

TOWARZYSTWO PRZYJACIÓŁ NAUK
W MIĘDZYRZECU PODLASKIM

ROCZNIK MIĘDZYRZECKI

TOM XLV-XLVI



MIĘDZYRZEC PODLASKI 2016

Miejska Biblioteka Publiczna
w Białej Podlaskiej
DZIAŁ WIEDZY O REGIONIE
ul. Warszawska 12a
21-500 Biała Podlaska
tel. 83 341 64 52
regionalia@mbp.org.pl

TOWARZYSTWO PRZYJACIÓŁ NAUK
W MIĘDZYZRZECU PODLASKIM

ROCZNIK MIĘDZYZRZECKI

TOM XLV-XLVI



REGIONALIA

62 Roc Mię

C 1835

94(438)

Miejska Biblioteka Publiczna
Biała Podlaska



0000046061

MIĘDZYZRZEC PODLASKI
2016

ROCZNIK MIĘDZYRZECKI

Organ Towarzystwa Przyjaciół Nauk w Międzyrzecu Podlaskim

KOLEGIUM REDAKCYJNE

Józef Geresz, Szczepan Kalinowski, Ryszard Kornacki, Andrzej Kurenda,
Radosław Małachwiejczyk, Roman Sidorowicz, Ryszard Turyk

Materiał ilustracyjny wykonali lub dostarczyli:

Tomasz Demidowicz, Ireneusz Duda Józef Geresz, Szczepan Kalinowski,
Ryszard Kornacki, Andrzej Kurenda, Marek Maleszyk,
Radosław Małachwiejczyk, Mirosław Maraszek, Ryszard Turyk

Projekt okładki: Radosław Małachwiejczyk

Wydano z pomocą finansową
Urzędu Miasta Międzyrzec Podlaski,
Starostwa Powiatowego w Białej Podlaskiej
i budżetu Województwa Lubelskiego.

Adres: Towarzystwo Przyjaciół Nauk w Międzyrzecu Podlaskim
21-560 Międzyrzec Podlaski, ul. Warszawska 37, tel. (83) 371-78-07
Konto: Nr 88 8039 0006 0000 0000 0222 0001 w Banku Spółdzielczym
w Międzyrzecu Podlaskim

Redakcja techniczna: Radosław Małachwiejczyk

Skład: Radosław Małachwiejczyk
druk: Drukarnia Arte, ul. Dokudowska 1A, 21-500 Biała Podlaska

Wydawnictwa Towarzystwa Przyjaciół Nauk w Międzyrzecu Podlaskim
Międzyrzec Podlaski 2016
ISSN 0137-3307

PRZEDMOWA

Szanowni Czytelnicy!

Oddajemy do Waszych rąk kolejny podwójny tom Rocznika Międzyrzeckiego. Tematyka i treść zawarte w tym tomie jest zróżnicowana. Chciałbym jednak zwrócić uwagę czytelników na niektóre okoliczności, które skłoniły autorów do napisania swoich tekstów. Pierwszą okolicznością jest fakt ogłoszenia przez samorząd powiatowy i Radę Powiatu w Białej Podlaskiej roku 2016 jako roku upamiętniającego „Żołnierzy wyklętych”. Skłoniło to nas jako Towarzystwo do powtórnego wydania książki autorstwa nieżyjącego już Jana Kołkowicza pt. „Tryptyk podlaski”. Tematyka tej książki ukazująca sylwetki podlaskich żołnierzy stała się inspiracją do szerszych działań. I tak tematem jesiennego konkursu dla młodzieży w 2016 roku w ramach konkursu „Międzyrzec-Historia-Dzień dzisiejszy” stała się tematyka związana z działalnością tych żołnierzy. Znalazło to też swoje odzwierciedlenie w publikacjach tego Rocznika Międzyrzeckiego. W dniu 2 października 2016 rok w 70 rocznicę akcji zatrzymania pociągu „Mitropa” w Szaniawach odbyła się uroczystość poświęcona temu wydarzeniu z 1946 roku i była połączona z poświęceniem pomnika upamiętniającego tę akcję która odbiła się szerokim echem w kraju i zagranicą. Czytelnik znajdzie relację z tego wydarzenia autorstwa Szczepana Kalinowskiego można będzie także zapoznać się z biografiami głównych bohaterów tj. Franciszka Michaluka ps. „Polny” i Tadeusza Marczuka ps. „Kurzawa”.

Drugą okolicznością jest jubileusz 70-lecia działalności Nadleśnictwa Międzyrzec. I tu czytelnik może zapoznać się z dotychczasową historią nadleśnictwa autorstwa Adama Szulika, jak również z omówieniem wydanego z tej okazji albumu. Nasze Towarzystwo współpracuje z nadleśnictwem. Ten fakt nas cieszy ponieważ doświadczamy dużej partnerskiej pomocy od strony Nadleśnictwa. Wspólnie organizujemy niektóre uroczystości patriotyczne, w tym sadzenie dębów pamięci itp. Inną okolicznością jest współpraca TPN ze Stowarzyszeniem Miłośników Historii Międzyrzecza Podlaskiego. To dużo młodsze Towarzystwo które zrzesza pasjonatów historii naszego miasta. Towarzystwo to organizuje wystawy dotyczące historii naszego miasta i najbliższych okolic. Ostatnio ukazały się historyczne widokówki wydane w celu popularyzacji naszego miasta. O działalności tego Stowarzyszenia pisze Marek Maleszyk który równocześnie jest członkiem TPN – jest więc łącznikiem w działalności obu tych Towarzystw.

Ważną okolicznością jest też upamiętnienie 20-lecia śmierci pierwszego prezesa TPN Mariana Kowalskiego.

Całość rocznika oraz zakres tematyki pokrywa się z dotychczasowym działem na 4 części. I tak w dziale *I Artykuły i rozprawy* czytelnik może zapoznać się z obszernym fragmentem opracowania prof. dr hab. Mariusza Magiera i Pawła Żochowskiego pt. „Areszt Urzędu Bezpieczeństwa w Radzynie Podlaskim”, ukazujący historię działania tego Urzędu na terenie całego Powiatu Radzyńskiego. Działalność tego Urzędu dotknęła też mieszkańców naszego miasta poprzez represyjne przesłuchania. Na uwagę zasługuje także licencjacka praca Ireneusza Dudy nt. „Życie społeczno-kulturalne Żydów w Międzyrzeczu Podlaskim”.

W dziale *II Materiały* także w artykule Ireneusza Dudy czytelnik znajdzie ciekawe opracowanie nt. „Architektura sakralna Międzyrzecza Podlaskiego”. Także Józef Geresz przedstawia 3 część z cyklu „Znani i nieznani uczestnicy bitwy pod Kockiem”. Ryszard Kornacki przybliży postać Sławy Przybylskiej i jej działalność artystyczną z racji 60-lecia działalności artystycznej.

W dziale *III Prezentacje i recenzje* czytelnik może zapoznać się z recenzjami książek oraz wydanego albumu z okazji Jubileuszu 70-lecia Nadleśnictwa. Autorami tych opracowań i recenzji są: Andrzej Kurenda, Marek Maleszyk, Tomasz Demidowicz i Adam Szulik.

Dział *IV Kronika* w niniejszym tomie jest szczególnie interesująca i rozbudowana. Znajdzie w niej czytelnik relację i sprawozdania z organizowanych wystaw na terenie powiatu białskiego, jak również obszerną relację Szczepana Kalinowskiego z odsłonięcia pomnika i akcji „Mitropa” w Szaniawach. Również w dziale tym zamieszczone są biogramy osób które odeszły, a których działalność pozostawiła trwały ślad na terenie naszego miasta i najbliż-

szych okolic. Są to postaci Mariana Kowalskiego – długoletniego prezesa TPN. W tomie tym można znaleźć jego życiorys i wspomnienie dotyczące jego działalności autorstwa Ryszarda Kornackiego. Są też biogramy osób które niedawno odeszły między innymi nekrolog Janiny Makaruk autorstwa Stanisława Ferysiuka, biogram Mieczysława Lawendy, Janusza Sawczuka oraz wspomnienie Anny Małachwiejczyk.

Kolegium redakcyjne jak zawsze dziękuje autorom opracowań za ich wkład w tworzenie całości rocznika. Dzięki wspólnemu wysiłkowi powstał kolejny tom, który popularyzuje i pogłębia wiedzę o naszym mieście i najbliższym regionie.

Wszystkim czytelnikom życzymy przyjemnej lektury.

Prezes Towarzystwa Przyjaciół Nauk
w Międzyrzecu Podlaskim

Ryszard Turyk

I. ARTYKUŁY I ROZPRAWY

Dariusz Magier
Paweł Żochowski

ARESZT URZĘDU BEZPIECZEŃSTWA W RADZYNIU PODLASKIM **Dokumentacja fotograficzno-naukowa (fragmenty)**

Wstęp

Praca niniejsza to efekt projektu realizowanego w pierwszej połowie 2014 r. Widząc postępującą dewastację tego miejsca pamięci stanowiącego pierwszorzędnny zabytek historyczny, w którym w sposób niemalże namacalny stykamy się z grozą terroru niemieckich nazistów i polskich komunistów wobec mieszkańców powiatu radzyńskiego, wykorzystywanie ich jako piwnice przez lokatorów komunalnych mieszkań, co w każdej chwili grozi utratą bezcennych dla dziedzictwa narodowego wyposażenia (oryginalne drzwi do cel) oraz inskrypcji wyrytych na ścianach przez więźniów, postanowiliśmy chociaż w ten sposób spróbować utrwalić je dla potomności.

Nasze działania składały się z trzech faz. W pierwszej fazie w miarę dokładnie sfotografowaliśmy dwie cele aresztu i inskrypcje wyryte na ścianach dawnego aresztu Gestapo i Urzędu Bezpieczeństwa w Radzyniu Podlaskim. Faza druga polegała na wykonaniu kwerendy historycznej w aktach wytworzonych przez PUBP w Radzyniu Podlaskim przechowywanych w Instytucie Pamięci Narodowej Oddział w Lublinie. W trzeciej fazie przygotowaliśmy pracę naukową na temat aresztu i kontekstu historycznego wraz wykazem osób więzionych przez komunistyczną policję polityczną i z odniesieniem do aneksu fotograficznego.

Opisując działalność UB skupiliśmy się przede wszystkim na zwalczaniu przezeń podziemia antykomunistycznego, dlatego w wykazie osób więzionych w radzyńskim areszcie ujęliśmy wyłącznie Żołnierzy Wyklętych, którzy funkcjonowali na terenie powiatu radzyńskiego, należących do Obwodu Ra-

dzyń Armii Krajowej (AK), a po jej formalnym rozwiązaniu 19 stycznia 1945 r. do Ruchu Oporu Armii Krajowej (ROAK), a następnie od 2 września 1945 r. do Zrzeszenia „Wolność i Niezawisłość” (WiN).

(...)

5. Więźniowie

Jednym z założeń naszego projektu było sporządzenie listy osób, które przewinięły się przez radzyński areszt. Od początku wiedzieliśmy, że nie da się tego uczynić dla okresu niemieckiej okupacji z racji nie zachowania się ewidencji gestapowskiej. Co innego z osobami, które aresztowane zostały przez komunistyczną bezpiekę, których wykazy znajdują się w lubelskim Oddziale IPN. Choć głównym celem istnienia UB była rozprawa z przeciwnikami władzy komunistycznej i wszystkie działania mogły być interpretowane politycznie, ostatecznie zdecydowaliśmy się na sporządzenie wykazu jedynie osób, które zostały aresztowane z powodu przynależności do organizacji podziemia antykomunistycznego lub współpracy z nim. Chociaż – jak wspomniano wyżej – stanowiło to zaledwie ćwierć całości radzyńskich więźniów komunistycznego terroru, stwierdziliśmy, że w ten sposób unikniemy zarzutów gloryfikowania pospolitych bandytów i kryminalistów, którzy zapewne również przewinęli się przez radzyńskie kazamaty.

Czy spis jest kompletny? Ubeckie wykazy aresztowanych charakteryzuje daleko posunięty chaos i przypadkowość związane zapewne z sytuacją polityczną oraz nieporadnością kancelaryjną osób zaangażowanych w sowietyzację Polski. Nawet sprawozdania cykliczne (miesięczne czy kwartalne) szefa PUBP w Radzynie Podlaskim sporządzane są za różnorakie, powtarzające się okresy, co powoduje trudności z ogarnięciem całości. Opierając się jednak na wielkościach już funkcjonujących w literaturze¹, które potwierdza przeprowadzona przez nas kwerenda archiwalna, można przyjąć, że przez radzyńską katownię UB przewinęło się ok. 450 żołnierzy antykomunistycznego podziemia. Nam udało się zidentyfikować 395 z nich (88%).

Wykaz zawiera imię i nazwisko aresztowanego, ewentualnie jego pseudonim, miejsce zamieszkania obejmujące gminę i miejscowość (przy zamieszkanii we wsi stanowiącej siedzibę gminy w tabeli występuje tylko jedna nazwa miejscowości), zarzut postawiony przez bezpiekę (zwykle przynależność organizacyjna), rok i miesiąc, kiedy dana osoba odnotowana została wśród aresztowanych i wreszcie sygnatura akt, z których informację zaczerpnięto. Luka w rubryce miejsca zamieszkania oznacza, że dane te nie zostały podane w materiale źródłowym.

¹ M. Dąbrowski, dz. cyt.

Analiza wykazu dowodzi, że przez cele ubeckiego aresztu w Radzynie Podlaskim przeszła – poza dowódcami drużyn i szeregowymi członkami organizacji niepodległościowych – większość kadry dowódczej i średniego szczebla AK i WiN Obwodu Radzyń AK i WiN. W celach przy ulicy Warszawskiej przebywali m.in.: Franciszek Lenarczyk „Bożena” – komendant Obwodu Radzyń AK (poz. 305); Longin Skwierowski „Styr” – szef BiP w Obwodzie Radzyń AK (poz. 320); Marian Garstka „Drzewiec” – szef wywiadu Inspektoratu Radzyń AK; Saczuk Bronisław „Wiarus” – szef podchorążówki przy Obwodzie Radzyń AK (poz. 306); Władysław Leśniak „Lechita” – kwatermistrz Obwodu Radzyń AK (poz. 186); Leon Sołtysiak „James” – komendant Obwodu Radzyń WiN (poz. 332); Jan Piwoni „Dal” – szef wywiadu Obwodu Radzyń WiN (poz. 284); Henryk Potasiński „Iwan” – z-ca komendanta rejonu I w Obwodzie Radzyń WiN (poz. 293); Julian Woch „Biały” – dowódca oddziału bojowego w Rejonie IV Obwodu Radzyń WiN, zabójca mordercy ks. Lucjana Niedzielaka (poz. 375); Aleksander Wereszko „Roch” – komendant Podobwo-
du „Małgorzata” WiN (poz. 371); Franciszek Michaluk „Polny” – komendant Rejonu V w Obwodzie Radzyń WiN (poz. 227); Stefan Grabelski „Olsza” – komendant placówki WiN we Wrzosowie.

Członkowie podziemia antykomunistycznego Ziemi Radzyńskiej, którzy przewinęli się przez areszt Powiatowego Urzędu Bezpieczeństwa Publicznego w Radzynie Podlaskim w latach 1944-1956 (odnotowani w dokumentacji resortu bezpieczeństwa PRL)

Lp.	Nazwisko, imię, pseudonim	Gmina, miejscowość	Zarzut UB	Rok i miesiąc odnotowania w areszcie	Źródło
1	Adamczuk Stanisław „Czarny”	Tyśmienica, Laski	WiN	1946.3	IPN Lu-036/12
2	Adamowicz Edward	Biała, Brzostówiec	AK	1944.12	IPN-Lu 036/1
3	Adamowicz Wacław	Misie, Przychody	WiN	1946.2	IPN Lu-036/12
4	Bajbak Józef	Międzyrzec	sabotaż	1945.10	IPN Lu-036/12
5	Banaszuk Henryk „toś”	Tłuściec, Krzymoszyce	szeptana prop.	1945.2	IPN Lu-036/12
6	Baranicki Stanisław		AK	1944.12	IPN-Lu 036/1
7	Barczuk Czesław	Kąkolwnica	AK	1945.4	IPN Lu-036/7
8	Barczuk Stanisław	Żerocin, Sitno	WiN	1946.2	IPN Lu-036/35
9	Batko Walerian	Komarówka	AK	1945.1	IPN-Lu 036/1 i 036/7
10	Bernad Henryk		AK	1945.4	IPN Lu-036/7
11	Bernat Tadeusz	Wołyni	NSZ	1945.3	IPN Lu-036/7
12	Bojko Józef	Żerocin, Strzyżówka	WiN	1948.1	IPN Lu-0279/144

13	Buczyński Jan	Thusćiec, Krzewica	szeptana prop.	1947.7	IPN Lu-036/12
14	Buderewicz Romuald	Thusćiec, Rogoźnica	AK	1944.12 i 1945.2	IPN Lu-036/12 i 036/1
15	Burdach Aleksander		WiN	1946.1	IPN Lu-036/12
16	Burliński Stefan	Międzyrzec	AK	1944.12	IPN Lu-036/1 i 036/12
17	Burzec Bolesław	Jabłoń, Kolano	AK	1945.2	IPN Lu-036/1 i 036/7
18	Byczyk Józef	Zahajki, Bereza	WiN	1946.9	IPN Lu-036/35
19	Byk Stanisław	Siemień, Wola Siemieńska	WiN	1950.3	IPN Lu-036/35
20	Bylicki Hieronim	Siemień	WiN	1946.7	IPN Lu-036/35
21	Bylina Stefan	Biała, Wrzosów	AK	1945.1	IPN Lu-0279/144
22	Cabaj Franciszek		WiN	1946.2	IPN Lu-036/12
23	Chałko Czesław	Międzyrzec	AK	1945.1	IPN Lu-036/12
24	Charłowski Franciszek	Żerocin, Strzyżówka	WiN	1948.2	IPN Lu-0279/144
25	Chmielewski Józef	Thusćiec, Kożuszki	WiN	1950.2	IPN Lu-0279/144
26	Chmielewski Leonard	Radzyń	AK	1945.1	IPN Lu-036/1 i 036/7
27	Chmielewski Marian	Zahajki, Bereza	WiN	1947.5	IPN Lu-0279/144
28	Chmielewski Mikołaj „Chmiel”	Misie, Pościsze	WiN	1947.8	IPN Lu-036/12
29	Cholewa Józef	Suchowola, Glinny Stok	AK	1945.4	IPN Lu-036/7
30	Chromik Jan	Kąkolewnica, Polskowola	WiN	1946.12	IPN Lu-036/12
31	Chromik Władysław „Duży”	Zahajki, Bereza	WiN	1947.4	IPN Lu-0279/144
32	Czarnacki Józef	Międzyrzec	AK	1944.12	IPN Lu-036/12
33	Czarniak Piotr	Jabłoń, Kolano	AK	1945.2	IPN Lu-036/1 i 036/7
34	Czerniawski Józef	Międzyrzec	AK	1944.12	IPN Lu-036/1
35	Daniluk Józef	Thusćiec, Krzewica	AK	1945.4 i 5	IPN Lu-036/7 i 036/12
36	Daniłko Stanisław	Brzozowy Kąt, Walinna	AK	1945.2 i 3	IPN Lu-036/7 i 036/12
37	Demianuk Kazimierz	Zahajki, Drelów	WiN	1952.3	IPN Lu-0279/144
38	Doluk Stanisław „Brzoza”	Brzozowy Kąt, Rudno	WiN	1947.10	IPN Lu-0279 /144
39	Domański Edward	Kąkolewnica, Sokóła	AK	1944.12	IPN Lu-036/1
40	Domański Zbigniew		WiN	1946.2	IPN Lu-036/12
41	Dorosz Mieczysław	Milanów, Wola Przewłocka	WiN	1946.12	IPN Lu-036/12
42	Drupaluk Franciszek „Bryła”	Zahajki, Przechodzisko	WiN	1947.2	IPN Lu-0279/144
43	Drygiel Wacław	Żerocin, Dołha	WiN	1946.7	IPN Lu-036/35
44	Duda Aleksander	Kąkolewnica, Lipniaki	AK	1944.12	IPN Lu-036/1
45	Duda Bolesław	Biała, Siedlanów	WiN	1946.11	IPN Lu-0279/144
46	Duda Hieronim		WiN	1946.4	IPN Lu-036/12

Areszt Urzędu Bezpieczeństwa w Radzynie Podlaskim

47	Duda Kazimierz „Jaś”	Kąkolewnica, Dębowierzchy	WiN	1946.12 i 1947.1	IPN Lu-036/12 i 0279/144
48	Duda Władysław „Ostry”	Kąkolewnica	AK, WiN	1944.12 i 1949.7	IPN-Lu 036/1, 036/12 i 0279/144
49	Dutkiewicz Józef		AK	1944.12	IPN-Lu 036/1
50	Duszek-Kowalczyk Irena „Jola”	Siemień, Wólka Siemieńska	WiN	1946.2 i 3	IPN Lu-0279/144
51	Duszyk Stanisław	Miedzyrzec	WiN	1948.10	IPN Lu-0279/144
52	Dzioba Stanisław	Miedzyrzec	WiN	1946.12	IPN Lu-036/12
53	Flis Czesław	Miedzyrzec	WiN	1946.3	IPN Lu-036/12
54	Fugał Grzegorz		AK	1944.10	IPN-Lu 036/1
55	Gajko Jan		AK	1945.2	IPN-Lu 036/1
56	Garstka Marian „Drzewiec”	Radzyń	AK	1945.1	IPN Lu-0279/144
57	Gasik Józef	Miedzyrzec	NSZ	1945.10	IPN Lu-036/12
58	Gierej Zygmunt	Tłuściec, Wólka Krzymowska	WiN	1946.9	IPN Lu-036/12
59	Giersz Bolesław	Tłuściec, Wysokie	AK	1944.12	IPN-Lu 036/1
60	Głogowski Adolf	Opole	AK	1945.3	IPN Lu-036/7
61	Gmitruk Kazimierz	Komarówka, Przegaliny	AK	1945.3	IPN Lu-036/7
62	Gnapiński Antoni	Miedzyrzec	AK	1944.12	IPN Lu-036/1 i 036/12
63	Golec Tadeusz „Dąbek”	Kąkolewnica, Miłolas	WiN	1946.4	IPN Lu-0279/144
64	Golonka Józef	Czemierniki, Stoczek	AK	1945.4	IPN Lu-036/7
65	Grabelski Stefan „Olsza”	Biała, Wrzosów	AK	1945.1	IPN Lu-036/7 i 036/7
66	Grudziński Józef	Miedzyrzec	AK	1944.12 i 1945.2	IPN-Lu 036/1 i 036/12
67	Grzelak Stanisław „Krwawy”	Ryki	WiN	1949.8	IPN Lu-0279/144
68	Grzeszczuk Kazimierz	Miedzyrzec	NSZ	1946.10	IPN Lu-036/12
69	Grzeszczuk Marian	Zahajki, Drelów	WiN	1952.3	IPN Lu-0279 /144
70	Grzywak Józef	Kąkolewnica, Lipniaki	AK, WiN	1944.12 i 1946.3	IPN-Lu 036/1 i 036/12
71	Gursz Bolesław		AK	1944.12	IPN-Lu 036/1
72	Gustaw Jan		AK	1944.12	IPN-Lu 036/1
73	Hałabuda Grzegorz	Miedzyrzec	WiN	1946.9	IPN Lu-036/12
74	Harczuk Aleksander	Tłuściec	szeptana prop.	1948.10	IPN Lu-036/12
75	Harczuk Stanisław	Żerocin, Sitno	WiN	1946.2	IPN Lu-036/35
76	Hawryluk Stanisław		NSZ	1946.4	IPN Lu-036/12
77	Heberczuk Józef	Tłuściec	AK	1945.8	IPN Lu-036/12
78	Hordejuk Bolesław	Brzozowy Kąt, Wiski	AK	1945.2	IPN Lu-036/7 i 036/12
79	Howorus Ludwik	Milanów, Wierzbówka	AK	1945.3	IPN Lu-036/7
80	Hurko Jan	Komarówka	WiN	1948.2	IPN Lu-0279/144

81	Ignaciuk Aleksander		WiN	1946.3	IPN Lu-036/12
82	Ignaciuk Jan	Tłuściec	NSZ	1946.6	IPN Lu-036/12
83	Iwaniuk Edward	Tłuściec, Manie	WiN	1951.12	IPN Lu-036/12
84	Iwaniuk Marianna	Tłuściec, Manie	WiN	1951.12	IPN Lu-036/12
85	Iwaniuk Sabina	Tłuściec, Manie	WiN	1951.12	IPN Lu-036/12 i 0279/144
86	Iwaniuk-Samociuk Maria	Tłuściec, Manie	WiN	1951.12	IPN Lu-0279/144
87	Izalewicz Bronisław	Międzyrzec	AK	1944.12	IPN-Lu 036/1
88	Izdebski Witold	Czemierniki, Wygnanów	AK	1945.1	IPN Lu-036/1 i 036/7
89	Jabłoński Bronisław	Brzozowy Kąt, Walinna	WiN	1951.4	IPN Lu-036/12 i 0279/144
90	Jackun Stanisław	Komarówka, Kolembrody	WiN	1946.9	IPN Lu-0279/144
91	Jakimski Stefan	Komarówka, Przegaliny	AK	1945.2	IPN Lu-036/7
92	Jakubowicz Władysław „Brzoza”	Żerocin, Dołha	WiN	1946.8	IPN Lu-0279/144
93	Jakubowicz Zdzisław	Międzyrzec	AK	1945.4	IPN Lu-036/7 i 036/12
94	Janczy Józef		NSZ	1946.4	IPN Lu-036/12
95	Janowicz Wanda	Międzyrzec	WiN	1946.3	IPN Lu-036/12
96	Jarmol Jan	Jabłoń, Kolano	AK	1945.2	IPN Lu-036/1 i 036/7
97	Jaworski Wacław „Niwa”	Siemień, Gródek	WiN	1946.8	IPN Lu-036/35 i 0279/144
98	Jeleszuk Stanisław	Tłuściec, Krzewica	AK	1945.4	IPN Lu-036/7 i 036/12
99	Joško Jan	Wojcieszków	AK	1945.2	IPN Lu-036/7
100	Jóźwik Józef	Tłuściec, Zasiadki	WiN	1947.12	IPN Lu-036/12
101	Jurczyński Jan	Brzozowy Kąt, Derewiczna	AK	1945.3	IPN Lu-036/7
102	Juszczyński Jan	Brzozowy Kąt, Derewiczna	AK	1945.3	IPN Lu-036/12
103	Kaczan Stanisław „Kolka”	Jabłoń	BCh	1945	IPN Lu-0279/145
104	Kalenik Wacław „Grześ”	Kąkolewnica, Polskowola	AK	1945.4	IPN Lu-036/7
105	Kaliński Roman Waldemar	Tłuściec, Pościsz	AK	1945.7	IPN Lu-0279/145
106	Kalisz Czesław	Siemień	AK	1944.9	IPN Lu-036/35
107	Kalisz Ludwik	Milanów, Wierzbówka	AK	1945.3	IPN Lu-036/7
108	Kamiński Bolesław	Suchowola, Jezioro	AK	1945.4	IPN Lu-036/7
109	Kamiński Edward	Suchowola, Jezioro	AK	1945.4	IPN Lu-036/7
110	Kamiński Jan	Radzyń	AK	1945.4	IPN Lu-036/7
111	Kania Stanisław		AK	1945.4	IPN Lu-036/7
112	Kapczuk Józef „Kogut”	Brzozowy Kąt, Derewiczna	WiN	1953.7	IPN Lu-0279/145

Areszt Urzędu Bezpieczeństwa w Radzynie Podlaskim

113	Kapczuk Piotr	Komarówka	WiN	1951.1	IPN Lu-0279/145
114	Kapczuk Wawrzyniec „Ukrainiec”	Brzozowy Kąt, Rudno	WiN	1950.12	IPN Lu-0279/145
115	Karbowicz Henryk	Brzozowy Kąt, Walinna	AK	1945.3	IPN Lu-036/7
116	Karczewski Stefan „Wierzba”	Biała, Borowe	WiN	1951.12	IPN Lu-0279/145
117	Karczmarz Andrzej „Huk”	Biała, Stara Wieś	WiN	1945.11	IPN Lu-0279/145
118	Karolak Kazimierz		AK	1945.4	IPN Lu-036/7
119	Karpowicz Henryk	Brzozowy Kąt, Walinna	AK	1945.3	IPN Lu-036/12
120	Kasprowicz Edward	Siemień, Wierchowiny	AK	1950.3	IPN Lu-036/35
121	Kędzierski Stanisław	Jabłoń, Kolano	AK	1945.2	IPN Lu-036/1 i 036/7
122	Kieczka Franciszek	Zahajki, Bereza	WiN	1946.9	IPN Lu-036/35
123	Kieczka Józef	Zahajki, Bereza	AK	1945.4	IPN Lu-036/35
124	Klej Marian	Siemień, Jezioro	AK	1945.4	IPN Lu-036/7
125	Klej Stefan	Siemień, Jezioro	AK	1945.4	IPN Lu-036/7
126	Klembowski Aleksander	Biała, Lichy	WiN	1946.4	IPN Lu-036/12
127	Klimbowski Henryk		WiN	1946.3	IPN Lu-036/12
128	Klimiuk Franciszek	Brzozowy Kąt, Walinna	AK	1945.3	IPN Lu-036/7 i 036/12
129	Kłyk Eugeniusz	Tłuściec, Wólka Krzymowska	AK	1945.2	IPN Lu-0279/145
130	Kłos Józef	Radzyn	AK	1945.1	IPN Lu-036/1 i 036/7
131	Koczkodaj Stanisław	Biała, Siedlanów	AK	1944.12	IPN Lu-036/1
132	Kokot Eugeniusz	Międzyrzec	AK	1945.6	IPN Lu-0279/145
133	Kolanowski Feliks	Międzyrzec	AK	1945.4 i 6	IPN Lu-036/7 i 036/12
134	Kołdun Stanisław	Komarówka	AK	1944.9	IPN Lu-0279/145
135	Kołodziejczyk Józef	Wojcieszków	AK	1945.2	IPN Lu-036/1 i 036/7
136	Komorń Henryk „Skowronek”	Kąkolewnica, Polskowola	WiN	1947.1	IPN Lu-0279/145
137	Komorń Kazimierz	Kąkolewnica, Polskowola	AK	1945.4	IPN Lu-036/7
138	Kopeć Władysław	Siemień, Wólka Siemieńska	szeptana prop.	1950.3	IPN Lu-036/35
139	Kordas Czesław		WiN	1946.4	IPN Lu-036/12
140	Korniluk Aleksander	Zahajki, Bereza	WiN	1946.11	IPN Lu-036/35
141	Korniluk Jan	Zahajki, Bereza	WiN	1946.11	IPN Lu-036/35
142	Korszeń Władysław	Brzozowy Kąt	WiN	1946.3	IPN Lu-036/12
143	Korulczyk Antoni	Międzyrzec	WiN	1946.1	IPN Lu-036/12
144	Korulczyk Jan	Kąkolewnica, Polskowola	AK	1945.11	IPN Lu-0279/145
145	Kot Stanisław „Knopik”	Zahajki, Bereza	WiN	1946.9	IPN Lu-036/35

146	Kot Stefan	Kąkolewnica, Żakowola Stara	WiN	1949.9	IPN Lu-0279/145
147	Kotub Czesław	Międzyrzec	AK	1944.12	IPN-Lu 036/1
148	Kowalik Franciszek	Biała, Siedlanów	WiN	1946.11	IPN Lu-0279/145
149	Kowalik Józef „Pocisk”	Brzozowy Kąt, Planta	AK	1945.4 i 6	IPN Lu-036/7 i 036/12
150	Kowaluk Czesław	Międzyrzec	AK	1944.11	IPN Lu-036/12
151	Kozacuk Piotr	Szóstka	AK	1945.1	IPN Lu-036/1 i 036/7
152	Kozak Stanisław	Brzozowy Kąt, Wiski	NSZ	1946.9	IPN Lu-036/12
153	Kozłowiec Stanisław	Zahajki, Bereza	WiN	1946.9	IPN Lu-036/35
154	Kozłowski Kazimierz		WiN	1946.3	IPN Lu-036/12
155	Kozub Czesław		AK	1944.12	IPN-Lu 036/1
156	Krasowski Kazimierz	Żerocin, Rogozneczka	BCh	1945.5	IPN Lu-036/35
157	Krasowski Piotr	Żerocin, Rogozneczka	BCh	1945.5	IPN Lu-036/35
158	Krasuski Marian	Kąkolewnica, Olszewnica	WiN	1947.7	IPN Lu-0279/145
159	Krasuski Roman	Kąkolewnica, Mościska	WiN	1946.3	IPN Lu-0279/145
160	Krawczyk Zygmunt		AK	1944.12	IPN-Lu 036/1
161	Król Czesław	pow. łukowski	AK	1945.8	IPN Lu-0279/145
162	Król Jan	Siemień	WiN	1946.8	IPN Lu-0279/145
163	Król Kazimierz	Radzyń	AK	1945.4	IPN Lu-036/7
164	Krupski Stanisław	Międzyrzec	WiN	1946.12	IPN Lu-036/12
165	Kryńska Irena	Zahajki, Bereza	WiN	1946.9	IPN Lu-036/35
166	Kryński Jan	Zahajki, Bereza	WiN	1947.11	IPN Lu-036/35
167	Kryński Stanisław „Piast”	Biała, Paszki Duże	AK	1945.9	IPN Lu-0279/145
168	Krzewski Konstanty	Radzyń	AK	1945.1	IPN Lu-036/1 i 036/7
169	Krzymowski Franciszek „Kurz”	Szóstka, Wygnanka	WiN	1947.5	IPN Lu-0279/145
170	Kubalski Wiktor „Bimber”	Kąkolewnica, Brzozowica	WiN	1946.3	IPN Lu-0279/145
171	Kucharuk Tomasz	Wohyń, Lisiówółka	AK	1945.5	IPN Lu-036/12
172	Kuć Henryk	Leśna Podlaska, Droblin	AK	1945.4	IPN Lu-036/7
173	Kulik Karol	Zahajki, Przechodzisko	WiN	1947.2	IPN Lu-0279/145
174	Kulik Stanisław „Jaskółka”	Żerocin	WiN	1948.9	IPN Lu-036/35 i 0279/145
175	Kulikowski Franciszek	Tłuściec, Krzymoszyce	WiN	1947.1	IPN Lu-036/12
176	Kunierowicz Władysław	Międzyrzec, Stółpno	AK	1945.10	IPN Lu-036/12
177	Kupidura Franciszek	Żerocin, Strzyżówka	WiN	1948.1	IPN Lu-0279/145
178	Kuźmiuk Julian	Zahajki, Bereza	WiN	1946.9	IPN Lu-036/35
179	Kuźmiuk Piotr Zenon	Międzyrzec	WiN	1947.8	IPN Lu-036/12
180	Kwiatek Piotr	Siemień, Wółka Siemieńska	WiN	1946.2	IPN Lu-0279/145
181	Kwiatkowski Jan	Komarówka, Kolembrody	WiN	1946.9	IPN Lu-0279/145

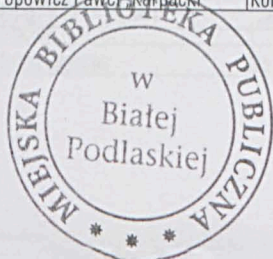
Areszt Urzędu Bezpieczeństwa w Radzynie Podlaskim

182	Łachowicz Adam		NSZ	1946.4	IPN Lu-036/12
183	Lecyk Marian	Radzyń	AK	1945.11	IPN Lu-0279/145
184	Lep Stefan	Kąkolewnica, Lipniaki	AK	1944.12	IPN-Lu 036/1
185	Leszczyński Czesław	Siedlce	WiN	1946.12	IPN Lu-036/12
186	Leśniak Władysław „Lechita”	Ulan, Wierzychowiny	WiN	1946.4	IPN Lu-036/12
187	Lipski Aleksander	Kąkolewnica	AK	1945.1	IPN Lu-036/1 i 036/7
188	Łucek Władysław		AK	1945.5	IPN Lu-036/1
189	Łazko Franciszek	Zahajki, Przechodzisko	WiN	1946.9	IPN Lu-036/35
190	Łoboda Józef	Wohyń	AK	1945.4	IPN Lu-036/7 i 036/12
191	Łotys Józef		AK	1945.4	IPN Lu-036/7
192	Łotys Stanisław „Sosna”	Milanów, Kopina	AK	1945.4	IPN Lu-036/7
193	Łucek Władysław	Czemierniki, Belczac	AK	1945.2	IPN Lu-036/7
194	Łuciuk Antoni	Thściec, Krzewica	AK	1945.4	IPN Lu-036/12
195	Łuciuk Franciszek	Thściec, Krzewica	AK	1945.4	IPN Lu-036/7
196	Łuciuk Stanisław	Thściec, Krzewica	AK	1945.4	IPN Lu-036/7
197	Łuciuk Stanisław	Zahajki, Bereza	WiN	1946.12	IPN Lu-036/12 i 036/35
198	Łucki Józef	Międzyrzec	sabotaż	1945.3 i 10	IPN Lu-036/12
199	Łukasik Franciszek	Kąkolewnica, Jurki	AK	1945.4	IPN Lu-036/7
200	Łukasik Józef „Dąbek”	Biała, Wrzósów	WiN	1947.11	IPN Lu-0279/145
201	Maciejewski Ludwik	Brzozowy Kąt, Rudno	AK	1945.3	IPN Lu-036/7
202	Magier Henryk	Komarówka, Kozły	NSZ	1949.6	IPN Lu-0279/145
203	Magier Józef „Sep”	Komarówka, Kozły	NSZ	1949.6	IPN Lu-0279/145
204	Majczyna Aleksander	Kąkolewnica, Polskowola	WiN	1946.12	IPN Lu-036/12
205	Majczyna Stanisław	Kąkolewnica, Polskowola	WiN	1946.12	IPN Lu-036/12
206	Majczyna Stanisław „Maniek”	Biała, Ustrzesz	AK	1945.4 i 7	IPN Lu-036/7 i 0279/145
207	Makarewicz Wacław	Milanów, Wola Przewłocka	NSZ	1946.12	IPN Lu-036/12
208	Makaruk Stanisław	Zahajki, Przechodzisko	AK	1945.4	IPN Lu-036/7
209	Maksjan Marta	Międzyrzec	AK	1945.1	IPN Lu-036/12
210	Maksymiuk Józef	Komarówka, Kolembrody	WiN	1946.9	IPN Lu-0279/145
211	Maksymiuk Piotr		AK	1945.4	IPN Lu-036/7
212	Małochwiej Adolf „Lis”	Kąkolewnica, Polskowola	AK/WiN	1945.5 i 1946.4	IPN Lu-036/12
213	Mańko Czesław	Wojcieszków	AK	1945.2	IPN Lu-036/1 i 036/7
214	Mańkowski Stanisław		AK	1945.4	IPN Lu-036/7
215	Marszałek Jan	Thściec, Zasiadki	AK	1944.12	IPN-Lu 036/1
216	Marszał Józef	Milanów, Wierzbówka	AK	1945.3	IPN Lu-036/7
217	Maruszak Jan	Thściec, Zasiadki	AK	1944.12	IPN Lu-036/1 i 036/12

218	Matejek Kazimierz	Kąkolewnica, Brzozowica	WiN	1945.11	IPN Lu-0279/145
219	Matejek Kazimierz	Milanów, Wola Przewłocka	NSZ	1946.12	IPN Lu-036/12
220	Matejek Wacław		WiN	1946.4	IPN Lu-036/12
221	Matejuk Aleksander	Kąkolewnica, Brzozowica	AK	1945.1	IPN Lu-036/1 i 036/7
222	Matusiewicz Jan		prop. antykom.	1944.12	IPN-Lu 036/1
223	Melaniuk Franciszek	Żerocin, Bereza	AK	1945.5	IPN Lu-036/35
224	Michalski Józef		WiN	1946.2	IPN Lu-036/12
225	Michalski Marian „Michał”	Biała, Brzostówiec	WiN	1946.7	IPN Lu-0279/145
226	Michalski Wacław		WiN	1946.2	IPN Lu-036/12
227	Michaluk Franciszek „Polny”	Łuściec	WiN	1946.10	IPN Lu-0279/145
228	Michaluk Stanisław, s. Jana	Łuściec	WiN	1946.9	IPN Lu-036/12
229	Michaluk Stanisław, s. Michała	Łuściec	WiN	1946.9	IPN Lu-036/12
230	Mikiciuk Jan	Zahajki, Drelów	WiN	1952.3	IPN Lu-0279/145
231	Mikiciuk Stanisław	Żerocin, Dołha	WiN	1948.7	IPN Lu-0279/145
232	Mikiciuk Władysław	Zahajki, Bereza	AK	1945.6	IPN Lu-036/35
233	Miłosz Stanisław		NSZ	1946.4	IPN Lu-036/12
234	Mistrzuk Eugeniusz		NSZ	1946.4	IPN Lu-036/12
235	Miszcuk Bronisław	Żerocin, Sitno	NSZ	1948.9	IPN Lu-036/35
236	Mościcki Oktawian „Orzeł”	Kąkolewnica, Mościska	WiN	1946.8	IPN Lu-0279/145
237	Mróz Józef	Biała, Biała	WiN	1946.12	IPN Lu-036/12
238	Naumiuk Bolesław	Milanów, Zieleniec	AK	1945.3	IPN Lu-036/7
239	Nazaruk Józef „Sapieha”	Zahajki, Bereza	WiN	1946.9	IPN Lu-036/35
240	Nestoruk Józef	Łuściec	WiN	1946.9	IPN Lu-036/12
241	Nestoruk Piotr	Łuściec	WiN	1946.9 i 10	IPN Lu-036/12
242	Nestoruk Stanisław, s. Jana	Łuściec	WiN	1946.9	IPN Lu-036/12
243	Nestoruk Stanisław, s. Józefa	Łuściec	WiN	1946.4	IPN Lu-036/12
244	Niczyporuk Franciszek	Wisznice, Horodyszcze	AK	1945.3	IPN Lu-036/7
245	Niewęglowski Bolesław	Siemień, Łubka	AK	1945.4	IPN Lu-036/7 i 036/35
246	Niewęglowski Henryk		WiN	1946.3	IPN Lu-036/12
247	Niewęglowski Mieczysław		WiN	1946.4	IPN Lu-036/12
248	Niewęglowski Stanisław	Jabłoń	AK	1945.3	IPN Lu-036/7
249	Niewęglowski Stanisław	Radzyń	AK	1945.1	IPN Lu-036/1 i 036/7
250	Nikolski Leon „Nil”	Radzyń	AK	1945.9	IPN Lu-0279/145
251	Nowacki Stanisław		AK	1945.4	IPN Lu-036/7
252	Nowakowski Jan	Międzyrzec	WiN	1945.10	IPN Lu-036/12
253	Nowosielski Eugeniusz		AK	1945.1	IPN-Lu 036/1
254	Nowosielski Eugeniusz	Łuściec, Krzymoszyce	AK	1945.2 i 3	IPN Lu-036/7 i 036/12
255	Okrajuk Stanisław	Zahajki, Bereza	AK	1945.4	IPN Lu-036/7

Areszt Urzędu Bezpieczeństwa w Radzynie Podlaskim

256	Olesiejuk Stanisław	Żerocin, Pereszczówka	NSZ	1946.4	IPN Lu-036/12 i 036/35
257	Olko Feliks	Suchowola, Jezioro	AK	1945.4	IPN Lu-036/7
258	Olszewski Aleksander „Sokół”	Kąkolewnica, Sokóły	WiN	1949.11	IPN Lu-0279/146
259	Olszewski Stanisław	Brzozowy Kąt	szeptana prop.	1949.2	IPN Lu-036/12
260	Osoński Wacław	Siemień	WiN	1946.2	IPN Lu-036/35
261	Ostapiuk Bronisław „Marian”	Biała, Niewęgłosz	WiN	1947.8	IPN Lu-0279/146
262	Ostrzyżek Jan		WiN	1946.1	IPN Lu-036/12
263	Palenciuk Aleksander „Stary”	Siemień, Tulniki	WiN	1946.8	IPN Lu-0279/146
264	Palenciuk Bolesław „Kolus”	Biała, Ustrzesz	WiN	1946.11	IPN Lu-0279/146
265	Palenciuk Józef „Bogdan”	Biała, Brzostówiec	WiN	1946.11	IPN Lu-0279/146
266	Panasiuk Antoni	Zahajki, Bereza	WiN	1946.9	IPN Lu-036/35
267	Panasiuk Feliks „Mur”	Siemień, Gródek	WiN	1946.7	IPN Lu-036/35 i 0279/146
268	Parafiniuk Mikołaj	Misie, Pościsz	WiN	1947.11	IPN Lu-0279/146
269	Parysek Wacław	Suchowola, Żminne	AK	1945.3	IPN Lu-0279/146
270	Paskowski Stanisław		WiN	1946.4	IPN Lu-036/12
271	Pawelec Piotr	Milanów, Wola Przewłocka	NSZ	1946.12	IPN Lu-036/12
272	Pawluczuk Czesław	Brzozowy Kąt, Walinna	WiN	1945.3	IPN Lu-0279/146
273	Pawluczuk Szymon		NSZ	1946.4	IPN Lu-036/12
274	Pawłowski Feliks „Lis”	Żerocin, Dotha	WiN	1947.10	IPN Lu-0279/146
275	Pawłowski Władysław	Żerocin, Dotha	WiN	1948.9	IPN Lu-036/35
276	Pękała Stanisław	Kąkolewnica	AK	1945.1	IPN Lu-036/1 i 036/7
277	Piela Zbigniew „Wawrzyn”	Komarówka	WiN	1951.12	IPN Lu-0279/146
278	Pietrelewski Marian	Misie, Grabowiec	AK	1945.4	IPN Lu-036/12
279	Pietruszka Jan	Międzyrzec	WiN	1946.9	IPN Lu-036/12
280	Pilecki Edward „Migłanc”	Brzozowy Kąt, Derewiczna	WiN	1948.10	IPN Lu-0279/146
281	Pilecki Jan „Jałowiec”	Brzozowy Kąt, Derewiczna	WiN	1953.7	IPN Lu-0279/146
282	Piotrowski Marian	Misie, Grabowiec	WiN	1946.12	IPN Lu-036/12
283	Pióro Antoni	Międzyrzec	AK	1945.6	IPN Lu-036/12
284	Piwoni Jan „Dal”	Suchowola	WiN	1953.1	IPN Lu-0279/146
285	Płachta Maria	Radzyń	WiN	1952.7	IPN Lu-0279/146
286	Pociejuk Stanisław	Kąkolewnica, Polskowola	AK	1945.4	IPN Lu-036/7
287	Podchorecka Maria	Brzozowy Kąt, Planta	WiN	1946.6	IPN Lu-036/12
288	Podgajny Zygmunt	Misie, Jelnica	WiN	1946.8	IPN Lu-036/12
289	Podhorecki Tadeusz „Gaj”		AK	1945.3	IPN Lu-036/7
290	Poleciuk Aleksander	Siemień, Tulniki	WiN	1946.8	IPN Lu-036/35
291	Popadicz Żywojn	Międzyrzec	WiN	1947.9	IPN Lu-0279/146
292	Popowicz Paweł „Karpaczki”	Komarówka, Kolembrody	WiN	1946.9	IPN Lu-0279/146



293	Potański Henryk „Iwan”	Siemień, Wólka Siemieńska	WiN	1946.2	IPN Lu-0279/146
294	Prokop Czesław	Zahajki, Wólka Łóżecka	WiN	1950.1	IPN Lu-0279/146
295	Protaś Józef	Szóstka, Ostrówka	AK	1945.4	IPN Lu-036/7
296	Przybylski Józef	Miedzyrzec	WiN	1947.11	IPN Lu-036/12
297	Pulik Józef	Biała, Ustrzesz	AK	1945.7	IPN Lu-0279/146
298	Puła Stanisław	Zahajki, Drelów	WiN	1952.2	IPN Lu-0279/146
299	Radczuk Józef „Jeleń”	Komarówka, Przegaliny Duże	AK	1945.8	IPN Lu-0279/146
300	Rębek Albin	Biała	AK	1945.4	IPN Lu-036/7
301	Rębek Franciszek	Biała	AK	1945.4	IPN Lu-036/7
302	Robak Bolesław „Niedźwiadek”	Siemień, Juliopol	WiN	1946.2	IPN Lu-036/12, 036/35 i 0279/146
303	Rosiński Franciszek „Zawisza”	Zahajki, Bereza	WiN	1947.5	IPN Lu-0279/146
304	Rosiński Tadeusz „Cygan”	Kąkolewnica, Miłolas	WiN	1946.4	IPN Lu-036/12 i 0279/146
305	Rybicki Jan vel Rokicki Jan /wł. Franciszek Lenarczyk „Bożena”	Radzyń	AK	1945.1	IPN Lu-036/1, 036/7 i 0279/146
306	Saczuk Bronisław „Wiarus”	Tłuściec, Wólka Krzymowska	AK	1944.12	IPN Lu-036/1 i 036/12
307	Sadowski Kazimierz „Kędzierzawy”	Brzozowy Kąt, Derewiczna	WiN	1948.10	IPN Lu-0279/146
308	Sadowski Stanisław „Sokół”	Komarówka, Przegaliny Małe	AK	1944.12	IPN Lu-036/1
309	Samociuk Stanisław „Wilk”	Tłuściec, Manie	WiN	1948.8	IPN Lu-0279/146
310	Sergiej Antoni	Miedzyrzec	WiN	1947.11	IPN Lu-036/12
311	Sergiej Zygmunt „Zych”	Tłuściec, Zasiadki	WiN	1947.12	IPN Lu-036/12
312	Sidor Aleksander „Sroka”	Biała, Wola Chomejowa	WiN	1946.2	IPN Lu-036/12
313	Sidorcuk Jan	Tłuściec, Krzewica	WiN	1946.9	IPN Lu-036/12
314	Sidorcuk Józef	Tłuściec, Krzewica	AK	1945.2	IPN Lu-036/1, 036/7 i 036/12
315	Sidorcuk Zygmunt	Tłuściec	WiN	1946.9	IPN Lu-036/12
316	Siłaczuk Edwin		WiN	1946.4	IPN Lu-036/12
317	Skłodziński Jerzy	Żerocin, Dołha	WiN	1946.2	IPN Lu-036/35
318	Skopiński Edward	Kąkolewnica	AK	1945.4	IPN Lu-036/7
319	Skowron Jan „Piorun”	Milanów, Wierzbówka	AK	1945.3	IPN Lu-036/7
320	Skwierowski Longin „Styr”	Radzyń	AK	1945.1	IPN Lu-036/1 i 036/7
321	Smogorzewski Edmund		WiN	1946.1	IPN Lu-036/12
322	Smogorzewski Roman		WiN	1946.1	IPN Lu-036/12
323	Sobczyński Czesław	Miedzyrzec	AK	1945.4	IPN Lu-036/7
324	Sobianiak Ludwik	Milanów, Wierzbówka	AK	1945.3	IPN Lu-036/7
325	Sobieszek Władysław	Siemień, Wierchowiny	AK	1945.2	IPN Lu-036/7

Areszt Urzędu Bezpieczeństwa w Radzynie Podlaskim

326	Sobieszuk Władysław		AK	1945.5	IPN-Lu 036/1
327	Sobota Jan „Sapieha”	Kakolewnica, Dębowierzchy	AK	1944.12	IPN Lu-0279/146
328	Sobota Marian		WiN	1946.4	IPN Lu-036/12
329	Sobota Stanisław „Kret”	Kakolewnica, Dębowierzchy	WiN	1946.5	IPN Lu-0279/146
330	Sokołowski Edward „Orzeł”	Biała, Pasmugi	WiN	1947.3	IPN Lu-0279/146
331	Soldacki Bolesław	Opole	AK	1945.2	IPN Lu-036/1 i 036/7
332	Sołtysiak Leon „James”	Warszawa	AK	1945.1	IPN Lu-036/1 i 036/7
333	Sosnowski Stanisław		WiN	1946.1	IPN Lu-036/12
334	Sroczyńska Olga		AK	1944.10	IPN-Lu 036/1
335	Sroczyński Roman		AK	1944.10	IPN-Lu 036/1
336	Steckiewicz Edward		AK	1945.4	IPN Lu-036/7
337	Stefaniuk Andrzej „Śmiały”	Zahajki, Łózki	AK	1945.11	IPN Lu-0279/146
338	Stefaniuk Józef	Międzyrzec, Wysokie	AK	1944.11	IPN Lu-036/12
339	Stopniak Feliks	Siemień, Miłków	WiN	1946.3	IPN Lu-036/35
340	Struk Józef	Swory, Wołoskowola	AK	1944.12	IPN-Lu 036/1
341	Strzakłowiec Władysław	Zahajki, Bereza	WiN	1946.10	IPN Lu-036/35
342	Suszek Jan	Wojcieszków	AK	1945.2	IPN Lu-036/7
343	Sweklej Jan	Jabłoń, Kolano	NSZ	1946.12	IPN Lu-036/12
344	Szabaciuk Marian	Zahajki, Bereza	WiN	1946.9	IPN Lu-036/35
345	Szalewicz Bronisław	Międzyrzec	AK	1944.12	IPN Lu-036/1 i 036/12
346	Szczepaniak Stanisław	Uścimów, Jedlanka	AK	1945.3	IPN Lu-036/7
347	Szcześniak Jakub	Międzyrzec	AK	1944.12	IPN-Lu 036/1
348	Szcześniak Jakub	Międzyrzec	WiN	1948.1 i 12	IPN Lu-036/1 i 036/12
349	Sznapiński Antoni	Międzyrzec	AK	1944.12	IPN Lu-036/12
350	Szołkowski Mikołaj	Międzyrzec	sabotaż	1945.2	IPN Lu-036/12
351	Tarka Jan	Międzyrzec	AK	1944.12	IPN Lu-036/12
352	Tatarczewski Marian		WiN	1946.2	IPN Lu-036/12
353	Teresiński Jan	Siemień, Miłków	AK	1945.9	IPN Lu-036/35
354	Terlikowski Leon	Żerocin, Sitno	WiN	1946.2	IPN Lu-036/12 i 036/35
355	Terlikowski Szymon	Żerocin, Sitno	WiN	1946.2	IPN Lu-036/12 i 036/35
356	Toczyński Józef	Biała, Zarudki	AK	1945.1	IPN Lu-036/1 i 036/7
357	Tomaszewski Tomasz		WiN	1946.1	IPN Lu-036/12
358	Tracz Antoni	Czemierniki, Stójka	AK	1945.4	IPN Lu-036/7
359	Trochimiuk Piotr	Misie, Pościsz	WiN	1947.1	IPN Lu-036/12
360	Trociuk Henryk		NSZ	1946.4	IPN Lu-036/12
361	Truba Czesław	Żerocin, Dołha	AK	1945.5	IPN Lu-036/35

362	Truba Józef	Międzyrzec	WiN	1946.2	IPN Lu-036/12
363	Turyk Jan	Zahajki, Bereza	WiN	1946.12	IPN Lu-036/12 i 036/35
364	Turyk Kazimierz	Zahajki, Bereza	szeptana prop.	1948.8	IPN Lu-036/35
365	Turyk Zygmunt	Międzyrzec	WiN	1946.10	IPN Lu-036/12
366	Tymoszuk Czesław	Thuściec, Rogoźnica	szeptana prop.	1945.12	IPN Lu-036/12
367	Tymoszuk Jan	Thuściec, Krzewica	AK	1945.2 i 4	IPN Lu-036/7 i 036/12
368	Wanierski Apolon	Parczew	AK	1945.3	IPN Lu-036/7
369	Wasilewski Franciszek	Międzyrzec	sabotaż	1945.3	IPN Lu-036/12
370	Waszczuk Franciszek	Żerocin	WiN	1948.9	IPN Lu-036/35
371	Wereszko Aleksander „Roch”	Thuściec, Żabce	WiN	1946.9	IPN Lu-036/12
372	Wiącek Wacław	Siemień, Amelin	AK	1945.4	IPN Lu-036/7
373	Wierzchowski Florian		NSZ	1946.4	IPN Lu-036/12
374	Wilczyński Zbigniew		AK	1944.12	IPN-Lu 036/1
375	Woch Julian „Biały”		AK	1944.10	IPN-Lu 036/1
376	Wojtaszek Roman	Kąkolewnica, Turów	AK	1945.4	IPN Lu-036/7
377	Wójcik Wacław	Siemień, Łubka	AK	1945.4	IPN Lu-036/35
378	Wróblewski Feliks „Zagórski”	Milanów, Kopina	AK	1945.4	IPN Lu-036/7
379	Wysokiński Władysław		WiN	1946.3	IPN Lu-036/12
380	Zabielski Edmund		WiN	1946.2	IPN Lu-036/12
381	Zabielski Jan		WiN	1946.1	IPN Lu-036/12
382	Zaczuk Bronisław	Thuściec, Wólka Krzymowska	AK	1944.12	IPN Lu-036/12
383	Zadźko Franciszek	Zahajki, Przechodzisko	WiN	1946.9	IPN Lu-036/35
384	Zając Edward „Granit”	Brzozowy Kąt, Walinna	AK	1945.3	IPN Lu-036/7
385	Zając Jan	Brzozowy Kąt, Walinna	AK	1945.3	IPN Lu-036/7
386	Zając Józef	Brzozowy Kąt, Walinna	szeptana prop.	1950.10	IPN Lu-036/12
387	Zając Tadeusz	Warszawa	WiN	1948.10	IPN Lu-036/12
388	Zając Zygmunt	Brzozowy Kąt, Walinna	prop. antykom.	1948.10	IPN Lu-036/12
389	Zaniewicz Andrzej	Thuściec, Wólka Krzymowska	AK	1944.12	IPN Lu-036/1 i 036/12
390	Zaniewicz Franciszek	Międzyrzec	NSZ	1945.9	IPN Lu-036/12
391	Zawoński Feliks		AK	1945.1	IPN-Lu 036/1
392	Ząb Stefan		AK	1944.12	IPN-Lu 036/1
393	Zieliński Zdzisław	Milanów, Kopina	AK	1945.4	IPN Lu-036/7
394	Zubik Henryk	Międzyrzec	AK	1944.11	IPN Lu-036/12
395	Żurawski Czesław		WiN	1946.2	IPN Lu-036/12

Józef Geresz

W OBRONIE POSTACI MJR. FELIKSA JAWORSKIEGO

W roku 2015 minęła 95 rocznica „Cudu nad Wisłą”. Niemalą rolę w tym wiekopomnym zwycięstwie nad nawałą bolszewicką na Podlasiu odegrała Brygada Jazdy Ochotniczej mjr. Jaworskiego. Pamięć o tych wydarzeniach na Podlasiu nie jest najlepsza. Tym większe zdumienie budzi fakt, że w minionym roku pojawiły się publikacje z naszego terenu, które nie tylko deprecjują dzieje i wartość tej formacji wojskowej, ale i sylwetkę jej dowódcy. Mam na myśli artykuł Zbigniewa Smółko pod znamienym nadtytułem „Wroga gnębić, wódkę pić – Jaworczykiem trzeba być” zamieszczony w tygodniku „Wspólnota” wychodzącym w Lubartowie, Radzynie, Łukowie, Parczewie, Międzyrzeczu i Białej Podl.¹ oraz publikację książkową Stanisława Jadczaaka poświęconą biskupowi Tomaszowi Wilczyńskiemu².

Najpierw zajmę się elaboratem Z. Smółko. Jest to publicysta regularnie piszący we „Wspólnocie”, specjalizujący się w zniekształcaniu historii Podlasia, promujący głównie prawosławie i masonów. Jego artykuły tchną relatywizmem i poprawnością polityczną zgodnie z zaleceniami „multi kulti” Unii Europejskiej. Wymieniony artykuł jest tak skonstruowany, aby ukazać w negatywnym świetle mjr. Jaworskiego i jego formację, obrzydzić czytelnikowi tego dowódcę i jego zgrupowanie, zamiast pochylić się nad tragedią tego schorowanego człowieka i pod koniec życia zapomnianego. Nie wszyscy wiedzą, że po wojnie 1920 r. mieszkał najprawdopodobniej na Podlasiu. Pozornie elaborat poświęcony jest tzw. żurawiejkom o ochotniczej jeździe Jaworskiego, ale w istocie

¹ Z. Smółko-Żurawiejki, o Ochotniczej Jeździe Jaworskiego „Wspólnota” z 10.03.2015 r., s.17.

² S. Jadczaak, Biskup Tomasz Wilczyński. Parczew – Bełżyce – Lublin – Olsztyn, Lublin 2015 r.

przedstawia przyśpiewki dotyczące innych pułków kawalerii. Nawet te przypisane jeździe majora też można zakwestionować, porównując je choćby z artykułem Ryszarda Czarneckiego³, czy publikacją Cezarego Leżeńskiego⁴. Aby nie być gołosłownym, można tu zacytować przytoczoną przez autora strofę „Jedzie ułan Jaworskiego, wyją psy na widok jego”, która w rzeczywistości była śpiewana przez 10 p.uł. z Białegostoku jako „Jedzie ułan z dziesiątego, wyją psy na widok jego”. Podobnie anonsonowana przez autora żurawiejka „Gwałci panny, gwałci wdowy 19-ty pułk morowy” w rzeczywistości była śpiewana przez bliski sercom Tatarów polskich 13 p.uł. i brzmiała „A kto chłopom gwałci wdowy, to 13-ty pułk morowy”. W sumie publicysta Z. Smółko przybliżył młodym czytelnikom same odpychające strofy dot. Jazdy mjr. Jaworskiego, jak choćby „19-ty tym się chwali. Na postojach wioski pali”. Dotyczą one 19 p.uł., w samowoli którego mjr Jaworski nie brał udziału. Pułk utworzono rozkazem Naczelnego Dowództwa z 30.09.1920 r. a już na początku października przebywający jeszcze na rekonwalescencji mjr Jaworski wydał swój ostatni rozkaz, w którym m.in. pisał „Z dniem dzisiejszym Grupa Jazdy Ochotniczej dowodzona przeze mnie zostaje ostatecznie rozwiązana...⁵

W skład 19-go pułku ułanów weszła tylko część dawnych jaworczyków i reklamowana przez autora strofa jest krzywdząca dla tego pułku w istocie walczącego dopiero w 1939 r. pod Mokrą, Cyrusową Wołą, Mińskiem Maz., Krasnobrodem, Hutą Rozniecką (ostatnie bitwy już pod d-wem gen. Andersa) lub w konspiracji w szeregach 27 wołyńskiej dywizji AK. Przytoczone przez Z. Smółkę żurawiejki dot. Jazdy mjr. Jaworskiego na naszym terenie, która tutaj z dużą szybkością walczyła tylko od 16 do 21.08.1920 r.⁶ i w tym czasie nie zdążyła popełnić przypisywanych jej czynów, są bardzo odrażające np. „Same łotry i wisielce, To są Jaworskiego Strzelce” lub „Bić mordować – nic nowego dla ułanów Jaworskiego”, jak gdyby walczący z nimi bolszewicy nie bili i nie mordowali. O tym, że autor podziela negatywną opinię o jeździe mjr. Jaworskiego świadczy jego wypowiedź „Istniało drugie oblicze jaworczyków. Chyba nawet była to bardziej morda niż oblicze. Zapijaczona gęba bandziora z oczami przekrwionymi z nabitym w bójce siniakiem... Gdzie nie stanęli, to starozakonni, włościanie i kupcykowicie musieli – często nadaremnie chować córki i majątki, jadło i bezwzględnie napitek, cyrulicy zaś i strażacy mieli pełne ręce roboty”⁷.

³ R. Czarnecki, Ułani, ułani – malowane dzieci. Żurawiejki/Pieśni polskich pułków, „Gazeta Polska Codzienna” z 27.07.2015 r. i z sierpnia 2015 r.

⁴ C. Leżeński, Zostały tylko ślady podków, Warszawa 1984 r.

⁵ W. Dzierżykraj Stokalski, Dzieje jednej partyzantki z lat 1917-20, Lwów 1927, s.103.

⁶ R. Roguski, *Działania jazdy ochotniczej mjr. Jaworskiego na Podlasiu w sierpniu 1920 r.*, „Szkice podlaskie” Zeszyt 14/2006, s.109 i n.

⁷ Z. Smółko, Żurawiejki op.cit., s.17.

Można by zapytać, jak tacy pijacy i alkoholicy, chuligani, bandziory, gwałciciele wg Z. Smółki, zapewne ledwie trzymający się na siodłach, potrafili odnosić tak znaczące sukcesy na froncie o których on wspomina. Ale i tu autor nie uniknął omyłek. Jaworczycy nie wyzwalali Siedlec i mjr Jaworski nie walczył z Budionnym. Aby przekonać autora, że starozakonni kupcykowie nie byli specjalnie prześladowani przez ochotniczą jazdę, przytoczę opinię żydowskiego działacza Apolinarego Hartglas, który z polecenia Rady Narodowej rozmawiał z mjr. Jaworskim 25.08.1920 r. w Białej Podl. Jaworski był już poważnie ranny i przebywał na rekonwalescencji. Hartglas tak zapisał o Jaworskim „Widziałem się z nim w Białej Podl. i sprawił na mnie bardzo sympatyczne wrażenie: typowy liberalny oficer – polski z armii rosyjskiej. Oddziały jego, kawaleria, składały się prawie wyłącznie z Polaków kresowych. Skarg na oddziały mjr. Jaworskiego Żydzi prawie, że nie zgłaszały”⁸. (Podkreślenie moje J.G.)

Zacytuję jeszcze opinię o majorze historyka J. Odziemkowskiego „Był ogromnie popularny wśród żołnierzy. Jego podkomendni nazywali siebie jaworczykami. Wielu kawalerzystów uznawało zaliczenie w poczet jaworczyków za swego rodzaju kawaleryjską nobilitację”⁹. Dodajmy od siebie na pewno nie z powodu alkoholizmu rozboju i gwałtów. Z. Smółko nie wspomniał o bojach jaworczyków w latach 1917-19 na Ukrainie, Podolu i Wołyniu, gdy padał w gruzy dawny porządek i starano się doszczętnie zburzyć wszelkie ślady dominującej tam kulturalnie polskości wyrzynając w pień inteligencję, ziemiaństwo, księży i zakonników. Szał dzikości i barbarzyństwo jakie ogarnęły wówczas zbolszewiczałą ludność ruską i ukraińską oraz na tym tle doskonaliła charakterystykę niezwyklej indywidualności ówczesnego porucznika i rotmistrza Jaworskiego po mistrzowsku ukazała Zofia Kossak we wspomnieniowej książce „Pożoga”¹⁰.

Oprócz ochrony Polaków i chrześcijan ten biegły dowódca, wtedy 6-krotnie ranny, o ogromnej odwadze osobistej wykonał kilkusetkilometrowy marsz przez zrewoltowany kraj docierając przez Połonne, Sławutę do Włodzimierza Wołyńskiego. Po śmierci słynnego mjr. Lisa-Kuli, o którym w wolnej Polsce pisano wiersze i śpiewano piosenki, mjr Jaworski objął dowództwo jego grupy. W 1920 r. walczył pod Czarnobyłem w składzie 9-tej Podl. dywizji piechoty. Pomijając dawne jego zasługi, wspomnę tylko te podlaskie. 05.07.1920 r. leżąc ranny w warszawskim szpitalu otrzymał od gen. Hallera rozkaz sformowania na Lubelszczyźnie i Podlasiu brygady jazdy ochotniczej na terenie Okręgu Gen. Lublin¹¹.

⁸ A. Hartglas, Na pograniczu dwóch światów, Warszawa 1996, s.213-214.

⁹ J. Odziemkowski, Leksykon wojny polsko-rosyjskiej 1919-1920, Warszawa 2004, s.166.

¹⁰ Z. Kossak, Pożoga. Wspomnienia z Wołynia 1917-1919, Kraków 1923, s.65-251.

¹¹ Z. Gnat, Wieteska – Z dziejów pow. garwolińskiego. Tradycje patriotyczne, Pruszków 2009, s.196.

13.07. mjr Jaworski i rtm. Wehr przybyli do Lublina i rozpoczęli prace organizacyjne. W ciągu niecałego miesiąca mjr Jaworski, mimo ogromnych trudności, sformował brygadę Jazdy Ochotniczej w składzie 3 pułków: wołyńskiego, lubelskiego i podlaskiego zwanego siedleckim¹². Już 09.08.1920 roku dowództwo Okręgu Generalnego Lublin zarządziło koncentrację Jazdy Ochotniczej mjr. Jaworskiego w rej. Puławy-Kurów, a 15.08. w rej. Firleja. 16.08. miała ona z Firleja, jako wydzielona jednostka podlegająca bezpośrednio Naczelnemu Wodzowi J. Piłsudskiemu, rozpocząć kontrofensywę znad Wieprza¹³ i tego dokonała. Podobnie negatywną, niezbyt pochlebną opinię o jeździe mjr. Jaworskiego wyraził publicysta i historyk o lewicowych inklinacjach w swej pracy o biskupie Wilczyńskim. Tak ją scharakteryzował „Zasadzki, wypadły na teren nieprzyjaciela, ataki na tyłach bolszewików, to były metody walki ułanów Jaworskiego. Jeńców nie brali”¹⁴. Tu już mamy ciężki zarzut, niemal oskarżenie o ludobójstwo. Mjr Jaworski i jego żołnierze byli zdecydowanymi antykomunistami, ale renomowanymi ludobójcami nie byli. Szkoda, że autor nie pofatygował się zajrzeć do jakiegokolwiek opracowania o wojnie 1920 r. na Podlasiu, gdzie wyraźnie napisano, że jaworczycy nie wystąpili tutaj tylko w roli partyzantów. Rozkaz Naczelnego Wodza polecał tej niewielkiej formacji wojskowej przełamanie frontu bolszewickiego poprzez Radzyń, Międzyrzec, Mordy, Drohiczyn aż za Bug¹⁵. W Radzynie Podlaskim jazda mjr. Jaworskiego wzięła 80 jeńców, których przecież nie zamordowano¹⁶. W walce o Kąkolewnicę jaworczycy wzięli do niewoli 50 jeńców¹⁷. P. Szkurlatowicz pisze, że czasowo przetrzymywano ich w karczmie¹⁸, więc również nie zamordowano. W 1984 r. J. Chmielarski relacjonował autorowi tego artykułu, że widział jak prowadzono tych jeńców do umycia się. Kronikarz brygady jazdy mjr. Jaworskiego zapisał: „18 sierpnia o godz. 8 małemu oddziałowi pchor. Milla pozostawionemu w Międzyrzeczu z niezdolnymi do dalszego marszu żołnierzami poddał się cały pułk kozaków dońskich złożony z ok. 800 jeźdźców. Jego dowódca tłumaczył się niechęcią do współdziałania z sowietami. Pułk rozbrojono i odesłano do miejsca postoju dowództwa Frontu Środkowego Siedlcach¹⁹. W miasteczku Mordy Jazda mjr. Jaworskiego wzięła do niewoli ok. 60 jeńców, którzy właśnie szykowali się do rozstrzelania elity tej miejscowości. Koronnym świadkiem

¹² R. Roguski, op.cit., s. 111.

¹³ Bitwa Warszawska 13-28VIII1920. Dokumenty operacyjne Cz. I., Pr. zbior. pod red. M. Tarczyńskiego, Warszawa 1995.

¹⁴ S. Jadcak, Biskup, op.cit., s. 7.

¹⁵ W. Dzierżykraj Stokalski, op.cit., s. 86.

¹⁶ Z dostępnych opracowań wynika, że jeńców tych odesłano później do Puław.

¹⁷ R. Roguski, op.cit., s. 115.

¹⁸ Szkice dziejów Kąkolewnicy i okolic pod red. P. Szkurlatowicza, Radzyń Podl. 2014, s. 50.

¹⁹ W. Laudyn, Zarys historii wojennej 22 p.uł. podkarpackich, Warszawa 1929, s. 10.

pozostawienia przy życiu tych jeńców rzezimieszków był ówczesny proboszcz Mordów ks. Franciszek Woyno²⁰. W walkach pod Frankopolem i Skrzyszewem kawalerzyści mjr. Jaworskiego tocząc zacięty bój wzięli do niewoli ok. 1000 jeńców bolszewickich, co dwukrotnie przewyższało liczebność Brygady Jazdy Ochotniczej i utrudniało walkę. Zaistniała konieczność wyznaczenia pewnej liczby żołnierzy do pilnowania jeńców, co znacznie zmniejszyło liczebność walczącej grupy²¹. A jednak zachowano jeńców przy życiu. Stwierdzenie S. Jadcza „Jeńców nie brali”, sugeruje, że późniejszy biskup Tomasz Wilczyński jako żołnierz tej brygady, wykonując rozkaz dowódcy, również brał udział w mordowaniu jeńców (co jest już niedopowiedzianym oszczerstwem) i zapewne dlatego czując skruchę obrał później drogę kapłana²².

Z. Smółko w swoim artykule podsumowując działalność mjr. Jaworskiego bardzo obniżył wartość jego dokonań podając okropny czyn jakiego dopuścił się pod koniec swego młodzieńczego życia. Autor nie zadał sobie trudu do rozjaśnienia tej tragedii rodzinnej i losów tego bardzo schorowanego pod każdym względem człowieka (wspomnijmy tylko fizyczny ból z kilkunastu ran, które pozostawiły trwale ślady). Można zadać sobie pytanie: czy ostatecznie jeden podły czyn przekreśla całe życie tego oficera? Czy pobyt w zakładzie psychiatrycznym do końca życia nie był dla niego dotkliwą karą?

Na konto tego dowódcy dopisano bowiem czyny, w których osobiście już nie brał udziału. Bodaj pierwszy dokonał tego historyk S. Jarmuł pisząc: „Jeźdźcy Jaworskiego stacjonujący w podradzyńskich wsiach dopuszczali się zabronionych rekwizycji, kradzieży, a nawet byli sądzeni przez wojskowe sądy również za spowodowanie pożarów w Ustrzeszy i Turowie, gdzie spłonęły 32 gospodarstwa”²³. Gwoli sprawiedliwości należy powiedzieć, że S. Jarmuł pomylił daty dokumentów na które się powołuje. Pochodzą one nie z 26.08. lecz są późniejsze, gdy mjr Jaworski już tylko formalnie dowodził organizującym się 19 p.uł. Prawdopodobnie chodzi o dokument starosty radzyńskiego z 09.11.1920 r., a przecież dopiero pod koniec września Jazda Ochotnicza została wycofana z frontu z Suwałk i skierowana na postój do pow. radzyńskiego²⁴. Jak wspomniałem na początku października mjr Jaworski wydał swój ostatni rozkaz w którym m.in. pisał „W wykonaniu rozkazu Naczelnego Dowództwa z dn. 30.09.1920 r. z dniem dzisiejszym Grupa Jazdy Ochotniczej dowodzona przeze mnie zostaje ostatecznie rozwiązana. Składowe jej części

²⁰ J. Izdebski, *Działania wojenne na Podlasiu w sierpniu 1920 r.*, Siedlce 1991, s. 24.

²¹ R. Roguski, *op.cit.*, s. 118.

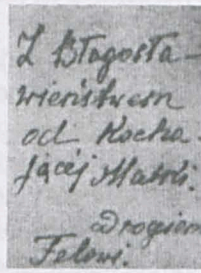
²² S. Jadcza, *Biskup*, *op.cit.*, s. 8.

²³ S. Jarmuł, *Szkice z dziejów Radzyna Podl. i byłego pow. Radzyńskiego*, Radzyń Podl. 1995, s. 169.

²⁴ D. Zawistowski, *Zarys historii wojennej 19 puł. wołyńskich im. płk. Karola Różyckiego*, Warszawa 1930, s. 32-34.

przechodzą w nowo organizowane formacje...Wszystkim panom oficerom i żołnierzom ochotnikom ...składał moje żołnierskie Bóg zapłać”²⁵.

Przestępstwa których późną jesienią 1920 r. dokonali stacjonujący żołnierze w pow. radzyńskim nie były już czynione pod osobistą komendą majora. Jaworskiego, mimo, że popełniający je nazywali często siebie jaworczykami. Trwał wtedy ogólny chaos organizacyjny związany z tworzeniem nowych jednostek wojskowych, co wykorzystywały elementy anarchistyczne i zrewoltowane.



Major Feliks Jaworski w latach 1917-1920 zawsze nosił przy sobie ten obrazek Matki Bożej z błogosławieństwem swej matki.

²⁵ W. Dzierżykraj Stokalski. op.cit., s 103.

Ireneusz Duda

ŻYCIE SPOŁECZNO-KULTURALNE ŻYDÓW W MIĘDZYRZECU PODLASKIM

(Praca licencjacka)

WSTĘP

Tematem mojej pracy jest życie społeczno-kulturalne Żydów w Międzyrzecu Podlaskim. Zarówno Polska jak i sam Międzyrzec dawały sprzyjające warunki do życia i rozwoju dla ludności żydowskiej. Polskę określano często „rajem żydowskim”, a Międzyrzec „małą Ameryką”. Wielu Żydów nazywało Polskę „Polin”, co w języku hebrajskim oznaczało krainę spokoju, szczęścia i nadziei¹.

Praca ma na celu ukazanie życia Żydów mieszkających w Międzyrzecu Podlaskim w kontekście kulturalnym, społecznym i religijnym. Napisano ją w oparciu o publikacje badaczy zajmujących się historią Żydów w Polsce, w orbicie zainteresowań których znalazły się także dzieje Żydów w Międzyrzecu Podlaskim. Źródłami, z których korzystałem to przede wszystkim zbiory Archiwum Państwowego w Lublinie (ważnych informacji dostarczyły mi akta Wydziału Społeczno-Politycznego). Dużo informacji przyniosły mi również prace Andrzeja Trzcińskiego i Jerzego Soboty, Artura Domańskiego, Jerzego Chomiczkiego, Józefa Geresza i Anatola Leszczyńskiego. Kolejnymi materiałami, dzięki którym mogłem uzyskać potrzebne informacje były artykuły zawarte w „Rocznikach Międzyrzeckich” oraz na stronach internetowych.

Struktura mojej pracy to wstęp, cztery rozdziały, zakończenie, bibliografia, wykazy tabel i fotografii.

Rozdział pierwszy zawiera wiadomości na temat początków osadnictwa Żydów w Międzyrzecu, rozwój przemysłowy miasta w XVIII i XIX wieku oraz

¹ W. Kochanowska, M. Wojecki, *Żydzi w Polsce*, Zielona Góra 1994, s. 14.

strukturę demograficzną ludności żydowskiej zamieszkałej w Międzyrzecu.

Drugi rozdział opisuje aktywność Żydów w życiu kulturalno-oświatowym. Omówiono w nim kwestie szkolnictwa, działalności kulturalnych organizacji i stowarzyszeń o charakterze świeckim, prasę, kino oraz kluby sportowe.

Rozdział trzeci to opis życia religijnego: funkcjonowania gminy wyznaniowej oraz historii synagogi i cmentarzy żydowskich.

Rozdział czwarty zawiera informacje na temat życia społeczno-politycznego: działalność partii żydowskich, organizacji młodzieżowych, ruchu zawodowego oraz różnego rodzaju aktywności o charakterze politycznym.

Rozdział I

Dzieje Żydów w Międzyrzecu Podlaskim od XVI w wieku do 1939 roku

1.1. Początki osadnictwa

Wieś Międzyrzec została założona najprawdopodobniej pod koniec XII wieku². Pierwsza historyczna wzmianka o Międzyrzecu pochodzi z wieku XIV, gdy tereny te wchodziły w skład państwa litewskiego³. Usytuowany na wzniesieniu podlasko-lubelskim, u zbiegu trzech rzek: Krzny Północnej, Piszczki i Krzny Południowej, leży na pograniczu trzech krain: Niziny Mazowieckiej, Niziny Podlaskiej i Polesia Lubelskiego⁴. Początkowe dzieje Międzyrzeca giną w odległej przeszłości. Pewnym jest, że w roku 1390 Władysław Jagiełło podarował niejakiemu Abrahamowi Chamcowi Międzyrzec, nazwany jeszcze w akcie nadawczym wsią. Kto i kiedy podniósł Międzyrzec do znaczenia miasta? – nie wiadomo; musiało to jednak nastąpić w niedługim czasie, ponieważ w akcie erekcyjnym tutejszego kościoła z roku 1477 mowa już o mieście⁵. Lokacja na prawie magdeburskim nastąpiła około 1434-1438 roku⁶. Pewnym natomiast jest, że od roku 1440 w Międzyrzecu trwały prace nad urządzeniem przestrzeni miejskiej i jego władz⁷. Już jako miasto należał Międzyrzec do roku 1477 do Jana Nasutowicza, starosty brzeskiego i wchodził w skład Wielkiego Księstwa Litewskiego, leżąc na jego skraju, tuż przy granicy z Koroną⁸. Przywileje jakie zyskał w XV wieku i następnych spowod-

² M. Kubiszyn, *Śladami Żydów. Lubelszczyzna.*, Lublin 2011, s. 284.

³ J. Geresz, *Międzyrzec Podlaski. Dzieje miasta i okolic*, Biała Podlaska-Międzyrzec Podlaski 1995, s. 23.

⁴ Tamże, s. 9.

⁵ A. Pleszczyński, *Opis historyczno-statystyczny parafii międzyrzeckiej*, Międzyrzec Podlaski 2000, s. 13.

⁶ J. Chomicki, *Międzyrzec Podlaski. Studium historyczno-urbanistyczne*, Lublin 1998, s. 103.

⁷ J. Geresz, dz. cyt., s. 26.

⁸ R. Kornacki, *Międzyrzec w życiorysach wpisanych*, Międzyrzec Podlaski 2003, s. 11.

wały szybki rozwój rzemiosła i handlu. Doprowadziło to do wzrostu znaczenia miasta szczególnie w XVIII wieku⁹. W XIX wieku Międzyrzec Podlaski wszedł w skład Księstwa Warszawskiego, a następnie Królestwa Polskiego¹⁰.

Początki osadnictwa żydowskiego w Międzyrzecu nie są dokładnie zbadane¹¹. Powszechnie przyjmuje się, że Żydzi osiedli się w Międzyrzecu w pierwszej połowie XVI wieku. Mogło to nastąpić jeszcze przed rokiem 1520. W tym roku na poznańskiej komorze handlowej zarejestrowano 299 łokci adamaszku przywiezionego z Międzyrzeca, obok 84 łokci z Brześcia Litewskiego i 190 łokci z Wilna¹². Mogłoby to oznaczać, że już w tym roku żydowscy kupcy z Międzyrzeca zajmowali się dalekosiężnym handlem. Jest to jednak tylko przypuszczenie, ale zapewne pierwszymi Żydami, zamieszkającymi w Międzyrzecu byli bogaci kupcy, którzy skierowani zostali do niego przez kahał tykoński – najstarszą gminę żydowską na Podlasiu¹³.

Michael Hendel wzmiankuje w księdze pamięci Międzyrzeca, że dzieje Żydów w tym mieście sięgają XV wieku¹⁴, zaś M. Edelbojm w *Żydowskie miasto Międzyrzec od jego początków do przedednia wojny światowej* (w jęz. jidysz), Buenos Aires 1957 przywołuje odnaniezoną w rękopisach Jaakowa Szpiro – karłolonną interpretację, według której Abraham Chamiec był Żydem (jego nazwisko zostało stworzone od imienia Chajim) a król „ofiarował mu wsie z życzeniem, aby powstało tam miasto dla Żydów”. M. Edelbojm zakłada, że osiedle żydowskie w Międzyrzecu powstało na przełomie XIV i XV wieku¹⁵.

Najstarsza informacja źródłowa o Żydach w Międzyrzecu pochodzi z roku 1533. Pod tą datą w *Metryce Litewskiej* znajduje się wzmianka o Żydzie międzyrzeckim Awramie Ajzykowiczu, „poddanym” wojewody trockiego¹⁶. W innych dokumentach z XVI wieku wzmiankowani są kupcy z Międzyrzeca: Moszko Abramowicz, Cadek Judycz i Cechma Szachnowicz¹⁷.

Żydzi osiedlali się w Międzyrzecu m.in. po wypędzeniu ich z Wielkiego Księstwa Litewskiego (na mocy przywileju właściciela miasta – Aleksandra

⁹ Tamże.

¹⁰ Tamże.

¹¹ A. Trzciński, J. Sobota, *Cmentarze żydowskie w Międzyrzecu Podlaskim*, Lublin 2009, s. 22.

¹² J. Chomicki, *Międzyrzec Podlaski...*, s. 29.

¹³ A. Leszczyński, *Przyczynek do dziejów Żydów Międzyrzeca*, „Roczniki Międzyrzeckie”, 1975, t. VII, s. 13.

¹⁴ M. Hendel, *Żydzi w Międzyrzecu (karty historii ostatnich 200 lat)*, (w jęz. jidysz), [w:] *Mezricz zamlbuch*, s. 15.

¹⁵ A. Trzciński, J. Sobota, dz. cyt., s. 22.

¹⁶ Tamże, s. 23.

¹⁷ M. Kubiszyn, dz. cyt., s. 285.

Radziwiłła¹⁸), co przyczyniło się do szybkiego rozwoju gminy¹⁹. Ludność żydowska osiedlająca się w miastach prywatnych, do których należał także Międzyrzec, poddana była jurysdykcji ich właścicieli, oni też wyznaczali jej miejsce zamieszkania. Dzielnice żydowskie sytuowano zazwyczaj na zewnątrz bloków przyrynkowych, zwykle po przeciwnej stronie niż główny kościół. Ten sposób usytuowania osiedli żydowskich umożliwiał ich czytelne wyodrębnienie z organizmu miejskiego, był także zgodny z dążeniem władz miejskich i kościelnych. Odpowiadał również samym Żydom, sprzyjał bowiem utrzymaniu odrębności narodowej i religijnej, języka i obyczajów. Podobnie wyglądała sytuacja w Międzyrzecu. Żydzi osiedlali się w południowo-wschodniej części Starego Miasta. Już w 1562 roku istniała ulica Żydowska (obecnie ul. J. Nassuta)²⁰. W tym czasie znajdowało się w Międzyrzecu przeszło 30 domów żydowskich²¹. Tutejsza społeczność podlegała początkowo gminie w Tykocinie. Przed 1560 rokiem za południowo-wschodnim narożem rynku zbudowano bet ha-midrasz. Nie później niż w 1569 roku, obok wybudowano synagogę, mykwę i jatki. W czasie powstania Chmielnickiego (w latach 1648-1649) zamordowanych zostało ok. 300 Żydów z Międzyrzeca. Przełom wieków XVII i XVIII to okres, w którym miasto było nękane licznymi pożarami. Miały one miejsce m.in. w latach 1673 i 1680 i strawiły znaczną część miasta, wliczając w to budynki należące do Żydów²². Kolejny wielki pożar nawiedził Międzyrzec w połowie 1718 roku. Ten również szczególnie dotknął społeczność żydowską, niszcząc m.in. bożnicę wraz z budynkami kahalnymi, szpital i dom rabinów²³. Tego samego roku Elżbieta Helena Sieniawska z Lubomirskich nadała przywilej zezwalający na wzniesienie murowanej synagogi, szpitala (przytułku), wagi, szkoły, domu rabina i założenie cmentarza²⁴. 20 listopada 1761 roku Żydzi otrzymali od biskupa Łuckiego Wołłowicza zgodę na wymurowanie w Międzyrzecu okazałej synagogi²⁵.

W 1768 roku nastąpił kolejny napływ ludności żydowskiej na ziemie Podlasia. W wyniku tzw. rzezi humanńskiej na Ukrainie oraz po I rozbiorze Polski na Podlasie przywędrowała najbiedniejsza ludność żydowska, przymusowo

¹⁸ R. Kornacki, *Międzyrzec w życiorysy wpisany...*, s.11.

¹⁹ Tamże.

²⁰ J. Chomicki, *Powstanie i rozwój układu urbanistycznego Międzyrzecza Podlaskiego od średniowiecza do czasów obecnych*, „Roczniki Międzyrzecze”, 1988-1990, t. XX-XXIV, s. 96.

²¹ P. Burchard, *Pamiętki i zabytki kultury żydowskiej w Polsce*, Warszawa 1990, s. 56.

²² J. Chomicki, *Niepublikowane przywileje Międzyrzecza Podlaskiego*, „Roczniki Międzyrzecze”, 1991-1992, t. XIII-XIV, s. 112.

²³ Tamże, s. 110.

²⁴ M. Kubiszyn, dz. cyt., s. 285.

²⁵ A. Pleszczyński, *Opis historyczno-statystyczny...*, s.17.

wysiedlona z zaborów austriackiego i pruskiego²⁶. Władze pruskie wprowadziły szereg ograniczeń zmierzających do pozbycia się najbiedniejszych Żydów i asymilacji pozostałych. Natomiast Żydzi z zaboru austriackiego emigrowali głównie z pobudek ekonomicznych²⁷. Okres ten był bardzo ważny dla kształtowania się w Międzyrzecu mocnych zrębów społeczności żydowskiej. To właśnie wtedy zaczęła się formować dzielnica żydowska tzw. „Szmulowizna”, znajdująca się na południowy wschód od rynku²⁸. Na rynku powstał obszerny zespół obiektów kahalnych, zgrupowanych wokół placu, na którym stała synagoga²⁹. O nasileniu się osadnictwa żydowskiego w Międzyrzecu w tym okresie świadczy wyraźnie inwentarz miasta, sporządzony przez geometrę Leonarda Targońskiego w 1789 roku, wraz z ukończonym w 1795 roku planem. Wymienia on następujące obiekty (z ich orientacyjną lokalizacją): rzeźnicę, szpital żydowski, jatki, besmedrysz (bet ha-midrash), szkołę (synagogę), wagę, szkolny dwór, łaźnię, dom rabina kahalny, mogiłki żydowskie (cmentarz poza miastem).

Przez cały XVII i XVIII wiek Żydzi nie napotykali na większe trudności w prowadzeniu działalności gospodarczej. Zasady tej działalności określały przywileje wydawane przez kolejnych właścicieli miasta³⁰. W przywileju z 1790 roku Adam Czartoryski zobowiązywał się nawet do wystawienia własnym kosztem dwunastu murowanych kramnic obok szkoły (czyli synagogi) żydowskiej³¹. W tym czasie istniało już w Międzyrzecu 26 „klatek” żydowskich, czyli drewnianych kramów, które stały na rynku staromiejskim. Żydzi płacili od każdej „klatki” po 4 zł. 6 gr. rocznie³². Rozwój gospodarczy miasta powodował napływ do Międzyrzeca coraz to większej liczby Żydów. Pierwsze lata XIX wieku to okres pauperyzacji znacznej części jego ludności, w tym także Żydów. Związane to było w pożarami, jakie wówczas miały miejsce, z których bodaj największy wybuchł 22 maja 1821 roku, trawiąc m.in. 90 domów, z czego aż 81 żydowskich³³. Pomimo wielu pożarów i innych klęsk, takich jak np. epidemie cholery (lata 1837, 1848 i 1852), liczba mieszkańców nieustannie wzrastała, w tym także ludności pochodzenia żydowskiego³⁴. Wzrost liczby mieszkańców wykazywał stałą tendencję aż do wybuchu pierwszej wojny światowej. Dopiero w jej wyniku liczba ludności żydowskiej

²⁶ A. Leszczyński, dz. cyt., s. 113.

²⁷ H. Chałupczak, T. Browarek, dz. cyt., s. 163-164.

²⁸ J. Chomicki, *Powstanie i rozwój układu...*, s. 122.

²⁹ A. Domański, dz. cyt., s. 72.

³⁰ A. Domański, dz. cyt., s. 72.

³¹ J. Chomicki, *Niepublikowane przywileje Międzyrzeca...*, s. 114.

³² Tenże, *Powstanie i rozwój układu...*, s. 104.

³³ Tenże, *Międzyrzec Podlaski. Studium...*, s. 152.

³⁴ A. Pleszczyński, dz. cyt., s. 21-22.

zmniejszyła się i to prawie o 25%. O ile w 1910 roku Międzyrzec zamieszkiwało 12 535 Żydów, to w 1921 roku 9415, czyli o 3120 osób mniej³⁵.

1.2. U progu niepodległości

W listopadzie 1918 roku Polska odzyskała niepodległość, Międzyrzec zaś włączono do powiatu radzyńskiego w województwie lubelskim³⁶.

1 marca 1919 r. burmistrz W. Zubik powołał członków Rady Miejskiej w osobach: Kamienia, Mankiewicza, Kozłowskiego i Waszczuka. Z ramienia ludności żydowskiej wiceburmistrzem został Szlomo Kamień³⁷. Pierwsza Rada Miejska sprawowała czynności do 10 czerwca 1920 roku³⁸. W tym czasie W. Zubik opuścił stanowisko burmistrza i od lipca 1919 roku objął ten urząd Dionizy Korsak. 10 czerwca 1920 r. została wybrana nowa Rada, która funkcjonowała do 27 kwietnia 1927 r. Burmistrzem był Dionizy Korsak, wiceburmistrzem Jan Mankiewicz, a w skład Rady Miejskiej wchodził: S. Koryciński, J. Radziewanowski, F. Kozłowski, F. Markowski³⁹. W latach 1934-1939 burmistrzem miasta został Stefan Mańkowski, wiceburmistrzem – Dionizy Korsak, sekretarzem – Dariusz Stopnicki, rachmistrzem – Antoni Paluszkiewicz, kasjerem – Piotr Mankiewicz, a ławnikami Rady Miejskiej – Benedykt Oksiuta, Władysław Zubik i Motyl Bojarski⁴⁰.

Po odzyskaniu niepodległości stosunki między społecznością polską i żydowską były w większości poprawne. Chrześcijanie i Żydzi wspólnie zarządzali miastem zasiadając w Radzie Miejskiej. Obie społeczności współpracowały ze sobą na wielu płaszczyznach. Przejawem tego było wspólne zawiązanie Komitetu Budowy Pomnika Poległych w 1918 roku, powołanego do życia 11 listopada 1926 roku⁴¹, czy też zawiązanie 19 stycznia 1926 roku Komitetu ds. Pomocy Bezrobotnym w skład którego wchodził także Żydzi⁴². Wśród dużej części ludności żydowskiej widoczny był polski patriotyzm. Oficjalne uroczystości państwowe były spoiwem łączącym społeczeństwo polskie i żydowskie. Obchody imienin marszałka Piłsudskiego odbywały się w kościołach i synagodze. 19 marca 1934 roku po tego typu nabożeństwach odbyła się uroczysta defilada, podczas której odsłonięto tablicę z popiersiem marszałka na ścianie budynku Magistratu. Orkiestra żydowska grała wó-

³⁵ A. Trzciniński, J. Sobota, dz. cyt., s. 42-44.

³⁶ P. Aleksandrowicz, dz. cyt., s. 98.

³⁷ Tamże.

³⁸ Tamże, s. 98.

³⁹ http://klub.netczuk.org/06projekty04mieszczenie_indeks04.html

⁴⁰ Tamże.

⁴¹ J. Chomicki, *Międzyrzec Podlaski. Studium...*, s. 326.

⁴² A. Domański, dz. cyt., s. 48.

wczas *Pierwszą Brygadę*, orkiestra polska zaś hymn państwowy⁴³. Również podczas uroczystości żałobnych po śmierci J. Piłsudskiego w 1935 r. nabożeństwa odprawiano zarówno w kościołach jak i synagodze⁴⁴.

Zdarzały się też zatargi między Polakami a Żydami. Do konfliktów dochodziło najczęściej w czasach niekorzystnej koniunktury ekonomicznej lub sytuacjach kryzysowych. W czasie wojny polsko-bolszewickiej w 1920 roku, kiedy Rosjanie opuścili Międzyrzec wycofując się na wschód, doszło do kilku pobić Żydów przez Polaków za poparcie, którego niektórzy z nich udzielili bolszewikom. Żydzi międzyrzecy często sympatyzowali z komunistami, przejawem tego była chociażby próba kolportażu odezw pierwszomajowych skonfiskowanych przez władze, w których Żydzi wzywali do zaprzestania działań wojennych, dezercji i do przyłączenia się do rewolucji⁴⁵.

Kolejny konflikt wybuchł w grudniu 1927 roku między Radą Miejską w Międzyrzecu a Starostwem Powiatowym. Rada złożona wówczas w większości z Żydów uchwaliła przemianowanie ul. Szkolnej na ul. Pereca, równocześnie odmawiając przemianowanie tej ulicy na ul. Słowackiego. Zdarzenie to przyczyniło się do długotrwałego sporu między Radą a Starostwem. Wydział Powiatowy odmówił zatwierdzenia uchwały Rady Miejskiej i zawiesił jej wykonanie⁴⁶.

Zdarzenia te jednak miały charakter incydentalny. Dobre stosunki z Żydami były dla Polaków priorytetem, gdyż Żydzi stanowili w Międzyrzecu liczną społeczność i znaczną siłę gospodarczą w mieście, od której w dużym stopniu uzależniony był dobrobyt miasta.

1.3. Rozwój gospodarczy miasta od przełomu wieków XIX i XX do 1939 roku

Początek XIX wieku przyniósł regres w rozwoju gospodarczym miasta. W Opisanii Historycznym oraz Topograficzno-Statystycznym Miasta dziedzicznego Międzyrzeca w Województwie Podlaskim Obwodzie Radzyńskim położonego, w 1820 roku zanotowano: „Miasto to, a raczej starozakonni, prowadziło dawniej dosyć znaczny handel zbożem z Gdańska, tudzież towarami kolonialnymi w kraju i zagranicą, skutkiem zaś klęsk wojennych i załamania się handlu utraciłszy źródła swej zamożności znacznie podupadło i ciągle upada, czego smutny ślad na kilku nawet znaczniejszych w Rynku murowanych kamienicach pustkami stojących widzieć się daje”⁴⁷. W 1810 roku mia-

⁴³ Tamże.

⁴⁴ J. Chomici, *Międzyrzec Podlaski. Studium...*, s. 278.

⁴⁵ Tamże.

⁴⁶ S. Mańko, *Żydzi międzyrzecy w okresie drugiej Rzeczypospolitej w świetle dokumentów Archiwum Państwowego w Lublinie*, „Kwartalnik Historii Żydów”, 2006, nr 213, s. 78.

⁴⁷ J. Chomici, *Niepublikowane przywileje Międzyrzeca...*, s. 111.

sto liczyło 432 domy i 2686 mieszkańców. W 1820 roku – 485 domów (w tym 69 murowanych) i 4442 mieszkańców⁴⁸. W następnych latach widać ponowne ożywienie gospodarcze tj. rozwój handlu i dobrobytu miasta. Rozwojowi temu sprzyjało otwarcie w 1823 roku bitej drogi z Brześcia do Warszawy⁴⁹. Dnia 18 listopada tego samego roku, Konstanty Czartoryski zapisał Dyrekcji Generalnej Poczty Królestwa Polskiego jeden mórg ziemi przy nowopowstałej szosie warszawskiej. Wkrótce wzniesiono tam murowane budynki przeznaczone na stację pocztową. Do roku 1827 wybrukowano większość ulic w mieście i część rynku staromiejskiego. W latach 1829-1833 w Międzyrzeczu funkcjonowało 7 domów zajezdnych, z czego aż 6 było żydowskich, a poza tym żydowskie: garbarnia, mydlarnia, kotłarnia, wytwórnia kleju, młyn wodny Dawida i Arona Wajnbergów oraz hamernia Lejbka Mintza⁵⁰. W 1831 r. istniały tu już 2 odlewnie miedzi, obie należące do Salomona Cirlesa⁵¹. W 1859 roku wybudowano w Międzyrzeczu młyn parowy. Umożliwiło to likwidację młynów wodnych na Krznie, a tym samym rozlewisk i stawów w mieście. Młyn parowy należał do Arona Halperna i hrabiego A. Potockiego. Był to wówczas największy młyn parowy w guberni siedleckiej⁵². W drugiej połowie XIX wieku przeprowadzono przez Międzyrzecz linię kolejową łączącą Warszawę z Brześciem. Ruch na trasie otwarto w 1867 roku, natomiast w roku 1886 przeprowadzono drugi tor kolejowy. Przyczyniło się to w znacznym stopniu do jeszcze szybszego rozwoju gospodarczego miasta⁵³. W 1876 roku została założona fabryka zapalek Berka Mendelbauma⁵⁴. W 1880 r. odnotowano, że w mieście działa drugi młyn parowy, którego właścicielem był Szymon Papiernia⁵⁵. W 1886 roku. istniała gorzelnia parowa i rektyfikacja hrabiny Potockiej, browar miodu do picia i wina oraz octu, piec do wypalania kości dla cukrowni, fabryka obsadek do pisania, gilz do papierosów, kafli piecowych, dwie olejarnie, 4 garbarnie, 3 mydlarnie, 2 waciarnie, 2 gremplarnie. Wszystkie fabryki, prócz gorzelni rektyfikacji i wyrobu kafli, były własnością Żydów⁵⁶. W 1886 r. otwarto sąd pokoju (w 1886 r. rozpatrzono w nim 498 spraw kryminalnych i 240 cywilnych), sąd gminny (w 1886 r. rozpatrzono 250 spraw kryminalnych i 510 cywilnych), wydział hipoteczny, kancelarię rejenta oraz komornika sądowego. W mieście pracowało wówczas 4 lekarzy, 4 felczerów,

⁴⁸ P. Aleksandrowicz, dz. cyt., s. 721-722.

⁴⁹ <http://www.sztetl.org.pl/pl/article/miedzyrzec-podlaski/5,historia/>

⁵⁰ A. Domański, dz. cyt. s.73.

⁵¹ <http://www.sztetl.org.pl/pl/article/miedzyrzec-podlaski/5,historia/>

⁵² A. Domański, dz. cyt., s.74.

⁵³ Tamże.

⁵⁴ Tamże.

⁵⁵ <http://www.sztetl.org.pl/pl/article/miedzyrzec-podlaski/5,historia/>

⁵⁶ P. Aleksandrowicz, dz. cyt., s. 721.

były 2 apteki, szpital żydowski, przytułek katolicki, szkoła męska dwuklasowa, szkoła żeńska, szkoły żydowskie talmudyczne tzw. „chedery”, kościół parafialny katolicki, 2 cerkwie parafialne, 1 wojskowa, 1 synagoga, 10 domów modlitw dla Żydów, urzędy wojskowe, komisariat wojskowy i sztab pułku⁵⁷. W 1889 roku założone zostały kolejne dwie fabryki zapalek: M. Berensztejna i fabryka „Imperial”, Dawida Szlemy Rotenberga⁵⁸.

Koniec XIX wieku to okres szybkiego rozwoju gospodarki kapitalistycznej i co się z tym wiąże, szybki wzrost liczby funkcjonujących w mieście zakładów przemysłowych. Od 1898 roku przybyło: 10 zakładów skórzanych, zakład wypalania kości, fabryka wina rodzynekowego, 4 olejarnie, 2 kaszarnie, fabryka perfum, 2 zakłady wytopu wosku, 2 czesalnie sierści i 25 warsztatów szczeciniarskich⁵⁹. W 1898 roku już trzy fabryki międzyrzeckie zatrudniały powyżej 200 osób. Dwie największe należały do właścicieli żydowskich. Były to: fabryka obsadek Simchy Minca (52 osoby) i fabryka zapalek Abrahama Bahmajera (24 osoby). Trzecia fabryka należała do hr. Andrzeja Potockiego (zakład rektyfikacyjny zatrudniający 22 osoby)⁶⁰. Obok tych trzech największych fabryk działało w Międzyrzeczu jeszcze 15 mniejszych zakładów, które w zdecydowanej większości należały do ludności żydowskiej. Były to: 3 fabryki gилz papierosowych, fabryka obsadek Chila Rotsztejna, mydlarnia, winiarnia, olejarnia, dwa zakłady skórzane i 6 zakładów czyszczenia i sortowania szczeciny (w sumie 18 zakładów zatrudniających 256 osób)⁶¹.

W 1910 roku w mieście znajdowały się 32 zakłady szczeciniarskie, w których pracowało 759 robotników żydowskich. Dla porównania w innych zakładach międzyrzeckich pracowało wtedy 416 robotników⁶². Na początku XX wieku istniały w Międzyrzeczu trzy place targowe. Należały do nich: Rynek staromiejski, rynek staromiejski czyli Plac Floriana lub Koński Rynek oraz tzw. Świński Rynek. Poza tym w mieście znajdowała się duża liczba sklepów, które w większości prowadzone były przez kupców żydowskich⁶³. W 1915 r. Międzyrzec zaczął korzystać z własnej elektrowni. Prąd dla miasta produkowali bracia Finkelsztajn, którzy przed 1910 r. wybudowali młyn parowy przy ul. Brzeskiej, a w 1915 r. otworzyli przy nim elektrownię⁶⁴. Okres międzywojenny, pomimo trudności wywołanych kryzysem gospodarczym, stanowił dalszy rozwój potencjału gospodarczego miasta. W tym okresie

⁵⁷ Tamże.

⁵⁸ A. Domański, dz. cyt., s.74.

⁵⁹ Tamże, s.75.

⁶⁰ J. Chomicki, *Niepublikowane przywileje Międzyrzecza...*, s. 121.

⁶¹ A. Domański, dz. cyt., s.74.

⁶² J. Chomicki, *Międzyrzec Podlaski. Studium...*, s. 259.

⁶³ A. Domański, dz. cyt., s. 56.

⁶⁴ <http://www.sztetl.org.pl/pl/article/miedzyrzec-podlaski/5,historia/>

w Międzyrzecu znajdowały się m.in. cztery wytwórnie wód gazowanych (Ch. Cwajbuma, I. Elzona, J. Przepiórkowskiej, M. Rogożyka), trzy fabryki mydła (J. Figa, M. Tandetera, N. Zylbersztajna), dwa zakłady mechaniczne (J. i U. Logatorów), cztery olejarnie (Sz. Cytryjskiego, M. Najszttera, C. Sapira, Ch. Wajznera), dwie intraligatornie (S. Libmana, Sz. Tama), dwie drukarnie (Sz. Rogożyka i „Radjo”), fabryka waty (H. Lichtensztajna), fabryka korków (Sz. Ericha), fabryka grzebieni (H. Szynkiera), kaszarnia (L. Wajder), mleczarnia (Spółdzielczego Stowarzyszenia Spożywców) i elektrownia (Elektrownia i Zakłady Przemysłowe S.A.). Wszystkie dziesięć międzyrzeckich manufaktur zlokalizowano przy ulicach: Rynek, Lubelskiej i Staromiejskiej⁶⁵. Według wykazu zakładów przemysłowych zamieszczonego w *Monografii Powiatu Radzyńskiego* z 1930 roku, spośród 286 zakładów przemysłowych w powiecie radzyńskim, aż 210 znajdowało się w tym czasie w Międzyrzecu, czyli aż 78% całości⁶⁶.

W dwudziestoleciu międzywojennym Międzyrzec nazywany był „Little America” – Mała Ameryka. Było to nowoczesne i dobrze prosperujące miasto żydowskie. Międzyrzec Podlaski stanowił w tym czasie niewątpliwie centrum przemysłowe i handlowe powiatu radzyńskiego. Główną gałęzią produkcji i handlu w Międzyrzecu był w tym czasie przemysł szczeciniarski. Z 210 międzyrzeckich zakładów aż 174 zajmowały się czyszczeniem i sortowaniem szczeciny. Był to przemysł nastawiony wyłącznie na eksport. W czasie międzywojennym głównym rynkiem zbytu tego surowca nie była już Rosja, ale Lipsk. Stamtąd rozchodził się on do Anglii, Francji, Ameryki i Niemiec⁶⁷. Przemysł szczeciniarski był w tym czasie wizytówką Międzyrzeca Podlaskiego. Niemal wszystkie zakłady obróbki szczeciny znajdujące się na terenie Polski zlokalizowane były w Międzyrzecu. Szczecina międzyrecka eksportowana była do 23 krajów świata. Łączny dochód uzyskiwany przez miejscowych przedsiębiorców wynosił blisko 4 mln. dolarów rocznie⁶⁸. W ostatnich latach przed drugą wojną światową wywożono z Międzyrzeca szczecinę już za sumę od 6 do 9 milionów dolarów USA⁶⁹. Przemysł szczeciniarski w Międzyrzecu zatrudniał ok. 800 robotników najemnych, nie licząc właścicieli warsztatów i członków ich rodzin. Łączna ilość zatrudnionych w tym przemyśle wynosiła ok. 1500 osób⁷⁰.

⁶⁵ S. Mańko, *Rzemiosło i zakłady przemysłowe Międzyrzeca Podlaskiego w latach 1918-1939*, „Radzyński Rocznik Humanistyczny”, 2005, t. III, s. 109.

⁶⁶ B. Międzybłocki, *Monografia powiatu radzyńskiego*, Radzyń Podlaski 1930, s. 10.

⁶⁷ A. Domański, dz. cyt., s. 77.

⁶⁸ S. Mańko, *Rzemiosło i zakłady przemysłowe...*, s. 114.

⁶⁹ P. Aleksandrowicz, dz. cyt., s. 98.

⁷⁰ S. Mańko, *Rzemiosło i zakłady przemysłowe*, s. 116.

Tabela 1. Liczba zakładów przemysłowych w mieście

Rok	Liczba zakładów przemysłowych i rzemieślniczych	Liczba szczeciarni	Odsetek szczeciarni
1929	272	93	34,2 %
1934	781	218	27,9 %

Źródło: *Księga adresowa Polski dla handlu, przemysłu, rzemiosła i rolnictwa*, Warszawa 1929, s. 565-566; J. Chomicki, *Powstanie i rozwój układu...*, s. 125

Oprócz szczeciarni znaczną grupę zakładów stanowiły, wyróżniające się swoimi rozmiarami garbarnie. Sytuowano je zazwyczaj nad brzegiem Krzny, w rejonie ulic: Komarówka, Nadbrzeżna, Szmulowizna i Garbarska. W 1930 roku istniało w Międzyrzecu dziesięć garbarń i wszystkie należały do Żydów. Poza tym w rękach żydowskich znajdowały się: fabryka maszyn rolniczych, fabryka mączki kostnej, 2 fabryki obsadek i 2 drukarnie żydowskie⁷¹. Bezpośrednio z przemysłem garbarskim były związane, licznie reprezentowane na terenie Międzyrzeca warsztaty: szewców, rymarzy, siodlarzy, tapicerów i kamaszników. W 1929 roku było 25 warsztatów szewskich, 6 rymarskich i siodlarskich, 2 tapicerskie i 9 kamaszniczych.

Tabela 2. Rozmieszczenie zakładów rzemieślniczych zajmujących się obróbką skór

Ulica	Liczba warsztatów	Odsetek
Brzeska	7	16,3
Warszawska	14	32,6
Szkolna	3	7,0
Żelazna	2	4,6
Podrzeczna	2	4,6
Lubelska	8	18,6
Piłsudskiego	1	2,3
Mydlarska	1	2,3
Rieczna	1	2,3
Łukowska	1	2,3
Sadowa	1	2,3
Kościelna	2	4,6
Łącznie	43	100

Źródło: *Księga adresowa Polski...*, s. 565-566

Z powyższego zestawienia wynika, że większość warsztatów rzemieślniczych zajmujących się obróbką skór znajdowała się w rejonie ulic: Brzeskiej,

⁷¹ B. Międzybłocki, dz. cyt., s. 10.

Warszawskiej i Lubelskiej. W sumie na trzech ulicach znajdowało się 29 z 43 warsztatów.

Obok wytwórni zajmujących się obróbką skór w Międzyrzecu funkcjonowały inne warsztaty rzemieślnicze. Rzemieślnicy żydowscy w znacznym stopniu zmonopolizowali drobne rzemiosło, które obok handlu stanowiło główną domenę ich działalności. Poniższa tabela przedstawia warsztaty rzemieślnicze pomniejszone o szpeciniarnie i obróbkę skór.

Tabela 3. Warsztaty rzemieślnicze w mieście w 1929 roku

Rodzaj warsztatu	Liczba	Odsetek
Szewski	25	23,1
Rymarski	6	5,5
Tapicerski	2	1,8
Kamaszniczy	9	8,3
Krawiecki	31	28,7
Stolarski	13	12,0
Ciesielski	2	1,8
Bednarski	4	3,7
Blacharski	2	1,8
Garncarski	3	2,7
Kołodziejski	2	1,8
Kowalski	2	1,8
Kuśnierski	2	1,8
Ślusarski	2	1,8
Tokarski	1	0,9
Zduński	1	0,9
Pończoszniczy	1	0,9
Ogółem	108	100

Źródło: *Księga adresowa Polski...*, s. 565-566

Liczną grupę rzemieślników w Międzyrzecu stanowili krawcy. Na 31 zakładów krawieckich znajdujących się w Międzyrzecu, 21 zajmowało się produkcją konfekcji męskiej, a 10 damskiej. Ponadto w Międzyrzecu swoje pracownie miało dwóch kapeluszników i jeden czapnik. Żydowskie warsztaty rzemieślnicze znajdowały się niemal we wszystkich punktach miasta, z pewną koncentracją w rejonie ulic Warszawskiej i Lubelskiej. Liczną grupą rzemieślników byli również szewcy i stolarze. Pozostałe warsztaty w większości zlokalizowane były przy peryferyjnych ulicach miasta⁷².

⁷² S. Mańko, *Rzemiosło i zakłady przemysłowe...*, s. 108.

Prawie wszystkie zakłady przemysłowe i warsztaty rzemieślnicze znajdujące się na terenie Międzyrzecza należały do przedsiębiorców żydowskich. Stan ten częściowo wynikał z proporcji narodowościowych oraz z tradycji handlu i rzemiosła wśród ludności żydowskiej. Żydzi nie byli obecni w zawodach garncarza i cieśli, co było spowodowane pewnymi pozostałościami po ograniczeniach cechowych, które dopuszczały do tych zawodów jedynie rzemieślników chrześcijańskich. Żydzi nie byli także obecni w przemyśle spirytusowym, tradycyjnie zarezerwowanym dla posiadaczy ziemskich⁷³.

Lustracja z 1934 roku wykazała w Międzyrzeczu 312 zakładów przemysłowych, w tym aż 218 szpeciniarni, ponadto 525 zakładów handlowych i 469 rzemieślniczych⁷⁴. Około 80% wszystkich rzemieślników i robotników zatrudnionych w przemyśle stanowili Żydzi. Można powiedzieć, że w okresie międzywojennym prawie cały przemysł w Międzyrzeczu Podlaskim w rękach ludności żydowskiej⁷⁵.

1.4. Struktura demograficzna ludności żydowskiej

Międzyrzec Podlaski był jednym z wielu małych miast na ziemiach polskich, w których mniejszość żydowska, stanowiła dominującą większość. Rozwój liczebny ludności żydowskiej w Międzyrzeczu Podlaskim w latach 1622-1931 przedstawia poniższa tabela.

Tabela 4. Struktura liczbowa Żydów w latach 1622-1939

Rok	Ludność ogółem	Żydzi	Odsetek ludności żydowskiej
1622	841	152	18,0 %
1674	968	207	21,4%
1712	390	101	25,9%
1788	1813	717	39,5%
1820	4442	2918	65,7%
1827	4609	3012	65,4%
1830	5211	3595	69,0%
1856	7945	6234	78,5%
1862	8219	6636	80,7%
1865	8704	6928	79,6%
1886	11 664	9285	79,4%
1893	10 868	8424	77,5%
1903	15 610	12 039	77,1%

⁷³ Tamże, s. 110.

⁷⁴ J. Chomicki, *Powstanie i rozwój układu...*, s. 125.

⁷⁵ A. Domański, dz. cyt., s. 77.

1910	16 359	12 535	76,6%
1921	12 622	9415	74,6%
1931	16 837	13 290	78,9%
1939	18 000	15 120	84%

Źródło: A. Trzeciński, J. Sobota, dz. cyt., s. 42-44

Liczba ludności pochodzenia żydowskiego w Międzyrzecu Podlaskim od 1622 roku wykazywała tendencję rosnącą. W 1712 roku nastąpiło znaczne zmniejszenie się ogólnej liczby mieszkańców, w tym także Żydów. Podczas trwającej na początku XVIII wieku wojny północnej, miasto zostało zniszczone. Międzyrzec ze względu na swoje położenie był miejscem przemarszu wojsk szwedzkich i konfederatów sandomierskich. Prawdopodobnie to było przyczyną spadku liczby mieszkańców⁷⁶. Po 1712 roku liczba Żydów osiedlających się na międzyrzeckiej ziemi ciągle rosła. Międzyrzec stawał się typowym *sztetl*, czyli miasteczkiem zdominowanym przez ludność żydowską. W 1921 zanotowano spadek liczby Żydów w stosunku do roku 1910, zmniejszając liczbę ludności żydowskiej o ponad 3000 osób. Dalszy rozwój imigracyjny został zahamowany w skutek działań wojennych. Od 1915 roku Międzyrzec okupowały wojska niemieckie i austriackie. 18 listopada 1918 roku, po krwawych walkach, miasto odzyskało swobodę. Wolność nietrwała długo, ponieważ do Międzyrzeca wkroczyli bolszewicy. 17 VIII 1920 r. miasto ostatecznie wyzwolone zostało przez polskie oddziały pod dowództwem majora Jaworskiego⁷⁷. Dane ze spisu przeprowadzonego w roku 1921 pokazują, że liczba mieszkańców Międzyrzeca po I wojnie światowej spadła. Żydzi stanowili 74,6% ogółu mieszkańców, ale procentowy odsetek Żydów był zbliżony do stanu z 1910 roku, który wynosił 76,6 % ogółu mieszkańców. Dla porównania w innych miastach stan ludnościowy przedstawiał się następująco⁷⁸.

Tabela 5. Odsetek Żydów w Miastach południowego Podlasia w 1921 roku

Miasto	Liczba mieszkańców	Liczba Żydów	Odsetek Żydów
Międzyrzec Podlaski	12 622	9 415	74,6
Radzyń Podlaski	4 833	2 895	59,9
Łuków	12 571	6 145	49,0
Biała Podlaska	13 005	6 874	52,9

⁷⁶ http://teatrnn.pl/leksykon/node/3324/mi%C4%99dzyrzec_podlaski_historia_miejscowo-%C5%9Bci

⁷⁷ Tamże.

⁷⁸ B. Wasiutyński, *Ludność żydowska w Polsce w wiekach XIX i XX. Studium statystyczne*, Warszawa 1930, s. 33-35.

Parczew	7 893	4 005	50,7
Siedlce	30 676	14 685	47,9

Źródło: B. Wasiutyński, dz. cyt., s. 33-35

W 1921 roku, pomimo odnotowanego spadku liczby mieszkańców, Międzyrzec nadal był najliczniej zamieszkanym przez Żydów miastem regionu.

ROZDZIAŁ II

Instytucje kulturalne i oświatowe

W okresie dwudziestolecia międzywojennego Żydzi międzyrzeccy prowadzili dobrze rozwinięte życie społeczno-kulturalne. W mieście działały różnego rodzaju instytucje: szkoły, kina, teatr, kluby sportowe i inne.

2.1. Szkolnictwo

Edukacja w kulturze żydowskiej odgrywała bardzo dużą rolę. Żydów uważano za naród pisma i książki. W Talmudzie zapisano m.in. takie zdanie: „Oddech dzieci spieszących do szkoły podtrzymuje świat” oraz „Nie zwalnia się od nauki dzieci, nawet do budowy Świątyni”. W społecznościach żydowskich bardziej niż bogaczy ceniono tych, którzy posiadali największą wiedzę. Dla zamożnego człowieka zaszczytem było wydać córkę choćby za ubogiego, lecz uzdolnionego i wykształconego młodzieńca, który swoje życie spędzi na studiowaniu Talmudu. Dla wielu młodych nauka stawała się jedyną drogą życiową⁷⁹. W okresie międzywojennym szkolnictwo żydowskie było zróżnicowane. Wynikało to z faktu rywalizacji na tej płaszczyźnie poszczególnych partii, ich odmiennego podejścia do rozwiązywania problemu żydowskiego oraz polityki państwa polskiego⁸⁰.

W Międzyrzecu Podlaskim tak jak we wszystkich gminach żydowskich, istniały początkowo tylko szkoły religijne dla chłopców. Były to najczęściej szkoły prywatne opłacane przez rodziców. Dla sierot i najuboższych chłopców działały szkoły utrzymywane przez gminy żydowskie tzw. Talmud Tory. Szkoły religijne dla chłopców tzw. chedery, które były dwustopniowe. W szkołach pierwszego stopnia uczono chłopców w wieku od 4 do 8 roku życia czytania i tłumaczenia Biblii, pisania po hebrajsku, rachunków oraz zasad moralności i dobrego wychowania. W szkołach drugiego stopnia, z chłopcami w wieku od 8 do 13 roku życia przerabiano Talmud oraz komentarze do niego. Nauka

⁷⁹ M. Fuks, Z. Hoffman, M. Horn, J. Tomaszewski, *Żydzi Polscy. Dzieje i kultura*, Warszawa 1982, s. 28.

⁸⁰ H. Chałupczak, T. Browarek, dz. cyt., s. 177.

w szkołach odbywała się w systemie pamięciowym. Nad edukacją młodzieży czuwały komisje kahalne lub bractwa szkolne zwane Chewrat Talmud Tora⁸¹. Po ukończeniu chederu większość chłopców kontynuowała naukę w Bejt hamidraszu, w którym studiowali także dorośli. Zdolniejsi chłopcy pobierali naukę w jesziwach. Były to akademie, w których pogłębiano studia talmudyczne. Na czele jesziw stali rabini. Początkowo istniały one tylko w największych miastach, z czasem każda większa gmina żydowska zaczęła utrzymywać własne jesziwy. Obowiązek szkolny dla chłopców spowodował, że wśród męskiej części społeczeństwa nie było analfabetów. Dziewczęta natomiast kształcono wyłącznie w domach, a efekty takiej edukacji uzależnione były od zamożności rodziców. Ujemną stroną kształcenia w szkołach religijnych był brak przedmiotów świeckich.

Fotografia 1. Budynek przy ulicy Warszawskiej róg Żelaznej



Źródło: zbiory własne

Dnia 7 lutego 1919 roku dekretem Naczelnika Państwa wprowadzony został na całym obszarze Rzeczypospolitej obowiązek szkolny dla dzieci od 7 do 14 roku życia. Pierwsza siedmioklasowa Publiczna Szkoła Powszechna w Międzyrzecu powstała jeszcze w tym samym roku⁸². Kierownikiem siedmioklasowej Publicznej Szkoły Powszechnej im. Stanisława Konarskiego zostaje Mieczysław Szurmiak. W skład grona pedagogicznego w roku szkolnym

⁸¹ A. Domański, dz. cyt., s. 50.

⁸² M. Kowalski, G. Zychowicz, *Szkolnictwo w Międzyrzecu na przełomie XIX i XX wieku*, „Roczniki Międzyrzeckie”, 1972, t. IV, s. 111.

1919/20 wchodził nauczyciele: Janina Krasnodębska, Teofila Siemieńska, Lucja Strzałecka, Stefania Stankiewicz, Janina Wiśniewska, Stefania Zagórska oraz Czesława Zaniewicz. Religii dzieci wyznania rzymsko-katolickiego uczył ks. Prałat Leon Wydźga, a wyznania mojżeszowego Zinreich. Miasto dysponowało dwoma budynkami szkolnymi, ale ze względu na małą ilość klas w stosunku do zapisanych dzieci nauka odbywała się też w wynajętym domu mieszkalnym przy ulicy Żelaznej róg Warszawskiej, 22 Lipca 129 oraz Warszawskiej 49.

Organizacją pracy zajął się Inspektorat, a sprawy gospodarcze objął Zarząd Miejski i Dozór Szkolny⁸³. Materiały piśmienne i książki były do nabycia w prywatnych sklepach Rogożyka i Lebenglika, później w powstałej w mieście Spółdzielczej Księgarni Polskiej Macierzy Szkolnej. Mieściła się ona przy ulicy Warszawskiej. Wkrótce do budynku tego przeniesiona została z ul. Lubelskiej 114 Biblioteka Koła Polskiej Macierzy Szkolnej, przy której czynna była czytelnia. Dużo trudności sprawiały nauczycielom dzieci rodzin żydowskich, posługujących się w domu, w życiu codziennym, żydowskim językiem potocznym. Były to przeważnie dziewczęta, ponieważ większość chłopców uczęszczała do chederów. Spis ludności przeprowadzony w Międzyrzecu w 1923 roku wykazał, że w wielu rodzinach żydowskich i starsi nie znają języka polskiego⁸⁴. A Domański w swojej książce *Żydzi w Międzyrzecu Podlaskim* pisze: „Nie posiadam żadnych informacji na temat istnienia w Międzyrzecu, oprócz chederów, prywatnych szkół żydowskich w okresie międzywojennym na poziomie elementarnym”⁸⁵.

W Polsce międzywojennej istotny odsetek młodzieży żydowskiej po ukończeniu szkół powszechnych kontynuował naukę w szkołach średnich, w ramach szkolnictwa zawodowego, ogólnokształcącego i religijnego. Także i na tym szczeblu istniały placówki publiczne i prywatne. Do państwowych szkół średnich uczęszczało stosunkowo niewiele młodzieży żydowskiej. Większość uczęszczała do placówek prywatnych, w których dominował język polski⁸⁶. W II Rzeczypospolitej, mimo wielu zabiegów Żydów, nie istniały publiczne szkoły żydowskie z językiem wykładowym jidysz lub hebrajskim⁸⁷.

Ministerstwo Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego w Warszawie udzieliło międzyrzeckiemu Magistratowi zezwolenia na utworzenie trzyklasowej Miejskiej Szkoły Handlowej. W dniu 22 sierpnia 1921 roku nastąpiło uroczyste otwarcie pierwszej w Międzyrzecu szkoły średniej zawodowej. Miejska

⁸³ Tamże.

⁸⁴ Tamże, s. 112.

⁸⁵ A. Domański, dz. cyt., s. 44.

⁸⁶ H. Chałupczak, T. Browarek, dz. cyt., s. 182.

⁸⁷ A. Domański, dz. cyt., s. 52.

Szkoła Handlowa obejmowała swym zakresem przedmioty ogólnokształcące (religia, język polski i niemiecki, historia, matematyka, fizyka i chemia) oraz przedmioty zawodowe teoretyczne i praktyczne (m.in. księgowość, nauka o handlu, towaroznawstwo, nauka pisanie i liczenia na maszynach). Dyrektorem szkoły został inż. Mikołaj Radziewanowski. Nauka w szkole odbywała się w budynku przy ul. Warszawskiej 12. Do Miejskiej Szkoły Handlowej przyjmowana była młodzież po ukończeniu siedmioklasowej Publicznej Szkoły Powszechnej, niższego gimnazjum lub w wyjątkowych przypadkach po ukończeniu sześciu klas szkoły powszechnej i zdaniu egzaminu wstępnego. Już w pierwszym roku szkolnym 1921/22 na 66 osób uczyło się w niej 14 uczniów żydowskich⁸⁸. W latach późniejszych ich liczba stale się zwiększała, mimo istnienia żydowskiej szkoły średniej Prywatnego Koedukacyjnego Gimnazjum oraz powstania Wyższego Gimnazjum Koedukacyjnego Miejskiego⁸⁹, utrzymywanego przez Radę Miejską. W 1917 roku w mieście powstało Towarzystwo Szkoły Średniej dla Młodzieży Wyznania Mojżeszowego⁹⁰. Pod koniec 1917 roku z inicjatywy obywateli żydowskich utworzono w Międzyrzecu żydowską szkołę średnią Prywatne Koedukacyjne Gimnazjum⁹¹.

W pierwszym roku istnienia tj. w roku szkolnym 1917/1918 otworzono pierwsze trzy klasy wstępne szkoły średniej z językiem wykładowym polskim i językiem hebrajskim jako przedmiotem obowiązkowym⁹². W marcu 1922 r. Ministerstwo Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego Nadaje wyżej wymienionemu towarzystwu koncesję na prowadzenie szkoły średniej. W czerwcu 1923 roku opisywane gimnazjum żydowskie w Międzyrzecu Podlaskim uzyskuje prawa szkół państwowych⁹³.

Z końcem roku szkolnego 1921/1922, w pierwszym roku zatwierdzenia szkoły, zakład liczył w trzech klasach wstępnych oraz w pierwszych czterech klasach gimnazjum 82 uczniów i 115 uczennic. Grono nauczycielskie składało się z 9 osób. W jego skład wchodził: Rachela Glasman, Józef Sinnreich, M. Rubin Słodki, Manuel Borowik, Seweryna Borowikowa, dr Fryderyk Klar, Maria Radecka, Ludwik Hausspiegel oraz Emilia Lepper⁹⁴. Przez pierwsze

⁸⁸ M. Kowalski, G. Zychowicz, dz. cyt., s. 117.

⁸⁹ A. Domański, dz. cyt., s. 54.

⁹⁰ http://teatrnn.pl/leksykon/node/3331/mi%C4%99dzyrzec_podlaski_sztetl

⁹¹ A. Domański, dz. cyt., s. 57.

⁹² Z. Borzymińska, *Wspomnienie o przeszłości, czyli historia Prywatnego Koedukacyjnego Gimnazjum Towarzystwa Szkół Żydowskich w Międzyrzecu Podlaskim*, „Rocznik Międzyrzeczki”, 2001, t. XXXI-XXXII, s. 194. Z. Borzymińska cytuje artykuł dr Mendla Kriera (uczącego w tym gimnazjum), który ukazał się (pod tym samym tytułem) w: „Almanach Szkolnictwa Żydowskiego w Polsce”, 1937, z. III, s. 57.

⁹³ A. Domański, dz. cyt., s. 57.

⁹⁴ Z. Borzymińska, dz. cyt., s. 57.

dwa lata istnienia gimnazjum kierownikiem szkoły była Anna Adlerowa, po niej stanowisko to objął Samuel Winkler, a od roku 1921/22, aż do roku 1926/27 dyrektorem był Szymon Herman⁹⁵. W następnym roku szkolnym kierownictwo szkoły objął dr Maksymilian Rosenbush, który piastował to stanowisko aż do roku szkolnego 1931/1932. Ten okres to również początek problemów jaki dotknął szkołę. Gimnazjum utraciło prawa szkoły państwowej. Przyczyną tego był m.in. kryzys w przemyśle szczecińskim, który stanowił podstawę bytu gospodarczego miasta (było to prywatne gimnazjum, kryzys spowodował utratę pracy wielu mieszkańców miasta, a tym samym rodziców nie było stać na opłacanie szkoły). Kolejnymi ważnymi wydarzeniami było otwarcie przez Radę Miejską drugiego gimnazjum w Międzyrzecu 1926/27. Trudny okres Prywatnego Koedukacyjnego Gimnazjum trwał do roku 1934. W roku szkolnym 1934/35 nowym dyrektorem prywatnego gimnazjum został Bernard Dreilinger. W ciągu kolejnych dwóch lat jego pracy poziom nauczania w szkole podniósł się. Szkoła również odzyskała prawa szkół państwowych, wygrywając nieformalną walkę z konkurencyjnym gimnazjum wspieranym przez Radę Miejską⁹⁶.

Dr Mendel Krier nauczyciel Prywatnego Koedukacyjnego Gimnazjum Towarzystwa Szkół Żydowskich w Międzyrzecu Podlaskim, w swoim artykule nadmienia iż w roku 1937/1938 w gimnazjum pobierało naukę wówczas 240 uczniów i uczennic. W skład grona nauczycielskiego wchodziło 12 osób m. in.: Herman Einleger, dr Nina Einglerowa, Nisson Gross, Maria Hradecka, Józef Jachimczak, dr Józef Kapłan. Szkoła posiadała nowoczesne jak na ówczesne czasy boisko sportowe, salę gimnastyczną, ogród, dobrze wyposażone pracownie oraz bibliotekę liczącą ponad tysiąc tomów. Przy szkole działały również organizacje uczniowskie, m.in. Koło Literackie, Koło Krajoznawcze, oraz Koło Sportowe, które posiadało bogaty wachlarz dostępnych sekcji (lekkoatletyczna, pingpongowa, kajakowa, łyżwiarska i gier drużynowych)⁹⁷.

Przy gimnazjum żydowskim istniała także, w charakterze przybudówki, sześcioddziałowa szkoła powszechna, która również posiadała prawa szkół państwowych. Odpowiedzialność finansową za obie szkoły ponosił Zarząd Towarzystwa Szkół Żydowskich w Międzyrzecu w skład którego w roku szkolnym 1937/1938 wchodził: S. D. Rubinsztejn, który był prezesem, K. J. Finkelsztejn – wiceprezes, dr L. Bochenek – stały delegat, H. Rozencwejj – skarbnik, I. Wajner – sekretarz oraz członkowie: Sz. Furman, H. Zylbersztejn i E. Perelman⁹⁸.

⁹⁵ A. Domański, dz. cyt., s. 57.

⁹⁶ Z. Borzymińska, dz. cyt., s. 195.

⁹⁷ Z. Borzymińska, dz. cyt., s. 196.

⁹⁸ Tamże, s. 197.

Prywatne Koedukacyjne Gimnazjum Towarzystwa Szkół Żydowskich w Międzyrzecu Podlaskim istniało aż do wybuchu II wojny światowej.

2.2. Organizacje i stowarzyszenia świeckie

Przed 1914 r. w Międzyrzecu istniały głównie instytucje religijne. Pierwsze świeckie przejawy działalności społeczno-kulturalnej można zaobserwować w okresie I wojny światowej oraz dwudziestolecia międzywojennego.

Życie żydowskiej społeczności w Międzyrzecu Podlaskim charakteryzowało się dużą aktywnością społeczną i kulturalną. Obok licznych ugrupowań i partii politycznych oraz instytucji szkolnych działało w Międzyrzecu wiele żydowskich organizacji i instytucji świeckich o charakterze społeczno-kulturalnym⁹⁹.

Początkowo wszystkie żydowskie instytucje, zwłaszcza społeczne i dobroczynne, powoływał i nimi zarządzał kahał (m.in. szpital, przytułek dla starców, czy szkoły religijne). Z czasem zaczęły powstawać także świeckie instytucje i organizacje, których najwięcej pojawiło się w okresie międzywojennym. W Międzyrzecu działały oddziały: Żydowskiego Stowarzyszenia Kulturalno-Oświatowego „Tarbut”, Towarzystwa Kulturalno-Oświatowego „Freihert” i Żydowskiego Stowarzyszenia „Kultur Lige”.

Stowarzyszenie „**Tarbut**” (hebr. kultura) miało na celu rozpowszechnianie języka hebrajskiego, kultury żydowskiej oraz oświaty wśród ludności żydowskiej w Polsce¹⁰⁰. „Tarbut” zajmował się prowadzeniem ochronek, szkół elementarnych i zawodowych, organizowaniem kursów wieczorowych, uniwersytetów ludowych oraz rozwijaniem szeroko pojętej pracy oświatowej wśród dorosłych. Zajęcia prowadzone były po hebrajsku, jidysz lub po polsku, lecz szczególny nacisk kładziono na naukę hebrajskiego i upowszechnianie kultury żydowskiej tworzonej w tym właśnie języku. W samym Międzyrzecu szkoła „Tarbut” zatrudniała 8 nauczycieli, zaś w Radzynie 5. Szkoły utrzymywano z opłat, które wynosiły – w zależności od zasobności rodziców – od 3 do 20 zł miesięcznie. Część wydatków pokrywano ze środków własnych stowarzyszenia. Oddział w Międzyrzecu wydawał własny tygodnik „Mezryczer Wochtblat”, w nakładzie 400 egzemplarzy. (w innych źródłach można znaleźć informację, że tygodnik ten był pismem folkistów)¹⁰¹. W Międzyrzecu stowarzyszenie Tarbut istniało od 1923 roku i od samego początku prężnie działało, wykazując tendencję rozwojową. Wówczas znajdowało się pod nieformalną opieką syjonistów. W roku 1932 oddział w Międzyrzecu liczył 180

⁹⁹ A. Domański, dz. cyt., s. 65.

¹⁰⁰ P. Aleksandrowicz, dz. cyt., s. 98.

¹⁰¹ <http://www.sztetl.org.pl/pl/article/miedzyrzec-podlaski/7,organizacje-i-stowarzyszenia/2794,zydowskie-stowarzyszenie-kulturalno-oswiatowe-tarbut>

członków. Składki członkowskie wynosiły od 2 do 4 zł, i ich wysokość zależała od zamożności członków. Sekretarzem oddziału w Międzyrzecu była Estera Manperl¹⁰².

W pierwszej połowie lat 30. XX w. w Międzyrzecu powołano do życia oddział Towarzystwa Kulturalno-Oświatowego „**Freiheit**” (jid. Wolność), który zajmował się głównie pracą oświatową dla dorosłych. Prowadzono kursy zawodowe i ogólnokształcące, wykłady i odczyty dla szkół oraz dla robotników. Urządzano również koncerty, przedstawienia teatralne i wycieczki. Towarzystwo znajdowało się pod wpływem ideologii syjonistycznej spod znaku Poalej Syjon Prawicy, przy czym w swojej działalności unikało otwartej propagandy politycznej¹⁰³.

W 1925 r. w Międzyrzecu założony został jeden z pierwszych na Lubelszczyźnie oddziałów **Kultur-Ligi** (jid. Liga Kultury), który skupiał kilkudziesięciu członków. Łącznie w trzech oddziałach tej organizacji istniejących w ówczesnym powiecie radzyńskim, tj. w Międzyrzecu, Radzyniu i Wohyniu działało ok. 150 osób. Organizacja, aktywna głównie w środowisku robotniczym, znajdowała się pod wpływami lewicowego Bundu. Choć zgodnie ze statutem organizacji, przedmiotem jej pracy było prowadzenie działalności kulturalno-oświatowej o wyraźnym ukierunkowaniu politycznym, aktywność międzyrzeckiego oddziału Kultur-Ligi sprowadzała się głównie do utrzymywania biblioteki i nie odgrywała istotnej roli kulturotwórczej wśród społeczności żydowskiej w mieście¹⁰⁴.

W okresie międzywojennym funkcjonowała Żydowska Ochotnicza Straż Pożarna z siedzibą w dużym dwupiętrowym budynku na rogu ulic Kościelnej i Łukowskiej, istniejącym do dnia dzisiejszego. Budynek ten wzniesiono w 1925 roku z funduszu miasta i nazwano Domem Strażaka. Na parterze znajdował się sprzęt strażacki, a na piętrze piękna scena i duża sala widowiskowa oraz pomieszczenia z odpowiednim zapleczem¹⁰⁵. Straż posiadała własną orkiestrę dętą Mendla Szpilmana „Klezmara” liczącą kilkadziesiąt instrumentów, której występy uświetniały wszystkie uroczystości i defilady jakie odbywały się w tym czasie w mieście¹⁰⁶. W domu Strażaka działał też Klub Stra-

¹⁰² APL, Urząd Wojewódzki Lubelski 1919-1939 (dalej: UWL), Wydział Społeczno-Polityczny (dalej: WSP), sygn. 471.

¹⁰³ <http://www.sztetl.org.pl/pl/article/miedzyrzec-podlaski/7,organizacje-i-stowarzyszenia/20014,towarzystwo-kulturalno-oswiatowe-freiheit>

¹⁰⁴ <http://www.sztetl.org.pl/pl/article/miedzyrzec-podlaski/7,organizacje-i-stowarzyszenia/20013,kultur-liga/>

¹⁰⁵ K. I. Wiśniewska, *Kina międzyrzeckie*, „Rocznik Międzyrzecki”, 1982-1983, t. XIV-XV, s. 302.

¹⁰⁶ M. Lipka, *Żydowska Ochotnicza Straż Pożarna w Międzyrzecu Podlaskim*, „Folks Sztyme”, 1989, nr 12, s. 12.

zacki oraz świetnie zaopatrzony bufet B. Justmana, zwany „Bufetem Teatralnym”¹⁰⁷.

2.3. Prasa żydowska

O intensywności rozwoju życia społecznego i kulturalnego ludności żydowskiej Międzyrzecza Podlaskiego w okresie międzywojennym świadczyły również ukazujące się w tym czasie miejscowe czasopisma żydowskie. Czasopisma żydowskie ukazywały się przede wszystkim w trzech językach: jidysz (aż 2/3 wszystkich tytułów), polskim i hebrajskim¹⁰⁸. W okresie międzywojennym Żydzi posiadali najlepiej rozwiniętą działalność wydawniczą spośród wszystkich mniejszości narodowych. Do najbardziej znanych i czytanych należały poniższe tytuły:

„Mezryczer Wohnblat” („Międzyrzecki Tygodnik”) Jego pierwszy numer ukazał się 25 czerwca 1926 r., zaś ostatni 20 kwietnia 1932 r. Łącznie w tym okresie – jak podaje J. Szejntuch – wyszło 290 numerów gazety¹⁰⁹. Ukazywał się w języku jidysz i poświęcony był interesom stowarzyszeń żydowskich w Międzyrzeczu oraz życiu politycznemu, kulturalnemu i ekonomicznemu miasta. Cena za egzemplarz wynosiła 20 gr. Redakcja i administracja mieściła się przy ul. Lubelskiej, początkowo pod numerem 111, potem 30. Niezmienionym miejscem druku był miejscowy zakład Jeszaji Josefa Rogożyka (ul. Jatkowa 10)¹¹⁰. Wydawcami byli: J. Danielak i H. Bojgenman, a redaktorami: J. Danielak i M. Himelsztajn. Pod koniec swojej działalności w listopadzie 1929 roku przekształcił się on w tygodnik „Unzer Mezryczer Wohnblat”, który kontynuował dzieło „Mezryczer Wohnblat”¹¹¹. Gazeta znajdowała się pod wpływami organizacji folkistowskiej¹¹².

„Mezryczer Trybune” (Trybuna Międzyrzecka) – pierwszy numer ukazał się 20 lipca 1928 r., ostatni zachowany 17 czerwca 1932 r. (łącznie ukazały się 194 numery) – była tygodnikiem w języku jidysz, ukazującym się w latach 1928-1932. Kosztowała 20 gr. i wychodziła w piątki. Drukowano ją w drukarni Radjo. Jej redakcja mieściła się początkowo przy ul. Lubelskiej 51, od grudnia 1930 roku przy Lubelskiej 45, a od lutego 1931 roku przy ul. Piłsudskiego 3. Na przestrzeni lat gazeta miała kilkunastu wydawców, byli nimi: N. Hauzman, I. Kloc, Sz. Zawilewski, M. Libfajnd, M. Zalewski oraz I. Nisbaum.

¹⁰⁷ K. I. Wiśniewska, dz. cyt., s. 303.

¹⁰⁸ A. Domański, dz. cyt., s. 68.

¹⁰⁹ J. Szejntuch, *Reszime fun cajtungen un cajtshriftn arojsgegebn ojf jidisz in Pojln cwiszn bajde welt milchomes*, Jerozolima 1986, s. 90.

¹¹⁰ A. Trzciński, J. Sobota, dz. cyt., s. 32, 55.

¹¹¹ M. Kowalski, *Bibliografia*, „Roczniki Międzyrzeckie”, 1973, t. V, s. 231-236.

¹¹² APL, UWŁ, WSP, sygn. 2335.

Redaktorami byli natomiast: P. Sapożnikow, Sz. Zawilewski, M. Zalewski¹¹³. Zdecydowana większość tekstów „Trybuny” dotyczyła działalności syjonistycznej w mieście, kraju i na świecie oraz funkcjonowaniu lokalnych organizacji i instytucji wspierających idee syjonistyczne. Dość często pisano o funduszach narodowych (Keren Kajemet Le-Israel), wizytach znanych działaczy syjonistycznych w Międzyrzecu oraz znajdującej się w ciągłej potrzebie szkole Tarbut.

„Podlasier Cajtung” („Podlaska Gazeta”) – był to niezależny (bezpartyjny) tygodnik. Jego pierwszy numer wyszedł 29 lipca 1932 r., zaś ostatni zachowany 5 listopada 1937 r. Cena jego wynosiła 10 gr., a druk odbywał się w drukarni „Radjo”, przy ul. Lubelskiej 43. Redakcja czasopisma mieściła się przy ul. Lubelskiej 49. Wydawcą i redaktorem był J. Fajerman¹¹⁴. W ciągu ponad pięciu lat funkcjonowania periodyk ten przechodził wiele zmian, zarówno w składzie redakcji, częstotliwości wychodzenia, jak i tytule. Pierwszych sześć numerów opatrzonych podtytułem „Umophengike Wochnschrift” (Niezależny Tygodnik) ukazywało się w regularnych cotygodniowych odstępach. Od 23 września 1932 r., aż do 28 kwietnia 1933 roku zaprzestano tradycyjnego numerowania kolejnych numerów. Zamiast liczb stosowano zapis słowny w jidysz, dodając go do tytułu. I tak np. numer z 7 października 1932 r. wyszedł pod nazwą „Cente Podlasier Cajtung” (Dziesiąta Gazeta Podlaska), z 6 stycznia 1933 r. – „Cwejuncwonicke Podlasier Cajtung” (Dwudziesta Druga Gazeta Podlaska), zaś ostatni oznaczony w ten sposób – „Finfundrajsikste Podlasier Cajtung” (Trzydziesta Piąta Gazeta Podlaska). Każdy kolejny numer, mimo zachowania jidyszowego podtytułu „Umophengike Wochnschrift”, dookreślono w języku polskim jako „Jednodniówkę”. Każdy numer redagowała i wydawała inna osoba. Kierowanie czasopismem objął drukarz Moszko Feldman. Od maja do lipca 1933 r. w ogóle nie zaznaczano numeracji, a każdy wydany w tym okresie egzemplarz pisma nosił inny tytuł główny. 19 maja był to „Unzer Podlasier Cajtung” (Nasza Gazeta Podlaska), 30 czerwca – „Umparteisze Podlasier Cajtung” (Bezpartyjna Gazeta Podlaska), 7 lipca – tradycyjny „Podlasier Cajtung”, zaś 14 lipca – „A Naje Podlasier Cajtung” (Nowa Gazeta Podlaska). Od 18 sierpnia 1933 roku tego miesiąca, aż do końca funkcjonowania gazety przywrócono na stałe tradycyjny tytuł oraz wznowiono normalną numerację. Ostatnia zmiana zaszła wczesną jesienią 1937 r. Jako miejsce wydawania, obok Międzyrzeca zaczęto podawać także Białą Podlaską. Redakcja i administracja „Podlasier Cajtung” mieściła się przy ul. Lubelskiej 49 (od jesieni 1932 r. zaprzestano podawania adresu, umieszczając w winiecie jedynie numer skrzynki pocztowej). Gazetę niezmiennie przez

¹¹³ M. Kowalski, dz. cyt., s. 228-230.

¹¹⁴ APL, UWL, WSP, sygn. 559; J. Szejntuch, dz. cyt., s. 139.

cały okres jej istnienia drukowano w międzyrzeckim zakładzie „Radio” przy ul. Lubelskiej 43. W gazecie zamieszczano zwykle przedruki z żydowskich periodyków centralnych autorstwa m.in. Jakuba Wygodzkiego lub Aleksandra Mukdoniego. Treść czasopisma wypełniały informacje lokalne, zarówno z Międzyrzecza, jak i okolicznych miasteczek. Pozycjami zamieszczanymi były również opracowania historyczne autorstwa Michela Hendla, dyrektora międzyrzeckiego gimnazjum żydowskiego¹¹⁵.

Kolejnym międzyrzeckim tygodnikiem, wychodzącym od 17 listopada 1933 roku do 5 września 1937 roku był **„Mezriczer Leb”** (Życie Międzyrzecza). Periodyk ten znajdujący się pod wpływami falkistów ukazywał się początkowo jako „Tygodnik Żydowskiej Demokratycznej Partii Ludowej w Międzyrzeczu” (Wechntlecher Organ fun der Jidiszer Demokratischer Folkspartaj in Mezricz), a od stycznia 1936 r. jako „Tygodnik Niezależny” (Umophengiker Wechntlecher Organ)¹¹⁶.

Dwutygodnik **„Mezryczer Arbeter Sztyme”** (Międzyrzecki Głos Robotniczy) wydawany był od 10 stycznia 1930 roku do 20 lutego 1931 roku. Łącznie ukazały się 32 numery tego czasopisma, które w regularnych odstępach zaczęło się pojawiać od 7 marca 1930. Redaktorem dwutygodnika był Berko Wernicki, robotnik szczeciński, działacz lokalnego Bundu i przedstawiciel tej partii w międzyrzeckiej Radzie Miejskiej.

Ponadto w Międzyrzeczu ukazywało się wiele jednodniówek wydawanych głównie przez partie i stronnictwa polityczne. Przykładem takiej jednodniówki był **„Mezryczer Arbeter Sztyme”** („Międzyrzecki Głos Robotniczy”). Została ona wydana w 1927 roku w jidysz. Jej wydawcą był Żydowski Robotniczy Komitet Wyborczy „Poalej Syjon”, a redaktorem N. Piedolak. Redakcja mieściła się przy ul. Staromiejskiej 30, a druk odbywał się w drukarni Rozenblata w Siedlcach¹¹⁷. W 1929 r. w Międzyrzeczu ukazały się trzy jednodniówki wydane z inicjatywy miejscowych kręgów ortodoksyjnych. Pierwsza z nich z 24 kwietnia nosiła tytuł **„Mezriczer Leben”** (Życie Międzyrzecza), kolejna z 10 maja – **„Unzer Mezriczer Leben”** (Nasze Życie Międzyrzecza), a ostatnia z 17 maja – **„Dos Mezriczer Leben”** (Życie Międzyrzecza)¹¹⁸. Jednodniówki nosiły wspólny podtytuł „Umophengiker Religiezer Wirtschaflicher Organ” (Niezależny Organ Religijny i Gospodarczy), lecz każdą z nich odbito w innej drukarni – kolejno w siedleckiej „Wiktorii”, u Lubelczyka w Białej Podlaskiej oraz

¹¹⁵ M. Hendel, *Bletlech cu der gesichte fun Mezricz*, „Podlasier Cajtung”, nr 11, 27 X 1933-nr 18, 15 VI 1934.

¹¹⁶ J. Szejntuch, dz. cyt., s. 122.

¹¹⁷ M. Kowalski, dz. cyt., s. 230-231.

¹¹⁸ *Urzędowy Wykaz Druków Periodycznych Wydanych w Rzeczypospolitej Polskiej*, V 1929, kol. 1218.

w międzyrzeckim „Radio”. Redaktorem dwóch pierwszych jednodniówek był Ch. D. Furman, zaś ostatniej J. Cukierman.

2.4. Kino

Żydowscy mieszkańcy miasta nie zaniedbywali także kulturalnej strony życia. Dom strażaka służył wszystkim mieszkańcom miasta. Mieściło się w nim kino-teatr „Olimpia”, w którym występowały słynne teatry przyjezdne, jak i miejscowe zespoły amatorskie¹¹⁹. W sali widowiskowej urządzano akademie z okazji świąt państwowych, rocznic i innych uroczystych okazji, odbywały się tam odczyty, pogadanki kulturalne, zabawy taneczne i różne przedstawienia teatralne. Sala widowiskowa posiadała 235 miejsc siedzących. Tutejsza społeczność chętnie gościła trupy teatralne, organizowano także spotkania ze znamienitymi pisarzami. Międzyrzec odwiedzili m.in. Szalom Asz i Icchok Lejb Perec¹²⁰.

Fotografia 2. Dom Strażaka, czasy współczesne



Źródło: zbiory własne

Obok kino-teatru „Olimpia” działało jeszcze jedno kino „Casino” należące do H. Zukermana. Kino to powstało w 1927 roku i mieściło się w jednopiętrowym budynku przy ulicy Staromiejskiej 28. Działo, aż do września 1939 roku. Później zostało zabrane Zukermanowi przez Niemców i zmieniono jego nazwę na „Kosmos”. Sala widowiskowa miała amfiteatralnie skonstruowaną

¹¹⁹ K. I. Wiśniewska, dz. cyt., s. 262.

¹²⁰ <http://www.sztetl.org.pl/pl/article/miedzyrzec-podlaski/5,historia/?action=view&page=1>

podłogę i mogła pomieścić 168 osób. Początkowo, w czasie wyświetlania filmów niemych, angażowano miejscowych muzyków np. popularnego wówczas skrzypka pana Millera¹²¹.

2.5. Kluby sportowe

Działalność sportowa wśród Żydów z Międzyrzecza rozpoczęła się tuż po pierwszej wojnie światowej. W okresie międzywojennym w Międzyrzeczu działało kilka żydowskich klubów sportowych. Najważniejszymi były Żydowski Klub Sportowy „Ha-Koach” (hebr. siła) oraz Towarzystwo Gimnastyczno-Sportowe „Makabi”¹²². Żydowskie Towarzystwo Gimnastyczno-Sportowe „Makabi”, należące do Wszechświatowego Związku Żydowskich Stowarzyszeń Gimnastyczno-Sportowych „Makabi”, posiadało liczne sekcje sportowe i działało przy nim wiele organizacji młodzieżowych, m.in. Żydowska Organizacja Skautowo-Sportowa. Pod płaszczykiem tej organizacji prowadzone były nielegalne działania antypaństwowe. Działalność jej zawieszono, z powodu faktu, iż przeciwko członkom tego stowarzyszenia toczyło się postępowanie karno-sądowe, w związku ujawnieniem w bibliotece prowadzonej przez stowarzyszenie, 15 książek o treści komunistycznej. Treść tych książek uznano wówczas za antypaństwową¹²³.

Fotografia 3. Drużyna „Venus”



Źródło: http://www.jewishgen.org/yizkor/Miedzyrzec_Podlaski/mie560.html

¹²¹ K. I. Wiśniewska, dz. cyt., s. 298-301.

¹²² <http://www.sztetl.org.pl/pl/article/miedzyrzec-podlaski/7,organizacje-i-stowarzyszenia/29242,kluby-sportowe/>

¹²³ APL, UWŁ, WSP, sygn. 1181.

Obok międzyrzeckiego Klubu Sportowego „Makabi”, który był zaliczany do najlepszych klubów żydowskich w Polsce, w mieście istniało również kilka innych drużyn piłkarskich m. in. Drużyna „Rekord”¹²⁴. Ponadto w mieście działał też klub sportowy „Morgensztern” (z jid. Jutrzenka) oraz Jidisze Sport Klub (JSK; z jid. Żydowski Klub Sportowy), który skupiał w swoich szeregach osoby ze wszystkich żydowskich organizacji młodzieżowych istniejących wówczas w Międzyrzecu. Założycielami i organizatorami byli bracia Podoljak, bracia Lichtensztejn, bracia Manperl, Saposznikow, Abraham Fiterman, Mordechaj i Gabriel Szapira, Mejer Ejdelbaum¹²⁵.

Fotografia 4. Drużyna „Joss”



Źródło: http://www.jewishgen.org/yizkor/Miedzyrzec_Podlaski/mie560.html

Popularnymi dyscyplinami sportowymi były koszykówka i siatkówka, ale najbardziej lubiano futbol. Modę na futbol zainicjowano w żydowskim gimnazjum, gdzie powstała pierwsza drużyna piłkarska o nazwie „Shimshon”. Inicjatorami drużyny byli Bracia Izak i Nathan Finkelsztajn, Misza Frydman, Reichman¹²⁶. Gimnazjalna drużyna przyciągnęła uwagę młodzieży. Specjalne mundury i buty zrobiły ogromne wrażenie. Plac na którym znajdowało się boisko do piłki nożnej został ogrodzony i znajdował się na krańcach miasta w kierunku Warszawy. Niektórzy absolwenci gimnazjum, dobrzy gracze byli akceptowani przez zespół Shimshon. Wolno im było grać nieoficjalnie w zespole.

¹²⁴ J. Geresz, dz. cyt., s. 361.

¹²⁵ http://www.jewishgen.org/yizkor/Miedzyrzec_Podlaski/mie560.html

¹²⁶ A. Blusztejn, http://www.jewishgen.org/yizkor/Miedzyrzec_Podlaski/mie560.html

Wśród tych wybranych były, na przykład, Velvel Hecht, Nachum Żyto, Abraham Mosze, Rogoszik Moshe, Hersch Ajdelbaum, Mordechaj Trojeli i inni. Wkrótce potem żydowska młodzież robotnicza zaczęła organizować kolejne takie grupy, m.in. bardzo popularną później drużynę o nazwie „Venus”¹²⁷.

ROZDZIAŁ III

Życie religijne międzyrzeckich Żydów

3.1. Gmina wyznaniowa

Religia była czynnikiem integrującym naród żydowski, po tym jak został on wygnany z Palestyny, utracił swoje centrum polityczne i rozproszył się w różnych częściach świata. Nakazy religijne doprowadziły do wytworzenia się charakterystycznej instytucji zwanej gminą wyznaniową (kahałem), która stała się podstawową formą organizacji społeczności żydowskiej żyjącej w diasporze¹²⁸.

Gminy wyznaniowa w Międzyrzeczu powstała przed 1583 rokiem i był jednym z najstarszych gmin żydowskich na Podlasiu. Do początku XVIII wieku podlegała kahałowi w Tykocinie¹²⁹. Gmina międzyrzeczka starała się uniezależnić od kahału macierzystego poprzez podporządkowanie sobie znajdujących się w pobliżu mniejszych skupisk żydowskich¹³⁰. W XVII wieku gmina w Międzyrzeczu była już instytucją samodzielną finansowo. Od momentu uniezależnienia się od Tykocina tj. od 1667 roku Międzyrzec był samodzielnym kahałem, z przypisanymi mu okolicznymi osiedlami, jednak nie miała prawa wysyłania swych delegatów na sejm¹³¹. W 1765 roku przeprowadzono spis ludności żydowskiej. Według danych spisowych gmina Międzyrzec wraz z przyległymi przykahałkami liczyła 1076 Żydów. Była piątą co do wielkości gminą na Podlasiu. W 1788 roku powiększyła się jeszcze o przykahałek w Rossoszy¹³². Utrata niepodległości przez Rzeczpospolitą spowodowała, że państwa zaborcze przejęły kontrolę nad kahałami i znacznie ograniczyły ich autonomię. Gminy wyznaniowe nie były już au-

¹²⁷ <http://www.sztetl.org.pl/pl/article/miedzyrzec-podlaski/7.organizacje-i-stowarzyszenia/29242.kluby-sportowe/>

¹²⁸ A. Domański, dz. cyt., s. 21.

¹²⁹ A. Leszczyński, *Przyczynek do dziejów...*, s. 199.

¹³⁰ M. Nadaw, *Aspekty regionalnej autonomii Żydów polskich na podstawie pinkasu tykocińskiego z lat 1660-1795*, [w:], *Żydzi w dawnej Rzeczypospolitej, Materiały z konferencji „Autonomia Żydów w Rzeczypospolitej szlacheckiej”*, red. A. Link-Lenczowski, T. Polański, Wrocław-Warszawa-Kraków 1991, s. 76-79.

¹³¹ A. Leszczyński, *Przyczynek do dziejów...*, s. 109.

¹³² Tenże, *Z dziejów Żydów Podlasia, 1487-1795*, „*Studia Podlaskie*”, 1989, t. II, s. 34.

tonomiczną jednostką samorządu żydowskiego, ale organizacją religijnej wspólnoty wyznawców judaizmu. Zadaniem gmin wyznaniowych było organizowanie życia religijnego. Kahałowi odebrano uprawnienia sądownicze i finansowe. Po trzecim rozbiorze Międzyrzecem zarządzał właściciel miasta, władze miejskie oraz starosta austriacki. On też sprawował nadzór nad ludnością żydowską, i wyborami kahałów. Autonomia międzyrzeckiego kahału została znacznie ograniczona¹³³. W 1797 roku administracja skarbo- wa przejęła dochód z opłat żydowskich od konsumpcji mięsa koszerne- go. Zamknięto publiczne szkoły żydowskie, utrzymano podatek pogłównego, a od 1798 roku wprowadzono nowy podatek tzw. podatek „świeczkowy”, zniesiono sądy rabinackie, a w 1799 roku zabroniono praktyk lekarzom ży- dowskim. W 1804 roku wprowadzono obowiązek służby wojskowej dla Ży- dów, a rok później zmuszono ich do przybierania niemieckich nazwisk i zabroniono dopuszczania ich do licytacji¹³⁴. Po wojnach napoleońskich Międzyrzec znalazł się w Królestwie Polskim, zależnym od Rosji. Przyniosło to kolejne zmiany w dotyczące gmin żydowskich. W 1821 roku międzyrzec- ki kahał zastąpiono dozorem bożniczym, który był instytucją o charakterze wyłącznie religijnym. Władze rosyjskie często ingerowały w wewnętrzne sprawy gmin, a jej polecenia wykonywały władze miasta, którym oddano nadzór nad dozorami bożniczymi. Ukazy carskie ograniczały autonomię gmin. W 1827 roku ukaz cara zobowiązał gminy do dostarczania rekruta, a od 1835 roku obciążono gminy tzw. podatkiem koszer- nym. W 1844 roku zlikwidowano szcztątkowy samorząd żydowski, gminy straciły osobowość prawną¹³⁵.

Po odzyskaniu niepodległości gmina żydowska pozostała instytucją o cha- rakterze religijnym. W Międzyrzecu w skład gminy wchodził nie tylko mies- kańcy samego miasta, ale również okolicznych wsi. W 1917 roku gmina w Międzyrzecu posiadała zarząd który składał się z 3 członków oraz rabina¹³⁶. Rabinem był wówczas Ber Nachman Szapiro, który sprawował swój urząd od wielu lat. W kompetencjach zarządu znajdowało się m.in.: uchwalanie budże- tu, gospodarka finansowa, zakładanie i utrzymywanie chederów i organizacji charytatywnych, wybór rabinów i podrabinów. Zarząd gminy żydowskiej fi- nansował również utrzymanie budynków i urządzeń służących potrzebom re- ligijnym i cmentarzy.

Status prawny gmin żydowskich w II Rzeczypospolitej regulował dekret Naczelnika Państwa Józefa Piłsudskiego z dnia 7 lutego 1919 roku. Cele dzia-

¹³³ A. Domański, dz. cyt., s. 29.

¹³⁴ J. Geresz, dz. cyt., s. 123-127.

¹³⁵ J. Tomaszewski, A. Żbikowski, *Żydzi w Polsce. Dzieje i Kultura*, Warszawa 2001, s. 111.

¹³⁶ APL, UWL, WSP, sygn. 723.

łałości gmin ustalono następująco: „miały utrzymywać rabinat, synagogi, mykwy, cmentarze, czuwać nad wychowaniem religijnym młodzieży żydowskiej, zapewniać wyznawcom mięso koszerne, zarządzać majątkiem gminnym i fundacjami ustanowionymi na ich rzecz, udzielać pomocy ubogim poprzez założone w tym celu instytucje. Mężczyźni powyżej 25 roku życia wybierali na cztery lata zarząd gminy. Wyborcy musieli opłacać składkę gminną i wykazać się jednorocznym okresem zamieszkania, nie miały praw wyborczych osoby korzystające z zapomóg oraz, którym zarzucono publiczne występowanie przeciw religii mojżeszowej”¹³⁷. Przynależność do gminy miała charakter obowiązkowy, istniała jednak możliwość wystąpienia z gminy. Status prawny wyznania mojżeszowego w okresie międzywojennym został ujednolicony rozporządzeniami Prezydenta Rzeczypospolitej z 14 października 1927 i 6 marca 1928 roku. To właśnie na podstawie tych aktów prawnych działały gminy wyznaniowe¹³⁸.

Na przełomie lat 1918-1921 do majątku nieruchomego gminy żydowskiej Międzyrzeca wchodziły m.in. następujące budynki:

Tabela 6. Wykaz budynków należących do gminy żydowskiej w latach 1918-1921

Budynek	Wartość w przybliżeniu (w markach polskich)
Synagoga	1 000 000
Dziesięć domów modlitwy	25 000 000
Przytułek dla starców	1 000 000
Rzeźnia	50 000
Dom dla rabina	1 000 000

Źródło: APL, UWL, WSP, sygn. 723

Oprócz wyżej wymienionych budynków społeczność żydowska posiadała: przytułek dla dzieci, łaźnię rytualną, dom dla kantora, bibliotekę, lokal w którym mieścił się Zarząd Gminy oraz 24 sklepy¹³⁹.

W 1922 roku pod zarządem Gminy znajdowały się synagoga, bet ha-midrash zwany wielkim, mały bet ha-midrash, dwa cmentarze, szpital żydowski, dom starców, mykwa, rzeźnia rytualna dla ptactwa, dom rabina, dom kantora, siedziba zarządu gminy, biblioteka i bractwa dobroczynne¹⁴⁰.

Składki na rzecz gminy w Międzyrzecu ściagał magistrat, następnie uzyskaną kwotę przekazywał gminie. Dochody pochodziły głównie ze składek członków gminy, ale również z zapisów spadkowych i innych. Jak kształtowa-

¹³⁷ J. Tomaszewski, A. Żbikowski, dz. cyt., s.112.

¹³⁸ H. Chałupczak, T. Browarek, dz. cyt., s. 190.

¹³⁹ APL, UWL, WSP, sygn. 723.

¹⁴⁰ M. Kubiszyn, dz. cyt., s. 286.

ły się projekty budżetu żydowskiej gminy wyznaniowej na przestrzeni lat 1924 do 1930 przedstawia poniższa tabela.

Tabela 7. Preliminarz budżetu Gminy Żydowskiej w Międzyrzecu w latach 1924-1930

Lata	Kwota w złotych
1924	44 647,50
1925	114 892,50
1926	178 828,39
1927	183 969,89
1928	265 355,62
1929	385 119,51
1930	249 927,77

Źródło: APL, UWL, WSP, sygn. 1620

Z przedstawionych danych wynika, że budżet uzyskał swój największy wzrost w 1925 roku, w kolejnych latach był coraz większy. W 1930 roku budżet gminy znacznie się zmniejszył. Najprawdopodobniej było to związane z kryzysem jaki nawiedził gminę, oraz z konfliktem ze starostą radzyńskim¹⁴¹.

Budżet gminy w Międzyrzecu był wówczas jednym z najwyższych w całym województwie. Dla porównania:

Tabela 8. Budżety gmin w Międzyrzecu Podlaskim, Radzynie Podlaskim, Białej Podlaskiej i Zamościu

Lata	Budżet			
	Międzyrzec	Radzyń	Biała	Zamość
1924	44 647,50	15 229,00	-	11 957,61
1925	114 892,50	-	66 160,00	-
1929	385 119,51	-	-	103 503,00
1930	249 927,77	35 448,21	96 680,00	-

Źródło: Opracowanie własne na podstawie APL, UWL, WSP, sygn. 1620

Instytucje utrzymywane i wspomagane z kasy Gminy Wyznaniowej Żydowskiej w 1933 roku przedstawia poniższa tabela.

Tabela 9. Instytucje utrzymywane i wspomagane z kasy Gminy Wyznaniowej Żydowskiej w 1933 roku

Instytucje	Wydatki
Szpital	10 000
Synagoga i bet ha-midrasz wielki, łącznie z pensją chazana	3 900
Cmentarz	2 000

¹⁴¹ APL, UWL, WSP, sygn. 1620.

Talmud-Tora	12 000
Biblioteka gminna	300
„Tarbut”	2 000
Szkoła ludowa	2 000
Gimnazjum	400
Szkoła Bet Jaakow	750
Ezrat ha-cholim (Towarzystwo pomocy chorym)	200
Bet Lechem (Towarzystwo pomocy biednym)	200
Gemilut-chesed (Towarzystwo pomocy biednym)	300
Dom starców	1 000
Kasa chorych	2 000
Fajerkasa	2 500
Biblioteka Bernera	50
Kultur-Liga	50
łącznie	116 272

Źródło: Opracowanie własne na podstawie: A. Trzciński, J. Sobota, dz. cyt., s. 34

Żydowskie gminy wyznaniowe przestały istnieć wraz z wybuchem II wojny światowej¹⁴².

3.2. Synagoga

Życie wewnętrzne gmin żydowskich koncentrowało się wokół ich tradycyjnych instytucji. Najważniejszą instytucją każdej gminy była synagoga.

Pierwsze informacje o synagodze pochodzą z XVI wieku. Najstarsza zachowana wzmianka źródłowa, potwierdzająca jej istnienie jest datowana na 1569 rok. Budynek został prawdopodobnie zniszczony i przed 1644 rokiem odbudowano go już jako murowany. W 1718 roku w czasie pożaru miasta synagoga spłonęła wraz z przyległymi do niej budynkami kahalnymi¹⁴³. 20 listopada 1761 roku Gmina Żydowska w Międzyrzeczu uzyskała zgodę biskupa łuckiego Wołłowicza na wybudowanie murowanej synagogi, która powstała w latach 1761-1779¹⁴⁴. W 1845 roku synagoga spłonęła w kolejnym pożarze miasta. Budynek został odbudowany w 1858 roku¹⁴⁵. Okazała synagogę wzniesiono na miejscu poprzedniej. Znajdowała się w starej części miasta na południowy wschód od Rynku Staromiejskiego. Budynek był zlokalizowany w centralnym miejscu dzielnicy żydowskiej. Bożnica usytuowana była przy skrzyżowaniu ulic J. Nassuta i Mydlarskiej.

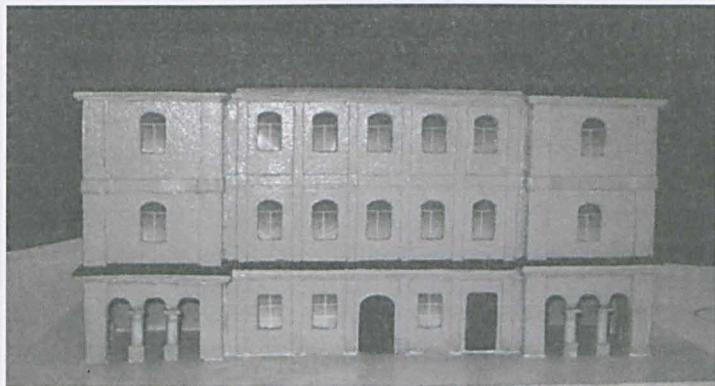
¹⁴² A. Domański, dz. cyt., s. 30.

¹⁴³ M. Kubiszyn, dz. cyt., s. 288.

¹⁴⁴ <http://www.sztetl.org.pl/pl/article/miedzyrzec-podlaski/11,synagogi-domy-modlitwy-i-inne/430,nowa-synagoga-w-miedzyrzeczu-podlaskim-nieistniejaca/>

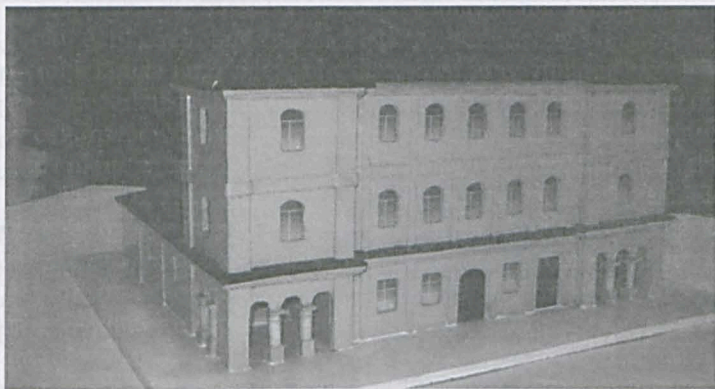
¹⁴⁵ M. Kubiszyn, dz. cyt., s. 289.

Fotografia 5. Makieta Synagogi wykonana przez Annę Górę



Źródło: Stowarzyszenie Miłośników Historii Miasta Międzyrzec Podlaski

Fotografia 6. Makieta Synagogi wykonana przez Annę Górę

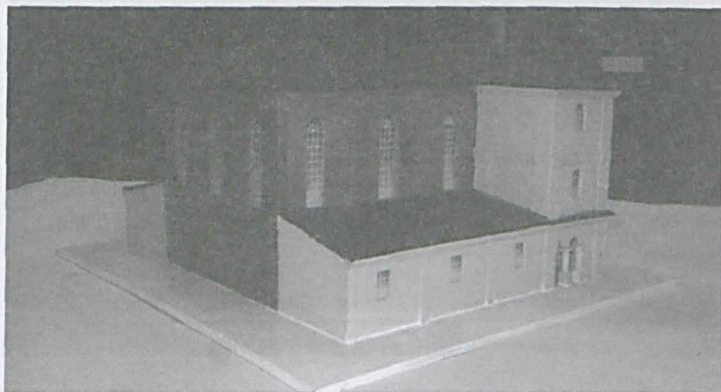


Źródło: Stowarzyszenie Miłośników Historii Miasta Międzyrzec Podlaski

Synagoga zbudowana została na planie prostokąta o wymiarach 31,7m x 26,3m i składała się z czterech części: sali męskiej, członu zachodniego, babińca północnego oraz południowego. Sala męska, wybudowana na rzucie zbliżonym do kwadratu, usytuowana była w centrum obiektu. Wzdłuż ścian bocznych sali męskiej znajdowały się parterowe babińce na rzucie prostokąta (północny i południowy), które przykryte były dachem pulpituowym. Człon zachodni wybudowano na rzucie wydłużonego prostokąta, który przylegał do sali męskiej i dwóch babińców od strony zachodniej. Sala męska i człon zachodni były prostopadłościenne, o wysokości trzech kondygnacji. Dach nad

salą męską był trzyspadowy i łączył się z czterospadowym dachem członu zachodniego.

Fotografia 7. Makieta Synagogi wykonana przez Annę Górę



Źródło: Stowarzyszenie Miłośników Historii Miasta Międzyrzec Podlaski

W sali męskiej w środkowym przęśle wschodniej ściany, pomiędzy dwoma pilastrami przysściennymi znajdował się aron ha-kodesz z oprawą. Dekoracja była murowana i ozdobiona elementami z zaprawy cementowej i gipsowej oraz pokryta polichromią. Bima usytuowana została pośrodku sali męskiej, między kolumnami, które podtrzymywały sklepienie. Podest otoczony był żelazną balustradą¹⁴⁶.

W latach 1907-1908 w synagodze powstał nowy aron ha-kodesz. W 1912 roku przeprowadzono kosztowny remont i modernizację wnętrza synagogi¹⁴⁷. Wymieniono wówczas drzwi wejściowe i wykonano roboty malarskie. Wiadomo, że kolejny remont miał miejsce w 1934 r., lecz zakres prac jest nieznany¹⁴⁸.

W latach II wojny światowej, podczas selekcji i akcji deportacyjnych do obozów zagłady, w synagodze przez tydzień przetrzymywano grupę Żydów. W październiku 1942 r. budynek został uszkodzony przez policjantów ukraińskich, którzy obrzucili go granatami. Całość Niemcy wysadzili w powietrze w czerwcu 1943 roku¹⁴⁹.

¹⁴⁶ <http://www.sztetl.org.pl/pl/article/miedzyrzec-podlaski/11,synagogi-domy-modlitwy-i-inne/430,nowa-synagoga-w-miedzyrzeczu-podlaskim-nieistniejaca/>

¹⁴⁷ M. Kubiszyn, dz. cyt., s. 288.

¹⁴⁸ APL, UWL, WSP, sygn. 821.

¹⁴⁹ <http://www.sztetl.org.pl/pl/article/miedzyrzec-podlaski/11,synagogi-domy-modlitwy-i-inne/430,nowa-synagoga-w-miedzyrzeczu-podlaskim-nieistniejaca/>

Fotografia 8. Synagoga w Międzyrzecu Podlaskim



Źródło: Zbiory Instytutu Sztuki PAN

Fotografia 9. Synagoga główna, aron ha-kodesz, przed 1939 rokiem



Źródło: M. Kubiszyn, dz. cyt., Lublin 2011

3.3.Cmentarze

Z braku jakichkolwiek bezpośrednich przekazów dotyczących czasu założenia cmentarzy żydowskich w Międzyrzecu przyjąć musimy, w kontekście danych o początkach społeczności żydowskiej w tym mieście, że istniał on zapewne już w pierwszej połowie XVI wieku¹⁵⁰.

3.3.1 Stary Cmentarz

Najstarsza wzmianka źródłowa potwierdzająca jego istnienie i informująca w przybliżeniu o lokalizacji pochodzi z 1605 roku. Jest to zapis w księdze miejskiej, informujący o tym, że Mikołaj Oxiuska sprzedał Jakubowi Jakusze-wiczowi „ogród swój i stodołę leżącą na ulicy Brzeskiej naprzeciwko mogiłkom żydowskim”¹⁵¹. Kirkut położony był poza obszarem zabudowy miejskiej i między innymi z tego powodu brakuje o nim wzmianek we wcześniejszym okresie. Kolejne informacje pochodzą z początku XVIII wieku, a z nimi potwierdzenia o funkcjonowaniu Świętego Bractwa (Chewra Kadisza), zajmującego się sprawami związanymi z ostatnią posługą oraz inskrypcje nagrobkowe¹⁵². „Kirkut”, wraz z innymi obiektami stanowiącymi własność kahalną, jest wymieniony w przywileju Elżbiety Heleny Sieniawskiej, wystawionym 5 sierpnia 1718 roku dla kahału międzyrzeckiego po pożarze, w którym spłonęła między innymi bóżnica wraz z dotychczasowymi przywilejami¹⁵³.

Precyzyjne dane dotyczące lokalizacji i powierzchni cmentarza znamy dopiero ze źródeł z ostatniej ćwierci XVIII wieku, tj. z inwentarza miasta (spisanego w 1789 roku) i planu miasta wykonanego w 1795 roku¹⁵⁴. Cmentarz miał kształt zbliżony do litery L, złożonej z dwu nieregularnych prostokątów. Nie wiemy, jaka była jego pierwotna powierzchnia, ani jak postępował rozwój przestrzenny, natomiast jego obszar w 1795 roku był już zapewne ostateczny, co potwierdzają plany miasta z lat późniejszych¹⁵⁵.

Szereg informacji o cmentarzu, od okresu poprzedzającego I wojnę światową, dostarczają relacje mieszkańców miasta. Przed I wojną światową był on jeszcze otoczony ceglanym murem, częściowo zrujnowanym (rozebrano go doszczętnie podczas wojny lub wkrótce po niej). Macewy były poprzewracane, niektóre częściowo przysypane ziemią. Na cmentarzu stały dwa murowane domki. Obszar cmentarza, porastały wiązy i graby¹⁵⁶. Awraham Blusztajn tak zapamiętał kirkut z okresu międzywojennego: „Na starym cmentarzu już

¹⁵⁰ J. Chomiccki, *Niepublikowane przywileje Międzyrzecza...*, s. 116.

¹⁵¹ A. Trzciński, J. Sobota, dz. cyt., s. 61.

¹⁵² Tamże.

¹⁵³ J. Chomiccki, *Międzyrzec Podlaski. Studium...*, s.110.

¹⁵⁴ Czytelny odrys planu opublikował J. Geresz, dz. cyt., s. 427.

¹⁵⁵ J. Chomiccki, *Niepublikowane przywileje Międzyrzecza...*, s. 116.

¹⁵⁶ Tamże, s. 17.

od wielu lat nie chowano zmarłych, macewy zarosły wysokimi, dzikimi trawami, mimo że nikt już nie odwiedzał grobów przodków, były one znakami starodawności¹⁵⁷. Skryba odnotował w pinkasie Chewra Kadisza, że Awraham, syn międzyrzeckiego rabina Jehudy Lejba, zmarły 20 aw 570 roku (tj. 20 sierpnia 1810) został pochowany na starym cmentarzu jako ostatni i odtąd grzebano już na nowym cmentarzu¹⁵⁸. Stary kirkut został doszczętnie zniszczony podczas II wojny światowej, zapewne już na przełomie lat 1939 i 1940. Po II wojnie światowej na cmentarzu istniały jeszcze pojedyncze nagrobki. Według relacji Natana Kagana, okoliczni mieszkańcy odkryli na terenie cmentarza pokłady gliny i wydobywali ją, kopiąc doły i rozrzucając przy tym kości z grobów. Podobnie czynili, kopiąc fundamenty pod domy wznoszone na terenie cmentarza już w 1946 roku¹⁵⁹.

Fotografia 10. Teren starego cmentarza, czasy współczesne



Źródło: zbiory własne

Według innej relacji na cmentarzu wydobywano piach do produkcji betonu¹⁶⁰. W tym czasie teren cmentarza był już zapewne po parcelacji. Sukcesywnie budowano tam domy jednorodzinne, bazę Rejonowej Kolumny Trans-

¹⁵⁷ A Blumsztajn, *Ulica Brzeska*, [w:] *Sefer Mezricz*, s. 607.

¹⁵⁸ M. Edelbojm, *Żydowskie miasto Międzyrzec od jego początków do przedednia wojny światowej*, Buenos Aires 1957, s. 377.

¹⁵⁹ Rozrzucone kości Natan Kagan zebrał w płócienny worek i pogrzebał na nowym cmentarzu (wywiad J. Soboty, 1997).

¹⁶⁰ Podają za R. Zawadzka-Ben Dor, *Międzyrzec Podlaski*, [w:] *Cmentarze żydowskie w Polsce*, red. K. Bielawski i in. <http://www.kirkuty.xip.pl>

portu Sanitarnego oraz sklep meblowy¹⁶¹, a w ostatnim czasie dom handlowy. Obecnie na terenie dawnego cmentarza nie ma po nim żadnych śladów.

Wśród nagrobków zebranych przez Żydów w latach 1945-1946 z terenu miasta i okolic, i zwiezionych na nowy kirkut, znajduje się około 30 macew z dawnych „mogilek żydowskich”¹⁶².

3.3.2. Nowy Cmentarz

Od schyłku XVIII wieku w Polsce, wzorem państw zachodnich, z powodów sanitarnych zaczęto likwidować cmentarze znajdujące się w obrębie terenów miejskich (głównie parafialne cmentarze przykościelne) i zakładano cmentarze zamiejskie. W Międzyrzecu nastąpiło to na początku XIX wieku. W roku 1807 założono na północny wschód od miasta, po zachodniej stronie traktu do Brześcia, nowy cmentarz chrześcijański, a trzy lata później naprzeciw niego, po drugiej stronie drogi, nowy cmentarz żydowski. Rozporządzenie dotyczące przeniesienia kirkutu na nowe miejsce wydał 5 września 1810 roku ówczesny dziedzic miasta książę Konstanty Czartoryski. Ofiarował on Gminie Żydowskiej grunt za roczny czynsz w wysokości 20 złotych polskich. Pierwotny obszar cmentarza miał długość 2 sznurów (89,33 m), a szerokość 13 prętów i 8 pręcików (61,64 m), jego powierzchnia wynosiła zatem 5506,71 m²¹⁶³. Na podstawie kilkunastu zachowanych nagrobków granitowych, pozostających *in situ*, ten pierwotny plac był zlokalizowany w środkowej części obecnego obszaru cmentarza¹⁶⁴. Cmentarz położony jest na północny-wschód od miasta, w odległości jednego kilometra od rynku, na terenie płaskim¹⁶⁵.

Na mapach z połowy XIX wieku jedynie umownie zaznaczono cmentarz na trakcie brzeskim. W ciągu tego stulecia obszar grzebalny powiększono co najmniej dwa razy. W roku 1855 dokupiono gruntu za 300 rubli srebrnych, a po kolejnym powiększeniu w 1868 roku jego powierzchnia wynosiła 2 sznury 250 prętów kwadratowych (12 803,2 m²)¹⁶⁶. Z budżetu Gminy Żydowskiej na rok 1933 wiemy, że na wydatki związane z cmentarzem planowano 2000 zł, i takiej samej sumy oczekiwano z wpływów z cmentarza (opłaty za pochówki)¹⁶⁷.

¹⁶¹ J. Chomicki, *Powstanie i rozwój układu...*, s. 128.

¹⁶² A. Trzciński, J. Sobota, dz. cyt., s. 63.

¹⁶³ Przeliczono wg miar staropolskich, tzw. warszawskich. J. Chomicki przeliczył wg miar nowopolskich (stosowanych od 1818 roku) i uzyskał powierzchnię 5149 m².

¹⁶⁴ A. Trzciński, J. Sobota, dz. cyt., s. 64.

¹⁶⁵ Tamże, s. 69.

¹⁶⁶ Powierzchnię tę obliczono z planu sytuacyjnego miasta Międzyrzecza, 1:1000 [wykonał A. W. Czekaliński, około 1942]. J. Chomicki (*Niepublikowane...*, s. 117) sądzi, że ostateczną powierzchnię ok. 2,5 ha cmentarz osiągnął w końcu XIX lub na początku XX wieku.

¹⁶⁷ A. Trzciński, J. Sobota, dz. cyt., s. 64.

Teren cmentarza ma kształt niemal regularnego prostokąta (przy czym granica północno-zachodnia nie przebiega w linii prostej) o wymiarach 190x150 m, co daje powierzchnię 2,8 ha. Dłuższa oś tego prostokąta, równoległa do ulicy Brzeskiej, ma kierunek północny wschód-południowy zachód.

Fotografia 11. Nowy cmentarz żydowski, fragment muru od strony ul. Brzeskiej z wmurowanymi macewami ze starego cmentarza



Źródło: zbiory własne

Cmentarz otoczony jest murem z czerwonej cegły, na zaprawie cementowo-wapiennej. Mur jest skonstruowany z przęsł przedzielonych słupami, podpartymi od zewnątrz szkarpami. Znaczna część muru południowo-wschodniego ma arkadowe nisze, po dwie na każde przęsło; jest to prawdopodobnie zachowana partia pierwotna, pozostałe odcinki muru wzniesiono zapewne w 1946 roku i rekonstruowano w latach 90 XX wieku oraz w roku 2004. Obecnie wejście na kirkut znajduje się w murze północno-zachodnim (w pierwotnym miejscu), obok byłego domu przedpogrzebowego (przekształconego w budynek mieszkalny) i zamykane jest metalową bramą z furtką. Od wejścia współczesne ciągi piesze (ułożone z płytek chodnikowych) prowadzą do bratniej mogiły oraz do pomnika ofiar Holokaustu. Teren cmentarza jest prawie całkowicie płaski. W jego środkowej części rośnie wiele starych drzew (lipy, kasztanowce, wiązy i klony) a ponadto gęszcz samosiejek drzew i krzewów, podobnie wzdłuż muru. Całość kirkutu porastają gęste wysokie trawy – w znacznym stopniu utrudnia to lokalizację resztek nagrobków¹⁶⁸.

¹⁶⁸ Tamże, s. 64.

Groby miały układ regularnych rzędów przebiegających prostopadłe do północno-zachodniego boku cmentarza. Średnia odległość między rzędami wynosi 190 cm, a minimalna odległość między macewami w rzędzie to 15-20 cm. Wszystkie pozostające *in situ* nagrobki w środkowej części cmentarza są skierowane inskrypcjami w kierunku północno-wschodnim¹⁶⁹. Liczbę nagrobków znajdujących się na cmentarzu, łącznie z fragmentami, szacować można na co najmniej 1000. W środkowej części jest zlokalizowanych około 100 obiektów, kilkanaście znajduje się na obrzeżach tej części. Przeważająca liczba macew wbudowana jest w mur cmentarny, oprócz boku południowo-zachodniego. W środkowej partii muru północno-zachodniego znajdują się nagrobki ze starego cmentarza. Ponadto przy murze południowo-zachodnim leży kilkadziesiąt stel złożonych na przymę. Stan większości macew jest bardzo zły. W całości (a ściślej z kompletną inskrypcją) przetrwało kilkadziesiąt obiektów, w tym większość z granitowych głazów narzutowych. Pozostałe to większe lub mniejsze fragmenty. Wciąż postępuje zniszczenie spowodowane głównie czynnikami atmosferycznymi.

Podczas II wojny światowej na cmentarzu grzebano w pojedynczych oraz zbiorowych mogiłach wiele osób, między innymi zmarłych w wyniku szerzących się chorób, zamordowanych podczas akcji przesiedleńczych i w egzekucjach (które odbywały się także na cmentarzu). Jednocześnie cmentarz był dewastowany. Nagrobki z cenniejszych gatunków kamienia zapewne zostały wywiezione do Rzeszy (podobnie jak z innych miejscowości). Stele z piaskowca posłużyły do utwardzenia dróg (między innymi drogi do Żerocina), ulic w mieście oraz lotnisk polowych. Na cmentarzu pozostało jednak trochę nagrobków z granitowych głazów narzutowych¹⁷⁰.

W skrajnym południowo-zachodnim pasie terenu cmentarza znajdują się – wykonane po II wojnie światowej – nagrobki ofiar Holokaustu (w tym tak zwana Bratnia mogiła) oraz nagrobki osób zmarłych po wojnie¹⁷¹.

Informacje o wyglądzie cmentarza w okresie międzywojennym przekazują nam plany A. W. Czekałińskiego, ukończone w 1942 roku, a uzupełniają je relacje mieszkańców Międzyrzecza¹⁷². Cały cmentarz otoczony był ceglany murem. Od ulicy brzeskiej odchodziła prostopadłe droga dojazdowa, prowadząca do drewnianej bramy cmentarnej (po południowej stronie domu przedpogrzebowego, w miejscu obecnej), a następnie zakręcała na południe i wzdłuż muru prowadziła do drugiej bramy, ulokowanej w załamaniu muru cmentarnego, w połowie jego długości. Przy tej drodze znajdowała się stud-

¹⁶⁹ Tamże, s. 69.

¹⁷⁰ Tamże, s. 65.

¹⁷¹ Tamże, s. 70.

¹⁷² Wywiady z Nataliem Kaganem i Natalem Grinbergiem przeprowadził J. Sobota, 1997.

nia. Pomiędzy murem cmentarza a ulicą Brzeską były posesje z budynkami mieszkalnymi. Z pozostałych trzech stron kirkut otaczały pola uprawne. Cmentarz był gęsto wypełniony nagrobkami, jednak w skrajnych partiach było ich mniej¹⁷³. Na jego terenie nie było alejek, a jedynie ścieżki wydeptane przez odwiedzających groby¹⁷⁴.

Cmentarz wygląda teraz jak panteon i jest on ostatnim świadectwem, że w tym mieście istniała gmina żydowska, tworzona i budowana przez wiele pokoleń, i która w końcu rozwiała się jak dym¹⁷⁵.

Fotografia 12. Nowy cmentarz żydowski, pomnik ufundowany przez Sarę i Awrahama Finkelsztejnów w 1946 roku



Źródło: A Trzciński, J Sobota, dz. cyt., s. 312

ROZDZIAŁ IV

Życie społeczno-polityczne

4.1. Nurty i partie polityczne

Nowożytny żydowski ruch polityczny na ziemiach polskich pojawił się stosunkowo późno, bo dopiero w drugiej połowie XIX wieku. Działaczy ży-

¹⁷³ Według Natana Grinberga nagrobków było mniej w części południowej, natomiast Nathan Kagan zapamiętał, że wolne miejsca były na skraju cmentarza w kierunku na Białą Podlaską (czyli w części północnej) oraz wzdłuż muru, natomiast przy wejściu nagrobki stały najgęściej. Jest to zgodne z żydowską tradycją i przesadami, najbardziej bowiem cennie były miejsca przy wejściu oraz na osi cmentarza, natomiast pochówki pod murem były niegodne. Relacje te potwierdzają naszą hipotezę o rozwoju przestrzennym cmentarza, że najpóźniej dołączone zostały skrajne pasy, prostopadłe do ulicy Brzeskiej.

¹⁷⁴ A. Trzciński, J Sobota, dz. cyt., s. 65.

¹⁷⁵ M. Canin, *Przez ruiny i zgłiszczca. Podróż do stu spustoszonych gmin żydowskich w Polsce*, Tel Awiw 1952, s. 99-100.

dowskich można było wówczas znaleźć w większości partii politycznych, które powstały w tym czasie¹⁷⁶. Pod koniec XIX wieku zaczęły się tworzyć także pierwsze żydowskie partie polityczne. Jednak momentem przełomowym w żydowskim ruchu politycznym stała się pierwsza wojna światowa i wydarczenia z nią związane (m.in. legalizacja działalności partyjnej przez okupacyjne władze niemieckie i austrowęgierskie, rewolucja rosyjska oraz słynna deklaracja Balfoura)¹⁷⁷. Dalszy rozwój życia politycznego nastąpił w okresie międzywojennym. W II Rzeczypospolitej można było wyróżnić pięć głównych żydowskich nurtów politycznych. Były to: nurt ortodoksyjny, nurt syjonistyczny, nurt socjalistyczny, nurt folkistowski oraz nurt asymilatorski.

Nurt ortodoksyjny wyrastał z religijności i tradycjonalizmu. Jego zwolnicy za swe zadanie uważali ochronę praw religijnych, krzewienie zasad religii żydowskiej, zakładanie i subsydiowanie szkół religijnych (powszechnych – chederów, i zakładów teologicznych – jeszybotów). Ortodoksi byli lojalni wobec władz państwowych oraz zabiegali o gwarancje dla praw Żydów. Język hebrajski natomiast traktowali wyłącznie jako język liturgiczny¹⁷⁸. Ruch ten głównie był reprezentowany przez Związek Izraela (Agudas Isroel). Posiadała ona komórkę zajmującą się oświatą działającą pod nazwą „Chorew”¹⁷⁹. Międzyrzeccy ortodoksi skupieni byli wokół Gminy Wyznaniowej, a zrzeszeni byli w Organizacji Żydów Ortodoksów w Polsce p.n. „Agudas Isro-el”, zwana potocznie Agudą. W 1934 r. w skład zarządu wchodził: Chil Edelbaum – prezes, Moszko-Aron Minc – jako wiceprezes, Dawid-Moszko Wielkopole – jako sekretarz, Sruł Jankiel Gliksberg – jako skarbnik oraz Dawid Icko Zywelewski, Rachmil Cukierman i Moszko Frydman jako członkowie zarządu.

Nurt syjonistyczny – dużą grupę na mapie politycznej miasta stanowili syjoniści, którzy skupieni byli wokół Gminy Wyznaniowej Żydowskiej w Międzyrzeczu. Organizacja Syjonistyczna miała swoją siedzibę w lokalu przy ul. Rynek 15. Po uzyskaniu legalizacji w 1921 r., organizacja zmieniła nazwę na „Związek Syjonistyczny”. W skład zarządu wchodził wówczas: Josef Kapłan – prezes, Nuchim Szejman – zastępca prezesa, Dawid Ajzensztejn – sekretarz, Szmul-Pinkus Jawerbaum, Abram Białostocki oraz Icko Ru-binsztejn – członkowie zarządu. Pod skrzydłami syjonistów działało w Międzyrzeczu stowarzyszenie „Histadrut Hacjonim”. Działalność jego ograniczała się do organizowania odczytów, pogadanek, oraz kwest dla najbardziej potrzebujących Żydów. Sympatykami syjonistów byli przeważnie ludzie majątni, nie

¹⁷⁶ A. Domański, dz. cyt., s. 59.

¹⁷⁷ H. Chałupczak, T. Browarek, dz. cyt., s. 59.

¹⁷⁸ Mauersberg S., *Szkolnictwo powszechne dla mniejszości narodowych w Polsce w latach 1919-1939*, Wrocław-Warszawa-Kraków 1968, s. 56.

¹⁷⁹ H. Chałupczak, T. Browarek, dz. cyt., s. 167.

zrzeszeni w żadnych związkach zawodowych¹⁸⁰. W ramach lewicowego odłamu nurtu syjonistycznego, łączącego cechy syjonistyczne i socjalistyczne, ważną rolę odgrywały dwie partie powstałe na początku drugiej dekady XX wieku z Żydowskiej Socjalno-Demokratycznej Partii „Robotnicy Syjonu” (Poalej Syjon). Pierwszą była Żydowska Socjalistyczno-Demokratyczna Partia Robotnicza „Robotnicy Syjonu” w Polsce, zwana Poalej Syjon-Lewica. Partia była bardziej radykalna, odnosząc się do marksizmu i hasła walki rewolucyjnej wszystkich narodów¹⁸¹. Drugą natomiast Partią była Żydowska Socjalistyczna Partia Robotnicza „Robotnicy Syjonu” zwana Poalej Syjon-Prawica. Głosiła ona hasła solidarności narodowej, a idee socjalistyczne odnosiła głównie do przyszłego życia społecznego w Palestynie. Śladem istnienia tej partii jest dokument zawierający informacje, że podczas kolejnych wyborów do Rady Miejskiej w lipcu 1927 r. wystawiono 9 list wyborczych. Obok listy Bundu, „Żydowskiej Listy Demokratycznej, listy „Sjonistów”, listy „Właściciele Nieruchomości”, listy „Robotnicza Partia Syjonistyczna”, „Lista Robotniczo – Komunistyczna” była też lista „Poalej Syjon”¹⁸².

Ruch folkistyczny w Międzyrzecu był reprezentowany przez partię „Folks-Partaj”. Organizację tą powołano do życia w 1916 roku. Początkowo rozwijała się bardzo pomyślnie i posiadała duże wpływy. Jednak od roku 1926 wpływy te stale traciła. W 1932 roku liczyła ok. 200 członków i ok. 1000 sympatyków. Za główny cel zakładało ono dążenie do autonomii kulturalno-oświatowej. W gronie przywódców partii w tym okresie znajdowali się m.in.: garbarz międzyrzecki Moszko Cukierman, który był prezesem zarządu międzyrzeckiego oddziału partii oraz M. Himelszajn, G. Finkelsztein czy A. Lzejnnel¹⁸³. Do partii m.in. należeli: Welwel Twardeszewo (rzemieślnik utrzymujący się z przetwarzania szczeciny), Szlomo Kamień (były wiceburmistrz miasta), Benci Szajnmil (współwłaściciel dużej fabryki żelaza), Chaim Kronharc (fotograf) oraz dr Siemiatycki (lekarz). Organem prasowym folkistów w mieście był „Mezryczer Wochnblat”¹⁸⁴.

Ruch asymilatorski odrzucał przede wszystkim idee samodzielności narodowej Żydów. Opowiadał się za stopniowym połączeniem z narodem polskim, oraz przejęciem od niego kultury i języka. Stronnictwem reprezentującym ten nurt było Zjednoczenie Polaków Wyznania Mojżeszowego które

¹⁸⁰ [http://www.pwsz zamosc.pl/skafander/numery/studia_zydowskie_cz2\(1\).pdf](http://www.pwsz zamosc.pl/skafander/numery/studia_zydowskie_cz2(1).pdf)

¹⁸¹ H. Chałupczak, T. Browarek, dz. cyt., s. 168-169.

¹⁸² APL, UWL, WSP, sygn. 470.

¹⁸³ Tamże.

¹⁸⁴ <http://www.sztetl.org.pl/pl/article/miedzyrzec-podlaski/7,organizacje-i-stowarzyszenia/29206,jidisze-folks-partaj-in-pojlen/>

działało w Polsce na początku lat 30¹⁸⁵. Nie znalazłem żadnych informacji na temat rozwoju tego ruchu w Międzyrzecu.

Nurt socjalistyczny i działalność rewolucyjna były bardzo popularne wśród międzyrzeckich Żydów. Nurt ten reprezentował istniejący od 1897 roku Powszechny Żydowski Związek Robotniczy (Algemener Jidiszer Arbeiter Bund), znany powszechnie jako Bund. Bund dążył do autonomii kulturalno-narodowej oraz zrewolucjonizowania mas żydowskich. Kultuował język jidysz jako język ludu. Z niechęcią odnosił się do gminy wyznaniowej i religii. Bund głosił hasła obalenia kapitalizmu, objęcia władzy przez klasę robotniczą oraz zbudowania ustroju socjalistycznego. Pod wpływem Bundu rozwijały działalność żydowskie związki zawodowe oraz inne żydowskie organizacje np. Żydowska Organizacja Szkolna – CISZO¹⁸⁶. Partia ta odznaczała się wewnętrzną konsolidacją, prężnością i swego rodzaju „patriotyzmem” partyjnym. Potrafiła szybko reagować na wydarzenia polityczne i społeczne¹⁸⁷. W okresie międzywojennym Bund dalej działał prężnie. Stronnictwo wykazywało żywotność i tendencje rozwojową. W 1932 roku Komitet Miejski w Międzyrzecu liczył 1000 członków. Prezesem wówczas był Berko Wernicki¹⁸⁸. Partia Bund działała w mieście do wybuchu drugiej wojny światowej. Obok Bundu, w tym samym okresie, dużym poparciem i popularnością, zwłaszcza młodych robotników żydowskich cieszyła się Komunistyczna Partia Polski. Organizacja dzielnicowa w Międzyrzecu należała do Okręgu Siedleckiego KPP, który rozpoczął działalność w 1919 roku. W 1927 r. do Międzyrzeca zostały przeniesione siedziby okręgowe KPP, zachowując dotychczasowe nazewnictwo. Pod koniec grudnia 1931 r. w skład Komitetu Dzielnicowego wchodził: Nojeh Bronszejn, Rojzen Kauffman, Motel Barn, Wolf Grynblat i Elka Szwon. Sprawozdanie Urzędu Wojewódzkiego Lubelskiego ze stanu organizacyjnego KPP na terenie województwa lubelskiego (grudzień 1933) przedstawia następujący skład KD w Międzyrzecu: Sruł Michalewicz (sekretarz), Abram Ajchenbaum (technik), Motel Borna (skarbnik). Działała również w dzielnicy międzyrzeckiej Międzynarodowa Organizacja Pomocy Rewolucjonistom w sile 37 członków, w zdecydowanej większości byli to Żydzi. W okresie dwudziestolecia międzywojennego wielokrotnie odkrywano na terenie miasta nielegalne składy materiałów propagandowych. Organizowano również pochody pierwszomajowe, jak np. ten z 1 maja 1926 r., w którym uczestniczyły głównie dzieci żydowskie. Podczas pochodu trzymano transpa-

¹⁸⁵ H. Chałupczak, T. Browarek, dz. cyt., s. 170-171.

¹⁸⁶ S. Mauersberg, dz. cyt., s. 57.

¹⁸⁷ B. Gancarska-Kadary, *Żydowska ludność pracująca w Polsce 1918-1939*, Warszawa 2001, s. 57.

¹⁸⁸ APL, UWŁ, WSP, sygn. 460.

renty z napisami: „Proletariusze wszystkich krajów łączcie się”, „Żądamy cytryn” oraz „Żądamy 8 godzin dnia pracy”. Pochodowi towarzyszyły śpiewy w języku jidysz. Kolejną akcją przeprowadzoną przez międzyrzeckich komunistów była ta przeprowadzona w dniach 15-21 stycznia 1931 r., zwana „3 L” ku czci wodzów III Międzynarodówki: W. Lenina, R. Luksemburg i K. Liebknechta. Duże wpływy lokalni komuniści posiadali w związkach zawodowych: w przemyśle szczecińskim ok. 50%, skórzanym – 37%, krawieckim – 61% oraz spożywczym 48%. W lipcu 1938 roku doszły do Międzyrzecza wiadomości o rozwiązaniu KPP przez Komitet Wykonawczy Międzynarodówki Komunistycznej. Niedługo po tym działalność komunistyczna w mieście stała się prawie niewidoczna¹⁸⁹.

4.2. Organizacje młodzieżowe

Pod auspicjami partii politycznych w Międzyrzecu działały też żydowskie organizacje młodzieżowe, m.in. syjonistyczna lewicowa organizacja Ha-Szomer ha-Cair oraz Gordonia afiliowana przy Syjonistycznej Partii Pracy „Hitachdut”¹⁹⁰.

Organizacja Ha-Szomer Ha-Cair („Młody Strażnik”), czy Gordonia, zrzeszone były w ogólnosyjonistycznym ruchu Hechaluc. Wzorując się na harcerskich metodach pracy zajmowała się przede wszystkim przygotowaniem młodzieży do wyjazdu do Palestyny. W specjalnych gospodarstwach rolnych szkolono przyszłych osadników, uczono ich pracy na roli, hodowli zwierząt i rzemiosła. Szczególnie Ha-Szomer Ha-Cair nawiązywał do struktury i form pracy drużyn harcerskich. Liczne kontakty osobiste między szomrami, a instruktorami harcerskimi owocowały współpracą członków tych organizacji w czasie II wojny światowej¹⁹¹.

4.3. Ruch zawodowy Żydów

Aktywne życie polityczne międzyrzeckich Żydów zwiększyło rolę związków zawodowych, które w swoich szeregach skupiały stosunkowo duże liczby robotników najemnych zatrudnionych w szczeciństwie. Członkowie związków zawodowych o charakterze robotniczym sympatyzowali głównie z nurtem lewicowym, z Bundem, Poalej-Sjon oraz z Komunistyczną Partią Polski¹⁹².

¹⁸⁹ [http://www.pwsz zamosc.pl/skafander/numery/studia_zydowskie_cz.2\(1\).pdf](http://www.pwsz zamosc.pl/skafander/numery/studia_zydowskie_cz.2(1).pdf)

¹⁹⁰ <http://www.sztetl.org.pl/pl/article/miedzyrzec-podlaski/5,historia/?action=view&page=2>

¹⁹¹ http://uchodzcydoszkoly.pl/files/edukacja_przeciw_dyskryminacji.pdf

¹⁹² [http://www.pwsz zamosc.pl/skafander/numery/studia_zydowskie_cz2\(1\).pdf](http://www.pwsz zamosc.pl/skafander/numery/studia_zydowskie_cz2(1).pdf)

Ruch zawodowy miał znacznie bardziej masowy charakter niż partie polityczne. Pierwsze organizacje związkowe powstawały z inicjatywy kółek socjalistycznych, załączków przyszłych partii. Szukały one oparcia wśród robotników, zakładając m.in. kasy zapomogowe¹⁹³.

W Międzyrzeczu istniało również wiele związków zawodowych skupiających głównie robotników. W okresie międzywojennym najliczniejszą liczbę członków posiadał Centralny Związek Robotników Przemysłu Skórzanego i Pokrewnych w Polsce – oddział II w Międzyrzeczu. Oddział ten liczył 414 członków. Przewodniczącym zarządu był Mordko Ajzensztejn, wiceprzewodniczącym Sruł Kawa a skarbnikiem Abram Sztokman. Wszyscy oni byli członkami Bundu. To właśnie ta partia posiadała największe wpływy w związku. Aż 254 jego członków (59,2% wszystkich) należało jednocześnie do tej partii. Pozostałych 160 członków reprezentowało KPP (30,8%)¹⁹⁴. Drugim najliczniejszym związkiem zawodowym był Międzyrzecki Związek Zawodowy Robotników zatrudnionych w przemyśle drzewnym. Związek ten w 1929 r. liczył 125 członków. W skład zarządu wchodziły 4 osoby. Przewodniczącym był Sidel Giecel (KPP), sekretarzem Pejsach Bursztyn (Bund), skarbnikiem Jachwet Migdał (KPP) oraz Fejga Wróbel (KPP). To właśnie KPP posiadała największe wpływy w związku. 70 członków sympatyzowało z KPP (58%), a 55 pozostałych – z Bundem (42%). Kolejnym związkiem był Centralny Związek Robotników Przemysłu Skórzanego i Pokrewnych w Polsce – oddział I w Międzyrzeczu Podlaskim. Oddział liczył 83 członków spośród których, 50 z nich sympatyzowało z KPP, oraz 33 (40%) – z Bundem. Przewodniczącym zarządu był Moszko Goldman (KPP), sekretarzem Szmul Rosenbaum (KPP) a skarbnikiem Froim Klenersberg (bezpartyjny). Następnym był Związek Zawodowy Pracowników Fryzjerskich w Rzeczypospolitej Polskiej – oddział w Międzyrzeczu Podlaskim. Oddział liczył 11 członków z których 6 członków sympatyzowało z KPP a 5 z Bundem. Przewodniczącym był Ela Rozenblaum (KPP), sekretarzem Aron Niebieski (KPP) a skarbnikiem Nuchim Rozenwald¹⁹⁵.

Okres dwudziestolecia międzywojennego to czas w którym przez Polskę jak również przez Międzyrzec przelewały się fale protestów i strajków, którymi przewodzili zazwyczaj robotnicy i pracownicy przemysłowi. W 1923 roku w Międzyrzeczu przeprowadzono kilka dużych wystąpień. Spowodowane było to dewaluacją polskiej waluty¹⁹⁶. 22 stycznia 1923 roku zastrajkowali szewcy i kamasznicy. Natomiast 10 kwietnia 1923 r. w Międzyrzeczu zastra-

¹⁹³ B. Gancarska-Kadary, dz. cyt., s. 206.

¹⁹⁴ APL, UWL, WSP, sygn. 1282.

¹⁹⁵ APL, UWL, WSP, sygn. 1282.

¹⁹⁶ J. Geresz, dz. cyt., s. 317.

jkowało 100 robotników budowlanych¹⁹⁷. Kolejny duży strajk Międzyrzeczu wybuchł 16 czerwca 1923 roku. Tego dnia zastrajkowali szewcy w Międzyrzeczu, żądając 20% podwyżki. Przewodniczyło mu kierownictwo Związku Zawodowego Przemysłu Skórzanego. Strajk okazał się sukcesem i po uzyskaniu podwyżek strajk się zakończył następnego dnia a szewcy przystąpili do ponownej pracy. 10 października tego samego roku wybuchł strajk w fabryce zapalek Rozenberga. Przystąpiło do niego 60 osób żądając 150% podwyżki płac. Przeprowadzony był on pod kierownictwem Związku Zawodowego Pracowników Przemysłu Budowlanego. Przebieg strajku był spokojny. 5 dni później a mianowicie 15 października 1923 roku rozpoczął się drugi strajk szewców w Międzyrzeczu. Do strajku dołączyli również kamasznicy międzyrzeccy. Szewcy żądali podwyżki płac od 60 do 100%. Po stronie szewców do strajku przystąpiło ok. 30 osób. Przeprowadzony był on pod kierownictwem Związku Zawodowego Przemysłu Skórzanego. Kamasznicy natomiast zażądali podwyżek płac automatycznie stosowanych do ogólnego wzrostu cen jaki wtedy panował. Po stronie kamaszników do strajku przystąpiło ok. 20 osób. Oba strajki zostały szybko zażegnane. Kolejne duże strajki miały miejsce w Międzyrzeczu w 1926 roku. Pierwszy z nich wybuchł 11 sierpnia 1926 roku. Zastrajkowało wówczas 10 piekarzy żydowskich, którzy żądali 8-mio godzinnego dnia pracy. Strajkiem kierował Związek Robotników Przemysłu Spożywczego Oddział w Międzyrzeczu. Stwierdzono że wśród strajkujących i społeczeństwa nastrój był spokojny. Strajk trwał do 18 sierpnia 1926 roku. Drugi duży strajk, który miał miejsce w 1926 roku, wybuchł 25 września. W Międzyrzeczu porzuciło wówczas pracę ok. 300 robotników szczecińskich żądając 25% podwyżki płac. Właściciele zakładów szczecińskich na przedstawione żądania nie zgodzili się. Akcją strajkową kierował Oddział Związku Zawodowego Robotników Przemysłu Szczecińskiego w Międzyrzeczu. Nastrój wśród społeczeństwa i strajkujących był spokojny¹⁹⁸.

4.4. Aktywność polityczna Żydów

Aktywność polityczna miejscowych Żydów przejawiała się poprzez udział w wyborach samorządowych. W czasie kadencji Rady Miejskiej, która została wybrana 10 czerwca 1920 r. i funkcjonowała do 27 kwietnia 1927 r. wszystkie miejsca przypadły ludności polskiej, co było powodem niezadowolenia ludności żydowskiej. Podczas kolejnych wyborów do Rady Miejskiej w lipcu 1927 r. wystawiono 9 list wyborczych: 7 żydowskich oraz 2 chrześcijańskie. Na 24 mandaty „Żydzi zdobyli 17 mandatów, a Polacy zaledwie 7” – tak rela-

¹⁹⁷ Tamże, s. 318.

¹⁹⁸ APL, UWL, WSP, sygn. 302.

cjonowała prasa polska¹⁹⁹. Lista „Bundu” zdobyła 5 mandatów, „Żydowska Lista Demokratyczna” 4 mandaty, „Sjoniści – blok narodowy” 4 mandaty, „Poalej Syjon”, „Właściciele Nieruchomości”, „Robotnicza Partia Syjonistyczna” i „Lista Robotniczo-Komunistyczna” po 1 mandacie. W wyniku wyborów ukonstytuowała się Rada Miejska w której działały dwa kluby: „Klub Polski” i „Klub Żydowski”²⁰⁰. Radnymi nowoutworzonego Klubu Żydowskiego zostali: Józef Kapłan (lekarz), Samuel Białostocki (prawnik), Jakób Józef Kon (nauczyciel), Hersz Józef Finkelsztein, Icko Hersz Sapir (przemysłowcy), Szloma Kamień, Jankiel Danielak, Ela Kozes, Nuta Hauzman (handlowcy), Chaim Kronharc (fotograf), Chaim Lejb Brukarz, Mordko Goldberg, Sruł Manes Gurfinkel (biuraliści), Izak Nasiborski (buchalter), Berko Wernicki, Szoel Edelsztein oraz Abram Sztokman (robotnicy szczecińscy). W pięcioosobowym magistracie zasiadło trzech Żydów: wiceburmistrzem wybrano S. Kamienia oraz dwóch ławników: Berko Wernicki i A. Szejnmeł. Między dwoma klubami toczyła się rywalizacja co przyczyniło się do konfliktów na wielu płaszczyznach społecznych. W kwietniu 1930 r. Starosta Powiatowy w swoim sprawozdaniu do Wojewody Lubelskiego z dnia 28 kwietnia 1930 r. informuje, że w skład Rady Miejskiej w Międzyrzeczu wchodziło: 7 Polaków („wszyscy o kierunku pro-rządowym”), 4 syjonistów („o kierunku żydowsko-nacjonalistycznym”), 6 folkistów („współpracujących z grupą polską”), 1 Poalej-syjonista-prawica („nie odgrywający poważniejszej roli”) oraz 3 bundystów („o nstawieniu bojowym i o dużych ambicjach do wpływów”)²⁰¹.

Wyniki wyborów do Rady Miejskiej z 27 maja 1934 r. przyniosły inny podział mandatów. Na 22 radnych mandaty uzyskało 13 katolików i 9 Żydów. Ludność żydowską reprezentowali: Moszko Cukierman, Mejer Goldman, Nuta Hauzman, Ela Kozes, Chaim Kronharc, Rubin Migdał, Helena Beck-Rozenblum, Abram Sztokman oraz Berko Wernicki. Najwięcej mandatów zdobyli folkiści – pięć, następnie syjoniści – trzy, a jeden Poalej Syjon Lewica²⁰².

ZAKOŃCZENIE

Pisząc niniejszą pracę uświadomiłem sobie, ile jeszcze jest do odkrycia i zbadania w kwestii kultury materialnej, duchowej i życia codziennego mię-

¹⁹⁹ A. Trzciński, J. Sobota, dz. cyt., s. 33.

²⁰⁰ S. Mańko, *Stosunki ludnościowe i rozwój Międzyrzecza Podlaskiego w okresie II Rzeczypospolitej*, „Wschodni Rocznik Humanistyczny”, 2004, t. I, s. 194.

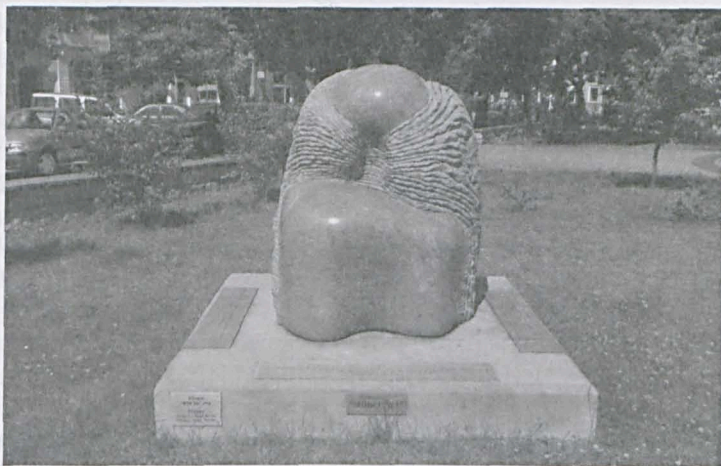
²⁰¹ APL, UWŁ, WSP, sygn. 2069.

²⁰² A. Trzciński, J. Sobota, dz. cyt., s. 34.

dzyrzeckich Żydów. W międzyrzeckiej historiografii jest jeszcze wiele białych kart, które czekają na ich zapisanie.

Mam nadzieję, że w pracy tej choć trochę udało mi się zebrać znane już fakty, które często jednak są pomijane i przemilczane. Fakty, które powinny być znane jak najszerszemu gronu osób, a zwłaszcza wśród nas międzyrzezczan, gdyż to właśnie my, którzy tu mieszkamy, pracujemy i po prostu żyjemy, powinniśmy być świadomi komu i w jakiej mierze zawdzięczamy dzisiejszy całokształt miasta, że to właśnie Żydzi na przestrzeni wieków swą kulturą i pracą wyznaczali kierunek, tworzyli i kształtowali to, co tak nagle i brutalny sposób zostało im odebrane. O ich ówczesnej obecności przypomina nam już dziś niewiele. Lecz żyją jeszcze osoby, które pamiętają czasy świetności przedwojennego miasta, i które wyraziły hołd nieżyjącym już Żydom w postaci pomnika. 17 maja 2009 roku odbyło się uroczyste odsłonięcie pomnika upamiętniającego Żydów z Międzyrzeca, zatytułowanego „Modlitwa”, który wykonała znana izraelska rzeźbiarka Yael Artsi.

Fotografia 13. Pomnik „Modlitwa”



Źródło: zbiory własne

Monument został usytuowany na płaskiej betonowej płycie, na której znajduje się tabliczka z nazwą pomnika, nazwiskiem autorki, datą, oraz napisem w języku polskim, angielskim i hebrajskim o treści: „Ku pamięci Żydów z Międzyrzeca i z okolicy, zamordowanych przez niemieckich okupantów

podczas Zagłady 1939-1944. „Krew brata twego głośno woła ku mnie z ziemi”, Księga Rodzaju 4,10”²⁰³.

Zorganizowano również wystawę zdjęć Żydów Międzyrzecza, przygotowaną przez Bernarda Łukomskiego i jego żonę Katarzynę. Przy okazji wystawy można było też nabyć publikacje o międzyrzeckich Żydach autorstwa Artura Domańskiego, o międzyrzeckich cmentarzach żydowskich autorstwa Andrzeja Trzcńskiego i Jerzego Soboty, o dziedzictwie kulturowym Żydów międzyrzeckich Magdaleny Bołby oraz kolejne numery „Roczników Międzyrzeckich” wydawanych przez Towarzystwo Przyjaciół Nauk w Międzyrzeczu Podlaskim.

BIBLIOGRAFIA

Archiwalia:

1. Archiwum Państwowe w Lublinie, Urząd Wojewódzki Lubelski 1919-1939, Wydział Społeczno-Polityczny, sygn. 302, 460, 470, 471, 559, 723, 821, 1181, 1282, 1620, 2069, 2335.

Źródła drukowane:

1. Chomicki J., *Niepublikowane przywileje Międzyrzecza Podlaskiego*, „Roczniki Międzyrzeckie”, 1991, t. XXIII-XXIV, 1991.
2. Księga adresowa *Polski dla handlu, przemysłu, rzemiosła i rolnictwa*, Warszawa 1929.
3. Szejntuch J., *Reszime fun cajtungen un cajtszriftn arojsgegebn off jidisz in Pojln cwiszn bajde welt milchomes*, Jerozolima 1986.
4. *Urzędowy Wykaz Druków Periodycznych Wydanych w Rzeczypospolitej Polskiej*, 1929.

III. Opracowania:

1. Aleksandrowicz P., *Miasto Międzyrzec Podlaski w XIX i XX wieku*, „Roczniki Międzyrzeckie”, 1973, t. V.
2. Burchard P., *Pamiątki i zabytki kultury żydowskiej w Polsce*, Warszawa 1990.
3. Chałupczak H., Browarek T., *Mniejszości narodowe w Polsce 1918-1995*, Lublin 1998.
4. Chomicki J., *Powstanie i rozwój układu urbanistycznego Międzyrzecza Podlaskiego od średniowiecza do czasów obecnych*, „Rocznik Międzyrzecki” 1988-1990, t. XX-XXIV.

²⁰³ <http://www.sztetl.org.pl/pl/article/miedzyrzec-podlaski/19,aktualnosci/26732,17-05-2009-odsloniecie-pomnika-modlitwa/>

5. Chomiccki J., *Międzyrzec Podlaski. Studium historyczno-urbanistyczne*, Lublin 1998.
6. Domański A., *Żydzi w Międzyrzecu Podlaskim*, Międzyrzec Podlaski 2009.
7. Fuks M., Hoffman Z., Horn M., Tomaszewski J., *Żydzi Polscy. Dzieje i kultura*, Warszawa 1982.
8. Gancarska-Kadary B., *Żydowska ludność pracująca w Polsce 1918-1939*, Warszawa 2001.
9. Geresz J., *Międzyrzec Podlaski. Dzieje miasta i okolic*, Biała Podlaska – Międzyrzec Podlaski, 1995.
10. Godlewski G. i inni, *Wiedza o kulturze. Antropologia kultury*, Warszawa 1996.
11. M. Hendel, *Bletlech cu der geschichte fun Mezricz*, „Podlasier Cajtung”, nr 11, 27 X 1933-nr 18, 15 VI 1934.
12. Holzer J., Mólenda J., *Polska w I wojnie światowej*, Warszawa 1963.
13. Kornacki R., *Historie międzyrzeckie*, „Słowo Żydowskie”, 1994, nr 11.
14. Kornacki R., *Międzyrzec w życiorysy wpisany*, Międzyrzec Podlaski 2003.
15. Kowalski M., Zychowicz G., *Szkolnictwo w Międzyrzecu na przełomie XIX i XX wieku*, „Roczniki Międzyrzeckie”, 1972, t. IV.
16. Kubiszyn M., *Śladami Żydów. Lubelszczyzna*, Lublin 2012.
17. Leszczyński A., *Przyczynek do dziejów Żydów Międzyrzeca*, „Rocznik Międzyrzecki”, 1975, t. VII.
18. Leszczyński A., *Z dziejów Żydów Podlasia, 1487-1795*, „Studia Podlaskie”, 1989, t. II.
19. Lipka M., *Żydowska Ochotnicza Straż Pożarna w Międzyrzecu Podlaskim*, „Folks Sztyme”, 1989, nr 12.
20. Mańko S., *Rzemiosło i zakłady przemysłowe Międzyrzeca Podlaskiego w latach 1918-1939*, „Radzyński Rocznik Humanistyczny”, 2005, t. 3.
21. Mańko S., *Stosunki ludnościowe i rozwój Międzyrzeca Podlaskiego w okresie II Rzeczypospolitej*, „Wschodni Rocznik Humanistyczny”, 2004, t. I.
22. Mańko S., *Żydzi międzyrzecy w okresie drugiej Rzeczypospolitej w świetle dokumentów Archiwum Państwowego w Lublinie*. „Kwartalnik Historii Żydów”, 2006, nr 217.
23. Mauersberg S., *Szkolnictwo powszechne dla mniejszości narodowych w Polsce w latach 1919-1939*, Wrocław-Warszawa-Kraków 1968.
24. Międzybłocki B., *Monografia powiatu radzyńskiego*, Radzyń Podlaski 1930.
25. Pleszczyński A., *Opis historyczno-statystyczny parafii międzyrzeckiej*, Międzyrzec Podlaski 2000.
26. Nadaw M., *Aspekty regionalnej autonomii Żydów polskich na podstawie pinkasu tykocińskiego z lat 1660-1795*, [w:], *Żydzi w dawnej Rzeczypospolitej*,

Materiały konferencji „Autonomia Żydów w Rzeczypospolitej szlacheckiej”, red. A. Link-Lenczowski, T. Polański, Wrocław-Warszawa-Kraków 1991.

27. Sadaj H., *Z dziejów oświaty elementarnej w Międzyrzecu Podlaskim*, „Roczniki Międzyrzeckie”, 1971, t. III.

28. Tomaszewski J., Żbikowski A., *Żydzi w Polsce. Dzieje i Kultura*, Warszawa 2001.

29. Trzciński A. Sobota J., *Cmentarze żydowskie w Międzyrzecu Podlaskim*, Lublin 2009

30. Wasiutyński B., *Ludność żydowska w Polsce w wiekach XIX i XX. Studium statystyczne*, Warszawa 1930.

31. Wiśniewska K. I., *Kina międzyrzeckie*, „Roczniki Międzyrzeckie”, 1982-1983, t. XIV-XV.

IV. Wspomnienia i wywiady:

1. Borzymińska Z., *Wspomnienia o przeszłości czyli historia Prywatnego Koedukacyjnego Gimnazjum Towarzystwa Szkół Żydowskich w Międzyrzecu Podlaskim*, „Roczniki Międzyrzeckie”, 2001, t. XXXI-XXXII.

2. Czepeliński J., *Żydzi mieszkający na chrześcijańskich ulicach [w:] M. Adamczyk-Garbowska, A. Kopciowski, A. Trzciński, Tam był kiedyś mój dom... Księgi pamięci gmin żydowskich*, Lublin 2009.

3. Wywiady z Natalem Kaganem i Natalem Grinbergiem przeprowadził J. Sobota, 1997.

4. M. Canin, *Przez ruiny i zgłiszczu. Podróż do stu spustoszonych gmin żydowskich w Polsce*, Tel Awiw 1952.

V. Strony internetowe:

1. http://www.jewishgen.org/yizkor/Miedzyrzec_Podlaski/mie013.html

2. <http://www.sztetl.org.pl/pl/article/miedzyrzec-podlaski/5,historia/>

3. <http://www.sztetl.org.pl/pl/article/miedzyrzec-podlaski/7,organizacje-i-s-towarzyszenia/20013,kultur-liga/>

4. <http://www.sztetl.org.pl/pl/article/miedzyrzec-podlaski/7,organizacje-i-s-towarzyszenia/2794,zydowskie-stowarzyszenie-kulturalno-oswiatowe-tarbut/>

5. <http://www.sztetl.org.pl/pl/article/miedzyrzec-podlaski/7,organizacje-i-s-towarzyszenia/20014,towarzystwo-kulturalno-oswiatowe-freiheit/>

6. <http://www.sztetl.org.pl/pl/article/miedzyrzec-podlaski/7,organizacje-i-s-towarzyszenia/29242,kluby-sportowe/>

7. <http://www.sztetl.org.pl/pl/article/miedzyrzec-podlaski/7,organizacje-i-s-towarzyszenia/29206,jidisze-folks-partaj-in-pojlen/>

8. <http://www.sztetl.org.pl/pl/article/miedzyrzec-podlaski/7,organizacje-i-s-towarzyszenia/16894,ogolnozydowski-zwiazek-robotniczy-bund/>

9. http://klub.netczuk.org/06projekty04mieszczenie_indeks04.html
10. <http://www.kirkuty.xip.pl/miedzyrzecpodl.htm>
11. <http://tpn.miedzyrzec.org.pl/index.php4?tpn=wyd-pozostale-zydzi-1.html>
12. http://www.jhi.pl/en/psj/syjonizm_na_ziemiach_polskich
13. [http://www.pwsz zamosc.pl/skafander/numery/studia_zydowskie_cz2\(1\).pdf](http://www.pwsz zamosc.pl/skafander/numery/studia_zydowskie_cz2(1).pdf)

Wykaz tabel

- Tabela 1. Liczba zakładów przemysłowych w mieście
Tabela 2. Rozmieszczenie zakładów rzemieślniczych zajmujących się obróbką skór
Tabela 3. Warsztaty rzemieślnicze w mieście w 1929 roku
Tabela 4. Struktura liczbowa Żydów w latach 1622-1939
Tabela 5. Odsetek Żydów w Miastach południowego Podlasia w 1921 roku
Tabela 6. Wykaz budynków należących do gminy żydowskiej 1918-1921
Tabela 7. Preliminarz budżetu Gminy Żydowskiej w Międzyrzecu w latach 1924-1930
Tabela 8. Budżety gmin: Międzyrzec Podlaski, Radzyń Podlaski, Biała Podlaska i Zamość
Tabela 9. Instytucje utrzymywane i wspomagane z kasy Gminy Wyznaniowej Żydowskiej w 1933 roku

Wykaz fotografii

- Fotografia 1. Budynek przy ulicy Warszawskiej róg Żelaznej
Fotografia 2. Dom Strażaka, czasy współczesne
Fotografia 3. Drużyna „Venus”
Fotografia 4. Drużyna „Joss”
Fotografia 5. Makieta Synagogi wykonana przez Annę Górę
Fotografia 6. Makieta Synagogi wykonana przez Annę Górę
Fotografia 7. Makieta Synagogi wykonana przez Annę Górę
Fotografia 8. Synagoga w Międzyrzecu Podlaskim
Fotografia 9. Synagoga główna, aron ha-kodesz, przed 1939 rokiem
Fotografia 10. Teren starego cmentarza, czasy współczesne
Fotografia 11. Nowy cmentarz żydowski, fragment muru od strony ul. Brzeskiej z wmurowanymi macewami ze starego cmentarza
Fotografia 12. Nowy cmentarz żydowski, pomnik ufundowany przez Sarę i Awrahama Finkelsztejnów w 1946 roku
Fotografia 13. Pomnik „Modlitwa”

Adam Szulik

HISTORIA NADLEŚNICTWA MIEDZYRZEC

Nadleśnictwo Międzyrzec swój początek datuje na 12 grudnia 1944 roku. Utworzone zostało z lasów stanowiących przed wojną część dóbr Potoczek, położonych w regionie gdzie łączą się ze sobą dwie krainy geograficzne: Południowe Podlasie i Zachodnie Polesie.

Pierwszym nadleśniczym został **Zygmunt Zwolanowski**. Nadleśnictwo, na początku swojego istnienia nękane było skutkami kończącej się II wojny światowej. Nadmierna eksploatacja przez okupanta i brak odpowiedniej troski sprawiły, że lasy były w fatalnym stanie.

Jeszcze w roku 1944 na stanowisku nadleśniczego Zwolanowskiego zastąpił **Jerzy Składziński**, nadleśniczy z czasów okupacji, piastujący ten urząd w Nadleśnictwie Dolha. Zmiana na tym stanowisku była podyktowana planowanym połączeniem nadleśnictw.

Połączenie nadleśnictw nastąpiło **17 stycznia 1945 roku**. Datę tę można przyjąć za początek współczesnego Nadleśnictwa Międzyrzec. Właśnie tego dnia, w obecności delegatów z Siedlec, spisano odpowiedni protokół formalnie łączący dwa nadleśnictwa. Rozszerzone o nowe tereny Nadleśnictwo Międzyrzec zlokalizowano w Doldze. W tym samym roku rozpoczęto prace nad stworzeniem przybliżonej tabeli klasy wieku, która miała stać się podstawą do przyszłego planowania urządzania lasu, a tym samym do jego odbudowy. **Pierwszy, prowizoryczny plan urządzania lasu powstał w 1948 roku** i obejmował okres kolejnych 10 lat.

Do września 1945 Nadleśnictwo Międzyrzec funkcjonował w ramach Dyrekcji Lasów Państwowych Okręgu Warszawskiego z siedzibą w Siedlcach. 28 września 1945 r., na mocy porozumienia (z 26 września 1945 roku) Dyrekcji Lasów Państwowych Okręgu Lubelskiego i Warszawskiego, Nadleśnictwo

Międzyrzec weszło w skład lubelskich struktur zarządzania lasami państwowymi i tak pozostało do dziś.

Biuro Nadleśnictwa w Doldze mieściło się do roku 1958, kiedy to, ze względów logistycznych zostało przeniesiona do kamienicy przy ulicy Warszawskiej 53 w Międzyrzecu Podlaski, gdzie znajduje się do chwili obecnej. Wcześniej pod tym adresem mieścił się Rejon Lasów Międzyrzec, któremu w latach jego istnienia podlegało Nadleśnictwo – od 1950 do 1958 roku.

Również w 1958 roku rozpoczęły się prace nad powstaniem Definitywnego Planu Urządzania Lasu. Prace nad tworzeniem dla całych Lasów Państwowych przez Biuro Urządzania Lasów i Projektów Leśnictwa planem zostały zakończone na przełomie lat 1967-1968. Było to wielkie przedsięwzięcie. Przy zastosowaniu jednolitej metody pomiaru i takim samym stopniu dokładności, a zarazem pierwsze tak duże wyzwanie, jakie stanęło przed Lasami Państwowymi. Na podstawie tych prac w latach 1968-1969 dokonano aktualizacji zasobów drzewnych, określono potencjalne możliwości produkcyjne oraz opracowano prognozy rozwoju gospodarstwa leśnego na kilka następnych dekad. Dzięki temu i dzięki sprawnemu wprowadzaniu zmian w życie, Nadleśnictwo Międzyrzec mogło rozgraniczyć i ustabilizować swoje granice.

1 stycznia 1973 roku Nadleśnictwo Międzyrzec zwiększyło swój zasięg o kolejne leśnictwa, przez włączenie do niego, powstałego w 1947 roku, Nadleśnictwa Grabarka. Opiekę nad nowymi granicami powierzono **inż. Stefanowi Trząskiemu**.

Zadania stawiane przed Nadleśnictwem zawarte były w kolejnych dziesięcioletnich planach rewizyjnych. Służyły to stopniowej poprawie kondycji Lasów Państwowych na tych terenach. Nie można oczywiście zapominać o wkładzie ludzi, którzy stawali na czele Nadleśnictwa w tym czasie i w sposób racjonalny nim zarządzali, powiększając jego zasoby. Byli to, w kolejności chronologicznej: wymienieni już **Zygmunt Zwolanowski** i **Jerzy Składziński**, a także **inż. Eugeniusz Mazur**, **Henryk Stankiewicz**, **Mieczysław Bielak**, **mgr inż. Henryk Burzec**, wspomniany **inż. Stefan Trząski**, **mgr inż. Henryk Goławski** i **dr inż. Andrzej Andrzejczyk**.

Warto również zaznaczyć, że w latach osiemdziesiątych (**3 grudnia 1981 roku**) utworzono na terenie Nadleśnictwa Międzyrzec, jedyny jak do tej pory, **rezerwat przyrody pod nazwą „Liski”**. Powstał w celu zachowania na terenach Nadleśnictwa fragmentu lasu o naturalnej charakterystyce.

Na przełomie lat osiemdziesiątych i dziewięćdziesiątych Lasy Państwowe stanęły w obliczu przemian ustrojowych i gospodarczych i niezbędna okazała się zmiana priorytetów dalszego postępowania. Z dniem **1 stycznia 1992 roku weszła w życie nowa ustawa o lasach państwowych**. Przemiany w Nadleśnictwie Międzyrzec koordynował ówczesny nadleśniczy – **mgr inż. Jerzy Lewicki**.

1 lutego 1992 roku Dyrektor Regionalnej Dyrekcji Lasów Państwowych w Lublinie zarządził **podział Nadleśnictwa na dwa obręby: Międzyrzec**, w którego skład wchodziło dziewięć leśnictw **i Grabarka** – osiem leśnictw. W październiku 1992 roku Jerzego Lewickiego na stanowisku nadleśniczego zastąpił **mgr inż. Paweł Ligaj**. Wydał on rozporządzenie, które weszło w życie 1 listopada 1992 roku o zmianie składu obrębów. Obręb Międzyrzec składał się od teraz z dziesięciu leśnictw, natomiast Grabarka – z siedmiu.

Początek lat 90 i okres zmian był czasem trudnym dla całych Lasów Państwowych, a tym samym dla Nadleśnictwa Międzyrzec. Było to skutkiem problemów, które przeżywały zakłady państwowe i spółdzielcze przedsiębiorstwa – główni odbiorcy drewna z państwowych lasów.

1 lutego 1993 roku, kilka miesięcy po powołaniu nowego nadleśniczego, nastąpiła kolejna zmiana. Awansowany na stanowisko nadleśniczego został – dotychczasowy zastępca nadleśniczego – **mgr inż. Janusz Paderewski**.

1 stycznia 1995 Nadleśnictwo Międzyrzec, rozporządzeniem nr 150 Ministra Ochrony Środowiska, Zasobów Naturalnych i Leśnictwa z dnia 3 października 1994 roku, znalazło się w granicach, które obowiązują do dziś (część leśnictwa Grabarka została przyłączona do sąsiedniego Nadleśnictwa Biała Podlaska).

Oto niektóre inicjatywy społeczne podjęte przez Nadleśniczego Janusza Paderewskiego.

W dniu 30 września 2005 roku odbyła się sesja popularno-naukowa w Szkole Podstawowej nr 2 im. Bolesława Prusa. Prelegentami na tej sesji byli: mgr inż. Jacek Pawlikowski – Ochrona przyrody na terenie Nadleśnictwa Międzyrzec; prof. dr Kazimierz Karczmarski – Zasługi Bogumiła Eichlera w dziedzinie botaniki na przykładzie badań Międzyrzecza i okolic; mgr Zofia Lech – Znaczenie Rodziny Eichlerów w Międzyrzeczu Podlaskim; mgr Ryszard Kornacki – Wątki patriotyczne w działalności Eichlerów. 18 listopada 2005 roku odbyło się podsumowanie konkursu i wręczenie nagród. Zaowocowało to wspólną inicjatywą organizowania konkursów ekologiczno-przyrodniczych.

W ślad za inicjatywą Dyrektora Generalnego Lasów Państwowych Nadleśnictwo Międzyrzec zorganizowało uroczystości posadzenia „Dębu Papierkiego”. 14 maja 2006 roku, w niedzielne południe zebrało się liczne grono leśników i gości w parafii Chrystusa Króla w Międzyrzeczu Podlaskim aby celebrować uroczyste sadzenie dębu. Mszę świętą w intencji leśników celebrował ks. Stefan Karwowski Proboszcz Parafii. Oprawę liturgii zapewnili pracownicy nadleśnictwa: Jadwiga Kowalewska, Mirosław Szczepaniuk i Adam Szulik. Muzykę wykonał Zespół Sygnalistów Par Force. Po mszy wszyscy zebrani udali się na plac kościelny, aby dokonać aktu posadzenia „Dębu

Papieskiego”. Oficjalnego otwarcia uroczystości i powitania gości dokonał Nadleśniczy Nadleśnictwa Międzyrzec Janusz Paderewski. Następnie został odczytany certyfikat Dyrektora Generalnego LP nadający nr 165 dla sadzonki dębu wyhodowanego z żołędzi najstarszego w Polsce dębu „Chrobrego”, a poświęconych przez Ojca Świętego Jana Pawła II w 2004 roku podczas pielgrzymki leśników do Watykanu. Dla upamiętnienia chwili odczytano i podpisano Akt Erekcyjny posadzenia „Dębu Papieskiego”. Oba dokumenty zamknięto w tubie mosiężnej i zakopano w miejscu posadzenia dębu. Posadzono sadzonkę dębu.

W słoneczne południe 05 czerwca 2007 roku grupa młodzieży międzyrzeckich szkół wyruszyła z Centrum miasta Międzyrzeca Podlaskiego na trasę nowej ścieżki rowerowej. Na jednym z przystanków przy dębach na skrzyżowaniu dróg zebrali się wszyscy uczestnicy uroczystości: młodzież, leśnicy, miłośnicy turystyki rowerowej i goście, a wśród nich:

- prof. dr hab. Tomasz Borecki – rektor SGGW w Warszawie;
- dr inż. Marek Kamola – dyrektor RDLP w Lublinie;
- ks. Wiesław Oleszek – kapelan lubelskich leśników;
- Witold Sautycz – dyrektor Wydziału Ochrony Środowiska Starostwa Białskiego;
- mgr Artur Grzyb – burmistrz Miasta Międzyrzeca Podlaskiego;

Bardzo ważnym akcentem uroczystości było nadanie imienia prof. Bolesława Hryniewieckiego, botanika, historyka i pedagoga, wiekowym dębom rosnącym przy rowerowej ścieżce edukacyjnej. W obecności przedstawicieli LP, władz lokalnych i młodzieży szkolnej, aktu tego dokonał prof. Borecki, którego symboliką było zakopanie aktu erekcyjnego i odsłonięcie pamiątkowej tablicy. Kulminacyjnym punktem uroczystości było otwarcie ścieżki rowerowej utworzonej z inicjatywy Nadleśniczego Nadleśnictwa Międzyrzec i Burmistrza Miasta Międzyrzeca Podlaskiego oraz Koła Ligi Ochrony Przyrody przy SP Nr 2 w Międzyrzecu Podlaskim w porozumieniu z Konserwatorium Przyrody. Symbolicznego przecięcia żerdzi otwierającej wjazd na ścieżkę dokonali goście i przedstawiciele młodzieży. Kapelan Lubelskich Leśników dokonał poświęcenia ścieżki.

W dniu 11 kwietnia 2008 roku w Nadleśnictwie Międzyrzec zawarto porozumienie z Konną Strażą Ochrony Przyrody i Tradycji określające zasady współpracy KSOPiT z Nadleśnictwem.

Celem którego jest wspólne z Nadleśnictwem podejmowanie działań zmierzających do poznania i ochrony przyrody, rozwoju turystyki konnej, poznawania historii regionu i otaczania opieką miejsc pamięci narodowej znajdujących się na terenie Nadleśnictwa.

W piękny wiosenny poranek 29 kwietnia 2009 r. młodzież LO w Międzyrzecu Podlaskim zgromadziła się na parkingu śródleśnym w Leśnictwie Bereza, aby włączyć się do konkursu „CZYSTY LAS”. Następnie gdy do obecnych przybyli: mgr inż. Janusz Paderewski Nadleśniczy Nadleśnictwa Międzyrzec, mgr Krzysztof Adamowicz Dyrektor LO im. gen. W. Sikorskiego w Międzyrzecu Podl, inż. Edward Kopron Leśniczy Leśnictwa Bereza i Andrzej Nowak Komendant KSOPiT nastąpił uroczysty moment odczytania i podpisania porozumienia o objęciu patronatem w celu poprawy czystości lasów Rezerwatu Przyrody „LISKI”.

Janusz Paderewski pełnił funkcję Nadleśniczego do 2012 roku. W tamtym roku, w maju na stanowisku zastąpił go **mgr inż. Paweł Cieślak**. W okresie swojej pracy Nadleśniczy główny nacisk skierował na poprawę jakości leśniczków – kapitałnemu remontowi poddano leśniczówki w: Witorożu, Żerocienie, Leszczance i Zahajkach oraz budowę nowych dróg leśnych – powstał odcinek ponad 7 km o nawierzchni kamiennej tzw. „ciemnej linii” i rozpoczęto przebudowę 8 km odcinka drogi w leśnictwach Dołha – Sokule (wykonano 1,35 km nawierzchni kamiennej).

Kolejnym Nadleśniczym Nadleśnictwa Międzyrzec został **mgr inż. Jan Kowal** który objął tę funkcję 27 marca 2015 roku. Głównym zadaniem nadleśniczego była kontynuacja budowy dróg leśnych i usilne starania zmierzające do budowy nowej siedziby Nadleśnictwa.

Obecny Nadleśniczy **mgr inż. Leszek Michalec** został powołany na stanowisko z dniem 25 stycznia 2016 r.

Nadleśnictwo Międzyrzec tworzą dwa obręby o łącznej powierzchni 13 324,7 ha składających się z 566 oddziałów i 5869 wydzieleń leśnych.

W skład Nadleśnictwa wchodzi dziesięć leśnictw: Bereza, Dołha, Przyłuki, Sitno, Sokule, Woroniec, Żerocin w obrębie Międzyrzec (9 064,8 ha, 389 oddziałów, 4357 wydzieleń leśnych) i Leszczanka, Witoroż, Żelizna w obrębie Grabarka (4259,8 ha, 177 oddziałów, 1512 wydzieleń leśnych).

Obecnie Nadleśnictwo Międzyrzec to nowoczesna organizacja, sprawnie zarządzana i ciesząca się renomą oraz szacunkiem w społeczeństwie. Wysoko wykwalifikowana i doświadczona kadra czuwa nad właściwie prowadzoną gospodarką leśną, dostarczając doskonałego i cennego surowca drzewnego, a jednocześnie dba o walory przyrodnicze i rekreacyjne lasów jej powierzonych.

70 lat Nadleśnictwa Międzyrzec to historia kilku pokoleń ludzi, którzy każdego dnia strzegli i doglądali naszych lasów, chronili ich walory i unikatowe formy przyrodnicze, dzielili się z innymi ludźmi leśnymi plonami, widząc w swojej pracy życiową misję – zachowania w nienaruszonym stanie żywego

organizmu, jakim jest las i przekazywania przyszłym pokoleniom tych wartości, które można znaleźć jedynie w leśnej głuszy. Jest to historia ludzi, którzy pracowali w cieniu szumiących nad nimi drzew, którzy niejednokrotnie już zdali swą służbę młodszym kolegom i tym, którzy już żyją w naszej pamięci. Łączy ich wszystkich jedno – zielony mundur i duma, że wybrali właśnie ten zawód i oczywiście – las.

DARZ BÓR!

Adam Szulik

Sekretarz Nadleśnictwa Międzyrzec





Pierwsza siedziba Nadleśnictwa Międzyrzec w Dółdze



Rok 1984 pracownicy Nadleśnictwa przed budynkiem przy ulicy Warszawskiej 53
w Międzyrzecu



Tablica upamiętniająca powstanie Nadleśnictwa Międzyrzec



Tworzy się od zaraz nowe Państwowe Nadleśnictwo Międzyrzecze z siedzibą w Łodzi, w skład którego wchodzi następująca:

- 1/ Uroczysko leśnictwa Przyuki gmina Plesioles pow. 665,40 ha
przypisane z b. powierzchniowego A-otwa Łoża
leśniczy Wawrzyniec Kuzmierz
- 2/ Uroczysko leśnictwa Stąg g. m. Żerocin 1 k. 2093,14 ha
przypisane z b. A-otwa powierzchniowego Łoża
leśniczy inż. Polkownik Wawoż
- 3/ Uroczysko leśnictwa Sokół g. m. Żerocin pow. 344,94 ha - 2322,66 ha
przypisane z b. powierzchniowego A-otwa Łoża
leśniczy Kuzmierz Stanisław
- 4/ Uroczysko leśnictwa Żerocin g. m. Żerocin " 964,76 ha
przypisane z b. powierzchniowego A-otwa Turów
leśniczy Głowacki Stanisław
- 5/ Uroczysko leśnictwa Wtór g. m. Żerocin 2555,46
przypisane z b. powierzchniowego A-otwa Turów
leśniczy Nowicki Zenon/aresztowany/

Razem lasów państwowych: 8523,70 ha

Do lasów N-otna Międzyrzec dołączona się lasy włościańskie w/g następującego zestawienia:

- | | | | | |
|----|------------------|------------|--------|----|
| 1/ | Łasy włocławskie | Trzemeszno | 987,89 | ha |
| 2/ | " | " | 686,16 | " |
| 3/ | " | " | 615,84 | " |
| 4/ | " | " | 406,93 | " |
| 5/ | " | " | 367,00 | " |

Wymienioną powierzchnię lasów gmin Zabawki i Szótko podzielił między siebie Międzyrzecz i Turów.

Prezentacja się poprzedni wymieniony posiadał na 5 leśnictw i skład
personalny leśniczych.

Podział na obchody ustalą się następująco :

- | 1-otwo Przekazi | | 1-otwo Przekazi | |
|-----------------|---------|-----------------|---------|
| 11 | Sitno | 11 | Sitno |
| 12 | Sokole | 12 | Sokole |
| 13 | Persein | 13 | Persein |
| 14 | Witroz | 14 | Witroz |

Razem: ...28... obchodów

Obsady personalną gajowych pozostawia się N-emu.
Kasuje się wywaznie i notuje i obchodów

Karuję się wszystkie L-otwa i obchody w przydzielonych latach wód ciałekich, palając przydzielone je pod nadzór do odpowiednich wyznaczonych lat i obchodów.

Przez wymienionych leśniczych, obsadę personelną i otwarcie ustal

Nasłuchiujący : Składowski Jerzy /detychozasowy N-czy N-gwa Do.
adjukt : vasot- zostanie przydzielony przez D.L.P.

sekretarz	:	"	"	"	"	"	"	"
kasjer	:	Iwanoszewski	Adam	z	b.N-otwa	Dozha		
kancelista	:	Oleński	Antoni	"	"	"	"	"

Dotychczasowy nadleśniczy N-ctwa Międszyrzec p. Ewolanowski Zygmunt ogłosi się p. Dyrektora .

Kancelistka Wiercowa Bronisława z posady zrezygnowała, motywując to trudnymi warunkami przesiedlenia się i utrzymania w Łodzi.

Wyjechał do Dolby i Międzyzdrojów.

dotarło pismo p. Org. 004 z dnia 28.X.44r. Os. 005/34 z dnia 11.III.44. C Insp. 821/27 z dnia 25.XI.44 r. Do wykonania kwestionariusza Nr. 1, 2, 3, dotarło G. 1/H40. z dnia 15.XI.44 r. Pr. 660/3 z dn. 26.II.44. G.L.230/H.O. z dn. 3.XI.44r. G.L.230/H.O. z dn. 3.I.45. U.Z.612/H.z dn. 26.XI.44. Ub.g. 6224 z dn. 10.I.41.

Do wykonania : wykaz jednostek administracyjnych, wykaz imieniny pracowników nadleśnictwa.

Podane do wiadomości referat Wydziału U.Z. na temat Nadleśniczych w dniu 5.XI.44. w sprawie wydatku drzewa dla wojska, wazny protokółów sadowno-sadoborszych.

Nadleśnictwo posiada wykaz inwentarza skarbowego, natomiast nie posiada wykazów inwentarza w lasach państwowych, które należy bezwzględnie zastawić.

Dotarło Fin 700 z dn. 10.X.44r. przy czym wyjaśniono, że nadleśnictwo będzie prowadziło rachunkowość na sposób dotychczas obowiązujący, przy sprawozdaniach miesięcznych dowodów kasowych do Dyrekcji nadsyłać nie należy. Należy od teraz zaprowadzić księgi wyrobów i księgi wydatku sprzedawcy /drewna /księgi obrotu materiałami drzewnymi/, oraz zaprowadzić listy sprzedaży, których kalkulek odpisy na drzewo sprzedane, według cennika "A" należy nadsyłać do Dyrekcji przy miesięcznym sprawozdaniu.

N-otę winno niezwłocznie przysłać na gruncie wszelkie lasy i tartak Stokum, przekazane przez Komendę Miejską. Protokołami sadowno-sadoborszymi należy ujawnić wszelkie nieruchomości, ruchomości i urządzenia służące do prowadzenia gospodarki leśnej.

Przyjęcie N-otwa Miedzyrzecz przez nadleśniczego skłoniło niego winno nastąpić natychmiast. Urząd N-otwa winno być zorganizowany natychmiast. Wobec spalania się budynku mieszkalnego na osiedle 1-otwa 1-otwa 1-otwa winno natychmiast nie można, waz. chwilowe zorganizować urzędu i osady N-otwa, nie mniej jednak w Zierozimie jako punkcie centralnym lasów N-otwa i położonym przy szosie do Miedzyrzecza winno być w przyszłości podzielenie i razie nastania odpowiednich warunków, N-otwa winno wystąpić w tej sprawie ze swoimi szczegółowymi wnioskami do Dyrekcji.

Pan Zamyślenie N-otwa Nadleśnictwa dotychczasowego Miedzyrzecza i wstąpi do dyspozycji Dyrektora Miedzyrzecza

Dotcha, dnia 17 stycznia 1955.

B. Miedzyrzecz

ini. LK

przyjęli do wiadomości i wykonania.

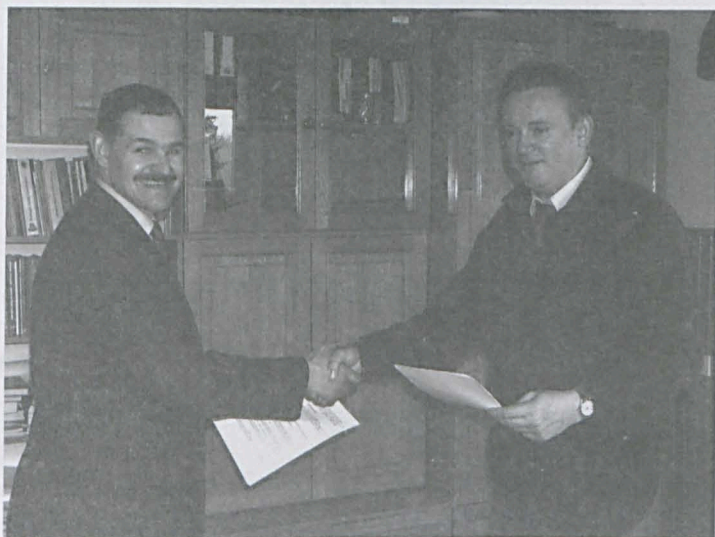
J. Miedzyrzecz
Nadleśniczy
M. Miedzyrzecz
Nadleśniczy



Rok 1951 – załoga Rejonu Lasów Państwowych w Międzyrzecu
i Rejonu Lasów Państwowych Radzyń z siedzibą w Międzyrzecu



Szkolenie podstawą rozwoju – przykład kursu gajowych



Twórcy porozumienia z KSOPiT: Andrzej Nowak i Janusz Paderewski



PAŃSTWOWE GOSPODARSTWO LEŚNE
LASY PAŃSTWOWE

CERTYFIKAT

Dyrekcja Generalna Lasów Państwowych
zaświadcza, że sadzonka

Dębu szypułkowego (*Quercus robur* L.)

oznaczona numerem 165

wyhodowana została z żołędzi zebranych w 2003 r.

z najstarszego w Polsce

DEBU CHROBRĘGO

poświęconych w dniu 28 kwietnia 2004 r.

przez Ojca Świętego

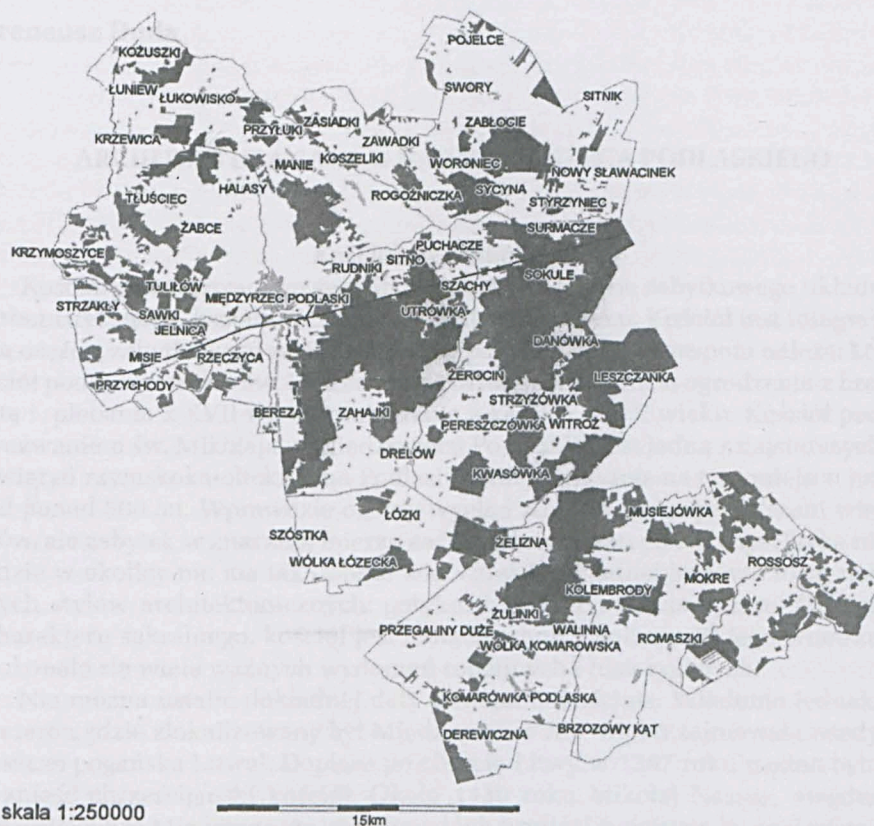
JANA PAWEŁA II



Warszawa, kwiecień 2006 r.

Dyrektor Generalny
M. Motyka
Lasów Państwowych

Mapa Nadleśnictwa Międzyrzec



II. MATERIAŁY

Ireneusz Duda

ARCHITEKTURA SAKRALNA MIĘDZYRZECZA PODLASKIEGO

Kościół św. Mikołaja

Kościół pod wezwaniem św. Mikołaja leży na terenie zabytkowego układu urbanistycznego, kształtowanego od XV do XIX wieku. Kościół jest integralną częścią zabytkowego zespołu kościoła parafialnego. Do zespołu należą: kościół pod wezwaniem św. Mikołaja z XV wieku, dzwonnica, ogrodzenie z bramą i plebania z XVII wieku oraz szkoła z kaplicą z XIX wieku. Kościół pod wezwaniem św. Mikołaja w Międzyrzecu Podlaskim jest jedną z najstarszych świątyń rzymskokatolickich na Podlasiu. Mury jego stoją na tym miejscu już od ponad 500 lat. Wprawdzie ogólny wygląd zmienił się na przestrzeni wieków, ale zabytek w znacznej mierze zachował swój stan pierwotny. Chyba nigdzie w okolicy nie ma tak dobrze widocznych na jednej budowli form różnych stylów architektonicznych: gotyku, baroku i neoklasycyzmu. Oprócz charakteru sakralnego, kościół jest istną skarbnicą kultury. W jego wnętrzu dokonało się wiele ważnych wydarzeń religijnych i historycznych.

Nie można ustalić dokładnej daty powstania kościoła. Wiadomo jednak, że teren gdzie zlokalizowany był Międzyrzec w XIV wieku zajmowała wtedy jeszcze pogańska Litwa¹. Dopiero po chrzcie Litwy w 1387 roku można było wzniesić chrześcijański kościół. Około 1430 roku Mikołaj Nasuta, niegdyś właściciel wsi Międzyrzecze ufundował lub wznosił świątynię ku czci swego patrona św. Mikołaja. Był to drewniany kościół, który zbudowano w miejscu pierwszej cerkwi lub kaplicy z XII-XIV wieku². Nasuta był możnym panem i z pozoru niczego mu nie brakowało. Uważał jednak, że świątynia i orędo-

¹ J. Geresz, Z dziejów kościoła św. Mikołaja w Międzyrzecu Podlaskim, Międzyrzec Podlaski 1997, s.6.

² Ks. J. Brzozowski, R. Kornacki, dz. cyt., s. 8.

wnictwo św. Mikołaja są mieszkańcom niezbędne. Troszczył się o zbawienie swoje i poddanych i taką misję przekazał swojemu synowi. Po śmierci Mikołaja Nasuta drewniana budowla chyliła się ku upadkowi i wzniesiono nowy, murowany, okazały kościół w 1477 roku. Fundatorem jego był ówczesny właściciel Międzyrzecza Jan Nasutowicz (syn Mikołaja Nasuty), starosta brzeski³. Jan Nasutowicz był pobożnym i dobroczynnym fundatorem. Pięknie o tym mówi akt erekcyjny: „chcąc... dobra doczesne i przemijające zamieniać na wieczne, ku chwale Wszechmogącego Stwórcy Świata Boga Niepokalanej Panny Maryi Rodzicielki jego oraz całej hierarchii niebieskiej, a mianowicie na tytuł i honor św. Mikołaja Biskupa i wyznawcy, za naszych poprzedników czyli rodziców i za nasze zbawienie: Bazylikę czyli kościół parafialny w Międzyrzeczu na nowym fundamencie za przychyleniem się i wolą przewielebnego w Chrystusie Ojca, księdza Wacława biskupa łuckiego, z powodu zestarzałości kościoła parafialnego w pomienionym mieście Międzyrzeczu, od dawnych lat wzniesionego i wystawionego na nowo fundować i wystawić umyśliliśmy, jakoż wyfundowaliśmy, wzniesiliśmy i umieścili...”. Oprócz budowy kościoła Jan Nasutowicz nadał jeszcze uposażenie dla proboszcza, wikariuszy wieczy-
stych i szkolnych tj. plac przykościelny z cmentarzem, ogród czyli sad wyznaczony obecnymi ulicami: Kościelną, Warszawską, Pocztową, aż do rzeki Krzyny, place między ulicami: Kościelną, a Rynkiem i ulicą Lanckorowską (obecnie Łukowską), staw z groblą i młynem na Piszczance, pola orne zwane Poświętne (koło wsi Wysokie) oraz dziesięciny w zbożu i soli.

24 sierpnia 1477 roku odbyło się uroczyste poświęcenie kościoła. Na uroczystość przybyli między innymi marszałek i starosta połocki Jan Zabrzeziński, panowie Idzi Narbutowicz z Giemenczyna, Jakub ze Skromowicz i syn sędziego łukowskiego Piotr Zaręba z Sarnak. Teren parafii był olbrzymi, sięgał pod Huszlew i Łosice. Zarządcą i proboszczem nowej parafii i świątyni został nieznany bliżej ks. Piotr⁴.

Kościół położony jest na wschód od rynku, przy ulicy Kościelnej, na prostokątnym cmentarzu otoczonym murem, w którym usytuowane są kapliczki ze stacjami Drogi Krzyżowej. Od strony ulicy Kościelnej znajduje się trójęprzełotowa bramka. Na południe od kościoła znajduje się dzwonnica wysunięta poza ogrodzenie. Powstała po 1747 roku i remontowana w 1859. Późnobarokowa. Na planie prostokąta, wklęsłego od północy i wypukłego od południa. Dwukondygnacyjna, na narożach i ścianach bocznych znajdują się pilastry tokańskie, zwieńczona belkowaniem. Wejście w zamkniętym półkoliście portalu znajduje się od strony kościoła. Dzwonnica nakryta jest dachem na-

³ J. Geresz, *Z dziejów kościoła św. Mikołaja...dz. cyt.*, s.6.

⁴ J. Geresz, *Z dziejów kościoła św. Mikołaja...dz. cyt.*, s.7.

miotowym krytym dachówką i zwieńczony krzyżem⁵. Późniejsze dokumenty dały dokładny opis kościoła. Był on „murowany, krzyżackiej struktury i roboty, z wierzchu nietynkowany, tylko w środku, dachówką pokryty z banią – blachą białą obitą i kopułą jedną, w której był dzwonek sygnaturką zwany. Na wierzchu kopuły znajdowała się gałka mosiężna z krzyżem blachą mosiężną obitym”⁶. Wnętrze kościoła opisano tak „nad samym tylko prezbiterium sklepienie murowane, a na kościele sufit drewniany, malowany, na czterech filarach murowanych środkiem spierający się, między którymi (filarami) w środku kościoła stały po obu stronach od filarów pierwszych do drugich ławki. Okien wielkich w kościele 10, po kwater 6 w każdym w ramach półokrągłych”⁷. Podobnie jak dzisiaj było pięć ołtarzy, ambona i chrzcielnica. Posadzka środkiem i po bokach kamienna, a pod ławkami i pod chórem z cegły. „Chór murowany na 4 filarach wypukło, z kratą drewnianą stolarskiej roboty”. Na chórze czyli facjacie były organy „prawie sufitu samego tykające się, a pedalne w tyle od facjaty”. Na organach była rzeźbiona statua św. Dawida z Harfą, a po bokach dwa anioły z trąbami⁸. Wysoki kościół, położony niedaleko stawu, o strzelistych murach, stojący na wzgórzu, widoczny był z daleka i stanowił najbardziej okazałą budowlę w ówczesnym mieście, prawie wyłącznie drewnianym⁹.

W 1555 roku właścicielem Międzyrzecza został książę Stefan Zbaraski, wojewoda trocki, wyznawca prawosławia, później kalwinizmu. Zamierzał budować nowe świątynie i popierać wyznawców kalwinizmu i prawosławnych. Duże nadzieje wiązał z synem Piotrem, który też był wyznawcą kalwinizmu. Jednak Piotr po ożenku z Barbarą Jordanówną nawrócił się na katolicyzm. W 1572 roku 25 letni syn Stefana Zbaraskiego zmarł. Jego ciało pochowano pod posadzką katolickiego kościoła św. Mikołaja. W 1586 roku, 14 lat po śmierci syna kościół św. Mikołaja otrzymał renesansowy zabytek w postaci najstarszej tablicy inskrypcyjnej na Podlasiu w języku polskim. Tablica wykonana była z różowego piaskowca i znajdowała się w prezbiterium za ołtarzem, na ścianie z lewej strony.

W 1613 roku bractwo różańcowe (powołane w kościele św. Mikołaja w 1606 roku przez o. Tomasza Różańskiego, przeora konwentu Dominikanów), ufundowało dzwon do kościoła z napisem „Bogu Najlepszemu, największemu i Błogosławionej Maryji Pannie”. W 1616 roku hrabia Gabriel Tę-

⁵ Redakcja i opracowanie K. Kolendo-Korczakowa, A. Oleńska, M. Zgliński, *Katalog Zabytków Sztuki, Województwo Lubelskie, Powiat biała Podlaska*, Instytut Sztuki PAN, W-wa 2006, s.179.

⁶ J. Geresz, *Z dziejów kościoła św. Mikołaja...dz. cyt., s.7.*

⁷ J. Geresz, *Z dziejów kościoła św. Mikołaja...dz. cyt., s.7.*

⁸ Tamże, s. 8.

⁹ Tamże.

czyński wspólnie ze swym teściem Mikołajem Krzysztofem Radziwiłłem ufundowali drugi dzwon dla kościoła św. Mikołaja w Międzyrzeczu Podlaskim. Na dzwonie był napis „Roku Pańskiego 1616 dzwon zrobiony za czasów J.W.P. Mikołaja Radziwiłła M.S.P.P. marsz. Ks. Litewskiego. Robił Marek Laucky”. Niżej umieszczono orla i trąby radziwiłłowskie¹⁰. Z inicjatywy bractwa różańcowego i ofiarodawców kościół mógł cieszyć się nowym ołtarzem. 20 czerwca 1720 roku odbyło się uroczyste poświęcenie ołtarza. Ołtarz był zbudowany z drewna, bogato rzeźbiony, z licznymi złoceniami. Znajdował się z lewej strony za amboną. Górną część zajmował obraz NMP z dzieciątkiem w lewej ręce. Po bokach obrazu były rzeźby św. Dominika i św. Katarzyny Sienieńskiej¹¹.

W 1735 roku miasto nawiedził wielki pożar, między innymi uszkodzony został kościół, spaliła się drewniana plebania i zabudowania gospodarcze. Wkrótce wybudowano drewnianą plebanię, podmurowaną i częściowo podpiwniczoną z ośmioma pokojami, ozdobioną gankiem z gontowym kopułowym dachem i dwoma kominami. Ówczesny proboszcz ks. Mikołaj Denhoff zamówił w warszawskiej firmie Zadorskiego nowe organy. W 1747 roku za czasów proboszcza Andrzeja Załuskiego kościół międzyrzecki otoczony został murowanym parkanem, a pod dzwonnice założono fundament. Chrzcielnica, ambona i trzy ołtarze zostały wyzłocone, wysrebrzone i różnym malowaniem ozdobione. Ogrodzony cmentarz miał cztery wejścia, główne było od południa przez sklepioną bramę¹². Według opisu z I połowy XVIII wieku kościół był jednowieżowy, wzniesiony na rzucie krzyża łacińskiego, ze sklepionym prezbiterium i trójnawowym, dwuprzęsłowym korpusem z polichromowanym stropem¹³.

20 sierpnia 1752 roku o godz. 8.00 wieczorem jak mówi zapis „Wzniesiony z nieostrożności przez Żydów pożar przerzucił się na kościół i dokonał dzieła zniszczenia”. Odbudowa trwała cztery lata. Wielkiej pomocy udzielił ówczesny właściciel książe August Czartoryski. Kościół został przebudowany według projektu architekta Antoniego Solariego. Z dawnego kościoła pozostało prezbiterium, mury zaś nawy głównej zostały o jedną trzecią przedłużone, poszerzono okna i dobudowano zakrystie. Po przebudowie świątynia otrzymała kształt krzyża łacińskiego¹⁴. Wówczas też powstało rokokowe wyposażenie wnętrza, między innymi organy wykonane przez warszawskiego organmistrza Wawrzyńca Zadorskiego. Nawę główną oświetlało wówczas

¹⁰ Tamże, s. 12-13.

¹¹ J. Geresz, *Z dziejów kościoła św. Mikołaja...dz.cyt.*, s. 17.

¹² Tamże, s. 18-19.

¹³ K. Kolendo-Korczakowa, *dz. cyt.*, s. 175.

¹⁴ J. Geresz, *Z dziejów kościoła św. Mikołaja...dz.cyt.*, s. 20.

dwanaście dużych okien. Jak zapisano w aktach długość kościoła wynosiła 116 stóp, natomiast szerokość i wysokość 52. Każda z naw bocznych miała długość 86 stóp, a szerokość 10 stóp. Kościół posiada sklepienie krzyżowe, spoczywające na sześciu filarach. Wewnątrz umieszczono tak jak dawniej 5 ołtarzy. W wielkim ołtarzu, który składał się z trzech kondygnacji umieszczono dwa obrazy ze szkoły Szymona Czechowicza – Chrystus oddający władzę i pieczę nad owieczkami św. Piotrowi i św. Mikołaja wyposażającego trzy ubogie dziewczęta. W grupie św. Mikołaja malarz przedstawił samego księcia Augusta Czartoryskiego i jego małżonkę z trzema córkami. Z boku ołtarza umieszczono naturalnej wielkości figury z drzewa przedstawiające św. Piotra i Pawła. Ołtarz boczny od strony południowej zawierał w niszy wybitej pasowym aksamitem duży krucyfiks drewniany. Niszę zasuwano odtył obrazem przedstawiającym Trójkę Świętą. Ołtarz boczny od strony północnej przedstawiał Bogarodzącę trzymającą dzieciątko na lewym, berło zaś na prawym ręku. Na głowach były dwie piękne, srebrne korony, a wokół 12 gwiazd srebrnych. W 1808 roku ukończono budowę nowej fasady kościoła, projektu architekta Christiana Piotra Aignera. Fundatorem fasady był Konstanty Adam Czartoryski. Również w tym roku dokonano przebudowy chóru. W 1830 roku bractwo różańcowe ufundowało zasłonę na ołtarz bracki ze srebrnym napisem „Pro fide, lege et rege”, a w 1831 roku pokryto dach dzwonnicy dachówką¹⁵. W 1850 roku zamurowano wejścia do naw bocznych i południowe drzwi do zakrystii. W 1877 roku została położona marmurowa posadzka wzorowana w białe i czarne kostki. W 1881 zakupione zostały nowe organy warszawskiej firmy Józef Szymański. W 1905 zbudowano nowe ogrodzenie w którym to, w 1912 roku umieszczono 14 Stacji Męki Pańskiej według projektu T. Grzywińskiego. Kamienne kolorowe płaskorzeźby oprawione w obramowanie z cementu. W 1919 roku przeprowadzono kolejny, gruntowny remont kościoła. W 1954 roku zbudowano nowe organy przez warszawską firmę Zygmunt Kamiński¹⁶. W 1937 roku ks. Stanisław Nowek ufundował do kościoła sumptem parafii 2 nowe dzwony. Dzwon wagi 725 kg o imieniu św. Mikołaj i dzwon wagi 376,8 kg o imieniu św. Stanisław. Oba dzwony wykonała firma J. Uciechowskiego w Węgrowie¹⁷.

Kościół przebudowany w stylu barokowym posiada klasycystyczną fasadą. Jest kościołem orientowanym, wzniesionym na planie prostokąta. Wymurowany został z cegły a następnie otynkowany. Jest to kościół bazylikowy o korpusie trójnawowym. Wewnątrz nawa główna otwarta do bocznych trzema parami półkolistych arkad filarów. Ściany nawy głównej i prezbiterium

¹⁵ J. Geresz, *Z dziejów kościoła św. Mikołaja...*, dz. cyt., s. 20.

¹⁶ K. Kolendo-Korczakowa, dz. cyt., s.176.

¹⁷ J. Geresz, *Z dziejów kościoła św. Mikołaja...*, dz. cyt., s. 20.

dzielone parami pilastrów toskańskich wspierających wydętne belkowanie, wyłamane na osiach filarów. W zachodniej części znajduje się murowany chór wsparty na dwóch kolumnach doryckich, ze ślepą balustradą z motywem połączonych ogniw. Sklepienie kościoła jest kolebkowo-krzyżowe na parach gurtów, w zakrystiach natomiast kolebkowe z lunetami, podchórze okryte jest płaskim stropem. W korpusie okna zamknięte są odcinkowo, a w nawach bocznych koliste, natomiast w zakrystiach prostokątne. Fasada parawanowa, dwukondygnacyjna (przedzielona gzymsem), boniowana, ze ślepym portykiem doryckim na czterech pilastrach w wielkim porządku i trójkątnym naczółkiem z okulusem, zwieńczona dwustopniową attyką i schodkowym szczytem z przeczeczem na sygnaturkę, na którym znajduje się walcowaty postument z ażurowym krzyżem na kuli. Otwór wejściowy znajduje się w prostokątnym, profilowanym obramieniu, z trójkątnym frontem, nad którym umieszczona jest płycina z dekoracją sztukatorską w formie wieńca kwiatowego, z motywami uskrzydłonych główek anielskich, krzyżem i datą 1905, powyżej umieszczono daty 1477-1754, 1930, 1949. w górnej części kondygnacji zlokalizowane jest wysokie, zamknięte półkoliście okno, w profilowanym obramieniu z kluczem. Elewacje nawy głównej dzielone pilastrami, którymi opięte też naroża prezbiterium, nawy boczne zwieńczone zostały gzymsem i pasem gładkiego fryzu. Obiekt nad korpusem posiada dach dwuspadowy, nad prezbiterium trójpołaciowy, nad nawami bocznymi pulpitowy, a nad aneksami trójspadowy, wszystkie kryte blachą.

Przy wschodniej bramie znajduje się kapliczka. Późnobarokowa III ćwierć XVIII wieku. Murowana z cegły, otynkowana. Słupowa ujęta na narożach pilastrami. Zwieńczona szczytem zamkniętym łukiem wklęsło-wypukłym. Wewnątrz znajduje się rokokowa rzeźba św. Jana Nepomucena z III ćwierci XVIII wieku¹⁸.

Plebania została wzniesiona na początku XIX wieku, w 1855 odnowiona staraniem proboszcza ks. Kazimierza Dobrowolskiego, wówczas dobudowany został murowany przedsionek i drewniana kuchnia. Budowla wzniesiona została w stylu klasycystycznym, murowana z cegły i otynkowana, parterowa z podpiwniczeniem. Z prostokątnym przedsionkiem od strony południowej. Plebania posiada wysoki, czterospadowy dach, nad przedsionkiem dwuspadowy, a nad dobudówką pulpitowy, dach kryty jest blachą¹⁹.

Dom parafialny wybudowany został w stylu neorenesansowym, około 1852-1855 roku, przekształcony w XX wieku. Budynek jest murowany i otynkowany. Wzniesiony na planie litery T. W typie willi włoskiej. Jednokondygnacyjny, dziewięcioosiowy, z głęboką loggią na osi, wspartą na czterech

¹⁸ K. Kolendo-Korczakowa, dz. cyt., s.179.

¹⁹ Tamże, s. 179-180.

toskańskich kolumnienkach. Posiada wąskie, prostokątne okna. Kaplica dostawiona została prostopadłe, w elewacji frontowej i tylnej posiada duże prostokątne okna w wykuszach, na osi natomiast wrzeciono na sygnaturkę na trzech kroksztynach. Wnętrze salowe z drewnianym stropem. Dom parafialny i Kaplica nakryte są dachami dwuspadowymi, pokrytymi blachą.

Ksiądz Adolf Pleszyński w swoim opracowaniu na temat parafii międzyrzeckiej podaje, iż kościół św. Mikołaja nigdy nie stracił pierwotnego charakteru i nigdy nie przestał być katolickim, pomimo że w XVI wieku na całym Podlasiu mnożyły się różnowiercze sekty, a szczególnie ariańskie chłoneły prawie wszystkie pobliskie kościoły²⁰.

Kościół św. Józefa oblubieńca Najświętszej Marii Panny

Obecny kościół pod wezwaniem św. Józefa Oblubieńca istnieje już jako budowla 234 lata. Nie udało się ustalić dokładnej daty powstania świątyni. Rocznik międzyrzecki podaje za pewne, iż w 1560 roku cerkiew św. Mikołaja (obecnie kościół p.w. św. Józefa) już istniała²¹. Cerkiew ta spłonęła w wielkim pożarze miasta najprawdopodobniej w 1643 roku. Staraniem mieszczan staromiejskich wzniesiono nową świątynię, którą hojnie uposażył jej kolator, Jan Mikołaj Daniłowicz, podskarbi koronny, dokumentem wystawionym 4 kwietnia 1644 roku. Była to już cerkiew unicka, mieszczanie międzyrzecy przeszli z prawosławia na greko-katolicyzm najprawdopodobniej w początkach XII wieku. Cerkiew cieszyła się staraniem następnych jej opiekunów, którzy nie szczędzili środków pozwalających na jej funkcjonowanie. Niestety, mimo ich zabiegów stan świątyni pogarszał się wraz z upływem lat. W 1726 roku zanotowano w aktach powizytacyjnych parafii staromiejskiej, że cerkiew jest „wpółstara”, a dach miejscami przegniły i dziurawy. Była to budowla drewniana, najprawdopodobniej składała się z trzech części, tzw. Babińca, nawy i części ołtarzowej, czyli z Prezbiterium, pokryta była gontem. Cerkiew nakryta była kopułą bez krzyża. Nad babińcem nadwieszona była dzwonnica, obok zaś wybudowana była druga²². Główne wejście do świątyni prowadziło przez babiniec, w którym znajdowały się też drzwi i schody na chór. Poza wejściem głównym cerkiew była zaopatrzona w jedno wejście boczne i drzwi za ołtarzem prowadzące na cmentarz. Wnętrze oświetlało 7 okien (3 umieszczone w prezbiterium, 4 w nawie). Nawa i część kapłańska kryte były osobnymi dachami siodłowymi. Nad nawą wznosiła się kopuła z sygnaturką, nad babi-

²⁰ K. Kolendo-Korczakowa, dz. cyt., s. 180.

²¹ J. Chomicki, Międzyrzec od początku XVI do końca XVIII wieku, Rocznik Międzyrzecki Tom XX-XXII, Towarzystwo Przyjaciół Nauk w Międzyrzeczu Podlaskim, Międzyrzec Podlaski 1988-1990, s. 96.

²² A. Gil, Głos Międzyrzecki. Dwutygodnik samorządowy, Rok II Nr 2(15) 15-31.I.1994, s. 9.

ńcem dzwonnica²³. Wnętrze cerkwi przystosowane było do wymogów liturgii Kościoła wschodniego i przedstawiało przepiękny przykład staroruskiego ikonostasu. Wiernych od kapłana sprawującego mszę w części ołtarzowej oddzielał ikonostas, w ikonostasie cerkwi św. Mikołaja centralne miejsce zajmowała ikona „Deisus” przedstawiająca Chrystusa tronuującego z Maryją i Janem Chrzcicielem. Wokół tej ikony, w tym samym rzędzie rozmieszczono „ikonki” przedstawiające proroków i apostołów. Nad nią na poprzecznej belce umieszczono krzyż z Męką Pańską. Pod nią zaś umieszczono rząd ikon namiestnych przedstawiających między innymi Patrona cerkwi św. Biskupa Mikołaja. Do części ołtarzowej z nawy wiodły tak zwane „Carskie drzwi”. Ołtarz główny wyposażony był w zdobione predella, z obrazem Matki Boskiej Częstochowskiej. Istniały także ołtarze boczne, a całość uzupełniona była kilkudziesięcioma wolno wiszącymi ikonami²⁴.

Dalsze lata pogłębiły zły stan cerkwi. W 1781 roku „dla starości swojej w ścianach i Dachy ku upadkowi nachilająca się” została rozebrana²⁵. W latach 1782-1783 wzniesiono nową, murowaną świątynię²⁶. Powstała z inicjatywy wiernych i przy finansowym wsparciu ks. Adama Czartoryskiego. Wystrój cerkwi zmienił się i został przystosowany do bardziej łacińskich wymogów liturgicznych²⁷. Rocznik międzyrzecki podaje, że według wizytacji z 1797 roku i 1813 roku cerkiew św. Mikołaja była budynkiem murowanym z cegły, zewnątrz i wewnątrz otynkowanym i wybielonym. Dach kryty był dachówką, kopuła pobita została blachą i pomalowana brązową farbą. Wieńczyła kopułę „złotem malarskim” złożona gałka i żelazny krzyż. Drugi krzyż, nad fasadą frontową wykonany został z drewna i obity blachą. Posadzkę ułożono z cegły, strop drewniany z podsiębitką pokryty był zaprawą gipsową. Tylko zakrystia przykryta była sklepieniem murowanym. Cerkiew założona została na planie zamkniętego trójbocznie prostokąta, do którego od wschodu przylegała prostokątna zakrystia. Z kruchty do nawy wchodziło się przez podwójne wrota na wprost lub przez jednoskrzydłowe drzwi po prawej. Drzwi po lewej, zachodniej stronie kruchty umożliwiały dostęp na chór. Po prawej stronie prezbiterium umieszczone były drzwi do zakrystii skąd jedne drzwi prowadziły za wielki ołtarz, drugie na cmentarz przycerkiewny i wreszcie trzecie na drugą kondygnację do skarbcza. Ze skarbcza wąskie drewniane schody wiodły na poddasze. Niewiele wiadomo na temat wyglądu elewacji cer-

²³ J. Chomicz, *Zespół cerkwi p. w. św. Mikołaja i św. Piotra i Pawła*, Rocznik Międzyrzecki Tom XXIII-XXIV, Towarzystwo Przyjaciół Nauk w Międzyrzeczu Podlaskim, Międzyrzec Podlaski 1991-1992, s. 67.

²⁴ A. Gil, dz. cyt., s. 9.

²⁵ J. Chomicz, *Zespół cerkwi p. w. św. Mikołaja...*, dz. cyt., s. 64.

²⁶ Tamże, s. 68.

²⁷ A. Gil, dz. cyt., s. 9.

kwi. W opisach stwierdzono, iż fasada frontowa była „...w gzymsy łamane sztuką mularską z muru wyrabiana...”, miała więc ona zapewne jeszcze typowe dla baroku silnie łamane i bogate gzymsowania. Okien w ramach drewnianych o szybach „na kit w drewno oprawionych” liczyła cerkiew 11, z czego 7 znajdowało się w korpusie świątyni, jedno w zakrystii, jedno za drewnianymi schodami prowadzącymi do skarbcza i dwa w skarbcu. O siedmiu oknach napisano, że były okrągłe, co zapewne oznaczać miało, iż zamknięte były półkoliście. Wznosząc nową cerkiew sporządzono również nowe ołtarze, w które wmontowano część obrazów na deskach wchodzących uprzednio w skład wyposażenia rozebranej starej świątyni. Trzy z pięciu ołtarzy otrzymały „rzniete kolumny”, wszystkie zaś: „szpręgla, glorie, kompendymenta, większe i mniejsze anioły”. Ołtarz wielki „struktury wspaniałey, snycerskiej gładkiej roboty, pod sufit na trzy kondygnacye wzniesiony, z dwoma kolumnami, w gzymsy łamane drugą kondygnację od trzeciej dzielące, zielono kolorem saskim pod pokost malowany, różnemi snycerskimi sztukami złotem malarskim malowanymi gustownie był zdobiony...”. W pierwszej kondygnacji, po bokach mensy ustawiono stojące na postumentach duże, drewniane, biało malowane posągi apostołów Piotra i Pawła. W kondygnacji drugiej, malowany na tabulaturze, złożony i srebrzony obraz św. Mikołaja pochodzący ze starej cerkwi. W kondygnacji trzeciej znajdował się również obraz św. Mikołaja, nowy, na płótnie już malowany, umieszczony wśród obłoków i aniołów wieńczących ołtarz. Poprzedzały ołtarz główny carskie wrota „snycerskiej, gustowney roboty, w floresy złotem malarskim ozdobione”. Obok carskich wrót znajdowały się niewielkie ołtarze boczne, z mensami ale bez stopni. W jednym z nich umieszczono obraz Matki Boskiej, w drugim, po przeciwnej stronie obraz Zbawiciela. Oba obrazy malowane na tabulaturach, złożone i srebrzone, pochodziły ze starej cerkwi. Pozostałe dwa ołtarze boczne, nieco większe od opisanych powyżej, otrzymały już nowe wyposażenie. Ołtarz po prawej zaopatrzono w rzeźbioną grupę Ukrzyżowania Chrystusa i obraz św. Jana ewangelistyna zasuwany obrazem św. Grzegorza. Poza wymienionymi, w cerkwi znajdowało się 12 obrazów „...prazdnicznychna płótnie w tabulaturach malowanych w innych wielce starzych poruynowanych...”²⁸.

W 1874 roku władze carskie zlikwidowały parafię unicką św. Mikołaja, a na jej miejsce powołano parafię prawosławną. Wraz z przekształceniem cerkwi unickiej w prawosławną władze rosyjskie starały się zatrzeć jej „łaciński” charakter. Początkowo działania w tym kierunku ograniczały się do wystroju wewnętrznego cerkwi. Usunięto z niej dawne wyposażenie, nadając jej wy-

²⁸ J. Chomicki, *Zespół cerkwi p. w. św. Mikołaja...*, dz. cyt., s.71.

strój typowej, rosyjskiej cerkwi prawosławnej²⁹. Pod koniec XIX wieku dokonano zmiany architektonicznego wyrazu budowli. Prace budowlane rozpoczęto w 1893 roku. Przebudowano fasadę w duchu rusko-bizantyjskim, całość uzupełniając dzwonnica utrzymaną w podobnym stylu. Wzniesiona od strony rynku dzwonnica spełniała zarazem funkcję bramy wejściowej na plac przycerkiewny. Wzniesiona z cegły i kamienia, zaopatrzona w drewniane skrzydłowe wrota, była wysoką, kilkukondygnacyjną budowlą zwieńczoną krytym blachą dachem namiotowym³⁰. W wyniku przebudowy fasada cerkwi św. Mikołaja otrzymała cechy stylowe cerkwi prawosławnej, kopułę cerkwi zamieniono na dwie mniejsze cebulaste kopułki. Od zachodu dobudowano drugą zakrystię, dachówkę na dachu wymieniono na blachę, wewnątrz cerkwi ozdobiono malowidłami. Prace budowlane zakończono w 1899 roku i 9 października tegoż roku dokonano kolejnej konsekracji świątyni³¹.

Po wkroczeniu Niemców i ucieczce Rosjan w 1915 roku, cerkiew zamieniono na areszt niemiecki, później zaś pełniła rolę domu noclegowego i schronienie bezdomnych z Brześcia nad Bugiem³². W 1918 roku władze niemieckie oddały kościół katolikom. Proboszcz parafii św. Mikołaja, ks. Leon Wydźga, dokonał rekuncji świątyni. Początkowo świątynia była pod wezwaniem św. Mikołaja, jednakże wobec istnienia już kościoła pod tym wezwaniem w Międzyrzeczu Podlaskim, 3 października 1921 roku biskup podlaski H. Przeździecki wydał dekret o utworzeniu 30 października samodzielnej parafii Opieki św. Józefa. Aktu ogłoszenia nowej parafii dokonał ks. L. Wydźga w kościele św. Mikołaja 23 października 1921 roku. Pierwszym proboszczem został ks. Władysław Augustynowicz. Parafia liczyła ok. 5000 wiernych³³. W 1923 roku dokonano przebudowy świątyni według projektu inżyniera cywilnego Zygmunta Trojanowskiego z Radzyna. Projekt wykonany w 1922 roku, zatwierdzony został 23 marca 1923 roku przez Ministerstwo Robót Publicznych. Zakres robót obejmował: przebudowę elewacji frontowej z nadbudową jej górnej części (od poziomu stropu), dobudowę dwu bocznych kaplic, które utworzyły w ten sposób jakby ramiona transeptu, powiększenie aneksów przy prezbiterialnych, podniesienie dachu na całym budynku, wzniesienie sygnaturki, przebudowę chóru muzycznego i zmianę wystroju wewnętrznego. W 1923 roku w trakcie przebudowy kościoła rozebrano zbudowaną w 1893 roku dzwonnice. Rozbiórka dzwonnicy, pełniacej zarazem funkcję

²⁹ A. Gil, dz. cyt., s.9.

³⁰ J. Chomicki, *Zespół cerkwi p. w. św. Mikołaja...*, dz. cyt., s. 74.

³¹ Tamże, s. 73.

³² Z. Młynarski, *Pół wieku parafii św. Józefa w Międzyrzeczu Podlaskim*, Rocznik Międzyrzecki Tom IV, Towarzystwo Przyjaciół Nauk w Międzyrzeczu Podlaskim, Międzyrzec Podlaski 1972, s. 183.

³³ Tamże, s. 183-184 i akta parafii Opieki św. Józefa, k. 6, 55.

bramy pociągnęła za sobą konieczność wzniesienia nowej bramy głównej. Zbudowano ją w 1923 roku. Sądząc po formie powtarzającej zasób form zastosowanych w kościele św. Józefa projektantem bramy był autor projektu przebudowy kościoła inż. Trojanowski³⁴. W wyniku przebudowy świątynia straciła całkowicie charakter cerkwi prawosławnej, uzyskując cechy stylu neobarokowego.

Od 1923 roku w wyglądzie kościoła zaszły niewielkie tylko zmiany. Trwały prace nad dalszym wyposażeniem świątyni. W 1935 roku zakupiono 13-głosowe organy wykonane przez firmę Z. Kamińskiego z Warszawy. W 1936 roku zainstalowano oświetlenie elektryczne. Po II wojnie światowej, gdy proboszczem był ks. Franciszek Chwedoruk wykonano: w prezbiterium dwa witraże tj. Wniebowzięcia i Zwiastowania N.M.P., zaprojektowane przez S. Pawalisza z Poznania³⁵, barokową ambonę, wykonaną przez pana Maksymiuka z Komarówki Podlaskiej, do nawy głównej zostały zakupione dębowe ławki, do głównego wejścia założono żelazną, kutą bramę, zbudowano grotę Matki Boskiej z Lourdes i figurę Serca Pana Jezusa ufundowaną na pamiątkę poświęcenia parafii temuż Sercu. Wokół kościoła położono betonowy chodnik, a zakrystia otrzymała ogniotrwałą kasetę na monstrancję i kielichy. W 1953 roku nowy proboszcz, a został nim ks. Witold Makarewicz zakupił we Wrocławiu trzy dzwony „Maryja”, „Józef” i „Stanisław Kostka”, które zostały konsekrowane przez biskupa Ignacego Świniarskiego 16 października 1956 roku. Pomiędzy rokiem 1964, a 1965 odrestaurowano i położycono ołtarze w kościele i w 1965 roku kupiono w Poznaniu nowe stacje Drogi Krzyżowej³⁶.

W chwili obecnej kościół św. Józefa oblubieńca N.M.P. usytuowany jest w północno-wschodniej części Placu Jana Pawła II, na prostokątnym dawnym cmentarzu otoczonym murowanym ogrodzeniem. Obiekt wzniesiono na planie krzyża łacińskiego, który tworzy trójjprześłowa nawa z parą kwadratowych kaplic. Wybudowany w stylu barokowo-klasycystycznym, którego fasada zwrócona jest na południowy zachód. Świątynia jest budowlą murowaną z cegły na zaprawie wapiennej, otynkowaną. Posiada elewacje na niskim cokole obłożonym płytkami z piaskowca, które zdobione są profilowanym gzymsem. Elewacja frontowa jest jednoosiowa, jednokondygnacyjna³⁷. Korpus jednonawowy, założony na rzucie prostokąta, prezbiterium zamknięte trójbocznie. Prezbiterium tej samej wysokości co nawa. Na osi poprzecznej zlokalizowane są prostokątne kaplice i przylegające do nich zakrystie. Budowla ma korpus czteroprześłowy, nakryty dachem dwuspadowym, apsyda namioto-

³⁴ J. Chomiccki, Zespół cerkwi p. w. św. Mikołaja..., dz. cyt., s. 75-78.

³⁵ Sz. Kalinowski, J. Szwed, Międzyrzecz Podlaski i okolice, Lublin, brw, k. nlb.

³⁶ Z. Młynarski, dz. cyt., s. 186.

³⁷ K. Kolendo-Korczakowa, dz. cyt., s. 180.

wym trójpółaciowym. Kaplice są tej samej wysokości co nawa, nakryte dachami dwuspadowymi, zakryte są niższe od kaplic i nakryte dachami namiotowymi dwupółaciowymi, kryte blachą ocynkowaną. Szczyt ujęty w pilastry dźwigające trójkątny przyczółek zwieńczony krzyżem. Na osi w szczycie znajduje się nisza z figurą św. Józefa z Dzieciątkiem, a na dachu sygnaturka³⁸.

Wnętrze kryte płaskim stropem z fasetą. Strop ten jest drewniany z podsufitką. Kaplice otwarte do nawy półkolistymi arkadami. Chór jest murowany, wsparty na parze tokańskich kolumn, z pełnym parapetem ze ślepyim arka-dkowym fryzem. Okna zamknięte półkoliście. Fasada zamknięta jest wysokim parawanowym szczytem, ujętym w spływy zakończone obeliskami na prostopadłościennych postumentach, z niskim, trójkątnym, ogzysowanym naczółkiem z krzyżem na schodkowym cokole. Na osi portal, zamknięty odcinkiem belkowania, powyżej okno zamknięte odcinkowo, w szczycie znajduje się konchowa nisza z rzeźbą św. Józefa. Elewacja o podziałach ramowych, zwieńczone gzymsem, na kaplicach szczyty z okulusami zwieńczone krzyżem. Na kalenicy, znajduje się ośmioboczna wieżyczka na sygnaturkę, z arkadową latarnią i baniastym hełmem.

Nowa dzwonnica zachowała się do dziś. Wzniesiono ją na północny wschód od kościoła. Wymurowana została z cegły na planie prostokąta i otynkowana. Spływy i przyczółek dzwonnicy pokryte są blachą. Jest to kompozycja trzech arkad, z których środkowa jest nieco wyższa i szersza niż boczne, ponieważ pełni zarazem funkcję bramy. Dzwonnica jest w kształcie arkad na oszkarpowanych filarach, które w części środkowej posiadają uproszczone belkowanie, na którym mieści się trójkątny szczyt zwieńczony krzyżem. Nad bocznymi arkadami znajdują się spływy. W górnej części arkad zawieszono są dzwony.

W murowanym ogrodzeniu od strony Placu Jana Pawła II usytuowana jest trójprielotowa brama. Brama ta wybudowana jest w stylu neobarokowym, murowana z cegły i otynkowana, posiada przyczółek, spływy kryte blachą i metalowe furtki. W części środkowej znajduje się arkada wjazdowa, po obu jej bokach węższe i niższe arkady furtek. Arkada środkowa ujęta jest w filary z pseudo pilastrami dźwigające uproszczone belkowanie. Szczyt flankowany ze spływami, obeliskami, zwieńczony trójkątnym przyczółkiem. Filary furtek są niższe, podzielone poziomą, szeroką listwą. Nad arkadami furtek spływy zakończone są obeliskami³⁹.

³⁸ Opis na podstawie karty inwentaryzacyjnej kościoła wykonanej w 1981 r. przez A. Cebulaka, P. Hapkę i P. Marsa dla BBiDZ w Białej Podlaskiej i wizyty obiektu.

³⁹ J. Chomicki, Zespół cerkwi p. w. św. Mikołaja..., dz. cyt., s. 78.

2.3. Kościół św. Piotra i Pawła

Pierwotnie kościół parafialny pod wezwaniem św. Piotra i Pawła był cerkwią prawosławną pod wezwaniem św. Piotra. Nie jest znana dokładna data wzniesienia świątyni, na podstawie materiałów archiwalnych powstanie jej datuje się na lata 1548-1550. Cerkiew lokalizacja była na dzisiejszej posesji ul. Narutowicza 15 i 17. W 1583 roku została przeniesiona bliżej nowego zamku i uposażona przez ówczesnego właściciela miasta Stefana Zbaraskiego. Proboszczem cerkwi był Wasili Werbycz⁴⁰. Pod względem jurysdykcji kościelnej cerkiew św. Piotra podlegała biskupowi prawosławnemu w Brześciu nad Bugiem. W 1595 roku biskupi prawosławni uznali papieża za głowę Kościoła, a w 1596 roku na synodzie zwołanym przez Zygmunta III Wazę większość biskupów prawosławnych zgodziła się na podpisanie aktu unii w Brześciu. W ten sposób cerkiew międzyrzecka stała się unicką cerkwią katolicką. W tym czasie nadano jej podwójne wezwanie św. Apostołów Piotra i Pawła⁴¹. Nie wiadomo nic na temat wyglądu świątyni z XVI i XVII wieku. Pierwszy opis cerkwi pochodzi z wizytacji przeprowadzonej w 1726 roku. Cerkiew była zbudowana z drewna, na podmurówce wysokości jednego łokcia. Dach pokryty był gontem, a kopuła częściowo blachą. Okna były w „ołów robione”, a posadzka wykonana z cegły. Założona na planie krzyża łacińskiego i pozbawiona kruchty. Bryła świątyni była złożona z dwóch przenikających się prostopadłościanów, o łamanym dachu. W krzyżu cerkwi wznosiła się okazała kopuła, wewnątrz przykryte było drewnianym sklepieniem. Do wnętrza prowadziło dwoje drzwi – główne w fasadzie frontowej i drugie z tyłu obok wielkiego ołtarza. Wnętrze oświetlało 11 wielkich okien, dodatkowe 3 okna znajdowały się w tamburze kopuły. Ołtarz główny „...na podmurku honeste, na gradusach z obrazem Świętych Apostołów Piotra y Pawła, z dwoma statuami rytemi, pozłocistemi, y cymborium wielkie, sowite, snickerskiej sztuki, proporcji należytey...” W lewym ramieniu transeptu ustawiono ołtarz N.M.P., w ramieniu prawym ołtarz św. Stanisława z wielkim obrazem przedstawiającego świętego⁴². Po wizytacji 1726 roku zanotowano: „Kopuła niegruntownie i bardzo słabo ufundowana...ściany cerkiewne chociaż ze wszystkim są nowe, jednakże dla złej informacji ku obaleniu nachylone”⁴³. W 1759 roku świątynia była po remoncie, a wizytacja tegoż roku przekazała opis tej samej drewnianej świątyni pisząc: „...cerkiew nad Wielkim Ołtarzem i nad chórem w Suffit w Arkadę zrobiona, po Szrodku zaś tarcicami wkoło, aż po samą ko-

⁴⁰ Chomicki, Zespół cerkwi p. w. św. Mikołaja..., dz. cyt., s. 79.

⁴¹ J. Geresz, Z dziejów kościoła św. Piotra i Pawła w Międzyrzecu Podlaskim, Międzyrzecz Podlaski 2004, s. 7.

⁴² J. Chomicki, Zespół cerkwi p. w. św. Mikołaja..., dz. cyt., s. 82.

⁴³ J. Geresz, Z dziejów kościoła św. Piotra..., dz. cyt., s. 12.

pułę Wybijana...". Stwierdzenie „cerkiew we dwanaście ścian stawiona”, sugeruje, iż prezbiterium zamknięte było prostą ścianą, wyjaśnia też dlaczego w wizytacji z 1726 roku wymieniono fasadę frontową i tylną. Wizytacja wspomina o kruchcie, której wcześniej nie było w świątyni. Dodatkowe informacje zawierają opis wnętrza cerkwi. Obraz św. Piotra i Pawła w ołtarzu głównym był „Wielki Trzyłokciowy na płótnie malowany (...) w ramy snycerskiej roboty oprawny, ponad którym (...) Obraz Pana Jezusa na Tronie Siedzącego na płótnie malowany, stary ... Item Ołtarzów dwa snycerskiej roboty w różne sztukaterie, gzymski, postumenci, kolumny, obłoczki (...) rzniętych, pomalowanych et partim pozłacanych, poniekąd posrebrzanych...”. Cmentarz otaczający cerkiew św. Piotra i Pawła ogrodzony był murem z kamienia łamanego. W narożniku cmentarza wznosiła się dzwonnica z bali drewnianych, kryta gontem, ... z Suffitem z Tarcicy robionym, ze drzwiami iednymi na zawiasach, na której idzie Galeryjka ... na wierzchu zaś samym znajduie się krzyż żelazny, na której to dzwonnicy wisi Dzwonów pomiernych Nr 3 ...”. Na południe od cerkwi stała stara plebania z „Drzewa Dylowego”, kryta słomą. Na osi budynku mieściła się sień i kuchnia, po jednej stronie sieni – izba biała z alkierzem i komorą, po drugiej – izba z komorą. Izba biała zaopatrzona była w kaflowy piec i kominek. Posesja była ogrodzona drewnianym płotem zaopatrzonym w nakrytą gontowym daszkiem furkę. W 1759 roku cerkiew wzmiankowana była jako zrujnowana. Kilkanaście lat później została rozebrana⁴⁴. Nowa cerkiew unicka została wzniesiona w stylu barokowo-klasycystycznym (późnobarokowym) w latach 1772-1774 z fundacji księcia Augusta Czartoryskiego, ówczesnego właściciela Międzyrzeca⁴⁵. Świątynia ta została zlokalizowana na południe od rynku, na terenie tak zwanego Nowego Miasta, przy ul. Lubelskiej 61. W 1781 i 1800 roku odbył a się wizytacja dzięki której mamy nowy opis ówczesnej cerkwi. Cerkiew była murowana z cegły, zewnątrz i wewnątrz otynkowana i pobielona. Dach kryty był dachówką, kopułę pokryto blachą. Posadzkę wykonano z cegły, szyby okien wstawiono w ramy drewniane „na kit”. Kopułę ozdobił żelazny krzyż. Drugi duży krzyż, więcej „sążniowy”, blaszany, poleczony tak jak i krzyż na kopule „złotem malarskim”, umieszczono nad fasadą frontową. Korpus świątyni przykryty dwuspadowym „ciągłym” dachem mieścił kruchtę, nawę, zakrystię i znajdujący się nad zakrystią skarbiec. Wszystkie pomieszczenia nakryte były murowanym z cegły sklepieniem. Wnętrze nawy oświetlało 8 dużych okien, 4 mniejsze, zabezpieczone kratami – zakrystię i skarbiec. Dwuskrzydłowe wrota wejściowe ozdobione były ćwiekami. Poza nimi znajdowało się w cerkwi 4 drzwi podwójnych i krata przed schodami wiodącymi do skarbcu. Cmentarz przy-

⁴⁴ J. Chomiccki, Zespół cerkwi p. w. św. Mikołaja..., dz. cyt., s. 83.

⁴⁵ J. Geresz, Z dziejów kościoła św. Piotra..., dz. cyt., s. 21.

cerkiewny ogrodzony był murem z cegły. Wrota wejściowe prowadzące na cmentarz od obecnie ul. Lubelskiej, flankowane były przez dwa murowane filary, ozdobione blaszanymi wazonami. Z tyłu cmentarza zostawionow murze miejsce na przejście do plebanii. Opis budynku z 1800 roku: „...plebania drewniana, na pomurowaniu, która zamyka izb dwie, to jest Izbę białą czyli pierwszą z Alkierzem sionkami i Sieńmi, tudzież Izbę białą czeladną z Spiżarnią i kuchenką w Sieniach, pod iednym dachem, dachówką kryta ... Okien dużych z Piekarnianemi 7, z których w Izbie pierwszej i w Alkierzu Okien 4 ... W Izbie drugiej 3 ... Drzwi 10 ... Podłoga w Izbie swiatłej i Alkierzu z tarcic ułożona, w Izbie Czeladney Spiżarni i Sionkach oboyg z cegły, takż znajduje się szworniów żelaznych 4, któremi belki i półap do lisiców na górze ułożonych są przytwardzone...”⁴⁶.

W 1874 roku świątynia przekształcona została przez władze carskie na cerkiew prawosławną.

Poświęcono ją na nowo w 1875 roku. Prawdopodobnie podczas robót remontowych kopułę cerkwi przekształcono w prawosławną wieżyczkę ze stromym namiotowym dachem, kokosznikami nad oknami i cebulastym zwieńczeniem⁴⁷.

Od 1918 roku świątynia była już kościołem rzymsko-katolickim. Podczas I wojny światowej użytkowana była przez Niemców jako magazyn zboża. W 1921 roku świątynia ta istniała jako kościół rektorski, pozostając kościołem filialnym parafii św. Mikołaja. Podczas II wojny światowej kościół św. Piotra i Pawła przez pewien czas użytkowania był jako niemiecki skład umundurowania wojskowego. W 1944 roku spłonął dach, uszkodzone zostało sklepienie, zniszczone okna i spalone drzwi zakrystii. Dawne wyposażenie świątyni nie zachowało się. Na zachodniej ścianie nawy bocznej wisi jedynie XIX-wieczny obraz św. Jana Chrzciciela, pochodzący z ołtarza bocznego cerkwi. Parafia była erygowana w 1994 roku.

W chwili obecnej kościół pod wezwaniem św. Piotra i Pawła opisywany jest jako kościół orientowany, murowany i otynkowany. Wzniesiony na planie prostokąta zamkniętego trójbocznie, salowy, trójpłaszczykowy. Wewnątrz ściany zwieńczone są obiegającym belkowaniem, dzielone szerokimi pseudo pilastrami, pomiędzy którymi umieszczone są głębokie arkadowe wnęki. Chór muzyczny jest murowany, wydzielony ścianą, pod nim znajduje się kruchta, która jest otwarta do nawy prostokątnym otworem. Wnętrze kościoła przykryte jest sklepieniem kolebkowo-krzyżowym. Sklepienie w zakrystii jest nieregularne, czterodzielne, kruchta, skarbczyk i lokalności na piętrze przykryte są płaskim stropem. Okna w ścianach tarczowych zamknięte są półkoliście

⁴⁶ J. Chomiccki, Zespół cerkwi p. w. św. Mikołaja..., dz. cyt., s. 84-85.

⁴⁷ Tamże, s. 86.

w głębokich gładkich. Elewacje zwieńczone uproszczonym belkowaniem. Fasada kościoła jest dwukondygnacyjna, z nieznacznie zryzalitowaną częścią środkową, ujętą lizenami, boniowana na narożach, szczyt z trójkątnym ogzysmowanym naczółkiem ujęty spływami, z krzyżem na cokole. Na osi portal prostokątny, profilowany, zwieńczony odcinkiem gzymsu, ponad nim ulokowane jest duże okno, z opaską w nadłuczu, nieco mniejsze, w szczycie, w tynkowej opasce z kluczem. Elewacje boczne podzielone są lizenami w gładkich tynkowych opaskach, pod nimi znajdują się wysokie prostokątne płyciny. W elewacji tylnej w dwóch kondygnacjach umieszczone są prostokątne okienka. Świątynia nakryta jest dachem dwuspadowym, nad częścią wschodnią trójpołaciowy, przykryty blachą.

W południowo zachodnim narożniku cmentarza kościelnego, znajduje się późnobarokowa dzwonnica wybudowana w latach 1772-1774. Wzniesiona na planie kwadratu. Dzwonnica jest murowana, tynkowana i zwieńczona uproszczonym belkowaniem toskańskim, w części cokołowej i narożach wzbogacona boniowaniami. Znajdujące się przezrocza są zamknięte półkoliście. Od strony północnej znajduje się prostokątny otwór wejściowy. Budowla nakryta jest dachem czterospadowym, krytym blachą i zwieńczonym krzyżem na postumencie⁴⁸.

2.4. Cmentarz

Cmentarz katolicki. Położony jest przy ul. Brzeskiej. Założony w 1807 roku jako rzymskokatolicki i unicki, na gruncie darowanym przez Konstantego Adama Czartoryskiego. Powiększany kilkakrotnie w 1868, 1920 i 1971 roku. W 1874 roku utworzono część prawosławną, czynną do 1919 roku. Pobudowany na planie prostokąta, otoczony kamiennym murem. W północnej części cmentarza znajduje się Kaplica pod wezwaniem św. Rocha, która była wzniesiona w 1839 roku na miejscu wcześniejszej drewnianej. W 1884 roku została zamieniona na dom przedpogrzebowy. W 1887 roku kaplica została zabrana przez prawosławnych, odzyskana zapewne w 1915 roku i rekuncyliowana w 1920 roku. W 2002-2003 roku przeprowadzony został gruntowny remont kaplicy. Obecnie jest to budowla klasycystyczna, murowana, otynkowana na planie ośmioboku, na wysokim cokole. Portal ujęty został dwoma półkolumnami i zamknięty łukiem nadwieszonym. W ścianach bocznych umieszczone są małe, owalne okna. Kaplica nakryta jest ośmiopołaciowym dachem, z czworoboczną sygnaturką z kopułowym, czteropołaciowym daszkiem zwieńczonym gałązką z krzyżem. Dach kryty jest blachą⁴⁹.

⁴⁸ K. Kolendo-Korczakowa, dz. cyt., s. 183.

⁴⁹ K. Kolendo-Korczakowa, dz. cyt., s. 186.

Ślady społeczności żydowskiej w architekturze miasta

Synagoga

Życie wewnętrzne gmin żydowskich koncentrowało się wokół ich tradycyjnych instytucji. Najważniejszą instytucją każdej gminy była synagoga.

Pierwsze informacje o synagodze pochodzą z XVI wieku. Najstarsza zachowana wzmianka źródłowa, potwierdzająca jej istnienie jest datowana na 1569 rok. Budynek został prawdopodobnie zniszczony i przed 1644 rokiem odbudowano go już jako murowany. W 1718 roku w czasie pożaru miasta synagoga spłonęła wraz z przyległymi do niej budynkami kahalnymi⁵⁰. 20 listopada 1761 roku Gmina Żydowska w Międzyrzeczu uzyskała zgodę biskupa łuckiego Wołłowicza na wybudowanie murowanej synagogi, która powstała w latach 1761-1779⁵¹. W 1845 roku synagoga spłonęła w kolejnym pożarze miasta. Budynek został odbudowany w 1858 roku⁵². Okazała synagogę wzniesiono na miejscu poprzedniej. Znajdowała się w starej części miasta na południowy wschód od Rynku Staromiejskiego. Budynek był zlokalizowany w centralnym miejscu dzielnicy żydowskiej. Bożnica usytuowana była przy skrzyżowaniu ulic J. Nassuta i Mydlarskiej.

Synagoga zbudowana została na planie prostokąta o wymiarach 31,7m x 26,3m i składała się z czterech części: sali męskiej, członu zachodniego, babińcy północnego oraz południowego. Sala męska, wybudowana na rzucie zbliżonym do kwadratu, usytuowana była w centrum obiektu. Wzdłuż ścian bocznych sali męskiej znajdowały się parterowe babińce na rzucie prostokąta (północny i południowy), które przykryte były dachem pulpitowym. Człon zachodni wybudowano na rzucie wydłużonego prostokąta, który przylegał do sali męskiej i dwóch babińców od strony zachodniej. Sala męska i człon zachodni były prostopadłościennymi, o wysokości trzech kondygnacji. Dach nad salą męską był trzypadowy i łączył się z czterospadowym dachem członu zachodniego.

W sali męskiej w środkowym prześle wschodniej ściany, pomiędzy dwoma pilastrami przyściennymi znajdował się aron ha-kodesz z oprawą. Dekoracja była murowana i ozdobiona elementami z zaprawy cementowej i gipsowej oraz pokryta polichromią. Bima usytuowana została pośrodku sali męskiej, między kolumnami, które podtrzymywały sklepienie. Podest otoczony był żelazną balustradą⁵³.

⁵⁰ M. Kubiszyn, dz. cyt., s. 288.

⁵¹ <http://www.sztetl.org.pl/pl/article/miedzyrzec-podlaski/11,synagogi-domy-modlitwy-i-inne/430,nowa-synagoga-w-miedzyrzeczu-podlaskim-nieistniejaca/>

⁵² M. Kubiszyn, dz. cyt., s. 289.

⁵³ <http://www.sztetl.org.pl/pl/article/miedzyrzec-podlaski/11,synagogi-domy-modlitwy-i-inne/430,nowa-synagoga-w-miedzyrzeczu-podlaskim-nieistniejaca/>

W latach 1907-1908 w synagodze powstał nowy aron ha-kodesz. W 1912 roku przeprowadzono kosztowny remont i modernizację wnętrza synagogi⁵⁴. Wymieniono wówczas drzwi wejściowe i wykonano roboty malarskie. Wiadomo, że kolejny remont miał miejsce w 1934 r., lecz zakres prac jest nieznany⁵⁵.

W latach II wojny światowej, podczas selekcji i akcji deportacyjnych do obozów zagłady, w synagodze przez tydzień przetrzymywano grupę Żydów. W październiku 1942 roku budynek został uszkodzony przez policjantów ukraińskich, którzy obrzucili go granatami. Całość Niemcy wysadzili w powietrze w czerwcu 1943 roku⁵⁶.

Kirkuty

Z braku jakichkolwiek bezpośrednich przekazów dotyczących czasu założenia cmentarzy żydowskich w Międzyrzecu przyjąć musimy, w kontekście danych o początkach społeczności żydowskiej w tym mieście, że istniał on zapewne już w pierwszej połowie XVI wieku⁵⁷.

Stary Kirkut

Najstarsza wzmianka źródłowa potwierdzająca jego istnienie i informująca w przybliżeniu o lokalizacji pochodzi z 1605 roku. Jest to zapis w księdze miejskiej, informujący o tym, że Mikołaj Oxiuska sprzedał Jakubowi Jakusze-wiczowi „ogród swój i stodołę leżącą na ulicy Brzeskiej naprzeciwko mogiłkom żydowskim”⁵⁸. Kirkut położony był poza obszarem zabudowy miejskiej i między innymi z tego powodu brakuje o nim wzmianek we wcześniejszym okresie. Kolejne informacje pochodzą z początku XVIII wieku, a z nimi potwierdzenia o funkcjonowaniu Świętego Bractwa (Chewra Kadisza), zajmującego się sprawami związanymi z ostatnią posługą oraz inskrypcje nagrobkowe⁵⁹. „Kirkut”, wraz z innymi obiektami stanowiącymi własność kahalną, jest wymieniony w przywileju Elżbiety Heleny Sieniawskiej, wystawionym 5 sierpnia 1718 roku dla kahału międzyrzeckiego po pożarze, w którym spłonęła między innymi bóżnica wraz z dotychczasowymi przywilejami⁶⁰.

Precyzyjne dane dotyczące lokalizacji i powierzchni cmentarza znamy dopiero ze źródeł z ostatniej ćwierci XVIII wieku, tj. z inwentarza miasta (spisa-

⁵⁴ M. Kubiszyn, dz. cyt., s. 288.

⁵⁵ APL, UWŁ, WSP, sygn. 821.

⁵⁶ <http://www.sztetl.org.pl/pl/article/miedzyrzec-podlaski/11,synagogi-domy-modlitwy-i-inne/430,nowa-synagoga-w-miedzyrzecu-podlaskim-nieistniejaca/>

⁵⁷ J. Chomicki, *Niepublikowane przywileje Międzyrzeca...*, dz. cyt., s. 116.

⁵⁸ A. Trzciński, J. Sobota, *Cmentarze Żydowskie w Międzyrzecu Podlaskim*, Lublin 2009, s. 61.

⁵⁹ Tamże.

⁶⁰ J. Chomicki, *Międzyrzec Podlaski. Studium...*, dz. cyt., s. 110.

nego w 1789 roku) i planu miasta wykonanego w 1795 roku⁶¹. Cmentarz miał kształt zbliżony do litery L, złożonej z dwu nieregularnych prostokątów. Nie wiemy, jaka była jego pierwotna powierzchnia, ani jak postępował rozwój przestrzenny, natomiast jego obszar w 1795 roku był już zapewne ostateczny, co potwierdzają plany miasta z lat późniejszych⁶².

Szereg informacji o cmentarzu, od okresu poprzedzającego I wojnę światową, dostarczają relacje mieszkańców miasta. Przed I wojną światową był on jeszcze otoczony ceglany murem, częściowo zrujnowanym (rozebrano go doszczętnie podczas wojny lub wkrótce po niej). Macewy były poprzewracane, niektóre częściowo przysypane ziemią. Na cmentarzu stały dwa murowane domki. Obszar cmentarza, porastały wiązy i graby⁶³. Awraham Blusztajn tak zapamiętał kirkut z okresu międzywojennego: „Na starym cmentarzu już od wielu lat nie chowano zmarłych, macewy zarosły wysokimi, dzikimi trawami, mimo że nikt już nie odwiedzał grobów przodków, były one znakami starodawności”⁶⁴. Skryba odnotował w pinkasie Chewra Kadsza, że Awraham, syn międzyrzeckiego rabina Jehudy Lejba, zmarły 20 aw 570 roku (tj. 20 sierpnia 1810) został pochowany na starym cmentarzu jako ostatni i odtąd grzebano już na nowym cmentarzu⁶⁵. Stary kirkut został doszczętnie zniszczony podczas II wojny światowej, zapewne już na przełomie lat 1939 i 1940. Po II wojnie światowej na cmentarzu istniały jeszcze pojedyncze nagrobki. Według relacji Natana Kagana, okoliczni mieszkańcy odkryli na terenie cmentarza pokłady gliny i wydobywali ją, kopiąc doły i rozrzucając przy tym kości z grobów. Podobnie czynili, kopiąc fundamenty pod domy wznoszone na terenie cmentarza już w 1946 roku⁶⁶.

Według innej relacji na cmentarzu wydobywano piach do produkcji betonu⁶⁷. W tym czasie teren cmentarza był już zapewne po parcelacji. Sukcesywnie budowano tam domy jednorodzinne, bazę Rejonowej Kolumny Transportu Sanitarnego oraz sklep meblowy⁶⁸, a w ostatnim czasie dom handlowy. Obecnie na terenie dawnego cmentarza nie ma po nim żadnych śladów. Wśród nagrobków zebranych przez Żydów w latach 1945-1946 z terenu mia-

⁶¹ Czytelny odrys planu opublikował J. Geresz, *Międzyrzec Podlaski...*, dz. cyt., s. 427.

⁶² J. Chomicki, *Niepublikowane przywileje Międzyrzecza...*, dz. cyt., s. 116.

⁶³ J. Chomicki, *Niepublikowane przywileje Międzyrzecza...*, dz. cyt., s. 17.

⁶⁴ A. Blusztajn, *Ulica Brzeska*, [w:] *Sefer Mezricz*, s. 607.

⁶⁵ M. Edelbojm, *Żydowskie miasto Międzyrzec od jego początków do przedednia wojny światowej*, Buenos Aires 1957, s. 377.

⁶⁶ Rozrzucone kości Natan Kagan zebrał w płócienny worek i pogrzebał na nowym cmentarzu (wywiad J. Soboty, 1997).

⁶⁷ Podaję za R. Zawadzka-Ben Dor, *Międzyrzec Podlaski*, [w:] *Cmentarze żydowskie w Polsce*, red. K. Bielawski i in. <http://www.kirkuty.xip.pl>

⁶⁸ J. Chomicki, *Powstanie i rozwój układu...*, dz. cyt., s. 128.

sta i okolic, i zwiezionych na nowy kirkut, znajduje się około 30 macew z dawnych „mogilek żydowskich”⁶⁹.

Nowy Kirkut

Od schyłku XVIII wieku w Polsce, wzorem państw zachodnich, z powodów sanitarnych zaczęto likwidować cmentarze znajdujące się w obrębie terenów miejskich (głównie parafialne cmentarze przykościelne) i zakładano cmentarze zamiejskie. W Międzyrzeczu nastąpiło to na początku XIX wieku. W roku 1807 założono na północny wschód od miasta, po zachodniej stronie traktu do Brześcia, nowy cmentarz chrześcijański, a trzy lata później naprzeciw niego, po drugiej stronie drogi, nowy cmentarz żydowski. Rozporządzenie dotyczące przeniesienia kirkutu na nowe miejsce wydał 5 września 1810 roku ówczesny dziedzic miasta książę Konstanty Czartoryski. Ofiarował on Gminie Żydowskiej grunt za roczny czynsz w wysokości 20 złotych polskich. Pierwotny obszar cmentarza miał długość 2 sznurów (89,33 m), a szerokość 13 prętów i 8 przecików (61,64 m), jego powierzchnia wynosiła zatem 5506,71m²⁷⁰. Na podstawie kilkunastu zachowanych nagrobków granitowych, pozostających *in situ*, ten pierwotny plac był zlokalizowany w środkowej części obecnego obszaru cmentarza⁷¹. Cmentarz położony jest na północny-wschód od miasta, w odległości jednego kilometra od rynku, na terenie płaskim⁷². Na mapach z połowy XIX wieku jedynie umownie zaznaczono cmentarz na trakcie brzeskim. W ciągu tego stulecia obszar grzebalny powiększono co najmniej dwa razy. W roku 1855 dokupiono gruntu za 300 rubli srebrnych, a po kolejnym powiększeniu w 1868 roku jego powierzchnia wynosiła 2 sznury 250 prętów kwadratowych (12 803,2 m²). Z budżetu Gminy Żydowskiej na rok 1933 wiemy, że na wydatki związane z cmentarzem planowano 2000 zł, i takiej samej sumy oczekiwano z wpływów z cmentarza (opłaty za pochówki)⁷³. Teren cmentarza ma kształt niemal regularnego prostokąta (przy czym granica północno-zachodnia nie przebiega w linii prostej) o wymiarach 190x150 m, co daje powierzchnię 2,8 ha. Dłuższa oś tego prostokąta, równoległa do ulicy Brzeskiej, ma kierunek północny wschód-południowy zachód. Cmentarz otoczony jest murem z czerwonej cegły, na zaprawie cementowo-wapiennej. Mur jest skonstruowany z przesł przedzielonych słupami, podpartymi od zewnątrz szkarpami. Znaczna część muru południowo-wschodniego ma arkadowe nisze, po dwie na każde przesło; jest to prawdopo-

⁶⁹ A. Trzciński, J. Sobota, dz. cyt., s. 63.

⁷⁰ A. Trzciński, J. Sobota, dz. cyt., s. 64.

⁷¹ A. Trzciński, J. Sobota, dz. cyt., s. 64.

⁷² Tamże, s. 69.

⁷³ A. Trzciński, J. Sobota, dz. cyt., s. 64.

dobnie zachowana partia pierwotna, pozostałe odcinki muru wzniesiono zapewne w 1946 roku i rekonstruowano w latach 90 XX wieku oraz w roku 2004. Obecnie wejście na kirkut znajduje się w murze północno-zachodnim (w pierwotnym miejscu), obok byłego domu przedpogrzebowego (przekształconego w budynek mieszkalny) i zamykane jest metalową bramą z furtką. Od wejścia współczesne ciągi pieszce (ułożone z płytek chodnikowych) prowadzą do bratniej mogiły oraz do pomnika ofiar Holokaustu. Teren cmentarza jest prawie całkowicie płaski. W jego środkowej części rośnie wiele starych drzew (lipy, kasztanowce, wiązy i klony) a ponadto gęszcz samosiejek drzew i krzewów, podobnie wzdłuż muru. Całość kirkutu porastają gęste wysokie trawy – w znacznym stopniu utrudnia to lokalizację resztek nagrobków⁷⁴. Groby miały układ regularnych rzędów przebiegających prostopadłe do północno-zachodniego boku cmentarza. Średnia odległość między rzędami wynosi 190 cm, a minimalna odległość między macewami w rzędzie to 15-20 cm. Wszystkie pozostające *in situ* nagrobki w środkowej części cmentarza są skierowane inskrypcjami w kierunku północno-wschodnim⁷⁵. Liczbę nagrobków znajdujących się na cmentarzu, łącznie z fragmentami, szacować można na co najmniej 1000. W środkowej części jest zlokalizowanych około 100 obiektów, kilkanaście znajduje się na obrzeżach tej części. Przeważająca liczba macew wbudowana jest w mur cmentarny, oprócz boku południowo-zachodniego. W środkowej partii muru północno-zachodniego znajdują się nagrobki ze starego cmentarza. Ponadto przy murze południowo-zachodnim leży kilkaset stel złożonych na przymę. Stan większości macew jest bardzo zły. W całości (a ściślej z kompletną inskrypcją) przetrwało kilkadziesiąt obiektów, w tym większość z granitowych głazów narzutowych. Pozostałe to większe lub mniejsze fragmenty. Wciąż postępuje zniszczenie spowodowane głównie czynnikami atmosferycznymi. Podczas II wojny światowej na cmentarzu grzebano w pojedynczych oraz zbiorowych mogiłach wiele osób, między innymi zmarłych w wyniku szerzących się chorób, zamordowanych podczas akcji przesiedleńczych i w egzekucjach (które odbywały się także na cmentarzu). Jednocześnie cmentarz był dewastowany. Nagrobki z cenniejszych gatunków kamienia zapewne zostały wywiezione do Rzeszy (podobnie jak z innych miejscowości). Stele z piaskowca posłużyły do utwardzenia dróg (między innymi drogi do Żerocina), ulic w mieście oraz lotnisk polowych. Na cmentarzu pozostało jednak trochę nagrobków z granitowych głazów narzutowych⁷⁶.

⁷⁴ A. Trzciński, J. Sobota, dz. cyt., s. 64.

⁷⁵ Tamże, s. 69.

⁷⁶ A. Trzciński, J. Sobota, dz. cyt., s. 65.

W skrajnym południowo-zachodnim pasie terenu cmentarza znajdują się – wykonane po II wojnie światowej – nagrobki ofiar Holokaustu (w tym tak zwana Bratnia mogiła) oraz nagrobki osób zmarłych po wojnie⁷⁷.

Informacje o wyglądzie cmentarza w okresie międzywojennym przekazują nam plany A. W. Czekalińskiego, ukończone w 1942 roku, a uzupełniają je relacje mieszkańców Międzyrzecza⁷⁸. Cały cmentarz otoczony był ceglanym murem. Od ulicy brzeskiej odchodziła prostopadle droga dojazdowa, prowadząca do drewnianej bramy cmentarnej (po południowej stronie domu przedpogrzebowego, w miejscu obecnej), a następnie zakręcała na południe i wzdłuż muru prowadziła do drugiej bramy, ulokowanej w załamaniu muru cmentarnego, w połowie jego długości. Przy tej drodze znajdowała się studnia. Pomiędzy murem cmentarza a ulicą Brzeską były posesje z budynkami mieszkalnymi. Z pozostałych trzech stron kirkut otaczały pola uprawne. Cmentarz był gęsto wypełniony nagrobkami, jednak w skrajnych partiach było ich mniej⁷⁹. Na jego terenie nie było alejek, a jedynie ścieżki wydeptane przez odwiedzających groby⁸⁰.

Cmentarz wygląda teraz jak panteon i jest on ostatnim świadectwem, że w tym mieście istniała gmina żydowska, tworzona i budowana przez wiele pokoleń, i która w końcu rozwiała się jak dym⁸¹.

ZAKOŃCZENIE

Niniejsza praca ukazuje jak wyglądały zależności pomiędzy zmieniającą się sytuacją społeczno-polityczną, a architekturą sakralną miasta. Wykazuje jak wielkie znaczenie i duży wpływ na kierunek i tempo rozwoju Międzyrzecza Podlaskiego mieli wysoko postawieni arystokraci jako kolejni właściciele ziemscy i włodarze miasta. Celem pracy było też poszerzenie wiedzy o bogatej historii miasta i międzyrzeckich obiektach sakralnych. Dzięki informacjom zebranych ze wszystkich dostępnych mi materiałów publikowanych, archiwalnych, ikonicznych i kartograficznych, przeprowadziłem analizę zmian, które zachodziły na przestrzeni wieków. Sporządzenie dokładnego opisu architektonicznego obiektów, pozwoliło na uwidocznienie procesów formalnych w samych budowlach jak też w ich wyglądzie zewnętrznym i wewnętrznym. Polegały one głównie na uproszczeniach wprowadzanych

⁷⁷ Tamże, s. 70.

⁷⁸ A. Trzeciński, J. Sobota, dz. cyt., s. 64.

⁷⁹ Tamże, s. 65.

⁸⁰ A. Trzeciński, J. Sobota, dz. cyt., s. 65.

⁸¹ M. Canin, *Przez ruiny i zgliszczu. Podróż do stu spustoszonych gmin żydowskich w Polsce*, Tel Awiw 1952, s. 99-100.

w strukturę architektoniczną obiektów sakralnych. Dostrzec łatwo można jak za sprawą kolejnych wyznań religijnych, zmieniał się wygląd świątyń. Pomimo wielokrotnych ingerencji w strukturę budowli, które miały miejsce na przestrzeni wieków, na podkreślenie zasługuje dobry stan zachowania i schludny wygląd obiektów. Stan ten zawdzięczać należy w dużej mierze kolejnym i obecnym proboszczom. Dzięki temu, że dostrzegają oni wartość historyczną i architektoniczną obiektów, możemy wciąż podziwiać wspaniałe świątynie i patrzeć z nadzieją w przyszłość, że kolejne pokolenia będą mogły cieszyć się widokiem pięknych budowli jak również będą mogły zapoznać się z bogatą historią miasta, a tym samym i historią międzyrzeckich świątyń.

BIBLIOGRAFIA

I. Archiwalia

1. Archiwum Państwowe w Lublinie, Urząd Wojewódzki Lubelski, Wydział Społeczno-Polityczny, sygn. 821.
2. Akta parafii Opieki św. Józefa w Międzyrzeczu Podlaskim, k. 6, 55.
3. Karta inwentaryzacyjna kościoła Św. Józefa w Międzyrzeczu Podlaskim, wykonana w 1981 r. przez A. Cebulaka, P. Hapkę i P. Marsa dla BBiDZ w Białej Podlaskiej.

II. Źródła drukowane

1. Warchoł S., *Nazwy miast Lubelszczyzny*, Lublin 1964.
2. Chomicki J., *Niepublikowane przywileje Międzyrzecza Podlaskiego*, „Roczniki Międzyrzeckie”, 1991, t. XXIII-XXIV.
3. Mańko S., *Rzemiosło i zakłady przemysłowe Międzyrzecza Podlaskiego w latach 1918-1939*, „Radzyński Rocznik Humanistyczny”, 2005, t. III.
4. Gil A., *Głos Międzyrzecki*. Dwutygodnik samorządowy, Rok II Nr 2(15) 15-31.I. 1994.

III. Opracowania

1. Aleksandrowicz P., *Miasto Międzyrzec Podlaski w XIX i XX wieku*, „Roczniki Międzyrzeckie”, 1973, t. V.
2. Blumsztajn A., *Ulica Brzeska*, [w:] *SeferMezricz*.
3. Brzozowski J., Kornacki R., *Międzyrzec Podlaski Kościół Św. Mikołaja*, Wrocław, brw.
4. Chomicki J., *Międzyrzec Podlaski. Studium historyczno-urbanistyczne*, Lublin 1998.
5. Chomicki J., *Międzyrzec od początku XVI do końca XVIII wieku*, „Rocznik

Międzyrzeczki" Tom XX-XXII, Towarzystwo Przyjaciół Nauk w Międzyrzecu Podlaskim, Międzyrzec Podlaski 1988-1989-1990.

6. Chomicki J., *Niepublikowane Przywileje Międzyrzecza Podlaskiego*, „Roczniki Międzyrzeczeckie”, t. XXIII-XXIV, 1991.

7. Chomicki J., *Powstanie i rozwój układu urbanistycznego Międzyrzecza Podlaskiego od średniowiecza do czasów obecnych*, „Rocznik Międzyrzeczki” t. XX-XXIV, Międzyrzec Podlaski, 1988-1990.

8. Chomicki J., Zespół cerkwi p. w. św. Mikołaja, „Rocznik Międzyrzeczki” Tom XXIII-XXIV, Towarzystwo Przyjaciół Nauk w Międzyrzecu Podlaskim, Międzyrzec Podlaski 1991-1992.

9. Domański A., *Żydzi w Międzyrzecu Podlaskim*, Międzyrzec Podlaski 2009.

10. Edelbojm M., *Żydowskie miasto Międzyrzec od jego początków do przedednia wojny światowej*, Buenos Aires 1957.

11. Geresz J., *Międzyrzec Podlaski. Dzieje miasta i okolic*, Biała podlaska-Międzyrzec Podlaski 1995.

12. Geresz J., *Z dziejów kościoła św. Mikołaja w Międzyrzecu Podlaskim*, Międzyrzec Podlaski 1997.

13. Geresz J., *Z dziejów kościoła św. Piotra i Pawła w Międzyrzecu Podlaskim*, Międzyrzec Podlaski 2004.

14. Kalinowski Sz., Szwed J., *Międzyrzec Podlaski i okolice*, Lublin, brw.

15. Kolendo-Korczakowa, Oleńska A., Zgliński M., *Katalog Zabytków Sztuki, Województwo Lubelskie, Powiat biała Podlaska*, Instytut Sztuki PAN, W-wa 2006.

16. Kornacki R., *Międzyrzec w życiorysy wpisany*, Międzyrzec Podlaski 2003.

17. Kubiszyn M., *Śladami Żydów. Lubelszczyzna.*, Lublin 2011.

18. Międzybłocki M., *Monografia powiatu radzyńskiego*, Radzyń Podlaski 1930.

19. Młynarski M., Pół wieku parafii św. Józefa w Międzyrzecu Podlaskim, *Rocznik Międzyrzeczki* Tom IV, Towarzystwo Przyjaciół Nauk w Międzyrzecu Podlaskim, Międzyrzec Podlaski 1972.

20. Pleszczyński A., *Opis historyczno-statystyczny parafii międzyrzeczkiej*, Międzyrzec Podlaski 2000.

21. Trzciński A., Sobota J., *Cmentarze Żydowskie w Międzyrzecu Podlaskim*, Lublin 2009.

IV. Wspomnienia i wywiady

1. Wywiad z Natalem Kaganem i Natalem Grinbergiem (wywiad J. Soboty, 1997).

2. Canin M., *Przez ruiny i zgliszczu. Podróż do stu spustoszonych gmin żydowskich w Polsce*, Tel Awiw 1952.

V. Strony internetowe

1. <http://www.sztetl.org.pl/pl/article/miedzyrzec-podlaski/5,historia/>
2. <http://www.kirkuty.xip.pl>
3. <http://www.sztetl.org.pl/pl/article/miedzyrzec-podlaski/11,synagogi-dommy-modlitwy-i-inne/430,nowa-synagoga-w-miedzyrzecu-podlaskim-nieistniejaca/>
4. <http://www.szukajwarchiwach.pl/35/403/0/5.5/2065?q=ko%C5%9Bcio-%C5%82a+Mi%C4%>

Józef Geresz

ZNANI I NIEZNANI UCZESTNICY BITWY POD KOCKIEM



Major Jan Henryk Janczak (28.02.1916-29.10.2016)

Urodzony w Warszawie. W latach 1937-1939 służył w I. Pułku Lotniczym. Podczas inwazji niemiecko-sowieckiej 1939 roku walczył w Bitwie pod Kockiem w składzie Samodzielnej Grupy Operacyjnej „Polesie”. W październiku 1939 roku aresztowany przez NKWD. Deportowany do północnej Rosji i więziony w łagrach w rejonie Workuty. Jesienią 1941 roku, zwolniony na mocy traktatu Sikorski-Majski, wstąpił do Armii Polskiej tworzonej na terenie ZSRR.

Od lipca 1942 roku służył w Polskich Siłach Powietrznych w Wielkiej Brytanii. Radiooperator-nawigator 307. Nocnego Dywizjonu Myśliwskiego. Od czerwca do sierpnia 1944 roku brał udział w Operacji „Overlord” jako strzelec-radiotelegrafista w składzie 131. Polskiego Skrzydła Myśliwskiego, następnie uczestniczył w walkach na obszarze Francji, Belgii, Holandii oraz Niemiec.

W latach 1947-1977 pracownik Polskich Unii Lotniczych „LOT”. Współzałożyciel Stowarzyszenia Lotników Polskich, wybitnie zasłużony da powojennego lotnictwa.

Uhonorowany Krzyżem Oficerskim Orderu Odrodzenia Polski, Krzyżem Kawalerskim Orderu Odrodzenia Polski, francuskim Orderem Legii Honorowej oraz wieloma innymi odznaczeniami.



Mjr Stanisław Ostwind-Zuzga (1899-1945)
Żołnierz Legionów Polskich i Wojska Polskiego w latach 1915-1920. W 1939 r. walczył w Samodzielnej Grupie Operacyjnej „Polesie”. Polak żydowskiego pochodzenia. Dowódca komendatury powiatowej Narodowych Sił Zbrojnych w Węgrowie. Zamordowany w więzieniu w Warszawie w 1945 roku przez komunistów. Bohater książki W. Holewińskiego „Honor mi nie pozwala”.



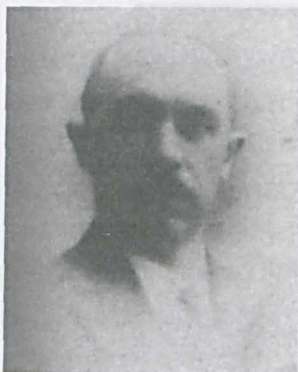
Kpt. Kazimierz Kamiński „Huzar” (8.01.1919-11.10.1953)
Ostatni dowódca 6 Wileńskiej Brygady AK. W bitwie pod Kockiem podchorąży 9 Pułku Strzelców Konnych. Był łącznikiem dowódcy pułku pułkownika Falewicza ze sztabem generała Kleberga. W trakcie wykonywania zadań zabito pod nim 4 konie. Uczestnik konspiracji antyniemieckiej i antysowieckiej. Walczył na Białostocczyźnie do 1952 roku. Zamordowany przez komunistów w 1953 r. w więzieniu w Białymstoku.



Kpr. Bolesław Dębowski (1917-1999)
Urodzony w Będzinie. W SGO Polesie przydzielony do sztabu generała Kleberga. Członek AK. Od 1949 naczelnik Ochotniczej Straży Pożarnej, kierownik kina we wsi Trzebieszów. Twórca wieńców dożynkowych.



Ppor. rezerwy Stefan Lesiuk (1904-1940)
Urodzony w Wisznicach absolwent Seminarium Nauczycielskiego w Leśnej Podlaskiej, kierownik szkoły powszechnej w Horodyszczu. W SGO Polesie, w 182 pułku piechoty. Zamordowany w Katyniu.



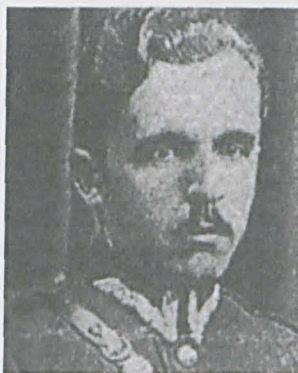
Ppor. rez. Józef Łojek (1915-1940)

Urodzony w Jakubowie, absolwent Seminarium Nauczycielskiego w Leśnej Podlaskiej, potem kierownik szkoły. W SGO Polesie w 178 pp. 50 Dywizji Piechoty płk Brzozy. Zamordowany w Katyniu.



Ppor. rez. Stanisław Ostrowski (1911-1940)

Urodzony koło Stanina, absolwent Seminarium Nauczycielskiego w Leśnej Podlaskiej, nauczyciel we wsi Szpaki. W SGO Polesie w 184 pp. Zamordowany w Katyniu.



Ppor. Zygmunt Skolimowski (1910-1940)

Urodzony w Woroncu, absolwent Seminarium Nauczycielskiego w Leśnej Podlaskiej, nauczyciel we wsi Sienkiewiczze. W SGO Polesie w 182 pp. 60 Dywizji Piechoty dowódca plutonu. Zamordowany w Katyniu.



Ppor. Piotr Szajda (1911-1940)

Urodzony w powiecie włodawskim, absolwent Seminarium Nauczycielskiego w Leśnej Podlaskiej. W SGO Polesie w 178 pp. Zamordowany w Katyniu.



Plut. pchor. Tadeusz Szczepański (1917-1995)

Urodzony w Solcu nad Wisłą. Absolwent Seminarium Nauczycielskiego w Leśnej Podlaskiej. Ranny pod Wolą Gułowską/Adamowem. Plutonowy w 180 pp. Zbiegł z niewoli niemieckiej, członek AK. Nauczyciel LO w Międzyrzecu Podlaskim i w Mogielnicy.

Źródło ilustracji „Echo Leśniaków”. Opracowanie i redakcja T. Demidowicz nr 15-20, rok 2011-2016.

Ryszard Kornacki

ŚŁAWA PRZYBYLSKA ŚPIEWA NAM JUŻ 60 LAT

Śława Przybylska – znakomita piosenkarka i pieśniarka polska ciesząca się od sześćdziesięciu lat niesłabnącym uznaniem, wybitna interpretatorka pieśni i piosenek żydowskich, inicjatorka wielu ciekawych zdarzeń kulturalnych w Polsce, w tym też w mieście rodzinnym, laureatka prestiżowej nagrody polskiej radiofonii – Diamentowego Mikrofonu, ambasadorka kultury polskiej na świecie urodziła się w Międzyrzecu Podlaskim.

Tutaj spędziła dzieciństwo w domu przy dzisiejszej ul. Łukowskiej 59, w pobliżu kościoła pw. św. Mikołaja i pięknego zakola rzeki Krzny. W kościele tym została ochrzczona, a potem już jako uczennica śpiewała w kościelnym chórze. Dzieciństwo i pierwsze lata nauki w Szkole Podstawowej nr 1 (dziś imienia Bolesława Prusa) przypadły na lata wojny i okupacji. Wzrastała jednak w ciepłej i poczuciu bezpieczeństwa domu, w którym dominowała pokoleniowa miłość rodzinna. Taka właśnie atmosfera była ucieczką przed straszną rzeczywistością wojenną w niewielkim miasteczku żydowsko-polskim, jakim był wówczas Międzyrzec.

W rozmowie z red. Alicją Dołowską („Tygodnik Solidarność” – 22-29 XII 1995 r.) opowiadała o początkach śpiewania: – *Muzyczne upodobania wyniosłam z rodzinnego domu, w którym zawsze było dużo śpiewu. Moje starsze siostry jak pamiętam, śpiewały przy każdej okazji. Mama prosta kobieta ze wsi wносиła do naszego życia umiłowanie przyrody, pogodę ducha i najpiękniejszą religijność polegającą na chwaleńiu Boga pracą modlitwą i śpiewem. Babcia natomiast pielęgnowała pamięć narodowych powstań i wszystkich polskich klęsk. A więc z jednej strony- franciszkańska radość istnienia mojej mamy, a z drugiej – smutek i pesymizm babci. W domu był patefon i sporo różnych płyt; z których uczyliśmy się piosenek. Śpiewało się piosenki ludowe, powsta-*

ńcze ballady, ale także modne szlagiery. Taką atmosferą nasiąkałam i tkwi ona we mnie do dziś.

Jako piętnastoletnia dziewczyna w 1946 roku na zawsze opuściła dom i rodzinne miasto by rozpocząć edukację w podkrakowskich Krzeszowicach, gdzie profesor dr **Stanisław Jedlewski** prowadził w dawnym pałacu Potockich dom młodzieży zwany „Republiką Młodzieżową”. Tu kształtowały się talent i osobowość przyszłej artystki. Oprócz nauki w gimnazjum Sława uczyła się gry na fortepianie, śpiewu i chodziła na lekcje rytmiki. Równoległe z talentem muzycznym rozwijały się jej uzdolnienia plastyczne.

Następnie uczyła się w Liceum Sztuk Plastycznych im. Wojciecha Gersona w Warszawie. Studia niespodziewanie rozpoczęła na Wydziale Handlu Zagranicznego Szkoły Głównej Służby Zagranicznej, uzyskując w 1954 roku dyplom i kwalifikacje ekonomisty. Na krótko podjęła pracę w „Hartwigu” i Wydawnictwie Handlu Zagranicznego „Agropol”. Wcześniej, w okresie studenckim oddawała się z pasją śpiewaniu w różnych formach studenckiego ruchu artystycznego. Utworzyła trio wokalne „Syrenki”. Za namową koleganki trafiła do słynnego STS-u, a następnie do kabaretu „Stodoła”.

– *To było magiczne miejsce, znakomita atmosfera stworzona przez reżysera **Jana Bińczyckiego** i bardzo dobre programy ze słynnym „Królem Ubu” na czele.* Tutaj na dobre rozpoczęła drogę artystyczną, popartą świadomym wyborem, pełnym zaangażowaniem i pierwszym smakiem sukcesu.

Rok 1957 okazał się przełomowym i najważniejszym w życiu artystycznym Sławy Przybylskiej. Podwójne zwycięstwo w Konkursie Polskiego Radia, a następnie w Konkursie Telewizji Polskiej na najlepszego piosenkarza amatora rozpoczęło już pasmo sukcesów młodej piosenkarki i przesądziło o wyborze drogi życiowej oraz zawodowej. Warto wspomnieć, że w konkursach tych występowały wtedy **Hanna Rek** i **Halina Kunicka**. Towarzyszy Sławie stale rosnąca popularność, dużo koncertuje i nie zaniedbuje edukacji muzycznej. Jako laureatka konkursów trafiła do dwuletniego Studium Piosenki przy PR. Tam uczyła się emisji głosu i interpretacji piosenek pod okiem wybitnych artystów: **Hanny Skarżanki**, **Alicji Świdorskiej**, **Aleksandra Bardiniego** i **Jerzego Abratowskiego**. Pierwsze nagrania radiowe i płytowe przedwojennych piosenek przyniosły jej wielki sukces. Potem był „Teatryk Piosenki” w hotelu Bristol pod okiem reżyserskim **Adama Hanuszkiewicza**. I tak zaczęła się Jej wielka kariera, z przysłowiową kropką nad „i”, którą był utwór „Pamiętasz była jesień” (1958).

Piosenka ta z muzyką Lucjana Kaszyckiego do filmu Jerzego Wojciecha Hasa „Pożegnania” przynosi Sławie Przybylskiej przeogromny sukces. W latach 1958-1960 nagrała też piosenki do filmów: „Popiół i diament”, „Niewinni

czarodzieje", „Rozstania". „Zezowate Szczęście", a w roku 1987 do amerykańskiego filmu w reż. Epraima Seveli (FDF – S.A. International, USA).

W roku 1960, jako pierwsza po wojnie pieśniarka wystąpiła z własnym recitalem w Staromiejskim Domu Kultury w Warszawie. Odniosła również zwycięstwo w plebiscycie czytelników „Nowej Wsi" oraz uzyskała tytuł „Mój ulubiony piosenkarz" w konkursie radiowym, w którym prezentowano 56 piosenkarzy z kraju i ze świata. Zaczęła podróżować. Nagrywała płyty i piosenki dla Polskiego Radia i Telewizji oraz zagranicznych rozgłośni i firm fonograficznych (Belgrad, Bratysława, Rzym, Chicago, Berlin, Kolonia).

W roku 1961 z jej inicjatywy powstał Teatrzyk Piosenki „Tingel-Tangel", gdzie wspólnie z **Agnieszką Osiecką**, **Krystyną Sienkiewicz**, **Andrzejem Jareckim**, **Wojciechem Solarzem**, **Stanisławem Młynarczykiem** i świetnymi muzykami m.in. **Krzysztofem Komeda** bawili publiczność całej Polski. Subiektywny sposób interpretacji przynosi szereg propozycji kabaretowych i teatralnych. Występuje więc w kabarecie **Kazimierza Krukowskiego** „U Lopka", **Jana Pietrzaka** „Pod Egidą" oraz kabarecie Krukowskiego „Kurierek" oraz u słynnego „sołtysa Kierdziolka" czyli **Jerzego Ofierskiego**.

Uczestniczy w spektaklach teatralnych w reż. **Wojciecha Siemiona** w Teatrze Stara Prochownia oraz w reż. **Szymona Szurmieja** w Teatrze im. Estery Rachel Kamińskiej. Na pierwszym festiwalu w Sopocie zdobyła drugie miejsce za piosenkę „Kuglarze". Publiczność ją uwielbiała. Koncertowała w kraju i za granicą. Była aktorką i piosenkarką Teatru na Targówku w Warszawie. Zagrała w wielu spektaklach teatralnych, m.in. „Toast weselny", „Bukiecik alpejskich fiołków", „Ballada o miłości zagrożonej", występowała również u boku polskich Żydów. W jej repertuarze znalazły się piosenki żydowskie po hebrajsku i w jidysz. Nigdy nie ukrywała fascynacji kulturą tego narodu.

– *Wychowałam się w miejscowości, gdzie większość stanowili Żydzi. Moi rodzice utrzymywali z nimi bardzo dobre kontakty. Widziałam jak mordowali ich hitlerowcy. To wszystko we mnie pozostało. Musiałam coś z tym zrobić. Postanowiłam śpiewać żydowskie pieśni i piosenki, by budować swoisty „Pomnik Pamięci". Czynię to od 1960 roku.*

Próbowała też założyć fundację na rzecz uratowania cmentarza żydowskiego w Międzyrzeczu, ale nie udało się. – *Niestety, nie powiodło mi się to zarówno w czasach PRL, jak i Rzeczypospolitej. Widocznie potrzeba jeszcze trochę czasu, aby zarówno władze, jak i elita zdobyły się na odkłamanie historii miasta. Życie w zakłamanej historii nie wróży nic dobrego.*

Nie знаła języka. Za sprawą prof. **Michała Friedmana** i **Szymona Szurmieja** nauczyła się języka hebrajskiego i jidysz. Dzięki temu mogła wykonywać piosenki żydowskie w oryginale. Uczestniczyła też w spektaklach na scenach zagranicznych: Saarlandisches Staatstheater w Saarbrücken w spektaklu

„Prezentazion” w reż. **Anny Matysiak-Stadnickiej** oraz w Teatrze Metechi w Tibilisi w spektaklu „Teatr Straceńców” w reż. **Sandro Mrewliszwili**.

W długoletniej karierze artystycznej Sława Przybylska odwiedziła z recitalami następujące kraje: Armenia, Austria, Australia, Azerbejdżan, Belgia, Białoruś, Bośnia, Bułgaria, Chorwacja, Costa Rica, Czechy, Dania, Estonia, Francja, Grecja, Gruzja, Hiszpania, Holandia, Izrael, Jamajka, Jugosławia, Kanada, Kazachstan, Kolumbia, Liban, Litwa, Łotwa, Meksyk, Mołdawia, RFN, NRD, Niemcy, Panama, Portugalia, Rosja, Rumunia, Słowacja, Słowenia, Szwajcaria, Szwecja, Turkmenia, Ukraina, USA, Uzbekistan, Węgry, Włochy i Wielka Brytania, ale jak sama mówi „zawsze z radością wracałam do domu”.

Pod koniec lat osiemdziesiątych była częstym gościem radiowej „Trójki” i magazynu „Menora”, który zajmował się tematyką żydowską. Uczestniczyła też w kolejnych Festiwalach Kultury Żydowskiej przyczyniając się do popularyzacji kultury tego narodu oraz działając na rzecz polsko-żydowskiego porozumienia. Jest uznana przez prasę żydowską, izraelską, niemiecką za najwybitniejszą na świecie wykonawczynię tego repertuaru. Nagrała dwa recitale pieśni Żydów polskich dla „West Deutcher Rundfunk” w Kolonii, a także jako jedyna polska artystka wystąpiła w Leverkusen, na Europejskim Festiwalu Muzyki Jidysz (1993).

Będąc w wielu miejscach na świecie przywoływała przeżycia obrazy rodzinnego miasta nad Krzną, w którym wiele lat temu żyli obok siebie ludzie różnych kultur, religii i przekonań. Jest ona żywym dowodem zwycięstwa pozytywnego myślenia nad dominacją zła okresu wojny i okupacji. Miejsce kształtowania się jej oraz sposobu postrzegania świata i ludzi często powraca we wspomnieniach artystki. W większości wywiadów i podczas licznych występów artystycznych zawsze wymienia miasto swojego dzieciństwa i wspomina je z sentymentem.

Aktywność i twórcze działania Sławy Przybylskiej oraz umiłowanie słowa Ojczystego i poezji zaowocowało w drugiej połowie lat osiemdziesiątych inicjatywą zorganizowania w mieście „Międzyrzeckich Jesieni Teatralnych”. Na początku lat 90-tych założyła wspólnie z mężem Janem Krzyżanowskim w Szczawnicy (bo tam już mieszkała) Szczawnickie Stowarzyszenia Literacko-Artystyczne im. Czesława Miłosza, które powołało również z jej inicjatywy Ogólnopolski Turniej Recytatorski Literatury Emigracyjnej „Od Mickiewicza do Miłosza”, który z czasem, po wielu edycjach w Szczawnicy i Międzyrzeczu Podlaskim rozrósł się w Ogólnopolski Festiwal Słowa. Honorowe patronaty nad poszczególnymi Turniejami i Festiwalami byli m. in. Prezydent RP **Lech Wałęsa**. Rokrocznie powiększała się liczba imprez towarzyszących z udziałem plejady wybitnych aktorów scen polskich, piosenkarzy, muzyków, reżyserów, dziennikarzy, naukowców i polityków.

Warto wśród nich wymienić: Danutę Michałowską, Barbarę Horawiankę, Aleksandrę Koncewicz, Mieczysława Kalenika, Andrzeja Szczepkowskiego, Tadeusza Kwintę, Jerzego Fedorowicza, Joannę Kulmową, Tadeusza Kwintę, Joannę Szczepkowską, Magdalenę Zawadzka, Gustawa Holoubka, Ignacego Gogolewskiego, Michała Bajora, Ernesta Brylla, Józefa Barana, Julię Hartwig, Lucjana Kaszyckiego, Annę Retmaniak, Zofię Kuratowską, Jana Krzyżanowskiego, Sławę Przybylską, Juliusza Bergera, Jolantę Klimowicz-Osmańczyk, Adama Roka, Tadeusza Kwiatkowskiego, Janusza Senta i wielu innych.

Wielka to sprawa, że w mieście nad Krzną w czasie dwóch konkursów i dwóch festiwali (1994, 1995, 1997, 1998) można było nawiązać kontakt z tak wielu znakomitymi ludźmi, można było obejrzyć wiele ciekawych spektakli, w tym z udziałem aktorów zawodowych i międzyryzeckich uczniów z miejscowych szkół podstawowych i średnich.

Na inauguracji IV Ogólnopolskiego Turnieju Recytatorskiego „Od Mickiewicza do Miłosza (Międzyrzec Podl. 1994) w kościele pw. św. Mikołaja pieśniarka tak mówiła:

– Jestem tu by pomóc młodzieży umocnić przekonanie, że warto uprawiać wielki ogród słowa z poezją i literaturą, bowiem piękne i dobre słowo czyni nasze życie lepszym i piękniejszym. W naszych czasach, czasach zamętu i rozpadu wartości, uprawianie i upowszechnianie poezji jest wyzwaniem i obowiązkiem. Wiem, że niejednokrotnie jest to praca Syzyfa. Ale mit Syzyfa uczy nas także wierności swojemu posłannictwu i swojemu powołaniu. Uczy nas wierności wyższego rzędu, wierności negującej niesprawiedliwe wyroki. Uczy nas znajdować szczęście i radość w nieustannym wysiłku, nawet jeśli owoców tego wysiłku nie my będziemy spożywać. Służąc poezji służymy naszemu Językowi Ojczystemu.

40-lecie swojej pracy artystycznej w 1997 roku świętowała w rodzinnym Międzyrzeczu Podlaskim. Zamieszkała blisko miasta bo w niedalekim Otwocku. Prowadzi tam bardzo higieniczny tryb życia. Z przyjemnością jeździ rowerem, nie pali papierosów, pije wyłącznie czerwone wino, nie posiada telewizora ani komputera. Nie wysyła i nie odbiera SMS-ów. Preferuje kontakty osobiste i listy pisane ręcznie. Udziela się również w pracy stowarzyszeń artystycznych wraz z małżonkiem. Warty odnotowania jest również udział artystki na estradzie sopockiej Opery Leśnej w koncercie Top Trendy.

Artystka w ciągu swojego życia kilkakrotnie zmieniała miejsce zamieszkania. Była to Warszawa, Praga, Kraków, Szczawnica i Otwock, jednak nigdy w swoich wędrówkach w poszukiwaniu miejsca na ziemi nie zapomniała o mieście, w którym się urodziła i wychowała. Przekazywała też honoraria i dochody na rzecz szkoły i Domu Kultury. Dowodem uznania ze strony mie-

szańców było nadanie kinu – w drodze plebiscytu – nazwy „Sława” (1984). W swojej karierze artystycznej zaśpiewała i nagrała 800 piosenek, 106 autorów i 80 kompozytorów. Była przez polskich słuchaczy wybierana najpopularniejszą polską piosenkarką, a w roku 1968 zwyciężyła w plebiscycie wśród Polonii amerykańskiej organizowanym przez Rozgłośnie Radiową Boba Lewandowskiego w Chicago. Koncertowała na wszystkich kontynentach, np. USA odwiedziła 20-krotnie. W 1987 roku podczas 15 tournée po Stanach Zjednoczonych Ameryki, Rada Miasta Cleveland (Ohio) podjęła jednogłośnie Uchwałę na rzecz Sławy – „Resolution of congratulation” zaś Mayor miasta Cleveland przyznał artystce „Certyfikat of Apperaciation” i specjalną nagrodę za popularyzowanie polskiej kultury w USA.

Jedną z kolejnych fascynacji Sławy Przybylskiej była i jest Hiszpania. Jak dotąd odwiedziła ją dwunastokrotnie. Aby móc dokładnie poznać kulturę i zrozumieć historię tego kraju, nauczyła się języka. Urzekły ją hiszpańskie Madonny, flamenco, poezja F.G. Lorki i Don Kichot. Pokazną kolekcję światowych wydań „Don Kichota” przekazała w 2002 r. warszawskiemu LO im. Cervantesa.

Ostatnio otrzymała prestiżową nagrodę Diamentowego Mikrofonu przyznawaną przez radiofonię polską. Nagrodę po raz pierwszy przyznano 28 stycznia 1995 r. Od tamtej pory uhonorowano nią wybitnych artystów zasłużonych dla kultury polskiej w osobach: Ireny Kwiatkowskiej, Jeremiego Przybory, Bohdana Tomaszewskiego, Jerzego Waldorfa, Marii Koterbskiej, Czesława Miłosza, Papieża Jana Pawła II, Jana Nowaka Jeziorańskiego, Tadeusza Sznuka, Wojciecha Młynarskiego, Ireny Santor czy Danuty Szaflarskiej.

W latach 2014-2016 Artystka przygotowała i wydała następujące prace:

1. „Blask poetyckiego słowa” – „Osobista Antologia Wierszy: ...o mnie ...do mnie ...dla mnie, i tych, które śpiewam oraz tych, do których wracam”. – 330 str.
2. „Don Kichote, Dulcinea i wiatraki” – zbiór wierszy osobiście zebranych. – 135 str.
3. Wspólnie z Janem Krzyżanowskim: „Osobista antologia wierszy o Kawiarniach” – 140 str.

Rok 2016 jest rokiem 60-lecia pracy artystycznej Sławy Przybylskiej, który Artystka uczci wieloma koncertami, wśród których cztery stanowią jubileuszową wizytówkę: W Teatrze „RAMPA” na Targówku w Warszawie (30 kwietnia 2016), w Sali Kina „Sława” w Międzyrzecu Podlaskim (29 maja 2016), W Teatrze Dramatycznym im. Jerzego Szaniawskiego w Płocku (19 czerwca 2016) i w Teatrze Polskim w Szczecinie (2 października 2016).

Na uwagę zasługują sympatyczne i twórcze gesty pod adresem Jubilatki – świetny zespół gitarowo-wokalny „Czerwony Tulipan” z Olsztyna przygotowuje 10 utworów z repertuaru Sławy Przybylskiej; podobnie czyni zespół Teatru Polskiego w Szczecinie.

Z innych zdarzeń należy odnotować: „Portret rzeźbiarski” – dzieło artysty rzeźbiarza Ryszarda Kozłowskiego, które uroczystie odsłonięto w holu kina „Sława” w Międzyrzeczu Podlaskim podczas uroczystej gali 29 maja 2016 r. Ukaże się również premierowa płyta pt. „Przyjechałam powtórzyć jesień” oraz luksusowy album pt. „Radosny smutek przemijania – portrety”. Godnym podkreślenia jest fakt ustanowienia przez Sławę Przybylską osobistej Nagrody Honorowej p.n. „IN ARTE LIBERTAS” – „W SZTUCE WOLNOŚĆ”, którą pragnie wyróżnić około 30 osób, których dzieła zrobiły na niej trwałe i wielkie wrażenie. Niżej podpisany poinformowany, że znalazł się na tej liście za tom wierszy „Lublin z pamięci i snu” i jest z tego dumny.

Sława Przybylska jest ciągle aktywną Artystką i działaczem kultury. 60 lat pracy artystycznej jest jej wielkim wkładem w dorobek polskiej i światowej kultury, a sama piosenkarka znakomitym ambasadorem polskiej kultury i promotorem dobrej informacji o Polsce i Polakach, a przede wszystkim o „Małej Ojczyźnie” – rodzinnym domu w Międzyrzeczu Podlaskim, o jej pięknie i trudnej historii.

O Sławie pisali między innymi:

1. Adrjański Z. *Kalejdoskop Estrady*, wyd. BELLONA, 2002.
2. Adrjański Z. *Giełdy piosenek*, wyd. Prebook, 2012.
3. Giełżyński W. *Piosenki i piosenkarze*, wyd. Harcerskie, 1967.
4. Gordon B. *Niobe*, wyd. „Czytelnik”, 1969.
5. Grygolunas J. *Festiwałe opolskie*, wyd. „Nasza Księgarnia”, 1971.
6. Jaśkowska R. *Sława Przybylska Artystka magiczna – Nowiny-Kurier*, Tel Aviv, Izrael 2002.
7. Jaśkowska R., Krzyżanowski J. *Oblicza Sławy*, wyd. InterGraf 2001, s. 524.
8. Jaśkowska R./w/Kornacki R. *Międzyrzec w życiorysy wpisany*, MST 2003, s. 227-231.
9. Kornacki R., Krzyżanowski J. *Sława Przybylska – Jubileusz 97*, MST 1997, s. 64.
10. Krzyżanowski J. *Camerata Otwocka*, OW „Zalesin” SKTM, Otwock 2005, s. 186.
11. Krzyżanowski J. *Album Od STODOŁY do SALONU*, Otwock, 2006.
12. Krzyżanowski J. *Kronika Roku Sławy*, Otwock, 2007.
13. Krzyżanowski J. *Portret listami malowany*, Dom Wydawniczy „Elipsa”, 2012.
14. Krzyżanowski J. *Sto listów do Dulcinei*, Dom Wydawniczy „Elipsa”, 2013.
15. Kydryński L. *Wierzę piosence*, PWM, 1959, s. 36.

16. Kydryński L. *Znajomi z płyt*, PWN, 1960. s. 133.
17. Michalski D. *Powróćmy jak za dawnych lat... „Historia polskiej muzyki rozrywkowej”*, wyd. „Iskry” 2007.
18. Osiecka A. *Szpetni czterdziestoletni*, wyd. „ISKRY”, 1985.
19. Świąder J. *Mój gwiazdobiór*, „Polihymnia”, Lublin 2006. s. 414.
20. Waloński R. *Leksykon polskiej muzyki rozrywkowej*, A.W. Morex, 1985.
21. Wemińska W. *Na obu półkulach*, wyd. „Czytelnik”.
22. *Mała Encyklopedia Muzyki*, wyd. PWN.

Lech T. Jabłoński

MIĘDZYRZECKIE WSPOMNIENIE.

Było to wczesna jesień 1971 roku. Pociąg relacji Warszawa-Terespol, zbliżał się do kolejnej stacji. Zwalniał, wreszcie zatrzymał się. Na pustym o tej porze peronie widniał napis, Międzyrzec Podlaski. Nareszcie – pomyślałem – poznam miasto rodzinne mojej matki. Stała ona obok mnie, mając służyć za przewodnika po przeszłości. Z chwilowej zadumy wyrwał mnie jej głos – to gdzie kierujemy pierwsze kroki?

Oczywiście na cmentarz – odrzekłem.

Jako miłośnik historii i entuzjasta dociekań genealogicznych, zawsze najpierw odwiedzałem cmentarze, z licznymi, bogatymi w treść epitafiami, wiele mówiącymi o dawnych, okolicznych mieszkańcach.

Szliśmy kolejnymi ulicami, niegdyś – jak wspominała matka – cmentarz był za miastem, dziś już tylko gdzieś widać było wolne place.

Wreszcie, w oddali ukazała się brama cmentarna. Emocje wzrastały. Oczami wyobraźni już widziałem liczne groby rodzinne, nazwiska, imiona, dokładne daty życia. Przebiegłem alejkami tu i tam, i doznałem rozczarowania. Przecież na międzyrzeckiej nekropolii, złożone były szczątki doczesne wielu moich przodków: Floriana (zm. 1905) i Marii ze Szkulceckich (zm. 1907) Nosarzewskich – moich pradiadków, Ludwika (zm. 1907?) i Pauliny z Zuchmantowiczów (zm. 1907?) Szkulceckich – moich prapradziadków, a także innej prababki Kazimiery z Pancerów I^o Wojakowskiej, II^o Trzeszczkowskiej (zm. 1912) i jej drugiego męża Ludwika (zm. 1910). Mało tego, ale i poprzednie pokolenie: (praprapradziadowie) Antoni Szkulcecki (zm. 1863) i jego żona Aniela z Wilińskich (zm. 1860), a także Antoni Zuchmantowicz (zm. 1866) i jego żona Agnieszka z Osieckich (zm. 1874).¹

Wiadomo, te najstarsze mogły nie zachować się, ale te późniejsze, wszak upłynęło dopiero sześćdziesiąt lat. Coraz bardziej zawiedziony przeszliżgiwałem się wzrokiem po kolejnych epitafiach.

Wtem, matka moja, również chodząca między grobami zawołała – chodź, coś znalazłam znajomego. Podbiegłem szybko. Okolony zardzewiałą barierką, prezentował się jeszcze okazale, grób rodziny Stano.

W zapadłej ciszy, zacząłem chciwie przepisywać nazwiska osób tam pochowanych: a więc dr Henryk Stano (1839-1907), Władysław Stano (1871-1906), Joanna z Pancerów Stano (1846-1911), Zieleniewski.²

Joanna była rodzoną, starszą siostrą mojej babci Kazi – przerwała ciszę moja matka.

Dom Stanów był znaczącym w mieście. Ja już nie poznałam jego świetności, ale moja matka (Jadwiga z Wojakowskich Janowa Nossarzewska – przyp. autora), wiele mi opowiadała o tętniących życiem, okazałym domostwie końca XIX i początku XX wieku. – kończyła swoje krótkie wyjaśnienie, matka. Uparcie krążyłem między następnymi grobami, i już mieliśmy kierować się do wyjścia, gdy uwagę moją zwrócił „nowszy” grób, ze znajomym nazwiskiem – Szkultecki.

Na płycie widniały napisy: Stanisław Szkultecki lat 62 zm. 1919. Stefania Szkultecka lat 21, zm. 1919, Jan Szkultecki lat 21 zm. 1923. Maria z Łapińskich Szkultecka (zm. 1931), oraz dziecko o nazwisku Sobolewska. I znowu nieoceniona była obecność mojej matki.

Stanisław, to wuj mojego ojca – rzekła.

Był długoletnim leśniczym w Witorożu, Jego bardzo dobrze pamiętam – dodała. Zamyśliła się. Wiesz – powiedziała po chwili – kiedy w 1930 roku, ojcu mojemu przydzielono służbowy samochód, (osobowego Forda – przyp. autora), przyjechaliśmy z wizytą do Międzyrzecza, i odwiedziliśmy wujenkę Szkultecka i jej córkę Zosię. Tu opowiem Ci ciekawostkę – Zosia była o dwa lata młodsza ode mnie, a była moją... ciotką.

Tak mogło stać się, gdyż moja babcia Maria ze Szkulteckich Nossarzewska, była o dziesięć lat starsza od swego brata Stanisława – ojca Zosi – zaś Stanisław, w momencie urodzenia najmłodszej córki, miał 52 lata.

Czekaj, czekaj – przerwałem opowiadanie matki, jeżeli ta kuzynka jest młodsza od ciebie, to może jeszcze żyje i mieszka w Międzyrzeczu. Kiedy miałś z nią ostatni kontakt – zapytałem.

W 1932 roku przysłała moim rodzicom zaproszenie na swój ślub, ale wówczas nikt nie pojechał, a potem wybuchła wojna i korespondencja urwała się – podsumowała matka.

A jak ona nazywała się po mężu – zapytałem. Chyba właśnie Sobolewska.

odrzekła matka. Ale jak ją odnaleźć w dużym mieście po czterdziestu latach – zastanawiałem się głośno.

Wiem, wiem – zawołałem, pójdźmy do miejscowego Urzędu Stanu Cywilnego.

Czy mieszka w Międzyrzecu pani Zofia Sobolewska – zadałem pytanie urzędnicze. A jeżeli tak, to gdzie, przy jakiej ulicy – dodałem.

Nim ona zareagowała, za naszymi plecami odezwał się głos, Zofia Szkultecka, tak, czy dobrze usłyszałem. Odwróciliśmy się.

Przed nami stał mężczyzna w średnim wieku, i wyciągając rękę na powitanie przedstawił się – jestem Kalisz, kierownik tego urzędu. Czy państwo jesteście krewnymi pani Zofi?

Po naszym potwierdzeniu dodał – to moja sąsiadka, mieszka przy ulicy Warszawskiej 105.

Niezwłocznie udaliśmy się pod wskazany adres.

Niebawem staliśmy przed jednorodzinny domem, okolonym schludnie utrzymanym, ogródkiem, pełnym kwitnących kwiatów. Niestety, na kilkukrotny dźwięk dzwonka, nikt nie reagował. Po dłuższej chwili, z sąsiedniej posesji wyjrzała kobieta, – pp. Sobolewscy są na grzybach, pewnie wrócą za kilka godzin.

Staliśmy niezdecydowani. Przypomniałem sobie jednak, że mam plan rynku i ulic przyległych, narysowany odręcznie przez moją ciotkę, Jadwigę.³

Zatem, matka poradziła – chodźmy do centrum, zwiedzimy miasto.

Po modlitwie i zwiedzeniu kościoła św. Nikołaja, oraz chwili zadumy pod pomnikiem Pohaterów z 1918 roku, usiedliśmy na skwerku. Opowiem ci – zaproponowała moja matka – co pamiętam z wczesnego dzieciństwa, gdy mieszkałam z rodzicami i siostrami w Międzyrzecu.

Jak wiesz urodziłam się tu u schyłku 1907 roku. Pierwsze trzy lata życia znam z opowiadań rodziców, ale np. moją babcię Kazię (zm. 1 maja 1912 roku – przyp. autora) pamiętam jak przez mgłę. Zawsze nad ranem, w dni świąteczne wieszała nam dzieciakom, łakocie nad łóżkiem.

Ale po kolei.

Jak wiesz, mój ojciec, a twój dziadek Jan Nossarzewski, był w latach 1907-1915 lekarzem weterynarii powiatu radzyńskiego. Mieszkaliśmy najpierw przy ulicy Świńskiej, tam urodziłam się, Pierwsze mieszkanie było trzypokojowe i jego nie pamiętam, chociaż później, rodzice nas tam zaprowadzili, aby pokazać nasz pokój dziecienny. Natomiast drugi dom przy Blachowej był „podwójny” w dzisiejszych czasach popularnie nazwano by go bliźniakiem. Do niego prowadziły dwa różne wejścia, składał się z sześciu pokoi i dwóch kuchni. Była tam także duża sień, a w podwórzu stajnia, wozownia i szopa, była służba stała, a więc kucharka Piotrowa, pokojówka, niańka i stangret

Janek. Kobiety ze służby mieszkwały w drugiej kuchni, a mężczyźni – oprócz Janka często nocował któryś z pomocników – w wozowni. Oprócz wymienionych osób, z okazji świąt czy innych uroczystości, przychodziła sprzątaczką, druga kucharka do pieczenia ciast, i w razie potrzeby, praczka lub szwaczka.

Pokoje miały różne przeznaczenie, a więc gabinet lekarza i poczekalnia dla pacjentów z oddzielnym wejściem, stołowy (czyli jadalnia), bawialnia, dziecinny i sypialnia rodziców.

Ody przyjeżdżali goście sypiali w bawialni.

Dzień powszedni wyglądał tak: twój dziadek – ciągnęła opowieść moja matka – przyjmował interesantów w gabinecie lub wyjeżdżał do zwierząt w teren, zaś twoja babcia z najstarszą córką chodziła po zakupy, haftowała lub cerowała, a młodsze córki bawiły się na dużym podwórzu. Ulubionymi zabawami były: w gospodarstwo, w „dom”, albo po prostu bujanie się na ciężkiej bramie, co było zakazane przez rodziców. Wracając jeszcze do służbowych wyjazdów terenowych. Otóż utrzymywane były dwa konie, piękne siwki, zawsze „zadbaneoczko w głowie” dziadka. Podobno kopyta miały czyszczone pomadą do glansu, a zgrzebło było w użyciu kilka razy dziennie. W wozowni stały: bryczka, wolant, tzw. wozik i na zimę sanki. W niedzielę jeździło się bryczką do kościoła. Dom dziadków był otwarty, często przyjeżdżali goście, rodzina i znajomi.

My dziewczynki, zawsze czekałyśmy na prezenty i zabawę z rówieśniczkami. Dziadek twój – kontynuowała swoją opowieść moja matka – obok hobby ogrodnictwa, przepadał za towarzyską grą w karty. Dawniej był to wist, lub preferans, z biegiem czasu miejsce tamtych zajął nowomodny bridż.

I tak na karty do mojego ojca przychodzili panowie: Grodnicki aptekarz, Zieleniewski sędzia, rejent Rapczewski, Wojtowicz urzędnik z Pałacu Potockich, prywatnie zięć Grodnickiego, Szelagowski adwokat, Pracki nadleśniczy, Szajnert komornik, a rzadziej pan Żarski, zarządca Pałacu Szlubowskich z Radzyna. Z wizytą do twoich dziadków przyjeżdżali jeszcze: lekarz z Lublina Tomasz Stano syn dr Henryka, z żoną Reginą z Damińskich, prywatnie siostrzeniec twojej prababki Kazi, pp. Swinarscy dzierżawcy majątku Bereza, ciotka Paulina Phrenberg z d. Stano z Warszawy, Czennakowie on leśniczy, p. Szablowska z Drelowa, oraz Drabińska z Hałas. Często gościem oczywiście była Zosia Stano, córka miejscowego lekarza, a prywatnie kuzynka mojej mamy. Rzadziej wpadała z odwiedzinami wspomniana już wujenka Szkultek z Witoroża, z trójka dzieci.

Zawsze podczas przyjęć, po części oficjalnej, panie zostawały przy stole, a panowie przechodzili do gabinetu twojego dziadka tam palili tytoń lub grali w karty, albo dyskutowali o polityce, lub gospodarce. Czasami dawały się słyszeć wybuchy rubasznego śmiechu, gdy opowiadano sobie o wydarze-

niach i tzw. kawałach nieprzystojnych dla damskiego ucha – takie to były cza-
sy – dodała jakby do siebie.

Natomiast panie w swoim gronie, poruszały tematy tzw. damskie, rozma-
wiały o dzieciach, o haftach czy przepisach kulinarnych.

Zapewne także o miejscowych ploteczkach.

Rzecz jasna my dzieci przebywałyśmy wówczas w pokoju dzieciennym.

W tamtych czasach nie było zwyczaju wspólnego siedzenia przy stole
z dorosłymi.

W tymże pokoju dzieciennym, rozstawiony był stolik z małymi krzeselka-
mi, a na nim słodycze i owoce.

Przeważnie towarzyszyła nam jedna z dorosłych pań lub najstarsza z dora-
stających panienek. Zabawom i śmiechom nie było końca, zresztą posłuszeń-
stwo kształtowało się wówczas na innym poziomie niż obecnie. Powodowane
to było szacunkiem wobec starszych, ale także zdrowym dystansem między
dziećmi, a rodzicami.

I tak przepłynęło dla mnie – kontynuowała swoją opowieść matka – osiem
sielankowych, bezproblemowych lat.

Twój dziadek zarabiał na dostatnie życie. A musisz wiedzieć, że rodzina
nasza liczyła osiem osób (do 1912 roku) miał na utrzymaniu rodziców żony).

Pracy i zajęć miał zresztą wiele. Była to epoka w której konie odgrywały
jeszcze dużą rolę, i to zarówno w „cywilu”, jak i w wojsku. Zresztą zatrucia
i choroby wśród bydła też były częste.

Sielanka międzyrzecka trwałaby zapewne jeszcze długo, ale nad Europą
zaczęły zbierać się chmury burzowe.

Po incydencie w Sarajewie wiadomo było, że istniejący porządek zostanie
zburzony.

Ojciec mój – ciągnęła swe opowiadanie moja matka – jak wielu dyplomo-
wanych Polaków, dostał służbowy nakaz wyjazdu w głąb Cesarstwa Rosy-
jskiego. W Rosji spędziliśmy trzy lata (1915-1918). Ale to już całkiem inna hi-
storia.

Aha, przypomniała sobie, trzeba jeszcze dodać, że do Międzyrzecza wróci-
liśmy w połowie 1918 roku, ale właściwie po to tylko, by odzyskać stracone
sprzęty. Muszę przyznać, że nawet nieznajome osoby, chętnie oddawały nam
wzięte na przechowanie rzeczy.

Dom „nasz”, ponieważ był dawniej przez nas wynajmowany (nie własny),
miał już innych właścicieli. Tymczasowa przystań znaleźliśmy, dzięki panu
Żarskiemu, w Radzynie, w oficynie Pałacu Szlubowskich. Tam mieszkaliśmy
kilka miesięcy, aż twój dziadek otrzymał posadę w odległym Sieradzu.

Podlaski okres mojego życia skończył się bezpowrotnie – podsumowała.

Tymczasem słońce przechyliło się na zachodnią stronę nieboskłonu.

Musimy już iść – rzekłem – wracając do rzeczywistości z przeszłości, pp. Sobolewscy zapewne już powrócili z grzybobrania.

Istotnie, przy furtce przy ulicy Warszawskiej, powitała nas pani Zofia. (Odtąd będę nazywał ją ciocią).

– Witaj Ireczko, ile to lat nie widzieliśmy się – zawołała z życzliwością. Z górą czterdzieści – odpowiedziała moja matka, na co ona dodała – ale świetnie wyglądasz.

– A to kto – wskazała na mnie – twój mąż? Matka roześmiała się, to syn. Bo widzisz, ciągnęła kuzynka, sąsiadka nam powiedziała, że dobijało się do furtki, małżeństwo w średnim wieku.

– Teraz my wybuchnęliśmy śmiechem, a to dobry kawał. Dla wyjaśnienia dodam, że między mną, a moją matką było... 39 lat różnicy. Zresztą oceń czytelniku sam według załączonej fotografii.

Chodźcie, wejdźcie do środka, właścicielka zapraszała nas wylewnie. Tam poznaliśmy męża cioci Zosi, emerytowanego już wtedy prawnika Antoniego Sobolewskiego.

Rozmowom i wspomnieniom nie było końca. Tylko ja siedziałem niepocieszony. Nie wypadało starszym przerywać, a tyle pytań odnośnie międzyrzeckiej przeszłości, cisnęło mi się na usta. W końcu udało mi się dojść do głosu, i usłyszałem o przeszłości. Witório sprzed pierwszej wojny pamiętam jak przez mgłę, rzekła ciotka. Miałam wtedy kilka lat. Dom w stylu dworku, obszerne podwórze po którym chodził drób, kury, kaczki, indyki i perliczki. Był też ogród warzywny i sad, a także zabudowania gospodarcze i inwentarz żywy. W tamtych czasach nie wyobrażano sobie siedziby leśniczego bez gospodarstwa. Oczywiście była także służba do obrządku, zresztą matka moja była rodowitą lublinianką, córką burmistrza tego miasta i do mieszkania w warunkach wiejskich musiała przystosować się.

Ojciec był bardzo zajęty w lesie, często w rozjazdach, nieobecny w domu. Witório był kolejnym jego miejscem zamieszkania, przedtem pracował w Sitnie, a urodził się – jak wiesz zresztą – w podmiędzyreckim Grabowcu – kontynuowała opowieść ciotka Zofia.

A prapradziadkowie Szkulteccy – dopytywałem się z wypiekami na twarzy. Ich nie pamiętam – odrzekła ciotka – żyli wprawdzie po około 90 lat, ale zmarli tuż przed moim urodzeniem. Mój dziadek (a prapradziadek autora) Ludwik, mieszkał do końca życia w naszym domu w Witório, a jego żona Paulina początkowo u córki Marii w Międzyrzecu, a po jej zgonie, dość nagle, chyba także u nas. Wg przekazu rodzinnego oboje byli pochowani na międzyreckim cmentarzu.

Jak sięgnę pamięcią, ojciec mój był chory na serce, ale w pracy nie oszczędzał się. I pewnego dnia, 28 września 1919 roku, nagle zakończył życie.

Moja starsza siostra Stefa tak była związana z ojcem, a także z witoroską gospodarką i tym stylem życia, nie wytrzymała żalu, a będąc także słabego serca, tego samego dnia, zmarła.

Dwa lata później, mój brat Janek, tak jak ojciec z zawodu leśnik, tragicznie życie zakończył.

Zostałyśmy same, ja z matką, przeniosłyśmy się niezwłocznie do Międzyrzecza. I tak już zostało na długie lata. Zamyśliła się.

Nagle ożywiła się mówiąc, przecież mieszka w Siedlcach moja stryjeczna siostra Janka. Ona jest ode mnie starsza o jedenaście lat i wiele więcej pamięta. Z pewnością pamięta dziadków Szkulceckich córka młodszego brata Stanisława, Juliusza (1862-1938).

– Wie pan – zwrócił się do mnie dotąd milczący pan Antoni – nasz syn Zbyszek, ma znacznie bardziej niebezpieczne hobby od pana, jest tatarnikiem, ma na swym koncie niejedno wejście na szczyty Tatr, Alp i Himalajów.

Hobby ma to do siebie, że jeden człowiek drugiego nie zrozumie. Pomyślałem o 8000 metrów na mrozie, w szalejącej zamieci śnieżnej i wstrząsnął mną dreszcz.

W dalszym ciągu wizyty przysłuchiwałem się opowieściom o przeszłości Międzyrzecza. O walkach i rozbrajaniu Niemców w 1918 roku, o miejscowych legionistach i weteranach Powstania Styczniowego, tak bardzo szanowanych w II Rzeczypospolitej, o bestialstwie hitlerowców w czasach II wojny światowej, i o tym, jak w ciągu tych kilkudziesięciu lat zmieniał się wygląd miasta.

Niebawem żegnaliśmy się z pp. Sobolewskimi, bo zapadał już wczesnojesienny zmierzch.

Po kilku latach odwiedziłem dom przy ulicy Warszawskiej. Wtedy byłem już członkiem miejscowego Towarzystwa Przyjaciół Nauk i współpracownikiem Prezesa Mariana Kowalskiego. Przygoda z Międzyrzecem Podlaskim, rodzinnym miastem mojej matki, jest żywa do dzisiaj i trwać będzie nadal.

1) Czytelników, którzy chcieliby poszerzyć wiadomości o rodzinie Szkulceckich, a także obejrzyć ich fotografie odsyłam do moich opracowań:

a) Międzyrzeczkopodlaskie dzieje Szkulceckich i Zuchmantowiczów, Rocznik Międzyrzecki t. XXXVI, s. 59, MP 2005,

b) Uzupełnienie wiadomości o rodzinie Szkulceckich, Rocznik Międzyrzecki, t. XXXVIII-XXXIX, s. 417, MP 2008.

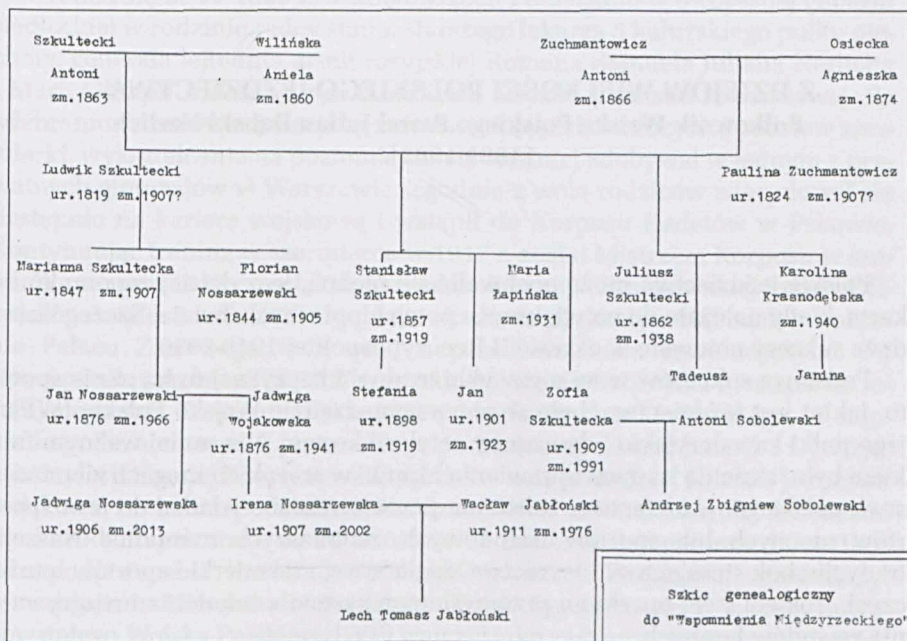
2) Opracowania o wymienionej także rodzinie Stano:

a) Wspomnienie o dr med. Henryku Stano (1839-1907), Rocznik Międzyrzecki, t. XII-XIII, s. 223, MP 1980-81,

b) Międzyrzecka rodzina Stano na XIX-wiecznej fotografii, Rocznik Międzyrzecki, t. XXXVII, s. 171, MP 2006.

3) Jadwiga Nossarzewska, starsza siostra mojej matki, po pięćdziesięciu latach niebytności w Międzyrzeczu, wyrysowała mi wyjątkowo dokładny plan sytuacyjny Rynku i ulic przyległych. Zmarła w 2013 roku, w wieku 107 lat.

Autor wspomnień, zwraca się z prośbą do wszystkich Czytelników, o pomoc w ustaleniu dokładnej daty zgonu Ludwika i Pauliny Szkulceckich, zmarłych w Międzyrzeczu, lub najbliższej okolicy. Wg przekazów rodzinnych zgon nastąpił między lutym 1905, a listopadem 1907 roku.



Tomasz Demidowicz

Z DZIEJÓW WIELKOŚCI POLSKIEGO JEŹDZIECTWA.

**Pułkownik Wojska Polskiego Paweł Julian Dąbski Nerlich
(1899-1983).**

Polskie jeździectwo może pochwalić się piękną, lecz dzisiaj zapomnianą kartą, kiedy należało do największych potęg hippicznych świata. Szczególnie duże sukcesy notowało w okresie II Rzeczypospolitej 1918-1939.

Podstawą sukcesów w tej niezwykle trudnej i kapryśnej dyscyplinie sportu, jakim jest jeździectwo, było w pierwszym rządzie Wojsko Polskie (WP), jego pułki kawaleryjskie i dywizjony artylerii konnej. Nie mniej ważnym faktem było istnienie tradycji uprawiania hippiki w szerokich kręgach ziemiaństwa polskiego. Jeździectwo, zaliczone przez ówczesne władze do tzw. sportów mocnych lub sportów narodowych, najbliższych mentalnie Naszej tradycji obok strzelectwa, łucznictwa, żeglarstwa, szermierki i sportów lotniczych, rozwój swój oparło na przemyślanym systemie szkolenia i rozgrywania zawodów konnych.

Niniejszy artykuł stanowi próbę przypomnienia sylwetki, startów i sukcesów jednego z grona najwybitniejszych jeźdźców konnych II Rzeczypospolitej pułkownika (płk) artylerii konnej WP Pawła Juliana Dąbskiego Nerlicha – Międzyrzeczanina rodem. Reprezentując artylerię konną II Rzeczypospolitej, drugą co do liczebności po piechocie formację WP, w sposób niezwykle efektowny i efektywny rozsławiał mundur oficera WP na hipodromach Polski i Europy, notując znaczące sukcesy.

Materiał źródłowy stanowiły przede wszystkim informacje w zachowanym bogatym czasopiśmiennictwie, w tym zawartość takich czasopism jak: „Przegląd Kawaleryjski”, „Artylerzysta Konny” i „Koń Polski”. Z literatury

przedmiotu autor wykorzystał dane i ustalenia zawarte w opracowaniach W. Pruskiego¹, T. Demidowicza², L. Kukawskiego³ i M. Kowalskiego⁴.

Potrzeba przypomnienia, jak stwierdziliśmy wczesnej sylwetki, startów zawodniczych i sukcesów wielkiego Międzyrzeczanina, a Wielkopolanina ze względu na miejsce służby wojskowej jest oczywista. Jeszcze innym impulsem do podjęcia tego typu problematyki była chęć przypomnienia części dziejów wielkości jeździectwa polskiego lat 1918-1939.

1. Curriculum vitae Pawła Juliana Dąbskiego Nerlicha.

Urodził się 29 IV 1899 r. w Międzyrzecu Podlaskim, w ówczesnej guberni siedleckiej w rodzinie radcy stanu, starszego lekarza 5 kałużskiego pułku piechoty, generała lejtnanta armii rosyjskiej Romana Samuela Juliana Nerlicha i Marii Olimpij Antoniny z d. Gembicka, artystki pianistki koncertowej. Po odebraniu domowej edukacji łącznie z nauką języków obcych i podstaw szermierki, wykształcenie na poziomie szkoły średniej zdobywał w jednym z prywatnych gimnazjów w Warszawie. Zgodnie z wolą rodziców zdecydował się następnie na karierę wojskową i wstąpił do Korpusu Kadetów w Pskowie. Kontynuując trening w szermierce w 1917 r. został Mistrzem Korpusu w szabli. W czerwcu 1917 r. został słuchaczem elitarnej Michajłowskiej Szkoły Oficerskiej Artylerii w Petersburgu. Jako słuchacz tej szkoły wziął udział w obronie Pałacu Zimowego w X 1917 r. przed wojskami rewolucyjnymi. Po rozwiązaniu szkoły w XII 1917 r. przedostał się do Bobrujska i wstąpił do formującego się I Korpusu Polskiego gen. Józefa Dowbór-Muśnickiego. W stopniu kaprała, a następnie plutonowego podchorążego 1-szej baterii 1 Dywizjonu Artylerii Konnej Korpusu wziął udział w działaniach tej polskiej jednostki wojskowej i w końcu podzielił jej los. Szczęśliwie uniknął niewoli i przedostał się do rodzinnych stron na Południowe Podlasie. W listopadowe dni 1918 r. jako podporucznik i członek Polskiej Organizacji Wojskowej uczestniczył w rozbrajaniu Niemców w Siedlcach. Po zaciągnięciu się w szeregi nowo powstałego Wojska Polskiego (WP) walczył jako zastępca, a następnie dowódca baterii jednego z dywizjonów konnych w wojnie polsko-bolszewickiej

¹ W. Pruski, *Dzieje konkursów hippicznych w Polsce*, Wyd. Sport i Turystyka, Warszawa 1982.

² T. Demidowicz, Dąbski Nerlich Paweł Julian [W:] *Białkopodlaski Biograficzny Słownik Sportowy*, Wyd. Oficyna Wydawnicza Donatch, Biała Podlaska 1998, s.42-45; tenże Dąbski Nerlich Paweł Julian (1899-1983) [W:] *Słownik biograficzny wych. fiz. i sportu „Wychowanie Fizyczne i Sport” t. XLIII Nr 1-2 R. 1999*, s. 116-118.

³ L. Kukawski, *Konne mistrzostwa Wojska Polskiego w II Rzeczypospolitej*, Wyd. EcoDom, Grajewo 2006.

⁴ M. Kowalski, *Wspomnienie o płk. Pawle Julianie Dąbskim Nerlichu „Rocznik Międzyrzecki”*, t. XXVI R. 1999, s. 163-169.

1919-1920 r. awansując do stopnia porucznika WP. Po zakończeniu działań wojennych zdecydował się na służbę stałą w charakterze oficera zawodowego w 7 Dywizjonie Artylerii Konnej (DAK) w Poznaniu⁵.

Związał się zawodowo z tym dywizjonem konnym, a rodzinnie z Ziemią Wielkopolską na długie lata pięknej i pożytecznej służby. Służył początkowo jako oficer baterii, następnie przez okres 3 lat był dowódcą baterii. Pełnił przez okres kolejnych 3 lat odpowiedzialną funkcję adiutanta dowódcy dywizjonu. Jako sprawny organizator był przez pewien okres kwatermistrzem 7 DAK. Awansowany do stopnia kapitana WP w 1935 r. został drugim zastępcą dowódcy macierzystego dywizjonu. Charakteryzowany jako rzeczowy, skrupulatny, spokojny i opanowany był dowódcą dużo wymagającym tak od siebie, jak i podkomendnych.

We wrześniu 1939 r. stanął ponownie do walki o wolną Polskę, jako dowódca zwiadu 7 DAK wchodzącego w skład Grupy Operacyjnej Kawalerii gen. bryg. Romana Abrahama Armii „Poznań”. Przeszedł szlak bojowy od Leszna Wielkopolskiego, poprzez słynną Bitwę nad Bzurą. Podczas próby przebicia się polskich sił do Warszawy i zaciętych walk w Puszczy Kampinoskiej 20 IX 1939 r. uratował sztandar swojego macierzystego 7 DAK. Po uniknięciu szczęśliwie niewoli niemieckiej włączył się w działalność konspiracyjną. Zagrożony dekonspiracją w grudniu 1939 r. przedostał się przez „zieloną granicę” na Węgry. Stamtąd, korzystając z różnych możliwości, drogą lądową i morską przedostał się w marcu 1940 r. do organizujących się Polskich Sił Zbrojnych w Coetquidam we Francji. W „kraju nad Sekwaną” krótko służył jako oficer sztabowy i łącznikowy.

Po kapitulacji Francji w grupie oficerów i żołnierzy dostał się na Wyspy Brytyjskie. Przydzielony, służył przez pewien okres w 3 Pułku Artylerii Lekkiej w Crawford.

Według innych informacji był oficerem wyszkolenia w dywizjonie artylerii I Brygady w Newport. Odkomenderowany przez wyższe dowództwo, m.in. ze względu na świetną znajomość języka francuskiego i języka angielskiego na Bliski Wschód, od 1 VIII 1942 r. objął dowództwo 2 Dywizjonu 2 Pułku Artylerii Lekkiej (2PAL) w Palestynie. Z początkiem października 1942 r. z macierzystym pułkiem znalazł się na obszarze Iraku, a później Egiptu.

Awansowany z dniem 1 III 1943 r. do stopnie majora WP został zastępcą dowódcy 2 PAL, który wszedł w skład nowopowstałego II Korpusu Polskiego

⁵ T. Demidowicz, Dąbski Nerlich Paweł Julian [W:] Białskopodlaski Biograficzny Słownik Sportowy, Wyd. Oficyna Wydawnicza Donatech, Biała Podlaska 1998, s.42-45; tenże Dąbski Nerlich Paweł Julian (1899-1983) [W:] Słownik biograficzny wych. fiz. i sportu „Wychowanie Fizyczne i Sport” t. XLIII Nr 1-2 R. 1999, s. 116-118; M. Kowalski, Wspomnienie o płk. Pawle Julianie Dąbskim Nerlichu „Rocznik Międzyrzecki” t. XXVI R. 1999, s. 163-169; Święcki A. Zmarł pułkownik Paweł Dąbski Nerlich, „Koń Polski” R. 1983 Nr 3, s. 41.

we Włoszech. Przeszedł włoski szlak bojowy korpusu pod dowództwem gen Władysława Andersa. Brał udział w walkach pod Santo Pietro Castol di Sangro i słynnej bitwie pod Monte Cassino. Jako zastępca dowódcy 1 Karpackiego Pułku Artylerii Lekkiej uczestniczył w wyzwoleniu Bolonii, awansując na stopień podpułkownika WP.

Po demobilizacji, w połowie 1946 r. zdecydował się na pozostanie z rodziną w Wielkiej Brytanii. Pracował początkowo jako robotnik w angielskim przemyśle, następnie z uwagi na znajomość kilku języków obcych był urzędnikiem w jednej z firm brytyjskich. Przez cały okres powojenny podtrzymywał kontakt ze środowiskiem byłych żołnierzy i oficerów z pułków, w których służył. Uczestniczył w miarę możliwości w organizowanych zjazdach kombatanckich. W 1981 r. przekazał kopię sztandaru macierzystego 7 DAK do Wielkopolskiego Muzeum Wojskowego w Poznaniu. Życliwy i uczynny do ostatnich dni życia interesował się historią wojskowości, w tym szczególnie historią dywizjonów artylerii konnej. Podtrzymywał korespondencję z gronem przyjaciół i kolegów, z którymi służył w WP, wspólnie walczył i startował zawodniczo. Wspólnie z mjr. Edwardem Nagórskim, por. Bohdanem Kolszewskim i ppor. Jerzym Leszkiem Terleckim był współautorem opracowania pt. *Działania bojowe 7 DAK Wlkp. i historia sztandaru* ogłoszonego na łamach londyńskiego czasopisma polskiego „Artylerzysta Konny”⁶.

Zmarł 21 I 1983 r. w Londynie. Zgodnie z ostatnią wolą urna z jego prochami przywieziona została do Polski i złożona w grobie rodzinnym w Srebrnej Górze k. Wapna w Ziemi Wielkopolskiej.

W dniu 13-15 IX 1991 r. zorganizowane zostały po raz pierwszy w Iwnie Międzynarodowe Zawody Konne w skokach przez przeszkody o Memoriał płk. Pawła Juliana Dąbskiego Nerlicha.

2. Paweł Julian Dąbski Nerlich i jego starty na hipodromach Polski.

Równolegle z podjęciem stałej służby zawodowej w 7 DAK w Poznaniu podjął stały trening hippiczny. Pierwszy znaczący sukces zanotował w V Centralnych Zawodach Konnych o Mistrzostwo Wojska Polskiego 8-12 VI 1927 r. W konkursie hippicznym złożonym z czterech prób rozegranych na hipodromie w Łazienkach Królewskich i na placu ćwiczeń 1 DAK przy koszarach gen. Bema w okolicach Wilanowa, startując na koniu „Bohun” okazał się najlepszym zdobywając tytuł Indywidualnego Konnego Mistrza WP 1927 r. O zwycięstwie zadecydowała jazda równa i pewna na dobrze usposobionym koniu. Zarabiał najmniejszą liczbę punktów karnych, mieścił się w limitach czasowych. W trzech próbach znalazł się w czołówce zawodników, wygrał natomiast drugą próbę – władając bronią białą i palną z liczbą 75 pkt. kar-

⁶ „Artylerzysta Konny” Londyn R. 1966 Nr 55, s. 1-13; R. 1983, s. 15-16.

nych. Wyprzedził w rywalizacji o prestiżowy tytuł kolegę z 7 DAK kpt. Konstantego Belczyńskiego jadącego na koniu „Norma” z liczbą 142,5 pkt., który został I wicemistrzem.

Trzecią pozycję i tytuł II wicemistrza WP. wywalczył w tych zawodach por. Jan Pietraszko z 23 Pułku Ułanów Grodzieńskich na koniu „Ibis” z liczbą 150 pkt. karnych. Jako zwycięzca zawodów otrzymał Złotą Papierošnicę ufundowaną przez dowódcę Korpusu Ochrony Pogranicza gen. dyw. Henryka Mankiewicza, pamiątkowy medal srebrny i pamiątkowy żeton. Koń „Bohun”, na którym startował uhonorowany został tabliczką i wstęgą⁷. Reprezentując Polskę na Międzynarodowym Mityngu Hippyicznym 16, 18, 20, 22-23, 25-27 IX 1928 r. w Konkursie Pocieszenia dla Jeźdźców Krajowych na trasie 950 m o 20 przeszkodach o wysokości 120 cm z udziałem ok. 40 koni uplasował się na II miejscu w klasyfikacji końcowej na koniu „Sun Beam” Uznał wyższość por. Kazimierza Kozmińskiego dosiadającego „Janczara”⁸. W kolejnych VI Centralnych Zawodach Konnych o Mistrzostwo Wojska Polskiego 25-29 IX 1928 r. rozegranych na hipodromie Łazienki Królewskie wywalczył w klasyfikacji drużynowej III miejsce zdobywając tytuł II wicemistrza WP. w barwach 7 DAK w Poznaniu jadąc na wałachu „Sun Beam”. Partnerami z drużyny macierzystego daku byli: kpt. K. Belczyńskim na klaczy „Norma” i por. Leon Fudakowski na klaczy „Ogdane”. Zespół 7 DAK uznał wyższość drużyny 19 Pułku Ułanów Wołyńskich im. płk. Karola Różyckiego i zespołu Korpusu Ochrony Pogranicza. Nadmienić należy, że por. P.J. Dąbski Nerlich w sposób walny przyczynił się też do zakwalifikowania 7 DAK do tych zawodów⁹. W sezonie hippicznym 1928 r. startował też w Międzynarodowym Mityngu Hippyicznym rozegranym w Polanie Redłowskiej. W zorganizowanych z okazji Powszechnej Wystawy Krajowej w Poznaniu Międzynarodowych Zawodach Hippyicznych 17-27 V 1929 r. w rozegranym 18 V 1929 r. Konkursie Otwarcia o Nagrodę Prezesa Wielkopolskiego Klubu Jeździeckiego zajął wysokie II miejsce jadąc na koniu „Nero” w rywalizacji z udziałem 100 koni. Konkurs ten wygrał inny wybitny jeździec polski por. Stanisław Skupiński na koniu „Narcyz”. Znalazł się w czołówce Konkursu dla Jeźdźców Krajowych o Nagrodę Wielkopolskiego Związku Hodowców Konia Szlachetnego 21 V 1928 r., który wygrała amazonka Wanda Czaykowska na „Alse”. W konkursie o Championat Konia i Nagrodę Szefa Departamentu Kawalerii WP 22 V 1929 r. był ponownie sklasyfikowany na II miejscu na koniu „Nabab”. W trudnej rywalizacji złożonej z trzech prób: ujeżdżania, próby wytrzymałości i kon-

⁷ „Przegląd Kawaleryjski” Nr 4 (20) z 1927 r., s. 321-328, L. Kukawski, Konne Mistrzostwa Wojska Polskiego w II Rzeczypospolitej, Grajewo 2006, s. 44-49.

⁸ W. Pruski, Dzieje Konkursów Hippyicznych w Polsce, Warszawa 1982, s. 97-98.

⁹ L. Kukawski, Op.cit., s. 51-55.

kursu hippicznego uznał wyższość jedynie jednego z elity polskich jeźdźców ppor. Stanisława Czerniawskiego startującego na „Łomie”. Wyprzedził amazonkę Cecylię Czaykowską na „Orient Express” i por. Kazimierza Miszewskiego na „Neronie”. W klasyfikacji ogólnej tych międzynarodowych zawodów hippicznych uplasował się na wysokim, choć pechowym IV miejscu¹⁰.

W Międzynarodowych Zawodach Hippicznych 1-12 VI 1929 r. rozegranych w Warszawie na hipodromie w Łazienkach Królewskich z udziałem zawodników i koni z 7 krajów, w konkursie potęgi skoku w serii krajowej z udziałem 66 koni 7 VI 1929 r. sklasyfikowany został na III-V miejscu wraz z por. Józefem Najnertem i por. Stanisławem Sikorskim¹¹.

Karierę zawodniczą na wysokim poziomie kontynuował P.J. Dąbski Nerlich przez cały niemal okres lat 30 XX w., godnie reprezentując swój macierzysty 7 DAK z Poznania i polski sport jeździecki na hipodromach krajowych i europejskich.

W Zimowych Zawodach Konnych w Zakopanem, jednym z nielicznych tego typu na świecie w lutym 1930 r. startując na koniu „Domino” zwyciężył w Konkursie „Tatr”. Natomiast w konkursie redakcji „Ilustrowanego Kuriera Krakowskiego” sklasyfikowany został na II miejscu w rywalizacji z 80 zawodnikami¹².

W zawodach Hippicznych Komitetu Targów Końskich w Gnieźnie 25-27 IV 1930 r. zwyciężył w konkursie Hunter Show na „Elegancie” przed kpt. Janem Sałęgą na „Rabusiu” i Barbarą Czarnecką na „Bertramie”. W Konkursie Parami w parze z amazonką Heleną Mieczkowską, późniejszą swoją żoną, startującą na „Sun Beamie”, jadąc na koniu „Mistrz II” byli drudzy uznając wyższość pary B. Czarnecka – Mieczysław Czarnecki, a wyprzedzając parę Wanda Harlandowa – por. E. Mieszkowski. Zwyciężył też w tych zawodach w Konkursie Pocieszenia na koniu „Regent”, wyprzedzając kpt. J. Zdrojewskiego na „Faworycie” i kpt. Franciszka Mrowca na „Nicponiu”¹³.

Najbardziej udany start w pięknej karierze zawodniczej święcił na Zawodach Konnych 3-11 V 1930 r. w Poznaniu zorganizowanych przez Wielkopolski Klub Jazdy Konnej. Dobrze przygotowany, mając bardzo dobre konie do dyspozycji, zwyciężył w 5 konkursach tych zawodów, w tym konkursie głównym Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej na koniu „Mistrz”. Zajął natomiast II miejsce w tym konkursie na koniu „Domino”. Okazał się najlepszy w Konkursie Szybkości im. Prezesa Wielkopolskiego Towarzystwa Wyścigów Kon-

¹⁰ W. Pruski, *Op.cit.*, s. 109-112; T. Demidowicz, Dąbski Nerlich Paweł Julian (1899 – 1983) [W:] *Słownik biograficzny wych. fiz. i sportu*, s. 116.

¹¹ W. Pruski, *Op.cit.*, s. 114-115.

¹² „Przegląd Kawaleryjski” Nr 1-2 (51-59) z 1930 r., s. 83-85; W. Pruski, *Op.cit.*, s. 127-128; T. Demidowicz, *Op.cit.*, s. 116.

¹³ W. Pruski, *Op.cit.*, s. 128-129; T. Demidowicz, *Op.cit.*, s. 116-117.

nych Kazimierza Żychlińskiego. Był najlepszym zawodnikiem startując na koniu „Mistrz” w Konkursie Zwycięzców im. Ignacego Paderewskiego o Honorową Nagrodę Przechodnią, Konkursie im. Wojewody Poznańskiego oraz Gymkhanę. Ponadto był sklasyfikowany na II miejscu w Konkursie im. Wielkopolskiego Związku Hodowców Konia Szlachetnego na koniu „Domino”¹⁴.

Reprezentując Polskę pokazał niezwykłą waleczność, ale też rozagę i opanowanie na Międzynarodowych Zawodach Konnych 1, 3, 5, 7-9, 11 VI 1930 r. w Warszawie na hipodromie w Łazienkach Królewskich okazał się najrówniej jeżdżącym z zawodników polskich. Startując na „Mistrzu” w składzie polskiego zespołu obok Adama Królikiewicza na „Mylordzie”, por. Stanisława Starnawskiego na „Dreamie”, por. Władysława Zgorzelskiego na „Nienne” w Konkursie zespołowym o Puchar Narodów uplasował się z zespołem na II miejscu, uznając wyższość zespołu Włoch, a zwyciężając zespół Francji. W Konkursie Pewności Skoków im. P. Robertej Callon o przeszkodach 125 cm z udziałem 65 koni, zajął IV miejsce na „Nero” uznając wyższość kpt. Filipponi z Włoch na „Nasello”, kpt. Formigli na „Montebello” i kpt. de Vienne na „Don Giovanni” z Francji

W konkursie zwycięzców natomiast zajął na „Mistrzu” III miejsce za wspomnianym włoskim kpt. Filipponi na „Pa Sello” i rtm. A. Królikiewiczem na „Dreamie”¹⁵.

Bardzo udany i najlepszy w startach zawodniczych 1930 r. zamknął zdobyciem 10 pierwszych nagród na zawodach hippicznych organizowanych w ówczesnej Polsce. Fakt ten umożliwił por. P.J. Dąbskiemu Nerlichowi zajęcie II miejsca w klasyfikacji rocznej pośród jeźdźców polskich za rtm. A. Królikiewiczem. Przynależność do czołówki jeźdźców polskich potwierdził kolejnymi udanymi startami. W V Międzynarodowych Zawodach Konnych 28, 31 V oraz 1-3, 6-8 VI w Warszawie na hipodromie w Łazienkach Królewskich był trzykrotnie drugi, w tym konkursie – Championacie Konia startując na „Regencie”. W konkursie otwarcia był najlepszy z jeźdźców polskich zajmując w rywalizacji z jeźdźcami z innych krajów VI miejsce¹⁶.

Na Zawodach Konnych 23-27 VII 1931 r. w Gdyni był jednym z trzech wyróżniających się jeźdźców polskich obok mjr. Mariana Antoniewicza, rtm. Kazimierza Szoslanda i por. Jana Strzałowskiego. W I Mistrzostwach Polski 3-8 X 1931 r. zorganizowanych po raz pierwszy w Polsce i Europie z inicjatywy Polskiego Związku Jeździeckiego według statutu zatwierdzonego przez

¹⁴ W. Pruski, Op.cit., s. 129-130; T. Demidowicz, Op.cit., s. 117.

¹⁵ „Przegląd Kawaleryjski” Nr 6 (56) z 1930 r., s. 421-427, Nr 10 (66) z 1930 r., s. 255-273. W. Pruski, Op.cit., s. 133-136; T. Demidowicz, Op.cit., s. 117; patrz też W. Pruski, Polacy w Pucharach Narodów cz. I do 1939 r. „Koń Polski” R. XVII, Nr 2 (66), 1982, s. 17-22.

¹⁶ „Przegląd Kawaleryjski” Nr 5 (67) z 1931 r., s. 479-487; W. Pruski, Op.cit., s. 144-145; T. Demidowicz, Op.cit., s. 117.

międzynarodowe władze sportu hippicznego był sklasyfikowany na V miejscu na „Regencie”¹⁷.

Udanie zamknął start w omawianym roku, kiedy startując w Śląskich Zawodach Konnych 24-31 X 1931 r. w Katowicach wygrał Konkurs Poczucia na „Mistrzu” w rywalizacji z udziałem 50 koni wyprzedzając dobrych jeźdźców polskich w osobach por. Aleksandra Danielczyka na „Molochu” i kpt. Franciszka Mrowca na „Stasi”. W konkursie im. Prezydenta Rzeczypospolitej na „Nero” był sklasyfikowany na II miejscu za por. Władysławem Bilińskim na „Rabusi”, a przed rtm. J. Najnertem na „Ładzie”. W tych zawodach był także sklasyfikowany na III miejscu na „Mistrzu” w konkursie Prezesa PZJ za por. W. Bielińskim i rtm. J. Najnertem na „Ładzie”. Natomiast w Konkursie Ujeżdżania uplasował się na IV miejscu jadąc na „Mistrzu”¹⁸.

Intensywnie trenując i mając do dyspozycji dobre konie w kolejnych startach zawodniczych sięgał po następne sukcesy w ulubionej przez siebie dyscyplinie. W dniu 15 V 1932 r. w Championacie Polski w Skokach na hipodromie w Łazienkach Królewskich na wałachu „Poluś” ustanowił nowy rekord Polski w skoku przez przeszkodę osiągając wysokość 193 cm. Za ten wyczyn zdobył I Nagrodę Pieniężną w wysokości 560 złp. oraz Nagrodę Honorową ofiarowaną przez Marię Sobańską w postaci wspomnianego wcześniej zwycięskiego wałacha „Polusia” hodowli Krzysztofa Mielżyńskiego. Startując w tym konkursie na „Renegacie” osiągnął wysokość 185 cm, zdobywając III Nagrodę¹⁹.

Jesienią 1932 r. na Zawodach Konnych w Warszawie na hipodromie w Łazienkach Królewskich w Konkursie skoków przez przeszkody o tytuł Mistrza Polski, startując na „Nero” uplasował się na III pozycji zdobywając tytuł II wicemistrza Polski. W tej trudnej rywalizacji uznał wyższość dwóch innych wybitnych jeźdźców polskich por. Zygmunta Rucińskiego i F. Mrowca. Charakterystycznym był fakt, że w tej konkurencji sięgnęli po tytuły oficerowie artylerii konnej, a nie kawalerii WP²⁰.

Kolejny sukces odnosi w Zimowych Zawodach Konnych 27 XII 1932 – 5 I 1933 r. w Zakopanem. Zwycięża w bardzo trudnym konkursie szybkościowym typu myśliwskiego im. Pośła Mariana Dąbrowskiego charakteryzującego się dużymi wymogami technicznymi. Na torze o ostrych zakrętach i 14 przeszkodach o wysokości 130 cm na „Polusiu” osiągnął najlepszy wynik wyprzedzając bardzo dobrych jeźdźców polskich kpt. He-

¹⁷ „Przegląd Kawaleryjski” Nr 9 (71) z 1931 r., s. 185-201; W. Pruski, Op.cit., s. 148-149; T. Demidowicz, Op.cit., s. 117.

¹⁸ „Przegląd Kawaleryjski” Nr 12 (74) z 1931 r. s. 401-403; W. Pruski, Op.cit., s. 143-144; T. Demidowicz, Op.cit., s. 117.

¹⁹ W. Pruski, Op.cit., s. 157-158; T. Demidowicz, Op.cit., s. 117.

²⁰ W. Pruski, Op.cit., s. 158-159; T. Demidowicz, Op.cit., s. 117; Patrz też W. Pruski Polskie Jeździectwo w latach 1928-1939, „Koń Polski” R XIII Nr 5 (50) 1978, s. 2-10 (foto).

nryka Roycewicza na „The Hoop” i por. Władysława Żelewskiego na „Vera Dunka”²¹.

Często we wspomnieniach będzie powracał do zawodów w Zakopanem i do „kolorytu” otoczenia tej ciekawej rywalizacji hippicznej. Regularnie biorąc udział, zanotował sukces w Międzynarodowym Konkursie Hippicznym 2-8 i 10-12 VI 1933 r. w Warszawie na hipodromie w Łazienkach Królewskich, uplasował się na III miejscu w Konkursie Pożegnalnym im. Marii Zandbangerowej w rywalizacji z udziałem 75 koni. W tym wyścigu na dystansie 950 m o 18 przeszkodach dosiadał „Nero”²².

W Zawodach Konnych zorganizowanych przez Komitet Targów Końskich 28-30 IV i 3 V 1934 r. w Gnieźnie odniósł wspaniałe zwycięstwo jadąc na „Polusiu” szybko, ale rozważnie w Konkursie Szybkości. Na parkurze o 14 przeszkodach o wysokości 130 cm z udziałem 98 koni był lepszy od dwóch innych wybitnych jeźdźców wojskowych Polski rtm. Stanisława Skupińskiego na „Promieniu” i por. Michała Gutowskiego na „Trawiacie”²³.

W międzynarodowym Mityngu Hippicznym 1 VI 1934 r. w Warszawie z udziałem jeźdźców i koni z 7 krajów stoczył niezwykle zaciętą walkę z grupą niemieckich jeźdźców. W Konkursie Sprawności Jeźdźców Armii Polskiej im. Marszałka Polski na hipodromie w Łazienkach Królewskich i parkurze o długości 1200 m, o 18 przeszkodach do 140 cm wysokości z udziałem 38 koni był najlepszy z jeźdźców polskich zajmując ostatecznie IV miejsce w klasyfikacji. Dosiadał koni „Polusia” i „Nero”. W konkursie skoku na wysokość poprawił swój rekord Polski z 1932 r. o 2 cm na „Polusiu” osiągając 195 cm, który utrzymał się do wybuchu II wojny światowej w polskim jeździectwie²⁴.

Po raz kolejny potwierdził przynależność do ścisłej czołówki jeźdźców Polski w skokach przez przeszkody. Na regionalnych Mistrzostwach Jeźdźców Polski 10-14 X 1934 r. w Warszawie na hipodromie w Łazienkach Królewskich w Konkursie o Mistrzostwo w Skokach przez Przeszkody zajął II miejsce zdobywając tytuł I wicemistrza Polski. Dosiadając „Nero” na dystansie 700 m o 12 przeszkodach z 2 nawrotami uznał jedynie wyższość innego znakomitego jeźdźcy mjr. Wilhelma Lewickiego na „Kikimonie”. Natomiast lepszy był od wybitnego jeźdźcy polskiego ppłk. Karola Rommla na „Aljancie”. Ponadto zwyciężył w tych mistrzostwach Polski w I Konkursie Dodatkowym.

²¹ W. Pruski, *Op.cit.*, s. 161-162.

²² tenże, s. 168-169; T. Demidowicz, *Op.cit.*, s. 117.

²³ W. Pruski, *Op.cit.*, s. 183-184.

²⁴ tenże, s. 185-189; T. Demidowicz, *Op.cit.*, s. 117.

W wyścigu na dystansie 900 m, o 14 przeszkodach 130-140 cm wysokości był najlepszy z grupy znakomitych jeźdźców polskich, dosiadając „Przybysza”²⁵.

W sposób znakomity otworzył rok startowy 1935. Reprezentując macierzysty 7 DAK w ulubionych przez siebie Zimowych Zawodach Konnych 6-15 I 1935 r. w Zakopanem odniósł podwójne zwycięstwo. W rywalizacji ze znakomitymi jeźdźcami polskimi w zimowej scenerii polskich Tatr w sposób bezapelacyjny wygrał Konkurs Otwarcia na „Polusiu”. Najlepszy też był w prestiżowym Konkursie Dokładności o Nagrodę Prezydenta Rzeczypospolitej, tym razem dosiadając „Przybysza”²⁶.

W Centralnych Zawodach Artylerii Konnej 17-18 i 20 X 1935 r. w Warszawie na hipodromie w Łazienkach Królewskich zwyciężył w barwach 7 DAK, zdobywając Puchar Przechodni Artylerii Konnej po raz trzeci. Zwycięstwo dywizjon poznański przed zespołem 1 DAK zawdzięczał zwłaszcza jego równej i precyzyjnej jeździe. Partnerami jego w zespole byli por. Adam Nagorski, ppor. Rożałowski i por. Jan Sawicki²⁷.

Doceniając działalność Towarzystwa Jeździeckiego w Gnieźnie starał się o ile było to możliwe być obecnym na zawodach dorocznych organizowanych przez tę organizację i środowisko. W Zawodach Konnych 24-27 IV 1936 r. w Gnieźnie ponownie pokazał się z jak najlepszej strony. Zwyciężył w Konkursie Ciężkim na parkurze o 12 przeszkodach o wysokości 140 cm na „Nero”. Wyprzedził w tej rywalizacji dwóch innych dobrych jeźdźców w osobach por. Tadeusza Morawskiego na „Trubadurze” i rtm. S. Skupińskiego na „Promieniu”²⁸.

Ponownie stoczył ciężki „bój” z koalicją jeźdźców Europy Zachodniej na IX Międzynarodowych Zawodach Konnych 28 V-8 VI 1936 r. w Warszawie. Spostrzeżenie to odnieść można szczególnie do startu kpt. P.J. Dąbskiego Nerlicha w Konkursie Armii Polskiej o Nagrodę honorową ofiarowaną przez Inspektora Sił Zbrojnych, Premiera i Ministra Spraw Wewnętrznych. Mając do dyspozycji doświadczonego „Polusia” i nowego konia o bardzo dużych możliwościach „Wielki Książę”, był jedynym jeźdźcą polskim, który rywalizował jak równy z równym z najlepszymi jeźdźcami z Niemiec i Francji. Na parkurze o 18 przeszkodach o wysokości 140 cm z 2 nawrotami zajęł IV miejsce za niemieckimi jeźdźcami rtm. Maxem Berneka na „Ofafie” i „Der Aar”, por. Kurtem Hasse na „Fridolinie” i „Torze”, jeźdźcem francuskim Broussand na „Choquine” i „Exercice”. Piątą pozycję zajęł inny polski jeździec kpt. W. Biliński na „Zefirze” i „Florku Siłacz”. W Konkursie Otwarcia był sklasy-

²⁵ W. Pruski, *Op.cit.*, s. 191-192.

²⁶ tenże s. 217-218; T. Demidowicz, *Op.cit.*, s. 117.

²⁷ tenże s. 223-224.

²⁸ W. Pruski, *Op.cit.*, s. 230-231; T. Demidowicz, *Op.cit.*, s. 117.

fikowany na V miejscu dosiadając „Wielkiego Księcia”. Otrzymał Nagrodę Honorową Szefa Departamentu Artylerii WP. „dla najlepszego zawodnika artylerii”²⁹.

Przynależność do ścisłej czołówki jeźdźców Polski potwierdził w zawodach konnych w 1937 r. Zwyciężył po raz drugi w konkursie ciężkim w dokładności i zdobył po raz kolejny Puchar Prezydenta Rzeczypospolitej na „Polusiu”.

Starty z dużymi sukcesami na hipodromach Polski zadecydowały o włączeniu P.J. Dąbskiego Nerlicha do składu narodowej reprezentacji jeździeckiej Polski w tym do polskiej reprezentacji olimpijskiej na planowane Igrzyska Olimpijskie Letnie na kontynencie amerykańskim w Los Angeles w 1932 r.

3. Paweł Julian Dąbski Nerlich i jego starty na hipodromach Europy.

Intensywny, systematyczny trening nie tylko w Centrum Wyszkożenia Artylerii w Toruniu, ale też w Centrum Wyszkożenia Kawalerii w Grudziądzu, połączony ze startami zawodniczymi na krajowych hipodromach 1930-1932 podporządkowany był jednemu celowi, jak najlepszemu przygotowaniu do startu na Igrzyskach Olimpijskich w Los Angeles w 1932 r. Ostatecznie do wysłania polskiej ekipy jeździeckiej na te igrzyska nie doszło, m.in. z braku dostatecznych funduszy. Przynależność do składu reprezentacji narodowej w jeździectwie otworzyła P.J. Dąbskiemu Nerlichowi możliwość startów na hipodromach Europy. Reprezentując barwy narodowe w niezwykle prestiżowych Międzynarodowych Zawodach Konnych 15-25 IV 1933 r. w Nicei we Francji startował na koniach „Nero” i „Regencie”. Najbardziej udany miał start w Konkursie o Nagrodę Kawalerii Belgijskiej. W ostrej rywalizacji z udziałem reprezentantów z 8 krajów na parkurze z 14 przeszkodami o wysokości 140 cm uplasował się na VI miejscu. Startował na „Nero”. W Międzynarodowych Zawodach 29 IV-10 V 1933 r. w Rzymie w słonecznej Italii startował bardziej szczęśliwie. W Konkursie o Premio Littorio na parkurze z 16 przeszkodami do 140 cm z udziałem 175 koni sklasyfikowany został w czołówce zajmując wysokie V miejsce. W innym konkursie tych zawodów Premio Pincio był najlepiej startującym z trzech jeźdźców polskich, zajmując ostatecznie w gronie 100 startujących VIII miejsce³⁰. Starty na hipodromach Nicei i Rzymu można więc uznać za udane. Niestety nie spotykamy już więcej P.J. Dąbskiego Nerlicha w barwach narodowych na hipodromach Europy. Trudno wyjaśnić co się stało, że zabrakło P.J. Dąbskiego Nerlicha w składzie reprezentacji narodowej Polski w jeździectwie. Być może ze względów osobi-

²⁹ „Przegląd Kawaleryjski” Nr 8 (130) z 1936 r., s. 192-201; W. Pruski, Op.cit., s. 232-236; T. Demidowicz, Op.cit., s. 117.

³⁰ W. Pruski, Op.cit., s. 171-176; T. Demidowicz, Op.cit., s. 117.

stych ten wybitny jeździec zrezygnował. Nie można wykluczyć innych przyczyn w sytuacji, gdy na hipodromach na obszarze II Rzeczypospolitej notował sukcesy po 1933 r. W latach 1933-1934 był zawodnikiem Grupy Sportu Konnego w CWK w Grudziądzu skupiającej czołówkę najlepszych polskich jeźdźców. Sylwetka płk. P.J. Dąbskiego Nerlicha, ukazany staż zawodniczy, starty na hipodromach Polski i Europy, to bezsprzecznie „częstka” wielkości, piękna Wojska Polskiego i sportu jeździeckiego II Rzeczypospolitej. Jako przedstawiciel elitarnej formacji WP artylerii konnej, był najwybitniejszym jej zawodnikiem wyczynowym i popularyzatorem tej formacji na wielu zawodach jeździeckich obok m.in. kpt. Michała Toczka, kpt. J. Sałęgi, kpt. K. Belczyńskiego, kpt. Z. Rucińskiego, kpt. F. Mrowca, kpt. Jana Mickunasa. Wziął udział w 289 zawodach i konkursach hippicznych krajowych i międzynarodowych, zanotował aż 594 starty w karierze. Sięgnął po prestiżowy tytuł Indywidualnego Mistrza Konnego WP. w 1927 r. W składzie drużyny macierzystego 7 DAK w Poznaniu został II wicemistrzem konnym w 1928 r. W konkurencji skoków przez przeszkody był raz I wicemistrzem Polski w 1934 r. i raz II wicemistrzem Polski w 1932 r. Przeszedł do historii jeździectwa okresu międzywojennego 1918-1939 jako 2-krotny rekordzista Polski w wysokości skoku przez przeszkody w 1932 i 1934 r. Autor niniejszego studium szacuje, że w swojej karierze zwyciężył w 21 konkursach hippicznych, 11 razy plasował się na II miejscu, 8-krotnie był sklasyfikowany na III miejscu, 6-krotnie był IV zawodnikiem. Ponadto w swojej karierze wywalczył na hipodromach Polski i Europy 3-krotnie V miejsca i 2-krotnie VI miejsca. Najlepszy rok w swojej karierze zawodniczej miał w 1930 r., kiedy zdobył 10 Nagród i sklasyfikowany został w grupie najwybitniejszych jeźdźców Polski na II pozycji. W czasie wojny polsko-bolszewickiej 1919-1920 r., Wojny Obronnej Polski 1939 r., a następnie walk II Korpusu WP. na Półwyspie Apenińskim dał przykład odwagi i rozwagi jako dowódca. Przeszedł do historii wojskowości także jako ten oficer, który uratował sztandar macierzystego 7 DAK. Znakomity dowódca, wspaniały jeździec wyczynowy WP. odznaczony był Orderem Wojennym *Virtuti Militari* V klasy, 2-krotnie Krzyżem Walecznych, Złotym i Srebrnym Krzyżem Zasługi, Medalem Dziesięciolecia Odzyskania Niepodległości, Medalem Polska Swojemu Obrońcy 1918-1921, Krzyżem Pamiątkowym Za Walki o Monte Cassino oraz szeregiem medali z innych krajów.





Zbigniew Smółko

CIESZYLIŚMY SIĘ PATRZĄC NA PANIĄ HRABINĘ...
Nieznane zdjęcia rodzinne Potockich
(WSPÓLNOTA RADZYŃSKA)

Warto przeglądać stare szuflady i albumy. Dzięki czujności naszej Czytelniczki możemy dziś pokazać Państwu prywatne zdjęcia rodziny hrabiostwa Potockich z Międzyrzecza Podlaskiego. Pani Teresa otrzymała je od sąsiadki, która pomagała hrabinie Zofii zajmować się dziećmi.

Pamięć o rodzinie hrabiego Andrzeja Potockiego jest w Międzyrzeczu Podlaskim ciągle żywa. Hrabia Andrzej był postacią nietuzinkową, uosabiającą najlepsze cechy polskiej arystokracji. Świetny gospodarz, człowiek wysokiej kultury, osobiście bardzo pobożny, oddany i czynny patriota, żołnierz, porucznik rezerwy 25 Pułku Ułanów Wielkopolskich, adiutant gen. Władysława Sikorskiego i uczestnik Kampanii Wrześniowej 1939 r. zamordowany przez Ukraińców w przysiółku k/Lipowca i Nahaczewa (pod Wielkimi Oczami). Jego majątność była centralnym punktem chrześcijańskiej części miasta, osią, wokół której działało się wszystko, co w okolicy istotne.

Fotografie przekazała mi pani Teresa Klimiuk z Bezwoli (pow. radzyński), emerytowana nauczycielka i miłośniczka historii Podlasia, „Przekazuję zdjęcia Pani Hrabiny Potockiej żony Pana Potockiego oraz syna Zdzisława Potockiego. Były jeszcze zdjęcia trzech synów z podpisem Jaś, Staś i Zdziś oraz zdjęcie Pani Hrabiny jak było widać, że jest w zaawansowanej ciąży i uczyła chodzić starsze dziecko przytrzymując pod paszki ręcznikiem. Zdjęcia te przyniosła nam Janina Męczyńska z Polskowoli, która mieszkała blisko moich rodziców. Pomagała ona u państwa Potockich w wychowywaniu dzieci. Zdziś był chorowitym dzieckiem i dla polepszenia zdrowia był prawdopodobnie w sanatorium w Rabce. Pani Janina przyniosła te zdjęcia do domu moich

rodziców Apolonii i Władysława Podgajnych zam. w Polskowie, (żeby pokazać) jakie to są dzieci u państwa Potockich, którymi się opiekuje. Ja jako mała dziewczynka i ze starszym bratem cieszyłam się, że możemy widzieć Panią Hrabinę i jej dzieci. Przy przeglądaniu zdjęć znalazłam te zdjęcia i przekazuję do Międzyrzecza Podlaskiego do Pałacu, gdzie oni zamieszkiwali..."

Życzeniu Pani Teresy oczywiście stanie się zadość.



Zdziś Potocki – Zdzisław Jan hrabia Potocki herbu Pilawa urodzony w 1932 roku, po II wojnie światowej zamieszkał we Francji, posiada trójkę dzieci.



Hrabina Zofia Potocka z Tarnowskich herbu Leliwa, wyszła za Andrzeja hr. Potockiego w 1926. Po śmierci męża (zabitego przez Ukraińców w czasie kampanii wrześniowej) osiadła we Francji, gdzie zmarła w Bligny w 1963 roku.

Szczepan Kalinowski

UPAMIĘTNIE NIE POWSTANIA 1863 ROKU W POWIECIE BIAŁSKIM

*Każdy naród posiada pomniki,
które zawarły w sobie jego cierpienia i radości.
(Józef Piłsudski „22 stycznia 1863”)*

W „Roczniku Międzyrzeckim” wiele artykułów poświęcono pamięci powstania styczniowego i innych walk żołnierzy polskich o niepodległość Ojczyzny. Ważną nie tylko dla naszego regionu, była publikacja M. Kowalskiego i J. Sroki pt. „Upamiętnione miejsca walki i męczeństwa Południowego Podlasia”. Cykl pięciu artykułów został opublikowany w kolejnych tomach „Rocznika Międzyrzeckiego” w latach 1974-1978. Autorzy zinwentaryzowali pomniki z różnych epok naszej historii i objęli badaniami duży obszar, a ich celem było oddanie hołdu pamięci tych wszystkich, którzy zginęli w obronie Ojczyzny¹. W obecnym artykule autor ze względu na liczne nowe upamiętnienia, ograniczył się do obszaru dzisiejszego powiatu białskiego. Wiele tych Miejsc Pamięci Narodowej zostaje pierwszy raz opublikowane, a autor i redakcja „Rocznika Międzyrzeckiego” ma nadzieję, iż ten materiał będzie przydatny w realizacji przez szkoły ścieżki patriotycznej i edukacji obywatelskiej².

¹ M. Kowalski, J. Sroka, *Upamiętnione miejsca walki i męczeństwa Południowego Podlasia*, „Rocznik Międzyrzecki”, t. VI z 1974 r., s. 124.

² Sz. Kalinowski, adiunkt Filii AWF w Białej Podl. oraz działacz TPN w Międzyrzeczu Podl. od wielu lat interesuje się tematyką powstania 1863 r., wygłasza prelekcje, organizuje wystawy, troszczy się o groby i pomniki powstańców, jest autorem licznych publikacji, w tym dwóch książek: „Powstanie styczniowe w powiecie białskim” (2013) oraz „Chwała Bohaterom. Miejsca Pamięci Narodowej powstania styczniowego w powiecie białskim” (2016). Przypis redakcji „Rocznika Międzyrzeckiego”.

W zaborze rosyjskim władze carskie zabraniały publicznego wspominania poległych w latach 1863-65. Jednie w Galicji od końca XIX w. obchodzono rocznice powstania styczniowego. W zaborze austriackim można było publicznie oddawać hołd powstańcom. Powstawały stowarzyszenia i schroniska opiekujące się weteranami 1863 r., upamiętniano miejsca walk i groby poległych, rosła legenda ofiary na ołtarzu Ojczyzny.

W powiecie bialskim pierwszym śladem pamięci w przestrzeni publicznej o bohaterach powstania styczniowego było postawienie w 1905 r. skromnego, drewnianego krzyża przez mieszkańców Sielczyka w Białce. Upamiętniono miejsce śmierci 7 powstańców poległych 1 II 1863 r., zapewne korzystając z „odwilży” po wydaniu przez cara 30 IV 1905 r. ukazu tolerancyjnego dla unitów.

Odzyskanie niepodległości w 1918 r. stworzyło warunki do szerszego kultywowania tradycji 1863 roku, a także powstania stowarzyszeń i domów opieki nad weteranami. Ważną rolę w publicznym okazywaniu szacunku wobec weteranów 1863 roku odegrał osobisty wpływ Naczelnika Państwa J. Piłsudskiego, związanego silnie z tradycjami powstania, czemu dał wielokrotnie wyraz nie tylko w pracach naukowych. Wódz Naczelny 21 I 1919 r. skierował do weteranów specjalny rozkaz, w którym pisał m.in.: „Dla nas, żołnierzy wolnej Polski, powstańcy 1863 roku są i pozostaną ostatnimi żołnierzami Polski, walczącej o swą swobodę, pozostaną wzorem wielu cnót żołnierskich, które naśladować będziemy”³. W wolnej Polsce przyznano szereg przywilejów i otaczano ich szczególną czcią – nawet generałowie salutowali im jako pierwsi. Specjalnym rozkazem Naczelnik Państwa dał ostatnim weteranom roku 1863 prawo noszenia munduru specjalnie dla nich zaprojektowanego, a w grudniu 1919 r. nadano im stopnie i prawa oficerskie oraz stałą pensję⁴. Weterani powstania styczniowego byli w II Rzeczypospolitej otoczeni troskliwą opieką, mogli mieszkać w utworzonych specjalnie dla nich schroniskach⁵.

Z woli Marszałka J. Piłsudskiego weterani z 1863 r. zostali awansowani na stopień podporucznika. Przed 70. rocznicą wybuchu powstania, wszystkim żyjącym jeszcze wówczas 365 weteranom przyznany został ustanowiony w 1930 r. Krzyż Niepodległości.

³ J. Piłsudski, *Pisma zbiorowe*, Warszawa 1937, t. V, s. 52.

⁴ Sz. Kalinowski, *Józef Piłsudski i jego stosunek do powstania styczniowego*, [w:] *Podlaski powstaniec: rzecz o Karolu Krysińskim*, TPN Międzyrzec Podlaski 2008, s. 87-94.

⁵ Odzyskania przez Polskę niepodległości w 1918 roku oczekiwało kilka tysięcy weteranów powstania styczniowego. W 1919 roku żyło jeszcze 4500 uczestników powstania styczniowego, w 1923-1912, w 1933-1935, w 1938-53, w 1939-36, w tym Jakub Zdanowski z Janowa Podlaskiego.

Z naszego powiatu szczęśliwie wolnej Polski doczekali⁶ m.in.: W. Aleksandrowicz z Horodyszcza, W. Czekanowski z Pratulina, dwukrotnie odznaczony Krzyżem Walecznych⁷, J. Hryniewiecki z Sapiehowa, A. Józefowicz (1844-1925) z Małaszewicz⁸ odznaczony Orderem Virtuti Militari i Krzyżem Walecznych, pochowany na cmentarzu przy ul. Lipowej w Lublinie w grobowcu bohaterów 1863 r., Symeon Kaliński (1840-1923) z Choroszczyнки, syn unickiego biskupa-nominata J. M. Kalińskiego, zesłanego na Sybir za poparcie powstania, J. Kurczyński z Dubicy, W. Turobiński i J. Zdanowski z Janowa Podl., W. Ługowski z Tucznaj, L. J. Mrozowski ze Sławatycz, odznaczony Krzyżem Niepodległości z Mieczami [dalej KNzM], T. Sadownik z Rossosza, J. Siemionek z Horbowa oraz A. K. Zbysław z Wisznic. Z Międzyrzecza pochodzili: J. Hryciak, T. P. Pruski, J. Szater, który nie był w 1933 r. objęty wykazem i nie pobierał należnej weteranom pensji⁹, J. M. Zając oraz A. Żurawski.

Z Białej pochodzili: G. Chodziński¹⁰, K. Jurkowski (1841-1932), odznaczony KNzM¹¹, T. Rudiger¹², J. Serafinowicz (1842-1934) odznaczony KNzM, A. Zaręba – żył lat 84, zmarł w 1925 r., ma grób na starym cmentarzu w Białej Podl.¹³ Weteranami powstania opiekowało się Koło Inwalidów Wojennych RP. Przez cały okres międzywojenny mieszkańcy Podlasia kultywowali tradycje powstania styczniowego, organizując rocznicowe imprezy i wystawiając pomniki upamiętniające wydarzenia 1863 r. i ich bohaterów. Najwięcej pomników i tablic memoratywnych na Podlasiu poświęcono pamięci ks. Stanisława Brzóska¹⁴.

W okresie II Rzeczypospolitej istniał kult bohaterów powstania 1863-1864, świadczy o tym choćby duża ilość pomników poświęconych powstańczym bojom na Podlasiu. W sposób szczególny świętowane były okrągłe rocznice 60-lecia, 70-lecia, 75-lecia irredenty. Scenariusz świętowania był rutynowy. W trakcie uroczystości odprawiano nabożeństwa żałobne, składano wieńce na grobach poległych, organizowano akademie, wieczornice, pogadanki czy wystawy powstańczych pamiątek. Na patriotycznych uroczystościach ekspozycje

⁶ Szerzej o weteranach z Podlasia; Sz. Kalinowski, *Powstanie...*, s. 123-126.

⁷ „Monitor Polski”, nr 260 z 1930.

⁸ Sz. Kalinowski, *Powstanie...*, s. 124, por. *Nad grobowcem bohaterów 1863 r.*, oprac. A.L. Gzella, Lublin 2005, s. 77 oraz A. E. Markert, *Gloria Victis. Tradycje Powstania Styczniowego w Drugiej Rzeczypospolitej*, Pruszków 2004, s. 116.

⁹ Archiwum Państwowe w Lublinie [dalej APL], Wydział Społeczno-Polityczny, *Wykaz weteranów 1863 zamieszkałych na terenie województwa lubelskiego w 1933 r.*, sygn. 46, k. 8.

¹⁰ *Rocznik oficerski 1923, Oficerowie – weterani powstania styczniowego.*

¹¹ Z. Bieleń, [oprac.], *Groby uczestników Powstania Styczniowego na cmentarzach Lublina*, Lublin 1985, s. 44.

¹² *Rocznik oficerski 1923, Oficerowie – weterani powstania styczniowego.*

¹³ *Ibidem.*

¹⁴ Sz. Kalinowski, *Chwała Bohaterom...*, passim.

nowano powstańcze sztandary, a duchowni święcili krzyże pamięci poległych powstańców.

Po wojnie komuniści przez wiele lat ignorowali obchody rocznic powstania styczniowego, obawiając się że będą one okazją do zakamuflowanej krytyki nie tylko Rosji carskiej, ale też ZSRR. W 1963 r. władze PRL nie mogły milczeniem zbyć 100-rocznicy wybuchu powstania styczniowego. W Białej Podlaskiej umieszczono na gmachu I LO tablicę pamięci uczniów szkoły: ks. S. Brzóska i R. Rogińskiego oraz rozpoczęto prace przy rekonstrukcji pomnika w Białce. Uroczyscie zakończono 22 I 1967 r. odbudowę w Białce zniszczonego podczas wojny pomnika, który swoim wyglądem odbiegał od wersji pierwotnej. Zmieniony został wygląd ściany frontowej oraz pojawiła się nowa inskrypcja:

ZA NASZĄ I WASZĄ WOLNOŚĆ.



Rudniki – pomnik patrona szkoły. foto Sz. K.

W 1983 r. został wybity pamiątkowy medal przez TPN w Międzyrzecu Podl. Oprócz miejsc bitew, wymieniony jest Franciszek Janiszewski (1842-1936), który był Kawalerem Orderu Virtuti Militari, odznaczony także Krzyżem Niepodległości z Mieczami za udział w powstaniu 1863 r.¹⁵ W Utrówce 12 IX 2003 r. odsłonięto krzyż i obelisk w miejscu walk powstańców. Dwa dni

¹⁵ M. Kowalski, *Medale, odznaki, biżuteria, numizmatyka i filatelistyka powstania styczniowego*, Międzyrzec Podl. 1987, s. 32.

później w Dołdze uroczyscie odsłonięto z inicjatywy ks. proboszcza J. Grze-
siuka pomnik powstańców. W Rudnikach (gm. Międzyrzec Podl.) 19 V 2006
r. odbyła się uroczystość poświęcenia sztandaru i nadania imienia Karola
Krysińskiego szkole podstawowej. Z tej okazji uroczyscie odsłonięto pomnik
patrona szkoły.

Z okazji przypadającej w 2008 r. 145. rocznicy wybuchu powstania stycz-
niowego, z inicjatyw Zarządu Towarzystwa Przyjaciół Nauk w Międzyrzecu
Podl., Rada Miasta, Rada Gminy w Międzyrzecu Podlaskim i Rada Powiatu
ogłosiły **rok 2008 Rokiem Karola Krysińskiego**. Przygotowano w powiecie
bialskim wiele imprez, aby w setną rocznicę śmierci wybitnego dowódcy
uczcić pamięć bohatera. Zorganizowano sesję naukową w szkole w Rudni-
kach, plonem której była cenna publikacja „Podlaski powstaniec. Rzecz o Ka-
rolu Krysińskim.” W Międzyrzecu posadzono dąb pamięci powstańca, który
stoczył 44 bitwy i potyczki. Po upływie 145 lat przywrócono dobre imię po-
wstańcowi, który doznał wielu krzywdzących ocen od swoich rodaków.



Wydawnictwo TPN w Międzyrzecu Podl.

Ważną rolę edukacyjną pełni organ TPN „Rocznik Międzyrzecki” w któ-
rym opublikowano kilkanaście artykułów dokumentujących przebieg po-

wstania styczniowego na Podlasiu¹⁶. Doświadczenie organizacyjne z obchodów Roku Karola Krysińskiego znakomicie zaprocentowało przy organizacji patriotycznych imprez z okazji 150. rocznicy nocy styczniowej.

W 2011 r. Starostwo ogłosiło **Rok Ks. Stanisława Brzóska** w powiecie bialskim. Kulminacją obchodów było odsłonięcie 9 X 2011 r. na gmachu dawnego seminarium duchownego w Janowie Podl. tablicy pamięci niezłomnego kapelana. W 2013 r. w Białej Podlaskiej powołano wspólny (miasta i powiatu) Komitet Obchodów 150-lecia Powstania Styczniowego¹⁷. Działacze TPN aktywnie uczestniczyli w realizacji wielu imprez dla uczczenia rocznicy styczniowej insurekcji, a Towarzystwo było współwydawcą okolicznościowej publikacji. Kancelaria Prezydenta RP przyznała pierwsze miejsce Powiatowi Bialskiemu za najlepsze obchody w kraju 150-rocznicy Powstania Styczniowego¹⁸.

Pomniki i tablice pamięci 1863 roku w Białej Podlaskiej

Bohaterska walka o wolność naszej Ojczyzny spotkała się w wolnej Polsce z dowodami pamięci o ludziach i ich czynach na trudnej drodze do niepodległości. Materialnymi śladami tej pamięci są zadbane mogiły i cmentarze wojenne oraz pomniki. W województwie lubelskim znajduje się 69 mogił i cmentarzy powstańczych w których leży 389 osób, w tym 92 zidentyfikowane¹⁹. W powiecie bialskim mamy ponad 30 miejsc pamięci związanych z wydarzeniami 1863 roku²⁰. Nielicznych poległych powstańców z powiatu bialskiego znamy z nazwiska, np. w bitwie pod Malinówką, gdzie walczyły oddziały z naszego terenu, na 42 poległych powstańców, ustalono nazwiska tylko dwóch. Pamięć powstańczych walk jest do dzisiaj wśród Podlasiaków żywa. Jej dowodem są kolejne pomniki i troska o powstańcze groby.

Z pewnością miał rację Marszałek J. Piłsudski, który wychował się na legendzie postania styczniowego, twierdząc, że: *każdy naród posiada pomniki, które zawarły w sobie jego cierpienia i radości, jak w jednym ognisku ześrodkowując przeżycia całych pokoleń. Takimi pomnikami są m.in.: pola bitewne (...) na których widok serca biją goręcej i łzy nabiegają do oczu. Są to święty-*

¹⁶ TPN w Międzyrzeczu Podl. dla upamiętnienia 120. rocznicy czynu styczniowego Międzyrzeczczyzny, w 1983 r. wybiło pamiątkowy medal, a w 2008 r. medal z okazji Roku Karola Krysińskiego.

¹⁷ W Komitecie Organizacyjnym Roku ks. S. Brzóska i Roku 150-lecia Powstania Styczniowego aktywny udział wziął Sz. Kalinowski – wiceprezes zarządu TPN w Międzyrzeczu Podl. Przepis red. „RM”.

¹⁸ Fotografia dyplomu w: Sz. Kalinowski, *Powstanie...*, s. 220.

¹⁹ A. Polski, A. Kasprzyk, *W hołdzie przeszłości. Miejsca pamięci powstania styczniowego w województwie lubelskim*, Lublin-Fajstów 2012, s. 16 i 111-117.

²⁰ Sz. Kalinowski, *Powstanie...*, s. 139-150.

nie historii, których Polska posiada tak wiele²¹. Postawa społeczeństwa powiatu bialskiego jest najlepszym przykładem szacunku wobec śladów walki o naszą wolność.

BIAŁKA (obecnie w granicach administracyjnych miasta)

Monumentalny obelisk z tablicą pamiątkową

Do bitwy pod Białką doszło 1 II 1863 r. Oddział Romana Rogińskiego w starciu z wojskiem rosyjskim pod dowództwem płk Iwana Nostitza, poniósł duże straty. Część poległych pochowano na miejscu, z nazwiska znany tylko Adamczewski, sześciu innych było anonimowych²².

W 1936 r. zrodziła się inicjatywa postawienia bohaterom 1863 r. okazałego monumentu. W Białce 5 X 1936 r. odbyło się poświęcenie fundamentów pomnika 7 powstańców z 1863 r. Pomnik miał stanąć na bratniej mogile powstańców, którą dotychczas przypominał tylko skromny krzyż drewniany wzniesiony w 1905 r. przez mieszkańców Sielczyka. Akt erekcyjny odczytał na miejscu budowy Prezes Sądu Okręgowego M. Walewski. Poświęcenia fundamentów pomnika dokonał ks. prałat Stanisław Tuz, wygłaszając przy tym wniosło przemówienie:

„Działo się dnia 5 października 1936 r. ery chrześcijańskiej, a 18-go roku odzyskania niepodległości Państwa Polskiego, w miejscowości Białka, powiatu bialskiego, województwa lubelskiego, w okresie sprawowania urzędu Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej przez Pana Ignacego Mościckiego i Urzędu Generalnego Inspektora Sił Zbrojnych przez Gen. Dyw. Edwarda Rydza-Śmigłego za Urzędu Pana Wojewody Lubelskiego dr J.B. Rożnieckiego i Pana Starosty powiatu Bialskiego Stanisława Stasiewicza z inicjatywy i staraniem Koła Związku Rezerwistów Rzeczypospolitej Polskiej, który zorganizował wysiłek społeczeństwa, ufundowano, wykonano i dzisiaj aktem uroczystym poświęcono i temuż społeczeństwu oddano pod opiekę pomnik ku czci poległych za Ojczyznę w nieśmiertelnej chwale bohaterów Powstania Narodowego 1863 r. i na wieczny spoczynek złożonych pod pomnikiem, erygowanym aktem niniejszym, co pieczęciami i podpisami swymi świadczą”²³.

Starosta powiatowy przedłożył 17 XII 1936 r. projekt pomnika wykonany przez inż. Błończyka²⁴ do zatwierdzenia przez Radę Budowlaną Wydziału Komunikacyjno-Budowlanego Urzędu Wojewódzkiego w Lublinie. Projekt zakładał postawienie 10 metrowej kolumny w kształcie graniastosłupa, na podsta-

²¹ Przemówienie w Toruniu 5 VI 1921 r. [w:] J. Piłsudski, *Pisma...*, t. V, s. 216-17.

²² Opis bitwy i biogram dowódcy R. Rogińskiego zob. Sz. Kalinowski, *Chwała Bohaterom...*, s. 45-50.

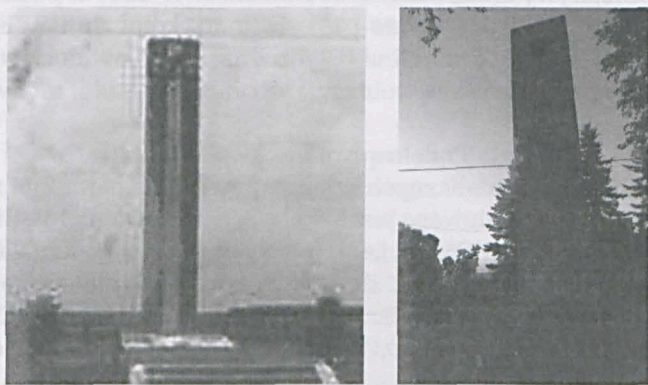
²³ T. K., *Poświęcenie kamienia węgielnego pod pomnik powstańców 1863 roku na Białce*, „Głos Społeczny” nr 20 z 1936 r.

²⁴ Projektantem pomnika miał być inż. B. Tomczak, zob. „Głos Społeczny” nr 20 z 1936, s. 3.

wie o wymiarach 0,75x1,50 m oraz płyty z inskrypcją: „Powstańcom 1863 r. – Rezerwiści 1936 r.”²⁵.

Starosta powiatowy bialski wysłał 4 III 1937 r. pismo do Urzędu Wojewódzkiego w Lublinie z prośbą o zatwierdzenie projektu pomnika poległych powstańców w Białce. 9 III 1937 r. w Białej Podl. pod przewodnictwem Bolesława Dontena, inspektora szkolnego, odbyło się zebranie Komitetu Wykonawczego budowy pomnika powstańcom z 1863 r. z udziałem burmistrza A. Walewskiego, inż. E. Eberle, inspektora S. Brzozowskiego oraz mecenasa W. Skudro. Komitet apelował do społeczeństwa o dalsze ofiary na budowę monumentu. Rada Budowlana zatwierdziła projekt 18 III 1937 r. Latem 1937 r. przystąpiono do budowy pomnika, który ukończono w 1938 r.²⁶

W 1938 r. z racji obchodów 75. rocznicy powstania styczniowego i bitwy pod Białką odbyło się uroczyste odsłonięcie pomnika. W patriotycznej uroczystości wzięły udział władze, wojsko, młodzież szkolna, organizacje i stowarzyszenia społeczne. Obelisk ufundowany przez Związek Rezerwistów, został przekazany na własność miastu Biała Podl. i oddany pod opiekę Zarządu Miejskiego. Pomnik został zburzony przez Niemców w 1939 r.



Pomnik do 1939 i stan współczesny

Zniszczony przez Niemców w 1939 r., został odbudowany w 1966 r. przez społeczność Białej Podlaskiej, ale bez orła w koronie, krzyża i orderu *Virtuti Militari* i z nowym napisem²⁷. Obelisk z tablicą pamiątkową w kształcie pro-

²⁵ APL. UWL 1919-1939, Wydział Komunikacyjno-Budowlany, *Projekt pomnika ku czci powstańców 1863 r. w Białce* (pow. bialski), sygn. 401.

²⁶ Ibidem.

²⁷ „Przed kilkoma dniami w Holi odbyło się uroczyste odsłonięcie pomnika, który wzniosło czynem społecznym społeczeństwo Holi”, zob. *Pomnik w Holi*, „Sztandar Ludu” z 27 I 1967 r.

stopadłościanu, obłożony płytami z piaskowca ma około 8 m wysokości, a przekrój o wymiarach 166x88 cm. Na frontowej stronie monumentu umieszczony jest orzeł oraz krzyż VM. Na pomniku napis:

1863/ZA/NASZĄ I WASZĄ/WOLNOŚĆ.

U stóp pomnika betonowa tablica ze słabo widocznym napisem:
POLEGŁYM/POWSTAŃCOM/PODLASKIM/1863-1963". POMNIK
WYBUDOWANY W ROKU 1938 ZBURZONY PRZEZ/HITLEROWCÓW
W ROKU 1939 ODBUDOWANY W ROKU 1966/PRZEZ SPOŁECZEŃSTWO
MIASTA BIAŁEJ PODLASKIEJ.

Najważniejsze potyczki wymienione na pomniku:

Po lewej stronie 1863: 1. II. Białka/1. IX. Białka/23. I. Kodeń/23. I. Łomazy/26. I. Łomazy/17. XI. Rossosz/22. I. Łuków/17. II. Woskrzenice/21. II. Sycyna/26. V. Mazanówka.

Po prawek stronie 1863: 8. VII. Mokranay/11. VII. Sławatycze/11. XI. Malinówka/23. I. Łosice/6. V. Dołha/6. V. Międzyrzec/9. VI. Międzyrzec/23. I. Radzyń/18. XI. Kolano/28. VIII. Konstantynów²⁸.

Remont pomnika z przywróceniem symboli sprzed 1939 r. odbył się w 2002 r. z inicjatywy środowisk kombatanckich. W 2010 r. podczas modernizacji drogi E30, obelisk – mimo protestu m.in. kombatanatów i regionalistów, został zasłonięty ekranami akustycznymi, jest niewidoczny od strony drogi i omijany przez turystów.

Szkoła Podstawowa im. ks. S. Brzóska

Na Podlasiu jedną z nielicznych szkół w powiecie z patronem nawiązującym do powstania styczniowego jest Szkoła Podstawowa nr 1 w Białej Podlaskiej, która od lutego 1919 r. ma za patrona bohaterskiego kapelana. Oficjalnie nadanie szkole imienia ks. Stanisława Brzóska zatwierdzone zostało 27 stycznia 1924 r. decyzją Ministerstwa Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego. W zbiorach placówki liczne portrety patrona oraz ciekawa kronika z okresu międzywojennego.

Tablica na gmachu Liceum Ogólnokształcącego im. J.I. Kraszewskiego

W 1957 r. odbył się w Białej Podlaskiej III zjazd wychowanków szkół białskich. Jednym z honorowych gości zjazdu była Halina Rogińska, córka powstańca. Po II wojnie światowej na Podlasiu pamiętano o uczniach najstarszej szkoły w regionie – niezłomnym kapelanie ks. S. Brzósce i energicznym

²⁸ Wymieniona na pomniku bitwa pod Mokranami 8 VII 1863 r. nie odbyła się na terenie powiatu białskiego. Chodzi o Mokranay za Bugiem, w ówczesnej gub. grodzieńskiej, również bitwa z 1 IX pod Białką nie odbyła się w powiecie białskim, ale pod Białką leżącą w pobliżu Siedlec, w której ranny został B. Głowacki (B. Prus).

dowódcą z 1863 r. W Białej Podlaskiej w 1963 r. na gmachu LO im. J. I. Kraszewskiego z okazji 100. rocznicy powstania umieszczono tablicę na bocznej ścianie budynku szkoły od strony ul. J. I. Kraszewskiego z napisem:

PAMIĘCI/BOHATERSKICH/PRZYWÓDCÓW/
POWSTANIA/STYCZNIOWEGO/NA PODLASIU/
KS. STANISŁAWA/BRZÓSKI/I/ROMANA/ROGIŃSKIEGO/
B. UCZNIÓW SZKOŁY/BIAŁSKIEJ/
22 STYCZNIA/1863-1963.²⁹

Kościół NNMP przy ul. Brzeskiej (dawniej unicki p.w. św. Barbary)

W świątyni z XVIII w. w bocznym ołtarzu wisi monumentalny obraz św. Jozafata Kuncewicza – patrona powstania styczniowego, pędzla Józefa Simmlera (1823-1868). Dzieło jest jednym z najcenniejszych obrazów sakralnych na Podlasiu³⁰.

Pomnik Sybiraków przed siedzibą Starostwa przy ul. Brzeskiej 41.

Na frontowej stronie pomnika umieszczono pamiątkową tablicę o następującej treści:

PAMIĘCI SYBIRAKÓW 1772-1830, 1863-1918, 1940, 1941, 1944, 1943-1954.

Po bokach tablice z nazwami miejscowości w ZSRR, do których zsyłano Polaków, w tym także powstańców styczniowych.

Stary cmentarz katolicki przy ul. Janowskiej

Grób A. K. Sobolewskiego, przy alejce równoległej do ul. Janowskiej, z napisem:

ADOLF KONSTANTY/SOBOLEWSKI/UCZESTNIK POWSTANIA
1863/POTEM BUCHALTER/KASY POWIATOWEJ W BIAŁEJ/ŻYŁ
LAT 62/ZMARŁ 20 STYCZNIA 1901 R./WIECZNY ODPOCZYNEK/JEGO
DUSZY ZACNEJ.

Symboliczny grób powstańca styczniowego, na pionowej płycie z piaskowca fotografia herbu, pod nim napis:

ŚP/MARCIN/KRZYMOWSKI/, HERBU ŚLEPOWRON/1822-1883-97/
POWSTANIEC STYCZNIOWY 1863/GRÓB SYMB. 1998 PRAWNUKI.³¹

Grób weterana powstania styczniowego obok głównej alei, po prawej stronie z napisem³²:

²⁹ M. Kowalski, J. Sroka, *Upamiętnione...*, „RM” t. VI z 1974, s. 134, autorzy błędnie podali informację, iż bliźniacza tablica została umieszczona w budynku LO im. E. Plater w Białej Podl.

³⁰ Więcej o patronie powstania w: Sz. Kalinowski, *Chwała Bohaterom...* s. 54-55.

³¹ Data śmierci nie jest znana, stąd możliwy przedział od 1883 do 1897.

³² A. E. Markert, op. cit., s. 179, z inną pisownią nazwiska: Zaremba (1845-1925).

Ś.P./ANTONI/ZARĘBA/ŻYŁ LAT 84/ZM. 1925/POWSTANIEC
/STYCZNIOWY.

Cmentarz prawosławny

Dawniej unicki, przy ul. Terebelskiej, obok cerkwi św. Cyryla i Metodego.
Grób powstańca odznaczonego Medalem Niepodległości, ogrodzony metalowym, ażurowym płotem, na pionowo ustawionej kamiennej płycie słabo czytelny napis:

Ś+P/JAN/SERAFINOWICZ/WETERAN Z ROKU 1863/ŻYŁ LAT 93/ZMARŁ
15 IX 1934 R./CZEŚĆ JEGO PAMIĘCI.³³

Miejsca Pamięci Narodowej w powiecie białskim

BURWIN, gm. Łomazy

Oddział Karola Krysińskiego w Lasach Dubowskich koło Burwina stoczył bitwę z wojskiem rosyjskim 16 VI 1863 r. Miejscem pamięci są tzw. „Mogilki” z 1863 r. z dużym drewnianym krzyżem³⁴.

DOKUDÓW, gm. Biała Podl.

Legendarny kapelan powstania styczniowego ks. Stanisław Brzóska urodził się 30 XII 1834 r. w Dokudowie koło Białej Podlaskiej³⁵.

Krzyż pamięci ks. Stanisława Brzóska z 2012 r. Na kamiennej tablicy u stóp metalowego krzyża, godło powstania z dewizą Rząd Narodowy-Równość-Wolność-Niepodległość i napis:

PANIE DOKĄD IDZIEMY?/NAUCZ NAS PRZEBACZAĆ/KS. GEN.
STANISŁAW BRZÓSKA/KAPELAN GENERALNY/POWSTANIA
STYCZNIOWEGO/1863-1864/WIELKIEMU SYNOWI ZIEMI PODLASKIEJ/
UR. W DOKUDOWIE/BOHATERSKIEMU DOWÓDCY/SPOŁECZNOŚĆ
DOKUDOWA/MAJ 2012.

Miejscowa szkoła podstawowa nosi od 19 IX 2011 r. imię bohaterskiego kapelana powstańców styczniowych³⁶.

DOLHA, gm. Drelów

Do bitwy doszło w lasach między Dołhą a Utrówką 5/6 V 1863 r., w której powstańcy zostali zaskoczeni i ponieśli duże straty.

³³ Biogram weterana w: Sz. Kalinowski, *Chwała Bohaterom...*, s. 58.

³⁴ Ibidem, s. 64.

³⁵ Sz. Kalinowski, *Meandry pamięci o powstańcach Podlasia (ks. S. Brzóska, K. Krysiński, R. Rogiński)*, [w:] *Powstanie styczniowe na Lubelszczyźnie*, red. S. Partycki, Lublin 2013.

³⁶ Tenże, *Chwała Bohaterom...*, s. 65-68.

Monumentalny pomnik z 2003 r. ufundowany został w 140. rocznicę powstania, z inicjatywy proboszcza ks. Jana Grzesiaka. W Dołdze 14 IX 2003 r. odbyły się uroczystości odsłonięcia i poświęcenia krzyża ustawionego na dużych głazach narzutowych, a upamiętniającego bitwę i sześciu poległych powstańców. Na marmurowej tablicy napis:

BOHATEROM/WALCZĄCYM O WOLNOŚĆ/OJCZYZNY/POLEGŁYM
I POMORDOWANYM/W LATACH 1863-1865/W 140 ROCZNICĘ/WYBU-
CHU/POWSTANIA STYCZNIOWERGO/MIESZKAŃCY/MIĘDZYRZEC-
CZYZNY/GLORIA VICTIS!³⁷

Po bokach napisu symbole powstańcze: tarcza trójdzielna zwieńczona koroną z Orłem, Pogonią i św. Michałem Archaniołem, w otoku napis: Rząd Narodowy-Wolność-Równość-Niepodległość. Po prawej stronie równoramienny krzyż z kosą i kłosem zboża (wg wzoru broszki z czasów powstania). Jest to jeden z najładniejszych pomników na powstańczej mogile w województwie lubelskim.³⁸

Po oficjalnych uroczystościach odbyła się sesja nt. powstania 1863 r., a feraty wygłosili: J. Geresz, Sz. Kalinowski, M. Łukaszewicz i P. Semeniuk.

GNOJNO, gm. Konstantynów

Miejscowość leży nad Bugiem, naprzeciw Niemirowa. Do starcia oddziału R. Rogińskiego z wojskami carskimi doszło 4 II 1863 r. jednak po lewej stronie rzeki, a więc na polach Gnojna.³⁹

Pomnik z 2008 r. ufundowany w 145. rocznicę insurekcji w hołdzie powstańcom, którzy bronili 4 II 1863 r. przeprawy przez Bug. Na pamiątkowej tablicy orzeł z datą 1863, krzyż i krzyż za udział w powstaniu, pod tymi symbolami inskrypcja:

W HOŁDZIE/UCZESTNIKOM POWSTANIA STYCZNIOWEGO W LATACH
1863-64/MIESZKAŃCOM ZIEMI BIALSKIEJ,/WALCZĄCYM PRZECIW
WOJSKOM/ROSYJSKIM 4-GO LUTEGO 1863/ROKU POD GNOJNEM
O WOLNĄ/RZECZPOSPOLITĄ

W 145 ROCZNICĘ – WDZIĘCZNI RODACY/GNOJNO, 2008

Uroczystość odsłonięcia pomnika odbyły się 4 V 2008 r. z udziałem bpa drohiczyńskiego Antoniego Dydycza, który celebrował mszę świętą w intencji poległych, wygłosił okolicznościową homilię i poświęcił monument. Aktu

³⁷ P. Siedlanowski ks., *Podniosła uroczystość w Dołdze*, „Rocznik Międzyrzecki”, t. XXXIV z 2003, s. 211-222.

³⁸ A. Polski, *W hołdzie...*, s. 114, por. Sz. Kalinowski, *Chwała Bohaterom...*, s. 68-70.

³⁹ W historiografii błędnie określa się tę potyczkę jako bój pod Niemirowem, zob. Sz. Kalinowski, *Chwała Bohaterom...*, s. 71-73.

odsłonięcia pomnika dokonał praprawnuczek powstańca, Leszek Zdanowski z Janowa Podlaskiego. Wartość honorową pełnili harcerze i członkowie Bractwa Strzelców Kurkowych im. Orła Białego z Terespoła.

Pomnik nad Bugiem – z inicjatywy Lecha Orlińskiego, hetmana Kresowego Bractwa Strzelców Kurkowych im. Orła Białego w Terespolu, odsłonięto 12 XI 2013 r. pomnik w Gnojnie przy przystani nad Bugiem. Na dużym polnym kamieniu przy tzw. drodze napoleońskiej, umieszczona jest tablica, która upamiętnia kilka wydarzeń historycznych:

Ś+P/NADBUŻAŃSKI SZLAK KOŚCIUSZKOWSKI/O ZIEMIO NIEPOKORNA/ZIEMIO NAJZUCHWALSA/PRZESYCONA BEZ MIARY/KRWIĄ SVOICH OBRONCÓW/PRZYTUL ICH POD KRZYŻAMI/DŹWIGNIJ SIĘ KU SŁOŃCU/PRZYWRÓĆ NAM ZAGUBIONY/RYTm ZWYCIĘSKICH MARSZÓW/A. FEDOROWICZ/1794 INSUREKCJA KOŚCIUSZKOWSKA/1812 „O ROKU ÓW” - NAPOLEON/1831 POWSTANIE LISTOPADOWE/1863 POWSTANIE STYCZNIOWE/1920 VICTORIA POLSKA/WÓJT GMINY KONSTANTYNÓW/KRESOWE BRACTWO KURKOWE/PRAWDZIC/KONSTANTYNÓW 2013

GRABANÓW, gm. Biała Podl.

Na terenie parku dworskiego znajduje się ufundowany przez Stefanię Domańską pomnik pamięci walczących o wolność Ojczyzny, m.in. uczestników powstania styczniowego⁴⁰. MPN zwieńczone metalowym krzyżem, zostało poświęcone 22 VIII 2004 r. Na górze tablicy przytwierdzonej do głazu, orzeł otoczony drutem kolczastym i znak Polski Walczącej, pod spodem napis:

CHWAŁA OBRONCOM OJCZYZNY/KONFEDERACJI BARSKIEJ 1768 R.
POWSTAŃ:/KOŚCIUSZKOWSKIEGO 1794 R. LISTOPADOWEGO 1830 R./
STYCZNIOWEGO 1863 R. WARSZAWSKIEGO 1944 R./W HOŁDZIE/AK,
BCH, NSZ WIN, WSZYTSKIM ORG. WOLNOŚCIOWYM/WALCZĄCYM
Z OKUPANTEM W LATACH 1939-1989/W TYM ALFREDOWI RADZIKOWSKIEMU/ŻOŁNIERZOWI AK PS. „FRED” LAT 21/ZMORDOWANEMU TU
PRZEZ OKUPANTÓW XI. 1943 R./FUND. TABL./STEF. DOMAŃSKA/
PRZYJACIELE I TOW. BRONI/2004 R.

HORBÓW, gm. Zalesie

Na cmentarzu katolickim w pobliżu kościoła grób jednego z najmłodszych powstańców przy głównej alei, na kamiennej tablicy napis:

SIEMIONEK/JAN/UCZESTNIK POWSTANIA STYCZNIOWEGO/ŻYŁ LAT
78 ZM. 24 VII 1927.

⁴⁰ F. Izdebski, *O wolność i niepodległość*, „Wiadomości Gminne” nr 9 z 2004, s. 5.

HUSZCZA, gm. Łomazy

Z zaścianka szlacheckiego, który znajduje się 10 km na południowy-wschód od Łomaz, wielu mieszkańców zasililo szeregi wojsk powstańczych.

Cmentarz katolicki – po lewej stronie nekropoli, naprzeciw kaplicy znajduje się grób powstańca z 1863 r. Józefa Jarockiego (1823-1873).

Pomnik przed kościołem pamięci ks. Walentego Nawrockiego, który wspólnie z A. Szaniawskim i L. Czaplińskim dowodzili oddziałem 250 powstańców i zmusili Rosjan do wycofania się z Łomaz aż do Międzyrzecza Podl. Pomnik powstał w 2005 r. z inicjatywy ks. proboszcza Marka Żaka, Zenona Jędryska, Tadeusza Jeruzalskiego i Mariana Iwanowskiego, a koszty pokrył Jan Hołownia i mieszkańcy Huszczy. Monument został ustawiony na kamieniu z Wisiek, przy którym spotykali się konspiracyjnie powstańcy w 1863 r. Na kamiennej tablicy krzyż i pod nim napis:

PAMIĘCI/KS. KAPELANA/WALENTEGO/NAWROCKIEGO/ORAZ TYCH,
KTÓRZY/”...WRAZ Z NIMI POSZLI/Z KOSAMI TYLKO W RĘKU/PRZECIW
MOSKIEWSKIM/ARMATOM I SZTUCEROM/ZOSTAWIWSZY ŻONY/
STARCÓW I DZIECI/BEZ OPIEKI...”/ROMAN ROGIŃSKI „PAMIETNIKI”/
W 130 ROCZNICĘ ŚMIERCI KAPŁANA/WDZIĘCZNI PARAFIANIE/13 X
2005 r.⁴¹

JANÓW PODLASKI

W styczniu 1863 r. w Janowie dokonano dwukrotnie koncentracji oddziału Rogińskiego. W oparciu o zarekwirowane konie z janowskiej stadniny sformułowano oddział powstańczej kawalerii wykorzystując m.in. zdobyte przez powstańców siodła w zwycięskiej bitwie w Łomazach 22/23 I 1863 r.

Obok Białej Podlaskiej, w Janowie znajduje się najwięcej upamiętnień związanych z powstaniem styczniowym w powiecie bialskim. Jest to z pewnością dowód na patriotyzm lokalnej społeczności.

Kolegiata p.w. św. Trójcy – wcześniej katedra Diecezji Podlaskiej (1818-1867 i 1918-1924).

Tablica memoratywna – umieszczona na fasadzie kościoła w 2003 r. z okazji 140. rocznicy styczniowej insurekcji, z inicjatywy grupy osób z Janowa Podlaskiego, Białej Podlaskiej i Warszawy, z symbolami narodowymi o treści:

CZEŚĆ I CHWAŁA/UCZESTNIKOM POWSTANIA, MIESZKAŃCOM/

⁴¹ Sz. Kalinowski, *Chwała Bohaterom...*, s.74-75

JANOWA PODLASKIEGO I OKOLIC,/KTÓRZY W NOC 22/23 STYCZNIA 1863R./Z TEGO MIEJSCA W IMIĘ WIARY/I MIŁOŚCI DO OJCZYZNY/POD WODZĄ KLERYKA/JANA STASIUKIEWICZA/I JANA KORSAKA/RUSZALI W KRWAWE BÓJ/Z MOSKALAMI O WOLNOŚĆ/W 140 ROCZNICĘ POWSTANIA 1863 R./SPOŁECZEŃSTWO 2003 R.

Po lewej stronie wejścia do kolegiaty tablica z inskrypcją:
PAMIĘCI KAPELANÓW/POWSTANIA STYCZNIOWEGO 1863-65/ZESŁANYCH NA SYBERIĘ/KS. PAWEŁ KRAJEWSKI 1820-1898/KAN. HON. PODLASKI, WIKARIUSZ I PROBOSZCZ JANOWSKI/POWSTAŃCZY NACZELNIK JANOWA ZESŁANY W 1864./ZMARŁ W SMOLEŃSKU 3 II 1898//KS. JÓZEF KOŻUCHOWSKI 1826-1864/WIKARIUSZ JANOWSKI, SYMPATYK RUCHU NARODOWEGO/ZESŁANY W 1863, ZMARŁ 27 II W TOBOLSKU/KS.LEONARD SZYMAŃSKI 1826-1880/URODZONY W JANOWIE PODLASKIM, KAPELAN POWSTANIA./ZESŁANY W 1864, ZMARŁ 20 VII 1880 W KISZYNIEWIE/KS. JÓZEF ROZWADOWSKI 1811-1905/ZESŁANY W 1863, ZMARŁ 28 X 1905 W PETERSBURGU/TABLICĘ W 150 ROCZNICĘ POWSTANIA/UFUNDOWAŁA PARAFIA JANÓW PODLASKI/JANÓW PODLASKI A.D. MMXV.

Zespół Szkół im. bpa Adama Naruszewicza, dawniej siedziba Seminarium Duchownego Diecezji Podlaskiej, które ukończył m.in. ks. S. Brzóska.

Tablica fundacji Artura Bieńkowskiego z 2011 r., pamięci ks. S. Brzóska na gmachu dawnego Seminarium Duchownego z portretem oraz napisem:

„RÓWNOŚĆ – WOLNOŚĆ – NIEPODLEGŁOŚĆ”/W TYM BUDYNKU W LATACH 1854-1858/STUDIOWAŁ W SEMINARIUM DUCHOWNYM/KS. GEN. STANISŁAW BRZÓSKA/OSTATNI KOMENDANT POWSTANIA STYCZNIOWEGO 1863-1864 R./ODZNACZONY ORDEREM ORŁA BIAŁEGO W 2008 R./PEŁNI PODZIWIU DLA JEGO BOHATERSKIEJ POSTAWY/WDZIĘCZNI/MIESZKAŃCY JANOWA PODLASKIEGO/I POWIATU BIAŁSKIEGO/JANÓW PODLASKI 9 PAŹDZIERNIKA 2011 R.

Cmentarz katolicki w Janowie Podl.

Mogiła W. Skalskiego (1820-1865) z tablicą z piskowca, na niej inskrypcja:

Ś+P/WALENTY SKALSKI/ZMARŁ D. 24 MAJA/1865R./PRZEŻYWSZY LAT 45/POZOSTAŁA ŻONA/I WDZIĘCZNE CÓRKI/TEŻ PAMIĄTKĘ KŁADĄ.

Rada Miejska Janowa Podl. ufundowała w 1932 r. pamiątkową tablicę W. Skalskiemu, który w 1863 r. był aresztowany pod zarzutem ukrywania powstańców i torturami starano się zmusić go do ujawnienia informacji, kto brał udział w wieszaniu rosyjskich szpiegów.

Obok rodzinnego grobu, który położony jest kilkanaście metrów od kaplicy, umieszczono metalową tablicę z inskrypcją:

Ś.P. WALENTY SKALSKI/OSTATNI BURMISTRZ M. JANOWA/ZA CZA-
SÓW/POLSKI PRZEDPOWSTANIOWEJ/ZA CZYNNY UDZIAŁ W WALCE
O NIEPOD/LEGŁOŚĆ W 1863R. ZOSTAŁ ARESZTOWANY/I OSADZONY
W WIĘZIENIU BIALSKIM/POTEM W FORTECY BRZESKIEJ POD ŚCI-
SŁYM/NADZOREM POLICJI DOWIEZIONY/DO JANOWA ZMARŁ
W 1865R./WOLAŁ PONIEŚĆ ŚMIERĆ MĘCZEŃSKĄ/NIŻ ZDRADZIĆ
RODAKÓW/CZEŚĆ JEGO PAMIĘCI/TABLICĘ TĘ/POSTANOWIONO
/W 1932R. PRZEZ/MAGISTRAT M. JANOWA PODLASKIEGO/Z DOBRO-
WOLNYCH OFIAR SPOŁECZEŃSTWA/MIEJSCOWEGO UFUNDOWAĆ.⁴²

Zbiorowa mogiła ziemna z ogrodzeniem metalowym. Na grobie umiesz-
czone są dwa krzyże metalowe osadzone w kamieniach. Na jednym z kamie-
ni wykuty krzyż, do którego umocowano tablicę z napisem:

Ś+P/MOGIŁA ZBIOROWA/POLEGŁYCH/POWSTAŃCÓW/STYCZNIÓ-
WYCH/TO ONI W IMIĘ UMIŁOWANIA/WOLNOŚCI,/WIARY I OJCZY-
ZNY/WYRUSZYLI W NOC 22/23 STYCZNIA 1863R./W KRWAWY BÓJ/
Z MOSKAŁAMI/PROSZA O ZDROWAŚ MARYJA/W 140 ROCZNICĘ
WYBUCHU/POWSTANIA 1863/SPOŁECZEŃSTWO GMINY
JANÓW PODL.

Jan Korsak był właścicielem kaflarni w Janowie. Po wybuchu powstania wystawił kilkuosobowy oddział, wyposażył go i uzbroił własnym sumptem. Powstańcy dołączyli do R. Rogińskiego⁴³. Z okazji 140. rocznicy powstania społeczność lokalna ufundowała na symbolicznej mogile tablicę Janowi Korsakowi:

JAN KORSAK/MIESZKANIEC JANOWA UCZESTNIK POWSTANIA
STYCZNIOWEGO,/W IMIĘ UMIŁOWANIA WOLNOŚCI, WIARY I OJCZY-
ZNY, WYRUSZYŁ/W BÓJ Z MOSKAŁANI 22/23 STYCZNIA 1863 R./BYŁ
DOWÓDCĄ ODDZIAŁU ZŁOŻONEGO Z PRACOWNIKÓW/WŁASNEJ
KAFLARNI.NA SKUTEK ZDRADY POJMANY PRZEZ/MOSKALI I ROZ-
STRZELANY W TWIERDZY BRZESKIEJ./POCHOWANY NA CMENTARZU
TWIERDZY./PROSI O ZDROWAŚ MARYJA.../W 140 ROCZNICĘ WYBU-
CHU POWSTANIA 1863/SPOŁECZEŃSTWO GMINY JANÓW PODLASKI.

⁴² J. Caruk, *Monografia Janowa Podlaskiego*, Biała Podl. 1934, s. 23-24.

⁴³ Jan Korsak, mieszczanin, zachęcał włościan do uzbrojonego powstania i uczestniczył w znęcaniu się nad ludźmi, którzy zostali wiernymi prawemu rządowi, 28 grudnia 1863 r. [9 I 1864 – przyp. SK] powieszony w fortecy Brześć Lit. Zob. A. Słotwiński, *Unia podlasko-chełmska od r. 1875-1885*, Czaca 1894, s. 187.

Grób powstańca Jakuba Zdanowskiego, najdłużej żyjącego weterana w naszym regionie. Mogiła znajduje się przy głównej alei, kilkanaście metrów za kaplicą. Na współczesnej kamiennej płycie kontury krzyża Polonia Restituta, poniżej zdjęcie portretowe oraz napis:

Ś. P./JAKUB ZDANOWSKI/ŻYŁ LAT 102/ZM. 17.11.1939/UCZESTNIK
POWSTANIA STYCZNIOWEGO 1863.⁴⁴

KODEŃ

Powstańcy w Kodniu nad Bugiem w noc styczniową 22/23 I 1863 r. odnieśli spektakularny sukces w bitwie z wojskami rosyjskimi⁴⁵.

Cmentarz katolicki przy kaplicy św. Wawrzyńca

Pomniki nagrobne Ludwika Lańskiego (słabo czytelna inskrypcja), ur. w 1840 r., powstańca który został jesienią 1863 r. skazany na 4 lata roty aresztanckiej w gub. kałuskiej; Grzegorza Demeckiego (1837-1910), który walczył w oddziale R. Rogińskiego oraz Ignacego Płandowskiego (1823-1896), który walczył w partii Rogińskiego, również skazanego na 4 lata roty aresztanckiej w gub. kałuskiej. Wszyscy wcześniej brali udział w zwycięskim ataku na Kodeń 22 I 1863 r.

Cmentarz katolicki, tzw. nowy, przy ul. Terespolskiej

Mogiła zbiorowa 6 powstańców, skromny pomnik ufundował w 1935 r. Powiatowy Zarząd Drogowy w Białej Podlaskiej⁴⁶. W 1984 r. upamiętnienie uporządkowano, postawiono metalowy krzyż, naprawiono orła i mogiłę ogrodzono. Na dawnym pomniku nagrobnym na betonowej płycie z białym orłem na czerwonej tarczy znajdowała się metalowa tabliczka z napisem:

MOGIŁA/6 POWSTAŃCÓW/POLEGŁYCH ZA WOLNOŚĆ
NARODU/1863-64/

W 2009 r. ówczesny kodeński proboszcz o. Stanisław Wódz OMI postanowił usunąć stare historyczne upamiętnienie i całkowicie przebudować mogiłę powstańców na cmentarzu. Przy pomocy miejscowego kamieniarza ustawiono nowy pomnik, zwieńczony krzyżem, na którym umieszczono godło państwowe oraz jedną z tablic z napisem:

SKORO BÓG PODZIELIŁ LUDZKOŚĆ/NA NARODY, DAJĄC KAŻDEMU/
Z NICH PEWNE ODREBNE CECHY/KAŻDY WIĘC NARÓD RÓWNE MA/
PRAWO DO SWEGO ISTNIENIA/JAKO NIEZALEŻNA JEDNOSTKA/

⁴⁴ Sz. Kalinowski, *Chwała Bohaterom...*, s.75-82.

⁴⁵ Ibidem, s. 83-87.

⁴⁶ J. Malarski, *Powstanie styczniowe w Kodniu. Noc styczniowa 1863 roku*, [w:] *Powstanie styczniowe na Lubelszczyźnie*, red. S. Partycki, Lublin 2013, s. 131-144.

ROZWIJAJĄCA ZE SWOBODĄ/ZUPEŁNĄ TĘ MYŚL, KTÓRĄ/STWÓRCA
W JEJ ŁONIE ZŁOŻYŁ/UMIŁOWANIE OJCZYZNY/I PONOSZENIE
DLA NIEJ/NAJWIĘKSZYCH OFIAR/- TO NIE WYBÓR A OBOWIĄZEK/
ODZIEDZICZONY W TESTAMENCIE/NASZYCH OJCÓW
/ROMUALD TRAUGUTT.

Na mogile położono metalową tablicę z napisem:
POWSTANIE STYCZNIOWE/ZWYCIĘSKA BITWA O KODEŃ
/22-23 STYCZNIA 1863.

Tablica memoratywna na dużym kamieniu

Nowy monument pamięci uczestników powstania, poświęcono 22 I 2013 r., w jubileuszowym roku 150-lecia insurekcji. Pomnik powstał dzięki inicjatywie Towarzystwa Przyjaciół Kodnia i jest zlokalizowany w pobliżu bazyliki św. Anny przy drodze na Kalwarię. Na głazie umieszczono dużą tablicę z go-dłem powstania i napisem:

W 150 ROCZNICĘ WYBUCHU POWSTANIA STYCZNIOWEGO/MIESZ-
KAŃCOM KODNIA I OKOLIC, KTÓRZY WSPÓLNIE ZE SZLACHTĄ
Z TUCZNEJ/W NOCY 22/23 STYCZNIA 1863 ROKU STOCZYLI JEDYNĄ
ZWYCIĘSKĄ BITWĘ/SIŁ POWSTAŃCZYCH W KRÓLESTWIE POLSKIM
ZE STACJONUJĄCYMI W MIEŚCIE/Z WOJSKAMI ROSYJSKIMI, A NA-
STEPNIE WSPIERALI/DZIAŁALNOŚĆ NARODOWĄ NA PODLASIU
I LUBELSZCZYŻNIE/ZIDENTYFIKOWANYM/tu wymieniono 45 nazwisk/
ORAZ WSZYSTKIM BEZIMIENNYM BOHATEROM/SPOŁECZEŃSTWO
KODNIA/22.01.2013.

Warto wymienić wszystkie nazwiska umieszczone na pamiątkowej tabli-
cy, byli to przecież autorzy najbardziej spektakularnego zwycięstwa w noc
styczniową w Królestwie Polskim: T. Babkiewicz, J. Bojarski, S. Borkowski,
M. Boryszuk, G. Demecki, B. Domański, J. Domański, G. Dyc, B. Głowacki,
B. Grubecki, W. Hincz, S. Hordyjewicz, S. Horoszewicz, G. Jakubowicz, J. Jał-
tuszewski, M. L. Jałtuszewski, A. Jaszczyński, H. Kadłubowski, A. Kruszyński,
E. Lański, F. Lański, J. Lański, L. Jański, J. Lichaczewski, J. Lipecki, S. Lejnert,
M. Micewicz, P. Michalczuk, W. Mikięta, P. Necki, B. Płandowski, I. Płandow-
ski, P. Płandowski, J. Puchalski, P. Rembowski, J. Sadczuk, A. Sobolewski,
J. Sobolewski, A. Sydow, Emilian Szkodziński, Eudokin Szkodziński, J. Sza-
niawski, F. Zaremba, T. Zegart i B. Zegart⁴⁷.

KRASÓWKA, gm. Łomazy

W kaplicy w Krasówce odbyła się 17 II 2013 r. msza św. za ojczyznę

⁴⁷ J. Onyszczyk, *Kodeń w okresie Powstania Styczniowego (1863-1864)*, Warszawa-Kodeń 2013, s.147-157.

i uczestników powstania styczniowego. Po mszy została odsłonięta tablica upamiętniająca dowódcę oddziału powstańczego Aleksandra Szaniawskiego, byłego właściciela Krasówki. Tablica na współczesnej kaplicy z godłem powstania i napisem pod krzyżykiem:

W 150 ROCZNICĘ/POWSTANIA STYCZNIOWEGO/KU PAMIĘCI/ALEK-
SANDRA SZANIAWSKIEGO/NACZELNIKA WOJSKOWEGO POWIATU
BIALSKIEGO/BOHATERSKIEGO DOWÓDCY ODDZIAŁU POWSTAŃCZE-
GO,/WŁAŚCICIELA RODZINNEGO MAJĄTKU ZIEMSKIEGO/WE WSI
KRASÓWKA./ZMARŁ W DNIU 23 LUTEGO 1863 R./W WYNIKU RAN
ODNIESONYCH W BITWIE.⁴⁸

LEŚNA PODLASKA

W okresie przygotowania powstania, Leśna stanowiła jedno z ważnych ogniw ruchu narodowego na Podlasiu. W refektarzu klasztornym 22 XII 1862 r. odbyło się spotkanie ok. 150 księży z udziałem duchownych unickich.

Bazylika p.w. św. Piotra i Pawła oraz NMP, tablica z brązu wg projektu artysty plastyka prof. Stanisława Baja z ASP w Warszawie, została umieszczona z inicjatywy zasłużonego kapelana Legionistów Komendanta J. Piłsudskiego, żołnierzy II RP, AK i WiN – o. Eustachego Rakoczego ZP z napisem:

BOŻE ZBAW POLSKĘ.⁴⁹

ŁOMAZY

Miejscowość podobnie jak Kodeń, była 22/23 I 1863 r. miejscem spektakularnego zwycięstwa powstańców w noc styczniową w Królestwie Polskim. Trzy dni później powstańcy stoczyli zwycięską drugą bitwę z rosyjskim wojskiem⁵⁰.

W Łomazach przy szkole, na miejscu spalonego kościoła unickiego, społeczeństwo gminy ufundowało w 2005 r. **pomnik** pamięci prześladowanych w XIX w. za wiarę katolików oraz tym, którzy oddali życie za wolność i niepodległość Ojczyzny. Między innymi ważnymi datami z historii Polski, umieszczono inskrypcję:

W 142 ROCZNICĘ POWSTANIA STYCZNIOWEGO.

MIĘDZYRZEC PODLASKI

W noc styczniową 22/23 I 1863 r. plan opanowania Międzyrzecza Podl. przez Karola Krysińskiego nie powiódł się, ponieważ z niewiadomych przyczyn nie

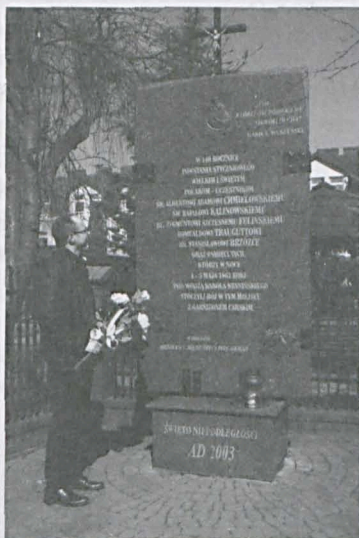
⁴⁸ Sz. Kalinowski, *Chwała Bohaterom...*, s.89-90.

⁴⁹ Ibidem, s. 90-91.

⁵⁰ Ibidem, s. 91-94.

udało się zebrać spiskowców. Według Deskura, w tym czasie w mieście nie było Krysińskiego⁵¹. Według historyka dr J. Geresza, w nocy 22 I 1863 r. Krysińskiemu udało się z małym oddziałem podpalić koszary smoleńskiego pułku ułanów i w zamieszaniu zdobyć prochownię w Międzyrzeczu, zabrać stamtąd część broni i amunicji i wycofać się z miasta⁵². Płk Karol Krysiński w rodzinnym mieście stoczył dwie bitwy z wojskami rosyjskimi, 5 V i 8 VI 1863 r.

Pomnik przy szpitalu powiatowym przy ul. Warszawskiej



Pomnik przy ul. Warszawskiej

Monument z 2003 r. wzniesiony został w pobliżu szpitala w 140. rocznicę powstania styczniowego z inicjatywy ks. infulata Kazimierza Korszniewicza. Na okazałej kamiennej tablicy zwieńczonej krzyżem, obok wizerunku MB inskrypcja:

„TYM/KTÓRZY NIE PODDALI SIĘ/NIEWOLI DUCHA”/
KARD. S. WYSZYŃSKI.

W 140 ROCZNICE/POWSTANIA STYCZNIOWEGO/WIELKIM I ŚWIĘ-
TYM/POLAKOM – UCZESTNIKOM/ŚW. ALBERTOWI ADAMOWI CHMIE-
LOWSKIEMU,/ŚW. RAFAŁOWI KALINOWSKIEMU,/BŁ. ZYGMUNTOWI
SZCZĘSNEMU FELIŃSKIEMU,/ROMUALDOWI TRAUGUTTOWI,/KS.

⁵¹ B. Deskur, *Dla moich wnuków*, Lwów 1892, s. 42.

⁵² J. Geresz, *Szkic do portretu Karola Krysińskiego*, [w:] *Podlaski powstaniec: rzecz o Karolu Krysińskim*. Międzyrzec Podlaski 2008, s. 15.

STANISŁAWOWI BRZÓZCE/ORAZ PAMIĘCI TYCH/KTÓRZY W NO-
CY/4-5 MAJA 1863 ROKU/POD WODZĄ KAROLA KRYSIŃSKIEGO/
STOCZYLI BÓJ W TYM MIEJSCU/Z GARNIZONEM CARSKIM.
W HOŁDZIE/MIESZKAŃCY MIĘDZYRZECU PODLASKIEGO.
Pod półką na znicze napis: ŚWIĘTO NIEPODLEGŁOŚCI/A.D. 2003.

Pomnik pamięci płk Karola Krysińskiego przy Miejskim Ośrodku Kultury postawiony z inicjatywy Towarzystwa Przyjaciół Nauk w Międzyrzecu Podl.⁵³ Na kamieniu ofiarowanym przez Adama Szulika, żeliwna tablica z portretem K. Krysińskiego i wokół napis: *Rok 2008 Rokiem Karola Krysińskiego w powiecie bialskim*, po prawej stronie 40 lat TPN 1968-2008 i wokół napis: *Towarzystwo Przyjaciół Nauk w Międzyrzecu Podlaskim* (tekst powtórzono na awersie i rewersie medalu). Główny napis:

W 145 ROCZNICĘ/POWSTANIA STYCZNIOWEGO/I W SETNĄ
ROCZNICĘ ŚMIERCI/PPŁK KAROLA KRYSIŃSKIEGO/TOWARZYSTWO
PRZYJACIÓŁ NAUK/W MIĘDZYRZECU PODLASKIM/I MIESZKAŃCY
MIĘDZYRZECZYZNY/A.D. 2008



Pamiętkowy kamień przy ul Warszawskiej

Obok pamiętkowego kamienia posadzono dąb pamięci dowódcy, który stoczył w okresie 1863-1864 r. aż 44 bitwy i potyczki, najwięcej w powstaniu.

⁵³ A. Kurenda, *Uroczystość odsłonięcia tablicy pamiątkowej w 145 rocznicę wybuchu powstania styczniowego*, „Rocznik Międzyrzecki”, t. 40 z 2010, s. 159-164.

Kościół św. Mikołaja przy ul. Łukowskiej

Kapłani historycznej parafii w Międzyrzecu Podl. w miarę możliwości wspierali styczniową insurekcję. Podobnie później pomagali prześladowanym unitom. Represjonowany przez władze carskie był **ks. Piotr Pruski**, diakon pijarów z Międzyrzeca, aresztowany 1 II 1864 r. i osadzony w więzieniu w Siedlcach za to, że „wioził z Warszawy przez Siedlce w czerwcu 1863 r. dowódcę Kruka i młodego lekarza do wsi Zbuczyn, do właściciela ziemskiego Adama Lisikiewicza” oraz „za ofiarowanie pieniędzy na zakup broni”. Musiał przez 18 lat mieszkać w Charkowie i nie objęły go żadne amnestie. Za poparcie powstania, zabrano grunty rolne należące do parafii⁵⁴.

Szkoła Podstawowa nr 2 im. Bolesława Prusa przy ul. Partyzantów 8

Szkoła wybrała na patrona wybitnego pisarza okresu pozytywizmu, który rzadko wspominał, że był uczestnikiem powstania. Autor „Lalki” zaciągnął się do powstańczych formacji, walczył m.in. w Międzyrzecu Podl. 5 V 1863 r. Społeczność szkolna pamięta o patronie, m.in. uczestnicząc w rajdzie rowerowym „Szlakiem Powstania Styczniowego”. Patriotyczna impreza od kilku lat jest organizowana przez Szkołę Podstawową im. K. Krysińskiego w Rudnikach.

Cmentarz katolicki przy ul. Brzeskiej

Koło kaplicy św. Rocha był pochowany dowódca oddziału w 1863 r. Konstanty Jarocki, a także inni powstańcy – Felicjan Janiszowski, syn wójta gminy międzyrzeckiej, który zginął w bitwie pod Grzędówką 14 III 1863 r. oraz powstańcy, którzy zginęli 5 V 1863 r. w Międzyrzecu – Stanisław Elżanowski, Kamiński oraz mularz Feliks Łyczakowski. Mogiły do dziś się nie zachowały.

W Międzyrzecu odbył się pogrzeb Antoniego Żurawskiego, urodzonego w 1840 r. we wsi Gołowierzchy (gm. Trzebieszów), zmarłego 14 II 1926 r. w Grabowcu weterana z 1863 r. W skromnej uroczystości pogrzebowej wzięła udział żydowska Straż Ogniowa z orkiestrą. Redaktor lokalnej gazety bardzo krytycznie ocenił brak zainteresowania władz miasta i innych instytucji społecznych godnym pochówkiem bohatera powstania styczniowego⁵⁵.

Grób Zofii Gołębiowskiej, ur. w 1897 r. w majątku Zbuż nad Horyniem na Wołyniu, która była córką Stanisława Gołębiowskiego, powstańca styczniowego, zesłańca syberyjskiego.

⁵⁴ J. Geresz, *Z dziejów kościoła św. Mikołaja w Międzyrzecu Podlaskim*, Międzyrzec Podl. 1997, s. 31.

⁵⁵ Różga, *Pogrzeb powstańca z roku 1863-go w Międzyrzecu*, „Głos Międzyrzecki”, nr 3 z 1926 r., por. A. E. Markert, op. cit., s. 182, oraz *Rocznik oficerski 1923, Oficerowie – weterani powstania styczniowego*.

Ulice w mieście związane z uczestnikami postania styczniowego: A. Asnyka, A. Grottgera – malarza epopei powstańczej, płk K. Krysińskiego i pisarza B. Prusa⁵⁶.

ROSSOSZ

Bitwa pod Rossoszą rozegrała się 17 XI 1863 r. Oddziały ppłk. Karola Krysińskiego i mjr. Bogusława Ejtmnicza liczące około 700 ludzi stoczyły zwycięski bój z wojskiem rosyjskim.

Stary cmentarz katolicki w centrum wsi, przy drodze Biała Podl. – Wisznice

Grób zbiorowy, na terenie dawnego cmentarza unickiego pierwotny pomnik był efektem inicjatywy z 1928 r. młodzieży z Rossosza. Uroczyste poświęcenie zbiorowej mogiły 9 poległych powstańców z oddziału płk Karola Krysińskiego i mjr. Bogusława Ejtmnicza, odbyło się 15 VIII 1932 r. Z inicjatywy Towarzystwa Przyjaciół Rossosza postanowiono mogiłę poddać renowacji w 1988 r., postawiono nowy krzyż, a na tablicy pojawił się napis o 14 poległych powstańcach w bitwie 17 XI 1863 r. W 2011 r. urząd gminy uporządkował powstańczą mogiłę. Na betonowym krzyżu w otoku cierniowej korony znajduje się data 1863/4, pod nią tablica z tekstem:

MOGIŁA 14 POWSTAŃCÓW/POLEGŁYCH/ZA WOLNOŚĆ NARODU

Kościół parafialny p.w. św. Stanisława Biskupa Męczennika

W kościele parafialnym w 1988 r. umieszczono tablicę poświęconą powstańcom styczniowym. Nad napisem, pomiędzy datami 1863 i 1864 umieszczono krzyż w otoku cierniowej korony:

W 125 ROCZNICĘ BITWY POSTAŃCÓW STYCZNIOWYCH STOCZONEJ 17 XI 1863 R. W OBRONIE WIARY I WOLNOŚCI POLSKI. W HOŁDZIE ŚP.

POLEGŁYM 14 POWSTAŃCOM NA STARYM CMENTARZU. PAMIĘCI BOHATERSKIM ODDZIAŁOM PODLASIA KS. BRZÓSKI, PŁK W. LEWANDOWSKIEGO, PŁK KRYSIŃSKIEGO, ROGIŃSKIEGO, SZANIAWSKIEGO.

BAZUJĄCYCH W TUT. LASACH PRZY WSPARCIU LUDNOŚCI ZAOPATRZENIEM, OPIEKĄ RANNYCH. SPOŁECZEŃSTWO.

Publiczne Gimnazjum im. Powstańców Styczniowych w Rossoszu

Publiczne Gimnazjum w Rossoszu 16 XI 2003 r. przyjęło imię Powstańców Styczniowych. Na szkolnym korytarzu w oszklonej gablocie jest eksponowany sztandar, obok umieszczono tablicę z godłem powstania między datami 1863 i 1864 oraz z napisem:

⁵⁶ Więcej o bitwach i dowódcy: Sz. Kalinowski, *Chwała Bohaterom...*, s. 94-100.

„PO RAZY WIELE W CZASACH DALEKICH SPOD GŁAZU NIEWOLI/
KTÓRY TĘ ZIEMIĘ TŁOCZYŁ, WZBIJAŁ SIĘ BYŁ SŁUP OGNISTY
/KU OBIECANEJ KRAINIE WOLNOŚCI WIODĄCY I GROMADY/LUDZI
ZA NIM SZŁY. WZBIŁ SIĘ I TERAZ [...]”/ELIZA ORZESZKOWA
/ROSSOSZ 16. 11. 2003.

Na gmachu szkoły 16 XI 2013 r. z okazji 150 rocznicy powstania styczniowego umieszczono tablicę z napisem:

TAK ŻYCIE NIE MOŻNA. NIECH CO CHCE SIĘ STANIE./PAN BÓG
NAM DOPOMÓŻE. I PRZYSZŁO POWSTANIE./STANISŁAW BALIŃSKI
/KALENDARZYK Z 1863 R.⁵⁷

RUDNIKI, gm. Międzyrzec Podl.

Przed szkołą ustawiono z inicjatywy dyr. Andrzeja Kurendy pomnik patrona oświatowej placówki. Na kamieniu tablica z napisem:

PUBLICZNA/SZKOŁA PODSTAWOWA/IM. KAROLA KRYSIŃSKIEGO
/W RUDNIKACH.



Poświęcenie pomnika przez ks. infułata K. Korszniewicza

Z okazji X-lecia nadania szkole patronatu bohaterskiego dowódcy, ufundowano nową tablicę z inskrypcją wg pomysłu autora artykułu:

KAROL KRYSIŃSKI (1838-1908)/PODLASKI BOHATER NASZYM PATRONEM/” W 1863 R. ZAWSZE W NAJSILNIEJSZYM/OGNIU I W PIERWSZYM

⁵⁷ Ibidem, s. 103-105.

SZEREGU/X-LECIE NADANIA SZKOLE W RUDNIKACH/IMIENIA KAROLA KRYSIŃSKIEGO/RUDNIKI 19 MAJA 2016 R.⁵⁸

SŁAWATYCZE [Janówka, Romanów]

Miejsce jednej z większych bitew powstania na Podlasiu w polskiej historiografii jest różnie określane. Na rosyjskie mapie „Polskie powstanie 1863-1864 r. w Królestwie Polskim”, została oznaczona jako bitwa pod Sławatyczami, podobnie na mapie „Bitew i Potyczek 1863-1864” w Królestwie Polskim, którą przygotował do swego dzieła S. Zieliński⁵⁹.

Oddziały majorów Jankowskiego i Zielińskiego, składające się z 350 strzelców i 400 kosynierów oraz kpt. Krysińskiego (180 kosynierów i 220 strzelców), spotkały się w okolicy Sławatycz i stoczyły jedną z największych bitew z wojskiem rosyjskim.

Kościół parafialny p.w. MB Różańcowej w Sławatyczach

4 VII 2013 r. z inicjatywy ks. Andrzeja Kani odbyła się uroczystość, odsłonięcia tablicy pamiątkowej z udziałem ks. bp Piotra Sawczuka, a poświęconej uczestnikom dużej bitwy pod Sławatyczami w lipcu 1863 roku:

W 150 ROCZNICĘ POWSTANIA STYCZNIOWEGO/ORAZ BOHATERSKIEJ
BITWY POD SŁAWATYCZAMI/W LASACH POD JANÓWKĄ/ODDDZIAŁÓW
KS. STANISŁAWA BRZÓSKI/KTÓRZY JAKO JEDYNĄ BITWĘ/WYGRALI
Z REGULARNYM WOJSKIEM ROSYJSKIM/NIECH PAMIĘĆ
O BOHATERACH/BĘDZIE ŹRÓDŁEM PATRIOTYZMU I MIŁOŚCI
/DO OJCZYZNY/W 100-TNĄ ROCZNICĘ BUDOWY KOŚCIOŁA
/MIESZKAŃCY SŁAWATYCZ⁶⁰.

SYCYNA, gm. Biała Podl.

Do bitwy pod Sycyną doszło 21 II 1863 r. Oddziały Lewandowskiego i Szaniawskiego poniosły porażkę w boju z Rosjanami.

⁵⁸ Szkoła znana jest w regionie z różnorodnych inicjatyw (wystawy, prelekcje, sesje, publikacje, rajdy rowerowe i in.), które rozwijają postawy patriotyczne wśród wychowanków, zob. Ibidem, s. 105-106 oraz A. Kurenda, *Karol Krysiński patronem szkoły podstawowej w Rudnikach*, „Rocznik Międzyrzecki”, t. XXXVII z 2006, s. 257-262; tenże, *Sprawozdanie z obchodów Roku Karola Krysińskiego w powiecie białskim*, „Rocznik Międzyrzecki”, t. XXXVIII-XXXIX z 2008, s. 27-38.

⁵⁹ Mapa była dodatkiem do książki S. Zielińskiego wydanej w Raperswilu w 1913 r.

⁶⁰ Bitwa jest upamiętniona także w Janówce (gm. Hanna), zob. Sz. Kalinowski, *Chwała Bohaterom...*, s. 106-108.

Pomnik przy drodze E30, dawnym trakcie brzeskim.

W hołdzie dowódcy oddziału Aleksandrowi Szaniawskiemu i innym powstańcom 1863 r. poległym w walce stoczonej pod wsią Sycyna 21 II 1863 r., przy drodze E30 (dawniej trakt brzeski) stoi na skraju wsi otoczony przez trzy stare klony pomnik. Monument na skraju chłopskiego lasu upamiętnia bitwę i ранego dowódcę Aleksandra Szaniawskiego. Granitowy głaz zwieńczony żelaznym krzyżem, ufundowała w okresie międzywojennym właścicielka Worońca Izabella Światopełk- Mirska z domu Potulicka. Całość otoczona metalowym niewysokim płotem, który ozdobiony został niedawno szarfą z napisem „Chwała bohaterom”. Pomnik został odnowiony w 2008 r. na prośbę środowisk kombatanckich z Białej Podl. Pracami organizacyjnymi zajął się ks. S. Chodźko z parafii Swory. Ksiądz proboszcz na zakończenie prac renowacyjnych odprawił mszę św. 15 VIII 2008 r. z licznym udziałem środowisk kombatanckich, harcerzy i parafian⁶¹.



Pomnik pod wsią Sycyna

Na głazie znajduje się następująca inskrypcja:
Ś+P/ALEKSANDER/SZANIAWSKI/DOWÓDCA POWSTAŃCÓW/POLEGL
W BOJU O WOLNOŚĆ POLSKI/21 LUTEGO 1863 R./LICZĄC LAT 47

⁶¹ Ibidem, s. 109-114.

Mogła jest symboliczna, ponieważ A. Szaniawski w bitwie był ranny i zmarł dwa dni później 23 II 1863 r. w Białej Podlaskiej⁶².

**Cmentarz prawosławny – administrowany przez parafię
św. Cyryla i Metodego w Białej Podlaskiej.**

Z inicjatywy Społecznego Komitetu Upamiętnienia Powstańców Styczniowych w Sycynie na cmentarzu ustawiono krzyż na domniemanych⁶³ mogiłach powstańców. Tablica na głazie z napisem:

W HOŁDZIE/POLEGŁYM POWSTAŃCOM/STYCZNIOWYM Z 1863
ROKU/SPOŁECZEŃSTWO GMINY/BIAŁA PODLASKA.

TUCZNA

Kościół parafialny p.w. św. Anny

Z okazji obchodów 130. rocznicy powstania, w kościele parafialnym umieszczono z inicjatywy Józefa Czapskiego tablicę pamięci uczestników powstania z okolicznych szlacheckich zaścianków, nad tekstem umieszczono krzyż grecki w kole z kłosem zboża i kosą oraz drugi łaćniński z dewizą Bóg – Honor – Ojczyzna, napis na czarnym tle:

BOHATERSKIM/SYNOM OJCZYZNY/MIESZKAŃCOM TUCZNEJ, WISEK
I HUSZCZY/UCZESTNIKOM/POWSTANIA STYCZNIOWEGO
/W 130 ROCZNICĘ WALK Z MOSKAŁAMI/HOŁD SKŁADAJĄ
POTOMKOWIE/TUCZNA 1993.

Pomnik na placu przed siedzibą OSP

O. Ludwik Plewiński z klasztoru oo. Oblatów w Kodniu poświęcił 17 III 1994 r. pomnik w Tucznjej. Na tablicy umieszczono napis:

CZEŚĆ I CHWAŁA/UCZESTNIKOM POWSTANIA/KTÓRZY W NOC
Z 22/23 STYCZNIA/1863 R.Z TEGO MIEJSCA W IMIĘ/WIARY I MIŁOŚCI
DO/OJCZYZNY/SZLI W ZWYCIESKI BÓJ/Z MOSKAŁAMI O KODEN
/W 130 ROCZNICĘ WYBUCHU POWSTANIA/TABLICĘ TĘ POŚWIECAJĄ
MIESZKAŃCY/TUCZNEJ/1863-1993.

Z lewej strony tablicy umieszczonej na granitowym głazie, umocowano metalowy krzyż. Pomnikiem opiekują się strażacy z miejscowej jednostki OSP. Monument powstał z inicjatywy Józefa Czapskiego, pasjonata historii Tucznjej oraz potomka organizatora powstania w rodzinnej miejscowości – Mikołaja Czapskiego.

⁶² O płk A. Szaniawskim pamiętano w Krakowie. W kościele św. Stanisława oo. Paulinów w Krakowie, w lewej nawie znajduje się tablica pamięci bohatera z Krasówki. Prawdopodobnie była to inicjatywa rodziny Potulickich, z której pochodziła ks. Izabela Światopełk-Mirska.

⁶³ P. Siedlanowski, op. cit. 214-215.

Zespół Szkół im. T. Kościuszki – na szkolnym placu obok dębu papieża Jana Pawła II, prymasa kard. Stefana Wyszyńskiego i dębu katyńskiego pamięci por. Jana Lipki, w 2006 r. posadzono królewskie drzewo, obok umieszczono tablicę na kamieniu z krzyżem i napisem:

DĄB/TRZECIEGO/TYSIĄCLECIA/POŚWIĘCONY/POWSTAŃCOM STYCZNIOWYM/W HOŁDZIE ZA POSTAWĘ/W 143 ROCZNICĘ POWSTANIA/STYCZNIOWEGO/TUCZNA 3 MAJA 2006 R.

Las Borek – krzyż powstańczy

W pobliżu Tuczej, przy drodze do Kodnia, w lesie Borek stoik krzyż w miejscu, gdzie zbierali się powstańcy 22 I 1863 r. z Dobromyśla, Tuczej i Wisiek, przed atakiem na Kodeń⁶⁴.

UTRÓWKA, gm. Międzyrzec Podl.

Około pół km od wsi Utrówka, w lesie przy drodze do Sitna znajduje się pomnik-mogiła zbiorowa lub symboliczne upamiętnienie bitwy stoczonej w 1863 r. Na betonowej płycie położony jest duży głaz narzutowy z granitową tablicą. Za głazem wzniesiony został wysoki, drewniany krzyż. Na memoratywnej tablicy obok trójdzielnego herbu Rzeczypospolitej znajduje się następujący napis połączanymi literami:

PAMIĘCI POWSTAŃCÓW/W 140 ROCZNICĘ BITWY/POD MIĘDZYRZEC-CEM,/DOLHĄ I UTRÓWKĄ/4-5 MAJA 1863 ROKU./GMINA MIĘDZYRZEC PODLASKI. 14 WRZEŚNIA 2003 R.

Pamiętkowy krzyż w lesie wzniesiono z okazji 140. rocznicy powstania styczniowego. W dniu 12 września 2003 r. wieczorową porą przy płonących pochodniach harcerzy z Hufca im. Grzegorza Piramowicza w Międzyrzecu Podl. odsłonięto pomnik w miejscu walk powstańców w Utrówce. Uroczyste go poświęcenia dokonał ksiądz infułat Kazimierz Korszniewicz, proboszcz parafii św. Józefa w Międzyrzecu Podl. Opiekę nad pomnikiem przyjął w imieniu uczniów dyrektor Szkoły Podstawowej w Rudnikach Andrzej Kurenda⁶⁵.

WISKI, gm. Tuczna

Kapliczka drewniana we wsi z dwoma krzyżami po bokach, była punktem kontaktowym dla osób z konspiracji. Ustalonym hasłem były słowa „Niech będzie pochwalony”, a odzew miał brzmieć „Jezus Chrystus”⁶⁶. W le-

⁶⁴ Sz. Kalinowski, *Chwała Bohaterom...*, s.114-116.

⁶⁵ Ibidem, s. 116-117.

⁶⁶ W. Pińczuk, J. Kuszneruk, *Huszcza dawniej i dziś. Monografia parafii*, Warszawa-Huszcza 2000, s. 283.

sie w uroczysku „Piaski”, przy dwóch dużych głazach narzutowych, spotykali się w 1863 r. powstańcy. Jeden z nich został użyty w 2005 r. na cokół, jako kamień węgielny pomnika ks. W. Nawrockiego w Huszycz⁶⁷. Drugi leżał koło paśnika i został ostatnio przez nieznaną osobę zabrany.

WISZNICE

Stary cmentarz unicki i rzymskokatolicki w centrum miejscowości.

Na przeciw grobowca rodziny Kajetana Kraszewskiego znajduje się **mogiła powstańców** urządzona na wniosek Jadwigi Horodyskiej z 1992 r., byłej właścicielki dóbr w Horodyszczu, która pamiętała opowieści babki, córki powstańca, o tajnych pogrzebach na starym cmentarzu w Wisznicach. Po upadku powstania styczniowego, przez ponad pół wieku Polska nie istniała jako niepodległe państwo. Stąd do momentu odzyskania wolności część mogił z lat 1863-64 uległa zatarciu, a inne zaborca zabraniał oznaczyć. J. Horodyska oświadczyła, że przed wojną były na cmentarzu krzyże pamięci powstańców z 1863 r. Fundacja Ochrony Zabytków w Warszawie, urządziła symboliczną kwaterę poległych, w miejscu mogił znaczonych w okresie powstania potajemnie porcelanowymi figurkami Chrystusa lub metalowymi krzyżykami.

W środku mogiły znajduje się krzyż żeliwny z XIX w., obok 4 krzyże drewniane, których zdobienia są wykonane na wzór krzyży projektowanych w Galicji przez Słowaka Dušana Samo Jurkoviča z okresu I wojny światowej. Nie można wykluczyć możliwości, że pochowano tu 16 powstańców poległych pod Kolanem lub z innych bitew stoczonych w okolicy, m.in. pod Rossoszem czy Sławatyczami.

Różne postawy wobec wydarzeń 1863 r. reprezentowała **rodzina Kraszewskich**. Józef był zmuszony do opuszczenia Warszawy. Przed wybuchem powstania był przeciwny walce zbrojnej, po 22 I 1863 r. powstanie popierał. Przy grobowcu rodziny Kajetana Kraszewskiego z Romanowa – przeciwnika powstania, ustawiono pomnik nagrobny Lucjana Kraszewskiego, brata pisarza, który za pomoc powstańcom został pozbawiony praw szlacheckich i zesłany w 1864 r. na Sybir.

W rodzinnym grobowcu pochowany jest weteran powstania styczniowego w 1863 r. Antoni Kazimierz Zbysław (1843-1924). Inskrypcja na dole pionowej płyty jest słabo czytelna⁶⁸.

WOSKRZENICE, gm. Biała Podl.

Bitwa pod Woskrzenicami rozegrała się 17 II 1863 r. Bój z Rosjanami stoczyli powstańcy pod dowództwem Naczelnika Wojskowego Województwa

⁶⁷ Autor dziękuje za informacje nt. Wisiek p. Zenonowi Jędryskowi z Białej Podl.

⁶⁸ Sz. Kalinowski, *Chwała Bohaterom...*, s.117-119.

Podlaskiego płk Walentego Teofila Lewandowskiego i Aleksandra Szaniawskiego.

Kamień przy skrzyżowaniu dróg do Woskrzenic Małych oraz Husinki, z zagadkowymi symbolami obok tzw. kamiennej „Baby”. Przeniesiony na obecne miejsce ok. 1925 r. prawdopodobnie z inicjatywy weterana powstania z Janowa Podl. – Jakuba Zdanowskiego. Głaz narzutowy z prymitywnie rytym na nim krzyżem, o trójkątnych zakończeniach ramion, ustawionym na kuli na trójkątnym postumencie⁶⁹. Na nowe miejsce pomógł przenieść go ówczesny właściciel majątku – Witold Staniszewski. Wcześniej leżał w polu na mogile 7 poległych powstańców w zwycięskiej bitwie oddziału W. Lewandowskiego i A. Szaniawskiego 17 II 1863 r.

Kopiec przy drodze E30 pamięci bohaterów 1863 roku, przed wojną był wyższy, otoczony akacjami, zwieńczony dużym drewnianym krzyżem.

Z okazji 150-lecia wybuchu powstania poddany renowacji, na nowym krzyżu 1 XI 2012 r. umieszczono tablicę z napisem:

MIEJSCE WIECZNEGO SPOCZYNKU/POWSTAŃCÓW STYCZNIOWYCH/
BOHATERÓW WALKI/O NIEPODLEGŁOŚĆ POLSKI W 1863 R./ZATARŁY
SIĘ W PAMIĘCI/SZCZEGÓŁY BITEWNE I NAZWISKA/POZOSTAŁA
TA MOGIŁA/CZEŚĆ ICH PAMIĘCI.⁷⁰

ŻEROCIN, gm. Drelów

Przy drodze do Zahajek stoi symboliczny żelazny **krzyż** na betonowych stopniach z wykutą błędnie datą 19 maja 1836 r. Tak zwany czeski błąd w dacie jest zamierzonym fortem, aby oszukać carską administrację.

Mogiła powstańca zlokalizowana na terenie lasu państwowego, przy drodze Żerocin – Zahajki. Według miejscowej tradycji w mogile spoczywają szczątki powstańca poległego w bitwie pod Dołhą 5/6 V 1863 r.⁷¹

ŻUKI, gm. Tuczna

W pobliżu wsi doszło do bitwy pod Mazanówką 25 V 1863 r. oddziału Florentego Stasiukiewicza, byłego adiutanta Rogińskiego z wojskiem rosyjskim.

⁶⁹ *Katalog Zabytków Sztuki w Polsce, powiat Biała Podlaska*, Warszawa 2006, s. 240.

⁷⁰ Sz. Kalinowski, *Chwała Bohaterom...*, s.119-122.

⁷¹ Potwierdzają to materiały archiwalne; APL, UW zesp. nr 403, sygn. 3194, poz. 85 z 1928 r.

Bój upamiętnia **krzyż i drewniana kapliczka** w uroczysku leśnym „Zaruka” na mogile powstańców poległych w bitwie pod Mazanówką⁷².

Na tle całego Królestwa Polskiego partie działające na Podlasiu były najlepiej zorganizowanymi oddziałami powstańczymi, a walki o charakterze partyzanckim trwały tu najdłużej. To właśnie decydowało o uporczywości zmagających i sukcesach w zmaganiach z wrogiem. Heroiczna postawa była źródłem tożsamości narodowej ludności naszego regionu, co owocowało w kolejnych walkach o wolność i niepodległość Polski.

Pomniki są jak znaki drogowe, pomagają narodowi poruszać się po krętych szlakach historycznej pamięci. Młodemu pokoleniu przypominają o powodach do dumy, stają się miejscem świętowania i manifestowania własnej tożsamości. Bohaterowie powstania styczniowego dzięki różnym formom upamiętnienia, są od pokoleń obecni we wdzięcznej pamięci Podlasiaków o czym świadczy tak duża ilość zadbanych Miejsc Pamięci Narodowej w powiecie białskim.

⁷² Sz. Kalinowski, *Chwała Bohaterom...*, s.123-124.

III. PREZENTACJE I RECENZJE

70 LAT NADLEŚNICTWA MIĘDZYRZEC – ALBUM

Przeszłość, teraźniejszość, przyszłość.

W dniu 30 czerwca 2015 roku z inicjatywy Nadleśniczego Nadleśnictwa Międzyrzec Jana Kowala zawiązał się Komitet Redakcyjny opracowania albumu obejmującego przeszłość, teraźniejszość, przyszłość Nadleśnictwa Międzyrzec. Na tymże spotkaniu ustalono treść albumu i przydzielono teksty do napisania. Prace ruszyły bardzo dynamicznie.



W lipcu br. przekazano część tekstu i zdjęć do składu w drukarni POLI-GRAF w Drelowie. Drukarnia we współpracy z pracownikami Nadleśnictwa opracowała szatę graficzną albumu. Już w listopadzie wydrukowano pierwsze albumy.

Siedemdziesiąt lat istnienia Nadleśnictwa Międzyrzec to historia pełna przeróżnych doświadczeń, ciężkiej pracy, pokory wobec niepowodzeń, ale też radości i dumy z naszych pięknych lasów.

Układ albumu:

- Wstęp.
- Historia Nadleśnictwa Międzyrzec. Fakty historyczne, stare fotografie, dawni pracownicy oraz dokumenty: protokół utworzenia nadleśnictwa, plany gospodarcze, instrukcja służbowa, wskazówki i inne. Gajowy Szymon Pawluk Bohaterski Unita.
- Gospodarka leśna. Użytkowanie lasu, cięcie, pozyskanie drewna oraz nasiennictwo i selekcja.
- Ochrona przyrody. Obszar Natura 2000, rezerwat przyrody „Liski”, pomniki przyrody, ochrona gatunkowa.
- Edukacja/Turystyka. Edukacja leśna.
- Leśnictwo jako podstawowa jednostka organizacyjna. Charakterystyka leśnictw: Przyłuki, Woroniec, Sokule, Dołha, Sitno, Żerocin, Bereza, Leszczanka, Witoroż i Żelizna.
- Łowiectwo.
- Wydarzenia. Uroczystość sadzenia „Dębu Papieskiego”. Dęby Pamięci w Alei Katyńskiej. Historia powstań, wojen i oporu – zapisana w międzyrzecznych lasach. Konkursy przyrodnicze. Otwarcie ścieżki rowerowej. Porozumienie z Konną Strażą Ochrony Przyrody i Tradycji. Szlakiem Powstańców Styczniowych. Święty Hubert. Tablica upamiętniająca powstanie Nadleśnictwa Międzyrzec.
- Pasje i osiągnięcia pracowników. Strzelectwo. Rycerstwo. Fotografia. Pszczelarstwo. Kajakarstwo. Numizmatyka, rysunek i inne. Survival – sztuka przetrwania.
- Wiosna. Lato. Jesień. Zima. Cztery pory roku w fotografii.
- Pracownicy Nadleśnictwa. Imienny wykaz pracowników na przestrzeni 70 lat istnienia.

Album to ciekawe teksty i opowiadania, ale przede wszystkim prawie czterysta pięknych i unikatowych fotografii, dedykowany wszystkim osobom, których ścieżki przeplatały się z losami Nadleśnictwa Międzyrzec.

Z leśnym pozdrowieniem
DARZ BÓR!

Adam Szulik
Sekretarz Nadleśnictwa

Tomasz Demidowicz

**RENATA URBAN: JEŹDŹCY – OLIMPIJCZYCY
DRUGIEJ RZECZYPOSPOLITEJ,**

Wyd. AWF Gorzów Wielkopolski 2012, ss. 230, il. 86, załącz. 4

Szeroko rozumiana problematyka olimpijska, jak i paraolimpijska cieszy się zainteresowaniem badaczy historii i socjologii sportu, czytelników jak i mediów. Nie oznacza to, że wiedza nasza jest na ten temat pełna, że nie należy dalej prowadzić badań by sprawić aby obraz zjawiska jakim jest olimpizm był najpełniejszy. Na zjawisko olimpizmu można spojrzeć z różnych pozycji i pod różnym kątem chociażby historycznym, społeczno-kulturalnym, czy cywilizacyjnym. Interesujące jest spojrzenie od strony biografii zawodniczek i zawodników, będących uczestnikami Igrzysk Olimpijskich. Dorobek historiografii polskiej w tej dziedzinie jest obiecujący i ciekawy. Zawdzięczamy to tylko w niewielkim stopniu badaczom, którzy związani są z funkcjonującymi w Polsce uczelniami Wychowania Fizycznego, mającymi lekceważący stosunek do humanistycznego aspektu sportu. Aktualny dość dobry stan badań biograficznych w dziedzinie sportu, w tym sportu olimpijskiego jest efektem pracy badaczy miłośników w osobach Zygmunta Gluska, Zbigniewa Porady, Ryszarda Wryka, a przede wszystkim Bogdana Tuszyńskiego, znakomitego redaktora i sprawozdawcy sportowego. Stąd z dużą ciekawością i zainteresowaniem należy powitać opracowanie o charakterze słownika biograficznego Renaty Urban, reprezentującej niewielkie środowisko historyków sportu, związanej zawodowo z pracą naukowo-dydaktyczną w Zamiejskim Wydziale Kultury Fizycznej w Gorzowie Wielkopolskim Akademii Wychowania Fizycznego w Poznaniu.

Recenzowane opracowanie otwiera Wstęp (s. 5-11), w którym autorka zapoznaje czytelnika z zasadniczym celem tego ujęcia, tj. „zaprezentowanie

możliwie jak najpełniejszych życiorysów olimpijczyków, reprezentujących sport jeździecki w igrzyskach olimpijskich w okresie międzywojennym". Czy rzeczywiście sztuka ta się udała i cele zakładane zostały osiągnięte, pozostawiamy ocenie miłośników i znawców sportu. Pomysł zebrania i przedstawienia sylwetek wybitnych jeźdźców polskich – olimpijczyków jest sam w sobie napewno trafny. Nazwiska polskich sportowców – olimpijczyków, w tym jeźdźców wyczynowych okresu międzywojennego, czy powojennego są mało znane. Dla przeciętnego Polaka niewiele mówią nazwiska takich polskich sportowców jak: Michał Woysym-Antoniewicz, Stanisław Czerniawski, Kazimierz Gzowski, Seweryn Kulesza czy Jan Mickunas. Być może najbardziej w opinii powszechnej utrwalone są nazwiska słynnego „Hubala” – Henryka Dobrzańskiego i „Bora” – Tadeusza Komorowskiego. Nie ulega wątpliwości, że jest ciągła potrzeba przypominania sylwetek wybitnych sportowców polskich, w tym olimpijczyków i olimpijek w sposób ciekawy i pełny. Jest konieczność w sposób umiejętny przekazywać informacje o polskiej obecności, czasami twórczej i oryginalnej w sporcie światowym do świadomości młodego pokolenia. Autorka tego typu próbą opracowania zmierza w tym kierunku, jakkolwiek w sposób nie bardzo przejrzysty. Nie wiadomo bowiem dlaczego w drugiej kolejności po wstępie zamieszcza tekst pt. *Polskie jeździectwo na igrzyskach olimpijskich w latach 1924-1936* (s. 13-31). Zdaniem recenzenta nie było najmniejszej potrzeby tego czynić. Bardziej trafnie byłoby opracowanie poprzedzić stosowną przedmową. Natomiast w szerszym wstępie zamieścić szereg informacji, które spotykamy w tej odrębnej części opracowania. Zaproponowane rozwiązanie uniemożliwiłoby dublowanie pewnych informacji, które spotykamy jednocześnie w tekście na stronach (13-31) z informacjami, o takim lub podobnym charakterze w notach osobowych jeźdźców olimpijczyków. Można byłoby zastanowić się też nad jeszcze innym rozwiązaniem, napisać wstęp, który wprowadziłby w problematykę polskiego jeździectwa, żeby nie było wrażenia, że jeździectwo polskie wyczynowe opierało się tylko na Wojsku Polskim. Zawarte we wstępie informacje, jak też w tekście traktującym o polskim jeździectwie na igrzyskach olimpijskich w latach 1924-1936 sprawiają takie wrażenie. Jest to wrażenie, które nie odpowiada prawdzie. Geneza wielkości polskiego jeździectwa w okresie międzywojennym 1918-1939 sięga okresu wcześniejszego i opiera się na sferach cywilnych, na ziemiaństwie polskim. W zaprezentowanej grupie 18 jeźdźców – olimpijczyków polskich okresu międzywojennego w głównej części opracowania R. Urban, pt. *Jeźdźcy – olimpijczycy Drugiej Rzeczypospolitej* (s. 35-202) zdecydowaną grupę stanowili jeźdźcy, którzy wywodzili się z kręgów ziemiaństwa. Niemal wszyscy pierwsze kroki stawiali w trudnej sztuce jeździectwa w legionach lub wzięli udział w wojnie polsko-bolszewickiej 1919-1920.

Noty biograficzne jeźdźców – olimpijczyków polskich okresu międzywojennego 1918-1939 uszeregowane zostały w układzie alfabetycznym od A do Z. Układ not otwiera nota poświęcona dwukrotnemu medalistcie Igrzysk Olimpijskich Michałowi Woysym-Antoniewiczowi (1897-1989), a zamyka nota o Józefie Trenkwaldzie (1897-1956).

Noty od strony strukturalnej dalekie są od not biograficznych pełnych stosowanych w Polskim Słowniku Biograficznym. Nie zawierają szeregu danych wymaganych w zapisie biograficznym. Autorka opracowania nie wiadomo dlaczego nie stosuje pełnego zapisu metrykalnego jeśli chodzi o imiona. Przyjęte jest przecież, że należy przy każdej prezentowanej sylwetce używać wszystkich imion, a nie jednego. Jeśli przyjmujemy pewne odstępstwa od obowiązującego zapisu to należy we wstępie do opracowania kwestie te wyjaśnić. Nie spotykamy wyjaśnień w tej kwestii, ale także m.in. dlaczego przy poszczególnych jeźdźcach – olimpijczykach polskich okresu międzywojennego 1918-1939, nie ma podanych stopni wojskowych, a przecież byli oni zawodowymi oficerami Wojska Polskiego służącymi w elitarnych formacjach: kawalerii i artylerii konnej.

Jeśli autorka potraktowała opracowanie za rodzaj słownika, czy informatora biograficznego, to powinna trzymać się przyjętych w polskiej historiografii zasad w tym względzie. Jeśli zaś opracowanie jest innego rodzaju ujęciem, to autorka zobowiązana jest także do wyjaśnienia tej sprawy we wstępie, powinna poinformować dlaczego przyjęła takie, a nie inne rozwiązania.

Wbrew zapowiedziom zadeklarowanym we wstępie, m.in. co do „zaprezentowania możliwie jak najpełniejszych życiorysów olimpijczyków” (s. 7), niestety w tym opracowaniu z tym się nie spotykamy. Wbrew innej zapowiedzi noty biograficzne nie są też „szczegółowe”, tak od strony sportowej, jak i poza sportowej. Autorka nie potrafiła wykorzystać informacji zawartych w fundamentalnym opracowaniu Witolda Pruskiego pt. *Dzieje konkursów hippicznych w Polsce*, Wyd. Sport i Turystyka, Warszawa 1982, ss. 310. Dokładne przeanalizowanie tej monografii, napisanej z wielkim znawstwem, dostarcza wielu wartościowych informacji faktograficznych o startach zawodniczych m.in. jeźdźców – olimpijczyków lat 1918-1939. Wielka szkoda, że autorka recenzowanego opracowania nie skorzystała ze sposobności wzbogacenia wiedzy. Jeśli wynikałoby to z pośpiechu, a dziś ten element w pracy naukowej jest powszechny i w sposób zasadniczy wpływa na poziom wydawanych opracowań i monografii – to trudno, ale jeśli jest to wynik lekceważenia dorobku poprzednich pokoleń, to jest to bardzo znamienne. Nie tylko mówi o sposobie uprawiania nauki przez autorkę, ale mówi wiele złego o sposobie recenzji w dzisiejszej nauce polskiej. Z drugiej strony autorka poza wykorzystaniem materiałów z akt personalnych zachowanych w Centralnym Archiwum Wo-

jaskowym odnoszących się do jeźdźców – olimpijczyków polskich lat międzywojennych 1918-1939, nie przeprowadziła szerszej kwerendy dodatkowej. Bogactwo polskiego czasopiśmiennictwa sportowego specjalistycznego czy ogólnosportowego na szczęście jest zachowane. Kwerenda przeprowadzona sumiennie w sposób przemyślany pozwoliłaby na zbilansowanie startów zawodniczych każdego z zaprezentowanych w recenzowanym opracowaniu jeźdźców – olimpijczyków okresu II Rzeczypospolitej. Dostarczyłaby wielu nieznanych faktów o każdym z przedstawionych oficerów WP., nie tylko od strony startów zawodniczych. Przypomniani na stronach opracowania R. Urban oficerowie WP. stanowili „kwiat” społeczeństwa polskiego w tamtym okresie. Swoimi czynami bojowymi, postawą patriotyczną, promocją Polski na forum międzynarodowym poprzez starty i sukcesy zawodnicze zasługują rzeczywiście na pamięć i umiejętne promowanie.

Opracowanie R. Urban o charakterze biograficznym poświęcone jeźdźcom – olimpijczykom II Rzeczypospolitej jest jedynie „jaskółką”, by w przyszłości podjąć szersze prace nad biografistyką hippiczną. W formie zaprezentowanej opracowanie daleko odbiega by być ujęciem wzorcowym. Zbyt dużo spotykamy niepełnych informacji. Za dużo jest charakterystyk zawodników powtórzonych z zachowanych akt personalnych. Autorka nie wyjaśnia wielu spraw kluczowych w biogramach poszczególnych zawodników. Przechodzi do porządku dziennego bez szerszej analizy np. nad kwestią zagadkowego zaprzestania kariery zawodniczej rotmistrza

Kazimierza Gzowskiego. W niewielki sposób wzbogaca wiedzę o życiu osobistym, pasjach, zainteresowaniach i rodzinie zaprezentowanych jeźdźców – olimpijczyków okresu międzywojennego 1918-1939.

Opracowanie autorka zamyka krótkim Zakończeniem (s. 203-204), nieadekwatnym do zaprezentowanego zbioru not biograficznych o polskich jeźdźcach – olimpijczykach. Nie odpowiada na zasadnicze pytanie. Co zadecydowało, że Polska w latach międzywojennych 1918-1939 notowała tak znaczące sukcesy olimpijskie w jeździectwie. Brak w podsumowaniu stosownego bilansu startowego 18 przypomnianych sylwetek polskich jeźdźców – olimpijczyków lat 1918-1939. Powtarza za B. Tuszyńskim informację o liczbie 1500 sportowców i działaczy sportowych, którzy zginęli w czasie II wojny światowej, choć liczba ta jest dwukrotnie większa. Niedoszacowanie wynika m.in. z braku podstawowych badań nad historią sportu polskiego.

Opracowanie R. Urban uzupełniają cztery załączniki, w których zawarte są cenne informacje, które powinny się znaleźć w tekście zakończenia m.in. odnośnie wieku polskich jeźdźców – olimpijczyków kiedy notowali sukcesy zawodnicze. Autorka zdaniem recenzenta zgromadziła pewne wartościowe dane, ale nie potrafiła ich odpowiednio skomentować.

Pewne uwagi można też zgłosić do zamykającej opracowanie Bibliografii (s. 210-214). W pierwszym rzędzie wspomniana bibliografia sporządzona została w sposób mało profesjonalny jak na wymogi warsztatu historyka. Po drugie „uderza” wykorzystanie w niewielkim stopniu czasopiśmiennictwa sportowego specjalistycznego, np. brak „Przeglądu Kawaleryjskiego”, „Jeździec i Hodowca”, jak też czasopism ogólnosportowych.

Autorka wykorzystała być może informacje ukryte w źródłach „wywołanych” czyli wspomnieniach i relacjach. W zestawieniu bibliograficznym potraktowała je za mało poważnie nie zgodnie z wymogami warsztatu historyka.

Prezentowany zbiór biografów o polskich jeźdźcach – olimpijczykach II Rzeczypospolitej nie zawiera jednolitych rozwiązań metodologicznych, wspólnej konwencji, która polega na przyjęciu pewnych stałych ram i elementów.

Walorem opracowania jest to, że wykorzystano w pierwszym rzędzie informacje zawarte w aktach personalnych polskich jeźdźców – olimpijczyków zachowanych w Centralnym Archiwum w Warszawie. Inny walor opracowania to ikonografia, wykorzystanie szeregu nieznanymi zdjęć dokumentujących starty zawodnicze polskich jeźdźców – olimpijczyków. Pionierskość opracowania R. Urban jest trzecim pozytywnym faktem. Polega ona na tym, że autorka podjęła próbę opracowania o charakterze biograficznym przedstawicieli sportu jednej polskiej dyscypliny jeździectwa. Na pewno ta dyscyplina obok kilku innych zasługuje na ten sposób ujęcia.

Tomasz Demidowicz

ZAMKI LUBELSZCZYZNY W ŹRÓDŁACH ARCHEOLOGICZNYCH

Praca zbiorowa pod red. Ewy Banasiewicz Szykuły Wyd. Lubelski
Wojewódzki Konserwator Zabytków, Lublin 2015, ss. 333, il. 362.

Na skutek wojen, przemarszów wojsk i epidemii jakie dotknęły na przestrzeni wieków obszar Lubelszczyzny i Południowego Podlasia niewiele zostało z budowli obronnych, czy obronno-rezydencjonalnych. Źródła pisane informują, że w czasach staropolskich na tych obszarach funkcjonowała dość gęsta sieć nie tylko miast i miasteczek na prawie magdeburskim, ale także różnorodnych budowli obronnych. Polityka władców polskich, nie tylko Kazimierza Wielkiego, ale też Aleksandra Jagiellończyka i Zygmunta I Starego zmierzała do wznoszenia dość gęstej sieci zamków, czy dworów obronnych obok lokowanych miast. Z tą regułą spotykamy się m.in. na Południowym Podlasiu, gdzie obok zakładanych ponad 20 miast, władcy polscy nakazywali wznoszenie zamków obronnych. Było tak m.in. w sytuacji lokowanego na prawie niemieckim miasta rodu Sapiehów – Kodniu, czy Lewkowa rodu Bohowitynowiczów. W świadomości społecznej nie ma zachowanego obrazu ani o dawnej istniejącej sieci miejskiej, ani o istnieniu sieci zamków, czy dworów obronnych. Zdziwienie budzą m.in. informacje, że w takich ośrodkach miejskich staropolskich jak Wołyń, Łomazy czy Piszczac były dwory obronne, siedziby stacji królewskich.

Z zadowoleniem przyjąć należy wiadomość, że w obiegu ukazało się opracowanie poszerzające naszą wiedzę o istniejących w przeszłości na obszarze Lubelszczyzny i Południowego Podlasia obiektów obronnych i obronno-rezydencjonalnych zatytułowane następująco: *Zamki Lubelszczyzny w źródłach archeologicznych*. Ukazało się ono w ramach serii wydawniczej „Skarby

z przeszłości” jako szesnasty tom, których wydawcą jest Wojewódzki Urząd Ochrony Zabytków w Lublinie.

Zasadnicza treść opracowania *Zamki Lubelszczyzny w źródłach archeologicznych* poprzedzona została dość dużym wstępem (s. 5-16) autorstwa Leszka Kajzera z Instytutu Archeologii Uniwersytetu Łódzkiego.

Z trudno zrozumiałych względów wspomniany autor pogodził się a priori z terminem Lubelszczyzna, choć to określenie nie jest takie oczywiste dla obszaru Polski leżącym po lewej stronie, w dolnym i środkowym dorzeczu rzeki Bug. Recenzentowi trudno jest pogodzić się z zaliczeniem zespołów zamkowych w Białej Podlaskiej, Janowie Podlaskim, Kodniu czy Międzyrzeczu Podlaskim do obiektów zamkowych Lubelszczyzny. Obszar, na którym spotykamy te i inne obiekty obronne w północnej części dzisiejszego woj. lubelskiego stanowią Południowe Podlasie, a nie Lubelszczyznę. Za odmiennością tego regionu przemawia wiele czynników, w tym odmiennosc procesów osadniczych oraz przynależność przez setki lat do Wielkiego Księstwa Litewskiego. Wielką szkodę w utrzymaniu tożsamości regionu czynią nieprzemysłane podziały administracyjne Polski. Można było zrozumieć władze zaborcze w tym względzie, ale trudno konstytucyjne władze np. dzisiejszej Rzeczypospolitej Polskiej.

W drugiej części wstępu spotykamy tekst odnoszący się do 19 prac zaprezentowanych w niniejszym opracowaniu. Autor wstępu zauważając zróżnicowanie występujące w sposobie prezentacji tej problematyki proponuje podział ich na kilka grup. Z zaproponowaną klasyfikacją można się zgodzić lub nie. Każdy z przedstawionych obiektów zamkowych posiada swoją odmienną historię, różna była geneza zamków. Nie dostrzega się faktu, że większość obiektów zamkowych powstała na polecenie władców, tak było m.in. w kwestii zamku w Kodniu n. Bugiem. Nie była to inicjatywa Iwana Semenowicza Sapiehy, ale nakaz królewski uzależniający zgodę na lokację miasta. Podobnie było z genezą nieistniejącego zamku w Lewkowie vel Dokudowie. Zgodzić się trzeba z autorem wstępu, że zwykle prezentowane ocalałe obiekty zamkowe, poprzedzały wcześniejsze istniejące w tych miejscach obiekty obronne, było tak m.in. w wypadku zamkowego założenia ks. Radziwiłłów w Białej Podlaskiej, poprzedzał je dwór obronny rodu Illiniczów. Stan rozpoznania obiektów obronnych na Lubelszczyźnie i Południowym Podlasiu jest daleki od potrzeby. Kwestii tej autor wstępu poświęca trzecią część. Nie tylko chodzi tu o zamek w Horodle, ale np. o gród o tajemniczej nazwie Woin, dziś Wohyń, o którym informują zapiski z XII-XIII w., jako ważnym ośrodkiem obronnym.

Lepsze rozeznanie osadnictwa na szeroko pojętej Lubelszczyźnie, Południowym Podlasiu czy Ziemi Łukowskiej pozwoliłoby lepiej zrozumieć nasze

dzieje. Niestety jest ono niedostateczne tak od strony źródeł pisanych jak i archeologicznych.

Zasadniczy zbiór studiów opracowania pt. *Zamki Lubelszczyzny w źródłach archeologicznych* otwiera opracowanie pióra Marka Florka o Zamku w Lublinie (s. 17-38). Autor przypomina pierwsze informacje o tym obiekcie obronnym, jako grodzie którego początków należy doszukiwać się w XI w. lub wcześniej. W oparciu o badania archeologiczne, prowadzone w różnych okresach autor staje na stanowisku, że gród na Wzgórzu Zamkowym powstał w II połowie XII w. Twierdzi natomiast, że budowniczymi cylindrycznej wieży o dolnych partiach zbudowanych z kamienia, wyższych partiach z cegły (donżonu) tak charakterystycznej dla zamku lubelskiego, byli tacy władcy jak Wacław II Czeski, Bolesław Wstydlivy lub Władysław Łokietek. Fundację kaplicy autor studium M. Florek przesuwają na okres wcześniejszy i opowiada się, że budowniczym kaplicy mógł być wspomniany Wacław II Czeski, a nie Kazimierz Wielki. Dalsze badania tak archeologiczne jak źródeł pisanych w przyszłości mogą jedynie potwierdzić lub odrzucić wspomniane hipotezy. Na dalszych stronach studium czytelnik ma sposobność prześledzić kolejne etapy rozbudowy lubelskiego zamku w XV-XVIII w., a następnie w XIX-XX w., które zadecydowały o dzisiejszej postaci tego obiektu zamkowego.

Podobne w charakterze do zaprezentowanego lubelskiego obiektu zamkowego dotyczy opracowanie Edmunda Mitrusa pt. *Zespół zamkowy w Kazimierzu Dolnym, badania archeologiczne w latach 2010-2013* (s. 71-98). W dobrze przemyślanym studium autor, a zarazem kierownik ostatnich prac archeologicznych w tym obiekcie zamkowym poinformował czytelnika o charakterze wspomnianych prac i nowych ustaleniach. W ocenie E. Mitrusa charakterystyczna wieża cylindryczna zamku w Kazimierzu Dolnym nie była otoczona obwarowaniem, a pierwotnie zamek składał się z muru obwodowego z prostokątną basztą na południowo zachodnim narożniku. Powstanie wieży cylindrycznej oszacowano od końca XIII w. do lat 30 XIV w., a wzniesienie zamku na ok. połowę XIV w. Założenia zamków lubelskiego i w Kazimierzu Dolnym były dziełem władców polskich. Podobnie było z zamkiem Kazimierza Wielkiego w Wąwolnicy. Problematykę tego ciekawego, pozostającego jakby w cieniu poprzednio wymienionych budowli obronnych przybliżyła w odrębnym studium Irena Kutyłowska (s. 99-114). Zamek fundacji Kazimierza Wielkiego według rozpoznania archeologiczno-architektonicznego był jednym z elementów założenia obronno-miejskiego ważnego wówczas miasta Wąwolnicy.

Z bardzo interesującymi doniesieniami o założeniach obronnych Lubelszczyzny spotykamy się w odniesieniu do następujących zamków: w Grabowcu pióra Ewy Prusickiej (s. 115-126), zamku w Bochothnicy autorstwa Agnieszki

Stachyry (s. 147-156), zamku w Kraśniku skreślonych przez Zbigniewa i Ewę Wichrowskich (s. 191-204) mniej znanego zamku w Krasnymstawie, wykonanego przez Konrada Grocheckiego (s. 205-218), czy zamku w Orłowie Murowanym Kolonii – Stanisława Gołuba (s. 219-228). Czytelnik, miłośnik regionu, w szczególności zaś każdy zainteresowany dziejami polskiej architektury obronnej w opracowaniu *Zamki Lubelszczyzny w źródłach archeologicznych* poprzez lekturę zawartości ma sposobność poznać dzieje zamku w Uchaniach opracowanych przez Ewę Prusicką (s. 229-236), zamku w Łęcznej autorstwa Jolanty M. Michalak (s. 247-254), zamku w Woźuczynie wykonanego przez Marcina Piotrowskiego i Barbarę Typek (s. 255-270), zamków w Kryłowie i Terebinii ostatnich dwu fundacji rodu Tęczyńskich, przypomnianych przez Marcina Piotrowskiego (s. 271-294), wreszcie zamków w Krupem i Wojciechowie fundacje Orzechowskich autorstwa Konrada Grocheckiego i Marcina Piotrowskiego (s. 295-311).

W opracowaniu pt. *Zamki Lubelszczyzny w źródłach archeologicznych* nie pominięto zamku w Janowcu, jednego z najbardziej znanych na Lubelszczyźnie obiektów tego typu, siedziby wielkich rodów Firlejów, Tarłów i Lubomirskich. Odrębne opracowanie losów tego obiektu napisała Maria Supryn dając tytuł swojemu ujęciu *Zamek w Janowcu nad Wisłą* (s. 157-174) powiązała w nim genezę narodzin tego przedsięwzięcia architektonicznego z osobą hetmana wielkiego koronnego Mikołaja Firleja.

W panoramie zamków Lubelszczyzny nie pominięto także kwestii istnienia niezachowanego zamku w Szczebrzeszynie. Odrębną pracę poświęconą losom założenia i istnienia zamku obronnego w Szczebrzeszynie nad rzeką Wieprz opracowała Irena Kutylowska nadając jej tytuł *Szczebrzeszyńskie castrum nad Górnym Wieprzem* (s. 175-190).

W opracowaniu o zamkach Lubelszczyzny spotykamy też doniesienie Tomasza Dzieńkowskiego uczestnika badań archeologiczno-architektonicznych o monumentalnej rezydencji Daniela Romanowicza w Chełmie (s. 39-54). Autor informuje, że rezydencja księcia Daniela, od 1253 r. króla Rusi zlokalizowana w Chełmie n. Uherką składała się z kilku budowli posadowionych na sztucznym nasypie. Ocenia, że rezydencja ta była jednym z najciekawszych założeń obronno-użytkowych i awangardowym na tle założeń powstałych w Europie Środkowej.

W grupie 22 założeń obronnych zaprezentowanych w opracowaniu pt. *Zamki Lubelszczyzny w źródłach archeologicznych* poświęcono doniesienia jedynie 3 obiektom obronnym, które znajdują się na obszarze Południowego Podlasia w nazewnictwie zaś autorów opracowania Lubelszczyźnie. Pierwszy z tej grupy doniesień traktuje o zamku biskupów Łuckich w Janowie Podlaskim autorstwa Mieczysława Bieni (s. 127-146). Dowiadujemy się, że zamek

w Janowie Podlaskim pierwotnie usytuowany był na sztucznie usypanym prostokątnym wzgórzu. Miał charakter dwu lub trzykondygnacyjnej prostokątnej bryły z rozległym wybrukowanym, otoczonym murem ceglanym, wzmocnionym dwiema basztami dziedzińcem. W dalszej części doniesienia zapoznaje się z kolejnymi dziejami zamków wznoszonych w Janowie Podlaskim.

W odrębnym doniesieniu Bogdan Wetoszka przedstawia badania archeologiczne jak stwierdza magnackich zamków i rezydencji obronnych z terenu „północnej Lubelszczyzny” (s. 237-246). Szumnie zapowiadane w tematyce doniesienie faktycznie ogranicza się do niepełnych informacji o zespole zamkowym w Kodniu n/Bugiem i o zespole rezydencjonalno-obronnym w Cześniernikach. Brak planów badawczych nad rozpoznaniem obiektów zamkowo-obronnych na Południowym Podlasiu jest kompromitujące. Asymetria w prezentacji założeń obronno- zamkowych zlokalizowanych na Lubelszczyźnie, a ściślej w południowej jej części, a liczbą założeń obronno-zamkowych zlokalizowanych w północnej części woj. lubelskiego powinna nie tylko zastanawiać, ale dostarczać szerszej refleksji o stanie badań i rozpoznania archeologicznego w tej dziedzinie.

Niemniej opracowanie pt. *Zamki Lubelszczyzny w źródłach archeologicznych* jest ciekawe i pouczające. Ujawnia nie tylko bogactwo założeń obronno-rezydencjonalnych z jakim mamy do czynienia na obszarze woj. lubelskiego, ale wyraźnie powinno też motywować władze państwowe i samorządowe, do rozpoznania istniejących dawniej założeń obronno- rezydencjonalnych w tej części Polski, które jest obecnie całkowicie niedostateczne. Nie powinien też zadowalać katalog obiektów (s. 313-332) dołączony do recenzowanego opracowania.

Rozpoznanie dawnego budownictwa obronno-zamkowego jest bardzo dalekie by można było je ocenić na poziomie dostatecznym, jeśli chodzi o obszar woj. lubelskiego. Ma to miejsce w regionie, który może pochwalić się istnieniem kilkunastu uczelni wyższych, w tym czterech uniwersytetów.

Maria Makarska

WSZYSTKO W SWOIM CZASIE MA SWÓJ SMAK

Ryszard Kornacki opublikował ostatnio dwie książki niezwyklej urody. Jedna to książka poetycka pt. *„Lublin z pamięci i snu”* (Wrocław 2015 r.), a druga wspomnieniowo-biograficzna pt. *„Zbyszko z Bogdańca” czyli prawie wszystko o Mieczysławie Kaleniku* (Wrocław 2014 r.). To książka o popularnym aktorze teatralno-filmowym urodzonym w Międzyrzeczu Podlaskim. Obie są interesujące nie tylko pod względem treści, ale także zwracają uwagę czytelnika na niezwykle staranną i piękną szatę graficzną i ikonograficzną. Obie zostały opublikowane w Wydawnictwie ZET we Wrocławiu. *„Lublin z pamięci i snu”* Ryszarda Kornackiego to książka, która wpisuje się w bogaty cykl biograficzny poezji o mieście Lublinie, a zarazem dla Ryszarda Kornackiego jest ona, jak dla wielu innych poetów lubelskich, zaznaczeniem swojego związku emocjonalnego z rodzinnym miastem. Lublin to piękne i stare miasto, prawa miejskie otrzymało w 1317 roku. Jak łatwo policzyć za dwa lata w 2017 roku będzie świętowało 700-letnią rocznicę nadania praw miejskich. To przede wszystkim artyści zauroczeni pięknem Lublina, jego starą architekturą, klimatem i magią zaznaczają swój związek z miejscem urodzenia, bo odnajdują tu swoje *genius loci*. Nawet, jeżeli tak jak w przypadku Ryszarda Kornackiego, emigrują później w inne regiony (Podlasie) i odnajdują swoją drugą „małą ojczyznę”.

„Lublin z pamięci i snu” to liryczny pamiętnik Ryszarda Kornackiego opisujący miasto czasów jego dzieciństwa i młodości.

W oczach dziecka:
(Lublin – ul. Królewska 11)

*Moja kamienica
była wielkim dryblasem
pod wqsem
z klasy przerośniętych.
Zresztą wszystko tu było przerośnięte,
nad podziw ogromne:
bramy i podwórka, mieszkania
i piwnice(...)
najmniejszym z cudów byłem ja (...)*

„Akcent” – nr 4/2014.

„Lublin z pamięci i snu” to dokonany przez Ryszarda Kornackiego wybór wierszy, uprzednio już publikowanych w wielu czasopismach literackich, almanachach poetyckich, bądź wydanych już wcześniej jego tomikach poetyckich. Źródło pochodzenia utworu autor zaznacza pod każdym tekstem. Poeta zadał sobie dodatkowy trud, wyszukał wszystkie swoje wiersze o tematyce lubelskiej z różnych opublikowanych źródeł, dołożył kilkanaście nowych wierszy i zredagował w autonomiczny zbiór. Tak powstała nowa poetycka książka, która cieszy nie tylko poetę, ale przede wszystkim miłośników Lublina. Jest to już kolejna, dziewiętnasta książka poetycka opublikowana przez Ryszarda Kornackiego.

Książka ta to specyficzna podróż poety w głąb swej pamięci, opisująca bliższych sobie ludzi, przedstawiająca przestrzeń, miejsca, dom, szkołę; tam żył, wzrastał i kształtował siebie. //Wykołysał mnie Lublin /zapisał//. Tym tomikiem wierszy Ryszard Kornacki wpisuje się w bogaty nurt literatury wspomnieniowej, budując poprzez własną wrażliwość i emocje subiektywny smak przeszłości i zarazem swoją tożsamość.

*Stare Miasto
(z cyklu: Lublin)*

*W tym mieście kościołów
modliłem się kiedyś
perłami wierszy Józefa
jak różańcem pokory.
Teraz modlą się*

*archidiakońskie kamienice
i gwiazdy nad Grodzką.*

Z antologii: *"Pięć wieków poezji o Lublinie"*,
wstęp. Wybór, opracowanie: Waldemar Michalski.
Wyd. Multico Lublin 2002.

To nostalgiczna opowieść poety o mieście, które tak jak wszystko, z czasem zmienia swoje oblicze, swój wygląd, swoją topografię. //No cóż/to już nie ten Lublin/zapisany jeszcze do dziś/w siwej głowie poety i w sercu //(...)// Nie miej złudzeń/To już nie ten Lublin //(...)

Trudno dzisiaj znaleźć i przeczytać wiersze współczesnych poetów, którzy by z szacunkiem i wielką estymą dziękowali, tak jak czyni to Ryszard Kornacki, swoim licealnym nauczycielom za ich wysiłek wychowawczy, wiedzę, charyzmę. To często nauczyciele, dla ówczesnych uczniów byli autorytetami w ich życiu. Poeta uczył się w II Liceum Ogólnokształcącym im. Hetmana Jana Zamoyskiego, a było to wówczas, pod względem poziomu nauki i wymagań, elitarne liceum Lublina. Tam, w „Zamoju”, w 1959 roku zadebiutował poetycko i tak narodził się kolejny poeta lubelski. W 2015 roku szkoła obchodziła 100-tą rocznicę powstania. Choć to już tylko klisza pamięci poety, to nadal wzruszające i żywe są słowa dedykowane swoim nauczycielom.

*Mój nauczyciel
Prof. Piotrowi Malcowi
Na wieczne życie*

*Ten zwykły, szary od wysiłku Człowiek
czasem radosny i lekki jak piórko na wietrze
w przydeptanych butach i niezbyt dobrze
uprasowanych spodniach
zrósł się na trwałe z Zamojem.(...)
Zza rogowych okularów umiał
przejrzeć serca jak zeszyty z klasówkami,
które dżwiga pewnie jeszcze do dziś.*

Z tomu: *Ciepły dotyk duszy.*
Lublin 1999.

Wiersze Ryszarda Kornackiego zawarte w tym tomiku to próba odnalezienia wartości najprostszych, podstawowych, takich, które kształtują się i utrwa-

lają w dzieciństwie. Stąd stanowią one liryczną narrację i są subiektywnym punktem widzenia. Czas uczy nas, że miejsca i ludzi, którzy byli nam w przeszłości bliscy, zawsze będziemy afirmować. Wzorce i wartości, którymi nasiąkamy w dzieciństwie i młodości, stają się dla nas punktem odniesienia, tak w życiu, jak i w pracy. To tacy mistrzowie słowa i formy poetyckiej, jak: Jan Kochanowski, Tadeusz Różewicz, Zbigniew Herbert czy Karol Wojtyła – „nasz Papież” uczyli go swoją twórczością i swoją filozofią życia: humanizmu, afirmacji człowieka i przyrody, głębokiej wiary w Boga, szacunku dla etyki i moralności.

*Czarnoleski Jan i księżyc
– na dzień dobry*

*O czarnoleski Janie
wyjdź pszczołom na spotkanie
wyjdź wiatrom z przepowiednią
że póki senne noce bledną świtem
w lipie nad dzbanem miodu skrytym
na cały dzień do chłodu
zachowaj pieśń – pogodę(...)
A w ulach wiersze zaczyń
ogarnij ptaki rozśpiewane
przytul do serca poranek.*

*Z tomu: Dojrzewanie słowa.
Międzyrzec Podlaski 2009.*

Każdy z nas ma swoje miejsca magiczne, przestrzenie i ulice, swoich najbliższych i znajomych, których będzie zawsze darzył wspomnieniem i ciepłą pamięcią, bo to, co ukochał człowiek w dzieciństwie i młodości pozostaje na trwałe w psychice. Dodatkowych walorów artystycznych i estetycznych tym wierszom zawartym w książce „Lublin z pamięci i snu” dodaje bogata ikonografia artysty fotografa Krzysztofa Kuzko. Poprzez własne zdjęcia pokazuje on swoją wrażliwość architektoniczną i subiektywną interpretację piękna Lublina. Dlatego doskonale współgrają one z poezją Ryszarda Kornackiego. Książka „Lublin z pamięci i snu”, jak i poprzednie tomy poetyckie Ryszarda Kornackiego, obrazuje w wierszach motyw wędrówki poety poprzez własne życie, doznania, emocje, wrażliwość, pamięć. A ta wędrówka to cel artystyczny i dopełnienie życia poety, // „mieszkasz na Podlasiu i tęsknisz za Lublinem/ (...) /Trzeba wrócić do źródła”//.

„Zbyszko z Bogdańca” czyli prawie wszystko o Mieczysławie Kaleniku” to druga niedawno opublikowana książka Ryszarda Kornackiego, (Wydawnictwo ZET, 2014 r.). To interesująca biografia artystyczna, powszechnie znanego i popularnego aktora, urodzonego 1.01.1933 r. w Międzyrzeczu Podlaskim – Mieczysława Kalenika. Aktor po zakończeniu pracy zawodowej w 1991 r. powrócił z Warszawy do „rodzinnego gniazda”, w którym, ku zadowoleniu mieszkańców, mieszka do dziś. Jest przez wszystkich cenionym i podziwianym artystą. Zapraszany jest przez publiczność oraz dyrekcję różnych szkół na spotkania autorskie. Przy takich okazjach interesująco opowiada o polskim filmie, o swojej drodze do aktorstwa, o roli filmowej swojego życia, jakim była kreacja Sienkiewiczowskiego Zbyszka z Bogdańca, w filmie „Krzyżacy” reżyserii Aleksandra Forda. Jego narracja dotyczy także bardzo wielu innych ról i kreacji bohaterów filmów telewizyjnych i dramatów teatralnych, w których zagrał. Dzieli się swoimi obserwacjami i refleksjami o zaprzyjaźnionych aktorach, z którymi współpracował w filmie, teatrze czy telewizji.

Ryszard Kornacki odbył wiele spotkań z Mieczysławem Kalenikiem i przeprowadził z aktorem wiele rozmów, publikując je w książce. Rozmowy te dotyczyły domu rodzinnego, dzieciństwa, trudnych czasów wojny i okupacji, historii życia rodziny, studiów aktorskich, środowiska artystycznego, z którym spotykał się Mieczysław Kalenik zawodowo i towarzysko. Jednak nieprzemijającą miłością była zawsze dla aktora przyroda. (...) *„Ojciec zastępował mi w dzieciństwie książki przyrodnicze i albumy ze zdjęciami, które w późniejszym okresie potwierdzały jego praktyczną mądrość. Las mnie zawsze uspokajał, zadziwiał wielkością i tajemniczością. Byłem prawie pewien, że gdy dorosnę zostanę leśnikiem.(...) – Teraz, gdy jestem w lesie, wędruję po okolicy tak, jakbym był tu wczoraj i widzę oczami młodości miejsca, które już są inne, ale w dalszym ciągu do mnie mówią. Wędrując samotnie w leśnej ciszy najlepiej odpoczywam i nabieram sił.”*(...) Kiedy Mieczysław Kalenik, jak pisze Ryszard Kornacki, był młodym chłopcem, to: (...) *„Początkowo przystojny blondyn o niebieskich oczach wcale nie marzył o aktorstwie. Owszem – zajmował się od czasu do czasu recytacją w kółku szkolnym, ale bardziej interesowały go podróże i przyroda. Rozczytywał się w powieściach morskich. Myślał o tym, aby zostać kapitanem żeglugi wielkiej lub leśnikiem.”*(...)

Następny rozdział tej interesującej książki poświęcony jest sukcesowi aktorskiemu „Krzyżaków”. Film miał publiczną premierę 02.09.1960 roku. Nie było widza, który by się nie zachwycił grą polskich aktorów, nie wzruszył dramatem rodziny Juranda ze Spychowa, czy nie podziwiał scen batalistycznych bitwy pod Grunwaldem. Najbardziej jednak zapadła wszystkim w pamięć kreacja Zbyszka z Bogdańca, młodego przystojnego rycerza, który nie tylko umiał bohatersko walczyć z Krzyżakami, nie tylko samotnie wyruszył „na

niedźwiedzia” i pokonał go, ale potrafił wiernie kochać nieszczęśliwą Danuskę, córkę Juranda. Nie było w latach 60-tych w Polsce chłopca, który nie utożsamiałby się ze Zbyszkciem z Bogdańca, a dziewczynki, która nie chciałaby być tak subtelna i kochana przez rycerza jak Danuśka ze Spychowa.

Mieczysław Kalenik, jak mało który aktor, potrafił wiernie i bardzo wyraziście oddać wizję i charakter Zbyszka z Bogdańca, co pokrywało się z wyobrażeniami czytelników „Krzyżaków” dotyczącymi kreowanego przez niego bohatera. Wybór i kreacja tego aktora w filmie „Krzyżacy” to był „strzał w dziesiątkę” reżysera Aleksandra Forda. To była faktycznie rola życia Mieczysława Kalenika. Sam aktor potwierdził to w jednym ze swoich wywiadów. (...) „– Czasem coś się w życiu udaje. Może to też wynika z sytuacji, klimatu, na jaki się trafia. Zresztą tak było nie tylko w moim przypadku – Cybulski miał swojego Maćka, ja Zbyszka z Bogdańca, a Olbrychski ma teraz Kmicica. Są to role przynoszące popularność już chociażby przez literaturę, z której powstały. I jeśli się trafi tylko taka jedna, to należy być wdzięcznym losowi, bo są to postacie, o których zagranie się marzy.” (...) Mimo że Mieczysław Kalenik grał później w wielu warszawskich teatrach („Komedia”, „Powszechny”, „Narodowy”, „Nowy” i „Teatr Polski”), występował w wielu spektaklach „Teatru Telewizji” oraz serialach telewizyjnych, a przy tym uprawiał różne dziedziny sportu, na zawsze już miliony widzów utożsamiały go ze Zbyszkciem z Bogdańca. Nigdy nie udało mu się powtórzyć takiego zainteresowania i zdobyć takiego rozgłosu, jaki przyniosła mu tamta rola. A sam o sobie Mieczysław Kalenik mówi po latach w rozmowie z Ryszardem Kornackim: (...) „Bo chociaż cieszę się, że ludzie wracają do Krzyżaków”, to jednak nie chcę być wiecznie i niezmiennie „niezapomnianym Zbyszkciem z Bogdańca”. (...)

Dzisiaj Mieczysław Kalenik z nostalgią postrzega teatr lat 60-tych, 70-tych, 80-tych. Jak wspomina, to było miejsce prawdziwej „Kultury”, sale widowiskowe wypełnione były do ostatniego miejsca, chętnych do obejrzenia spektaklu było zawsze więcej niż miejscówek. W przeszłości teatr to była przestrzeń takiego osobliwego *katharsis*, nie tylko dla widzów, ale i dla występujących tam aktorów. Być może dlatego, że w tych trudnych czasach widzowie bezbłędnie potrafili odczytywać zawarte w spektaklach wszelkie aluzje nawiązujące do rzeczywistości, a może proponowano wtedy w kraju uboższą ofertę kulturalną. Dzisiaj, często na wszelkie spektakle teatralne trzeba widzów osobiście zapraszać, bo oferta rozrywkowa w każdym mieście jest bardzo urozmaicona i bogata.

Mieczysław Kalenik dzisiaj, będąc już na zasłużonej emeryturze i odpoczywając od gry aktorskiej, ma już dystans do pracy zawodowej. Uważa się za aktora spełnionego, wprawdzie nie dane mu było zagrać roli Hamleta, ale Ryszard Kornacki na końcu książki pt. „Zbyszko z Bogdańca” czyli prawie

wszystko o Mieczysławie Kaleniku" podaje bardzo bogaty indeks ról i bohaterów, w których znany aktor występował i wykreował w tych spektaklach teatralnych, filmowych i telewizyjnych niebanalne role i postacie. Było tych ról i bohaterów od 1957 roku, czyli od roku ukończenia studiów na PWST w Warszawie prawie sto. W rozmowie z redaktorem Krzysztofem Lubczyńskim, którą cytuje Ryszard Kornacki, padły z ust aktora takie słowa:

Krzysztof Lubczyński: (...) *„Znany jest Pan ze skromności, z niechęci do przepychania się, czyli nietypowej postawy jak na warszawskiego aktora, przedstawiciela środowiska, które z natury lubi być na świeczniku...*

Mieczysław Kalenik: – *Mnie to nie interesuje. Jestem człowiekiem kameranym, nie miałem i nie mam potrzeby ciągłego błyszczenia. Nie lubię też rozmaitych imprez zbiorowych, spędów itp. Źle się czuję w takich sytuacjach. Zresztą sławy zasmakowałem jako odtwórca roli Zbyszka z Bogdańca w „Krzyżakach”, i to świeżo po szkole. Przez około dziesięć lat byłem jednym z najpopularniejszych aktorów. Dodam też, że ja już się w życiu nagrałem. A poza tym obecnie, żeby trwale istnieć np. w telewizji, w filmie, trzeba – bywa – należeć do jakiejś grupy, by nie powiedzieć „kliki”, a mnie to nie interesuje.”*

„Zbyszko z Bogdańca” czyli prawie wszystko o Mieczysławie Kaleniku”, to piękna książka – album, z bogatą ilością zdjęć i fotosów, eksponująca i opisująca niebanalne życie człowieka – Mieczysława Kalenika. Aktor, pochodzący z małego prowincjonalnego miasteczka na Podlasiu, swoją ciężką pracą, ambicją, talentem i wielkim uporem zdobył uznanie i sławę aktorską wśród widzów w Polsce. Ryszard Kornacki umiejętnie pokazał czytelnikowi, że Mieczysław Kalenik poprzez sztukę aktorską, poprzez własne środki wyrazu artystycznego, jako człowiek wrażliwy budował sobie własny azyl, własną przestrzeń, tworzył sobie własny świat, potrafił zachować wolność ducha.

Obie książki Ryszarda Kornackiego p.t. *„Lublin z pamięci i snu”* i *„Zbyszko z Bogdańca” czyli prawie wszystko o Mieczysławie Kaleniku* mówią o tym, że każde ludzkie życie składa się z kilku różnych biografii, a my jesteśmy w nich głównymi bohaterami i dokonujemy różnych wyborów, pozostawiając po sobie określone osiągnięcia, efekty, dorobek twórczy. Z czasem patrzymy na siebie z coraz większym dystansem, zadając sobie pytanie, czy to my byliśmy tam i wtedy, w tej a nie innej konkretnej przestrzeni, i czy to myśmy wykonali ten ogrom pracy? Czy to ja byłem?... Upływ czasu i wszelkie sytuacje graniczne człowieka pokazują, że jedno jest zawsze pewne i stałe w naszym życiu - jest to powrót w przeszłość, do dzieciństwa i młodości, do rodziny, do gniazda. *„Na Ojcowiznę po omacku trafisz...”* – jak mówi przysłowie. Odbywa się to dwojako, mentalnie i artystycznie, jak w przypadku wierszy Ryszarda Kornackiego (*„Lublin z pamięci i snu”*) lub fizycznie i topograficznie, jak powrót Mieczysława Kalenika do miejsca urodzenia, do Międzyrzecza Podlaskie-

go. Tam dorastał pod opieką rodziców, tam chodził do szkoły, tam spędził dzieciństwo i młodość.

Ryszard Kornacki napisał w wierszu: „*Wszystko w swoim czasie ma swój smak*”... Myślę, że jeśli uda nam się trafić w swój czas, to chyba nazywa się to „szczęście”...

1. Ryszard Kornacki, „*Lublin z pamięci i snu*”. Wrocław 2015 r.

2. Ryszard Kornacki, „*Zbyszko z Bogdańca czyli prawie wszystko o Mieczysławie Kaleniku*”. Wrocław 2014 r.

Marek Maleszyk
Mirosław Maraszek

STOWARZYSZENIE MIŁOŚNIKÓW HISTORII MIĘDZYZRZECA PODLASKIEGO (geneza powstania i działalność)

Stowarzyszenie Miłośników Historii Międzyrzecza Podlaskiego rozpoczęło swoją działalność w marcu 2009 r.

W zakresie swojej działalności ma przekazywanie wartości historycznych i kulturowych wszystkim zainteresowanym historią naszego miasta, a w szczególności młodym pokoleniom.

Członkowie Stowarzyszenia postrzegani są jako grupa pasjonatów organizująca dla miejscowej społeczności wystawy o różnej tematyce.

W głównej mierze dotyczą one historii mieszkańców Międzyrzecza Podlaskiego i okolic jak również wiedzy o obiektach historycznych czy też zmian zachodzących na przestrzeni wieków.

Stowarzyszenie od chwili powstania realizuje podstawowe zadania w zakresie pozyskiwania od mieszkańców naszego miasta i osób związanych z Międzyrzecem Podlaskim wszelkich dokumentów, pamiątek, planów miasta, eksponatów czy też fotografii mających związek z historią miasta.

Do chwili obecnej w Stowarzyszeniu zgromadzono wiele eksponatów, które uświadamiają potrzebę utworzenia muzeum w Międzyrzeczu Podlaskim.

Do najciekawszych należy prasa lokalna wydawana w latach 1925-1938, której liczba zgromadzonych gazet „Głos Międzyrzecki”, „Głos Powiatu Radzyńskiego” czy też „Wspólna Praca” pozwala na rozszerzenie wiedzy o życiu miasta w II Rzeczypospolitej.

Na przestrzeni ostatnich lat Stowarzyszenie zrealizowało dwa ciekawe projekty. Pierwszy z nich dotyczył wydania zestawu pocztówek pod nazwą

„Wysłane w świat pocztówki z Międzyrzecza Podlaskiego”, natomiast drugi pod nazwą „Międzyrzeckie zabytki w linorytach”.

Jednak głównym i jednocześnie naczelnym celem do którego dąży Stowarzyszenie jest utworzenie Muzeum Ziemi Międzyrzeckiej.

1. „Głos Międzyrzecki”



Na początku września 1925 r. Międzyrzeckie Ognisko Nauczycielskie podjęło decyzję o wydawaniu miesięcznika, który byłby wiernym obrazem życia społecznego miasta Międzyrzec Podlaski i jego okolic.

W pierwszej kolejności dotyczyło to pracy oświaty powszechnej, pracy społecznej, dział samorządowy, dział pracy młodzieży, spółdzielczość, higiena, sport oraz poświęcenie uwagi kronice miejscowej.

Wiele artykułów w „GM” dotyczyło pracy miejscowych szkół, a w szczególności Szkoły Powszechnej Nr 1, która nie tylko kształciła dzieci i młodzież, ale również udostępniała swoje sale lekcyjne na spotkania różnych grup społecznych, czy też z powodzeniem odbywały się tam spektakle teatralne.

Dużo miejsca poświęcano na działalność wszelakich kół, związków jak również organizacji skupiających młodzież i dorosłych mieszkańców naszego miasta.

W „GM” szczegółowo opisywane są sesje ówczesnej Rady Miejskiej, która była pod szczególnym „nadzorem” redakcji gazety jak również przedstawiciele różnych grup społecznych.

Nie zapominano o wydarzeniach kryminalnych, pożarach, różnych wypadkach losowych mających miejsce w Międzyrzecu czy też jego okolicach. Poruszane były również kwestie związane z relacjami pomiędzy ludnością polską a innymi nacjami zamieszkującymi w mieście.

Ogromnym szacunkiem darzono w tamtym czasie Marszałka Józefa Piłsudskiego. Poświęcano mu wiele miejsca, np. z okazji imienin urodzin, a w szczególności szczegółowe relacje po Jego śmierci.

Ponadto intencją pisma było również zobrazowanie życia powiatu drogą zamieszczania korespondencji dotyczącej gmin i wsi jak również przedstawianie historii Podlasia.

Do podstawowych założeń należało przede wszystkim to, aby powyższe pismo stało się ośrodkiem, skupiającym wszystkich tych, którzy mieli chęć i wolę walki z bolączkami i przeciwnościami codziennego życia mieszkańców.

12 września 1925 r. ukazał się pierwszy numer gazety „Głos Międzyrzeczki” jako jednodniówka Międzyrzecznego Ogniska Nauczycielskiego. Redakcja i Administracja mieściła się przy ul. Kościelnej 8. Cena pierwszego numeru wynosiła 40 gr. Redaktorem był p. Zygmunt Ochnio, zaś Redaktorem Odpowiedzialnym p. Czesław Górski. Gazetę wydrukowano w Wydziale Powiatowym w Łukowie.

Następne numery „GM” były wydawane jako miesięczniki, później tygodniki lub dwutygodniki.

Pierwsze artykuły, które się ukazały, dotyczyły m. in. naszego Samorządu, z którego można się dowiedzieć, że w Międzyrzecu pierwszy samorząd polski został zorganizowany, już w dniu 12 listopada 1918 r. Rada Miejska składała się wówczas z 12 członków. Przewodniczącym Rady wybrano K. Jasińskiego. Na Burmistrza powołano wówczas Władysława Zubika, rolnika z Międzyrzecza. Od 1 lipca 1919 r. został powołany na burmistrza Dionizy Korsak.



Drugim ważnym tematem poruszonym na łamach „GM” wydawanego w latach 1925-27 było miejscowe szkolnictwo, działalność Straży Pożarnych, poprawa codziennego życia mieszkańców miasta czy też wprowadzanie nowych przepisów sanitarnych, socjalnych, infrastruktury drogowej. Zamieszczane były ogłoszenia, reklamy, repertuar kin czy terminy imprez.

Redaktorami „Głosu Międzyrzeckiego” na przestrzeni lat byli Górski Czesław, Ochnio Zygmunt, Furman Włodzimierz oraz Krasnodębski Alfons.

„Głos Międzyrzecki” był wydawany początkowo jako tygodnik a następnie jako dwutygodnik.

Redakcje „Głosu Międzyrzeckiego” mieściły się w Międzyrzecu przy ulicach: Kościelna Nr 8, Piłsudskiego Nr 45, Piłsudskiego Nr 65, Warszawska 25, Warszawska 29, Warszawska 50, Piłsudskiego 105.

Gazeta drukowana była w drukarni w Łukowie, „Drukarni Polskiej” w Białej Podlaskiej, drukarni „RADJO” w Międzyrzecu, ul. Lubelska 32, Drukarnia Rogożyka w Międzyrzecu.

2. „GŁOS POWIATU RADZYŃSKIEGO”



W dniu 25 kwietnia 1933 r., następuje zmiana tytułu, zamiast dotychczasowego, czasopismo otrzymuje nowy tytuł „Głos Powiatu Radzyńskiego” jako dwutygodnik gospodarczo-samorządowy i społeczno-oświatowy. Wydawcą gazety jest Zarząd Oddziału Powiatowego Związku Nauczycielstwa Polskiego w Międzyrzecu Podlaskim.

Gazeta pomimo zmiany nazwy dalej zajmuje się tą samą problematyką społeczną. Informuje mieszkańców o problemach i bolączkach życia codziennego, zamieszcza relacje z różnych imprez jakie odbywały się w mieście i okolicznych wsiach. Zamieszcza ogłoszenia, opisuje wydarzenia, wypadki i prowadzi bogatą kronikę kryminalną.

W 1936 r. Redaktorem Naczelnym zostaje Wacław Janicki a Redaktorami odpowiedzialnymi byli Alfons Krasnodębski i Józef Szwed. Zmiana w kierowaniu redakcją następuje w 1938 r. Redaktorem Naczelnym jest Aleksander Szubert zaś Redaktorem odpowiedzialnym Józef Szwed.

Redakcja i Administracja „GPR” mieściła się przy ul. Piłsudskiego 105, a od 1938 r. Redakcję przeniesiono do lokalu w budynku Szkoły Powszechnej Nr 2.

Gazeta drukowana była w drukarni „RADJO” w Międzyrzecu, która mieściła się przy ul. Lubelskiej 32 oraz w Drukarni Rogożyka w Międzyrzecu przy ul. Jatkowej 10.

„Głos Powiatu Radzyńskiego” wydawany był do czerwca 1939 r., kiedy to ukazał się ostatni numer tej gazety.

3. „WSPÓLNA PRACA”



Gazetą a właściwie gazetką, która ukazywała się w Międzyrzecu Podlaskim była – zupełnie nieznana dla historyków, bibliotekarzy, czy regionalistów – lokalna gazetka wydawana od marca (pierwszy numer) do czerwca 1937 r. oraz przez okres jednego roku szkolnego 1937/38.

Samorząd Szkoły Powszechnej Nr 2 w Międzyrzecu Podlaskim na zebraniu wybrał Komitet Redakcyjny, do którego m. in. należało z każdej klasy jedno dziecko. który chcąc zapoznać wszystkich z działalnością szkoły, postanowił wydać miesięcznik p.t. „Wspólna Praca”. W głównej mierze oprócz wiadomości były umieszczane wiersze, humory, hasła propagandowe, wspomnienia z wakacji czy też rozrywki umysłowe.

Redaktorem odpowiedzialnym wybrano p. Wrzosekównę Kazimierę, a od września 1937 była p. Krasnodębska Kazimiera. Gazeta była drukowana w Drukarni „Radjo” w Międzyrzecu Podlaskim.

Komplet gazetki (10 szt.) z roku szkolnego 1937/38 udostępniła dla Stowarzyszenia Pani Małgorzata Zajac.

4. „W GÓRĘ SERCA”



Ogromną ciekawostką jest jeszcze jedna gazetka z Międzyrzecza Podlaskiego. Do chwili obecnej zachował się tylko jeden egzemplarz przechowywany w Zespole Szkół Ekonomicznych.

Czasopismo „W górę serca” wydawane było przez Kółko Polonistyczne uczniów Szkoły Handlowej, a poświęcone życiu młodzieży uczącej się w tej szkole. Zachowany egzemplarz pochodzi z lutego 1936 r. Prawdopodobnie pierwszy numer pochodzi z września 1935 r.

Redaktorem Naczelnym był Winiarczyk Jerzy, uczeń klasy IV. Odpowiedzialnym redaktorem był mgr St. Rogowski. Gazetkę drukowano w drukarni „Radjo” w Międzyrzeczu Podlaskim.

Marek Maleszyk

**„CHWAŁA BOHATEROM”
MIEJSCA PAMIĘCI NARODOWEJ POWSTANIA STYCZNIOWEGO
W POWIECIE BIALSKIM.**

Szczepan Stanisław Kalinowski historyk, autor wielu książek, opracowań i opracowań, regionalista, przewodnik, kolekcjoner, bibliofil, pasjonat historii w szczególności historii południowego Podlasia.

Organizator dziesiątek wystaw, prelekcji i spotkań na których przybliża nam dzieje naszej małej Ojczyzny.

Najnowsza jego publikacja **„Chwała bohaterom. Miejsca pamięci narodowej Powstania Styczniowego w powiecie bialskim”** została wydana z okazji 150-rocznicy śmierci kapelana powstańczego ks. Stanisława Brzóska.

Patronat nad wydawnictwem objęło Koło Białczan i Ruch Stowarzyszeń Regionalnych RP.

Publikacja ta jest jednocześnie przewodnikiem historycznym po miejscach pamięci narodowej, po miejscach walk Powstania Styczniowego na terenie południowego Podlasia.

Przygotowana w sposób bardzo profesjonalny, poczynając od wprowadzenia historycznego w dany okres dziejowy, poprzez sytuację i uwarunkowania lokalne w powiecie bialskim, opisy miejsc bitewnych, opracowania literackie o powstaniu, do zapoznania się ze szlakami turystycznymi prowadzącymi do miejsc pamięci narodowej. Wszystkie te informacje wzbogacone zostały serią zdjęć.

Okazuje się że pamięć o bohaterach walk na terenie naszego powiatu jest ciągle żywa i nie uległa zapomnieniu. Da się to zauważyć szczególnie po upadku PRL-u. W miejscach gdzie były toczony walki, gdzie zginęli powstańcy zaczęto stawiać tablice pamiątkowe, krzyże, usypywać kopce pamięci.

Wiele z takich miejsc położonych jest w lasach, nie zawsze są to miejsca znane i dostępne.

Szczepan S. Kalinowski jest rzetelny, wręcz drobiazgowy w swoich informacjach zawartych w niniejszym przewodniku. Przez lata dokumentował, zbierał informacje, wyszukiwał miejsca walk, gromadził bibliografię, fotografował, rozmawiał z mieszkańcami szukał śladów walk powstańczych.

Z jego też inicjatywy wiele miejsc zostało przypomnianych i we współpracy z lokalnymi samorządami i stowarzyszeniami zostało uhonorowanych poprzez pamiątkowe tablice.

Przewodnik ten jest godny polecenia i wykorzystania przez nauczycieli na lekcjach historii i wychowania obywatelskiego, przez przewodników turystycznych, przez wszystkich których interesuje historia naszych terenów – dla przypomnienia burzliwej naszej przeszłości, miejsc gdzie toczono walki o odzyskanie niepodległości, miejsc przesiąknięty powstańczą krwią.

Jest to pierwszy tak dokładny przewodnik po miejscach pamięci narodowej z okresu Powstania Styczniowego w powiecie bialskim.

IV. KRONIKA

Wstęp do wspomnień dr. Kazimierza Kubiszyna.

Wspomnienia dr. K. Kubiszyna obejmują ponad 70 lat. Początkowo jako dziecko mieszkał na dawnych kresach i był świadkiem ostatnich lat II Rzeczypospolitej, wojny 1939 r., okupacji sowieckiej i niemieckiej i szczęśliwie ocalał z ludobójstwa na Ukrainie w 1943 r. uciekając wraz z rodziną do tzw. Generalnej Guberni. Widział powtórna okupację sowiecką i narodziny „świełtanego” ustroju komunistycznego. Jako młody chłopak zaangażowany był w dawny ruch harcerski i przy okazji przyjął osobiste błogosławieństwo późniejszego wielkiego prymasa Stefana Wyszyńskiego. Po ukończeniu studiów medycznych osiedlił się w pow. Tomaszów Lubelski, gdzie prowadził Ośrodek Zdrowia i wspólnie z żoną aptekę w Krynicach. Następnie przeniósł się do Międzyrzecza Podl., gdzie pełnił funkcję dyrektora Zespołu Opieki Zdrowotnej, zaangażowany był w ruch krwiodawstwa i budował przychodnię i rozbudowywał szpital. Zmuszony był działać w ramach tzw. realnego socjalizmu i był przewodniczącym Frontu Jedności Narodu. Znalazł jednak czas, aby działać w miejscowym Towarzystwie Przyjaciół Nauk i innych stowarzyszeniach. Będąc już na emeryturze odkrył w sobie pasję malarza, rzeźbiarza i wierszopisa tworząc ważne utwory patriotyczne.

Był uczestnikiem plenerów malarskich, namalował ponad 2000 obrazów w tym ponad 100 poświęconych Ziemi Tomaszowskiej i wielkim Polakom, m.in. Arturowi Grottgerowi. Współpracował przy tworzeniu Pomnika Powstańców Styczniowych 1863 r. w Jarczowie. Na ocenę swojego żywota pracujemy przez całe życie i musimy być przygotowani na to, że inni nie doceniają naszego wkładu w tworzenie dobra i piękna. Cieszy to, że dr Kazimierz Kubiszyn mimo powikłanych kolei życiowych, trwał w korzeniach polskości, wielkim patriotyzmie i żarliwej wierze katolickiej i stara się przekazywać te wartości następnym pokoleniom nie tylko piórem, ale i pędzlem, uczestnicząc także w spotkaniach z młodzieżą. Dlatego poniższe wspomnienia mają wielką wartość i są ważnym świadectwem historii i doznanych przeżyć.

Józef Geresz

Kazimierz Kubiszyn

PAMIĘTNIK LEKARZA MEDYCyny KAZIMIERZA KUBISZYNA (CZ. II)

Druga część pamiętników lekarza stanowi kontynuację wydarzeń zawartych w pierwszej części. Obejmuje ona lata mojej dalszej pracy jako dyrektora Zakładu Opieki Zdrowotnej w Międzyrzeczu Podlaskim.

Przedkładając ten pamiętnik zachęcam Państwa do zapoznania się z fragmentami mojej twórczości w dziedzinie malarstwa, rzeźby i poezji uprawianej z dużą namietnością od wielu lat. Zdaję sobie sprawę z niedoskonałości amatorskiej twórczości- proszę o wyrozumiałość. Pasja twórcza ma swoją siłę i jest drugą naturą człowieka w życiu pozazawodowym przynosząc wiele satysfakcji. Wydłuża życie. Rodzi się z pobudek wewnętrznych w sprzyjającej atmosferze, nastroju i klimacie twórczym. Otoczenie, przyroda wydarzenia i klimat inspirują natchnienie. Dorobek mojej twórczości jest dość duży i nie powstałby gdyby nie było sprzyjających warunków do pracy.

Dziękuję małżonce, dzieciom i rodzinie za pomoc, wyrozumiałość, cierpliwość i wszelkie wsparcie w potrzebie. Organizatorom wystaw malarskich, plenerów, imprez artystycznych krajowych i międzynarodowych składam szczerze podziękowanie.

Bardzo pracowite i twórcze plenery z Ossowca, Kazimierza nad Wisłą, Nałęczowa, Ojrzanowa, Suchej Śląskiej i Dynisk pozostawiały w dorobku twórczym po 20-30 obrazów. Nastrój pleneru w Dyniskach był szczególny – poświęcony w hołdzie Arturowi Grottgerowi. Dał okazały dorobek twórczy. Trwała wystawa w Muzeum w Zamościu z 37 obrazami Artura Grottgera i uczestników ww. pleneru. Czuję się usatysfakcjonowany, że i moje obrazy w ilości 10 sztuk znalazły się obok mistrza Grottgera, przed którym chylę czoło.

Wiele lat minęło, gdy namalowałem pierwszy obraz, a nieco wcześniej wyrzeźbiłem w korze topolowej małą figurkę na obozie harcerskim w Augustowie. Wiersze i fraszki zacząłem pisać w nowym tysiącleciu, a inspiracja stały się fakty i wydarzenia z tego okresu. Wydawałem również „minikatalogi” na okoliczność wystaw malarskich i zjazdów jubileuszowych.

Osobom, które przyczyniły się do powstania mojej twórczości za dawane dedykacje, oceny, uwagi, przekazane życzenia i za trudy związane z opraco-

waniem redakcyjnym oraz wzbogaceniem treści grafiką, rysunkami, karykaturą i słowem poetyckim- składam podziękowanie.

Wyrazy szczególnej wdzięczności kieruję na ręce sponsora – Pana Kazimierza Mikołajczaka – właściciela firmy PPH „MIKA” w Międzyrzecu Podlaskim.

Nie wiem komu i ile korzyści przyniesie ma praca. Chciałabym, aby miała wpływ na inspiracje twórcze wszystkich Państwa bez względu na wiek.

Za pomoc w opracowaniu tych pamiętników składam podziękowanie małżonce Alicji, córce i zięciowi – Anicie i Jaśkowi Kopcińskim, pani magister Agnieszce Krzymowskiej, której fragmenty pracy „Działalność Miejskiej Rady Narodowej w Międzyrzecu Podlaskim w latach 1975-1990” zostały wykorzystane i zaznaczone kursywą.

Z ukłonem – autor Kazimierz Kubiszyn

ZOZ został powołany do wypełnienia ważnych dla każdego obywatela funkcji życiowych – niesienia pomocy i wszechstronnej opieki zdrowotnej i społecznej – zgodnie z wiedzą i etyką medyczną. Bez względu na warunki i obiektywne trudności musimy wywiązać się z nałożonych na nas obowiązków i zdań ku ogólnemu zadowoleniu. Znajdujemy się więc na co dzień tam, gdzie przychodzi nam stykać się z ludźmi szczególnie uwrażliwionymi, oczekującymi zwiększonej troski, zainteresowania – czegoś co można nazwać współczuciem i skuteczną pomocą.

(Fragment przemowy K. Kubiszyna z okazji zbliżającego się 10-lecia powołania ZOZ-u w Międzyrzecu Podlaskim)

Zgodnie ze strukturą zadań placówek służby zdrowia, Zespół Opieki Zdrowotnej stosował się do zadań obowiązujących w naszym kraju w zakresie:

1. Zapobieganie i zwalczanie głównych zagrożeń zdrowotnych;
2. Zapobieganie i zwalczanie chorób cywilizacyjnych;
3. Doskonalenie Podstawowej Opieki Zdrowotnej w miejscu zamieszkania i pracy;
4. Poprawa opieki nad matką, dzieckiem i młodzieżą;
5. Poprawa zaopatrzenia w sprzęt, aparaturę i środki farmaceutyczne;
6. Usprawnienie funkcjonowania placówek służby zdrowia tut. ZOZ;
7. Poprawa opieki nad ludźmi starszymi i niepełnosprawnymi.

Okres mojej dyktury między innymi przypadł na narodowy zryw Solidarności. Masowe wsparcie międzyrzeckiej Służby Zdrowia zaakceptowało wolę Narodu Polskiego – wybrano przedstawicieli do Komisji Zakładowych

Solidarności i przedstawicielstwo do szczebla nadrzędnego. Nastąpił podział ideowy i ujawniły się antagonizmy wśród załogi z priorytetem dla „Solidarności”. Złożono na moje ręce petycję ponad 120 dezyderatów, ale zabrakło wśród tej listy najważniejszego. Komitetów budowy lub rozbudowy szpitala ze względu na trudne warunki dla chorych i pracującego personelu. Był to Szpital z roku 1850, a więc stary nie spełniający na współczesne czasy odpowiednich warunków. Zawstydziłem składających petycję za brak takiego dezyderatu – jako najważniejszego (bo po co nam ciapy ochronne jeśli nie będzie Szpitala i pracy?).

Wywieszano w nocy hasła przez opozycję przeciw Solidarności. Marek Panek i Stefania Wojtowicz jako przedstawiciele komisji Solidarności reagowali bardzo nerwowo szukając wsparcia. Ogłoszono stan wojenny w Polsce – władza w stanie wojennym sprawowana była przez ekipę wojskową – major Radecki i dwóch podoficerów częściej spotykając się z dyrektorem ds. ekonomicznych, ale i ze mną także wysuwając pewne życzenia, wnioski i zmiany. Początkowo nie wiedziałem, że mój zastępca ds. ekonomicznych w tych układach jest także zainteresowany dla siebie dobrą posadką. Jak się okazało więcej czasu spędzał w komitecie Partii i na stadionie jako zaangażowany w sportowe wyniki „Huraganu”. Miałem pretensje o pewne administracyjne i gospodarcze zaniedbania w Szpitalu i Przychodni, zwracając uwagę, aby w Szpitalu nie podpierano drzwi kołkiem – bo to nie „wierzeja stodoły” itp.

Wojskowym na czele z majorem Radeckim Kazimierz Telega zgłosił gotowość objęcia stanowiska naczelnika miasta, a na wsparcie swojej lojalności stało na jego biurku popiersie Lenina, które przywiozł z wycieczki do Leningradu. Na wojskowych – towarzysz Włodzimierz robił wrażenie – wspierając morale dyrektora Kazimierza Telegi. Stał się wkrótce naczelnikiem miasta Międzyrzecza Podlaskiego na miejsce Wojciecha Czerwińskiego. Morał oczywisty – Lenin pomagał w karierze niektórym karierowiczom. Całe szczęście, że na krótko. Nowo mianowany naczelnik miasta dowody swoich rządów demonstrował złym zachowaniem i brakiem poszanowania dla innych np. po tygodniu rządów przysłał do ZOZ policjanta Grudnia, aby ukarał mandatem dyrektora ZOZ za nieuprzątnięte śmieci z części administracyjnej budynku, które pozostawił po sobie w ZOZ właśnie były dyrektor Telega. Były inne przykłady pokazywania siły rządzących według swoich zasad. Rozliczony zostałem za wywieszenie na balkonie swego domu obrazu Matki Boskiej Częstochowskiej podczas uroczystości kościelnych z okazji nawiedzenia międzyrzeckich parafii przez kopię Cudownego Obrazu Matki Boskiej Kodeńskiej. *Miało to miejsce wiosną 1980 roku. Wielu mieszkańców Międzyrzecza przystroiło swoje domy ołtarzykami w oknach, na balkonach itp. Nawet trasa przejazd-*

du Cudownego Obrazu była przystrojona papieskimi i narodowymi chorągiewkami. W tym czasie komendant MO Aleksander Łyś utrwalił na zdjęciach takie ołtarzyki i miejsca ich wystawienia. Kazimierz Kubiszyn zrelacjonował tę sytuację w następujący sposób: „Komitet Partii PZPR – sekretarz Jan Cybul wezwał do stawienia się w budynku Urzędu Miasta osoby pełniące stanowiska dyrektorskie oraz znaczące funkcje społeczne np. w radach narodowych. Wśród wezwanych byłem i ja – jako dyrektor ZOZ i radny Miejskiej Rady Narodowej. Oczekiwał na takie spotkanie również dyrektor PGR Międzyrzec – mgr Henryk Stelmach, prezes Gminnej Spółdzielni „SCh” – Tadeusz Zbucki. Byli i inni, ale nazwisk nie pamiętam gdyż wezwania były na określoną godzinę. Zadano pytania przed kiluosobową komisją z Białej Podlaskiej na czele z pułkownikiem MO Władysławem ...(brak nazwiska). ...powiedział, że nie wypada, aby dyrektor ZOZ i radny MRN prezentowani byli przez ołtarzyki z Matką Boską na balkonie”. Na taki komentarz Kazimierz Kubiszyn odpowiedział: „Mieszkam we własnym domu przy ulicy Wiejskiej 46 z rodziną – dziećmi, żoną i teściową Marianną, których wolę i przekonania mam obowiązek szanować i wypełniać. Przekonania te nie kolidują również z moją wolą. I jeśli będzie następna podobna okoliczność – wypełnię ją także”. Nie podjęto dalszych decyzji związanych z tym wydarzeniem. Jednak jak już wcześniej było wspomniane radnego Kubiszyna jako byłego dyrektora ZOZ-u nie zaproszono na otwarcie wywalczonej przez niego przychodni. Konsekwencji takich mogło być więcej. Z całą pewnością tego typu działalność PZPR i osób z nią związanych wywoływała wśród mieszkańców niezadowolenie.

Komunistyczna dyktatura panowała w PRL-u niszcząc wszystko co katolickie i polskie. Szczególne prawa miał Lenin, Partia i karierowicze siły współpracujące z SB. Tak także rozumował nowy kandydat na naczelnika miasta. Świadczy o tym przykład nominacji na naczelnika miasta Międzyrzecza wymienioną personę. Idea Lenina miała swoją siłę. Hasło „Lenin wiecznie żywy” było traktowane przez rządzących komunistów w bloku krajów komunistycznych jako panaceum na wszystko. Tak też rozumiała ekipa wojskowych powołana w okresie stanu wojennego w PRL-u i w Międzyrzeczu Podlaskim. W Polsce rządził tzw. PRON. Jego przewodniczącym został Jan Dobraczyński. Z czasów pełnienia przez niego tych obowiązków pochodzi żartobliwy wierszyk „To pisarz i uczony – lubi pieścić jaja WRON-y”. Za jego wierną służbę wydano mu zaległe dzieła (książki).

Jeśli chodzi o zapewnienie zdrowia Międzyrzec należał do regionu, który obejmował całe miasto oraz 3 gminy: Międzyrzec Podlaski, Kąkolewnica, Drelów. Ludność tego regionu wynosiła ok. 40 000 mieszkańców, z tego ok. 14 000 zamieszkiwała miasto. Była to duża liczba, która potrzebowała odpowiedniej opieki.

10 lipca 1975 r. decyzją wojewody powołano w Międzyrzeczu Zespół Opieki Zdrowotnej. Zatrudnił on (dane na rok 1977) 269 pracowników (od powołania ZOZ-u zatrudniono 39 osób). 26 lekarzy medycyny, 9 stomatologów, 2 magistrów (farmacji i mikrobiologii), 42 pielęgniarki, 15 położnych, 13 laborantek analitycznych, 1 laborantkę rtg, 42 pracowników personelu niższego oraz 19 pracowników administracyjnych. Jak zauważył dyrektor ZOZ-u Kazimierz Kubiszyn wskaźnik zatrudnienia lekarzy był najniższy w województwie i jeden z niższych w kraju.

Na terenie ZOZ znajdowały się placówki służby zdrowia. Szpital rejonowy (112 łóżek) z czterema oddziałami: dziecięcym, ginekologiczno-położniczym, chirurgicznym, wewnętrznym. Na terenie szpitala znajdowała się również izba przyjęć, pracownia radiologiczna, laboratorium analityczne, pracownia elektrokardiologiczna oraz szpitalna apteka (w mieście istniały 2 apteki społeczne). Wskaźnik łóżek w szpitalu był jednak za mały, a warunki lokalowe złe. Ponadto istniała również Przychodnia Rejonowa, Pogotowie Ratunkowe, Międzyzakładowa Przychodnia Przemysłowa, Dział Służb Społecznych (powołany w 1976 r. w skład którego wchodził ośrodek opiekuna społecznego, sekcja rehabilitacji zawodowej, sekcja opiekuńczo-wychowawcza) oraz 5 Gminnych i Wiejskich Ośrodków Zdrowia, 1 punkt Felcherski i 1 Izba Porodowa. Codziennie z porad korzystało ok. 350 osób. ZOZ sprawował również opiekę nad dziećmi i młodzieżą w przedszkolach, szkołach oraz Państwowym Domu Dziecka.

Porównanie liczby chorych i zmarłych w szpitalu w Międzyrzeczu Podlaskim w latach 1975-1977

Rok	Chorych leczonych w szpitalu	Zmarło (%)
1975	3 904	78 (1,6%)
1976	3 732	74 (2%)
I półrocze 1977	1 907	43 (2,2%)

Źródło: Ocena stanu zdrowia, zdrowotności ludności, zabezpieczenie opieki zdrowotnej i stan higieniczny w mieście.

Z roku na rok powoli, ale konsekwentnie malała liczba pacjentów i liczba zgonów podczas pobytu w szpitalu.

Najczęściej występującymi chorobami były: choroby serca, nadciśnienie tętnicze, choroby macicy i innych kobiecych narządów płciowych. W porównaniu do lat poprzednich spadł wskaźnik umieralności noworodków i niemowląt, wyniósł on 23% – poniżej średniej krajowej. W I półroczu 1977 roku zanotowano następujące liczby przypadków chorób: 21 żółtaczkę zakaźną, 61 świnki, 150 odry, 14 ospy wietrznej, 3 szkarlatyny, 4 różyczki oraz 2 płonniczy. Ponadto istniała duża zachorowalność na świerzb.

W latach osiemdziesiątych sytuacja nie poprawiła się. Nadal występowały braki personelu medycznego. Szczególnie widoczny był niedobór lekarzy i pielęgniarek.

**Porównanie wskaźników zatrudnienia personelu medycznego w ZOZ w Międzyrzecu Podlaskim
na tle kraju i województwa**

Personel	ZOZ w Międzyrzecu Podl.	Województwo	Kraj
Lekarze medycyny	8,7	13,5	19,2
Stomatolodzy	2,6	3,5	4,7
Pielęgniarki	24,8	40	46,6
Położne	3,9	5,7	Brak danych

Źródło: Zabezpieczenie społeczeństwa w zakresie ochrony zdrowia i pomocy społecznej w rejonie działania ZOZ w Międzyrzecu Podlaskim.

Równie niekorzystnie na tle kraju i województwa prezentowała się umieralność niemowląt. Była ona spowodowana wrodzonymi wadami rozwojowymi i wcześniactwem. Z roku na rok niestety wzrastała.

**Umieralność niemowląt w Międzyrzecu Podlaskim i przyrównanie ich do umieralności niemowląt
w kraju i województwie**

Rok	Umieralność niemowląt (%)	Przyrównanie do umieralności niemowląt w kraju i województwie
1983	13	Pierwsze miejsce w województwie
1984	15,4	Wskaźnik w województwie wyniósł wtedy 13,14 %
1985	21,7	Znacznie wyższy od wskaźnika wojewódzkiego i krajowego

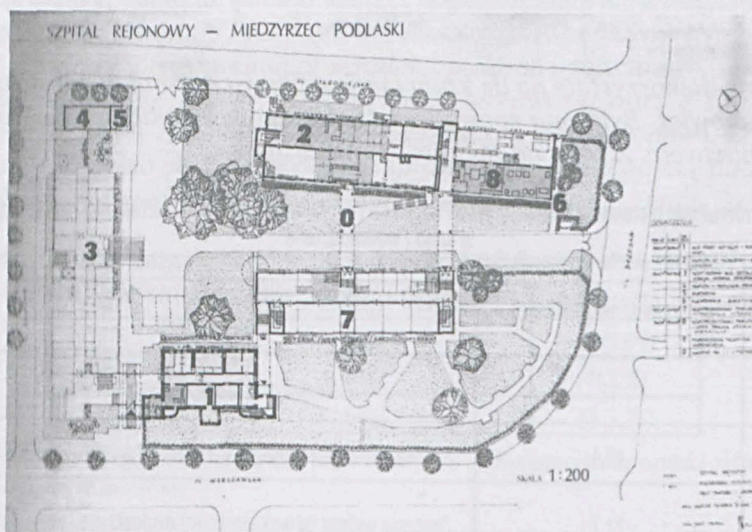
Źródło: Zabezpieczenie społeczeństwa w zakresie ochrony zdrowia i pomocy społecznej w rejonie działania ZOZ w Międzyrzecu Podlaskim.

Jeśli chodzi o choroby to zmniejszyła się zachorowalność na różne choroby zakaźne, weneryczne, błonnicę i dur brzuszny. Pojawiły się jednak więcej chorób tzw. cywilizacyjnych takich jak nowotwory czy choroby układu krążenia. Zanotowano także większą liczbę wypadków i urazów.

Jak widać stan zdrowia mieszkańców nie był w najlepszym stanie. Niewystarczająca liczba personelu medycznego i łóżek szpitalnych była głównym

problemem, który należało rozwiązać. Radni zgłaszali swoje propozycje polepszenia sytuacji zdrowotnej w mieście, ale główną osobą, która dokonała najwięcej na tym polu był radny i jednocześnie dyrektor ZOZ-u Kazimierz Kubiszyn. Związany ze Służbą Zdrowia wiedział z jakimi problemami się ona spotyka. Za jego kadencji powołano Komitet Rozbudowy (Budowy) Szpitala Rejonowego. Pracownicy Służby Zdrowia dobrowolnie przekazywali 1% poborów na ten cel. Nawet ksiądz Kazimierz Korszniewicz jako kapelan szpitalny przekazywał pobory z zamiarem budowy szpitalnej kaplicy. Składki trwały 3 lata. Po powstaniu Fundacji na rzecz Służby Zdrowia przy ZOZ w Międzyrzeczu Podlaskim pieniądze przekazano tejże fundacji, powstałej za czasów nowego dyrektora. W omawianym okresie opracowano projekt rozbudowy szpitala, który przetrwał w zakonspirowanej wersji (plan zrealizowano w 2010 roku).

Projekt i nowa koncepcja rozbudowy szpitala opracowany przez inżyniera Iskierkę w Warszawie.



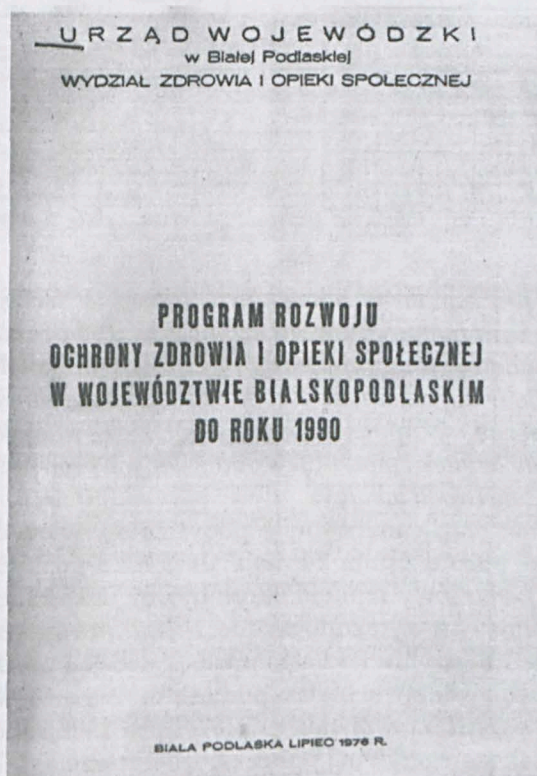
Powodem ukrycia było architektoniczne poszerzenie w postaci półkola, które miało stać się w przyszłości kaplicą szpitalną. Na jej budowę nie uzyskano by zgody. Kazimierz Kubiszyn przyczynił się również do powstania Przychodni Obwodowej przy ulicy Warszawskiej, a po 4 latach drugiego skrzydła przy ulicy Wiejskiej.

Dyrektor ZOZ-u poprzez Departament Wojskowy Ministerstwa Zdrowia spowodował poszerzenie tytułu inwestycyjnego magazynu rezerw terenowych przy ulicy Wiejskiej i w efekcie powstało drugie 3 kondygnacyjne skrzydło przy-

chodni. Znajdował się tam magazyn rezerw terenowych, gabinety specjalistyczne, dział stomatologii, dział pomocy doraźnej, metorg i apteka.

Zapomniano jednak o prostych zasadach *savoir-vivre*, aby zaprosić byłego dyrektora Kazimierza Kubiszyna na otwarcie tej inwestycji, która rodziła się w siedmiu boleściach. Zaroszone członków Egzekutywy miejskiej i wojewódzkiej, naczelnika Kazimierza Telegę, sekretarzy, nowego dyrektora, przewodniczącego Rady, przedstawicieli związków zawodowych. Jednocześnie zapominając o ludziach, którzy wnieśli wielki wysiłek w powstanie tego obiektu, ale trudno – takie było wychowanie. Zapomniano o ludziach, którzy włożyli wysiłek w powstanie tego obiektu.

Nie udało się wprowadzić koncepcji rozwoju Służby Zdrowia zawartego w programie rozwoju województwa białkopodlaskiego. Przewidywano w nim 6 inwestycji dla ZOZ w Międzyrzeczu Podlaskim, jednak nie zostały one wykonane. Był to bowiem program nierealny i nie do zrealizowania. Tak jak większość planów był to raczej program życzeń niż realne i szczegółowo opracowane założenie.



- 29 -

N	Nazwa stacji	Wart. u ale zł	Kelity	Form. rozp. form. zak.
	1. Szpital w Białej Podl.	95	190 lat og.	1979 1982
✓	2. Szpital w Międzyrzeczu P.	135	870 lat og.	1979 1982
	3. Szpital w Radzyńcu P.	96	190 lat og.	1979 1982
	4. Dom dla przel. chor. w Parczynie	23	140 stawaj.	1981 1983
	5. Dom dla dzieci umi. i niepełnoz. w Radzyńcu	17	70 stawaj.	1981 1983
✓	6. Dom dla umi. i ciężko w Międzyrzeczu Podl.	23	100 stawaj.	1981 1983
	7. Dom młodoj dziewcz. w Radzyńcu Podlaskim	3	30 stawaj.	1981 1982
	8. Dom renciast. w Janowie Podlaskim	40	200 stawaj.	1981 1982
	9. Złotek w Białej Podl.	24	240 stawaj.	1981 1982
N	10. Złotek w Międzyrzeczu P.	1	80 stawaj.	1981 1982
	11. Złotek w Radzyńcu Podl.	8	80 stawaj.	1982 1983
	12. Złotek w Parczynie	8	80 stawaj.	1982 1983
	13. Odr. Zdrójna Ulan	6,8	5 gab. lek.	1981 1982
	14. Odr. Zdrójna Huszlar	6,8	5 gab. lek.	1981 1982
	15. Odr. Zdrójna Hanna	6,8	5 gab. lek.	1981 1982
	16. Odr. Zdrójna Świerczka	3,2	3 gab. lek.	1981 1982
	17. Odr. Zdrójna Świerczka	6,8	5 gab. lek.	1981 1982
	18. Odr. Zdrójna Dąbów Podl.	10,5	5 gab. lek.	1981 1982
	19. Prych. Naj. Białe Podl.	42	8 szereb. op. 18.000	1982 1983

Lp.	Nazwa Zmiana	Mart. w mln zł	Staloty	Teraz Teraz, 1946
20.	Hotele i domy dla pielęgniarek w Międzyzdrojach Pocz.	9	100 miejsc	1901 1902
21.	Bud. miesz. przy Szpitalu w Perzance	2	16 mieszkań	1901 1902
22.	Bud. miesz. przy Szpitalu w Łosicach	6	20 mieszkań	1901 1902
23.	Studiaum modyczne z Laboratorjum w Białej Pocz.	47	300 miejsc 240 miejsc	1901 1902
24.	W.K.T.S. w Białej Pocz.	40	18, 834 m ² 180 m ²	1901 1902
25.	W.K.S.S. w Białej Pocz.	45	20, 950 m ²	1901 1902
26.	Opuszczalnica ścieków w Perzance	8	1400 m ² /dobę	1901 1902
27.	Gospodarko rolne w Międzyzdrojach Pocz.	10	681 m ² p.u.	1901 1902
28.	Gospodarko rolne Perzance	9	428 m ² p.u.	1901 1902
29.	Złazek w Łosicach	7	90 miejsc	1901 1902
31.	Ogr. Zakładu Polikliniki	3,2	6 gab. lek.	1901 1902
32.	Hotele i domy dla pielęgniarek w Łosicach	9	100 miejsc	1901 1902
33.	Bud. miesz. przy Szpitalu w Międzyzdrojach Pocz.	6	20 mieszkań	1901 1902
OGÓŁN. :		909,1		
Rob. bud. szpitali :		539,4		

1. pismo do Hryciwady z dn. 20.I-283
z 11 III 1981, porażdowy miotła z gumy
Hrda, Edmira, Solichini + polnoscin,
PRN.
2. pismo z 16 VIII 1981, dn.: Z.O.T. 793/81
(dyktum amantia i czerpię poel
mieszam woda rybnymi, oraz
myślę uświataj kłopotami) wnt
z 4 II 1981 z przysię o potasumbat
oie da ulic -

Los szpitala był ciągle niepewny i podważalny, wiceminister zdrowia dr A. Konaszyc w piśmie z dnia 24 maja 1982 roku podważył sensowność modernizacji i przebudowy szpitala, która byłaby w kosztach równa nowej inwestycji. W piśmie tym wyrażono zdanie, że budowa szpitala w Białej Podlaskiej, Parczewie i Radzynie Podlaskim zabezpieczają podstawowe potrzeby zdrowotne w województwie białkopodlaskim. Wicewojewoda białkopodlaski Mieczysław Sawicki w piśmie z dnia 2 lipca 1982 roku poinformował co następuje. „Wobec negatywnej opinii podsekretarza dr A. Konaszyc nie

Pamiętnik lekarza medycyny Kazimierza Kubiszyna
(cz. II)

- 30 -

Tabela 6

SPIS ZADAŃ INWESTYCYJNYCH
UCIĘTYCH W PLANIE NA LATA 1986 - 1990

Lp.	Nazwa zadania	Wart. w mln. zł	Efekt	Term. rozp. Term. zak.
1.	Szpital w Kosicach	136 42	270 łóż. og. 120 łóż. psych.	1986 1989
2.	Szpital w Międzyrzecu P.	42	120 łóż. psych.	1987 1989
3.	Dora dla przewł. chorych	86	360 miejsc	1986 1989
4.	Dora rencistów	20	100 miejsc	1987 1989
5.	Złobek Białe Podlaskie	8	80 miejsc	1986 1989
6.	Złobek Radzyń Podlaski	8	80 miejsc	1987 1989
7.	Ośr. Zdrowia Doneszewnica	3,2	3 gab. lek.	1987 1989
OGÓŁEM :		344,2		
rob. bud. montaż.		229,4		

3. Pismo z 3 XI 1981 r. 1461/82
ponownie próbę dot. o ustanowienie
sio do pielęgniarki międyznymi st.
zobacz i nakaz.

- 31 -

Tabela 7

SYNTEZYCZNE ZESTAWIENIE PODSTAWOWYCH WSKAZNIKÓW
MATEJALNEJ BUDOWY ZDROWIA W G. BIALYM PODLASKIM

Lp.	Wykazanie	Jedn. miary	Liczby bez. na 10 tys. ludn.	Wskaz. na 10 tys. ludn.	Przebieg w tym z 10
1.	Łóżka ogóln. i kliniczne	łóżko miej.	997	38,0	623 583
	Szpital w Kosicach	łóżko miej.	333	610	610
	Szpital w Międzyrzecu P.	łóżko miej.	200	223	223
	Szpital w Radzynie Podlaskiej	łóżko miej.	200	223	223
	Szpital w Białym Podlaskim	łóżko miej.	200	223	223
	Szpital w Międzyrzecu P.	łóżko miej.	200	223	223
	Szpital w Kosicach	łóżko miej.	200	223	223
2.	Łóżka szpitalne	łóżko miej.	130	4,6	
	Szpital w Radzynie Podlaskiej	łóżko miej.	130	4,6	
	Szpital w Białym Podlaskim	łóżko miej.	130	4,6	
	Szpital w Międzyrzecu P.	łóżko miej.	130	4,6	
	Szpital w Kosicach	łóżko miej.	130	4,6	
3.	Dany pomocy społecznej	miejsc miej.	60	2,1	
	Dora dla przewł. chorych	miejsc miej.	60	2,1	
	Dora dla dzieci umysł.	miejsc miej.	60	2,1	
	Dora dla umysł. upośł.	miejsc miej.	60	2,1	
	Dora pomocy społecznej	miejsc miej.	60	2,1	
4.	Dany rencistów	miejsc miej.	100	23,2	
5.	Złobki	miejsc miej.	100	23,2	
	Białe Podlaskie	miejsc miej.	100	23,2	

uważam za właściwe powtórne wystąpienie do ministerstwa zdrowia w sprawie rozbudowy inwestycji szpitala w Międzyrzecu Podlaskim. Tym samym nie jest możliwe wyrażenie zgody na wykonanie opracowań i założeń techniczno-ekonomicznych oraz projektów technicznych dla tej inwestycji."

Sesję Miejskiej Rady Narodowej z 25 października 1984 roku zdominowała sprawa budowy szpitala. Wbrew ustaleniom jakie zapadły na Radzie koordynacyjnej lekarz wojewódzki przesunął termin rozpoczęcia budowy szpitala z 1986 na 1988 rok. Ta sprawa oburzyła radnych. Obecny na sesji członek Prezydium Wojewódzkiej Rady Narodowej Stanisław Kociubiński stwierdził, że wojewódzki plan społeczno-gospodarczy na lata 1986-1990 nie jest jeszcze zatwierdzony i decyzja wojewódzkiego lekarza jest nieprawomocna. Były to widoczne utrudnienia ze strony władz wojewódzkich. Wysiłki radnych nie przyniosły rezultatów. Warto jednak podkreślić zaangażowanie Dyrekcji ZOZ-u, która wniosła ogromny wkład w zapewnienie zdrowia mieszkańcom Międzyrzecza. Ci, którzy chcieli pomagać po prostu działali.

Dlatego godnymi podkreślenia są przypadki wyjścia z inicjatywą i wykonanie zadania. Ulica Wiejska była błotnista, bez świateł i kanalizacji. Dużo razy podnoszono na sesjach jej problem, jednak nie było efektów. Radny Kazimierz Kubiszyn dzięki pomocy miejscowych władz, wykorzystując stanowisko radnego doprowadził do tego, że uzyskano wszelkie wygody. To on dużym wysiłkiem zniwelował problem ulicy Wiejskiej. W tym czasie radna Leontyna Korolczuk zapytała na sesji kiedy będzie skończona ulica Wiejska i za tego typu działania otrzymała później Krzyż Kawalerski. Jak widać władze doceniały bardziej słowa niż czyny.

Wiele kontrowersji wzbudziła kwestia zmiany nazwy ulic w mieście. W 1989 roku powstał społeczny wniosek zmiany nazwy ulicy 22 lipca. Interpretację wniosku przewodniczący Miejskiej Rady Narodowej Henryk Wawryniuk przekazał przewodniczącemu samorządu mieszkańców Mieczysławowi Cholewie. Jak wspomina Kazimierz Kubiszyn: „Radny Cholewa w swoim wystąpieniu zaczął chwalić i wdychać do nazwy 22 lipca. Mówił, że nie trzeba jej zmieniać bo jest piękna i się do niej przyzwyczailiśmy.” Na te „argumenty” Kazimierz Kubiszyn odpowiedział: „Sądzę, że nie uczył się Pan prawdziwej historii Polski, albo jej Pan w ogóle nie zna. Ulica Piłsudskiego została nadana przed wojną za zasługi i walkę o niepodległość i najwyższa pora, aby na swoją ulicę powrócił jako marszałek Piłsudski”. W wyniku głosowania większość radnych głosowało za zmianą nazwy tej i innej ulicy. W ten sposób ulica 22 lipca stała się ponownie ulicą Józefa Piłsudskiego, ulica Siedlecka stała się ulicą 3 maja, a ulica Zamkowa otrzymała nazwę ulicy Listopadowej.

Uwagi i idee i wnioski były zgłaszane przez społeczeństwo a w tym i przez nas jako Służbę Zdrowia w sprawie konieczności rozbudowy lub budowy szpitala w Międzyrzeczu Podlaskim i leżały latami w szufladach (podobnie jak dzisiaj) jeśli nie popierała ich partia rządząca. Wszystkie partie rządzące głupieją, deprawują się i ulegają degradacji. Agonia musi nastąpić pozostawiając wspomnienia do minionych czasów, powtarzanych haseł, tez przedwyborczych i świetlanej przyszłości – tak jest nadal mimo zmiany ustrojowej (np. za rządów Leszka Milera – minister Jakubowska za pewne fałszerstwa na swym stanowisku oświadczyła przed komisją sejmową „że jej torebka ma się dobrze”. Przykładów takich itp. jest nadal wiele. Szkoda, że obecne emerytki i rencistki, których renty wynoszą 1000 zł nie mają pieniędzy na leki i czynsz mieszkaniowy – mają puste torebki bez widoków na poprawę.

Ojcowie chrzestni, twórcy PRL-u jeszcze żyją i mają się dobrze. Umocnili swoje zaplecze w kraju i za granicą. Wzdychają do tamtych lat, stanowisk, pozycji, dobrych układów partyjnych i koźłów ofiarnych (jak w filmie „Ranczo”). Wzdychają do swych partii i toczą zżartą walkę z pod swych znaków – wyblakłej gwiazdy czerwonej czy gwiazdy Dawida, z pod znaku „tryzuba”

czy też uśpionej organizacji Hitlerjugend. Polsce potrzebny jest nowy element naprawy Rzeczypospolitej. Wspólny, łagodny, przejrzysty, spójny, przyszłościowy – określający wyraźne cele i realizację.

Nie udało się wprowadzić koncepcji rozwoju Służby Zdrowia ujętych w „Programie rozwoju ochrony zdrowia i opieki społecznej w województwie białkopodlaskim do roku 1990”. Przewidziano w nim 6 pozycji inwestycyjnych dla ZOZ w Międzyrzecu Podlaskim – nie zostały jednak wykonane. Niestety był to program życzeń – nie realny, nie mający pokrycia. Poza tym programem udało się nam wprowadzić drugie skrzydło Przychodni Obwodowej od ulicy Wiejskiej.



Pracownicy Służby Zdrowia dzielnie pracowali przy oddaniu nowych obiektów Służby Zdrowia I i II etapu uporządkowując same obiekty i otoczenie. Bal Służby Zdrowia podsumował te osiągnięcia witając Nowy Rok z najlepszymi życzeniami i podziękowaniami.

Warto w tym miejscu przytoczyć historię międzyrzeckiego szpitala. Jest to fragment przemowy z okazji zbliżającego się 10-lecia powołania ZOZ-u w Międzyrzecu Podlaskim.

„Początki szpitalnictwa wymagają dalszych badań zachowanych z okresu założenia miasta dokumentów. Niemniej wiadomo, że już w 1605 r. istniał w Międzyrzecu dom szpitalny.

13.6.1817 r. hrabia Gabriel Tęczyński, ówczesny właściciel dóbr międzyrzeckich, wojewoda lubelski, ufundował w Międzyrzecu na Nowym Mieście

Kościół pod wezwaniem Pięciu Braci Męczenników, oraz zapisał „drugi plac na szpital dla ubogich żebrzących i ciągłym chorobom podlegających... ten szpital jest przez nas zbudowany i chorymi napelniony.”

Opis z 1803 r. podaje, że szpital dla chorych, drewniany z gankiem, gontami kryty, z 4-ma pokojami, dwiema kuchniami i sienią, był już bardzo zniszczony. Przetrwał do roku 1819. W tym roku całe uposażenie szpitala i kościoła przejął książę Konstanty Czartoryski, a w zamian zobowiązał się hipotecznie wybudować szkołę i utrzymać 10-ciu ubogich przy kościele parafialnym na Starym Mieście Międzyrzecu. Zachowały się zapiski, że poza wyżej wymienionym istniał w 1746r. szpital dla ubogich, słomą kryty i z gankiem o 4-ech filarach.

W roku 1814 ks. proboszcz Adam Kukiel zbudował przy kościele parafialnym szpital o 6-ciu izbach. Spłonął w 1872 r.

W roku 1865 szpital ten przejęła Rada Opiekuńcza Zakładów Dobroczynnych powiatu radzyńskiego, a po pożarze w 1872 r. zbudowała nowy drewniany dom. Szpital ten pod nazwą „Przytułek dla starców i kalek” przetrwał do 1928 r.

11.11.1928 r. w dzielnicy „Piaski” położono kamień węgielny pod sierociniec i przytułek dla starców.

Jak dotychczas nie udało zgromadzić danych o szpitalu żydowskim.”

Pozostałe wiadomości na temat szpitala to przytoczona poniżej informacja i kalendarium z działalności ZOZ w Międzyrzecu Podlaskim w okresie minionym (całość) :

„Informacja Zespołu Opieki Zdrowotnej w Międzyrzecu Podl. na temat 40-lecia dla potrzeb opracowania zbiorczej informacji przez mgr Henryka Wawryniuka.

Początki szpitalnictwa w Międzyrzecu sięgają około 400 lat. Z informacji posiadanych wynika, że już w 1605 r. istniał w Międzyrzecu dom szpitalny. Istniejący szpital przy ul. Warszawskiej wybudowany był w 1850 r. jako szpital żydowski z fundacji gminy żydowskiej miasta Międzyrzeca przy pomocy żydów amerykańskich.

Pierwszymi dyrektorami od okresu powojennego na przestrzeni 40-lecia byli:

1. Dr Irena Czarnecka (od 4.3.1940 do 10.9.1946 r.) – specjalista chirurg;
2. Dr Świętosław Baley – specjalista chirurg;
5. Dr Wacław Przednikiewicz – dr med. specj. w zakresie ginekologii i chirurgii;
4. Dr Paweł Zawisza – późniejszy lekarz Wojewódzki w Lublinie (internista);

5. Dr Stanisław Gaszewski – specjalista chirurg, były ordynator oddziału chirurgicznego;
6. Dr Kazimierz Kubiszyn – od 1.11.1973 r. do chwili obecnej reprezentujący specjalizację w zakresie radiologii, medycyny ogólnej i organizacji ochrony zdrowia.

W okresie 40-lecia inwestycje i modernizacja:

1. Nowy pawilon szpitalny przy ul. Staromiejskiej (rok oddania 1966);
2. Nowa Przychodnia Rejonowa przy ul. Warszawskiej (rok 1978);
3. Wybudowano nowe ośrodki zdrowia w liczbie 5 w Kąkolewnicy, Drelocie, Rogoźnicy, Tłuscu i Szóstce (WOZ Rogoźnica wybudowano ze środków służby zdrowia woj. Lubelskiego);
4. Wybudowano i oddano do użytku apteki społeczne: dwie w mieście przy ul. Nassuta (1962r.) i ul. Pocztowej (1981 r.) oraz przy ośrodkach zdrowia w Rogoźnicy, Drelocie i Kąkolewnicy;
5. Wybudowano Przychodnię Przemysłową Międzyzakładową przy RDP przy ul. Radzyńskiej (1976 r.);
6. Na bazie Przychodni Przemysłowej Międzyzakładowej uruchomiono 16.07.1977 Przychodnię Ortodontyczną dla potrzeb województwa i poradnię protetyczną;
7. Powołano samodzielny Zespół Opieki Zdrowotnej w Międzyrzecu Podl. decyzją Wojewody białostockiego z dniem 1.07.1975 r.;
8. Powołano równolegle samodzielną Kolumnę Transportu Sanitarnego.
9. Uruchomiono w Przychodni pracownię bakteriologiczną (6.06.1979 r.) hydro i kinezyterapię (6.02.1980 r.);
10. Powołano Miejski Zarząd PCK (1978 r.);
11. Trwa budowa magazynu „RT” o poszerzonej funkcji dla potrzeb lecznictwa otwartego (drugi pawilon Przychodni);
12. Zmodernizowano oddziały i zaplecze szpitalne łącznie z budynkiem administracyjnym ZOZ i Oddziałem Pomocy Doraźnej (6.04.1984);
13. Powołano Społeczny Komitet budowy WOZ w Polskowie (1975 r.) rozpoczęcie budowy ośrodka nastąpi w 1984 r.;
14. Powołano Społeczny Komitet Budowy Szpitala (18.11.1959 r.) Reaktywowano i uzupełniono skład Społecznego Komitetu Budowy Szpitala w Międzyrzecu (1983 r.);
15. Po wieloletnich staraniach i „walce” o Szpital ukazują się pierwsze oznaki podjętych działań przez władze wojewódzkie w postaci:
 - wystąpienie Wojewody o wpisanie do rejestru zadań inwestycyjnych Ministerstwa Zdrowia i Opieki Społecznej budowy 150 łóżkowego Szpitala w Międzyrzecu Podl.,

- zlecenia opracowania dokumentacji przez D.I.SZ w Lublinie,
- wyznaczenia (po raz trzeci) przez Naczelnika Miasta terenów pod budowę w/w obiektu.

16. Krwiodawstwo Honorowe trzykrotnie przewyższa zapotrzebowanie ma krew w tut. Szpitalu. Ilość honorowych dawców wzrosła do 900 osób.

Zakres działalności:

Rejon leczniczo-zapobiegawczy aktualnie obejmuje miasto Międzyrzec oraz gminy: Międzyrzec, Drelów, oraz część gminy Kąkolewnica.

W okresie powojennym rejon leczniczo-zapobiegawczy był większy o Gminę Komarówka i całą Gminę Kąkolewnica, które przyłączone zostały w nowym województwie białkopodlaskim do ZOZ Radzyń decyzją Wojewody białkopodlaskiego na wniosek Lekarza Wojewódzkiego.

Wartość majątku trwałego:

W roku 1850 istniał stary budynek szpitala przy ul. Warszawskiej Nr. 6 zajmując powierzchnię 6000 m² aktualną również na dzień dzisiejszy.

Obecna wartość majątku trwałego wynosi: 111.918.306 zł.

Działalność organizacji społeczno – politycznych POP i Zw. Zawodowe.

W załączeniu wykaz pracowników ZOZ, którzy przepracowali ponad 25 lat w służbie zdrowia.

Materiały przygotował do wykorzystania na sesji: Dyrektor Zespołu Opieki Zdrowotnej w Międzyrzecu Podlaskim lek. med. Kazimierz Kubiszyn”

Kolejną ważną informacją dotyczącą Służby Zdrowia w Międzyrzecu Podlaskim jest tekst z 1982 roku. Całość jest przytoczona poniżej.

Usprawnienia w pracy służby zdrowia

Zgodnie z Proklamacją Wojskowej Rady Ocalenia Narodowego oraz Uchwałą IX Nadzwyczajnego Zjazdu PZPR, wytyczających zadania Służby Zdrowia w 1982 r Zespół Opieki Służby Zdrowia w Międzyrzecu Podlaskim, podjął wiele działań zmierzających do poprawy i usprawnienia opieki zdrowotnej w miejscu zamieszkania.

W ramach usprawnienia p.o.z. wprowadzono:

1. Wydłużono godziny pracy Poradni Ogólnej, Poradni Stomatologicznej na godziny popołudniowe tj. do godz. 21.00;
2. Wprowadzono zabezpieczenie lecznictwa w wolne soboty przez Poradnię Ogólną, Stomatologiczną, Gabinet Zabiegowy, Pracownię Rtg w Przychodni Rejonowej w godzinach 7.00-15.00 oraz Laboratorium do 21.00;

3. Wprowadzono z dniem 15.02.82 dyżury Poradni Ogólnych w wolne soboty w GOZ Kąkolewnica i WOZ Rogoźnica – natomiast z dniem 1.09.82 wprowadziliśmy dyżury jednego z Ośrodków Zdrowia w Gminie w wolne soboty wg. grafiku;
4. Usprawniono pracę Wiejskich Ośrodków Zdrowia poprzez zatrudnienie z dniem 1. 09. 82 r. 4 lekarzy: w GOZ Drelów, WOZ Szóstka, WOZ Rogoźnica i WOZ Tłuściec;
5. Utworzono laboratorium przy GOZ w Kąkolewnicy, Drelowie oraz uruchomiono nowy punkt laboratoryjny w WOZ Szóstka;
6. Wydłużyliśmy czas pracy w Ośrodkach Zdrowia na godziny popołudniowe tj. 2 x w tygodniu od 12.00-19.00 w GOZ Drelów i WOZ Szóstka;
7. Wprowadzono z dniem 1.09.82 pracę dwuzmianową w gabinetach Fizykoterapii.

Usprawniono pracę w szpitalu poprzez:

1. Przekazanie laborantkom analitycznym pobieranie w oddziałach materiału do badań, co pozwoliło na znaczne odciążenie pielęgniarek od nadmiaru obowiązków w oddziale;
2. Zobowiązano laborantki rtg oraz laborantki analityczne do dostarczania wyników badań dla potrzeb oddziałów szpitalnych;
3. Zlecono wykonywanie opisów elektrokardiogramów lekarzom poradni Ogólnych, internistom, co pozwoliło na skrócenie czasu oczekiwania na wynik;
4. Utworzono Punkt Pomiaru ciśnienia krwi w Przychodni Rejonowej. W zakresie poprawy jakości i kultury świadczeń medyczno-opiekuńczych wobec społeczeństwa oraz sprawności organizacyjnej wprowadzono:
 - zaktualizowano we wszystkich placówkach oraz umieszczono w widocznym miejscu informację o dostępności do świadczeń medycznych w miejscu zamieszkania i w rejonie ZOZ,
 - lekarzom zatrudnionym w podstawowej opiece zdrowotnej przyznano ryczałt na samochody prywatne wykorzystywane do celów służbowych,
 - przyznano lekarzom talony upoważniające do zakupu zwiększonej ilości benzyny,
 - zacieśniono współpracę Służb Społecznych z lekarzem rejonowym, siostrami PCK i pielęgniarkami środowiskowymi poprzez zwiększoną aktywność i instruktaż,
 - wydano zalecenia kierownikom wszystkich komórek organizacyjnych o zwiększeniu dyscypliny pracy, nadzoru fachowego i zwiększenia reżimu sanitarnego – wzmożono w tym zakresie kontrole,

- zainstalowano we wszystkich WOZ i GOZ radiotelefony (brak w Przychodni i Dyrekcji ZOZ),
 - uzyskano dodatkowy samochód zabiegowy dla potrzeb WOZ Tłusćiec i Rogoźnica,
 - wszystkie placówki służby zdrowia wyposażone są w czasopisma fachowe, podręczniki i monografie potrzebne do poprawy poziomu świadczeń w sposób wystarczający,
 - w zakresie sprawności organizacyjnej systemu rejestracji chorych w Przychodni Rejonowej – problem częściowo rozwiązano poprzez rejestrację w gabinetach specjalistycznych,
 - wydano zalecenia wszystkim pracownikom medycznym, zobowiązujące do dokładnego i czytelnego wypełniania dokumentacji medycznej,
- Ponadto usprawniono pracę Poradni p/alkoholowej poprzez powierzenie obowiązków prowadzenia tej Poradni przez mgr psychologii.

Wykaz pracowników pracujących 25 lat i dłużej w tutejszym ZOZ:

1. Chmielewska Janina
2. Wiśniewska Maria
3. Sypiańska Zofia
4. Szaniawska Michalina
5. Krzymowska Henryka
6. Korolczuk Stanisława
7. Steć Irena
8. Szymańska Danuta
9. Sajko Franciszka
10. Paluszkiewicz Janina
11. Ostapiuk Halina
12. Łukasiewicz Anna
13. Dowiacka Halina
14. Górniak Janina
15. Swider Wanda
16. Wojtowicz Stefania
17. Borkowska Zofia
18. Siennicka Danuta
19. Cholewa Danuta
20. Jurko Władysław
21. Stadnicki Bogumił
22. Gałęcka Aniela
23. Grzybek Alina
24. Mironiuk Helena

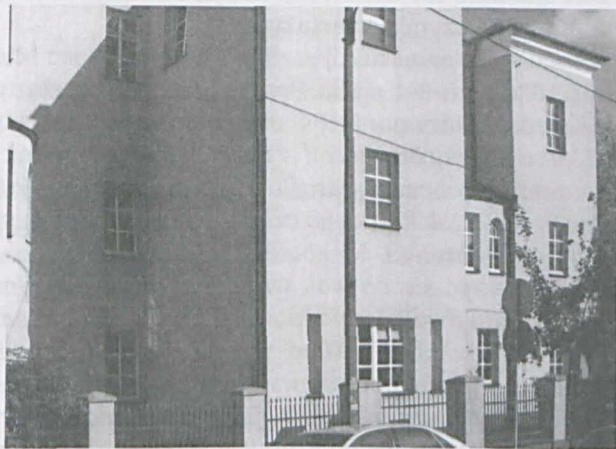
- 25. Petruczenko Genowefa
- 26. Koleśnik Janina
- 27. Sadowiec Leontyna
- 28. Maksymowicz Irena
- 29. Kubiszyn Alicja

Lekarze:

- 1. Kubiszyn Kazimierz
- 2. Gaszewski Stanisław
- 3. Dowiacki Marian
- 4. Łosicka Maria

Długoletnim pracownikom organizowano specjalne uroczystości pożegnane z kwiatami, kawą, szampanem.

W roku 1984 złożyłem rezygnację na stanowisku dyrektora ZOZ wcześniej oddając do użytku nową klatkę schodową do starego budynku szpitala od ulicy Warszawskiej tzw. klatkę awaryjną przeciwpożarową.



Zmęczony wieloletnimi problemami i trudnościami, a przede wszystkim nagłą chorobą małżonki po 13 latach pracy jako dyrektor złożyłem rezygnację ze stanowiska mówiąc „dziękuję za współpracę”.

Cieszę się, że mojemu następcy Panu Dyrektorowi Ireneuszowi Stolarczykowi udało się zrealizować rozbudowę szpitala, unowocześnienie wyposażenia itp. Dzięki funduszom unijnym korzystają z tych dobrodziejstw chorzy.

Marek Maleszyk

OCALIĆ OD ZAPOMNIENIA...

Wchodząc na międzyrzecki cmentarz pierwszą bramą zaraz po prawej stronie spotykamy okazały z czarnego marmuru pomnik (ale zaniedbany) **księdza Józefa Zaniewicza** proboszcza parafii Bronx w Nowym Jorku. Niestety samo nazwisko nic nam nie mówi, kto to był, dlaczego został pogrzebany na „naszym” cmentarzu i czym się zasłużył?

Zupełnie przypadkowo przeszukując stare numery „Głosu Międzyrzeckiego” z 25 kwietnia 1928 r. Nr 3-4 natknąłem się na dość obszerny artykuł poświęcony temu Księdzu, który poniżej w oryginalnej pisowni cytuję:

„Kiedy przed kilku miesiącami gościł w naszym mieście, rodak międzyrzecki ks. Józef Zaniewicz, proboszcz parafii polskiej w Nowym Jorku, nikt nie przeczuwał, że po upływie tak krótkiego czasie przyjdzie nam odprowadzić Go na miejsce wiecznego spoczynku. Niezbadany w swych wyrokach Bóg, pozwalwszy Tułaczowi nacieszyć się do woli widokiem ojczystej ziemi, której nie oglądał przez lat przeszło dwadzieścia, powołał go wkrótce przed Swój tron.

Św. Pamięci zmarły urodził się w Międzyrzeczu w r. 1871. Nauki początkowe pobierał w rodzinnym mieście, poczem wyjechał do Włoch, gdzie w zakładzie ks. Bosko w Turynie ukończył gimnazjum, filozofię i teologię i przyjął święcenia kapłańskie w r. 1901. Wkrótce po prymicjach wyjechał do Ameryki, gdzie został wikariuszem w Nowym Jorku. W r. 1908 na życzenie parafian mianował Go kardynał Farley proboszczem parafii św. Wojciecha w Bronx.

Młody, energiczny kapłan dbał gorliwie o podniesienie moralne i duchowe swoich parafjan, świadczą o tem liczne misje, nabożeństwa, opieka nad kilkoma szpitalami, szkołą polską i t.p. Jednak na tem nie kończyła się Jego działalność. Pracował bowiem gorliwie i nad podtrzymaniem polskości w rzeszach swoich parafjan emigrantów, narażonych na każdym kroku na wynarodowie-

nie. Spłaciwszy ciężący na kościele dług w kwocie 70 tysięcy dolarów i odnowiwszy wieżę podjął się trudnej i śmiertelnie nużącej pracy; budowy wielkiego, obliczonego na 800 dzieci, gmachu polskiej szkoły parafialnej i domu dla siostr nauczycielek. Wykończył to wielkie swe dzieło w roku 1925, oddając do użytku polskiej diatwy wspaniały, trzypiętrowy gmach szkolny, obok którego umieścił w równie wspaniałym budynku mieszkania nauczycielskie.

Parafianie z wdzięcznością i uwielbieniem patrzyli na pracę swego Pasterza, dając wyraz swym uczuciom w r. 1926 podczas uroczystego obchodu srebrnego jubileuszu kapłaństwa św. pam. ks. Zaniewicza, jak również w październiku ub. roku, witając uroczyście powracającego z Ojczyzny. Nie spodziewali się oni że tak wcześnie odejdzie znów od nich, tym razem już na wieki.

Zwłoki św. pam. ks. proboszcza Zaniewicza przewiezione zostały, stosownie do ostatniej woli Zmarłego, do rodzinnego Międzyrzecza, gdzie współrodacy mieli sposobność oddać hołd Jego pracy kapłańskiej i społeczno-oświatowej, biorąc liczny udział w pogrzebie, który odbył się w dniu 10 kwietnia b.r.

W ojczystej, męczeńskiej ziemi spoczął znękany Tułacz. Niechże ona, umiłowana przezeń, przygarnie Go na spoczynek wieczny.

Siostrze św. pam. Zmarłego, koleżance naszej p. Czesławie Zaniewicz, członkini Ogniska Międzyrzecckiego składają wyrazy głębokiego współczucia. Redakcja „Głosu” i Grono naucz. Szkoły pow. w Międzyrzeczu.

Tak międzyrzecczanie oddali hołd swojemu Rodakowi.

Czcijmy jego pamięć.

Pamiętajmy o mogiłach nie tylko znanych sobie, ale i o Tych, o których groby nie dba już nikt.

Andrzej Kurenda

**JUBILEUSZ X ROCZNICY NADANIA IMIENIA
KAROLA KRYSIŃSKIEGO
SZKOLE PODSTAWOWEJ W RUDNIKACH.**

Karol Krysiński dowódca powstania styczniowego rodem z Międzyrzecza Podlaskiego już od dziesięciu lat z inicjatywy dyrektora szkoły Andrzeja Kurendy patronuje Publicznej Szkole Podstawowej w Rudnikach. Uroczystości jubileuszu odbyły się w Dniu Patrona 19 maja 2016 roku dokładnie dziesięć lat od nadania imienia szkole.

Obchody rozpoczęła uroczysta Msza Święta, na placu przed szkołą, którą celebrował proboszcz parafii św. Józefa w Międzyrzeczu Podlaskim ks. Krzysztof Pawłowski przy udziale licznie przybyłych mieszkańców okolicznych wsi, uczniów Szkoły Podstawowej w Rudnikach i zaproszonych gości. Mszę św. Uświetnił swoim śpiewem chór Wiarus z MOK w Międzyrzeczu.

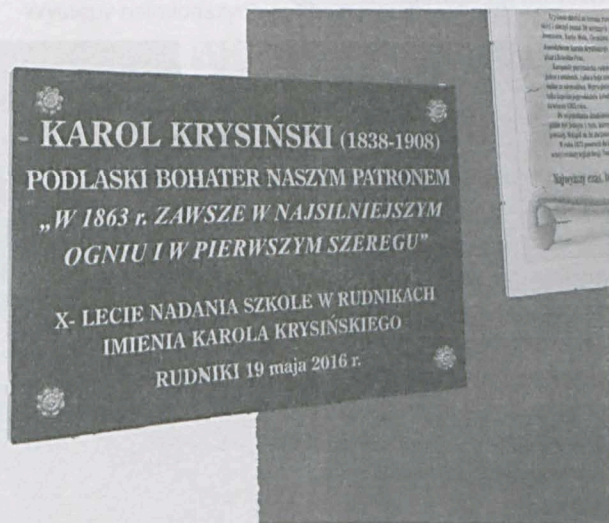
Następnie zebrani udali się do budynku szkoły aby odsłonić tablicę pamiątkową umieszczoną w kącie patrona. Tablicę poświęcił ks. proboszcz, a odsłonięcia dokonała przewodnicząca Samorządu uczniowskiego uczennica klasy VI Wiktoria Bogucka. Przedstawiciele społeczności szkolnej złożyli wiązanek biało-czerwonych kwiatów. Na tablicy umieszczono napis:

KAROL KRYSIŃSKI (1838-1908)/PODLASKI BOCHATER NASZYM
PATRONEM/"W1863 R ZAWSZE W NAJSILNIEJSZYM OGNIU
I W PIERWSZYM SZEREGU"/X-LECIE NADANIA SZKOLE
W RUDNIKACH IMIENIA KAROLA KRYSINSKIEGO
/RUDNIKI 19 MAJA 2016 R.

Napis na tablicę zaproponował znany historyk i regionalista dr Szczepan Kalinowski. Tablicę ufundowała Rada Rodziców szkoły w Rudnikach z przewodniczącą panią Iwoną Panasiuk.



Uczestnicy uroczystości (zdjęcie z arch. szkoły)



Pamiątkowa tablica w Kąciku Patrona (zdjęcie z arch. szkoły)

Na uroczystość przybyli Mariusz Filipiuk – Starosta bialski, Krzysztof Adamowicz – Wójt Gminy Międzyrzec Podlaski, Monika Sierpień – Kierownik Zespołu ds. Oświaty, Ryszard Turyk – prezes Towarzystwa Przyjaciół Nauk w Międzyrzeczu Podlaskim, dr Tomasz Demidowicz – historyk, wykładowca

AWF w Białej Podlaskiej, przedstawiciele Nadleśnictwa Międzyrzec Podlaski – Nadleśniczy Leszek Michalec oraz sekretarz Adam Szulik, Maria Paryła dyrektor Szkoły Podstawowej w Nadrybiu wraz delegacją uczniów i nauczycieli, Justyna Świerczewska dyrektor GOK, Magdalena Chodzińska kierownik Biblioteki Gminnej, sołtysi wsi Rudniki, Wysokie, Sitno, Utrówka oraz Radny gminy – Piotr Silaczuk

W części oficjalnej byliśmy świadkami ceremoniału szkoły: wprowadzono sztandar, odśpiewano hymn państwowy. Okolicznościowym przemówieniem akademię rozpoczął pan dyrektor Andrzej Kurenda. Przybliżył zebrany drogę do nadania imienia szkole. Następnie głos zabrali zaproszeni goście.

Dr Tomasz Demidowicz, wygłosił wykład – „Karol Krysiński – podlaski bohater”. Uczniowie pod kierunkiem p. Renaty Kurendy i p. Sławomira Litwiuka przygotowali ciekawy montaż słowno – muzyczny.

Zgromadzeni wysłuchali pieśni i wierszy związanych z tematyką Powstania Styczniowego, obejrzeni również scenki inscenizacyjne dotyczące kosynierów, biorących udział w powstaniu. Wielkimi brawami nagrodzono występ uczniów klasy „O” i kl. III. Dzieci w biało-czerwonych strojach zaprezentowały piosenkę, wierszyk i taniec.



Program artystyczny uczniów klas IV-VI (zdj. archiwum szkoły)



Występy najmłodszych (zdjęcie z arch. szkoły)

Uczniowie SU przedstawili krótki filmik, ukazujący znajomość wiedzy uczniów klas młodszych na temat sylwetki patrona. Pan Dyrektor wręczył nagrody zwycięzcom Międzyszkolnego Konkursu Wiedzy o Karolu Krysińskim. Dyrektor Andrzej Kurenda nadał tytuł „Przyjaciela szkoły” panu Ryszardowi Turykowi oraz pani Marii Paryle dyrektorowi Szkoły imienia Jana i Kazimierza Bogdanowiczów w Nadrybiu. Uroczystości uświetnił występ chóru Wiarus z Międzyrzecza Podlaskiego.

Następnym punktem uroczystości była prezentacja multimedialna pt. „10 lat funkcjonowania patrona w życiu szkoły”. Zainteresowani tematem Powstania Styczniowego mogli pogłębić swoją wiedzę oglądając okolicznościową wystawę książek. Każdy uczestnik naszej uroczystości mógł się wpisać do kroniki szkoły. Następnie zaproszeni goście udali się na słodki poczęstunek przygotowany przez Radę Rodziców.

Jubileusz 10-lecia był wyjątkowym dniem, pełnym wzruszeń i wspomnień. Uroczystość ta była również ogromnym przeżyciem dla wszystkich uczestników i organizatorów naszego wspólnego święta” (cytat za www.miedzyrzecgmina.pl -Renata Kurenda – „X rocznica nadania imienia Karola Krysińskiego Szkole Podstawowej w Rudnikach”).

A było co wspominać gdyż przez dziesięć lat podjęto wiele inicjatyw o zasięgu lokalnym, gminnym, powiatowym i wojewódzkim w celu promocji szkoły oraz jej patrona.

Wszystko zaczęło się 19 maja 2006 roku. W tym dniu odbyła się w Szkole Podstawowej w Rudnikach uroczystość nadania szkole imienia Karola Krysińskiego i poświęcenia sztandaru. Na placu przed szkołą została odsłonięta i poświęcona tablica pamiątkowa z pełną nazwą szkoły.



Tablica z nazwą szkoły (zdjęcie z arch. szkoły)

Od dziesięciu lat nasi uczniowie biorą udział w szkolnym konkursie wiedzy o patronie co daje możliwość dokładniejszego zagłębienia się w działalność patriotyczną naszego patrona. Do konkursu od kilku lat przystępują również uczniowie z zaprzyjaźnionej Szkoły Podstawowej im. Jana i Kazimierz Bogdanowiczów z Nadrybia k/Łęcznej. Nasi uczniowie rozwiązują natomiast test o Bogdanowiczach. Nagrody wręczane są na obchodach Dnia Patrona w Rudnikach lub Nadrybiu.

W 2007 r. uczniowie wraz z dyrektorem Andrzejem Kurendą i nauczycielem historii Sławomirem Litwiniukiem wzięli udział w wycieczce śladami powstańców ppk. Karola Krysińskiego. Uczestnicy wycieczki patriotyczno-regionalnej przebyli trasę Międzyrzec Podlaski – Sycyna – Dolha – Żerocin – Utrówka – Rudniki zapoznając się z historią i wydarzeniami rozgrywającymi się w tych niezwyklej miejscach.

Z inicjatywy Andrzeja Kurendy rok 2008 w związku ze 145 rocznicą wybuchu powstania styczniowego, 170 rocznicą urodzin Karola Krysińskiego oraz 100 rocznicą jego śmierci był ogłoszony jako Rok Karola Krysińskiego w powiecie białskim (Andrzej Kurenda został przewodniczącym Komitetu

Organizacyjnego Obchodów Roku Karola Krysińskiego w powiecie bialskim). W ten sposób bohaterska sylwetka mało znanego powstańca ocalona została od zapomnienia i przybliżona mieszkańcom całej społeczności powiatu. Obchody zaowocowały wieloma imprezami patriotycznymi w wielu miejscowościach, nazwaniem jednej z ulic w Międzyrzecu Podlaskim imieniem Karola Krysińskiego, wybiciem przez Towarzystwo Przyjaciół nauk w Międzyrzecu okolicznościowego medalu z wizerunkiem Krysińskiego oraz posadzeniem dębu Karola Krysińskiego przed siedzibą MOK w Międzyrzecu Podlaskim i odsłonięcie przed dębem pamiątkowej tablicy, na której widnieje napis:

W 145 ROCZNICĘ WYBUCHU POWSTANIA STYCZNIOWEGO
I 100 ROCZNICĘ ŚMIERCI KAROLA PPK.K. KRYSIŃSKIEGO
TOWARZYSTWO PRZYJACIÓŁ NAUK W MIĘDZYRZECU PODLASKIM
I MIESZKANCY MIĘDZYRZECCZYŹNY AD. 2008

W maju 2008 r. w Szkole Podstawowej im. Karola Krysińskiego w Rudnikach odbyła się sesja popularno-naukowa związana z tym niezwykłym powstańcem styczniowym rodem z Międzyrzecza Podlaskiego. Przedstawione na sesji referaty, które wygłosili: dr Szczepan Kalinowski – „Józef Piłsudski i jego stosunek do Powstania Styczniowego”, mgr Adam Polski – „Miejsca pamięci Powstania Styczniowego na terenie powiatu bialskiego”, dr Józef Geresz – „Biografia i działalność powstańcza Karola Krysińskiego”, mgr Ryszard Turyk – Karol Krysiński – bohater Powstania Styczniowego, mgr Andrzej Kurenda – „Funkcjonowanie postaci Karola Krysińskiego w działalności edukacyjnej Szkoły Podstawowej w Rudnikach” zostały wydane drukiem przez Towarzystwo Przyjaciół Nauk w Międzyrzecu jako cenne materiały dydaktyczne oraz uzupełnienie wiedzy o Karolu Krysińskim w książce pt. **„Podlaski powstaniec. Rzecz o Karolu Krysińskim”**.

Od maja 2008r. szkoła w Rudnikach wspólnie z Nadleśnictwem Międzyrzec jest organizatorem rajdu rowerowego „Śladami Powstańców Styczniowych”. Rajd Rozpoczyna się w Międzyrzecu Podlaskim pod pomnikiem powstańców styczniowych przy szpitalu powiatowym następnie biegnie przez Rudniki, Dołę, Żerocin i Utrówkę. Uczestnicy odwiedzają w tych miejscowościach miejsca pamięci i zapoznają się z przebiegiem bitew stoczonych tam przez powstańców Krysińskiego, składają kwiaty z palą znicze. Rajd ma zasięg międzygminny, gdyż udział w nim biorą uczniowie szkół podstawowych z terenu miasta i gminy Międzyrzec, gminy Drelów oraz uczniowie zaopiecznionej szkoły im. Jana i Kazimierza Bogdanowiczów z Nadrybia powiat Łęczyński. Corocznie trasę rajdu pokonuje około stu uczestników. Rajd jest wspaniałą lekcją historii i przyrody.

23 maja 2011r. podczas uroczystości Dnia Patrona w Rudnikach podpisana została deklaracja o współpracy między Publiczną Szkołą Podstawową im. Karola Krysińskiego w Rudnikach, a szkołą Podstawową im. Jana i Kazimierza Bogdanowiczów w Nadrybiu powiat Łęczyński. Deklarację podpisali Andrzej Kurenda dyrektor szkoły w Rudnikach i Maria Paryła dyrektor szkoły w Nadrybiu. Obie szkoły łączą sylwetki patronów, lokalnych bohaterów powstania styczniowego.

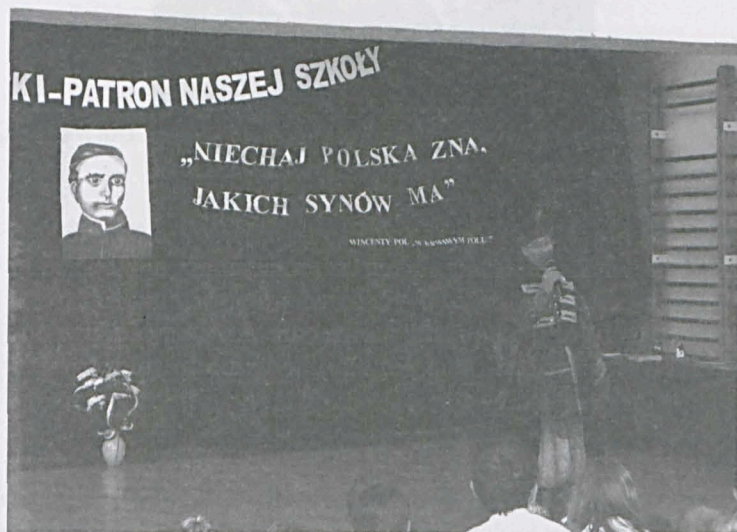


Podpisanie deklaracji o współpracy (zdjęcie z arch. szkoły)

Rok 2013 ogłoszony był przez Starostwo Powiatowe w Białej Podlaskiej rokiem powstańców styczniowych. Szkoła w Rudnikach włączyła się w obchody organizując z inicjatywy dyrektora Kurendy mszę świętą w intencji powstańców w kościele parafialnym św. Józefa w Międzyrzecu Podlaskim. Mszę, która zgromadziła poczty sztandarowe szkół podstawowych, gimnazjalnych i ponadgimnazjalnych z terenu miasta i gminy Międzyrzec oraz władz miejskich i gminnych, przedstawicieli nadleśnictwa Międzyrzec odprawił ks. Jowik. Delegacje złożyły kwiaty pod pomnikiem powstańców przy szpitalu.

Dr Szczepan Kalinowski w swojej najnowszej książce „Chwała bohaterom. Miejsca pamięci narodowej Powstania Styczniowego w powiecie białskim” – Biała Podlaska 2016 z uznaniem wspomina działalność edukacyjną i patriotyczną szkoły w Rudnikach związaną z kultywowaniem pamięci o powstańcach styczniowych. W uznaniu dotychczasowych działań zaproponował dyrektorowi Andrzejowi Kurendzie wspólne zorganizowanie powiatowej

promocji książki właśnie w szkole w Rudnikach. Promocja skierowana będzie do uczniów i młodzieży białkopodlaskich szkół. Planowana jest na styczeń 2017r.



Wystąpienie Sz. Kalinowskiego, Dzień Patrona 2011 (zdjęcie z arch. szkoły)

Przez wiele lat wokół szkoły zgromadziło się wielu przyjaciół i organizacji z którymi współpraca rozwija się wspaniale. Należą do nich: Towarzystwo Przyjaciół Nauk w Międzyrzeczu, Urząd Gminy Międzyrzec, Nadleśnictwo Międzyrzec, Starostwo Powiatowe w Białej Podlaskiej oraz znany historyk i regionalista Szczepan Kalinowski, poeta, pisarz, regionalista Ryszard Kornacki, szkoła w Nadrybiu, wspaniale współpracuje Rada Rodziców. W ciągu tych dziesięciu lat Rada Pedagogiczna przyznała tytuły „Przyjaciel Szkoły”; Nadleśnictwu Międzyrzec, Mirosławowi Zalewskiemu właścicielowi firmy MONT-SAN, Adamowi Szulikowi sekretarzowi Nadleśnictwa Międzyrzec, Iwonie Panasiuk i Małgorzacie Wasiluk z Rady Rodziców, Ryszardowi Turkowi prezesowi Towarzystwa Przyjaciół Nauk, Szczepanowi Kalinowskiemu regionaliście i autorowi wielu wystaw i publikacji.



A. Szulik Przyjaciół Szkoły (zdjęcie z arch. szkoły)

Należy stwierdzić, że postać Karola Krysińskiego powstańca styczniowego pochodzącego z Międzyrzecza Podlaskiego, jednego z najzdolniejszych i najdłużej walczących dowódców powstańczych walczących na Lubelszczyźnie odgrywa bardzo znamienne rolę w życiu społeczności szkolnej i lokalnej. Przez dziesięć lat dołożyliśmy wielu starań aby zwiększyć wiedzę o tym niezwykłym człowieku. Dzięki takim wzorcom uczymy patriotyzmu pokazujemy, że trzeba kochać Polskę jako Ojczyznę oraz tzw. Małą Ojczyznę czyli region skąd pochodzimy.

Karol Kalinowski

SPRAWOZDANIE Z WYSTAWY

*Świat bez sztuki naraża się na to,
że będzie światem zamkniętym na miłość.*
[św. Jan Paweł II]

Dla uczczenia Roku Jana Pawła II oraz 80-lecia konkordatu Rzeczypospolitej Polskiej ze Stolicą Apostolską w Galerii Podlaskiej w Białej Podlaskiej zorganizowano wystawę ze zbiorów Szczepana Kalinowskiego, wiceprezesa Towarzystwa Przyjaciół Nauk w Międzyrzecu Podlaskim.

WATYKAN W STAREJ I WSPÓŁCZESNEJ IKONOGRAFII

Ekspozycja była czynna w okresie 9 IV-6 V 2015 r., a oficjalne otwarcie z udziałem wiceprezydentów Białej Podlaskiej Adama Chodzińskiego i Michała Litwiniuka oraz licznie zgromadzonej publiczności, odbyło się 17 IV 2015 r. W uroczystym otwarciu wystawy uczestniczyli członkowie zarządu Towarzystwa Przyjaciół Nauk w Międzyrzecu Podl.: Elżbieta Kamasa, Andrzej Kurenda i Roman Sidorowicz. Duchowieństwo białskie reprezentował ks. prałat Mieczysław Lipniacki oraz ks. infułat Antoni Laszuk.

Autor wystawy jest adiunktem Filii AWF w Białej Podl., historykiem, regionalistą, publicystą i edytorem, pilotem wycieczek i przewodnikiem po Podlasiu, miłośnikiem teleturniejów, bibliofilem i kolekcjonerem sztuki ludowej, grafiki, znaczków, pocztówek, medali, plakatów i in. związanych m.in. z Marszałkiem J. Piłsudskim, J. I. Kraszewskim, regionem Podlasia oraz Janem Pawłem II i Watykanem. Z własnych zbiorów przygotował kilkadziesiąt

wystaw prezentowanych w kraju i na Białorusi. Ostatnio w związku z organizacją Światowych Dni Młodzieży przygotował w Białej Podl. ekspozycję fotografii „KRZYŻ W OJCZYŹNIE ŚWIĘTEGO JANA PAWŁA II. ZNAKI MĘKI PAŃSKIEJ NA PODLASIU”. Dla Stowarzyszenia Miłośników Historii Międzyrzecza Podlaskiego na wystawę pt. „PAPIEŻ POLAK” przygotował ponad 500 eksponatów związanych ze „Słowiańskim Papieżem”, które zostały udostępnione w Pałacu Potockich.

Od początku pontyfikatu „Słowiańskiego Papieża” z Krakowa, zafascynowany osobą Jana Pawła II, kolekcjonuje przede wszystkim wydawnictwa poświęcone Ojcu Świętemu: książki, czasopisma, walory filatelistyczne, pocztówki i in. Od kilkunastu lat zbiera grafikę związaną z papieństwem i Watykanem. Dziś kolekcja liczy kilka tysięcy eksponatów. Wygłosił kilkadziesiąt prelekcji poświęconych nauczaniu Jana Pawła II oraz zabytkom Watykanu, zorganizował kilkanaście papieskich wystaw. Zbiory służyły do opracowania wielu prac dyplomowych studentów białskich uczelni. Pierwszą podróż do „wiecznego miasta” odbył w 1980 r. z kolegami z międzyrzeckiego oddziału PTTK na rowerze!¹



W okresie przygotowania wizyty Jan Pawła II w Siedlcach współpracował z Komisją ds. Środków Społecznego Przekazu i na potrzeby licznych dziennikarzy obsługujących wizytę Ojca Świętego opracował historię diecezji sie-

¹ S. Ziemnicki, *Kolekcja papieska*, „Echo Podlasia”, nr 14 z 2005 r.

dleckiej (materiał został przetłumaczony na kilka języków). Liczne dublety książek подарował bibliotekom szkolnym na Podlasiu i parafiom na Białorusi. Wystawy poświęcone Janowi Pawłowi II zorganizował m.in. w Białej Podl. (Filia AWF, Galeria Podlaska, PSW im. Jana Pawła II z okazji Zjazdu Szkół Papieskich), Chełmie, Krasnymstawie, Łukowie, Międzyrzeczu Podl., Parczewie, Radzynie, Serpelicach, Siedlcach (podczas I Siedleckich Dni Społecznych i w Klubie Kolekcjonerów), Wisznicach oraz w sanktuariach diecezji siedleckiej: w Kodniu, Leśnej Podlaskiej i Woli Gułowskiej. Jako pracownik Filii AWF J. Piłsudskiego już na drugi dzień po śmierci Jana Pawła II zorganizował wystawę poświęconą Ojcu św. oraz w auli pełnej studentów i pracowników dydaktycznych wygłosił wykład „Jan Paweł II – turysta, przyjaciel młodzieży i sportu”. W pierwszą rocznicę śmierci papieża przygotował dwie wystawy: „Prasa polska i zagraniczna z okresu żałoby po śmierci Ojca Św.” oraz „500-lecie budowy Bazyliki Św. Piotra”².

Zbiory papalii powiększyły się o ciekawe eksponaty zakupione przez żonę Alicję, która uczestniczyła w bialskiej pielgrzymce na uroczystości beatyfikacji Ojca Świętego Jana Pawła II.

Prezentacja ekspozycji.

Państwo Kościelne od VIII do XIX w. było jednym z najważniejszych mecenasów sztuki w Europie. Ekspozycja przedstawia związki sztuki i władzy papieża, przed wszystkim w okresie renesansu i baroku. Malarstwo, rzeźba, architektura wraz z myślą urbanistyczną oraz sztuką budowlaną, włączone zostały swymi funkcjami estetycznymi i kulturowymi w proces umacniania wspólnoty chrześcijańskiej, zintegrowanej mocą duchową Kościoła, lecz rządzącej się jednocześnie świeckimi prawami ekonomii czy polityki. Sztuka Państwa Kościelnego była tematem licznych prac wybitnych artystów z półwyspu Apenińskiego i całej Europy.

Z bogatej kolekcji około 200 sztuchów, na wystawę autor wybrał kilkadziesiąt najciekawszych artystycznie grafik związanych z Watykanem i papieństwem. Dominują prace poświęcone architekturze Watykanu, ceremoniom religijnym, sztuce w Bazylice św. Piotra oraz Muzeach Watykańskich, portrety papieży, są też ciekawe polonica, m.in. „Wjazd Radziwiłła do Rzymu” (1680) wg rys. Masłowskiego. Michał Kazimierz Radziwiłł, szwagier Jana III Sobieskiego był ordynatem nieświeskim i właścicielem Hrabstwa Bialskiego. W naszym mieście ufundował kościół św. Antoniego. W Bazylice św. Piotra znajdują się relikwie św. Jozafata, które wcześniej od początku XVII w. do I wojny światowej znajdowały się w Białej Podlaskiej. Jan Paweł II wyniósł 16 X 1988 r.

² Por. Sz. Kalinowski, *Moje spotkania z Janem Pawłem II*, „Rocznik Międzyrzecki”, t. XLIII-XLIV z 2014, s. 278-296.

na ołtarze bł. Ojca Honorata Koźmińskiego, kapucyna z Białej oraz 6 X 1996 r. podlaskich unitów. Bardzo cenna grafika „Męczeństwo unitów z Pratulina” Emila Roch. wg obrazu W. Eliasza-Radzikowskiego została wykonana w Szwajcarii.



Grafiki pochodzą z okresu XVI-XX w. i są dziełem artystów z Anglii, Francji, Niemiec, Włoch i Polski. Na ekspozycji były sztuchy wykonane wg znanych dzieł Rafaela Santi (portret Juliusza II) czy Michała Anioła. Część z nich wykonali nieznani graficy, na wystawie można było zobaczyć także dzieła bardzo znanych twórców, m.in. staloryt z połowy XIX w. angielskiego grafika działającego w Lipsku (Saksonia) H. Payna. Z obcych grafików prezentowane były prace: Francuzów A. Bellengera i R. Demorainera, Hiszpana Jose Villegasa, Holendra G. Honthorst (XVII w.), Niemców – I. W. Baumgarta i von E. Nardi, Włocha R. Tancredi i in. Polskich artystów reprezentują m. in.: L. Biedroński, J. Buchbinder (wychował się na Podlasiu), K. Kaniewski, S. Masłowski, K. Pillati, F. Tegazzo, P. Weloński, F. Wyrzywalski, ze współczesnych są prace A. Chodorowskiego i T. M. Siary (uczestnika pleneru w Zaborku koło Janowa Podlaskiego)³.

Prace wykonane są w technice akwaforty, drzeworytu, litografii, miedziorytu, stalorytu, chromolitografii, heliograviury i in. Drzeworyty rytowali m.in.: S. Baranowski, E. Gorazdowski, T. Konarzewski, A. Regulski. Grafiki zostały pozyskane przede wszystkim w polskich antykwariatach, część prac udało się kupić w Moskwie, Paryżu i Rzymie.

³ Por. A. Lubaszewska, *Nasz papież, nasz święty*, „Tygodnik Podlaski” nr 15 z 2015.

Wystawa spotkała się z dużym zainteresowaniem wśród mieszkańców miasta i gości, szczególnie cieszyły liczna obecność na ekspozycji studentów z Filii AWF J. Piłsudskiego w Białej Podlaskiej oraz zarządu Towarzystwa Przyjaciół Nauk w Międzyrzecu Podl.⁴

Z inicjatywy Marka Maleszyka ze Stowarzyszenia Miłośników Historii Międzyrzeca Podlaskiego ekspozycja watykańska ze zbiorów Szczepana Kalinowskiego została zaprezentowana w stylowych podziemiach plebanii kościoła św. Mikołaja. Uroczyste otwarcie wystawy w Międzyrzecu Podl. odbyło się 24 V 2015 r.

⁴ Por. K. Kalinowski, *Watykan w starej i współczesnej ikonografii*, „Rocznik Białkopodlaski”, nr XXIII z 2015 r., s. 391-394.

Karol Kalinowski

SPRAWOZDANIE Z WYSTAWY W ROMANOWIE

*My, legionieści, walcząc nieustannie o swoje cele,
staliśmy się najjaskrawszym wyrazem obrony honoru
i dumy narodowej*
[Komendant Józef Piłsudski]

NA STOS RZUCILI ŻYCIA LOS WYSTAWA ZE ZBIORÓW SZCZEPANA KALINOWSKIEGO Z OKAZJI 100-LECIA POBYTU LEGIONÓW NA PODLASIU

W rocznicę 100-lecia pobytu Legionów Polskich na unickim Podlasiu, Szczepan Kalinowski, wiceprezes zarządu Towarzystwa Przyjaciół Nauk w Międzyrzeczu Podlaskim, przygotował okolicznościową wystawę w Muzeum J. I. Kraszewskiego w Romanowie. Autor jubileuszowej ekspozycji od wielu lat współpracuje z Muzeum. Jako przewodnik po regionie Południowego Podlasia od ponad 30 lat, przywiódł do Romanowa kilkadziesiąt grup turystycznych. Był laureatem konkursów wiedzy o twórczości autora „Starej Baśni”. Przez ponad dwadzieścia lat wspomaga organizację Ogólnopolskiego Konkursu Literackiego im. J. I. Kraszewskiego, wręczając nagrodę za utwór o tematyce podlaskiej. Od kilku lat wspólnie z żoną Alicją funduje nagrodę w tej samej kategorii.

Z okazji uroczystości 200-lecia urodzin Kraszewskiego w 2012 r., włączył się w obchody jubileuszu. Jest autorem kilkunastu artykułów o twórczości pisarza, opublikowanych m.in. w „Roczniku Międzyrzeckim”, „Lublin – Kultura i społeczeństwo”, „Gościńcu Bialskim”. Wiele miejsca poświęcił patronowi

I LO w Białej Podl. w książce o dziejach Stowarzyszenia Koło Bialczan. Wygłosił prestiżowe wykłady o Kraszewskim w sali Urzędu Miejskiego w Białej Podlaskiej podczas uroczystości 90-lecia Stowarzyszenia Koło Bialczan oraz podczas uroczystej sesji Rady Miejskiej i Rady Powiatu z okazji 200-lecia urodzin pisarza. Uroczystościom towarzyszyła wystawa „J. I. Kraszewski w zbiorach Szczepana Kalinowskiego”. Ekspozycja została potem przeniesiona do MBP w Białej Podl., a następnie udostępniona mieszkańcom miasta w Klubie Kultury „Piast”. W 2014 r. na wystawę o Naczelniku T. Kościuszcze w Romanowie udostępnił z własnych zbiorów 170 eksponatów.

Szczepan Kalinowski aktywnie uczestniczy w upamiętnieniu żołnierzy Marszałka Józefa Piłsudskiego na Podlasiu i na Białorusi. Był organizatorem prac przy odbudowie cmentarza wojennego z 1920 r. w Brześciu. Był jednym z inicjatorów imprezy patriotycznej „Marsz Szlakiem Legionów po Podlasiu” i przewodniczącym Komitetu Organizacyjnego pierwszych czterech imprez. Potem był w Komitecie Honorowym Marszu. Na potrzeby organizatorów i uczestników Marszu opracował publikację pt. „Szlakiem Legionów po Podlasiu”. W 2010 r. był organizatorem i sponsorem rajdu rowerowego studentów Filii AWF „Szlakiem Piłsudskiego po Podlasiu”.

Inicjator wielu akcji społecznych: w 2009 r. z okazji 75. rocznicy nadania Honorowego Obywatelstwa J. Piłsudskiemu przez Sejmik Powiatowy w Białej Podlaskiej i miasto Terespol. Z tej okazji w Szkole Podstawowej im. 30 DP AK w Grabanowie przygotował okolicznościową wystawę i wygłosił wykład poświęcony Marszałkowi. Inicjator obchodów w 2010 – Roku Józefa Piłsudskiego z okazji 90. rocznicy nadania tytułu Honorowego Obywatela Naczelnikowi Państwa przez Radę Miejską Białej Podlaskiej. Przygotował większość imprez w ramach tych uroczystości oraz opublikował okolicznościowe wydawnictwo „Józef Piłsudski Honorowy Obywatel Białej Podlaskiej”. Opracował też tekst pamiątkowej tablicy na gmachu UM poświęconej Naczelnikowi Państwa, przed którą Prezydent RP Andrzej Duda złożył kwiaty w dniu 11 XI 2015 r.

Działacz TPN zaangażował się w prace organizacyjne przy odbudowie kopców Legionów w Żerocinie, Mariampolu i Żakowoli Radzyńskiej. Z okazji 100-lecia pobytu Legionów na Podlasiu, zabiega o odtworzenia kolejnych kopców w Jabłoni, Olszankach i Wólce Zabłockiej. Wystosował apel do prezydenta Białej Podl., burmistrzów i wójtów gmin powiatu bialskiego o upamiętnienie legionistów pochodzących z naszego miasta i powiatu.

Legionom i Piłsudskiemu poświęcił wiele ekspozycji prezentowanych w szkołach i domach kultury, m.in. w Białej Podl. (Gimnazjum nr 4, MBP, MPP oraz Filia AWF), Dubecznie, Grabanowie, Huszczy, Konstantynowie, Krzewicy, Lublinie (Muzeum UMCS), Łukowie, Międzyrzeczu Podl., Mielniku,

Siedlcach (Muzeum Regionalne), Sworach, Terespolu, Tucznjej. W Muzeum Niepodległości w Warszawie zorganizowano w 2015 r. wystawę pt. „Epopcja Legionowa”. Na prośbę organizatorów przygotował ze swoich zbiorów kilkadziesiąt eksponatów.



Europejskie Dni Dziedzictwa to największy w Europie projekt społeczny i edukacyjny, najważniejsze święto zabytków kultury Starego Kontynentu. Głównym celem EDD jest edukacja historyczna i kulturalna, promowanie regionalnego dziedzictwa kulturowego oraz przypominanie o wspólnych korzeniach kultury europejskiej. W 2015 r. kolejna edycja EDD przebiegała pod hasłem „Utracone Dziedzictwo”. W związku z tym w Muzeum Józefa Ignacego Kraszewskiego w Romanowie w dniu 20 września 2015 r. odbyła się uroczystość pt. „Potęga Pamięci”.

Imprezę rozpoczął Krzysztof Bruczuk – dyrektor Muzeum, przywitaniem przybyłych gości, wśród których byli: Tadeusz Łazowski – Starosta Bialski, Dorota Grzelak – praprawnuczka Józefa Ignacego Kraszewskiego z mężem Cezarym, Alicja (sponsor wystawy) i Szczepan Kalinowscy z Białej Podl., Anna Czobodzińska – Przybysławska, była dyr. Muzeum w Romanowie, Rusłana Gusiewa, ks. Marek Kujda – proboszcz parafii Motwica, Barbara Chwesiuk – członek Rady Muzeum w Romanowie i Muzeum Południowego Podlasia w Białej Podl., Mieczysław Kalicki z żoną Jadwigą – regionalista, Ryszard Turyk – prezes TPN Międzyrzec Podlaski, Bożena Konikowska z War-

szawy – wiceprzewodnicząca Rady Krajowej Ruchu Stowarzyszeń Regionalnych Rzeczypospolitej Polskiej, Krystyna Romer-Patyra – Prezes Towarzystwa Miłośników Wilna i Ziemi Wileńskiej, oddział w Lublinie, Ewa Olczuk – Przewodnicząca Rady Gminy Sosnówka, Mieczysław Tokarski – zasłużony działacz PTTK, oddział we Włodawie, radni powiatu bialskiego oraz radni gminy Sosnówka, dyrektorzy szkół, regionaliści oraz lokalna społeczność.

Osoby niepełnosprawne z grupy teatralnej „Perły Życia” przedstawiły fragmenty utworów i wypowiedzi o J.I. Kraszewskim. Potem goście wysłuchali koncertu muzyki poważnej. Z dużym zainteresowaniem publiczność obejrzała przedstawienie teatralne „Baśń o bialskim smoku” w wykonaniu Teatru Obrzędowego „Czeladońka” z Lubenki, opartego na motywach powieści J.I. Kraszewskiego „Na bialskim zamku”. Po otwarciu wystawy „Pamięć o pisarzu”, wysłuchano prelekcji kustosa muzeum, Dominika Litwiniuka, pt. „Kresy Kraszewskiego – utracone dziedzictwo”.



Wydarzenie kulturalne stało się również okazją do przypomnienia o stuleciu przemarszu Legionów Polskich przez Południowe Podlasie. Służyły temu, wykład doktora Szczepana Kalinowskiego oraz otwarcie wystawy czasowej z jego zbiorów – „Na stos rzucili życia los”. Ekspozycja została zorganizowana w związku z obchodami w powiecie bialskim Roku Legionów Polskich. Prezes zarządu TPN Ryszard Turyk wręczył autorowi ekspozycji dyplom gratulacyjny za działalność popularyzującą ideę niepodległościową.

Wystawa poświęcona Legionom i Komendantowi I Brygady miała charakter bibliofilski. Z bogatych zbiorów Sz. Kalinowskiego, adiunkta AWF J. Piłsudskiego w Białej Podl., wybrano najcenniejsze, w części pochodzące z epoki. W 19 gablotach i na wszystkich ścianach można było obejrzeć rzadkie eksponaty związane z Legionami i Komendantem I Brygady J. Piłsudskim. Obok wydawnictw, były eksponowane: dokumenty z okresu I wojny światowej i II Rzeczypospolitej, fotografie, walory filatelistyczne polskie i wydane w Londynie, rzeźby, portrety oraz rysunkowe karykatury legionistów. Wiele z nich jest związanych z pobytem Legionów na Podlasiu w 1915 r.

Ciekawe są refleksje poświęcone jubileuszowej ekspozycji, Beaty Kupryś, obecnej na uroczystości animatorki kultury z Kodnia, które zostały opublikowane w „Gościńcu Białskim”¹ *Europejskie Dni Dziedzictwa* stały się wyśmienitą okazją by zaprezentować niezwykle bogatą w eksponaty wystawę czasową „Na stos rzucili życia los” ze zbiorów dr Szczepana Kalinowskiego z okazji 100-lecia pobytu Legionów na Podlasiu. Autorska wystawa jest wyborem z ponad 1000 eksponatów, które znajdują się w zbiorach tego podlaskiego badacza Legionów. Jak podkreśla pomysłodawca – na wystawie są biogramy legionistów z Podlasia. O legionistach z naszego regionu zabrakło informacji na podobnej wystawie w Muzeum Południowego Podlasia w Białej Podlaskiej. Nieocenionymi są wydawnictwa z lat 1914-1939, bibliofilskie i emigracyjne. Obok nich mogliśmy obejrzeć: plakaty, czasopisma, pocztówki, obrazy, grafiki, medale i numizmaty. Z własnych, bogatych zbiorów dr Szczepan Kalinowski przygotował już dotąd kilkanaście wystaw muzealnych i oświatowych oraz wygłosił kilkadziesiąt wykładów poświęconych Marszałkowi J. Piłsudskiemu. Pierwszy wykład poświęcony tej wybitnej postaci czynu niepodległościowego wygłosił już w 1985 r. W Muzeum J. I. Kraszewskiego w Romanowie skomentował najciekawsze eksponaty, wiele z nich to „białe kruki”.

Najcenniejsze z nich są eksponowane w Muzeum Niepodległości w Warszawie. Jest autorem książek i kilkadziesiątu artykułów naukowych i publicystycznych związanych z Legionami i Komendantem oraz rozprawy doktorskiej „Mit Józefa Piłsudskiego na Południowym Podlasiu w latach 1918-1939”. Szczepan Kalinowski od 30 lat aktywnie uczestniczy w upamiętnieniu żołnierzy Marszałka J. Piłsudskiego na Podlasiu i Białorusi. Ten wyjątkowy człowiek, patriota, erudyta, dysponujący wiedzą wykraczającą ponad przeciętność (laureat wielu krajowych konkursów, w tym trzykrotny zwycięzca prestiżowego teleturnieju „Wielka Gra”), zasługuje z wszech miar na podziw i uznanie. Kulturowanie pamięci o Marszałku Piłsudskim i Legionach na Podlasiu to wyraźny ślad pamięci o historii, która nie może pozostać zapomniana.

¹ B. Kupryś, *Potęga pamięci „Gościńcu Białskim”* nr 9 z 2015 r., s. 35.

Z okazji podsumowania Ogólnopolskiego Konkursu Literackiego im. J.I. Kraszewskiego 10 X 2015 r., wystawę „Na stos rzucili życia los” obejrżeli jurorzy z przewodniczącym – Ojcem Eligiuszem Dymowskim OFM, wybitnym literatem z Krakowa, laureaci oraz goście imprezy, w tym prezydent Białej Podlaskiej Dariusz Stefaniuk, Piotr Dragan – wójt gminy Wisznice, Zbigniew Kapela – dyr. BCK w Białej Podl., Marek Świątłowski – prezes Koła Białczan oraz Jerzy Adamski – prezes Spółdzielni Mieszkaniowej „Zgoda” w Białej Podl. Po największej na Lubelszczyźnie ekspozycji poświęconej Legionom i Komendantowi J. Piłsudskiemu oprowadził jej autor. Dodajmy, że wystawę o Legionach sponsorowała żona kolekcjonera – Alicja Kalinowska, miłośniczka kultury francuskiej i polskiej poezji.²

Po wojnie pamiątki nt. J. Piłsudskiego i Legionów były przez komunistów niszczone. Dopiero po odzyskaniu wolności zaczęliśmy je kolekcjonować i udostępniać m.in. w formie okolicznościowych wystaw oraz publikacji. Legionista J. Mączka, poeta który legł na polu chwały w 1918 roku, napisał: *„Kiedys po latach z czcią ujmiecie pogięte pałasze i zawiesicie na ścianach wysoko i łzą serdeczną zabłyśnie wam oko, gdy wam powiadać będą dzieje nasze... I będzie pełen znów każdy zakątek polskich relikwii i polskich pamiątek”*.

Działacz Towarzystwa Przyjaciół Nauk w Międzyrzeczu Podl. zebrał tysiące polskich pamiątek i co najważniejsze chętnie się nimi dzieli, m.in. w postaci wystaw oświatowych w szkołach, domach kultury oraz ekspozycji profesjonalnych w galeriach czy muzeach. Za swoją wszechstronną działalność w krzewieniu tradycji patriotycznej został odznaczony w 2016 r. medalem „Pro Patria” oraz Złotym Krzyżem Honorowym Związku Piłsudczyków Rzeczypospolitej Polskiej.

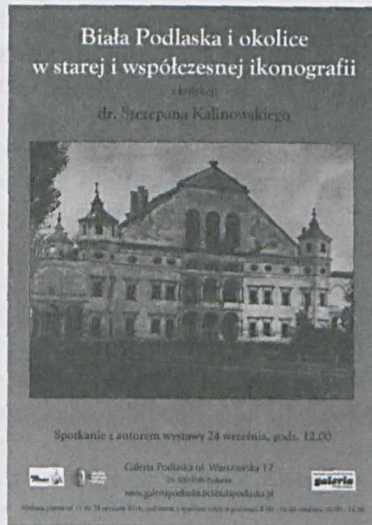
² Por. K. Kalinowski, *Na stos rzucili życia los*. Wystawa ze zbiorów Szczepana Kalinowskiego z okazji 100-lecia pobytu legionów na Podlasiu, „Rocznik Białkopodlaski”, nr XXIII z 2015 r., s. 385-390 oraz AP, *Nie ma przyszłości naród nieświadom swej historii*, „Tygodnik Podlaski”, nr 45 z 6 XI 2015.

Karol Kalinowski

SPRAWOZDANIE Z WYSTAWY

W Galerii Podlaskiej w okresie 6 IX-2 X 2016 r. była eksponowana wystawa z kolekcji dr Szczepana Kalinowskiego pt.:

BIAŁA PODLASKA I OKOLICE W STAREJ I WSPÓŁCZESNEJ IKONOGRFII



Spotkanie z autorem ekspozycji, wiceprezesem zarządu Towarzystwa Przyjaciół Nauk w Międzyrzeczu Podl. odbyło się 24 IX 2016 r. w okresie ob-

chodów święta Michała Archaniola – patrona Białej Podlaskiej. Na otwarcie wystawy przybył prezydent miasta Dariusz Stefaniuk oraz liczni miłośnicy sztuki i historii regionu z Białej Podlaskiej i okolic, Stowarzyszenie Miłośników Historii Międzyrzecza Podlaskiego reprezentował Marek Maleszyk z żoną Zofią.

Szczepan Kalinowski, znany bibliofil i kolekcjoner w swoich zbiorach ma kilkaset rycin z okresu XVI-XX w., najwięcej z XIX w., a poświęconych Podlasiu, J.I. Kraszewskiemu, Watykanowi, J. Piłsudskiemu, koniom, wybitnym Polakom i in. Zanim upowszechnił się aparat fotograficzny, popularna była grafika ilustracyjna. Najczęściej stosowaną techniką ilustracyjną był drzeworyt. W ten sposób dokumentowano życie społeczne, wygląd miejscowości, pejzaże czy portretowano znane osobistości. Sztychy zamieszczano przede wszystkim w czasopismach. W zbiorach autora wystawy znajduje się kilkadziesiąt grafik związanych z Południowym Podlasiem. Gros z nich dotyczy „tytana” polskiej literatury Józefa Ignacego Kraszewskiego. Inne tematy to architektura, portrety osobistości, przyroda oraz kultura ludowa. Ekspozycję wzbogacają wydawnictwa, obiekty kartograficzne, pocztówki, zdjęcia oraz medale. Kolekcję rozbudował dzięki zakupom w antykwariatach polskich, m.in. w Krakowie oraz Warszawie, ale też za granicą m.in. w Moskwie i Petersburgu.

W „Galerii Podlaskiej” wcześniej podlaski bibliofil prezentował swoje zbiory nt. Jana Pawła II w rocznicę śmierci papieża, Watykanu z okazji Roku Jana Pawła II oraz 80-lecia konkordatu. Wygłosił też prelekcje nt. „Rola rodu Radziwiłłów w historii Podlasia” oraz „Sztuka Watykanu”. We wrześniu mieszkańcy miasta i goście mogli podziwiać unikatową kolekcję, jakiej nie ma Muzeum Południowego Podlasia czy MBP w Białej Podl., ani prywatny kolekcjoner!¹



¹ A. Rutkowska, *Ze zbiorów Szczepana Kalinowskiego*, „Życie Białskie”, nr 37 z 2016.

Ikonografia – termin w starożytnej Grecji oznaczał wyobrażenie, przedstawienie obrazowe. W XIX w. był powszechnie używany i miał trzy odrębne, jednocześnie rozwijające się działy: ikonografię portretową, sakralną i przyrodniczą.

Z architektury zaprezentowano grafiki obiektów w Białej, Cieleśnicy, Drohiczynie, Janowie Podl., Kodniu, Konstantynowie, Romanowie, Międzyrzecu Podl., Terespolu i Witulinie. Obiekty z Podlasia najchętniej rysowali Walery Brochocki (1847-1923) oraz Józef Łoski (1827-1887), archeolog z Kostomłot najwięcej prac poświęcił bliskiemu Kodniowi Sapiehów. Na uwagę zasługują cztery litografie z 1861 r., obrazujące dawną posiadłość Kraszewskich w Romanowie. Ilustracje zostały wykonane wg rysunków pisarza J. I. Kraszewskiego. Kilka grafik z Międzyrzecza przedstawiają gród nad Krzną z połowy XIX w., m.in. „Pogorzelsko w Międzyrzeczu”, wg K. Pillati (1875). Rycina przedstawia miasto po pożarze z 19 V 1875 r., który trwał 8 godzin i ogień strawił 80 domów.



Pogorzelsko w Międzyrzeczu. Rycina wg rysunku Karola Pillati.

Widok Kodnia wg W. Gersona oraz ruiny cerkwi unickiej św. Ducha wg M. Tańskiego (1883), z okresu, kiedy zapadło się sklepienie gotyckiej świątyni. Na uwagę zasługuje unikatowa rycina nieistniejącego pałacu w Białej Podlaskiej wg rysunku Juliana Ceglińskiego (1827-1910).

Z portretów na szczególną uwagę zasługuje miedzioryt bp. Pawła Sapiehy autorstwa M. Bernigerotha (1670-1733), Mikołaja Krzysztofa Radziwiłła jako pielgrzyma (wg K. Preka -1864), Michała Kazimierza Radziwiłła i jego żony Katarzyny z Sobieskich Radziwiłłowej, arcybp Jana Marcelego Gutkowskie-

go, ordynariusza diecezji podlaskiej (1826-42), pochowanego na cmentarzu łyżczakowskim we Lwowie oraz duży portret J. I. Kraszewskiego.

W gablotach prezentowane były także pocztówki, m.in. widoki Białej, Międzyrzecza, Janowa oraz z reprodukcją obrazu „Męczeństwo Unitów w Pratuliniu” autorstwa E. Radzikowskiego. Wydało je Muzeum Polskie w Rapperswilu (Szwajcaria). Na wystawie zaprezentowano grafikę wykonaną na podstawie wyżej wymienionego obrazu. Jej autorem był szwajcarski artysta (E. Roch.?). Pod ilustracją znajduje się podpis w języku francuskim i polskim. Grafika o tematyce unickiej, wykonana w dalekiej Szwajcarii to rzadkość w zbiorach polskich.

Z sztuki ludowej m.in. strój podlaski wg J. Lewickiego oraz „Podlasianie” wg W. Eljasza-Radzikowskiego. **Z kartografii** zaprezentowano mapy z atlasu Bazewicza (1907 r.) z ilustracjami w technice chromolitografii, powiatów: bialskiego, konstantynowskiego, łukowskiego, siedleckiego i włodawskiego.

Na wystawie można było zobaczyć grafiki wybitnych artystów: m.in. W. Bröchockiego, J. Buchbindera, Pillatiego, W. Eljasza-Radzikowskiego, W. Gersona, J. Holewińskiego, J. Kossaka, F. Kostrzewskiego, J.I. Kraszewskiego oraz Bogusława Kraszewskiego, syn Kajetana, był on autorem pracy „Pomnik wystawiony przez Tadeusza Kościuszkę w Dołholisce”. W zbiorach kolekcjonera znajdują się inne jego prace: „Willa J. I. Kraszewskiego w Dreźnie” i „Dwór w Sosnowicy”.

Na ekspozycji były prezentowane **współczesne prace** (olejne, akwarele, grafiki i in.) które powstały w większości podczas plenerów w podlaskich miejscowościach, m.in.: prof. S. Baja, J. Cieślaka, M. Falkiewicz, L. Łuczki, A. Maja. Z grafików współczesnych można podziwiać m.in. akwafortę T. M. Siary „Grabarka”. **W gablotach** oprócz pocztówek, były wystawione stare fotografie, medale oraz grafiki małoformatowe².

Autor wystawy Szczepan Stanisław Kalinowski od 40 lat przybliża dzieje i kulturę Białej Podlaskiej oraz Podlasia mieszkańcom naszego regionu, gościom z Polski i zagranicy. Czyni to m.in. jako adiunkt Filii AWF w Białej Podl., pilot i przewodnik turystyczny po Podlasiu, regionalista, edytor i publicysta, autor artykułów naukowych i o charakterze popularnym, wygłosił kilkadziesiąt prelekcji, nagrał wiele audycji radiowych i telewizyjnych, przygotował kilkadziesiąt ekspozycji z własnych zbiorów, m.in. w Białej, Międzyrzeczu Podl., Terespolu, Radzynie Podl., Parczewie, Wisznicach, Mielniku, Lublinie, Warszawie, Siedlcach, Łukowie i na Białorusi. Miłośnik teleturniejów, laureat wielu ogólnopolskich konkursów wiedzy o sztuce, dzięki czemu wzbogacił swoją kolekcję o prace m.in. F. Maśluszczaka i R. Osadczego, za wiedzę o sztuce francuskiej został nagodzony przez Ministra Kultury Francji wy-

² A. Wawryniuk, *Unikalne grafiki*, „Echo Katolickie”, nr 37 z 2016 r.

cieczką do Paryża. Do sześciu książek w serii „Obrazy kultury polskiej” pod red. prof. Krzysztofa Stępnika przygotował ikonografię, w większości z własnych zbiorów.

Bibliofil i kolekcjoner sztuki ludowej, grafiki, znaczków, pocztówek, medali, plakatów i in. związanych z Białą Podl. i regionem Podlasia oraz Legionami i ich Komendantem J. Piłsudskim, św. Janem Pawłem II i Watykanem, symbolami narodowymi Polski, Kresami, wielkimi Polakami, m.in. J.I. Kraszewskim, A. Mickiewiczem, i H. Sienkiewiczem.

Za upowszechnienie kultury na w Białej Podl. i regionie odznaczony Medalem KEN, a za pracę na rzecz promocji patriotyzmu na Podlasiu i na Kresach odznaczony srebrnym medalem Opiekun MPN, medalem Pro Patria, Krzyżem Czynu Zbrojnego Samoobrony na Kresach Wschodnich RP oraz Złotym Krzyżem Honorowym Związku Piłsudczyków RP.

Honorowy Obywatel Międzyrzeca Podl., Zasłużony dla Miasta Biała Podl. Wiceprezes Zarządu TPN w Międzyrzeczu Podl. i działacz Koła Białczan w Białej Podl. oraz członek Prezydium Krajowej Rady Towarzystw Regionalnych RP. Członek Kolegium Redakcyjnego „Rocznika Białkopodlaskiego” i „Rocznika Międzyrzeckiego”.

Wystawa unikalnych grafik cieszyła się dużą popularnością w internecie, wśród miłośników sztuki z regionu oraz mediów lokalnych.

Szczepan Kalinowski

PANTEON ŻOŁNIERZY NIEZŁOMNYCH
Odsłonięcie pomnika akcji „Mitropa” w Szaniawach

*Ponieważ żyli prawem wilka
Historia o nich głucho milczy...*
(„Wilki” Z. Herbert – 1992)

Główną uroczystość w Szaniawach poprzedziło odsłonięcie tablicy 2 X 2016 r. w Międzyrzeczu Podlaskim na budynku dworca PKP, upamiętniającej działalność konspiracyjną młodzieży z organizacji „ZEW” (Związek Ewolucjonistów Wolności) w latach 1951-1952. Konspiratorzy z międzyrzeckich szkół średnich planowali akcję na sowiecki pociąg „Mitropa”. W lipcu 1952 r. zostało aresztowanych ponad 30 uczniów i oskarżonych o usiłowanie zmiany ustroju PRL przemocą. Członkowie ZEW byli sądzeni przed wojskowym Sądem Rejonowym w Lublinie. Najwyższy wyrok orzekł sąd na 9 lat więzienia.

Pamiątkową tablicę ufundował Marcin Duszek. Poseł wygłosił przemówienie, w który przypomniał dzieje młodzieżowej konspiracji. Kilku żyjących konspiratorów z ZEW-u odsłoniło okolicznościową tablicę. Homilię podczas mszy św. w kościele św. Piotra i Pawła wygłosił ks. dziekan Stanisław Chodźko, który potem poświęcił pamiątkową tablicę. *Patrzac na tamtych młodych ludzi trzeba żebyśmy i my uczyli się miłości Boga i Ojczyzny a tą miłość łączy honor* – mówił w homilii Kaznodzieja. Wielu uczestników międzyrzeckiej uroczystości, w tym kolarze, wybrało się na uroczystości do Szaniaw¹.

Uroczystości w Szaniawach rozpoczęły się od Eucharystii w miejscowym kościele parafialnym p.w. MB Nieustającej Pomocy. Mszy św. koncelebrowanej przewodniczył i patriotyczną homilię wygłosił ks. prałat płk Sławomir Żarski. *Niech ta uroczystość nie będzie tylko jedną z okazji do patriotycznego*

¹ Sz. Kalinowski, *Panteon niezłomnych*, „Tygodnik Podlaski” z 30 IX 2016 r.

aktu naszego życia, ale przyczyni się do refleksji abyśmy dalej kształtowali trzy cnoty Bóg – Honor – Ojczyzna. Cnota patriotyzmu traktowana jest jak występ. Tym, którzy mówią prawdę, przykleja się etykietę oszołomów. Dokąd dojdziemy, podążając tą drogą? – pytał w homilii Kaznodzieja. Po mszy św. uczestnicy uroczystości w asyście Kompanii Reprezentacyjnej 4 Skrzydła Sił Powietrznych w Dęblinie oraz Orkiestry Reprezentacyjnej Wojska Polskiego z Siedlec udali pod pomnik, który znajduje się obok przystanku PKP, dzięki czemu wielu podróżnych będzie mogło podziwiać niezwykle monument. Historycznego kolorytu dodał uroczystości poczet sztandarowy Konnej Straży Ochrony Przyrody i Tradycji w składzie: Andrzej Nowak, Tadeusz Brzozowski i Waldemar Kosieradzki.



Odsłonięcie Pomnika Pamięci Żołnierzy WiN Obwodu Łuków i Radzyń Podlaski biorących udział w Akcji Mitropa, odbyło się 2 X 2016 r. Monumentalne upamiętnienie wg projektu arch. Jana Raniszewskiego z Gdańska jest wyjątkowe w naszym regionie. Na planie koła o średnicy ok. 20 metrów stoi 20 betonowych płyt wysokich na 4 m, w których są wycięte sylwetki żołnierzy. Architekt J. Raniszewski wyjątkowy na Podlasiu projekt wykonał społecznie². W środku z inicjatywy ks. proboszcza Jana Grzesiaka ustawiono wysoki krzyż, bo niezłomni walczyli o Polskę z Bogiem. Ten fragment upamiętnienia

² Ojciec architekta marynarz Jan Raniszewski był obrońcą Helu, który poddał się Niemcom dopiero 2 X 1939 r.

jest projektu arch. Andrzeja Bakiera z Siedlec, fundatorem zaś był Stanisław Przesmycki. Wewnątrz metalowego znaku męki Pańskiej umieszczono mniejszy, drewniany krucyfiks z czasów bojów oddziałów WiN, z bezimienną mogiłą żołnierzy „wyklętych”. Pamiątkowa płyta oraz niespotykana kompozycja, która łączący przeszłość z teraźniejszością, będzie przypominała o brawurowej akcji i heroizmie Polaków, dzięki czemu żyjemy dziś w wolnej Ojczyźnie. Trzeba podkreślić ważną rolę Bogusława Domaszewskiego, od wielu lat mieszkającego we Francji i Małgorzaty Sitkiewicz, z inspiracji których po raz pierwszy cztery lata temu uczczono pamięć żołnierzy „Kurzawy”.



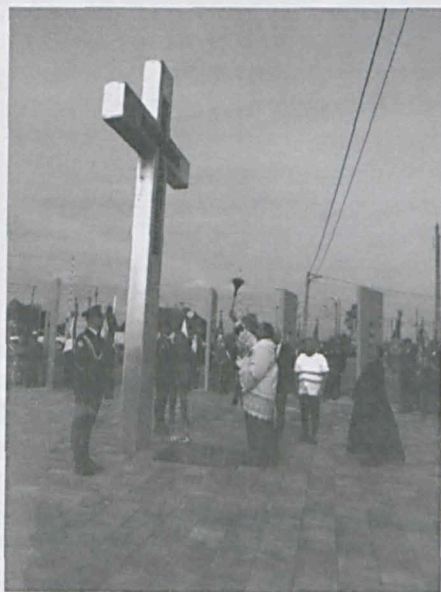
Gospodarz uroczystości wójt gminy Trzebieszów Mirosław Szekalis powitał gości oraz liczne poczty sztandarowe i media, a w przemówieniu podkreślił: *Jest to wyraz naszej wdzięczności i spłacenie długu wobec tych, którzy byli wierni do końca przysiędze, że aż do ofiary życia będą walczyli o Ojczyznę swoich marzeń, wolną demokratyczną, niepodległą i silną gospodarczo. Odczuwam wielką ulgę że spłaciłem bardzo duży kredyt. Do spłaty tego długu przyczyniła się spontaniczna postawa wielu mieszkańców naszej gminy.*

Historię akcji i jej legendę przedstawił wiceprezes Towarzystwa Przyjaciół Nauk w Międzyrzeczu Podl. dr Szczepan Kalinowski. (całe wystąpienie w aneksie)³.

³ Por. Ks. P. Siedlanowski, *W pamięci Boga nikt się nie zgubi...*, „Echo Katolickie” nr 40 z 6 X 2016 r.

Przemówienia wygłosiło wielu gości na czele z parlamentarzystami Krzysztofem Głuchowskim i Stanisławem Gogaczem. Z naszego regionu głos zabrał poseł Marcin Duszek: *Pociąg Mitropa, symbol zniewolenia, choć od lat już nie kursuje po naszych torach – dalej mknie w głowach wielu Polaków, niosąc w sobie mentalne spustoszenie*. Bogdan Łukasiewicz, siostrzeniec jednego z bohaterów akcji w Szaniawach, przybliżył sylwetkę Franciszka Michaluka ps. „Polny”, który obok Stanisława Mischczuka ps. „Kłós” był prawą ręką dowódcy oddziału WiN por. Tadeusza Marczyka „Kurzały”. Tadeusz Brzozowski – Przewodniczący Rady Powiatu Łukowskiego, wskazał na konieczność upowszechnienia wśród młodego pokolenia wiedzy o AK i WiN, bo o naszych bohaterach mówią „bandyci”.

Działkę pod pomnik zakupiła gmina Trzebieszów. Podjęliśmy działania pozyskania środków finansowych, zwróciliśmy się m.in. do przedsiębiorców. Dzięki temu mogliśmy wybudować ten pomnik, który upamiętnia Akcję Mitropa jednocześnie wszystkich żołnierzy niezłomnych – mówił przewodniczący Społecznego Komitetu Budowy Pomnika MITROPA Andrzej Nurzyński. Wskazał też na ponadczasowy charakter upamiętnienia żołnierzy WiN.



Uroczystego odsłonięcia „Panteonu Żołnierzy WiN” dokonali wójt M. Szekalis oraz Konstanty Strus z Siedlec, strategiczny sponsor monumentu, dla którego Trzebieszów jest „krajem lat dziecinnych”. Dodajmy, że dobrodziej

i koordynator projektu K. Strus z grupą kolarzy na uroczystość przyjechał rowerem z Kielbasek do Szaniaw, inaugurując pierwszy Rajd Śladami Żołnierzy WiN. Poświęcenia pomnika dokonał ks. prałat płk Sławomir Żarski w asyście ks. proboszcza Jana Grzesiaka. Delegacje z regionu, Warszawy i zagranicy złożyły przy krzyżu wieńce i wiązanki kwiatów, w tym także działacze TPN w Międzyrzeczu Podl. w składzie: Szczepan Kalinowski, Andrzej Kurenda, Sławomir Litwiniuk oraz Roman Sidorowicz i Mieczysław Kalicki.

Po uroczystym odsłonięciu pomnika odczytany został przez por. Kamila Bylinkę apel pamięci. Przedstawiciele Światowego Związku Żołnierzy Armii Krajowej dokonali wręczeń odznaczeń i wyróżnień. Odznaczono m.in. proboszcza parafii Szaniawy – ks. J. Grzesiaka, który od początku był gorącym orędownikiem budowy monumentu⁴.

W uroczystości wzięli udział m.in. potomkowie uczestników historycznych wydarzeń, a w szczególności rodzina śp. Franciszka Michaluka ps. „Polny”, śp. Zygmunta Radzko ps. „Alina” oraz rodzina por. T. Marczuka ps. „Kurzawa”, liczni przedstawiciele władz parlamentarnych, władz państwowych i samorządowych, przedstawiciele Światowego Związku Żołnierzy AK Obwód Warszawa Wschód, Koło Trzebieszów, Koło Łuków, oraz liczni mieszkańcy powiatu łukowskiego i gminy Trzebieszów. Obchody 70 rocznicy akcji „Mitropa” w Szaniawach – Poniatkach honorowym patronatem objął Minister Obrony Narodowej Antoni Macierewicz.

Po honorowej salwie odbyła się część artystyczna w wykonaniu Orkiestry Reprezentacyjnej Wojska Polskiego w Siedlcach oraz dzieci ze Szkoły Podstawowej w Szaniawach i zespołu ludowego. Po poczęstunku organizatorzy uroczystości wręczyli kilkadziesiąt pamiątkowych dyplomów osobom, które wsparły budowę pomnika organizacyjnie i finansowo⁵. Do dyplomów była dołączona cenna publikacja Jana Kołkowicza „Tryptyk Podlaski” (wyd. TPN Międzyrzec Podl. 2016), w której jeden z rozdziałów jest poświęcony akcji „Mitropa”. Ale największe podziękowania należą się Wójtowi i Radzie Gminy Trzebieszów oraz Społecznemu Komitetowi Budowy Pomnika MITROPA za ogromny trud, który zaowocował w przestrzeni publicznej pojawieniem się pomnika o wybitnych walorach artystycznych, pamięci Żołnierzy Niezłomnych- naszych narodowych bohaterów.

⁴ Zaowocowało też doświadczenie księdza, które nabył jeszcze jako proboszcz parafii Dołha, gdzie wznosił jeden z najpiękniejszych pomników powstania styczniowego na Podlasiu.

⁵ Za wsparcie finansowe dyplom otrzymali m.in. Alicja i Szczepan Kalinowscy, a za pomoc organizacyjną wiceprezes TPN Sz. Kalinowski. (przypis red. „RM”)

Aneks: przemówienie⁶ wiceprezesa zarządu TPN:

AKCJA NIEZŁOMNYCH NA „MITROPĘ” W SZANIAWACH

*Wartość walki tkwi nie w szansach zwycięstwa sprawy,
w imię której się ją podjęło, ale w wartości tej sprawy.*

[prof. H. Elzenberg]

Armia Czerwona wkraczająca na polskie ziemie w styczniu 1944 r., tak jak w 1920, nie niosła Polsce ani pokoju, ani wolności. Szybko narzuciła nam niechciany komunizm, poddając eksterminacji walczących o wolną i niepodległą Rzeczpospolitą. Czy w 1944/45 r. ZSRR nas wyzwolił, czy zajął? Pytanie jest retoryczne, a odpowiedź jest oczywista, zajął bo byliśmy po drodze do Berlina i narzucił przy pomocy terroru komunistyczny system władzy.

Pierwsze lata po zakończeniu wojny, to okres brutalnego wprowadzania komunistycznych rządów w Polsce. Represjom poddano dziesiątki tysięcy ludzi, których jedyną winą była wierność złożonej przysiędze i pragnienie wolnej Ojczyzny. W licznych pokazowych procesach, patriotów skazywano na śmierć na podstawie sfabrykowanych „dowodów”. (m.in. rozstrzelanie nieleńiej „Inki”, gen. E. Fieldorfa „Nila” czy rotmistrza W. Pileckiego).

We wrześniu 1946 r. oddział WiN por. **Tadeusza Marczuka ps. „Kurzawa”** planował odbicie z więzienia w Radzynie mjr. Aleksandra Wereszkę ps. „Roch”. Jednak UB spodziewając się takiej akcji kolegów z konspiracji, przewiózł go do Lublina. Wobec fiaska próby odbicia „Rocha” dowódca wymyślił akcję na specjalny sowiecki pociąg. „Mitropa” była wyjęta całkowicie spod jurysdykcji polskiej, kojarzyła się z sowiecką supremacją na terytorium państwa polskiego. Podczas postojów pociągu na dworcach, żołnierze sowieccy napadali na podróżnych w celach rabunkowych, zdarzały się gwałty, strzelano z okien do przypadkowych ludzi. Formacje niepodległościowe odpowiadały kilkakrotnie ostrzelaniem „Mitropy”. „Kurzawa” tym razem wymyślił zupełnie coś innego, akcję bez precedensu w okresie okupacji niemieckiej, a potem sowieckiej.

W Szaniawach- Poniatkach 3 X 1946 r. miała miejsce słynna akcja „Mitropa”, działającego na Podlasiu kilkudziesięcioosobowego oddziału WiN. Zatrzymano wojskowo-dyplomatyczny pociąg sowiecki kursujący na trasie Moskwa-Warszawa-Berlin. Podczas akcji bez żadnego wystrzału rozbrojono i pozbawiono mundurów ponad 200 żołnierzy Armii Czerwonej w tym pięciu generałów i kilku wysokich rangą funkcjonariuszy NKWD jadących na naraadę wojskową do Warszawy. Zrealizowano perfekcyjny plan, a wyjątkowość

⁶ Przemówienie jest dostępne do odsłuchania na stronie UG w Trzebieszowie.

tej brawurowej akcji polegała na humanitarnym potraktowaniu wrogów, którzy w takich sytuacjach nie mieli żadnych skrupułów i zabijali bezbronnych przeciwników czego przykładem była m.in. zbrodnia katyńska.

Akcja była widocznym symbolem oporu Polaków wobec odgórnie narzuconej im totalitarnej władzy. Sowietci mieli dostać sygnał, iż naród polski nigdy nie pogodzi się z postanowieniami konferencji pokojowej w Jaltie z 1945 roku i oddaniem jej na łup znienawidzonego wroga. Wobec tak ogromnej kompromitacji polskie i sowieckie władze komunistyczne postanowiły rozprawić się definitywnie z oddziałem „Kurzawy”. Do walki z partyzantami skierowano liczne zastępy KBW, MO, UB, a także NKWD z całego Podlasia.

W Kielbaskach 5 X 1946 r. po długim pościgu komuniści okrążyli siły por. Marczuka. Jednostki przeciwnika miały ogromną przewagę liczebną, wspierane były przez samolot zwiadowczy. Po krótkiej, lecz niezwykle zaciętej wymianie ognia oddziały partyzanckie „Kurzawy” i por. Franciszka Michaluka ps. „Polny” zostały rozbite. W walce z komunistami zginęło wielu żołnierzy WiN, a także przeszło 50 żołnierzy NKWD i UB, zaś sam por. T. Marczuk został ranny i trafił do więzienia. Za swoją niezłomną postawę wobec reżimu komunistycznemu był wielokrotnie przesłuchiwany i torturowany przez UB. Przetrzymywany w specjalnym więzieniu-oddziale psychiatrycznym, zmarł w 1972 r. w wieku 49 lat.

Legenda Niezłomnych na Podlasiu przetrwała okres PRL-u. O akcji w Szaniawach w PRL milczano. Komuniści lansowali zamach GL na cafe „Mitropa” w Warszawie, ale tego typu akcji podczas okupacji było wiele. O WiN, tak jak o Piłsudskim, można było pisać, ale tylko źle. Dopiero na fali „Solidarności” wychodziły podziemne pisma i w nich przywracano prawdę o latach powojennych, m.in. o Zrzeszeniu WiN. Fabularyzowany dokument o bohater-skich „winowcach” z naszego regionu pt. „Tryptyk Podlaski” napisał red. Jan Kołkowicz. Ceniłem sobie przyjaźń z autorem m.in. „Mitropy”, z którym przez wiele lat współpracowałem, w dziele ocalenia pamięci o żołnierzach AK i powojennej konspiracji. W Międzyrzeczu Podl. młodzież szkół, średnich (m.in. E. Górską-Dzikowską, potem żoną T. Haliką) w 1951 r. powołała konspiracyjną organizację ZEW i planowała w 1952 r. akcję na Mitropę!!! Aresztowani przez UB, trafili do więzienia i zostali skazani na wieloletnie kary.

Pierwsze pomniki pamięci żołnierzy antykomunistycznego powstania mogły powstać po upadku PRL. Bohaterowie bitwy pod Kielbaskami zostali z inicjatywy wspomnianego Jana Kołkowicza, upamiętnieni pomnikiem odsłoniętym w 1992 r. z udziałem mec. Władysława Siły Nowickiego (1913-1994), działacza WiN aresztowanego w 1947 r. Upamiętnienie wspierał Ryszard Turyk, obecny prezes TPN, wówczas przewodniczący Sejmiku Samorządowego w Białej Podl. Z inicjatywy prezydenta L. Kaczyńskiego od 2011 r.

– w dniu 1 marca obchodzimy Narodowy Dzień Pamięci „Żołnierzy Wyklętych”. Murale pamięci żołnierzy niezłomnych z inicjatywy Fundacji „Kocham Podlasie” namalowano w Białej Podl., Parczewie, Terespolu i Białej k. Radzyńa (2014). Bohaterowie akcji w Szaniawach zostali upamiętnieni w 2015 r. na muralu w Międzyrzeczu Podl. (Stanisław Miszczuk „Kłos” i Franciszek Michaluk „Polny”).

Niezlomni żołnierze antysowieckiego powstania zostali zabici niejako dwa razy, fizycznie przez wrogów, po raz drugi symbolicznie – przez rodaków, którzy uwierzyli komunistycznej propagandzie o „bandach”. A przecież walczyli o naszą niepodległość, tak jak dawniej w 1794, 1830-31, 1863 r. czy w latach 1939-1945. Spektakularna akcja w Szaniawach może być porównywalna do legendarnej akcji AK pod Arsenalem 26 III 1943 r., zamachem na Kutsche-rę 1 II 1944 r. w Warszawie czy odbiciem więźniów w Pińsku 18 I 1943 r. przez cichociemnego por. J. Piwnika „Ponurego”. Brawurowa akcja w Szaniawach odbiła się szerokim echem w kraju, opisywały ją także ważne agencje światowe.

Od dziś, po 70 latach od zuchwałej akcji, monumentalne upamiętnienie, o wysokich walorach artystycznych w Szaniawach, tak jak pomnik ofiar Informacji Wojskowej i NKWD w pobliskim Lesie Baran, będzie w przestrzeni publicznej widocznym znakiem patriotyzmu i hołdem III RP złożonym Żołnierzom Niezlomnym, bo jak mówił Marszałek J. Piłsudski, „zasługom ma być oddana cześć”. W gminie Trzebieszów dzięki wieloletniej pracy przywrócono pamięć antykomunistycznego powstania i żołnierze „Wyklęci” stali się NIE-ZŁOMNYMI – naszymi bliskimi bohaterami.

Szczepan Kalinowski

ZIEMIA MILCZY – DRZEWA PAMIĘTAJĄ UROCZYSTOŚCI KATYŃSKIE W POWIECIE BIALSKIM W 2016 ROKU

Pamięć nie dała się zgładzić
Feliks Konarski ps. Ref-Ren (1907-1991)

Od 2008 r. pod Honorowym Patronatem Prezydenta RP Lecha Kaczyńskiego, zaczęto sadzenie Dębów Pamięci ofiarom „Golgoty Wschodu” w ramach apelu o. Józefa Jońca SChP, realizującego społeczny program „Katyń... ocalić od zapomnienia”. Zapoczątkowana w naszym regionie w 2010 r. z inicjatywy zarządu Towarzystwa Przyjaciół Nauk, akcja „Katyń – pamiętajmy o ofiarach z Podlasia” przynosi kolejne upamiętnienia ofiar ludobójstwa komunistów sowieckich¹.

W Tucznej 10 V 2016 r. na terenie Zespołu Szkół im. T. Kościuszki odbyło się uroczyste sadzenie dębu pamięci por. Jana Lipki. Z terenem gminy krótko były związane inne ofiary sowieckiego NKWD: przodownik Policji Państwowej Adam Klikowicz, od 1938 r. do wojny służył w Tucznej, w tym samym roku do służby na posterunku w Tucznej został skierowany Władysław Pietrzykowski, obaj zamordowani przez NKWD w Twerze w 1940 r. Franciszek Jankowski był nauczycielem związanym z Podlasiem, uczył m.in. w Radzynie Podl., w Białej Podl., potem pełnił funkcję kierownika szkoły powszechnej

¹ Pomysłodawcą akcji był Szczepan Kalinowski, który przekonał zarząd TPN, aby ją upowszechnić nie tylko w Międzyrzeczu i na terenie całego powiatu bialskiego. Opracował kilka artykułów poświęconych ofiarom zbrodni katyńskiej z naszego regionu oraz wspierał organizacyjne sadzenie dębów w Międzyrzeczu Podl, Białej Podl., Horodyszczu, Rogoźnicy, Terespolu i Tucznej. (przypis red. „RM”)

w Mazanówce (gm. Tuczna). W 1940 r. został zamordowany przez NKWD w Katyniu².

Przed budynkiem szkoły wcześniej były posadzone dęby pamięci papieża Jana Pawła II, prymasa Stefana kard. Wyszyńskiego oraz powstania styczniowego. Kolejny poświęcony został wybitnemu działaczowi społecznemu por. Jan Lipce, który urodził się w Tucznjej. W uroczystości uczestniczyła cała społeczność Zespołu Szkół, władze gminy na czele z wójtem, proboszczowie parafii katolickiej i prawosławnej oraz rodzina por. J. Lipki.



Po posadzeniu dębu katyńskiego i złożeniu kwiatów, Szczepan Kalinowski z Towarzystwa Przyjaciół Nauk w Międzyrzeczu Podl. wygłosił przemówienie poświęcone symbolice dębu. Następnie goście oraz grono pedagogiczne i młodzież przeszli do budynku szkoły, gdzie w sali gimnastycznej można było obejrzeć ze zbiorów wiceprezesa TPN wystawę publikacji o Katyniu. Wykład z prezentacją multimedialną poświęcony historii zbrodni oraz kłamstwu katyńskiemu wygłosił dr Sz. Kalinowski.

Aneks: Biogram Jana Lipki:

Porucznik Jan Lipka urodził się 24 VII 1904 r. w Tucznjej, jako syn Franciszka i Michaliny z Kukawskich. Absolwent w 1927 r. Państwowego Seminarium Nauczycielskiego Męskiego im. Mieczysława Brzezińskiego w Leśnej Podl. W czasie nauki był zaangażowany w działalność koła sportowego, orkiestry, chóru szkolnego i drużyny harcerskiej. Dyrektor Seminarium T. Koziara w opinii o nim napisał: „Poważny, głęboko etyczny, wyrozumiały. Przenika duchowo treść. Uspołecznienie wybitne”³.

² Sz. Kalinowski, *Biała lista katyńska*, „Rocznik Białkopodlaski”, t. XVII-XIX z 2009-2011, s. 171-172.

³ „Echo Leśniaków”, nr 11 z 2007 r., oprac. T. Demidowicz, s. 80.

W 1928 r. rozpoczął pracę pedagogiczną w szkole powszechnej w Radzięcinie, pow. biłgorajski. Zaangażował się w działalność na rzecz środowiska, założył zespół teatralny, był przewodniczącym koła Związku Młodzieży Wiejskiej „Wici”, radnym GRN oraz przewodniczył Komisji Rewizyjnej Urzędu Gminnego w Goraju. Na własną prośbę został w 1932 r. przeniesiony do szkoły w rodzinnej wsi Tuczną. Władze Inspektoratu Szkolnego w Białej Podl., chcąc wykorzystać jego zdolności, mianowały J. Lipkę instruktorem oświatowym na bialski obwód szkolny. Zainicjował powstanie około 10 kół ZMW, kilkunastu biblioteczek w podlaskich wsiach, organizował kursy ogrodnicze, sadownicze i hodowlane we współpracy z Towarzystwem Kółek i Organizacji Rolniczych. W 1933 r. wchodził w skład pierwszego Komitetu Redakcyjnego „Głosu Społecznego”, prasowego organu stowarzyszeń społecznych powiatu⁴.



W 1935 r. ukończył dwuletnie Studium Pracy Społeczno-Oświatowej Wołnej Wszechnicy Polskiej w Warszawie z wynikiem celującym po przedstawieniu pracy: „Monografia wsi Tuczną. Materiały monograficzne z zaścianka szlacheckiego Tuczną, leżącej w pow. Biała Podlaska”⁵. Również w 1935 r. ukończył z wyróżnieniem Kurs Oświaty Pozaszkolnej, zorganizowany przez MOPIWR w Warszawie. W 1937 r. został oddelegowany na kierownika Uni-

⁴ H. Mierzwiński, *Dzieje Białej Podlaskiej*, t. III, cz. I: *Biała Podlaska w latach 1918-1939*. Biała Podlaska 2010, s. 578.

⁵ Praca była drukowana w „Głosie Społecznym”, nr 24 z 1936 r. oraz nr 1, 2 i 7 z 1937 r.

wersytetu Ludowego im. W. Orkana w Szycach⁶. Współpracownik Instytutu Gospodarstwa Społecznego w Warszawie⁷. Nauczyciel-instruktor oświaty dorosłych i nauki zawodu w Białej Podl.⁸ Autor licznych publikacji naukowych dotyczących społecznych i ekonomicznych stosunków na polskiej wsi⁹. Zasłużony działacz społeczny.

Absolwent BPRPiech. nr 9 w 1928 r. Odbił ćwiczenia w 34 pp w 1930 r., 9 pp Leg. w 1932 r., 82 pp w 1936 oraz 11 pp w 1939 r. jako dowódca plutonu. W 1939 r. w kadrze zapasowej piechoty w Krakowie¹⁰. Zmobilizowany jako ppor. piech. rez. 8 komp. 11 pp, brał udział w wojnie obronnej w 1939. W nieznanymi okolicznościach dostał się do niewoli i został osadzony w obozie w Starobielsku. Zamordowany przez NKWD w Charkowie w kwietniu lub maju 1940 r. *Lista NKWD nr 1940*¹¹. Odznaczony Srebrnym Krzyżem Zasługi i uhonorowany wieloma dyplomami pochwalnymi. Dąb pamięci w Krakowie i w Tuczej, rodzinnym zaścianku¹².

Po raz siódmy w **Międzyrzeczu Podlaskim** 16 IX 2016 r., w 77. rocznicę napadci Rosji sowieckiej na Polskę, odbyły się uroczystości upamiętniające zamordowanych żołnierzy Wojska Polskiego. Uroczystości rozpoczęły się od mszy świętej w kościele św. Mikołaja, której przewodniczył ks. Michał Wawerski. W swojej homilii kaznodzieja przypomniał o obowiązku pamięci o ofiarach zbrodni katyńskiej oraz podziękował pocztom sztandarowym dziecięciu szkół z miasta i gminy za udział w patriotycznej uroczystości.

⁶ T. Demidowicz, dz. cyt., s. 82.

⁷ M. M. Blombergowa, *Uczeni polscy rozstrzelani w Katyniu, Charkowie i Twerze*, „Analecta”. Studia i Materiały z Dziejów Nauki”, nr 2 z 2000, s. 50.

⁸ M. Walczak, *Ludzie nauki i nauczyciele polscy podczas drugiej wojny światowej: księga strat osobowych*. Warszawa 1995, s. 462; por. K. Kazanowski, *Martyrologia nauczycielstwa w Lubelskiem w latach II wojny światowej*. Lublin 1995, s. 14 podaje, że J. Lipka był nauczycielem szkoły zawodowej w Białej Podl.

⁹ J. Tucholski, *Mord w Katyniu. Kozielsk, Ostaszków, Starobielski, lista ofiar*. Warszawa 1991, s. 445 i 947.

¹⁰ *Charków. Księga Cmentarna Polskiego Cmentarza Wojennego*. Oprac. J. Ciesielski i in. Warszawa, s. 301; por. J. Sroka, *Leśniacy. Zakład Kształcenia Nauczycieli w Leśnej Podlaskiej 1916-1970*. Biała Podl. 1990, s. 251, autor podaje błędnie, że J. Lipka został zamordowany w Katyniu.

¹¹ A. Moszyński, *Lista Katyńska. Jeńcy obozów Kozielsk, Ostaszków. Starobielsk*. Londyn 1989, s. 297.

¹² S. Kalinowski, *Ofiary zbrodni katyńskiej z powiatu bialskiego*, „Rocznik Białkopodlaski”, t. XXIII, s. 243-44.



Następnie uczestnicy uroczystości udali się na Aleję Katyńską, gdzie 17 IX 2010 r. posadzonych zostało 12 Dębów Pamięci. W kolejnych latach społeczność Międzyrzecza nie zapominała o ofiarach ludobójstwa. Wydarzenia sprzed 76 lat przybliżył wiceprezes Towarzystwa Przyjaciół Nauk w Międzyrzecu dr Szczepan Kalinowski. Podkreślił, iż Polacy zostali dwakroć zabici, wpiery fizycznie, a potem przez długie lata PRL-u kłamstwem katyńskim o sprawcach masowego mordu. Apel poległych odczytał Andrzej Kurenda, dyrektor Szkoły Podstawowej im. płk Karola Krysińskiego w Rudnikach. Następnie młodzież Zespołu Szkół Ekonomicznych przedstawiła montaż słowno-muzyczny oraz zapaliła przy każdym drzewie znicze. Znany literat Ryszard Kornacki odczytał swój wiersz poświęcony ofiarom zbrodni katyńskiej.

W podniosłej uroczystości uczestniczył zastępca burmistrza Grzegorz Łubik, Nadleśniczy Nadleśnictwa Międzyrzec Leszek Michalec, a także przedstawiciele Towarzystwa Przyjaciół Nauk w Międzyrzecu Podlaskim, inicjatorzy upamiętnienia ofiar katyńskich z naszego regionu oraz delegacje uczniów i nauczycieli ze szkół z miasta i gminy Międzyrzec Podlaski.

W Maniach i Rogoźnicy odbyły się 9 X 2016 r. uroczystości upamiętniające Władysława Łosickiego i Michała Wasiluka, którzy zostali w 1940 r. zamordowani przez sowieckie NKWD.

Uroczystości rozpoczęła msza święta odprawiona w kościele parafialnym w Maniach przez ks. proboszcza Sylwestra Gałacha, który wygłosił patriotyczną homilię poświęconą zbrodni katyńskiej. Po zakończeniu mszy św. z wykładem o „Kłamstwie katyńskim” wystąpił dr Szczepan Kalinowski, hi-

storyk i regionalista z Towarzystwa Przyjaciół Nauk w Międzyrzecu Podlaskim. [Tekst wykładu poniżej w aneksie]

Wielu wzruszeń dostarczyła zebranym w kościele młodzież z Zespołu Szkolno-Przedszkolnego w Rogoźnicy. Uczniowie przedstawili sylwetki Michała Wasiluka – żołnierza i nauczyciela oraz Władysława Łosickiego – policjanta. Nie zabrakło w ich wykonaniu recytacji poezji oraz piosenek, takich jak „Biały Krzyż” Czerwonych Gitar czy „Ostatni list” Lecha Makowieckiego. Młodzieży w przygotowaniu programu pomagała wicedyrektor szkoły Justyna Kołodziejczuk oraz nauczyciele – Małgorzata Kuzaka i Artur Stefaniuk.

Z kościoła w Maniach zebrani udali się do Rogoźnicy pod pomnik ofiar II wojny światowej, przy którym honorową wartę pełnili policjanci. Ustawiono przy nim kamień, na tablicy umieszczono inskrypcję:

Pamięć nie dała się zgładzić – Feliks Konarski
W HOŁDZIE POKONANYM NIEZWYCIĘŻONYM
WŁADYSŁAWOWI ŁOSICKIEMU

ur. 12.01.1907 r. w Rogoźnicy – miejsce spoczynku Miednoje

MICHAŁOWI WASILUKOWI

ur. 07.10.1902 r. w Maniach – miejsce spoczynku Katyn

Wszystkim Synom Polskiej Ziemi

Zamordowanym na Wschodzie w 1940 r.

Spółceństwo Gminy Międzyrzec Podlaski

09. 10. 2016 r.



Ponownie głos zabrał wiceprezes zarządu TPN w Międzyrzecu Podl., tym razem krótkie wystąpienie poświęcił symbolice katyńskiego dębu:

Nie ma sprawiedliwej Europy bez Polski na jej mapie – wołał Jan Paweł II w 1979 r. na Placu Zwycięstwa w Warszawie, a jednak wiele razy sąsiedzi nie mieli żadnego poczucia sprawiedliwości, o czy świadczą rozbiory, wspólny atak na Polskę Niemców i ZSSR w 1939r. i masowe mordy faszystów niemieckich i komunistów sowieckich, w tym zbrodnie w Katyniu. Mija kilkadziesiąt lat od wojny, a my ciągle nie możemy policzyć żołnierskich grobów.

Gdzie są ich groby? Polsko! Gdzie ich nie ma? Ty wiesz najlepiej i Bóg wie na niebie!

Bard „Solidarności” Jacek Kaczmarski pisał o katyńskiej zbrodni:

Jeszcze rosną drzewa które to widziały

Jeszcze ziemia pamięta kształt buta, smak krwi

Niebo zna język w którym komendy padały

nim padły wystrzały którymi wciąż brzmi.

Pisał poeta Wincenty Pol:

„Królewskie drzewa! Wy pomniki żywe

Ubiegłych czasów, dęby miłościwe”

Wieszcz Adam Mickiewicz zaś: ***„Drzewa moje ojczyste! (...) Pomnik nasze!***

Mamy na Podlasiu takie pomniki: dęby w Międzyrzecu Podl. – Konstytucji 3 Maja przy kościele św. Mikołaja i na rynku dąb Niepodległości im. J. Piłsudskiego z 1920 r., czy „dąb miłości” w Leśnej Podl., przy którym spotykali się unicy. Dziś w Rogoźnicy dodajemy kolejne ważne, symboliczne drzewo, które będzie żywym pomnikiem.

Drzewa w kатыńskim lesie miały zagłuszyć miejsce zbrodni i pamięć o naszych żołnierzach. Dąb w Rogoźnicy, tak jak dąb por. Józefa Nestorowicza z Jelnicy w Alei Kатыńskiej w Międzyrzecu Podl., będzie szumił wieczną pamięć o Władysławie Łosickim i Michale Wasiluku – ofiarach ludobójstwa sowieckich komunistów!

Śpij żołnierzu w ciemnym (kатыńskim) grobie, niech się Polska przyśnij Tobie.

Każdy z nas, jeśli czuje się patriotą, pamiętając o bohaterskich żołnierzach powstania listopadowego, którzy na polach Rogoźnicy i Mań stoczyli zwycięską bitwę z wojskiem rosyjskim 29 VIII 1831 r., musi wziąć sobie do serca imperatyw cytowanego już wieszczka:

Jeśli zapomnę o nich, Ty Boże na niebie zapomnij o mnie!

[Dziady, cz. III]

Następnie nauczyciel historii Artur Stefaniuk odczytał apel pamięci.

Musimy pamiętać – apelował do zebranych wójt Krzysztof Adamowicz.

– To na nas spoczywa obowiązek niesienia tej pamięci dla przyszłych pokoleń. To ważna uroczystość, wpisuje się w dzieło „Ocalić od zapomnienia”, które realizujemy na terenie gminy Międzyrzec Podlaski. Chcemy ocalić ludzi, miejsca, wydarzenia. Przywrócić ich naszej pamięci – podkreślił.

W pobliżu pomnika ofiar II wojny światowej, posadzono Dąb Pamięci dedykowany Władysławowi Łosickiemu. Michała Wasiluka upamiętnia dąb posadzony w Olsztynie, a por. Józefa Nestorowicza w Alei Katyńskiej w Międzyrzecu Podl.



W uroczystościach wzięli udział, m.in.: Grzegorz Pietrusik – zastępca Komendanta Miejskiego Policji w Białej Podlaskiej, Janusz Michaluk – komendant Komisariatu Policji w Międzyrzecu Podlaskim, starosta Mariusz Filipiuk, przewodniczący rady powiatu Mariusz Kiczyński, radny powiatowy Marek Sulima oraz rodzina W. Łosickiego. Uroczystość uświetniła swoim udziałem orkiestra dęta z Łomaz.

Na wystawę w szkole Sz. Kalinowski z własnych zbiorów przygotował 150 publikacji wydanych w kraju i na emigracji oraz kilkadziesiąt fotografii, m.in. z cmentarza w Katyniu.

W organizację uroczystości zaangażowani byli m.in.: wójt Krzysztof Adamowicz, Komendant Miejski Policji w Białej Podlaskiej nadkom. Jerzy Czebreszuk, proboszcz parafii p.w. Matki Bożej Nieustającej Pomocy w Maniach ks. Sylwester Gałach, Gminna Biblioteka Publiczna, Zespół Szkolno-Przedszkolny w Rogoźnicy oraz Gminny Ośrodek Kultury.

Z terenu gminy Międzyrzec Podl. ofiarami zbrodni katyńskiej byli:

Władysław Łosicki – urodził się 12 I 1907 r. w Rogoźnicy, jako syn Mikołaja i Rozalii z domu Kuręda. Miał troje rodzeństwa: braci Stanisława i Jana oraz siostrę Katarzynę. Jego ojciec był szanowanym przez społeczność człowiekiem, pełnił funkcję sołtysa w 1922 r. Władysław służył w 25 pułku Ułanów Wielkopolskich stacjonujących od 1924 w Prużanie na Polesiu. Jako mąż Julianny Chulińskiej od 19 VII 1933 r. mieszkał w Sycynie i pracował w policji w Białej Podlaskiej. W drodze powrotnej z domu rodzinnego do Sycyny, został aresztowany. Ostatni raz widziany w Brześciu nad Bugiem przez innego mieszkańca Rogoźnicy. W nieznanych okolicznościach dostał się do niewoli. W 1940 roku został zamordowany w Twerze przez funkcjonariuszy NKWD i pochowany w Miednoje. Jego rodzeństwo również nie przeżyło czasów wojny. Katarzyna zachorowała na zapalenie opon mózgowych, Stanisław na tyfus, a Jan został rozstrzelany za pomoc udzielaną jeńcom radzieckim¹³. Dąb pamięci policjanta w Rogoźnicy.



Por. Józef Nestorowicz urodził się 7 IV 1908 r. w Jelnicy. Absolwent w 1928 r. Państwowego Seminarium Nauczycielskiego Męskiego im. Miecysława Brzezińskiego w Leśnej Podl. Był nauczycielem w szkołach powszechnych. Po zakończeniu wojny obronnej nie zdjął munduru i został aresztowa-

¹³ Sz. Kalinowski, *Ofiary zbrodni katyńskiej...*, s. 254.

ny w Białej Podl. i zamordowany przez NKWD w Katyniu. Dąb pamięci por. J. Nestorowicza rośnie od 2010 r. w Alei Katyńskiej w Międzyrzecu Podl.¹⁴

Michał Wasiluk – ur. 7 X 1902 r. w Maniach, w rodzinie unickiej jako syn Teodora i Marianny. Uczył się od 1913 r. szkole rosyjskiej, od 1916 r. w prywatnym gimnazjum im. J. I. Kraszewskiego w Białej Podl., potem uczył się w Brześciu nad Bugiem. W latach 1917-1918 aktywny działacz pod ps. „Wilk” Polskiej Organizacji Wojskowej w Białej Podlaskiej. W okolicznych wioskach werbował ochotników do POW. Organizował pomoc legionistom aresztowanym przez Niemców i internowanym w Białej Podl. (15 V-30 VI 1918 r.). W 1920 r. jako ochotnik brał udział w wojnie polsko-bolszewickiej, służąc w 4 Pułku Ułanów. W 1922 r. ukończył Gimnazjum Handlowe w Brześciu nad Bugiem. W okresie 1922-26 studiował w Wyższej Szkole Handlowej w Warszawie. Nauczyciel w szkołach handlowych w Mińsku Mazowieckim w latach 1927-1931, a od 1932 r. profesor buchalterii i matematyki handlowej w Gimnazjum Kupieckim i Liceum Handlowym w Białymstoku. Działacz Ligi Morskiej i Kolonialnej. W sierpniu 1939 r. powołany do wojska stacjonującego w Sokółce niedaleko Grodna. W nieznanych okolicznościach dostał się do niewoli sowieckiej, został zamordowany przez NKWD. Podczas ekshumacji w katyńskim dole znaleziono pocztówki i kwity podatkowe z jego nazwiskiem. Żona Maria otrzymała z obozu w Kozielsku jedną kartkę. Dąb Katyński pamięci Michała Wasiluka rośnie w Olsztynie¹⁵.

W naszym powiecie przybywają kolejne dęby katyńskie pamięci ofiar zbrodni najwyższych władz ZSRR, trudno się nie cieszyć, choć jeszcze wiele ofiar z naszego regionu czeka na swoje drzewko. Przede wszystkim w Białej Podl., m.in. 3 nauczycieli i 13 uczniów z LO J. I. Kraszewskiego, wielu żołnierzy, którzy służyli w garnizonie bialskim oraz w Leśnej Podl, gdzie funkcjonowało Państwowe Seminarium Nauczycielskie im. Mieczysława Brzezińskiego i 10 absolwentów zostało zamordowanych przez sowieckie NKWD w 1940 r.

Aneks: „Kłamstwo katyńskie”

Dziś wspominamy ofiary zbrodni katyńskiej, które zabito dwakroć, wpiery fizycznie, potem milczeniem lub kłamstwem. Kłamstwo polityczne ma długą historię i ciągle jest instrumentem sprawowania władzy, nie tylko w krajach komunistycznych.

Po tajnych egzekucjach polskich jeńców w 1940 r. ich rodziny straciły z nimi kontakt, urwała się korespondencja, wysyłana poczta wracała, próby

¹⁴ Obszerny biogram: Sz. Kalinowski, *Ofiary Golgoty Wschodu z powiatu radzyńskiego*, „Rocznik Międzyrzecki”, t. XLI z 2011, s. 157-58.

¹⁵ Ibidem, s. 160-61.

uzyskania informacji o losach jeńców i miejscu ich pobytu były pozostawiane bez odpowiedzi. Jednocześnie zaczęły krążyć pogłoski, m.in. o zesłaniu jeńców do obozów na północy Rosji lub utopieniu części z nich w Morzu Białym.

W 1941 r. przedstawiciele władz ZSRR, łącznie ze Stalinem, wypowiadało się o losach zatrzymanych polskich oficerów, lecz nigdy nie sugerowało udziału Niemców w śmierci zaginionych. Po ataku Niemiec 22 VI 1941 r. na ZSRR, w Londynie podpisano układ Sikorski-Majski i podjęto poszukiwania polskich oficerów, kierował tą akcją rtm. Józef Czapski, ocalały jeńiec obozu w Starobielsku. Władze radzieckie nie udzieliły żadnych wyjaśnień. Podczas wizyty gen. Sikorskiego 3 XII 1941 r. w Moskwie, odpowiadając na pytania gen. Sikorskiego i gen. Andersa o los polskich oficerów, Józef Stalin odpowiedział, że uciekli do Mandżurii!

Na Podlasiu osobą, która pierwsza dowiedziała się o mordzie w Katyniu, była Marta Chrzanowska, związana z konspiracją ZWZ/AK pod pseud. „Marta”. Dla ułatwienia pracy wywiadowczej, została zatrudniona jako kelnerka w „Cafe 3” przy ul. G. Dreszera w Białej Podl. W lokalu bywali Niemcy, od których starano się pozyskać cenne dla wywiadu informacje. „Marta” znała język niemiecki i dlatego otrzymała zadanie nawiązania kontaktu z oficerem Wehrmachtu, kierowanym do Smoleńska. Poznany kpt. Edward Blass pracował jako lekarz w szpitalu polowym. W październiku 1941 r. przysłał list z zaszyfrowaną wiadomością o wymordowaniu polskich żołnierzy w lesie w okolicach Smoleńska¹⁶.

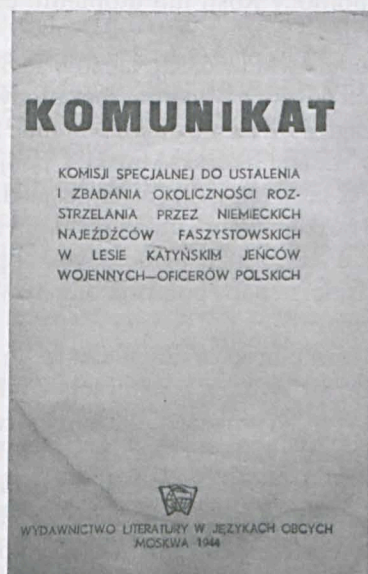
Agencja Transocean nadała 11 IV 1943 r. komunikat o odnalezieniu w Lesie Katyńskim zwłok 10 tys. polskich oficerów¹⁷. Dwa dni potem informację powtórzyło Radio Berlin. 15 kwietnia agencja TASS zdementowała komunikat radia niemieckiego i poinformowała o dostaniu się polskich jeńców w 1941 r. w ręce Wehrmachtu. Zaczął się okres fałszowania i zatajania zbrodni, był to początek kłamstwa katyńskiego, trwający niemal pół wieku, podtrzymywany przez ZSSR i PRL. Po zwróceniu się rządu polskiego do Międzynarodowego Czerwonego Krzyża „Prawda” opublikowała artykuł pt. „Polscy wspólnicy Hitlera”, a ZSSR 25 IV 1943 r. zerwał stosunki dyplomatyczne z rządem emigracyjnym.

Po odzyskaniu okolic Smoleńska przez Armię Czerwoną, we wrześniu 1943 r. w Katyniu natychmiast przystąpiła do pracy specjalna ekipa funkcjonariuszy NKWD i kontrwywiadu wojskowego Smiersz, która spreparowała „dowody” winy Niemców. Władze ZSSR 23 I 1944 r. ogłosiły „Komunikat Komisji Specjalnej do ustalenia okoliczności rozstrzelania przez niemieckich

¹⁶ Sz. Kalinowski, *Ofiary zbrodni katyńskiej...*, s. 229.

¹⁷ Liczba była zawyżona, zamordowano 4 421 polskich jeńców.

najeźdźców faszystowskich w Lesie Katyńskim jeńców wojennych oficerów polskich". Komisją kierował akademik N. Burdenko.



W jej skład weszli m.in. pisarz Aleksiej Tołstoj oraz dostojnik podporządkowanej NKWD Rosyjskiej Cerkwi Prawosławnej, egzarcha Ukrainy, metropolita kijowski i halicki Mikołaj, natomiast w jej składzie nie było nawet z zależnych od Moskwy przedstawicieli Związku Patriotów Polskich czy armii gen. Z. Berlinga. Pomimo nie uczestniczenia w pracach Komisji Burdenki ZPP na czele z W. Wasilewską i dowódca I Armii WP w ZSRR aprobowały sowieckie kłamliwe ustalenia. Po wojnie w 1945 r. z polecenia ministra sprawiedliwości H. Świątkowskiego podjęto śledztwo dotyczące zbrodni na polskich oficerach w Katyniu. Jego prowadzenie powierzono, dr Romanowi Martiniemu, przedwojennemu podprokuratorowi Sądu Okręgowego w Kielcach. Po kilkunastu miesiącach został 30 II 1946 r. zamordowany. W. Gomułka jako I sekretarz KV PZPR domyślał się, że Katyń to dzieło NKWD za przyzwoleniem Stalina, to o zbrodni trzeba zapomnieć, bo ZSRR zapewnił nam korzystne granice.

Podczas procesu norymberskiego w latach 1945-46, na wniosek prokuratury ZSRR w akcie oskarżenia widniał zapis o zbrodni katyńskiej dokonanej przez faszystów jako zbrodni ludobójstwa, a po przyznaniu się do zamordowania bez sądu jeńców, Rosja neguje taką kwalifikację prawną.

Nasi sojusznicy na zachodzie prawdę o zbrodni przedkładali na strategiczne interesy. Wielka Brytania, której zależało na sojuszu z ZSRR, doradzała rządowi polskiemu wstrzemięźliwość i umiar. Nieliczni, jak brytyjski ambasador przy Rządzie RP na uchodźstwie sir Owen O'Malley, polityk sir Douglas Lloyd Savory czy pisarz Louis Fitz Gibbon, starali się dociec, kto zamordował polskich jeńców. Stany Zjednoczone również przez kilka lat podtrzymywały tezy sowieckie i tuszowały przypadki prób ujawnienia prawdy. Zmiana w polityce USA nastąpiła w okresie tzw. „Zimnej wojny”. Na wniosek Polonii Amerykańskiej powołano Komisję Śledczą Kongresu USA (1951-1952). Raport końcowy wskazał, że zbrodni katyńskiej dokonał ZSRR i zarekomendowała władzom USA przedstawienie sprawy ONZ lub Międzynarodowemu Trybunałowi Sprawiedliwości. Do tego nie doszło, prawdopodobnie tym razem dla USA ważniejsze było dogadanie się z komunistami w sprawie jeńców amerykańskich w Korei.

Jedynie na emigracji konsekwentnie walczono o prawdę. O zbrodni sowieckiej pisano w licznych publikacjach, wznoszonych pomnikach pamięci ofiar Katynia. W 1948 roku w Londynie ukazał się raport „Zbrodnia katyńska w świetle dokumentów” z przedmową gen. W. Andersa, przygotowany przez polski rząd na uchodźstwie. Publikacja miała kilkanaście wydań. J. Mackiewicz opublikował książkę „Katyń. Zbrodnia bez sądu i kary” (1949). W 1962 r. w USA ukazała się głośna książka J. Zawodnego „Śmierć w lesie. Historia mordu katyńskiego”. Były one tłumaczone na wiele języków i czasami przemycane do kraju..

Podczas wizyt zagranicznych L. Breżniewa Polacy na emigracji transparentami przypominali I sekretarzowi KC KPZR o sowieckiej zbrodni w Katyniu. W 1969 r. w niewielkiej wiosce o nazwie Chatyń na wschodzie Białorusi wzniesiono pomnik upamiętniający ofiary zbrodni Niemców. W języku angielskim nazwa wsi brzmi tak samo jak Katyń. A więc chodziło o kolejną dezinformację. Do Chatynia zapraszano wielu gości zagranicznych, w tym Richarda Nixona, Urho Kekkonena, Fidela Castro. W tym samym czasie działania na rzecz upamiętnienia ofiar zbrodni katyńskiej podejmowane w Europie Zachodniej wywoływały protesty dyplomatyczne ZSRR, jak w przypadku Pomnika Katyńskiego w Londynie w 1976 r. Na odsłonięciu tego monumentu nie pojawił się żaden przedstawiciel rządu angielskiego.

Oficjalne ujawnienie odpowiedzialności władz ZSRR nastąpiło dopiero 13 IV 1990 r. podczas wizyty prezydenta RP Wojciecha Jaruzelskiego w Moskwie, Michaił Gorbaczow przekazał pochodzące z radzieckich archiwów dokumenty dotyczące zbrodni katyńskiej, po raz pierwszy oficjalnie przyznając, że zbrodni dokonało NKWD. ponadto w listopadzie 1990 roku zainicjował skierowaną przeciwko Polsce akcję propagandową znaną jako tzw. „anty-Ka-

tyń” mającą relatywizować zbrodnię katyńską). 25 sierpnia 1993 roku w czasie wizyty w Polsce prezydent Rosji Borys Jelcyń złożył kwiaty pod Krzyżem Katyńskim na Cmentarzu Wojskowym na Powązkach i wypowiedział słowo: „Wybaczenie” (ros. Простите). Rada Ochrony Pamięci Walk i Męczeństwa zawarła w 1994 r. umowy z władzami rosyjskimi i ukraińskimi w sprawie budowy polskich cmentarzy wojennych: Katyń, Miednoje, Charków, Bykownia.

Pomimo oficjalnego uznania przez ZSRR, a następnie Federację Rosyjską, odpowiedzialności Stalina i NKWD za zbrodnię katyńską, wina władz sowieckich jest negowana przez rosyjskie ugrupowania nacjonalistyczne i komunistyczne. Deklaracja prezydenta Rosji W. Putina z 29 IX 2004 r. o przekazaniu stronie polskiej całości materiałów śledztwa zgromadzonych w 183 tomach nie została zrealizowana, a 116 tomów ciągle jest utajnionych (80 tomom nadano klauzulę „do użytku służbowego”, a 36 tomom klauzulę „tajne” i „ściśle tajne”).

Wnioski rosyjskich adwokatów kierowane w latach 2006-2008 w imieniu rodzin ofiar do Głównej Prokuratury Wojskowej o przyznanie im statusu pokrzywdzonych w rosyjskim postępowaniu katyńskim oraz o dokonanie rehabilitacji zamordowanych zostały odrzucone, decyzję tę podtrzymały rosyjskie sądy.

Zbrodnia katyńska na narodzie polskim, skazana przez dziesiątki lat na zakłamanie lub zapomnienie, była najstraszniejszym owocem komunistycznej ideologii i rosyjskiego imperializmu. Cały czas trwa walka o wyjaśnienie wszystkich aspektów ludobójstwa z 1940 r., jego sprawiedliwe osądzenie, a przede wszystkim o to, by w świadomości historycznej Polaków i innych narodów obecna była prawda o Katyniu. Zbrodnia nie ukarana, choćby symbolicznie może powrócić, jak już nie raz było w dziejach ludzkości¹⁸.

Rząd Rzeczypospolitej Polskiej na Uchodźstwie w Londynie żołnierzom zgładzonym w Katyniu i innych miejscach kaźni nadał w 1976 r. Order Virtuti Militari. Sejm RP w 2007 r. ustanowił przez aklamację dzień 13 kwietnia – Dniem Pamięci Ofiar Zbrodni Katyńskiej. Prezydent Rzeczypospolitej Polskiej Lech Kaczyński 5 X 2007 r. pośmiertnie awansował wszystkie ofiary Katynia o jeden stopień. W 2008 roku w ramach programu „Katyń... ocalić od zapomnienia” rozpoczęto sadzenie Dębów Pamięci upamiętniających 21 857 zamordowanych. W Międzyrzeczu Podl. i powiecie białskim od 2010 r. realizujemy lokalną wersję ogólnopolskiej akcji: „Katyń – pamiętajmy o ofiarach z Podlasia”.

¹⁸ W. Wasilewski, *Ludobójstwo. Kłamstwo i walka o prawdę. Sprawa Katynia 1940-2014*, LTW 2014, passim.

Ryszard Kornacki

KATYŃ

Samotni, ale dumni, wierni sobie i Ojczyźnie
stali twardo wyprostowani niczym katyńskie sosny.
Stali tak przed okrutnym drwalem śmierci,
który jak podły tchórz nie patrzył im w twarze...

Wtedy świat był głuchy I zasłaniał oczy
gdy spadali ciężko z głazem śmierci u szyi
w nieuchronność ziemi.

Podziurawieni niczym tablice strzelnicze
zapełniali doły białą – czerwoną kością i krwią
– orłami w koronie.

Wielki poeta Zbigniew Herbert
pisał: „tylko guziki nieugięte to świadkowie zbrodni
– jedyny pomnik”.

Tak umierał Polski Feniks
związany nienawiścią kata.
Tak ginęła Młodość i Wolność pod sierpem i młotem.
Pozostał jednak żar Pamięci
która ciągle pulsuje,
która ciągle boli.

Ryszard Turyk

ODSŁONIĘCIE PAMIĄTKOWEGO MURALU ŻOŁNIERZY WYKLĘTYCH

W Międzyrzeczu Podlaskim 13 września 2015 r. odbyła się patriotyczna uroczystość rozpoczęta mszą Świętą w kościele pod wezwaniem Św. Mikołaja poświęcona Żołnierzom Wyklętym, walczącym na Ziemi Podlaskiej. Odsłonięty został mural na budynku u zbiegu ul. Kościelnej i ul. Warszawskiej z wizerunkiem porucznika „Polnego” Franciszka Michaluka i sierżanta Stanisława Miszczuka „Kłosa”. Artykuł w gazecie „Tygodnik Podlaski” z dnia 18-24 września 2015 r. przybliżył postaci ludzi zasłużonych dla tych terenów. Uroczystość odbyła się pod patronatem senatora RP Grzegorza Biereckiego.

Żołnierze Wyklęci

W 1945 r. powstaje Zrzeszenie Wolność i Niezawisłość, jako organizacja cywilno-wojskowa. Zrzeszenie jest reakcją na nowy porządek, który zaprowadzali towarzysze ze Wschodu. Grupa żołnierzy rekrutującej się z AK i NSZ, przeciwstawiła się temu nowemu porządkowi i nie godziła się na szeroko zakrojoną sowietyzację kraju. Z czasem propaganda PRL zaczęła nazywać ich żołnierzami wyklętymi.

Kim zatem byli?

Najlepiej określił to redaktor Jerzy Ślaski, autor sztandarowego dzieła pt. „Żołnierze wyklęci”, który w przedmowie do tego wydania określa te pokolenia, jako tych, którzy mimo beznadziejnego położenia nie poddali się, nie uciekli ze swojej ziemi na drugi kraniec polski, nie wkupili się w łaski nowej

władzy i nie zrezygnowali ze swoich ideałów, lecz jeszcze raz podnieśli się do walki w imię własnej, żołnierskiej godności. Stanowiła ona w istocie walkę przeciw sowietyzacji Polski i była sprzeciwem wobec nowego porządku ustanowionego w Jalcie.

Zrzeszenie od początku stanowiło dla władz komunistycznych i utrwalaczy władzy ludowej – przeszkodę w realizacji planów ZSRR wobec Polski. Często nazywać ich awanturnikami, bandytami, wreszcie „zaplutymi karłami reakcji”. Określenia te stały się obiegowe i obowiązkowe w oficjalnej retoryce i znalazły się w podręcznikach szkolnych historii i nauki o społeczeństwie. Prowadziło to do stopniowego, wręcz metodycznego zakłamywania rodzimej historii. Owe obiegowe nazewnictwo stanowiło trzon prowadzonej przez władze indoktrynacji, która oddziaływała na młode pokolenie Polaków. Nadszedł jednak CZAS NA ODKŁAMYWANIE HISTORII I UKAZYWANIE TEGO OKRESU W ŚWIELE PRAWDY HISTORYCZNEJ. Ten proces odkłamywania historii trwa nadal – nie został zakończony, bo często nawet dziś hamowany przez obecne władze. Przykładem mogą być wstrzymywane prace ekshumacyjne na tzw. Łączce przy cmentarzu na Powązkach, utrudnianie badań nad identyfikacją ofiar stalinowskich zbrodni.

W tym procesie odkłamywania historii duża jest zasługa IPN, a także senatora Grzegorza Biereckiego, twórcy i założyciela fundacji „Kocham Podlasie”. Obecny mural, to kolejny znak, który upamiętnia żołnierzy wyklętych, żołnierzy niezłomnych. Na tym muralu uwidocznione są dwie postaci:

Jest to sierżant Miszczuk (ten na koniu) pseudonim „Kłos”,

oraz

por. Franciszek Michaluk ps. „Polny”.

Ku naszej pamięci jest także trzeci bardzo ważny żołnierz, choć na tym muralu nie uwidoczniiony – jest to por. Tadeusz Marczyk ps. „Kurzawa”.

Ci trzech żołnierze spod znaku WIN działali po zakończeniu wojny na tym terenie w ramach podobowodu WIN „Małgorzata”.

Sierżant Kłos pochodził z Rogoznecki. Od początku tropiony był za działalność konspiracyjno-niepodległościową. Nie mogąc go dopaść, miejscowy resort urzędu bezpieczeństwa spalił jego dom i całe jego domostwo w Rogoznecku. On sam zdołał uciec i dalej działał na czele grupy poddanych sobie żołnierzy.

Do znanej na tym terenie należała akcja pod Żerocinem w dn 14.11.1946 r, gdzie miejscowa ludność została otoczona przez funkcjonariuszy UB z Międzyrzecza Podl. Powodem było rzekome niewywiązanie się z kontyngentu. Właśnie w obronie tej ludności stanął sierż. Kłos, który po wielogodzinnej

akcji obronnej dał nauczkę okupioną śmiercią kilku znienawidzonych przez miejscową ludność funkcjonariuszy bezpieczeństwa. Jednak najbardziej spektakularną akcją w owym czasie było zatrzymanie w dn 3 X 1946 r. Międzynarodowego pociągu relacji Moskwa-Warszawa tzw. Mitropa w Szaniawach. Tam właśnie połączone grupy Kłosa, Polnego oraz Kurzawy (pod jego zresztą dowództwem) dokonały zatrzymania tego pociągu i w efekcie jego całkowite rozbrojenie. Okazało się, że w zatrzymanym pociągu znajdowali się wysokiej rangi oficerowie sowieccy. Wśród krasnoarmiejców było 5 generałów, i kilku wysoko funkcyjnych oficerów NKWD. Pasażerowie tego pociągu liczyli około 200 osób – zostali wyprowadzeni z pociągu – rozbrojeni i rozebrani do bielizny. W ten sposób zostali ośmieszeni i po dłuższej przerwie zapakowani z powrotem, lecz bez broni i mundurów. Odjechali do Łukowa, by tam przez długie godziny czekać na broń i mundury. Ów niecodzienny incydent odbił się szerokim echem w Polskiej i zagranicznej prasie. Okazało się bowiem, że generałowie i inni oficerowie jechali na robocze zebranie dotyczące Układu warszawskiego i gotowości bojowej obu stron.

Oczywiście w tej sytuacji zostały zaalarmowane wszystkie jednostki UB, aby schwycić i rozbić oddział por. Kurzawy.

W dn. 5.X. 1946 doszło do bitwy pod Kielbaskami. Była to w istocie, jak podaje nieżyjący JUŻ Jan Kołkowicz bitwa polsko-sowiecka, bo w niej oprócz jednostek UB uczestniczyli wysokiej rangi funkcjonariusze NKWD.

Po wielogodzinnej walce, przy ogromnej przewadze przeciwnika zginęło wielu żołnierzy z WiN-u. Porucznik „Polny” wielokrotnie ranny został schwytany i odstawiony do więzienia, najpierw w Siedlcach, potem w Lublinie. Uznany za szczególnie niebezpiecznego bandytę był torturowany, lecz nie uległ i nie wydał swoich kamratów. Przebywał w wielu więzieniach, by po amnestii 1956 roku wyjść na wolność. Do końca życia jednak był inwigilowany. 23 lata temu z inicjatywy wspomnianego przeze mnie Jana Kołkowicza, również mojej, jako przewodniczącego Sejmiku Samorządowego, został odsłonięty okazały pomnik upamiętniający ową bitwę

Cześć ich pamięci!



Foto: Referat okolicznościowy wygłoszony przez prezesa TPN Ryszarda Turyka.

Bogdan Łukasiewicz

BIOGRAFIA FRANCISZKA MICHALUKA PS. „POLNY”



Franciszek Michaluk urodził się w 1917 r. we wsi Tłuściec w wielodzietnej, patriotycznej rodzinie chłopskiej. Tam też ukończył szkołę powszechną a po jej ukończeniu rozpoczął naukę w Średniej Szkole Kolejowej w Brześciu nad Bugiem. Po ukończeniu szkoły sytuacja polityczna i militarna w kraju spowodowała, że został powołany do Szkoły Oficerskiej w Twierdzy Brześć.

Z chwilą wybuchu II wojny światowej wojska z twierdzy Brześć ruszyły na pomoc walczącej Warszawie wspierając armię „Łódź” by wspólnymi siłami zaatakować wojska niemieckie od strony południowej. Wojsko z Brześcia dotarło w okolice miasta Jeżów, gdzie tabory zatrzymały się w duktach leśnych. Wojska niemieckie mające dużą przewagę militarną okrążyły polskie oddziały, które znalazły się tym samym w śmiertelnej pułapce. Podporucznik Michaluk wraz z towarzyszącym mu żołnierzem dostali rozkaz aby jako zwiadowcy pod osłoną nocy rozpoznać teren i rozmieszczenie sił nieprzyjaciela. Wczesnym rankiem 9 września 1939 r. rozpoczął się atak mający na celu wyprowadzenie wojsk ze śmiertelnego okrążenia. Nad ranem rozgorzały ciężkie walki z przeważającymi oddziałami wojsk pancernych i lotnictwa niemieckiego. Podporucznik Michaluk został ciężko ranny przy obsłudze karabinu maszynowego a wielu jego towarzyszy broni i dowódców poległo w walce

i spoczęło na cmentarzu wojennym w Jeżowie. Rannych żołnierzy przewieziono w okolice Skierniewic, gdzie w parku koło dworku urządzono szpital polowy. Warunki były ciężkie – wielu rannych żołnierzy leżało na trawie. Przechodząca wśród nich córka właścicielki dworku kazała przenieść ranne go podporucznika na łóżko w swoim pokoju. Wspominał później, że od wielu dni w takich luksusach nie sypiał.

Następnego dnia został przetransportowany do Niemieckiego Szpitala Wojskowego w Łodzi, gdzie przez 8 miesięcy miał założony gips od stóp po pachy. Po zdjęciu gipsu okazało się, że noga jest sztywna w biodrze i krótsza o 14 cm. Przebywających w szpitalu rannych żołnierzy odwiedzała łódzka młodzież przynosząc im artykuły spożywcze i słodczy. Jednak dla rannych najważniejsza była ich obecność, która dawała chęć życia i motywowała do szybkiego powrotu do zdrowia.

Po zwolnieniu ze szpitala Franciszek dostał się do niemieckiego obozu dla Jeńców Wojennych. W obozie panowały bardzo trudne warunki – głód i niedostatek. Aby mógł przeżyć, siostry Stanisława i Rozalia wysyłały paczki żywnościowe, którymi dzielił się z towarzyszami niedoli. Z chwilą zwolnienia z obozu wrócił w rodzinne strony jako inwalida wojenny z poważną kontuzją. Do końca życia nosił but ortopedyczny i podpierał się laską. Bardzo ciężkie ćwiczenia rehabilitacyjne i samozaparcie doprowadziły do tego, że noga w kolanie zaczęła się zginać, co umożliwiało zakładanie i zawiązywanie buta ortopedycznego oraz samodzielne poruszanie się.

Na początku lat czterdziestych ubiegłego stulecia przez tereny ziemi podlaskiej przetaczały się fronty wojsk niemieckich i rosyjskich. Szerzący się terror wśród ludności cywilnej ziemi międzyrzeckiej przyczynił się powstania oddziałów partyzanckich. Podporucznik Michaluk ps. „POLNY” nawiązał kontakt z Zarządem Głównym Armii Krajowej w Warszawie. W Warszawie przeszedł specjalne szkolenia i brał udział w uwolnieniu „łączniczki”, która miała być wywieziona do Niemiec z Obozu Przejściowego mieszczącego się na ul. Skaryszewskiej 8. Często przewoził na trasie Warszawa Wileńska – stacja Małkinia Biuletyn Informacyjny tzw. „bibułę” dla oddziałów partyzanckich z okolic Stoczka Węgrowskiego. Tam też jego starszy brat ks. Józef Michaluk pracował na parafii pod wezwaniem Świętego Stanisława Biskupa i Męczennika. Ksiądz Józef za pomoc żołnierzom AK i przyjęcie broni do obiektów kościelnych musiał pod osłoną nocy wyjechać ze Stoczka Węgrowskiego i ukrywać się w małej parafii w Pratulinie nad Bugiem. Podporucznik „Polny” często przebywał w Stoczku Węgrowskim skąd przysyłał do Okręgu AK w Warszawie meldunki o ludobójstwie ludności żydowskiej w obozie zagłady w Treblince. Treblinka znajduje się około 15 km w linii prostej od Stoczka Węgrowskiego. Jesienią 1943 r. Niemcy zaczęli likwidować obóz śmierci

w Treblince. Likwidacja polegała na tym, że wykopywano trupy z dołów śmierci i palono je na stosach. Fetor palonych ciał snuł się po okolicy kilkadziesiąt kilometrów – o tym też podporucznik „Polny” meldował do Okręgu AK w Warszawie.

W dniu 22 listopada 1943 roku umiera starsza siostra Franciszka, Stanisława, ta która wspierała go kiedy się uczył szkole w Brześciu i wtedy gdy był w obozie jenieckim.

Równocześnie z działalnością konspiracyjną w Warszawie podporucznik „Polny” był jednym z organizatorów oddolnego ruchu oporu pod nazwą Samodzielny Podobwód „Małgorzata”. W Podobwodzie był Zastępcą Komendanta Rejonu V w obwodzie Radzyń Podlaski WiN, którego Komendantem był Stefan Węgrzyniak. Po jego śmierci w maju 1946 r. został Komendantem tegoż Obwodu. W swojej działalności konspiracyjnej pomagał także zagrożonym rodzinom pochodzenia żydowskiego z okolic Międzyrzecza – załatwiał dokumenty tożsamości by mogli bezpiecznie opuścić ten teren i już jako Polacy bezpiecznie przeżyć okupację w innej części Polski. Za swą aktywną działalność Rozkazem Personalnym Nr 177 z dnia 1.06.1945 r. za wyróżniające się prace dla dobra Polski został odznaczony Brązowym Krzyżem Zasługi z Mieczami.

Natomiast jego młodszy brat Stanisław Michaluk za działalność w organizacji AK oraz z zemsty za działalność brata Franciszka został aresztowany we wrześniu 1946 r. i był osadzony w Areszcie Śledczym w Radzynie Podlaskim.

Natomiast Franciszek Michaluk zgodnie z Wyciągiem z Rozkazu Personalnego Inspektora Nr 5 w myśl Rozkazu Personalnego Sił Zbrojnych w Kraju z dniem 19.03.1946 r. został awansowany ze starszeństwem do stopnia porucznika.

Do ważniejszych działań przeprowadzonych przez oddziały partyzanckie pod dowództwem „Polnego” należy akcja „Mitropa”. 3 października 1946 r. w miejscowości Szaniawy koło Łukowa został zatrzymany pociąg relacji Moskwa – Berlin. Rozbrojono i pozbawiono mundurów oficerów Armii Radzieckiej i funkcjonariuszy NKWD jadących na naradę wojskową do Warszawy. Akcja ta miała na celu pokazanie tworzącej się władzy, że na terenie Podlasia istnieją jeszcze Oddziały Partyzanckie. Akcja ta nie miała wymiaru militarnego, lecz miała bardzo duży wymiar propagandowy. Po zakończeniu akcji na stacji kolejowej Szaniawy oddział przegrupował się przez Trzebieszów, Korczówkę i Starą Kornicę, gdzie rankiem 5.10.1946 r. dotarł do wsi Kielbaski. Zwiad zameldował, że od strony Kornicy nadciągają duże oddziały wojska, policji i żołnierzy NKWD. Na skraju wsi Kielbaski „Polny” wraz z drużyną gospodarczą zajął stanowiska bojowe i podjął walkę. Natomiast dowódca oddziału działający pod pseudonimem „Kurzawa” z dwoma drużynami bojowy-

mi ukrył się w pobliskim lesie. Po dłuższym okresie walk poległo wielu żołnierzy wojska i milicji, poległo również kilku partyzantów, którzy zostali pochowani na cmentarzu parafialnym w Huszlewie. Porucznik „Polny” został ciężko ranny. Oficer NKWD proponował by zwołać Sąd Wojenny i wykonać na „Polnym” na miejscu karę śmierci, na co się nie zgodził pułkownik, który dowodził polskim wojskiem. Rannego „Polnego” przewieziono samochodem ciężarowym na przesłuchanie do aresztu w Siedlcach.

Celem przesłuchania, polegającego na biciu i ciężkich torturach, było dowiedzenia się jakimi siłami dysponował oddział partyzancki. Przesłuchanie nie przyniosło jednak oczekiwanego skutku. Z Siedlec „Polnego” przewieziono do aresztu śledczego w Radzynie Podlaskim, skąd po kolejnym kilkudniowym przesłuchaniu przewieziony został na Zamek w Lublinie. Tam odbyła się rozprawa w Wojskowym Sądzie Rejonowym i zapadł wyrok za posiadanie broni – 5 lat więzienia oraz za funkcję w organizacji podziemnej – 7 lat więzienia. Amnestia dla więźniów politycznych zmniejszyła karę z 12 lat na 3,5 roku, które Franciszek odsiedział w więzieniu karnym dla więźniów politycznych we Wronkach. Więzienie opuścił 5 kwietnia 1950 roku.

Po opuszczeniu więzienia karnego we Wronkach, wrócił na krótko w rodzinne strony. W celu uniknięcia częstego meldowania się na posterunku Milicji Obywatelskiej postanowił wyjechać na wybrzeże w okolice Łeby, gdzie podjął pracę w tartaku przy obróbce drewna. Gdy Milicja zaczęła się interesować zatrudnionymi tam pracownikami, Franciszek zwolnił się z tartaku i podjął pracę w drogownictwie. Pracował przy budowie drogi na odcinku Wałcz – Kalisz Pomorski – Drawsko Pomorskie. Działalność partyzancka była niemiłe widziana wśród miejscowych działaczy komunistycznych. Szykanowana była również rodzina. Przykładem tego niech będzie powołanie do wojska siostrzeńca Franciszka, Józefa Łukasiewicza, i skierowanie go do przymusowej pracy w kopalni węgla kamiennego „Wieczorek” w Szopienicach. Żołnierze zmuszani do pracy w kopalniach pochodzili z rodzin niepoprawnych politycznie lub tak zwanych „kułaków”. Śmierć Stalina w 1953 r. spowodowała, że w Polsce nastąpiła lekka odwilż polityczna. W też czasie Franciszek przybył do Warszawy i zamieszkał na Woli. Głódowa renta inwalidy wojennego zmuszała go do podejmowania różnych prac, takich jak np. wycinanie zwierzątek ze sklejk – praca pracochłonna lecz mało płatna. Pracował też jako sprzedawca w kiosku spożywczym.

Prowadził kantinę w zakładzie produkcyjnym, był też sprzedawcą wody gazowanej z wózka saturatorowego. W dniu 26 października 1957 r. urodził się syn Franciszka, Andrzej. Skromne środki finansowe nie pozwalały na to, żeby Franciszek samodzielnie mógł utrzymać rodzinę. Dlatego też często wspomagała go rodzina, a najbardziej siostra Rozalia. Syn Andrzej, bardzo

zdolny uczeń, ukończył w 1976 r. Liceum Zawodowe z wynikiem bardzo dobrym i podjął studia na Politechnice Warszawskiej na Wydziale Elektroniki. Po pierwszym roku z uczelni wyjechał na obóz integracyjny, na którym zachorował na chorobę psychiczną. Ojciec podejrzewał, że przyczyną tej choroby było działanie osób trzecich, że była to zemsta za działalność w organizacji podziemnej AK.

W roku 1992 r. Naczelna Organizacja Programów Edukacyjnych Telewizji Polskiej przeprowadziła wywiad z Franciszkiem Michalukiem pt. „Mitropa”. W nagrany reportaż dowódca oddziału, „Polny”, przedstawił jako faktycznie była sytuacja polityczna i militarna w Polsce, i jak przebiegała akcja partyzancka na stacji kolejowej w miejscowości Szaniawy. Opowiedział również jaki przebieg miała bitwa na przedpolach wsi Kielbaski oraz jak wyglądało przesłuchanie w areszcie śledczym w Siedlcach. Mówił o przebiegu rozprawy i ogłoszeniu wyroku przez Wojskowy Sąd na Zamku w Lublinie. Nagranie odbyło się w skromnym mieszkaniu na Woli w Warszawie. Nagrano prawie 3 godziny materiału filmowego, lecz ze względu na czas antenowy w telewizji wywiad trwał około pół godziny. Należy podkreślić, że Franciszek udzielał także wywiadu dla redaktora Jana Kołkowicza, opisujący historię ziemi międzyrzeckiej.

W 1992 r., w rocznicę walk pod Kielbaskami odbyła się w tej miejscowości patriotyczna uroczystość. Mszę Świętą odprawił ojciec paulin Eustachy Rakoczy z Leśnej Podlaskiej. Po uroczystości kościelnej został odsłonięty pamiątkowy obelisk. Aktu tego dokonał porucznik „Polny” z synem Andrzejem. Następnie odbył się patriotyczny piknik przy ognisku i kielbaskach.

Z okazji przypadającej 60 rocznicy Wojny Obronnej 1939 r. Franciszek Michaluk otrzymał list z podziękowaniami za udział w Obronie Ojczyzny, a także za całą dotychczasową działalność dla dobra naszego Kraju. List wystosował Dyrektor Zarządu Dzielnicy Wola Gminy Warszawa Centrum, Aleja Solidarności.

Na początku września 2001 roku Franciszek źle się poczuł i został przewieziony do szpitala Wolskiego przy ulicy Kasprzaka. Po kilku dniach chorego przewieziono do szpitala w Otwocku gdzie zmarł 07 września 2001 r. Rodzina Kulikowskich, a w szczególności siostra Rozalia, postanowiła że Franciszek zostanie pochowany w grobie rodzinnym w Międzyrzecu. Uroczystości pogrzebowe odbyły się 11 września 2001 r. w kościele św. Mikołaja w Międzyrzecu Podlaskim. Pogrzeb zbiegł się w czasie atakiem terrorystycznym na wieżę World Trade Center w Nowym Yorku.

Postępująca choroba syna Andrzeja i śmierć jego matki Sabiny 17 października 2005 r. uniemożliwiły jego samodzielne funkcjonowanie. Dlatego też został na stałe zakwaterowany w Domu Pomocy Społecznej w Gostyninie, gdzie zmarł nagle 3 sierpnia 2013 roku.

Dzięki otwartemu sercu i wielkiej dobroduszości Jadwigi Cap i Kazimierza Kulikowskiego, Andrzej spoczął obok ojca Franciszka w grobie rodzinnym Kulikowskich. Uroczystości pogrzebowe odbyły się w kościele św. Józefa w Międzyrzeczu Podlaskim.

W Międzyrzeczu Podlaskim 13 września 2015 r. odbyła się patriotyczna uroczystość rozpoczęta mszą świętą w kościele pod wezwaniem św. Mikołaja poświęcona Żołnierzom Wyklętym, walczącym na Ziemi Podlaskiej. Odsłonięty został mural na budynku u zbiegu ul. Kościelnej i ul. Warszawskiej z wizerunkiem porucznika „Polnego” Franciszka Michaluka i sierżanta Stanisława Miszczuka „Kłosa”. Artykuł w gazecie „Tygodnik Podlaski” z dnia 18-24 września 2015 r. przybliżył postaci ludzi zasłużonych dla tych terenów. Uroczystość odbyła się pod patronatem senatora RP Grzegorza Biereckiego.

Franciszek Michaluk był wielkim patriotą – kochał ludzi i Polskę. Mieszkał skromnie wśród ludzi niezamożnych, często patologicznych. Nikomu nie odmówił pomocy, chociaż sam niewiele posiadał. Chętnie wracał w rodzinne strony na uroczystości wesole i smutne. Za życia odwiedził groby poległych partyzantów na cmentarzu w Huszlewie oraz groby poległych żołnierzy na cmentarzu wojennym w Jeżowie. Chętnie spotykał się z kolegami z czasów konspiracji. Był człowiekiem prawym, nigdy nie przypisywał sobie czyichś zasług, natomiast jego czyny bohaterskie inni często przypisywali dla siebie. Miał charakter stanowczy i zdecydowany oraz dar przewidywania zmian społecznych i politycznych w kraju i na świecie.

Franciszek Michaluk spoczął na Ziemi Podlaskiej, której zawsze był oddany, i za którą przelewał swoją krew. Niech spoczywa w pokoju.

Ryszard Turyk

PORUCZNIK TADEUSZ MARCZUK PS. „KURZAWA”

31 marca 1923 - 27 maja 1972

Najmłodszy z trzech żołnierzy tzw. podziemia niepodległościowego. Urodzony w Kownatach gmina Huszlew w dniu 31 marca 1923 roku. Pochodził z rodziny o dużych tradycjach patriotycznych. Jego ojciec Stanisław został odznaczony Orderem Virtuti Militari. Zginął podczas walki w 1943 roku na Ukrainie. Matka Stanisława w ramach przymusowych przesiedleń wywieziona została w 1940 r. do Afryki, a potem przebywała na Syberii. Starszy brat Zygmunt podczas II wojny światowej pływał w marynarce wojennej.

„Kurza” przed wojną ukończył tzw. „dużą maturę” i w czasie okupacji niemieckiej prowadził w Kownatach tajne nauczanie. Później kształcił się w zawodzie buchaltera lecz w nim nie pracował. Jak wynika z relacji Macieja Marczuka (młodszego syna „Kurza”) dużo pomagał ludziom służąc doradcą zarówno w czasie okupacji, jak i po wojnie.

W czasie okupacji w latach 1943-1945 związał się z grupą partyzancką sierżanta Stanisław Miszczuka ps. „Kłosa”, który działał na tym terenie w ramach 34. pp. w oddziale „Zenona”. Po zakończeniu wojny w 1946 jako młody porucznik (miał wtedy 23 lata) objął komendanturę obwodu siedleckiego WiN i ściśle współdziałał w podobwodem WiN „Małgorzata”, którego komendantem był Franciszek Michaluk ps. „Polny”.

W dniu 3 października 1946 roku nastąpiła wspólna akcja zatrzymania pociągu „Mitropa” relacji Moskwa-Warszawa w Szaniawach. Pomysł zatrzymania pociągu była „autorstwa” sierżanta „Kłosa”, który w tej działalności miał już doświadczenie. Zatrzymany pociąg okazał się szczególnie ważny, ponieważ jechało w nim pięciu sowieckich generałów i kilku pułkowników. Okazało się później, że była to oficjalna delegacja, która jechała na wstępną naradę

w Warszawie w sprawie planowanego przez Moskwę tzw. Układu Warszawskiego. W pociągu było około 200 pasażerów, którym rozkazano oddanie broni i rozebrano do przysłówiowej bielizny. Jak relacjonował sam „Kurzawa”: „Trzeba było widzieć ich przerażone twarze i błagalne gesty, aby nie strzelać”. Wtedy miał rzec: „Wojsko polskie nie strzela, tak jak to jest w waszym zwyczaju”. Broń i mundury zabrał „Polny” i zapakował do jednej z ciężarówek. Po dłuższym przymusowym postoju kazano wsiadać z powrotem do pociągu, który ruszył, a w nim kompletnie otumaniona krasnoarmiejska delegacja. Później też okazało się, że „Mitropa” zatrzymała się w pobliskim Łukowie, a generałowie przy pomocy telegrafu i telefonu powiadamiali Warszawę o tym co się stało, i że potrzebują ubrań i broni. Zatrzymanie „Mitropy” było partyzanckim majstersztykiem, który szerokim echem odbił się nie tylko w Polsce lecz przekazywały ją zagraniczne stacje radiowe. Wydźwięk był szeroki, a z nim rychła konieczność odwetu na tzw. polskich bandytach. Przemieszczające się grupy partyzantów, nad którymi dowództwo objął „Kurzawa” zmierzały w kierunku Łosic, ale po krótkim przystanku w Siliwonkach zmieniono kurs w kierunku lasów „Floria” niedaleko wsi Makarówka.

W dniu 5 października doszło do bitwy pod Kielbaskami (wieś położona w gminie Kornica). Było to krwawe starcie. „Kurzawa” wymknął się z oblężenia i zdołał ocalić się z grupą swoich podkomendnych. Natomiast najwięcej wziął na siebie „Polny” – on też mocno ranny dostał się w ręce UB-owskich siepaczy. Wkrótce, po kilkutygodniowej przerwie „Kurzawa” rozstał się z WiN i przez dłuższy czas ukrywał się. Ożenił się i pod zmienionym nazwiskiem wyjechał do Warszawy. Tam z żoną Jadwigą (też zmieniła nazwisko na Irena Kowalska) mieszkali w Warszawie przez wiele lat (prawdopodobnie do 1956 roku). W międzyczasie tropieni przez urzędy bezpieczeństwa żołnierze konspiracji niepodległościowej, często w wyniku donosów przywożeni byli na ulicę Rakowiecką. Tak też było z „Kurzawą”, gdzie w latach 1949-50 przebywał wraz z żoną, był więziony i wielokrotnie przesłuchiwany. Opowiadał potem, że tortury były szczególnie dotkliwe i perwersyjne, np. wkładano mu drewnianą nogę od taboretu w kiszkę stolcową, trzymano w celi z wodą, która zalewała całą podłogę. Wielokrotnie w ciągu jednej nocy budzony i przesłuchiwany. Wszystko to odbiło się na jego zdrowiu. Kiedyś rotmistrz Witold Pilecki stwierdził, że jego pobyt w Auschwitz był zwykłą igraszką w stosunku do tortur w więzieniu na Rakowieckiej. Zaraz po wyjściu z więzienia urodził mu się syn Tadeusz. Podczas przesłuchań żona Jadwiga była już wtedy w ciąży i cudem ocalała syna.

Podczas wizyty u syna „Kurzawy” Tadeusza w Międzyrzeczu Podlaskim udostępniono mi korespondencję „Kurzawy” z jego bratem Zygmuntem z 1956 roku. I tak w liście do brata „Kurzawa” pisze, że mieszka w Kownatach

i szuka sobie lepszego zajęcia. Przez dłuższy czas pomagał teściom w prowadzeniu gospodarstwa. W liście wyrażał nadzieję (list z sierpnia 1956 roku, było to już po wypadkach poznańskich), że nastąpi polityczna odwilż po objęciu władzy przez Władysława Gomułkę. Z kolei z listu brata Zygmunta do „Kurzawy” wynika, że jego brat przebywał na stałe w Anglii, i że nie zamierza wracać do Polski. Opisuje w nim swoje perypetie. W 1943 roku z armią generała Andersa przedostał się do Persji, aby potem wstąpić do marynarki wojennej. Pływał na okrętach podwodnych „Dzik” i „Sokole”, a po zakończeniu wojny zawodowo pływał na statkach handlowych pod brytyjską banderą. Odwiedził Polskę pod koniec lat 80-tych i spotkał się z bratankiem Tadeuszem.

„Kurzawa” w latach 60-tych podupadał na zdrowiu. Czas prześladowań, inwigilacji zrobił swoje. Leczony trafił do ośrodka dla psychicznie i nerwowo chorych w Paprotni koło Teresina, niedaleko od Sochaczewa. Tam też zakończył żywot w wieku 49 lat w 1972 roku. Jego syn Tadeusz wspomina: „Odbywałem wtedy służbę wojskową w jednostce w Raszynie. Przyjechałem do Kownat na początku czerwca, tuż przed odpustem św. Antoniego w Huszlewie. Odpust zawsze gromadził całe rodziny i był dniem radości. Dla mnie i mojej rodziny był czasem smutku i rozstaniem z ojcem, którego pamiętałem, lecz który niewiele mówił o tych czasach, jakby chciał zaoszczędzić nam swoich wspomnień i przeżyć”. Dopiero, jak wspomina syn w wieku 16 lat, jego babka Stanisława pokazała mu Order Virtuti Militari swojego męża, a jego dziadka. Czas terroru i prześladowań zrobił swoje. Długo wśród bliskich „Kurzawy” panowała atmosfera przestachu i milczenia.

Jan Kołkowicz w swoich reportażach często wspominał, że bój w Kielbaszkach był bitwą polskich oddziałów z sowieckimi jednostkami NKWD. Była to bitwa polsko-sowiecka o zachowanie godności i honoru polskiego żołnierza. Przykładem tego był porucznik Franciszek Michaluk ps. „Kurzawa”.



Jadwiga i Tadeusz
Marczukowie



„Kurzawa” z rodziną



„Kurzawa” podczas spotkania w Teresinie



Pogrzeb „Kurzawy”

Zdjęcia z rodzinnego archiwum Macieja i Tadeusza Marczuków

Stanisław Tkaczyk

**WIESŁAW ROMANIUK – LEKARZ
Z MIĘDZYRZECZA PODLASKIEGO”
(1945-2005)**



Wiele osób, nie tylko z kręgów wojskowych, z ogromnym żalem przyjęło wiadomość o śmierci doktora Wiesława Romaniuka, świetnego lekarza ortopedy z 10 Wojskowego Szpitala Klinicznego w Bydgoszczy, który pomagał chorym cierpiącym na zwyrodnienia stawów, leczył skoliozy wczesnodziecięce, wprowadzał nowe techniki operacyjne.

Płk w stanie spoczynku dr n. med. Wiesław Romaniuk urodził się 5 stycznia 1945 roku na Podlasiu, a trwały związek z medycyną rozpoczął 1 sierpnia 1963 roku jako student Wojskowej Akademii Medycznej w Łodzi (WAM). Uczelnię tę ukończył w 1969 roku z wyróżnieniem, otrzymując „Czerwony Dyplom” i złoty medal od Ministra Obrony Narodowej. Po ukończeniu stażu podyplomowego jako lekarz-oficer rozpoczął służbę w jednostce wojskowej w Modlinie, która stała się dla niego pierwszym etapem w rozwoju kwalifikacji zawodowych i kariery naukowej. W 1972 roku przeniesiony został do Instytutu Kształcenia Podyplomowego WAM w Warszawie, gdzie – początkowo w Klinice Chirurgii Ogólnej, a następnie Klinice Ortopedii i Chirurgii Urazowej – systematycznie

podnosił kwalifikacje fachowe uzyskując w 1974 roku – I, a w 1978 roku II stopień specjalizacji z zakresu ortopedii i chirurgii urazowej.

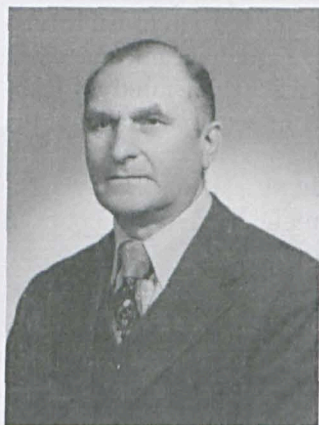
Interesował się szczególnie leczeniem skolioz wczesnodziecięcych, co zawowocowało uzyskaniem w 1984 roku tytułu doktora nauk medycznych. Był także współautorem 4 patentów RP dotyczących instrumentarium do operacyjnego leczenia skolioz wczesnodziecięcych. Dla wielu kolegów ortopedów zaskoczeniem będzie zapewne wiadomość, że instrumentarium to otrzymało wyróżnienia na Światowej Wystawie EXPO 93 w Taejon (Korea), a także na sympozjach w Lipsku, Warszawie i Gdyni. W 1985 roku Naczelnny Specjalista Wojska Polskiego prof. Donat Tylman skierował dr nauk med. Wiesława Romaniuka do Bydgoszczy, gdzie w 10 Wojskowym Szpitalu Klinicznym praktycznie od podstaw stworzył, a następnie przez 20 lat kierował Kliniką Ortopedii i Chirurgii Urazowej, wprowadzając wiele nowych technik operacyjnych. Był prekursorem leczenia powikłań zrostu i złamań kości z użyciem stabilizatorów zewnętrznych i jako pierwszy w regionie wprowadził endoprotezy stawów barkowych i łokciowych w leczeniu zmian zwyrodnieniowych tych stawów.

Jego wiedza, doświadczenie i chęć pomocy każdemu, kto o to prosił rozstawiła ortopedię Szpitala Wojskowego w Bydgoszczy i zjednała mu szacunek chorych. Swe doświadczenie umiejętnie przekazywał wielu młodym lekarzom, powiększając środowisko ortopedyczne o 16 nowych specjalizantów. Intensywną i ciężką pracę na sali operacyjnej umiejętnie łączył ze swoją drugą pasją – łowiectwem, które przysporzyło mu wielu przyjaciół, a także stało się źródłem barwnych opowieści i niekiedy wyzwaniem dla rodziny. Przecież niewiele osób z naszego medycznego kręgu może szczycić się czterema synami, z których trzech ma już dyplom lekarza i jest w trakcie zdobywania wybranych specjalizacji, a najmłodszy czyta już medyczne książki.

Zdyscyplinowanie, sumienność i pracowitość dr. Wiesława Romaniuka znajdowały uznanie przełożonych, był wielokrotnie wyróżniany i odznaczany medalami resortowymi i państwowymi. Po osiągnięciu ustawowej granicy wieku, zgodnie z decyzją Ministra Obrony Narodowej z dniem 5 stycznia 2005 r., został zwolniony z zawodowej służby wojskowej i przeniesiony w stan spoczynku jako żołnierz, ale nie jako lekarz, gdyż nadal kierował Kliniką Ortopedii. Uznanie, którym cieszył się w środowisku i otwartość na potrzeby innych spowodowała, że został członkiem „Rotary Club”, gdzie mógł skuteczniej realizować społeczną pasję. W latach 1991-1992 był przewodniczącym Kujawsko-Pomorskiego Oddziału Polskiego Towarzystwa Ortopedycznego i Traumatologicznego. Zmarł 28 lutego 2005 roku.

MARIAN KOWALSKI (1921-1996)

doktor nauk humanistycznych, założyciel Towarzystwa Przyjaciół Nauk w Międzyrzecu Podlaskim, długoletni jego prezes, redaktor naczelny i naukowy „Rocznika Międzyreckiego”, badacz Międzyrzeczyzny.



Urodził się 17 VIII 1921 roku w Międzyrzecu Podlaskim, w rodzinie pracownika kolejowego. Ojciec – Edmund Marian był mechanikiem, zatrudnionym najpierw w Parowozowni PKP w Siedlcach, a następnie przy wodociągu PKP w Międzyrzecu. Jego matka Czesława z Puskarskich, była krawcową i gospodynią domową. Miał Marian troje rodzeństwa: siostrę Zofię oraz braci: Stanisława i Tadeusza. W rodzinie Kowalskich panowała atmosfera wzajemnego szacunku, pracy i patriotyzmu. Pradziadek Mariana, Grzegorz Kowalski s. Feliksa (1824-1909) za udział w powstaniu styczniowym (1863/1864) był przez carat represjonowany zsyłką na Sybir.

W latach 1929-1936 Marian Kowalski uczęszczał do siedmioklasowej Szkoły Powszechnej w Międzyrzecu Podlaskim, a po jej ukończeniu w swym rodzinnym mieście rozpoczął naukę w Koedukacyjnym Gimnazjum Kupieckim. Do wybuchu wojny w 1939 roku ukończył trzy klasy tego Gimnazjum i uzyskał promocję do klasy czwartej. Dalsza nauka w tej klasie stała się niemożliwa, gdyż władze niemieckie już w październiku 1939 roku zamknęły Gimnazjum. W okupacyjnych uwarunkowaniach Marian Kowalski podjął jednak dalszą naukę, najpierw na Kursach Przygotowawczych do Szkół Zawodowych w Siedlcach, a następnie w Miejskiej Szkole Handlowej II Stopnia w Warszawie przy ul. Miodowej 25, gdzie 30 VI 1942 roku uzyskał świadectwo dojrzałości. W celu uniknięcia wywózki na roboty do Niemiec, począ-

wszy od lipca 1942 roku, pracował w charakterze magazyniera w Lubelskiej Spółce Budowy Dróg i Mostów – Władysława Gano, na budowach w Międzyrzecu, Białej Podlaskiej, Terespolu i Małaszewiczach.

Po wyzwoleniu Lubelszczyzny spod niemieckiej okupacji, Marian Kowalski w dniu 28 XI 1944 roku znalazł się w szeregach Wojska Polskiego. Ukończył Oficerską Szkołę Artylerii w Chełmie – Olsztynie. W sierpniu 1946 roku por. Marian Kowalski był odkomenderowany na Kurs Młodszych Oficerów Służby Kwatermistrzowskiej do Warszawy, a po jego ukończeniu, skierowany do dalszej służby w Instytucjach Centralnych Ministerstwa Obrony Narodowej; oznaczało to jego życiową stabilizację.

22 III 1948 roku zawarł związek małżeński z Teresą Józefą Szymańską. Z tego związku urodziła się córka Ewa oraz syn Adam Jacek; oboje ukończyli studia wyższe i osiągnęli zawodową samodzielność.

W latach 1947-1951 Marian Kowalski kontynuował studia na Wydziale Społeczno-Administracyjnym w Akademii Nauk Politycznych w Warszawie, a następnie w latach 1958-1961 na Wydziale Ekonomii Produkcji w Szkole Głównej Planowania i Statystyki w Warszawie. Studia te ukończył 5 X 1961 roku uzyskując zawód ekonomisty z tytułem magistra ekonomii. W latach 1962-1964 ukończył dwuletnie Zaoczne Studium Ministerstwa Finansów dla Biegłych Dyplomowanych Księgowych.

Niezależnie od obowiązków służbowych w wojsku rozwijał swoje zainteresowania poznawcze i naukowo-badawcze, związane z dziejami Międzyrzeczy i Podlasia. Względę te zadecydowały o tym, że podjął następnie studia doktoranckie na Wydziale Filozoficzno-Historycznym Uniwersytetu Wrocławskiego. Po obronie dysertacji doktorskiej pt. „Pieniądz papierowy Banku Polskiego w Królestwie Polskim”, uchwałą Rady Wydziału Filozoficzno-Historycznego Uniwersytetu Wrocławskiego 14 I 1970 roku uzyskał stopień doktora nauk humanistycznych.

Dr Marian Kowalski w Korpusie Oficerów Kwatermistrzów dosłużył się rangi pułkownika. Dnia 3 V 1972 r. ze względu na zły stan zdrowia, został przeniesiony w stan spoczynku.

W tym nowym okresie życia, już jako emeryt, rozwinął szeroką działalność naukową, edytorską i regionalną, związaną z Międzyrzeczczyzną. Zaslugą dr Mariana Kowalskiego było założenie w grudniu 1968 roku Towarzystwa Przyjaciół Nauk w Międzyrzecu Podlaskim oraz powołanie organu naukowego tego Towarzystwa – „Rocznika Międzyrzeckiego”. Owocem jego trudów i starań było kulturowe ożywienie regionu. Redagowanie „Rocznika” stało się swoistym zaczynem w kulturze regionu. Obudziły się zainteresowania badawczo-pisarskie w środowiskach inteligenckich Międzyrzeczczyzny, wzrosły

potrzeby czytelnicze. „Rocznik Międzyrzecki” sprzedawany po cenie kosztów, trafił „pod strzechy”, znalazł się w bibliotekach publicznych.

W różnych czasopismach w kraju i za granicą dr Marian Kowalski opublikował drukiem 181 artykułów, w tym większość w „Roczniku Międzyrzeckim”. Był również autorem sześciu książek z zakresu numizmatyki. Działalność naukowo-regionalna dr Mariana Kowalskiego była wysoko oceniona przez Ministra Kultury i Sztuki oraz przez Polską Akademię Nauk.

Za poświęcenie, ofiarną pracę w Wojsku Polskim, a także za osiągnięcia w pracach badawczo-naukowych był uhonorowany i wyróżniony: Krzyżem Oficerskim Orderu Odrodzenia Polski, Krzyżem Kawalerskim Orderu Odrodzenia Polski oraz licznymi odznaczeniami państwowymi, resortowymi i pamiątkowymi medalami. Otrzymał też tytuł Honorowego Obywatela Miasta Międzyrzecza Podlaskiego.

Działalność naukowo-badawczą TPN w Międzyrzeczu Podlaskim w latach 1968-1996 była integralnie związana z osobą dr Mariana Kowalskiego. W całym tym okresie pełnił on bowiem zarówno obowiązki prezesa Towarzystwa, jak również funkcję redaktora „Rocznika Międzyrzeckiego”. Efektywne wykonywanie tych obowiązków wymagało z jego strony ustawicznej inwencji twórczej, ogromu pracy, pełnego zaangażowania i operatywności w realizacji celów statutowych. Dorobek Towarzystwa w latach 1968-1996 jest zaiste imponujący. Ukazało się bowiem w tym czasie 26 tomów „Rocznika Międzyrzeckiego”. W poszczególnych tomach „Rocznika” znalazły się artykuły, rozprawy, materiały opracowane przez ludzi związanych z regionem, jego kulturą, przeszłością, współczesnością i środowiskiem naturalnym. Bez przesady możemy powiedzieć, że „Rocznik Międzyrzecki” to niewątpliwy fenomen w polskiej regionalistyce.

15 XII 1995 r. w Zespole Szkół Ekonomicznych w Międzyrzeczu przy ulicy 3 Maja 40/42 odbyło się zebranie sprawozdawczo-wyborcze Członków TPN w Międzyrzeczu Podlaskim. Uchwałą tego zebrania dr Marian Kowalski został wybrany na nową kadencję prezesem Zarządu TPN i redaktorem naczelnym „Rocznika Międzyrzeckiego”. Nikt wówczas nie przypuszczał, że życie Prezesa jest poważnie zagrożone.

6 II 1996 r. poczuł się źle i udał się na badania lekarskie. Po ciężkiej chorobie, zmarł w szpitalu w Warszawie 30 IV 1996 roku. Uroczystości żałobne odbyły się 7 V w Konstancinie; został pochowany na Cmentarzu w Skolimowie. Na miejsce wiecznego spoczynku odprowadzili go członkowie Rodziny, przyjaciele, kombatanCI, przedstawiciele PAN, Polskiego Towarzystwa Numizmatycznego, delegaci TPN z Międzyrzecza Podlaskiego i znajomi z Warszawy.

Ryszard Kornacki

WSPOMNIENIE O DR MARIANIE KOWALSKIM

30 kwietnia 1966 r. odszedł od nas na zawsze i opuścił szeregi Towarzystwa Przyjaciół Nauk w Międzyrzeczu Podlaskim jego inicjator, założyciel oraz długoletni prezes – doktor Marian Kowalski. Opuścił swoje miasto rodzinne, kolegów przyjaciół, rozstał się z najbliższymi w Warszawie, w której od wielu lat zamieszkiwał.

Jego – jak mawiał – „oczko w głowie” Towarzystwo Przyjaciół nauk założył w 1968 roku wspólnie z innymi pasjonatami pracy naukowo-badawczej z miasta nad Krzną i przyjaciółmi z makroregionu i innych miast, którzy pośrednio lub bezpośrednio związani byli z Międzyrzecem Podlaskim. Towarzystwo na trwałe wpisało się w krajobraz kulturalny miasta wnosząc niezaprzeczalny dorobek w rozwój polskiego regionalizmu.

Sumienny, pracowity, często nawet uparty, był doskonałym organizatorem organu TPN „Rocznika Międzyrzeckiego”. Prowadził go będąc jednocześnie jego redaktorem naczelnym i naukowym. „Rocznik Międzyrzecki znany jest i ceniony wysoko nie tylko w Polsce. Za życia dra Mariana Kowalskiego ukazało się 26 tomów tego wydawnictwa, które swoim poziomem, bogactwem problematyki, przede wszystkim związanej z Podlasiem i miastem rodzinnym, konkurować może na rynku roczników naukowych nie tylko w Polsce.

Był rok 1961. Nie zapomnę pierwszej podróży z rodzinnego Lublina do miasta Międzyrzecza Podlaskiego, w którym mieszkała moja przyszła małżonka Krystyna. Jechaliśmy wtedy oboje autobusem Spółdzielni „Transeped”, który odjeżdżał ze starego dworca przy ulicy Lubartowskiej. Wcisnęliśmy się

z ogromnym trudem do sfatygowanego pojazdu. Z wyglądu przypominał on autobus z demobilu i zajęliśmy – na szczęście – miejsca siedzące. Autobus był tak przeładowany, że spora ilość pasażerów musiała stać. Następnie rozpoczęła się mordercza jazda. Znamcy przedmiotu twierdzili, że resory pojazdu były już porządnie nadwyżężone a bruk na trasie też robił swoje. Takie to były czasy. Mogę jedynie zaznaczyć, że tylko widoki pięknego krajobrazu Podlasia oglądane na trasie zrekompensowały mi wyczerpującą podróż. Dopiero wspólne wojaże z Elżbietą Dzikowską za kierownicą Jej pojazdu w roku 2007 ukazały mi w szerszym wachlarzu uroki Południowego Podlasia.

Z czasem życie w Międzyrzeczu Podl. układało mi się coraz pomyślniej. Powiększyła się rodzina. Oboje z żoną rozpoczęliśmy pracę w Szkole Podstawowej nr 2 im. B. Prusa gdzie kierownikiem szkoły a następnie dyrektorem był wspaniały człowiek i pedagog Edward Bobruk. Oboje byliśmy polonistami. Ja zaś dodatkowo wykorzystując swoje predyspozycje muzyczne prowadziłem z małżonką zespół taneczny i chór. Wtedy też E. Bobruk poinformował mnie o zamiarze utworzenia w Międzyrzeczu TPN. Poznał mnie również z p. dr Marianem Kowalskim, który przyszłą działalność Towarzystwa chciał przede wszystkim oprzeć na – jak mawiał – na miejscowym stanie nauczycielskim. Potem można już było mówić o bliższej znajomości z prezesem. Okazało się bowiem, że dr Marian Kowalski poza pracą naukową interesował się też literaturą. Prezes dał temu wyraz publikując w II tomie „Rocznika Międzyrzeckiego” (1970) dwanaście moich wierszy poświęconych miastu nad Krzną i Podlasiu. Wówczas była to prezentacja na skalę tomiku. Od tego czasu nasze kontakty były coraz bliższe.

2 listopada 1968 roku uczestniczyłem w zebraniu członków założycieli TPN w Międzyrzeczu Podlaskim. Przewodniczącym zebrania, które odbyło się w budynku Liceum Ogólnokształcącego w Międzyrzeczu Podl. przy ul. Lubelskiej 57/59 był Edward Bobruk.

Wśród 66 członków założycieli Towarzystwa Przyjaciół Nauk znalazłem się pod numerem 9. Byłem z tego powodu bardzo dumny. Oprócz mnie wśród członków założycieli TPN znalazło się 28 pedagogów.

Do dziś żyją jeszcze: Teresa Bernat, Krystyna Cegłowska-Gomółka, Kazimierz Domański, Józef Geresz, Jan Ilczuk, Tadeusz Juszczyk, Helena Kowalczyk, Izabela Ziarkowska-Trojanowska, Jadwiga Włodarczyk, Aleksander Włodarczyk, Halina Przychodzka, Krystyna Sójka-Męczyńska, Henryk Stelmach i Janina Szymajda.

Dnia 4 stycznia 1969 r. na pierwszym Walnym gromadzeniu Członków Towarzystwa przyjaciół Nauk w Międzyrzeczu Podlaskim, w trybie głosowani a tajnego wybrano na przeciąg dwóch lat 11-osobowy Zarząd TPN, 5-osobową Komisję Rewizyjną, oraz 5-osobowy Sąd Koleżeński. Do dziś żyją jeszcze

z tych trzech gremiów : Ryszard Kornacki, Kazimierz Domański, Henryk Dziak i Krystyna Ceglowska-Gomółka.

Dr Marian Kowalski w miarę systematycznie przyjeżdżał do Międzyrzeczu. Zatrzymywał się najczęściej w Spółdzielni Mleczarskiej przy ul. Warszawskiej u starego przyjaciela z lat szkolnych, prezesa tego zakładu p. Jana Chmielańskiego. Miał zawsze ze sobą lekki wózek na dwóch kółkach z materiałami na zebranie, „pojazd” służył mu również do późniejszych zakupów. W „mleczarni” odbywały się spotkania zarządu TPN, „okraszane ” często pełnym mlekiem i znakomitą śmietaną. Gospodarz zakładu był znakomitym gawędziarzem, byłym członkiem AK, długoletnim skarbnikiem TPN. Był też praktycznie najbliższym współpracownikiem dr Kowalskiego.

TPN mimo wsparcia miejscowych władz nie miało własnego lokalu. Spotkania członków odbywały się więc w różnych miejscach: SP nr 2 u kier. E. Bobruka, w Liceum Ogólnokształcącym u dyr. Józefa Szweda, Lucjana Bernata, w Zespole Szkół Ekonomicznych u dyr. Jana Bartosa, nawet w Sali konferencyjnej Gminy. Dopiero później, za czasów prezesowania Ryszarda Turyka TPN znalazło swoje locum w Miejskim Ośrodku Kultury przy ulicy Warszawskiej 37. I tak jest do dzisiaj choć chodzą słuchy, że po odremontowaniu i udostępnieniu pomieszczeń pałacu Potockich właśnie tam znajdzie się biuro, biblioteka i archiwum stowarzyszenia. W innym pomieszczeniu obok pałacu ma powstać – od lat planowane – muzeum miejskie. Tam też znalazłyby się m.in. rzeźby innego znanego, międzyrzeckiego artysty, znakomitego rzeźbiarza Henryka Burzeca.

Bardzo ważną dla mnie pozycją wydawniczą, która ukazała się dzięki pomocy dr Mariana Kowalskiego był mój poetycki debiut książkowy pt. „Wyjście z ciszy”, który ukazał się w 1973 r. w Warszawie w nakładzie 500 egz. Był on firmowany Wyd. TPN w Międzyrzeczu Podlaskim. Opracowaniem naukowym, graficznym i redakcją zajął się nieustrudzony dr Marian Kowalski, ilustracje wykonał poeta, prozaik i malarz Zbigniew Strzałkowski z Lublina. Książka była drukowana w drukarni wojskowej w Warszawie (WZKart).

6 lutego dr Marian Kowalski poczuł się źle i udał się na badania lekarskie. Po ciężkiej chorobie, zmarł w szpitalu w Warszawie 30 kwietnia 1996 r. Uroczystości żałobne odbywały się 7 maja w Konstancinie; pochowany został na cmentarzu w Skolimowie. Nie zobaczymy już dr Mariana Kowalskiego, który wpadał „jak wicher” do rodzinnego miasta by spotkać się z członkami Zarządu TPN lub władzami miasta czy gminy. Zawsze pełen energii i wiary w sens swojej pionierskiej pracy, logiczny i konsekwentny w działaniu umiał realizować nakreślone zadania. Pozostawił po sobie TPN – dzieło swojego życia, które umiejętnie kontynuowane przynosi chlubę miastu, które ukochał.

JANINA MAKARUK
(1926-2016)

Janina Makaruk zmarła dnia 14 lutego 2016 roku w Międzyrzecu Podlaskim.

W roku 1942 wstąpiła do Oddziału Specjalnego Dywersji i Sabotażu pod dowództwem Jana Filipiuka pseudonim „Misio”. W okresie okupacji pełniła funkcję kolportera przenosząc prasę podziemną, rozkazy, polecenia oraz broń. Pełniła funkcję sanitariuszki oraz udzielała pomocy w żywieniu partyzantów. Po wyzwoleniu w 1944 roku spod okupacji niemieckiej Oddział BCh przeniósł się z Tłuścica do Międzyrzecza Podlaskiego. Po kilku latach BCh otrzymały nazwę Ogólnopolski Związek Żołnierzy BCh z Zarządem Głównym w Warszawie.

W roku 1993 członkowie Związku wystąpili z Ogólnopolskiego Związku BCh i przystąpili do Stowarzyszenia Żołnierzy BCh powstałego w Lublinie, którego prezesem został Czesław Ponieważ.

Janina Makaruk była czynnym członkiem w Międzyrzeckim Oddziale Stowarzyszenia Żołnierzy BCh. Uczestniczyła w uroczystościach patriotyczno-religijnych organizowanych przez Urząd Miasta i Kościół. Uczestniczyła w budowie „Pomnika Pamięci” w Tłuścicu. Brała czynny udział w organizowanych zebraniach przez Zarząd Międzyrzeckiego Oddziału.

Została odznaczona:

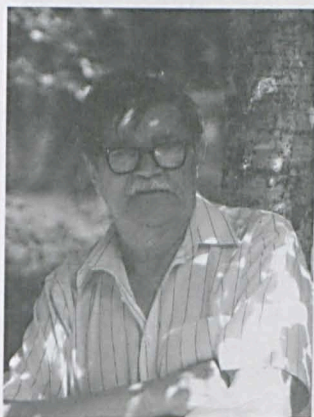
1. Srebrnym Krzyżem Zasługi,
2. Krzyżem Batalionów Chłopskich,
3. Weteran Walk o Niepodległość.

Została pochowana na cmentarzu katolickim przy ul. Brzeskiej w Międzyrzecu Podlaskim.

Cześć Jej pamięci.
kpt. Stanisław Ferysiuk

MIECZYŚLAW LAWENDA (1945-2016)

**pracownik i działacz kultury, malarz, kolekcjoner staroci,
współzałożyciel Podlaskiego Stowarzyszenia Osób Niepełnosprawnych,
działacz społeczny**



Urodził się 21 V 1945 r. w Kraśniku w woj. lubelskim jako syn Andrzeja i Feliksy z domu Michalak. Szkołę Podstawową ukończył w 1959 roku w Struży koło Kraśnika, następnie 3-letnią Zasadniczą Szkołę Rolniczą w Struży i Technikum Rolnicze w Radoryżu w powiecie łukowskim. W grudniu 1966 roku zawarł związek małżeński z Jadwigą Siłuszyk i miał z nią dwoje dzieci: Dorotę (1968) – absolwentkę Wyższej Szkoły Pedagogicznej w Siedlcach, Marka – (absolwenta Szkoły Zawodowej). Pracował w Państwowym Ośrodku Maszynowym w Struży jako technik normowania. W 1967 r. przyjechał do Międzyrzeca. W latach 1968-1972 był przewodni-

czącym Zarządu Powiatowego Związku Młodzieży Wiejskiej w Radziniu Podlaskim. W 1972 r. podjął pracę w Przedsiębiorstwie Mechanizacji Produkcji Zwierzęcej – MEPROZET w Międzyrzeczu Podlaskim. Był aktywnym działaczem kultury m.in. kolekcjonerem staroci, pasjonatem malarstwa. W latach 1982-1990 kierował jako dyrektor Miejskim Ośrodkiem Kultury w Międzyrzeczu Podlaskim. W czasie jego kadencji w MOK działały m.in. zespoły: „Dzieci Podlasia”, „Kapela ludowa”, Klub Tańca Towarzyskiego „Iskra”, zespoły wokalne, „Chór Wiarus”. Brały one udział w centralnych przeglądach i zdobywały nagrody i wyróżnienia np. w „Barwach Przyjaźni”. Wyjeżdżały do Konina, Poznania, Przemyśla i koncertowały za granicą w Bułgarii, na Litwie, Białorusi i Ukrainie.

Od młodości interesował się malarstwem. Od 1966 roku malował pejzaże, portrety, sceny rodzajowe, martwą naturę. Wiele również kopiował. Przez trzy lata (1972-1975) utrzymywał kontakt z prof. Stanisławem Boro-
wieckim z Krakowa (ucznem Wojciecha Kossaka). Miał ponad 20 wystaw indywidualnych m.in. w Międzyrzecu Podlaskim, Białej Podlaskiej, Łosicach, Warszawie, Katowicach i Brześciu, kilkakrotnie brał udział w wystawach zbiorowych.

Kolejną jego pasją było kolekcjonowanie staroci. Posiada w swych bogatych zbiorach: lampy naftowe, zegary, mózdzierze, samowary, wagi, żelazka, prymusy, hełmy i białą broń, medale itp. Zbieractwo rozpoczął od roku 1964. Interesował się również numizmatyką. Kilkakrotnie udostępniał swoje zbiory na wystawach w Międzyrzecu Podlaskim.

W latach 1987-1995 pełnił funkcję przewodniczącego Okręgowej Komisji Rewizyjnej Polskiego Związku Niewidomych w Siedlcach. Był radnym Powiatowej Rady w Radzynie Podlaskim i Miejskiej Rady w Międzyrzecu Podlaskim. Przez dwie kadencje przewodniczył Zarządowi Okręgu PZN na województwo siedleckie i białskopodlaskie. W 1995 roku był współzałożycielem i prezesem Podlaskiego Stowarzyszenia Osób Niepełnosprawnych w Międzyrzecu Podlaskim. Od 1999 roku pracuje na stanowisku kierownika Warszawskiego Centrum Terapii Zajęciowej przy PSON. Za pracę zawodową i społeczną otrzymał wiele nagród, wyróżnień i odznaczeń m.in. odznakę Zasłużony Działacz Kultury (1985 r.), Medal 40-lecia Polski Ludowej (1984 r.), Złoty Krzyż Zasługi (1986 r.), Złotą honorową Odznakę Przyjaciół Harcerstwa (1986 r.), Nagrodę Ministra Kultury i Sztuki (1986 r.), Złotą honorową Odznakę Polskiego Związku Niewidomych (1995), Nagrodę I stopnia „Magazynu Muzeum” za popularyzowanie wiedzy historycznej i upowszechnianie kolekcjonerskich pasji wśród młodzieży. Był też laureatem nagrody red. „Nowej Wsi” pod hasłem „Człowiek Roku”.

Zmarł po ciężkiej chorobie 29 marca 2016 r.

JANUSZ SAWCZUK (1942-2016)
długoletni nauczyciel Szkoły Podstawowej Nr 1
w Międzyrzecu Podlaskim,
muzyk, plastyk, animator kultury



Urodził się 4 IV 1942 roku w Komarnie powiat bialski jako syn Bronisława i Emilii z Hryciuków. Szkołę Podstawową ukończył w 1956 r. w Komarnie. Potem podjął naukę w Liceum Pedagogicznym w Leśnej Podlaskiej, którą ukończył w 1961 r. W tym też roku rozpoczął pracę w charakterze nauczyciela wychowania muzycznego w Szkole Podstawowej nr 1 w Międzyrzecu Podlaskim. W tej placówce przepracował 30 lat z dwuletnią przerwą (1962-1964) na służbę wojskową. W roku 1992 r. odszedł na emeryturę. Wcześniej w latach 60-tych i 70-tych był nauczycielem muzyki i plastyki w międzyrzeckim Liceum Ogólnokształcącym. W roku 1968 poszerzając swoją wiedzę merytoryczną ukończył

2-letnie Studium Muzyczne w Lublinie z wynikiem bardzo dobrym. W tym też roku wstąpił w związek małżeński z Elżbietą Dziechciowską. Miał z nią czworo dzieci: Beatę (1968 r.), Radosława (1972 r.), Agnieszkę i Katarzynę (1983 r.).

W latach 70-tych podjął studia w UMCS w Lublinie na Wydziale Artystycznym – Wychowanie Plastyczne. W roku 1981 uzyskał absolutorium. Poza pracą lekcyjną w szkole prowadził zespoły mandolinowe, chóry i zespoły muzyczne. Zdobywał laury na przeglądach w Radzynie Podlaskiej i Białej Podlaskiej. Organizował konkursy i wystawy plastyczne. Jego uczniowie zdobywali nagrody wojewódzkie i ogólnopolskie. W 1982 r. rozpoczął pracę

w Miejskim Ośrodku Kultury w Międzyrzecu Podlaskim jako instruktor z I kategorią muzyki i plastyki. Był kierownikiem i dyrygentem chóru męskiego „Wiarus” (1983). Z chórem tym pracował 17 lat zdobywając z jego uczestnikami wiele nagród w przeglądach powiatowych i wojewódzkich. Uczestniczył też w imprezach międzynarodowych na Białorusi i Ukrainie (Odessa, Baranowicze, Prużany). Prowadził chór na występach we Francji (Thuor). Koncertował wśród 25 chórów w czasie wizyty papieża Polaka, Jana Pawła II w Drohiczynie 10 VI 1999 r.

Prowadził też kapelę ludową (1983 r.) przy Spółdzielni Mieszkaniowej, która 17 lat towarzyszyła zespołowi „Dzieci Podlasia”.

Za pracę zawodową i społeczną był wielokrotnie odznaczany m.in. Złotym Krzyżem Zasługi, odznaką Zasłużony Działacz Kultury, medalem Za Zasługi dla Województwa Białkopodlaskiego.

Był radnym I kadencji Rady Miejskiej w Międzyrzecu Podlaskim i radnym społecznym w Komisji Kultury Rady Miejskiej.

Należał do Stowarzyszenia Miłośników Historii Międzyrzecza Podlaskiego. Za swoje osiągnięcia w minionych latach nagradzany był statuetkami „Orlika” i „Międzyrzeckiej Muzy”. W marcu 2016 roku otrzymał tytuł Zasłużony dla Miasta.

Zmarł po ciężkiej chorobie 11 lipca 2016 r.



ANNA HELENA MAŁACHWIEJCZYK
(1950-2016)



Anna córka Heleny i Zygmunta Turyk urodziła się 18 sierpnia 1950 roku w Międzyrzecu Podlaskim. Uczęszczała do przedszkola przy ul. Pocztowej. W 1957 roku rozpoczęła naukę w Szkole Podstawowej nr 1. Od najmłodszych klas była aktywnym członkiem ZHP, początkowo jako zuch, w klasach starszych – harcerka. Pełniła funkcje zastępowych, przybocznych, a potem drużynowych. W 1964 roku rozpoczęła naukę w międzyrzeckim Liceum Ogólnokształcącym, w którym również aktywnie działała w ZHP. Jej postawa, życzliwy stosunek do rówieśników, służenie pomocą i radą potrzebującym sprawiły, że była lubiana przez swoje koleżanki i kolegów z klasy.

W 1968 roku rozpoczęła naukę w Szkole Położnych w Białymstoku, którą ukończyła w 1970 roku. W tym też roku rozpoczęła pracę jako położna-stażystka w międzyrzeckim szpitalu. Zawód położnej i praca w szpitalu była pasją jej życia. Kochała swój zawód. Z radością witała każde narodzone dziecko. Służyła swoją pomocą i radą potrzebującym matkom w swojej pracy, wśród koleżanek i w rodzinie. Dzieliła ból, smutek i szczęście młodych matek. Bolesnie przeżyła redukcję etatu i odejście z pracy po ponad 30 latach, w której mogła jeszcze spełniać się jako doświadczona położna, instrumetariuszka, oddany pracownik szpitala.

Była silną, odważną kobietą. Potrafiła rozwiązywać problemy, pokonywać trudności, znosić ból i walkę z chorobą z pogodną twarzą i uśmiechem do ludzi. Dlatego też jej śmierć 23 lipca 2016 r. dla wielu była zaskoczeniem.

SPIS TREŚCI

Przedmowa	3
-----------------	---

I. ARTYKUŁY I ROZPRAWY

Dariusz Magier, Paweł Żochowski: Areszt Urzędu Bezpieczeństwa w Radzynie Podlaskim	7
Józef Geresz: W obronie postaci mjr. Feliksa Jaworskiego	21
Ireneusz Duda: Życie społeczno-kulturalne Żydów w Międzyrzecu Podlaskim	27
Adam Szulik: Historia Nadleśnictwa Międzyrzec	80

II. MATERIAŁY

Ireneusz Duda: Architektura sakralna Międzyrzecza Podlaskiego	95
Józef Geresz: Znani i nieznani uczestnicy bitwy pod Kockiem (cz. III) ...	120
Ryszard Kornacki: Sława Przybylska śpiewa nam już 60 lat	124
Lech Tomasz Jabłoński: Międzyrzeckie wspomnienie	132
Tomasz Demidowicz: Z dziejów wielkości polskiego jeździectwa	140
Zbigniew Smółko: Cieszyliśmy się parząc na Hrabinę	154
Szczepan Kalinowski: Upamiętnienie powstania 1863 roku w powiecie bialskim	156

III. PREZENTACJE I RECENZJE

Adam Szulik: 70 lat Nadleśnictwa Międzyrzec – Album	187
Tomasz Demidowicz: Renata Urban, Jeźdźcy – olimpijczycy Drugiej Rzeczypospolitej	189
Tomasz Demidowicz: Zamki lubelszczyzny w źródłach archeologicznych	194
Maria Makarska: Wszystko w swoim czasie ma swój smak	199
Marek Maleszyk, Mirosław Maraszek: Stowarzyszenie Miłośników Historii Międzyrzecza Podlaskiego	207

Marek Maleszyk: Szczepan Kalinowski, Chwała bohaterom. Miejsca pamięci narodowej Powstania Styczniowego w powiecie bialskim 213

IV. KRONIKA

Kazimierz Kubiszyn: Pamiętnik lekarza medycyny Kazimierza Kubiszyna (cz. 2)	215
Marek Maleszyk: Ocalić od zapomnienia	234
Andrzej Kurenda: Jubileusz X rocznicy nadania imienia Karola Krysińskiego Szkole Podstawowej w Rudnikach	236
Karol Kalinowski: Sprawozdanie z wystawy: Watykan w starej i współczesnej ikonografii	245
Karol Kalinowski: Sprawozdanie z wystawy w Romanowie: Na stos rzucili życia los	250
Karol Kalinowski: Sprawozdanie z wystawy: Biała Podlaska i okolice w ikonografii	256
Szczepan Kalinowski: Panteon żołnierzy niezłomnych	261
Szczepan Kalinowski: Ziemia milczy – drzewa pamiętają	269
Ryszard Turyk: Odsłonięcie pamiątkowego muralu Żołnierzy Wyklętych	284
Bogdan Łukasiewicz: Biografia Franciszka Michaluka ps. „Polny”	288
Ryszard Turyk: Porucznik Tadeusz Marczuk ps. „Kurzawa”	294
Stanisław Tkaczyk: Wiesław Romaniuk lekarz z Międzyrzecza Podlaskiego	298
Życiorys: Marian Kowalski	300
Ryszard Kornacki: Wspomnienie o dr Marianie Kowalskim	303
Nekrolog: Janina Makaruk	306
Wspomnienie: Mieczysław Lawenda	307
Wspomnienie: Janusz Sawczuk	309
Wspomnienie: Anna Helena Małachwiejczyk	311

LISTA INSTYTUCJI I OSÓB FIZYCZNYCH WSPIERAJĄCYCH DZIAŁALNOŚĆ TPN

1. Urząd Miasta w Międzyrzecu Podlaskim
2. Urząd Marszałkowski Województwa Lubelskiego
3. Starostwo Powiatowe w Białej Podlaskiej
4. Nadleśnictwo w Międzyrzecu Podlaskim
5. Bank Spółdzielczy w Międzyrzecu Podlaskim
6. Urząd Gminy w Drelowie
7. Miejski Ośrodek Kultury w Międzyrzecu Podlaskim
8. Senator RP Grzegorz Bierecki
9. Edward Leszczyński
10. Tadeusz Kot
11. Wincenty Wysokiński
12. Marcin Duszek
13. Łukasz Turyk – Firma internetowa „krateczka.pl”
14. Tadeusz Prokopiak



ISSN 0137-3307